ROCZNIK SĄDECKI
A.D. 1939

ROCZNIK SĄDECKI

2022

50

PREZYDENT MIASTA NOWEGO SĄCZA

SĄDECKA AGENCJA
ROZWOJU REGIONALNEGO S.A.

Prezydent Miasta Nowego Sącza Ludomir Handzel
Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.

ROCZNIK SĄDECKI
TOM L

Nowy Sącz 2022

RADA PROGRAMOWA
Jarosław Jakubowski – przewodniczący
Tadeusz Duda, Magdalena Majka, prof. Andrzej Mączyński, Zbigniew Maciejowski,
dr hab. Filip Musiał, dr Waldemar Nadolski, Grzegorz Olszewski, Bogdan Potoniec, dr Piotr Puchalski,
Jarosław Rola, Marek Rylewicz, dr Maria Sidor, Przemysław Sołga, Jarosław Suwała

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Jarosław Jakubowski – Redaktor Naczelny
Grzegorz Olszewski, Zbigniew Maciejowski

REDAKCJA TECHNICZNA
Jarosław Jakubowski, Mariusz Kałyniuk

KONSULTACJA JĘZYKOWA
Anna Jakubowska, Magdalena Majka

KOREKTA
Redakcja „Rocznika Sądeckiego"

PROJEKT OKŁADKI
Karolina Tolka

FOTOGRAFIE Z PRZEKŁADEK
Jakub Pędzich

Czasopismo ukazuje się przy współpracy z Polskim Towarzystwem Historycznym

ADRES REDAKCJI
Rynek 1, 33–300 Nowy Sącz, tel. 18 448 65 30

SFINANSOWANO Z BUDŻETU MIASTA NOWEGO SĄCZA

© Copyright by Prezydent Miasta Nowego Sącza, Nowy Sącz 2022

ISSN: 0080–3561

SKŁAD, DRUK i OPRAWA
Wydawnictwo i Drukarnia NOVA SANDEC
ul. Lwowska 143, 33–300 Nowy Sącz
e-mail: biuro@novasandec.pl

SPIS TREŚCI

Przedmowa Prezydenta Miasta Nowego Sącza Ludomira Handzla 5

Krzysztof Mikulski
Wstęp 7

Jarosław Suwała
Refleksje nad początkami Sącza w świetle jubileuszu
730-lecia relokacji miasta na prawie niemieckim 13

ARTYKUŁY i ROZPRAWY

Grzegorz Olszewski
Działo się na Ratuszu… na starym nowosądeckim Ratuszu 27

Barbara Chudzińska
Zamek w Muszynie w świetle badań do 2010 r. (i nie tylko) 45

Przemysław Sołga
Aksjologiczny kontekst katolickiej refleksji nad kinematografią
od końca XIX wieku do 1939 r. 89

Marcin Kasprzycki
Wojskowe grupy operacyjne i komisarze wojskowi w województwie
nowosądeckim przed i po 13 grudnia 1981 r. 105

Waldemar Nadolski
Działalność sportowa w Samodzielnym Oddziale Związku Strzeleckiego
w Krynicy w latach 1927–1939 121

MATERIAŁY

Joanna Wzorek-Głowacka
Leon Wzorek, latarnik z Rozewia (1896–1939) 171

Zbigniew Maciejowski
Rekwizycja dzwonów z kościoła św. Małgorzaty w Nowym Sączu 181

Grzegorz Kiełbasa
Dzieje szkoły w Królowej Polskiej w latach 1899–1974
na podstawie „Kroniki szkolnej" 189

Marek Smoła
Księga chrztów parafii św. Wawrzyńca w Biegonicach 1653–1681 215

Marta Golik-Gryglas
Srebra po rodzinie Fihauserów w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu w kontekście wyposażenia dworów Wyszkowskich w Pustkowie i Jazowsku oraz Fihauserów w Bruśniku 289

Grzegorz Olszewski
Pradzieje Nowego Sącza i Sądecczyzny – ostatnie odkrycia i odkrywcy 303

RECENZJE

Jarosław Jakubowski
O Starym Ratuszu w nowej odsłonie. Recenzja monografii Grzegorza Olszewskiego 313

Tadeusz Duda
Recenzja wokół *Elementarza historycznego Sądeczanina* 319

Ewelina Kazienko
Pokoleń doczesne wędrowanie. O książce ks. Wojciecha Witkowskiego 321

Andrzej Mączyński
Na marginesie edycji *Inwentarza zabytków powiatu sądeckiego* Stanisława Tomkowicza i *Szkicownika* Stanisława Wyspiańskiego 325

Jarosław Jakubowski
Recepcja powojennych przekształceń własnościowych w Polsce. Recenzja publikacji Tomasza Osińskiego 341

IN MEMORIAM

Zdzisław Noga
Feliks Kiryk (1933–2022) i ziemia sądecka 353

Tadeusz Duda
Z kresów do Starego Sącza. Irena Hasko (1905–1976) 359

Jacek Zygadlewicz
Kapitan Stefan Kulig ps. „Gorol", „Wicher" (1926–2022) 363

ZAPISKI BIBLIOGRAFICZNE

Marta Treit
Materiały do bibliografii Sądecczyzny za 2021 rok 385

Ludomir Handzel Prezydent Miasta Nowego Sącza

Drodzy Czytelnicy!

Niezwykłym zaszczytem jest dzierżyć w dłoniach jubileuszowy numer „Rocznika Sądeckiego", będący ukoronowaniem wieloletnich prac nad odkrywaniem historii Nowego Sącza i Sądecczyzny. Pięćdziesiąty tom jest wydawnictwem szczególnym, ponieważ swoiste podsumowanie wzbudza do głębszej refleksji nad siedemdziesięcioma trzema latami rozwoju badań historycznych w Nowym Sączu, rozwijających się przez dekady wokół wydawnictwa. Do lat powstawania lokalnej historiografii wokół naszego znamienitego periodyku naukowego, rocznik przyczynił się w sposób znaczący, będąc wielokrotnie przełomowym w badaniach, odkrywając karty dziejów i wskazując kierunki poszukiwań. Jubileuszowy tom wpisuje się również w inną okrągłą rocznicę – 730. lat Królewskiego Miasta Nowego Sącza – co jest pretekstem do szerszego spojrzenia na przeszłość naszego grodu.

Współczesne prace nad badaniem dziejów Nowego Sącza są efektem szeroko zakrojonych wieloletnich planów, umocowanych na dwóch najważniejszych filarach prac: historii i archeologii. Od czterech lat staramy się Państwu przybliżać nowe aspekty badania przeszłości na podstawie właśnie tej interdyscyplinarności. Dzięki temu mogliśmy się dowiedzieć – i świat również usłyszał – o wielu niuansach z przeszłości Starego Ratusza, Wzgórza Zamkowego, a także innych aspektów badań. Świadomość przeszłości kształtuje postrzeganie przyszłości, dlatego tak ważnym dla mnie pozostaje odkrywanie korzeni i źródeł naszego istnienia w mieście i regionie. Jestem głęboko przekonany, że te badania oraz publikacje naukowe przyczynią się do rekonstrukcji i rewitalizacji takich miejsc jak Zamek Królewski w Nowym Sączu oraz podziemia Starego Ratusza. Przed nami wiele niezgłębionej przeszłości, ale również świetlana przyszłość na jej podstawie.

Pięćdziesiąty tom „Rocznika Sądeckiego" stanowi naturalne odzwierciedlenie tegoż trendu, stąd otwiera go artykuł Jarosława Suwały, *Refleksje nad początkami*

Sącza w świetle jubileuszu 730-lecia relokacji miasta na prawie niemieckim. Tekst pozostaje słusznym pretekstem do rozważań nad historią miasta, która w myśl tezy Haydena White'a posiada liczne „białe plamy" i nigdy nie pozostaje zamkniętą. Okoliczności lokacyjne oraz przeszłość jednego z najistotniejszych budynków w przestrzeni miejskiej przybliżył wybitny historyk Grzegorz Olszewski, prezentując fragment swych ustaleń badawczych w zarysie – *Działo się na Ratuszu... na starym nowosądeckim Ratuszu*. W tradycyjnym układzie podziału tekstów, „Rocznik Sądecki" zawiera również istne „perełki", jak materiał Zbigniewa Maciejowskiego, *Rekwizycja dzwonów z kościoła św. Małgorzaty w Nowym Sączu* oraz Joanny Wzorek-Głowackiej, *Leon Wzorek, Latarnik z Rozewia (1896–1939)*. Ostatni ze wspomnianych artykułów ma również szczególny wymiar, gdyż nakreśla powiązanie Sądecczyzny z Kaszubami z uwzględnieniem martyrologii. Czytelnicy będą mogli zapoznać się również ze stałymi rubrykami, wśród których znajdą się interesujące recenzje i tradycyjne zapiski bibliograficzne autorstwa Marty Treit. 2022 rok przyniósł niestety smutne wieści, do których bez wątpienia należy zaliczyć odejście do domu Ojca wieloletniego przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego „Rocznika Sądeckiego", prof. Feliksa Kiryka. Jego dorobek naukowy i wkład w rozwój czasopisma przedstawił oraz emocjonalnie docenił w biogramie prof. Zdzisław Noga.

Jednak historia sądeckiej ziemi, na której żyjemy sięga dalej aniżeli istnienie ośrodka miejskiego. Sprawy te przybliżył – raz kolejny – Grzegorz Olszewski w tekście *Pradzieje Nowego Sącza i Sądecczyzny ostatnie odkrycia i odkrywcy*. To ważny materiał przedstawiający aspekt skamieniałości odkrytych na terenie miasta. W tomie znajdują się również artykuły z innych okresów historii, by czasopismo stanowiło różnorodny zasób efektów poszukiwań historycznych i w jak największym zakresie rokrocznie rozwijało konteksty badawcze.

„Rocznik Sądecki" przechodzi rozwój. Niezwykle cieszy mnie stała współpraca z ośrodkami badawczymi i naukowymi. Do Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie i Akademii Nauk Stosowanych w Nowym Sączu, a także Instytutu Pamięci Narodowej dołączyła Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis Univeristy w Nowym Sączu. Jestem przekonany, że stworzenie naukowej platformy współpracy przyczyni się do dalszego rozwoju naszego czasopisma historycznego. Kolejnym do tego krokiem stało się zacieśnienie działań pomiędzy Wydawcą, Redakcją periodyku, a Sądecką Agencja Rozwoju Regionalnego S.A., co jest naturalnym rozwiązaniem w obliczu prowadzonych badań archeologicznych.

Dumą napawa pięćdziesiąt tomów „Rocznika Sądeckiego". Jest to przeszłość, ale i dorobek, którym może poszczycić się niewiele miast w Polsce. Nowy Sącz zalicza się do tego elitarnego grona, dlatego z życzeniami owocnej lektury oddaję w Państwa ręce jubileuszowy – 50. tom „Rocznika Sądeckiego", naukowego czasopisma historycznego, które samo w sobie pozostaje właśnie historią.

Ludomir Handzel
Prezydent Miasta Nowego Sącza

Prof. dr hab. Krzysztof Mikulski, prezes PTH

Szanowni Państwo, Czytelnicy i Sympatycy „Rocznika Sądeckiego".

Jako prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, które od lat kieruje pracami nad kolejnymi tomami „Rocznika Sądeckiego", czuję się w obowiązku podzielić się z Państwem refleksjami dotyczącymi tak ważnego periodyku.

Moment ukazania się drukiem jubileuszowego, 50. tomu pisma naukowego, o wielkiej wartości poznawczej dla miłośników dziejów Sądecczyzny, skłania do pochylenia się nad fenomenem tego wydawnictwa, o zasięgu nie tylko regionalnym.

Pismo, które powstało u schyłku Niepodległej II Rzeczypospolitej, narodziło się z potrzeby serc miłośników historii regionalnej, w środowisku naukowo-oświatowym Nowego Sącza. Inicjatorzy zauważyli konieczność prowadzenia badań nad dziejami miasta i całej historycznej Sądecczyzny i publikowania ich wyników, aby poprzez pozostawianie materialnego śladu, pobudzać myśl patriotyczną i budować tożsamość społeczności lokalnej. Przewodniczył tej inicjatywie dr Tadeusz Mączyński, który znając takie tytuły, jak „Archiwum Komisji Historycznej PAU", „Rozprawy Akademii Umiejętności", czy „Rocznik Krakowski", zapragnął utworzenia w Nowym Sączu pisma stojącego na podobnym poziomie. Nawiązał on współpracę z Towarzystwem Naukowym w Toruniu – co stanowi dla mnie, jako torunianina szczególnie miły akcent – gdzie ukazywał się „Rocznik Toruński" i zainspirowany nazwą toruńskiego periodyku, zaproponował dla nowego pisma tytuł „Rocznik Sądecki".

Losy „Rocznika Sądeckiego" wpisały się w los państwa polskiego, bowiem wkrótce Polska została napadnięta przez Niemcy i Związek Sowiecki, wojna prze-

rwała pracę zespołu zgromadzonego wokół pisma, zaś sam wydrukowany tuż przed wybuchem wojny nakład, ukryty przed okupantem przetrwał szczęśliwie okres zawieruchy.

Zespół redakcyjny, w zmienionym składzie, po raz pierwszy zwołano w sierpniu 1945 r., jednak w wyniku trudności na jakie napotkano, nie udało podjąć się w kilku kolejnych latach skutecznych działań nad wydaniem kolejnego tomu. Już przy ingerencji cenzury, skompletowano teksty i z końcem 1949 r. wydano drukiem drugi tom pisma, jednak w wyniku interwencji Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego cały nakład, z nielicznymi wyjątkami, został skonfiskowany…

Praca zespołu redakcyjnego znów uległa zahamowaniu, jednak nie zamarła. Nadszedł czas „odwilży" roku 1956, a wcześniej miały miejsce dwa wydarzenia, ważne w dziejach pisma – w maju zawiązał się w Nowym Sączu Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, kierowany przez Kazimierza Golachowskiego, członka komitetu redakcyjnego pisma, a w listopadzie zmarł dr Tadeusz Mączyński, inicjator utworzenia „Rocznika".

Następny, trzeci tom ukazał się w 1957 r. już pod znakiem PTH.

W kolejnych latach, rocznik ukazywał się z różną częstotliwością – w latach 60. i do połowy 70. XX w. było to dość regularnie – zwiększał swoją objętość, zawierał szereg cennych artykułów naukowych, był rozsyłany do wielu bibliotek w Polsce, a kolejne tomy trafiały nawet do Biblioteki Kongresu USA. Trudności wydawnicze w końcu lat 70. i latach 80. XX w. spowodowały spadek regularności ukazywania się pisma, nie pomogła nawet działalność Stacji Naukowej PTH utworzonej w Nowym Sączu. Nowy impuls dał rok jubileuszu 700-lecia lokacji miasta Nowego Sącza, bowiem od 1992 r. „Rocznik Sądecki", zgodnie ze swoją nazwą, ukazuje się regularnie. Przez wiele lat był wydawany przez Komitet Redakcyjny kierowany przez zmarłego nie tak dawno prof. Feliksa Kiryka. Tomy z lat 2016 i 2017 ukazały się po rozwiązaniu Komitetu Redakcyjnego, bez udziału PTH które, co dla nas było niezwykle bolesne, zostało decyzją ówczesnych władz miasta odsunięte od redagowania pisma. Po rezygnacji prof. Kiryka, w tomie wydanym w roku 2019, w 80. rocznicę powstania pisma, PTH powróciło do kierowania pracami i patronowania „Rocznikowi Sądeckiemu". Nowym etapem jest umowa o prowadzenie pisma, zawarta w 2021 r. przez władze miasta Nowego Sącza i Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego, która ma na celu zagwarantowanie statusu tego wydawnictwa, niezwykle ważnego dla regionu.

Tego roku, z okazji wydania 50. tomu, w imieniu Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego, jak i własnym, składam podziękowania Władzom Miasta, na ręce Pana Ludomira Handzla, Prezydenta Miasta, za chęć kontynuowania tego przedsięwzięcia, o wieloletniej już historii, z myślą o pożytku dla kolejnych pokoleń Czytelników, ale i dla Autorów, którym w kolejnych latach

udostępniane są łamy pisma, aby mogli podzielić się swoją pracą naukową i badawczą nad przeszłością Sądecczyzny.

W tym miejscu pragnę życzyć wszystkim twórcom „Rocznika Sądeckiego", autorom, redaktorom, recenzentom – owocnych badań, wielu pomysłów i inwencji. Chcę życzyć obecnym i przyszłym władzom Nowego Sącza, aby nigdy nie zabrakło im sił, aby nie ustawały w trudzie wspierania tego wyjątkowego Wydawnictwa. Niechaj ten jubileuszowy tom „Rocznika Sądeckiego" jeszcze bardziej motywuje wszystkich do pracy na rzecz następnych wydań. Niech za ich przyczyną będzie nam dany kolejny jubileuszowy tom najstarszego nowosądeckiego periodyku.

prof. dr hab. Krzysztof Mikulski
Prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego

Temat numeru

JAROSŁAW SUWAŁA*

REFLEKSJE NAD POCZĄTKAMI SĄCZA W ŚWIETLE JUBILEUSZU 730-LECIA RELOKACJI MIASTA NA PRAWIE NIEMIECKIM

Abstract: The origins of Nowy Sącz are linked to 1292 and the founding of the city under German law by the Duke of Cracow and King Wenceslaus II. Recent archaeological excavations at the Castle of Nowy Sącz, conducted since 2020 show settlement continuity in its territory from the prehistoric period to modern times. The history of the city thus goes back to earlier times than is assumed all the time. Archaeological research of the castle hill, which uncovers traces of the past and is the key to understanding the earliest history of Nowy Sącz, is necessary. The article presents these findings based on the latest excavations and artifacts found.

Keywords: Archaeology, Castle in Nowy Sacz, history of the city, excavations, castle hill, Middle Ages

Słowa kluczowe: archeologia, Zamek w Nowym Sączu, historia miasta, wykopaliska, wzgórze zamkowe, średniowiecze

Początki Nowego Sącza zwykło się wiązać z rokiem 1292 i założeniem miasta na prawie niemieckim przez księcia krakowskiego i króla czeskiego Wacława II. Jednak w tym zdarzeniu należy widzieć zwieńczenie długiego procesu osadniczego. Czy wcześniej na terenie miasta Nowego Sącza działała osada lub gród funkcjonujący na prawie polskim? Przywilej lokacyjny Wacława poświadcza, że nowe miasto nie powstało w próżni, lecz na miejscu, gdzie znajdowała się wieś Kamienica. Już to powinno nas skłonić do poszukiwania jej genezy, źródeł i głównego założenia grodowego.

REFLEKSJA I: ODNALEZIENIE ŚLADÓW OSADY PRZEDLOKACYJNEJ NA TERENIE ZAMKU SĄDECKIEGO I SREBRNEGO DENARA AMADEJA ABY

Ostatnie wykopaliska archeologiczne na Zamku Nowosądeckim prowadzone od 2020 r. przez zespół archeologów pod kierownictwem Bartłomieja Urbańskiego wykazują ciągłość osadniczą na jego terenie od okresu prahistorycznego do czasów nowożytnych[1]. Poświadczają to między innymi kawałki krze-

* Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego S.A., e-mail: hebdon@poczta.onet.pl.

mieni pochodzące z narzędzi ludzi pierwotnych. Jednocześnie dla okresu wczesnych Piastów pojawiły się liczne fragmenty ceramiki o kształtach zbliżonych do ceramiki podegrodzkiej, na podstawie której datowano działający tam gród jako wczesnośredniowieczny czy wręcz kasztelański. Nie dość tego w wykopie nr III (tzw. „skarbczyk") na terenie skrzydła północnego zamku odnaleziono pierwsze ślady prawdopodobnej osady przedlokacyjnej z XI-XII wieku. Z funkcją wojskową obiektu mogły łączyć się negatywy po konstrukcjach drewnianych. Wyniki próbek radiowęglowych wskazały przypuszczalny czas rozbiórki tych konstrukcji, co mogło nastąpić na przełomie XIII/XIV w.[2] To odpowiadałoby roboczemu założeniu, że w okresie lokacji Nowego Sącza na zamku prowadzone były prace budowlane, w ramach których rozebrano wcześniejsze drewniane konstrukcje obronne, zastępując je murowanymi.

Powyższe wyniki są zbieżne z badaniami wykopaliskowymi prowadzonymi w 2021 r. pod kierownictwem dra Michała Wojenki z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego i konsultowane z prof. Anną Bojęś-Białasik z Politechniki Krakowskiej. Badania te wykonywane były w obrębie tzw. skrzydła zachodniego zamku. Wykazały, że skrzydło to było znacznie młodsze od skrzydła północnego omawianego powyżej. Do wzniesienia jednego z budynków (nr 1) skrzydła zachodniego doszło na przełomie XIV i XV w., który wraz z budynkiem nr 2 tworzył blok zabudowy o znacznej kubaturze i co najmniej dwóch kondygnacjach. W ocenie naukowców krakowskich mieliśmy tu do czynienia z budowlą pałacową zbliżoną wymiarami i formą do pałacu gotyckiego w Szydłowie. Ponadto archeolodzy natrafili na pozostałość starszego niż skrzydło zachodnie układu przestrzennego (parkanu), którego część w postaci słupów funkcjonowała w XIV w.[3]

Następnie, w toku kolejnych badań wykopaliskowych zespołu archeologów Bartłomieja Urbańskiego w maju 2022 r. doszło do sensacyjnego odkrycia w obrębie skrzydła północnego srebrnego denara, który w sposób szczególny przysłużył się datacji tego obiektu. Moneta została odnaleziona przez archeologa Małgorzatę Majerską, pracującą przy skrupulatnym przesiewaniu ziemi z wykopu. Początkowo nie można było zidentyfikować tej monety, ponieważ nie występowała w żadnych zbiorach numizmatycznych w kraju. Dopiero dzięki pośrednictwu prof.

1 Bartłomiej Urbański, *Sprawozdanie archeologiczne: badania sondażowa na Zamku Królewskim w Nowym Sączu – sezon 2020,* „Nowosądeckie Zeszyty Historyczne", nr 2/2021, s. 5–60. B. Urbański, *Sprawozdanie z archeologicznych badań sondażowych przeprowadzonych na zamku w Nowym Sączu – kwiecień-maj 2020 r.,* maszynopis w archiwum Sądeckiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A., Nowy Sącz. B. Marczyk-Chojnacka, *Opracowanie materiałów zabytkowych z sondażowych badań archeologicznych na wzgórzu zamkowym w Nowym Sączu,* maszynopis w archiwum SARR S.A.

2 Bartłomiej Urbański, *Sprawozdanie z badań archeologicznych na Zamku w Nowym Sączu.* Wykop III – jesień 2021, w zbiorach Sądeckiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. w Nowym Sączu.

3 Michał Wojenka, Anna Bojęś-Białasik, Bartłomiej Urbański, *Wstępne sprawozdanie z badań wykopaliskowych przeprowadzonych na Zamku Królewskim w Nowym Sączu w 2021 r. (wykopy I-II),* Niepołomice – Kraków – Nowy Sącz 2021, maszynopis w zasobach SARR S.A.

Moneta Amadeja przed konserwacją (fotografia w zbiorach SARR S.A.)

Moneta Amadeja po konserwacji sfinansowanej przez Wyższą Szkołę Biznesu – NLU w Nowym Sączu (w zbiorach SARR S.A.)

Borysa Paszkiewicza monetę rozpoznał dr Csaba Toth z Węgierskiego Muzeum Narodowego. Ustalił on, że pochodzi z przełomu XIII i XIV w. i została wybita przez palatyna Królestwa Węgier, Amadeusza Aba. Był to wybitny możnowładca węgierski, pochodzący z królewskiego rodu Abów, do którego należał Samuel Aba, król Węgier w latach 1041–1044. Sam Amadeusz (Amadej) od 1288 r. pełnił urząd palatyna Węgier, będąc drugą osobą w państwie, a po wygaśnięciu dynastii Arpadów w 1301 r. stał się niemal udzielnym księciem w północno-wschodniej części dzisiejszej Słowacji, zwłaszcza na terytorium graniczącym z Polską.

Denar przedstawia na awersie tarczę herbową z belką z trzema kulami, nad nią głowę orła (herb Amadeja) oraz napis w otoku: MONETA OMO[dei]. Na rewersie znajduje się korona z rozbudowanym środkowym kwiatonem i dwoma bocznymi. Nad prawym kwiatonem korony jest ptak, a nad lewym sześcioramienna gwiazda królewska zwieńczona lilią, przy czym kwiatony boczne przypominają głowy wilków (możliwe nawiązanie do symbolu pochodzenia Abów i Arpadów od wodza Hunów, Atylii, a przez niego od mitycznej wilczycy Aseny). Sam herb Amadeja zachował się na kilku powiązanych dokumentach, a napis „OMO" jest skrótem od napisu „OMODEI" na pieczęciach. Samodzielne bicie monety przez Amadeja mogło mieć miejsce w latach 1290–1311 w mennicy zamku Gönc, przy czym możliwe, że już monarcha Andrzej III (zmarły w 1301 r.) zezwolił na to Abie.

Pośrednio wymiar i waga monety (12,5 mm; 0,453 g) na tle porównawczym wskazywałyby, że do jej wybicia doszło w ostatniej dekadzie XIII w.[4] Podkreślić należy, że odnaleziony denar jest jedynym tego typu w Polsce, co świadczy o jego wyjątkowości. Oprócz tego egzemplarza moneta znana jest w 17 egzemplarzach, z czego 16 pochodzi ze skarbu z okolic Plešivec (Słowacja), a 1 egzemplarz z Pusztavacs (Węgry)[5].

W tym miejscu zrodziło się pytanie, skąd wzięła się moneta takiej osobistości w Nowym Sączu na początku XIV w.? Odpowiedzi udzielił Jan Długosz, który w swoich rocznikach podał, że w 1304 r. u Amadej Aby korzystał z gościny książę Władysław Łokietek. Znajdował się tam na wygnaniu przez króla Wacława II. W tym roku Przemyślida był uwikłany w wojnę z Węgrami i z tego skorzystał Łokietek, który wyruszył ze swoimi najwierniejszymi towarzyszami niedoli i rycerzami Amadeja odzyskać utracone dziedzictwo w Polsce[6]. Jak się później okazało, w ten sposób rozpoczęło się dzieło zjednoczenia Królestwa Polski z rozbicia dzielnicowego.

Główna droga z Węgier do Polski wiodła przez Nowy Sącz i można przyjąć, że moneta z mennicy Amadeja wypadła jednemu z jego ludzi na Zamku Sądeckim, w którym się zatrzymali z Łokietkiem podczas przemarszu w 1304 r. Zatem, ta moneta byłaby świadkiem rozpoczęcia procesu Zjednoczenia Polski, a pierwszym miastem wyzwolonym spod panowania czeskiego byłby Nowy Sącz. Drugie ważne świadectwo tej monety stanowiłoby potwierdzenie kroniki Jana Długosza na temat pobytu Łokietka u Amadeja, tym bardziej ważne, że nie zachowały się żadne inne wiadomości o tym, gdzie był i co robił Łokietek na wygnaniu między 1300 a 1304 r.

4 Marek Budaj, *Aba Amade Nador penzverese*, „Hatartalan Regeszet – Archeologiai magazine", R VI, 2021 nr 4, s. 74–75. Mateusz Woźniak, *Opracowanie wstępne monet z zamku w Nowym Sączu*, Muzeum Narodowe w Krakowie – Gabinet Numizmatyczny, 2022 r. (maszynopis w SARR S.A.)

5 Mateusz Woźniak, jw.

6 Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, Księga IX,* PWN, Warszawa 2015, s. 25 i 31.

Dla rozważań nad genezą Nowego Sącza moneta Amadeja ma pierwszorzędne znaczenie. Jej odnalezienie oznacza, że w 1304 r. Zamek Sądecki już istniał, skoro stacjonowali tam żołnierze Aby wspomagający Łokietka. Z tego by wynikało, że budowę murowanej fazy zamku przeprowadził król Wacław II u schyłku XIII. To z kolei współgrałoby z ustaleniami przeprowadzonymi przez prof. Jerzego Rajmana, który odnalazł w *Roczniku świętokrzyskim nowym* ciekawą zapiskę pod 1298 r., że *eodem tempore Bohemi Cracoviam muraverunt et alias municiones in Polonia* (*Czesi otoczyli murami Kraków i wybudowali zamki murowane w Polsce*)[7].

Podsumowując zaprezentowane najnowsze wyniki badań nad wczesnymi dziejami Nowego Sącza, należy przyjąć możliwą sekwencję zdarzeń:

Na terenie Zamku Sądeckiego przed lokacją Nowego Sącza znajdowała się osada polska, w której skład wchodziły drewniane konstrukcje budynków lub umocnień obronnych.

Osada ta mogła stanowić część piastowskiego założenia grodowego lub mogła być tożsama z wsią Kamienicą.

Po założeniu Nowego Sącza Wacław II podjął w obrębie wzgórza zamkowego prace budowlane polegające na wymianie dotychczasowych konstrukcji drewnianych na murowane, które przybrały formę zamku kamiennego.

W 1304 r. Zamek Sądecki został zajęty przez wojska Władysława Łokietka w ramach wyprawy przeciwko królowi Wacławowi.

REFLEKSJA II: WEZWANIE ŚWIĘTEGO WOJCIECHA NAJSTARSZEGO KOŚCIOŁA SĄDECKIEGO

Około połowy X w. Ziemia Sądecka z Małopolską stały się przedmiotem ekspansji Czech, a drewniany kościół na Wawelu został przebudowany według obrządku łacińskiego i otrzymał wezwanie św. Wacława, patrona Czech. Stał się kolejnym ośrodkiem misyjnym dla ziem wiślańskich.

Biskupstwo praskie zostało założone w 973 r. Ciekawą koncepcję o jego pierwotnym zasięgu sformułował Wacław Maciejowski, przyjmując że objęło ono Czechy, Śląsk, Małopolskę aż po graniczne grody czerwieńskie i ziemie Rusi. Przejęło rdzeń morawski, a przez sukcesję po tej metropolii, popartą zasięgiem władztwa Przemyślidów ogarnęło swymi granicami ziemie po północnej stronie Karpat[8].

7 Najnowsze wydanie: *Annales sanctae Crucis*, ed. A. Rutkowska-Płachcińska, MPH s.n., t. 12, Cracoviae 1996, s. 56. Jerzy Rajman w monografii poświęconej historii Zamku Królewskiego w Nowym Sączu, planowany druk przez SARR w 2023 roku.

8 Wacław Aleksander Maciejowski, *Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian,* Petersburg i Lipsk, 1839 r., s. 143–144.

Według *Granum catalogi praesulum Moraviae*[9] w trzecim roku rządów św. Wojciecha jako biskupa praskiego doszło do przyłączenia biskupstwa morawskiego do praskiego. Po tym roku Ziemia Krakowska podlegała biskupstwu praskiemu.

W tym świetle pobyt biskupa Wojciecha w Małopolsce jawi się jako pewny, bez związku z jednorazową obecnością, lecz wynikający z ogólnej pracy ewangelizacyjnej. W cennym źródle do najwcześniejszych dziejów Polski, francuski kronikarz Ademar de Chabannes podał, że św. Wojciech nawrócił na wiarę Chrystusową i umocnił w niej te oto cztery prowincje: Pollianię, Sklawanię, Waredonię i Krakowię (*Pollianam, Sclavaniam, Waredoniam, Cracoviam*)[10]. Powyższa zapiska jest nie do przecenienia, gdyż poświadcza działalność św. Wojciecha na terenie Ziemi Krakowskiej. Zbieżna z nią jest opowieść Jana Długosza o tym, jak w drodze z Węgier do Polski Wojciech zatrzymał się przez pewien czas w Krakowie, gdzie na rynku oddawał się świętym obowiązkom nauczania w swoim rodzimym czeskim języku, dobrze rozumianym przez Polaków[11].

Drogę św. Wojciecha z Węgier do Polski dokładnie odtworzył Henryk Kapiszewski, śledząc miejscowości, które zachowały tradycję przejścia przez nie biskupa[12]. Szlak ten wiódł od Przełęczy Dukielskiej do Krosna, potem przejście przez Skalnik koło Żmigrodu (grodzisko z X w.) i Jasło (w dawnym kościele oo. karmelitów znajdowała się studnia, którą miał pobłogosławić Wojciech). W miejscowości Mitarz, zwanej dawniej Witasz, Bolesław Chrobry powitał Wojciecha na polskiej ziemi.

Dalej droga przywiodła Wojciecha do Sącza. Ksiądz Jan Sygański opisał legendę, opartą na starodawnych kronikach polskich, że św. Wojciech zatrzymał się na tym miejscu, gdzie dziś znajduje się Nowy Sącz, odprawił mszę i znakiem krzyża świętego pobłogosławił lud okoliczny[13]. W rozdziale XI swej wiekopomnej *Historyi Nowego Sącza* (tom III) nasz dziejopis doprecyzował, że tę mszę Wojciech odbył w miejscu, na którym później stanął kościół św. Wojciecha[14]. W wizytacji

9 Loserth Joseph, *Das Granum Catalogi praesulum Moraviae nach Handschriften des olmützer Domkapitelarchivs*, Wien 1852, s. 2. *Granum catalogi praesulum Moraviae* – W. Schulte, *Die Gründung des Bistums Prag*, Historisches Jahrbuch 22 (1901), s. 285–297. David Kalhous, *Granum catalogi praesulum Moraviae jako pramen k déjinam* Moravy v 10. stoleti?, Mediaevalia Historica Bohemica 11, Praga 2007.

10 *Ademar de Chabannes (ok. 988–1034) – Chronique*, publ. Jules Chavanon, Paris 1897, rozdz. 31, s. 152–153 – *interpolacja C.* Dotychczas ta zapiska uważana była za dwunastowieczny dopisek i dlatego podważano jej wiarygodność. Jednak dzięki odkryciu rękopisu stanowiącego autograf Ademara i zawierającego ten fragment Kroniki, jego autentyczność ostatecznie została potwierdzona. Najnowsze wydanie Kroniki: Corpus Christianorum Continuatio Mediaevalis (CCCM 129) – *Ademarus Cabannensis Chronicon*, edycja P. Bourgain-Hemeryck, R. Landes, G. Pon, 1999 z recenzją Andrzeja Sikorskiego, *Kronika Ademara z Chabannes – odzyskane źródło dla najwcześniejszych dziejów Polski*, „Studia Źródłoznawcze", t. XL, s. 215–220.

11 Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego,* Ks. 1 i 2, s. 283, Warszawa 2012. Gerard Labuda, *Święty Wojciech w Krakowie*, „Przegląd Tomistyczny", t. 6–7, Warszawa 1997, s. 15–24.

12 Henryk Kapiszewski, *Eremita Świrad w Panonii,* „Nasza Przeszłość", 10/1959, s. 33–34; *Droga św. Wojciecha z Saksonii do Polski wiodła przez Pannonię,* 1957 – http://naszaprzeszlosc.pl/files/tom006_05.pdf.

13 Jan Sygański, *Nowy Sącz jego dzieje i pamiątki dziejowe. Szkic historyczny na pamiątkę sześćsetnej rocznicy założenia tegoż miasta,* Nowy Sącz 1892, s. 5.

14 Jan Sygański, *Historya Nowego Sącza. Tom III. Zabytki dziejowe miasta,* Lwów 1902, s. 158.

biskupa Samuela Maciejowskiego z 1548 r. podano, że w miejscu tym Wojciech wygłosił kazanie, podążając na Węgry[15]. Z kolei w wizytacji biskupa Piotra Tylickiego z 1608 r. stwierdzono, że na miejscu, gdzie stoi kapliczka Bożej Męki (obok kościoła św. Wojciecha), miał niegdyś sprawować nabożeństwo św. Wojciech[16]. Zatem, mamy dość zgodną i ugruntowaną tradycję pobytu św. Wojciecha w Sączu (co najmniej pięćsetletnią), z którą łączyło się upamiętnienie kościołem ku jego czci.

W ten sposób św. Wojciech został patronem Sącza (pierwotnej osady/grodu sądeckiego) i był czczony w widłach rzecznych Dunajca i Kamienicy, w miejscu oblanym wodą, położonym na wyniesionym cyplu. W czasie deszczów i powodzi wzgórze to stawało się samotną wyspą otoczoną zewsząd rozlewiskami i bagnami. W takich miejscach czczony był św. Wojciech, który zginął śmiercią męczeńską na mokradłach w Prusach. Dlatego taka sceneria odtwarzała miejsce jego śmierci, co było szczególnie istotne dla potrzeb rodzącego się kultu.

Pobyt świętego Wojciecha można by uznać za hipotetyczny, gdyby nie wezwaniem najstarszego kościoła sądeckiego. W dokumencie z 1303 r., dokładnie przeze mnie przeanalizowanym w innym miejscu[17], potwierdzone zostało, że w Kamienicy znajdował się kościół parafialny świętego Wojciecha i związany z nim kościół filialny. Powstaje zasadnicze pytanie, w jakim znaczeniu użyto nazwy „Kamienica". „Miasto nowosądeckie" istniało już od 11 lat. Wskutek protestu klarysek posługiwano się nazwą „Kamienica", co respektowała kancelaria praska, która wystawiła rzeczony dokument. Posługując się wykładnią językową, trzeba stwierdzić, że nazwa „Kamienica" odnosiła się do miasta później nazwanego „Nowy Sącz", a miejsce położenia przedlokacyjnej wsi Kamienicy było tożsame z centrum miasta.

Prześledźmy teraz genezę wezwania kościoła parafialnego. Oczywistym jest, że nie nadali je koloniści niemieccy, czy ściślej Sasi spiscy (zasadźcy), gdyż ci zaprowadzili w krótkim czasie kult św. Małgorzaty, która ostatecznie została patronką całego miasta. Nie wiemy, kto był właścicielem kościoła św. Wojciecha, wiemy tylko, że prawo patronatu nad kościołem sprawował biskup krakowski. Nie wynika z tego jednak, że był właścicielem przedlokacyjnej wsi Kamienicy.

Nie sposób też łączyć biskupa krakowskiego z nadaniem kościołowi parafialnemu wezwania św. Wojciecha. Był to niejako „konkurencyjny" święty wobec patrona diecezji krakowskiej, którym został od drugiej połowy XIII w. św. Stanisław, a wcześniej – św. Wacław. Do czasu kanonizacji św. Stanisława (1253 r.) biskupstwo krakowskie poszukiwało „swojego świętego" (św. Wacław był księciem

15 Wizytacja kościołów sądeckich z 1548 – *Capelae S. Adalberti visitatio,* Akta Kapituły Metropolitalnej w Krakowie.

16 Wizytacja kościołów sądeckich sporządzona przez archidiakona Jana Januszowskiego z 1608 – *Ecclesiae in suburbio Sandecen Ecclesia S. Adaberti,* Akta Kapituły Metropolitalnej w Krakowie.

17 Jarosław Suwała, Grzegorz Olszewski, *Geneza i plany Zamku Sądeckiego,* Nowy Sącz 2020, s. 14–15.

czeskim z dynastii Przemyślidów) w kontrze do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, które od początku miało swojego wielkiego św. – Wojciecha[18].

Z tej analizy wynika duże prawdopodobieństwo, że to nie biskup krakowski nadał patrocinium św. Wojciecha sądeckiemu kościołowi parafialnemu. Kult tego świętego miał charakter państwowy i dynastycznie związany z Piastami, dlatego jego istnienie w osadzie Kamienicy wskazywać może na funkcjonowanie w pobliżu ośrodka władzy książęcej. Cofając się w głąb XIII stulecia i drugą połowę XII, stwierdzić należy, że w Krakowie panowali wtedy Piastowie z linii małopolskiej (wywodzący się od Kazimierza Sprawiedliwego) lub Piastowie mazowieccy. Tymczasem zaprowadzenie kultu św. Wojciecha powinniśmy łączyć z Piastami wielkopolskimi albo dynastami kontrolującymi całą Polskę, a więc z okresu sprzed rozbicia dzielnicowego. Takie rozumowanie doprowadza nas do stwierdzenia, że kościół parafialny w Kamienicy mógł być związany z fundacją pierwszych Piastów i z zorganizowaniem przez nich ośrodka władzy książęcej w Kotlinie Sądeckiej.

Sieć i zasięg okręgów parafialnych najstarszych kościołów Kotliny i ich patrocinia pośrednio mogą pomóc wytypować najbardziej prawdopodobne miejsce późniejszej kasztelanii sądeckiej. Oprócz Kamienicy („Nowego" Sącza) występowały jako najstarsze kościół parafialny w Podegrodziu i w Starym Sączu. Ten pierwszy kościół nosił wezwanie św. Jakuba Większego (Apostoła), jednakże było to patrocinium kościołów pochodzących głównie z fundacji rycerskiej, a nie *stricte* państwowej (książęcej). W Starym Sączu kościół parafialny poświęcono św. Elżbiecie Węgierskiej, a więc ciotce św. Kingi i to patrocinium wskazuje na okres fundacji miasta i klasztoru z jej udziałem. Co prawda, utrzymywała się miejscowa tradycja, że pierwszy kościół w Starym Sączu, stojący na miejscu późniejszego kościoła cmentarnego, nosił wezwanie św. Jana Chrzciciela. To patrocinium może mieć jak najbardziej starą metrykę i wskazywać na związek z obrządkiem chrzcielnym ludności miejscowej przy wprowadzaniu chrześcijaństwa. Jednak, gdybyśmy mieli przyznawać pierwszeństwo kultowi ośrodka książęcego, to patronat św. Wojciecha powinien dzierżyć to pierwszeństwo.

18 W drugiej połowie XII w. biskupi krakowscy próbowali zaszczepić lokalny kult świętego Floriana, czemu miało służyć sprowadzenie do Krakowa relikwii tego świętego. Jednakże kult ten nie przyjął się powszechnie, a szczególnie na Sądecczyźnie.

REFLEKSJA III: STRATEGICZNE POŁOŻENIE SKARPY NOWOSĄDECKIEJ

W ramach pogłębionych refleksji na dziejami przedlokacyjnymi Kamienicy – (Nowego) Sącza – nie może zabraknąć rozważań na temat położenia strategicznego skarpy nowosądeckiej w Kotlinie Sądeckiej. Najciekawsza mapa służąca tym celom została stworzona przez Austriaków i można ją analizować na bieżąco z tym tekstem (mapa znajduje się na końcu tego artykułu). Kotlina Sądecka tworzy żyzne spłaszczenie pomiędzy górami, przez którego środek biegnie Dunajec. W średniowieczu nie był on regulowany dwiema zaporami, więc tworzył niezwykle rozgałęzione koryto rzeczne z licznymi łożyskami, bocznymi odnogami i starorzeczami. Na terenie Kotliny do Dunajca wpadają dwie inne rzeki, Poprad i Kamienica. Poprad od Barcic do Starego Sącza tworzy swoją dolinę, a Kamienica od Nawojowej do Nowego Sącza – swoją. Stary Sącz leży w pobliżu ujścia Popradu do Dunajca (ok. 1 km), a Nowy Sącz – dokładnie u ujścia Kamienicy do Dunajca. Miejsca te nie zostały wybrane przypadkowo.

Stary Sącz kontrolował Kotlinę od południa u zbiegu dwóch rzek, a Nowy Sącz od północy – również u zbiegu dwóch rzek. Stary Sącz był chroniony od południa przez gród w Naszacowicach, a u zbiegu Popradu i Dunajca – przez gród na Winnej Górze. W tych dwóch lokalizacjach znajdowały się też brody: w Mostkach (naprzeciwko Naszacowic) przez Dunajec, a koło Winnej Góry przez Poprad. Nowy Sącz od północy chronił punkt na Górze Zabełeckiej, a od zachodu gród w Chełmcu, natomiast brody przez Dunajec i Kamienice kontrolowała sama skarpa nowosądecka. W ten sposób Nowy Sącz panował nad całą północną częścią Kotliny Sądeckiej oraz jej centrum z odnogą doliny Kamienicy, a Stary Sącz – nad częścią południową z doliną Popradu.

Oceniając walory obronne obu miast, trzeba stwierdzić, że Stary Sącz nie do końca spełniał te wymagania, co zresztą potwierdził król Wacław, uzasadniając tym konieczność przeniesienia kolonii miejskiej ze Starego do Nowego Sącza[19]. Wpływ na to ma odległość skarpy starosądeckiej od ujścia Popradu do Dunajca, ponieważ rzeki te nie opływają jej ściśle, zapewniając w ten sposób naturalne bariery wodne. W przypadku Nowego Sącza miejsce to jest idealne, ponieważ skarpa miejska jest oblewana bezpośrednio przez Kamienicę i Dunajec. Do tego należy wyobrazić sobie pory deszczowe, roztopów czy powodzi. Wówczas Nowy Sącz stawał się niemal wyspą miejską otoczoną z każdej strony wezbraną wodą, trudno dostępną i niełatwą do zdobycia. Starego Sącza dotyczyło to w mniejszym zakresie. Dodatkowo w jego przypadku problemem była wznoszącą się nad nim Góra Miejska. Gdyby w Starym Sączu znajdował się ważny gród obronny, to aby

19 *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. II, Kraków 1886, nr 536, s. 203.

Fragment austriackiej mapy topograficznej (z lat 1861–1862); widoczny Nowy Sącz oraz doliny Dunajca i Popradu, Österreichisches Staatsarchiv

NEU SANDEC

go zdobyć lub mu zagrozić, wystarczyło wciągnąć na tę górę machiny wojenne i w dół ostrzeliwać go.

Z tych rozważań wynika, że dwa najbardziej newralgiczne miejsca Kotliny są tam, gdzie ulokowano oba sądeckie miasta, a ten *duopolis* mógł w zupełności kontrolować całą Kotlinę.

Na tym tle położenie Podegrodzia (które typowane jest na miejsce pierwotnego grodu sądeckiego) jawi się jako peryferyjne i w ogóle nie kontrolujące wylotu doliny Popradu od południa Kotliny, ani tym bardziej doliny Kamienicy od północy. Od tych dwóch dolin oddziela go, wręcz odcina rozgałęzione koryto Dunajca. W razie wysokiego stanu wód Podegrodzie traciło komunikację z całym prawobrzeżem Dunajca i rzeczonymi dolinami, a więc z około 70% terenów Kotliny. Podegrodzie mogło co najwyżej kontrolować wlot od południa Dunajca do Kotliny i jej południowe lewobrzeże.

Gdybyśmy mieli typować położenie grodu kasztelańskiego pod kątem strategicznego zarządzania Kotliną Sądecką i całej Ziemi Sądeckiej, to bezsprzecznie najlepszym miejscem byłaby skarpa nowosądecka. Należy mieć też na uwadze jej bezpośrednią łączność i styczność z szlakiem drogowym z i do Krakowa. W średniowieczu była to główna droga na Węgry. Jeżeli gród kasztelański znajdował się na terenie Nowego Sącza, to kontrolowanie go oznaczało strzeżenie komunikacji ze stołecznym Krakowem. Z punktu widzenia książąt krakowskich i ciągłych walk między pretendentami do tego tytułu zapewnienie sobie łączności z Kotliną Sądecką miało pierwszorzędne znaczenie. Gdyby zaś gród kasztelański miał znajdować się w Podegrodziu, to można było łatwo odciąć go od strony Krakowa i kontrolować całe centrum i północną część Kotliny.

W świetle powyższych ustaleń i rozważań trzeba na dobre podjąć wysiłek naukowego zweryfikowania hipotezy istnienia grodowego ośrodka przedlokacyjnego w Nowym Sączu.

Artykuły

SHOWER
PASSAGE

GRZEGORZ OLSZEWSKI*
ORCID: 0000–0001–7983–9586

DZIAŁO SIĘ NA RATUSZU… …NA STARYM NOWOSĄDECKIM RATUSZU

Abstract: The article traces the history of the old town hall in Nowy Sacz from medieval times until its destruction in a fire in 1894. The building where our town council once sat is described in detail, as well as the town council itself, the town regalia, the town hall clock tower, the archives, the town scales once housed in the town hall and many other aspects and places associated with the town hall. Among other highlights, traditional Polish feasts are mentioned. Contemporary concepts for using the ruins of old town halls are added. Extensive archival resources were used in the creation of this work, and the latest archaeological discoveries about the old town hall were confronted. The article complements the book published in 2022 and adds previously unpublished content.

Keywords: Old Town Hall, Nowy Sącz, history of the city, town hall clock, fire in 1894

Słowa kluczowe: Stary Ratusz, Nowy Sącz, historia miasta, zegar ratuszowy, pożar w 1894 r.

W owe lata szczęśliwe, gdy senat i posły
Po dniu Trzeciego Maja w ratuszowej sali
Zgodzonego z narodem króla fetowali...
— A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*

Chociaż nowosądecki ratusz nigdy nie miał okazji fetować króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, jak ten warszawski, to jednak był miejscem, gdzie skupiały się wszystkie sprawy tętniącego życiem Nowego Sącza. Adam Mickiewicz, u kresu XII księgi, zamykającej *Pana Tadeusza*, skorzystał z obrazu ratusza miejskiego, jako symbolu, jako miejsca, gdzie ogniskują się wszelkie wydarzenia miasta. Mickiewiczowskie natchnienie powiązało radosne wydarzenia w stolicy ku czci twórców Konstytucji 3 maja z symbolicznym miejscem, jakim był ratusz warszawski. Bo to ratusz właśnie – w każdym mieście – stanowi kwintesencję miejskości. W ratuszu skupiały się wszystkie cywilne sprawy mieszkańców, ale i z ratusza wypływały wszelkie regulacje – przepisy, uchwały i wyroki – układające zwyczajne, codzienne życie obywateli miasta.

Ratusz w Nowym Sączu od wieków był typowym przykładem centralnego obiektu w mieście. Prócz spraw duchowych, kultywowaniu którym służyła nowosądecka fara, wszystkie inne aspekty miejskiego życia wiązały się z ratuszem.

* Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego, e-mail: dreamevil@wp.pl.

O starym nowosądeckim ratuszu traktuje wydana w ostatnim czasie przez Sądecką Agencję Rozwoju Regionalnego S.A. publikacja książkowa mojego autorstwa – *Stary Ratusz w Nowym Sączu (do 1894 r.)* – która omawia najróżniejsze sprawy związane z ratuszem jako budowlą i jako urzędem. Jednakże duży odzew ze strony nowosądeczan, jaki ten temat wywołał, mobilizował Redakcję „Rocznika Sądeckiego" do tego, aby również i na łamach tego pisma temat ten powrócił. Niniejszym czynię więc zadość Czytelnikom zainteresowanym historią Nowego Sącza, przytaczając kilka epizodów z przeszłości tej zarówno zwyczajnej i powszechnej, jak i jednak niezwykłej budowli. Ponadto już po oddaniu książki do druku latem 2022 r., dotarłem do kilku nieznanych jeszcze rzeczy, które poniżej prezentuję[1].

Historia nowosądeckiej siedziby władz miejskich odbiegała od typowego wzorca. Nie dysponujemy dzisiaj żadnym opisem pokazującym, jak wyglądało centrum Nowego Sącza zaraz po wystawieniu przywileju lokacyjnego na prawie magdeburskim w 1292 r. Wiemy jednak z późniejszego dokumentu kościelnego, że po 1292 r. siedzibą władz miasta nie był obiekt w centrum Nowego Sącza, ale położony tuż przy kościele parafialnym budynek kamienny. I nie był to tzw. Dom Gotycki. Wiele szczegółów przemawia za tym, że pierwszym ratuszem był duży budynek, leżący na północny zachód od kościoła. W 1448 r. biskup Zbigniew Oleśnicki odkupił od władz miejskich ten budynek, wówczas wprost nazwany *starym ratuszem*[2]. Biskup zadecydował, że obiekt ten zostanie zaadaptowany na mieszkania dla wikarych. Dużo później, bo w XIX w. w owej wikarówce stworzono mieszkanie plebana i w ogóle budynek zyskał miano probostwa. Zły stan techniczny budynku spowodował, że konieczne było wybudowanie nowej plebanii. Gdy ona stanęła i została oddana do użytku, stare probostwo rozebrano w ostatnich latach XIX w. Posunięcie to, być może praktyczne z punktu widzenia tamtej epoki, przekreśliło jednak możliwość lepszego poznania budowli, która sięgała swoimi początkami może nawet okresu lokacji Nowego Sącza. W miejscu, gdzie stała dawna wikarówka, dawny ratusz, do dzisiaj nie przeprowadzono badań archeologicznych, które z pewnością pozwoliłyby lepiej poznać historię tego niezwykłego budynku i jego użytkowników i mieszkańców.

Rok 1448 był ważną datą na osi czasu starego ratusza. Z tą chwilą na pewno siedzibą władz miasta był stary ratusz stojący na nowosądeckim rynku. Trudnością jest ustalenie dzisiaj, kiedy ta budowla w centrum miasta została zbudowana. Czy ratusz budowano od podstaw w latach poprzedzających 1448 r.? Czy może obiekt ten powstał z rozbudowy już wcześniej istniejącego w tym miejscu budynku służącego kupcom i rzemieślnikom. Szereg miast właśnie w taki sposób wznosiło swoje ratusze, które powstały poprzez rozbudowę działających wcześniej na rynkach hal

1 Zob. G. Olszewski, *Stary Ratusz w Nowym Sączu (do 1894 r.)*, SARR S.A., Nowy Sącz 2022.

2 J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 1 – *Ecclesia cathedralis cracoviensis – ecclesiae collegiatarum*, wyd. A. Przezdziecki, Kraków 1863, s. 544–557, 573–574.

targowych (np. Wrocław). Niestety odpowiedzi na pytanie o genezę nowosądeckiego starego ratusza możemy nigdy nie poznać. Na pytanie to nie były też w stanie jednoznacznie odpowiedzieć wyniki badań archeologicznych. Choć pewne przesłanki pozwalające przypuszczać, że ratusz jest starszy, istnieją, o czym niżej.

KONTEKST HISTORYCZNY STAREGO RATUSZA

Należy przyjąć, że w 1448 r. stary ratusz już funkcjonował, a zapewne nawet kilka lat wcześniej, gdyż dawny budynek przy kościele musiał być zwolniony i oddany do remontu jeszcze przed 1448 r. Od tego momentu można mniej lub bardziej dokładnie śledzić dzieje ratusza, w zależności od stopnia zachowania dokumentacji miejskiej.

W dokumentach staropolskich proweniencji urzędowej, spisywanych najczęściej po łacinie, ratusz nosił miano *prætorium*, chociaż incydentalnie występowało też określenie *curia.*

Ratusz był siedzibą władz miejskich i urzędników, a także służb miejskich. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że zarządem w mieście zajmował się burmistrz z radą miasta, zaś wymiar sprawiedliwości należał przede wszystkim do wójta i ławników. Finalnie zaś wszystkie formalne sprawy nowosądeczan musiały zostać uzgodnione i zarejestrowane w ratuszowej kancelarii.

Urząd wójta sankcjonował już przywilej lokacyjny z 8 listopada 1292 r. Przy wójcie występowała ława, czyli grono ławników miejskich. Początkowo wójtowie obejmowali ten urząd w konsekwencji dziedziczenia. Gdy w 1427 r. Władysław Jagiełło wykupił wójtostwo, urzędnicy Ci byli wybierani spośród patrycjuszy miejskich.

Rada miasta wyłaniana była najczęściej podczas dorocznych wyborów, jakie odbywały się w ratuszu

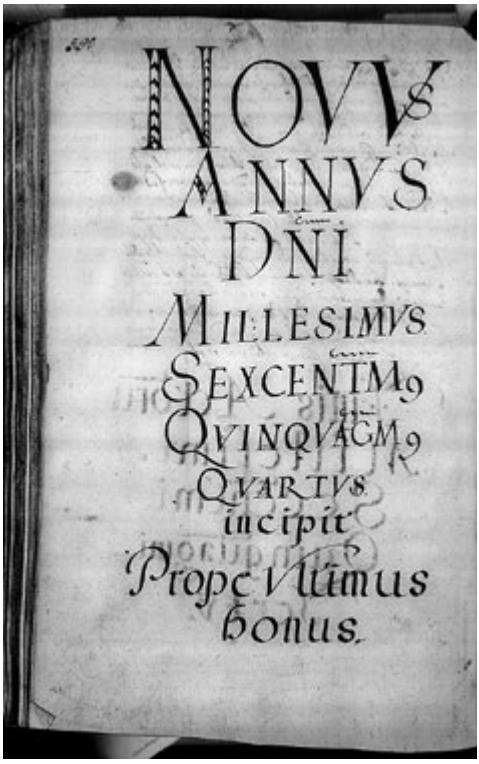

Strona tytułowa w jednej z ksiąg ławniczych, rozpoczynająca 1654 rok. Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. 29/110/0/2/54

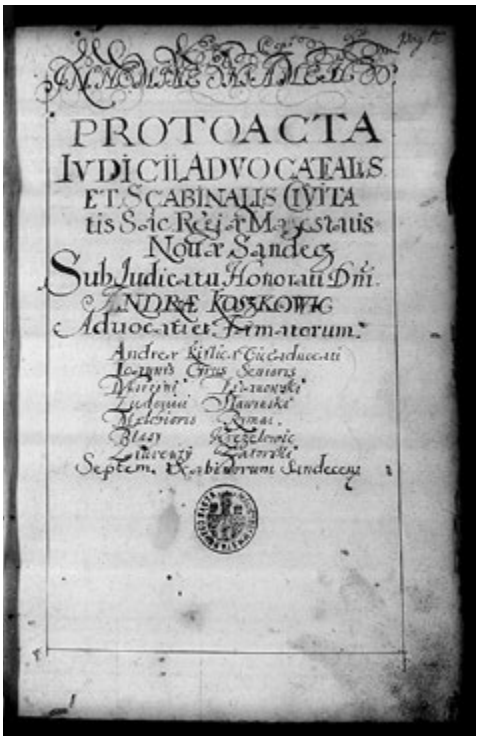
PROTOACTA
IVDICIL ADVOCATALIS
ET SCABINALIS CIVITA
tis Sdc Rei & Maiestatis
Notar Sandecz
Sub Iudicatu Honorati Dni.
ANDRE KOSZKOWIC
Aduocatiter Primatorum.
Andrea Kitlic & Cicaduccati
Iohannis Cirus Senioris
Martini Pijanowski
Ludouici Slawieski
Melchioris Rymai
Blasii Krezelowic
Zatorski
Septem. Scabinorum Sandecen

Strona tytułowa jednej z ksiąg ławniczych, spisywanej od 1651 r. Początkowi tej księgi patronowali wypisani kolejno: wójt Andrzej Koszkowic, podwójci Andrzej Kitlica, a także ławnicy: Jan Cyrus, Marcin Pijanowski, Ludwik Sławiński, Melchior Rymaj, Błażej Krężelowic (Krężel) i Wawrzyniec Zatorski. Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. 29/110/0/2/53

(jak ówcześnie mówiono i pisano – *na ratuszu*), w dzień wspomnienia św. Agaty, czyli 5 lutego. Funkcję burmistrza sprawował kolejno każdy z rajców w przeciągu kadencji, pełniąc główny urząd miasta przez miesiąc (choć czas, w jakim dany rajca był burmistrzem, wahał się w różnych okresach). Burmistrz był głównym urzędnikiem miejskim, reprezentantem władz i mieszkańców miasta.

Najstarszym znanym dokumentem, w którym uwidoczniła się rada miasta Nowego Sącza, pochodził z 21 stycznia 1323 r. Prezentował on umowę rajców nowosądeckich (*Consules Civitatis Sandecz*) z rajcami i mieszkańcami krakowskimi w sprawie obniżki cła od handlu suknem[3]. Nie jest znany początek wykształcenia się funkcji burmistrza. Najstarsze zachowane ślady takiej funkcji pochodzą z XV w., a kompetencyjne wyklarowanie się urzędu burmistrza mogło ostatecznie mieć miejsce – jak wnioskuję z dokumentów – na przełomie XV i XVI w.

Ważnym dokumentem organizacyjnym dla rady miejskiej, było rozporządzenie królewskie Zygmunta Starego, który literalnie wskazał sposób wyłaniania rajców w wyborach do nowosądeckiej rady. Król wystawił ów pergaminową dyplomę z datą 16 lutego 1518 r., a jej łacińską treść przełożył Szczęsny Morawski, co warto tutaj przywołać[4]:

— Zygmunt... król... obwieszczamy: — Chociaż z pewnych przyczyn prawnych mieszczanom naszym sądeckim odjęliśmy władzę wybierania sobie radziec swych, przenosząc ją zupełnie na starostę sądeckiego. Jednak za wstawieniem się wiecników naszych niektórych, chcąc mieszczanom onym okazać łaskę naszą szczególną: częściowo przywracamy im postradaną władzę wybierania radziec nowych; której porządek i sposób na

3 *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, cz. 1., wyd. F. Piekosiński, AU, Kraków 1879, nr 13.

4 *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. 9, Lwów 1883, nr 174; S. Morawski, *Sądecczyzna za Jagiellonów z miasty spiskiemi i księstwem oświęcimskiem*, Kraków 1865, s. 369–370.

przyszłość podczas corocznych wyborów radziec nowych, ma być zachowan taki:

1. Starosta miejscowy lub namiestnik jego wybierze czterech radziec nowych, ludzi uczciwych, do urzędu tego uzdolnionych. 2. Podwójci zaś z rajcy dawnymi i ławniki *miejskimi wybiorą dwu radziec ostatnich. 3. Pospólstwo zaś miasta tego w wyborach radziec nowych nie ma mieć żadnej władzy ani wpływu, według woli naszej.— Ustawa ta ma trwać, dopokąd nam się spodoba. Co obwieszczamy niniejszem wszem i każdemu z osobna, komu przynależy.— Dan w Krakowie na sejmie, we wtorek po św. Walentym, r. p. 1518.*

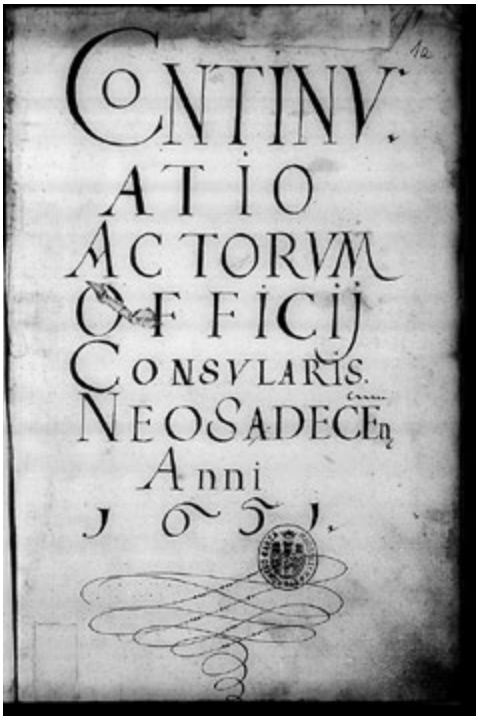

Strona tytułowa księgi radzieckiej, spisywanej od 1651 r. Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. 29/110/0/3/82

Pomimo jasno wskazanego trybu wyborczego w powyższym dokumencie i tak zdarzało się, że władze miasta popadały w konflikt ze starostą. Takie przypadki niezgodności na styku ratusza i urzędu starościńskiego miały miejsce m.in. w 1582 r., za urzędowania starosty Stanisława Mężyka, czy w 1596 r. za Sebastiana Lubomirskiego. W tym drugim przypadku rajcy nowosądeccy wezwali króla Zygmunta III Wazę, który interweniując na rozgorzały spór, wystosował pod adresem starosty stanowcze napomnienie[5].

W dobie staropolskiej rajcy również między sobą doprowadzali do sytuacji konfliktowych. Nieporozumienia wynikały czasem z powodu wykorzystywania przez rajców swojej wyższej pozycji społecznej w mieście. W tym miejscu niech za przykład posłuży cytat z księgi grodzkiej, gdzie uwieczniono nadużycia rajców, których dopuszczali się w okresie poprzedzającym potop szwedzki.

Wówczas to, we wtorek, w przeddzień święta Trzech Króli w 1655 r. (*Feria tertia pridie Festi Sanctorum Trium Regum A.D. 1655*), czyli 5 stycznia tegoż roku, rajca Joachim Raszkowicz wystąpił przeciwko *Magistratowi nowosądeckiemu*, wnosząc sprawę, której treść była następująca:

5 Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), sygn. 29/7/0/2/109, s. 38–39; J. Sygański, *Historya Nowego Sącza od wstąpienia dynastyi Wazów do pierwszego rozbioru Polski*, t. 1 – *Obraz dziejów wewnętrznych miasta*, Lwów 1901, s. 2.

Do Urzędu Akt niniejszych Grodzkich Starościch Sandeckich przyszedszy Sławny Pan Joachim Raskowicz Rayca Sandecki solen. [uroczyście i formalnie] *protestował się przeciwko Panom Adamowi Łukowieckiemu Burmistrzowi, Stanisławowi Olszyńskiemu, Marcinowi Frankowi Raycom, Stanisławowi Wilkowskiemu na ten czas Wóytowi y przeciwko Panom Ławnikom w protestatiey mianowanych, którą uczynili w aktach radzieckich sandeckich o to, jakoby Protestans miał bydź przyczyną spustoszenia miasta tego y jakoby miał poddanych mieyskich na robociznę swoją obraczać, co nie jest, ale przyznawa Protestans, że collega lunar z nim obrany na ten rok Jan Czechowicz ten używał y poddanemi mieyskiemi robił sobie tak koło domu, jako y koło ogrodów, przez ten rok mało co koło miasta robił, a z tey przyczyny Pan Adam Łukowiecki będąc Burmistrzem zakazał Wóytom, aby Protestantowi posłusni [s] nie byli, którzy poddani zaras [s] przychodzili do Protestanta, opowiedając się, że im tenże Pan Łukowiecki zakazał, aby Protestanta nie słuchali, przyznawa to, że Pan Rogalski, bendąc [s] Burmistrzem pierwey, niż Pan Łukowiecki, oddał mu czale* [zupełnie] *Wóytów y z posłuszeństwem poddanych Protestans zaras poczuwawszy się w powinności swojey, obwiódł Urzędem Ławniczem spustoszenie miasta y chciał pilności swojey dołożyć, aby co zrobił tenże Czechowicz collega protestantów, uprosiwszy tychże Panów Adama Łukowieckiego, Woyciecha Bogdałowicza, Marcina Franka, Jana Marczowica, którzy kiedy na nich burmistrzostwo przysło [s], tedy tenże Czechowic [s] poddanych na ich robociznę drew wożenia im poddanemi wygadzał. Kiedy zaś Protestans Instancją czynił y prosił, aby tego nie czynili, gdysz [s] pilnieysza koło mostu robić, abo insze potrzeby mieyskie odprawiać, śmiał mu to jeden z Panów Burmistrzów rzec, Pan Jan Marszowic, będąc na ten czas Burmistrzem, te słowa: „Idź, bo kijem weźmiesz". Bo na ten czas kazał sobie przez wszytko Burmistrzostwo drew nawozić zrozumiawszy się z Panem Czechowiczem, czego Protestans czasu swego świadkami, ludźmi godnemi dowieść [s] chce, przeto tę protestacją zanosi, że nie on, ale tenże Pan Czechowicz swemi adherentami* [zwolennikami] *jeśli jakie spustoszenia jest mostu, tedy przez niedbałość tegoż Pana Czechowicza wszytko się stało, bo przez dwie lecie był przed tym lunarem, a nic nie zrobił y owszem popustoszył, jako o tym obductia Ławnikami spustoszenia miasta pokazuje y jako o tym rellatia ich authenticzna pokaże, o co iterum atą iterum solen.* [po raz kolejny formalnie] *protestuje się* […][6].

Funkcjonowanie wójta z ławnikami oraz rady miejskiej trwało nieprzerwanie do końca doby staropolskiej. Od momentu, kiedy Rzeczpospolita Polska uległa zaborcom, podstawy formalno-prawne działalności miast podlegały modyfikacjom. Władze Nowego Sącza były organizowane wedle wytycznych, płynących z Wiednia. Odtąd urząd miejski nazywany był powszechnie magistratem. Takim mianem potocznie określano również sam budynek ratusza.

Można zauważyć, że o ile początkowe lata po ustanowieniu pierwszego zaboru nie niosły ze sobą poważniejszych zmian w funkcjonowaniu nowosądeckiego ratusza, o tyle już okres po śmierci Marii Teresy Habsburg był tym czasem, kiedy zmieniały się metody w zarządzaniu miastem. Pod koniec XVIII w. zniesiono miej-

6 ANK, sygn. 29/7/0/2/132, s. 6–8.

skie sądownictwo wójtowsko-ławnicze, przekazując sprawy wymiaru sprawiedliwości konkretnym urzędnikom, a po połowie XIX w. zupełnie zlikwidowano sądownictwo miejskie, powołując sądy, które odtąd przejęły wszystkie sprawy karne. To był dla magistratu nowosądeckiego w pewnym sensie moment przełomowy, gdyż urząd miejski pełnił od tej pory funkcje zarządu miasta.

Funkcją, która nie zaniknęła wraz z nastaniem zaborów, był burmistrz. Co prawda jego kompetencje uległy zmianie, a nade wszystko nie towarzyszyli mu już rajcy, ale nadal był to czołowy urzędnik Nowego Sącza.

Kolejną przełomową datą w dziejach nowosądeckich władz miasta był 1866 r. Wówczas sejm galicyjski przywrócił samorząd gminny. Wskutek wejścia w życie tej ustawy w Nowym Sączu na powrót przy burmistrzu pojawiła się rada miasta – teraz już wyposażona w konkretnie określone funkcje. Rada była ciałem uchwałodawczym i kontrolującym.

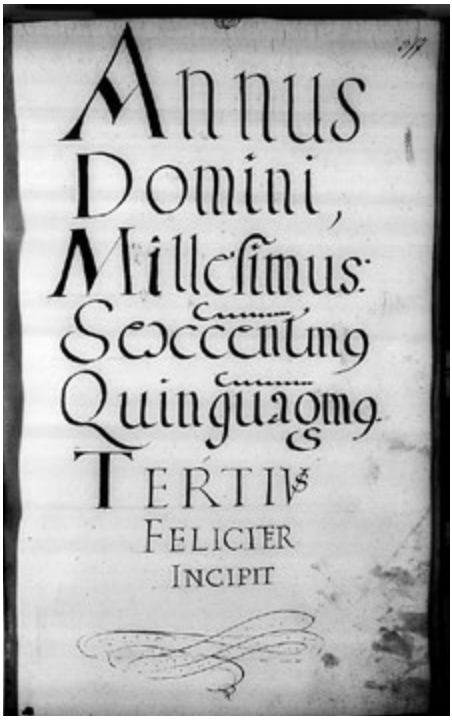

Strona tytułowa w jednej z ksiąg ławniczych, rozpoczynająca 1653 rok. Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. 29/110/0/2/54

W takim kształcie, wedle takiej organizacji, władze miasta doczekały chwili, kiedy została zrujnowana pożarem ich siedziba – magistrat, czyli stary ratusz w Nowym Sączu.

CENTRALNY BUDYNEK W CENTRUM MIASTA

W taki sposób można kolokwialnie powiedzieć o ratuszu, który stał na środku rynku, czyli centralnego placu miejskiego. Zauważmy jednak, że stary ratusz nie stał zupełnie na środku rynku. Przynajmniej z XIX-wiecznych pomiarów katastralnych wynika, że ratusz swoją bryłą bliżej miał do północnej pierzei, zaś znacznie dalej do południowej. Czy układ udokumentowany w XIX w. oddawał wygląd rynku w epoce staropolskiej – nie wiadomo. Nie można wykluczyć, że w średniowieczu lub wiekach nowożytnych rynek nowosądecki zorientowany był wedle innych zasięgów pierzei. Wtedy też nie da się odrzucić przypuszczenia, że ratusz jednak stał na środku rynku.

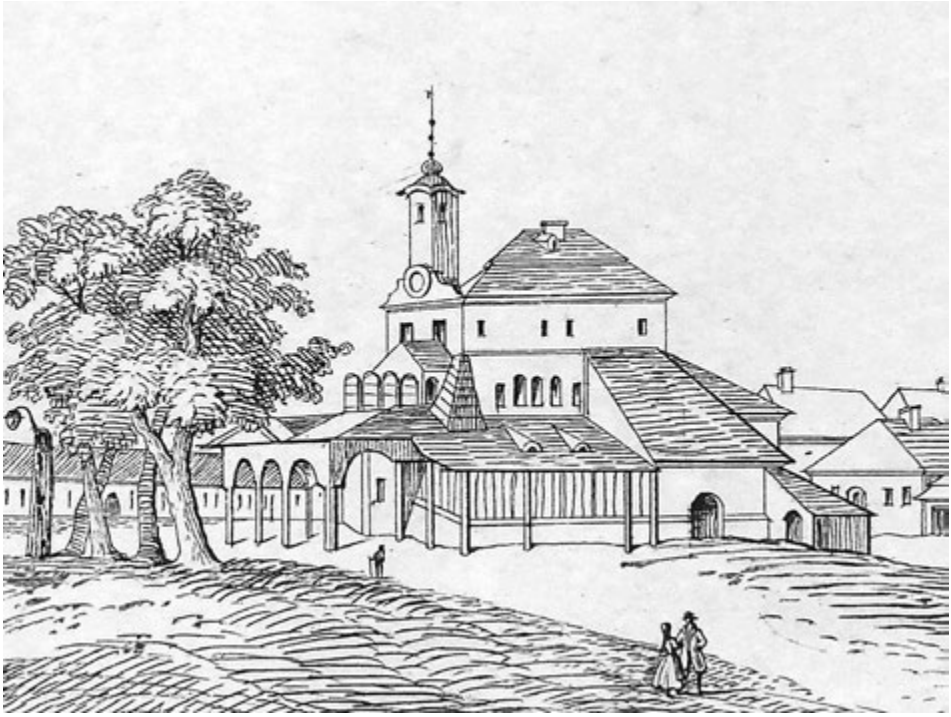

Stary ratusz w Nowym Sączu na XIX-wiecznej rycinie Macieja Bogusza Stęczyńskiego. Archiwum Narodowe w Krakowie, Teki Antoniego Schneidra, sygn. 29/684/0/4/2733

Niemniej jednak XIX-wieczne plany pokazują już zgodnie, że ratusz posadowiony był nie zupełnie osiowo wedle geometrii rynku. O ile jego bryła zlokalizowana była na osi rynku północ–południe, o tyle już odbiegała wyraźnie od osi wschód–zachód.

Jak już wyżej wspomniałem, początku istnienia starego ratusza można szukać na przełomie I i II ćwierci XV w. W żaden sposób nie można wykluczyć tego, że ratusz miejski w Nowym Sączu bazował na zabudowaniach np. handlowych lub rzemieślniczych, zlokalizowanych na nowosądeckim rynku w latach wcześniejszych.

Niektóre z zbytków ceramicznych, wydobytych z ruin starego ratusza, pozwalają podejrzewać, że budynek ratuszowy mógł mieć metrykę wcześniejszą, niż początek XV w. Jak już wspominałem, jest prawdopodobne, że stary ratusz nowosądecki powstał z rozbudowy lub przebudowy starszego budynku, stojącego wcześniej na rynku, przed XV w. Mianowicie wśród fragmentów ceramiki, odnalezionej w ruinach starego ratusza, są takie, które noszą cechy ceramiki XIV-wiecznej, a nawet z przełomu XIII i XIV w.

Centrum Nowego Sącza u schyłku XIX w.; obrys starego ratusza wyróżniono na planie katastralnym. Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 29/280/0/13.1/2533

Obecnie nie ma możliwości odtworzenia bardziej szczegółowej historii ratusza z XV w. z powodu pożaru miasta w 1486 r., kiedy to spłonął również sam ratusz. W tej pożodze uległy zniszczeniu bezcenne księgi miejskie, spisywane być może od chwili lokowania miasta na prawie magdeburskim, czyli od przełomu XIII i XIV w.[7]

Jednak po 1488 r. – od kiedy dochowały się zapisy miejskie – można obecnie odtwarzać historię tej wyjątkowej budowli dawnego Nowego Sącza.

Ponadto prócz zapisków źródłowych, by poprawnie wnioskować o proweniencji starego ratusza, należy też wziąć pod uwagę aspekt architektoniczny. A on w pewnym momencie okazuje się kluczowy do odczytania historii budowli ratuszowej.

W jakiś sposób ważną datą dla dziejów ratusza był 16 września 1522 r. Wówczas centrum miasta ogarnął pożar, który zniszczył kilka świątyń i dwór

7 Nowy Sącz nie posiada obecnie zabytków kancelarii miejskiej sprzed 1488 r. Za przykład miasta, które może pokazać współcześnie średniowieczne rejestry, jest np. Zgorzelec, którego księgi miejskie doczekały się edycji: *Liber Vetustissimus Gorlicensis. Das* älteste *Görlitzer Stadtbuch. Najstarsza księga miejska zgorzelecka. 1305–1416 (1423)*, cz. I, oprac. K. Fokt, C. Speer, M. Mikuła, Societas Vistulana, Kraków 2017.

Fragmenty ceramiki ze starego ratusza, mającej cechy z ok. XIV w. Fot. Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego

biskupi[8]. Nie wiadomo dokładnie, jak wtedy kataklizm ten uszkodził ratusz, lecz pożyczka, jaką władze miejskie miały zaciągnąć u kustosza kolegiaty ks. Macieja z Brzeźnicy, wskazuje na to, że remont ratusza był konieczny[9].

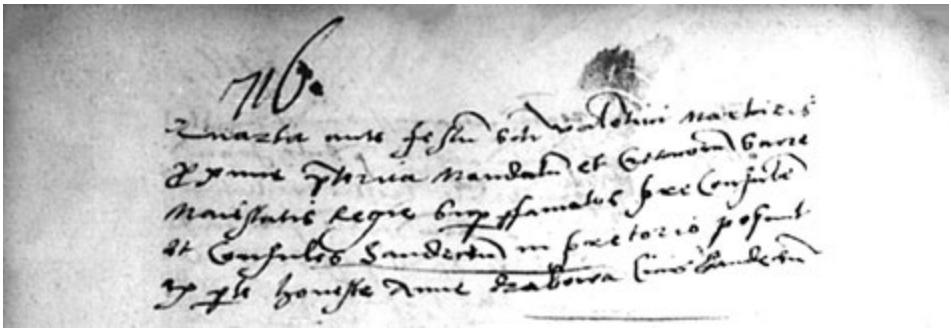

Fragment dokumentu z 1549 r., gdzie ujawnieni zostali burmistrz z rajcami nowosądeckimi; w drugiej linijce od dołu widnieje miejsce ich przebywania – ratusz (*in prætorio*). Archiwum Narodowe w Krakowie, Księgi grodzkie sądeckie, sygn. 29/7/0/1/4

8 S. Morawski, *Sądecczyzna za Jagiellonów...* op. cit., s. 381; J. Sygański, *Nowy Sącz – jego dzieje i pamiątki dziejowe; Szkic historyczny na pamiątkę sześćsetnej rocznicy założenia tegoż miasta*, Nowy Sącz 1892, s. 35–36.

9 *Historya Nowego Sącza*, t. 3 – *Zabytki dziejowe miasta*, Lwów 1902, s. 23.

Bardzo ważnym momentem, przełomowym w istnieniu starego ratusza, był 1561 r. Wtedy to, w sierpniu, władze miasta podjęły decyzję o przebudowie swojej siedziby. Zatrudniono mistrza murarskiego o imieniu Ludovico. Miał on przebudować ratusz, nadając mu cechy budowli renesansowej. Z wykonawcą zawarto umowę, w której wskazano m.in. następujące czynności. Zleceniobiorca miał wykonać przebudowę fasady i piętra, umieścić okna renesansowe (tzw. krzyżowe), a ponad nimi osadzić węgary. Wewnątrz budowli zaplanowano wykonanie portali drzwiowych z kamienia. Zaznaczono, że ściany miały zostać pobielone (wytynkowane). Cała sylwetka starego ratusza została zwieńczona wieżą z zegarem. Prace te wyceniono na 160 florenów, którą to kwotę miał zarobić mistrz Ludovico[10].

Po 1561 r. prowadzono jeszcze inne pomniejsze prace w ratuszu, ale cel najważniejszy, czyli nadanie ratuszowi cech stylu włoskiego, został osiągnięty. To spowodowało, że nowosądecki ratusz stał się podobny do ratuszów w takich miastach, jak Tarnów, Sandomierz, Chełmno czy Kazimierz koło Krakowa (obecnie już w granicach Krakowa).

Elementem, który wyróżniał ratusz nowosądecki, który powtarzał się w obiektach podobnych, była attyka. Porównując ratusz w Nowym Sączu do innych, okazuje się, że bardzo podobną budowlą był i nadal jest ratusz tarnowski. Różnicą, jaką można wskazać pomiędzy tymi dwoma budynkami, jest wieża. W Nowym Sączu ratusz miał wieżę wzniesioną na dłuższej osi, a w Tarnowie wieża jest umieszczona na osi krótkiej tamtejszego ratusza. I co warto zauważyć, postać renesansowa ratusza w Tarnowie została utrzymana do dzisiaj, w przeciwieństwie do ratusza nowosądeckiego, który uległ późniejszej gruntownej przebudowie.

Renesansowa forma i kształt ratuszowego budynku dotrwały do 19 czerwca 1611 r. Wówczas Nowy Sącz ucierpiał w wyniku kolejnego pożaru. Wtedy też ratusz nie ochronił się i spłonął. Jednakże udało się ocalić archiwum ratuszowe z księgami i dokumentami.

To katastroficzne zdarzenie spowodowało, że władze miasta zaplanowały odbudowę, ale również znaczącą przebudowę ratusza. Zaraz po pożarze podjęto trud zabezpieczenia budynku przed niszczącymi skutkami warunków atmosferycznych. Lecz do dużej inwestycji przygotowywano się kilka lat. Na przełomie 1617 i 1618 r. trwały prace budowlane, które zmieniły wygląd ratusza. Właściwie trwały one do 1620 r. Przy użyciu 12 300 cegieł i ogromnej ilości elementów kamiennych ratusz w Nowym Sączu zmienił swoje oblicze. Usunięto attykę, w jej miejscu wznosząc drugie piętro.

Należy tutaj zwrócić uwagę na to wymienione drugie piętro. Co prawda opis ks. Jana Sygańskiego wskazuje 1834 r. jako czas wzniesienia drugiego piętra, ale przy bliższym przyjrzeniu się tej tematyce okazuje się, że ks. Sygański nie

10 ANK, sygn. 29/110/0/4/103, s. 157.

Ratusz w Kazimierzu (obecnie dzielnicy Krakowa) na obrazie Aleksandra Gryglewskiego z ok. 1875 r., Wikimedia Commons

Ratusz w Chełmnie, fotografia z okresu II wojny światowej. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Ratusz w Sandomierzu w 1935 r. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Ratusz w Tarnowie na znaczkach pocztowych

dość dobrze odczytał zapiski źródłowe[11]. Mianowicie attykę przerobiono na pełnowymiarową trzecią kondygnację (czyli drugie piętro, po parterze i pierwszym piętrze) właśnie wtedy, na początku XVII w.

Kształt ratusza, jaki wyłonił się po owej XVII-wiecznej przebudowie, dochował się do końca istnienia tej budowli. Jedynie w XIX w. dostawiono przy wschodniej fasadzie dobudówkę, gdzie zlokalizowano pomieszczenia dla służb miejskich.

Można jeszcze wspomnieć tutaj o rozkładzie pomieszczeń w ratuszu. Przed przebudową z początku XVII w., na parterze znajdowała się izba wójta i ławy, a także areszt, tzw. kabat. Izba rajców znajdowała się na piętrze, była zwana izbą pańską. W podziemiach ratusza mieściła się zbrojownia miejska i więzienie z salą tortur, czyli tzw. szatława. Po przebudowie ratusza w pierwszej ćwierci XVII w. salę rady

11 *Historya Nowego Sącza*, t. 3 – *Zabytki dziejowe...*, op. cit., s. 26.

zorganizowano na drugim piętrze. Na pierwszym piętrze mieściło się archiwum ratuszowe, w którym przechowywano księgi miejskie i dokumenty pergaminowe.

W XIX w. dostawiono do ratusza wspomnianą już dobudówkę od wschodu. Inne przybudówki stały przy północnej ścianie ratusza. Wśród nich najstarszym pomieszczeniem była waga miejska.

Na południe od ratusza, na nowosądeckim rynku znajdowała się studnia miejska. Była ona zadaszona i zabudowana drewnianą nadstawą, widoczną na XIX-wiecznych rycinach i fotografiach.

17 kwietnia 1894 r. doszło do tragicznego w skutkach wydarzenia. W jednym z budynków w centrum miasta pojawił się ogień. Wiejący tego dnia silny wiatr spowodował, że pożar rozprzestrzeniał się szybko na sąsiadujące domy. Niebawem cały rynek stanął w ogniu. Płomienie sięgnęły też ratusza, który zaczął płonąć. Palił się dach, a z upływem czasu ogień wdzierał się do kolejnych pomieszczeń magistrackich.

To był kres istnienia starego ratusza w Nowym Sączu. Budynek został zrujnowany. Udało się uratować księgi miejskie z archiwum. Niestety zniszczeniu uległy dawne przywileje pergaminowe, które złożone w grubej skrzyni, nie wytrzymały wysokiej temperatury i zginęły bezpowrotnie.

Pożar ratusza zmobilizował władze miasta do podjęcia trudu budowy nowej siedziby urzędu miejskiego. W 1895 r. zatwierdzono projekt nowego ratusza, a sam budynek oddano do użytku w 1897 r.

Ruiny starego ratusza stały na rynku po pożarze, służąc za magazyn różnych sprzętów. Gdy wzniesiono nowy ratusz, stary, historyczny obiekt wyburzono. Miało to miejsce ok. 1901 r.

Do poznania dziejów starego ratusza przydatne są księgi miejskie, spisywane na przestrzeni wieków[12]. Zawierają informacje o pracach budowlanych i remontowych, ale również wymieniają wiele mniejszych szczegółów, związanych ze starym ratuszem. Wiele z adnotacji dotyczy codziennego utrzymania budynku, zakupów przedmiotów służących oświetleniu, ogrzewaniu, utrzymaniu kancelarii miejskiej, aresztu ratuszowego, zbrojowni. Stosunkowo dużo informacji zachowało się o zegarze ratuszowym. Najstarsza wzmianka, mówiąca o zegarmistrzu pochodzi z 1558 r.[13]

W księgach miejskich, prócz dowodów na działanie ławników i rajców, zachowały się też zapisy o służbach miejskich, związanych z ratuszem. Do takich zaliczali się trębacze i bębniści miejscy, którzy swoją posługą obwieszczali mieszkańcom wszelkie ogłoszenia i wydarzenia. Z ratuszem również związana była policja miejska. W ratuszu był też woźny, który wzywał mieszkańców miasta na zgromadzenia w celu przekazania najróżniejszych obwieszczeń lub uczestnictwa

12 ANK, zespół Akta miasta Nowego Sącza, sygn. 29/110/0.
13 ANK, sygn. 29/110/0/4/103, s. 63.

Narzędzia, którymi torturowano skazańców w podziemiach krakowskiego ratusza. Narodowe Archiwum Cyfrowe

w miejskich wydarzeniach. Aby zwołać pospólstwo, woźny używał dzwonka, który znajdował się na wieży ratuszowej.

W ratuszu zatrudniano również kata, który torturami uzyskiwał zeznania więźniów, a także wymierzał sprawiedliwość skazańcom. Koło ratusza znajdował się pręgierz, przy którym kat często czynił swoje powinności. Z uwagi na to, że takie obowiązki nie były konieczne systematycznie, władze miasta najczęściej nie zatrudniały własnego kata, ale wypożyczały go z innych ośrodków, np. z Biecza.

Skoro wspomniałem powyżej trębacza miejskiego, to warto przytoczyć tutaj pewne zdarzenie historyczne, które odnalazłem przy okazji prowadzenia kwerendy archiwalnej pod kątem poszukiwania zapisków na temat starego ratusza. Wydarzenie to nie było wcześniej opisywane. I nie jest fikcją literacką, jak podobny epizod opowiadany w Krakowie, ale zdarzeniem odnotowanym w księdze miejskiej.

Opisany wypadek miał miejsce we wrześniu 1625 r. Było to po pożarze sprzed przeszło dekady, kiedy z powodu zniszczenia wieży ratuszowej pożarem, trębacz pełnił swą służbę na północnej wieży kościoła farnego.

W tym to czasie przez Sądecczyznę przechodziły oddziały koniuszego koronnego Krzysztofa Zbaraskiego, który zmierzał do Drużbaków Wyżnych,

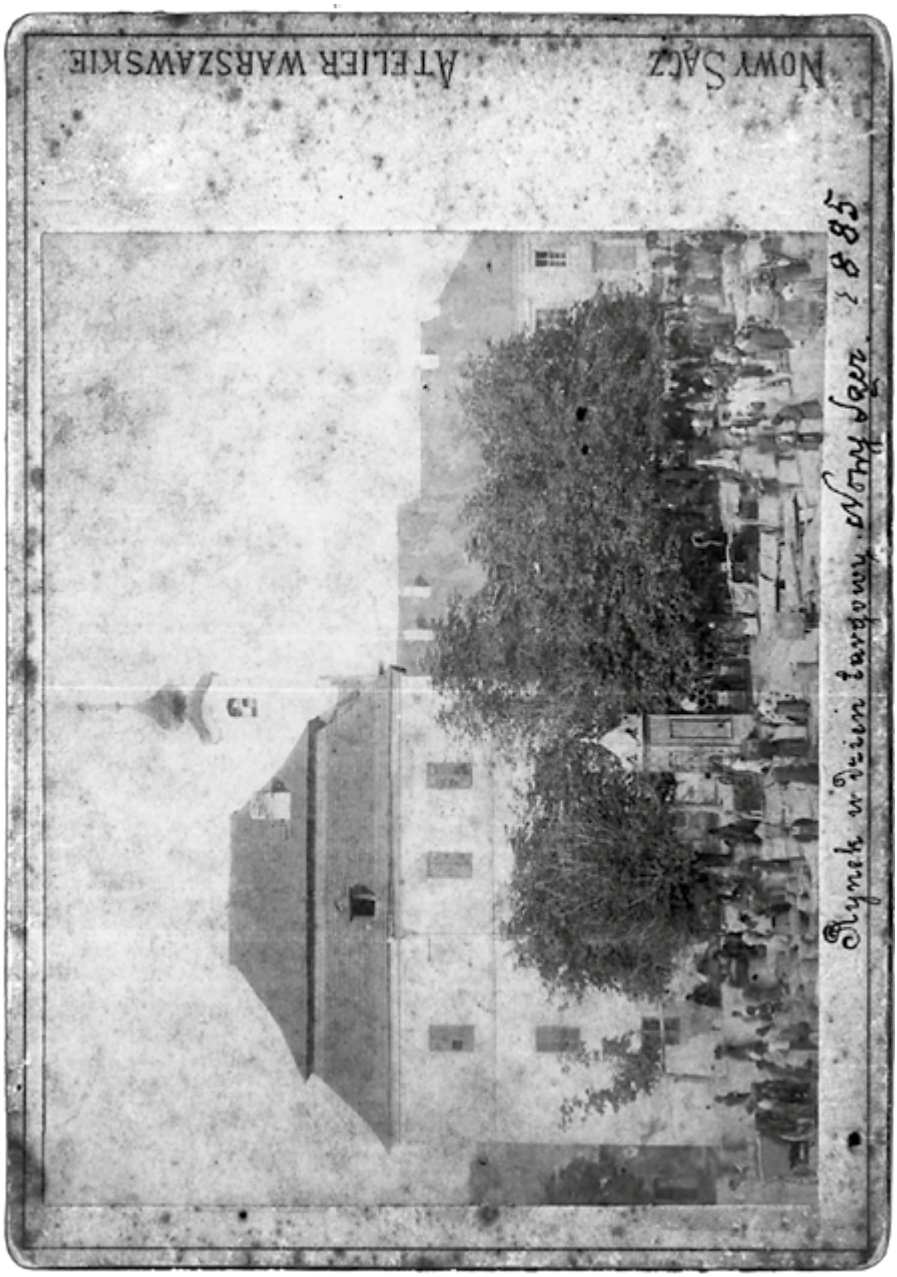

Fotografia starego ratusza wykonana w 1885 r. przez zakład fotograficzny T. Andrzejewskiego. Ze zbiorów Krzysztofa Hołysta

miejscowości leżącej niedaleko Starej Lubowli. Po drodze, w Nowym Sączu, zaplanował książę Zbaraski dłuższy postój. Towarzysząca księciu piechota musiała być przyczyną tego, że trębacz czuwający na wieży ostrzegał ludność przed zbliżającym się niebezpieczeństwem. Można domyślać się, że zagrożeniem były rabunki i rozboje podkomendnych księcia Zbaraskiego. W pewnym momencie któryś ze strzelców postrzelił śmiertelnie trąbiącego na alarm trębacza.

Po tym *de facto* zabójstwie władze miasta sfinansowały pochówek tragicznie zmarłemu trębaczowi. Dano z kasy miejskiej *Od trumny trębaczowi miejskiemu, które*[g]*o zabiła piechota Xiążęcia Je*[g]*o M. Zbaraskiego, na wieży postrzeliwszy;* dano po tym jego żonie *trębaccze* na pokrycie kosztu podróży do księcia Zbaraskiego, aby mogła ona *zadać sprawiedliwości o zabicie męża swe*[g]*o z piechoty Je*[g]*o Mo*[ś]*ci.*

Natomiast w czasie samego pobytu ludzi Zbaraskiego w Nowym Sączu, władze miasta kupowały na własny koszt posiłki, a do nich piwo, wino i miód pitny, aby niefrasobliwych gości nie prowokować do napadów, *żeby się skromnie zachowali w mieście* – jak dosłownie odnotowano wtedy w księdze miejskiej[14].

STARY RATUSZ DZISIAJ

Należy zauważyć, że celowi poznania historii starego ratusza służyły także badania archeologiczne. W ich wyniku fundamenty tej budowli były dwukrotnie

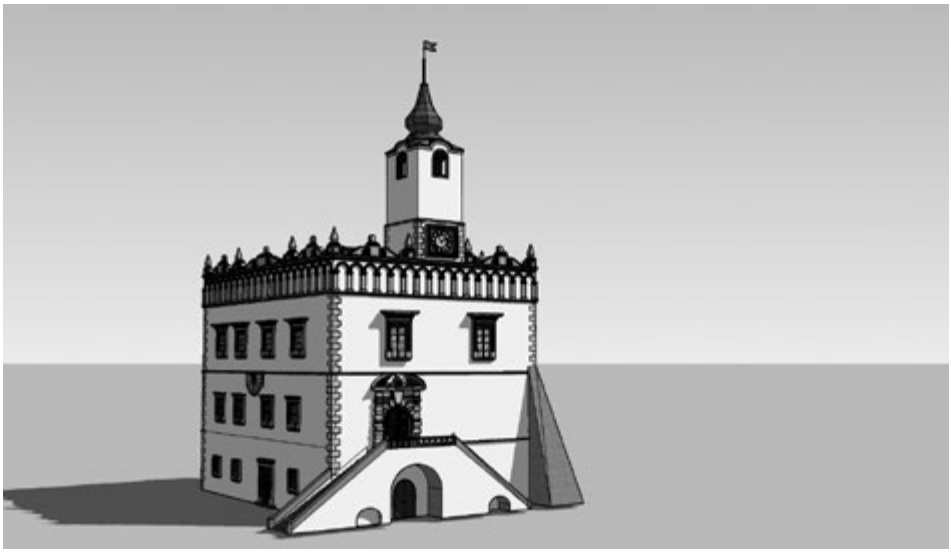

Wizualizacja, pokazująca możliwy wygląd starego ratusza po przebudowie z XVII w. Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.

14 ANK, sygn. 29/110/0/4/106, s. 102–103, 105.

Żelazne serce dzwonka ratuszowego. Fot. Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.

Żelazna ankra do spinania murów starego ratusza. Fot. Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.

odsłaniane. Pierwsze prace badawcze były inicjowane przez Jana Dobrzańskiego, Przewodniczącego Komisji Opieki nad Zabytkami PTTK w Nowym Sączu. Eksploracja fundamentów starego ratusza miała miejsce w 1966 r.

Do kolejnego odsłonięcia podziemi starego ratusza doszło w 2020 r. Wtedy to prace prowadziła Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. W toku tych badań pozyskane zostały liczne zabytki ceramiczne i metalowe, których ocena poszerzała wiedzę o losach nieistniejącej już budowli. Dodatkowym elementem, który wiązał się z badaniami prowadzonymi przez SARR, był opracowany zestaw trzech wariantów możliwego zagospodarowania ruin ratuszowych do celów ekspozycyjnych. Projekty te zostały opublikowane, jako dokumentacja, która może zostać wykorzystana w przyszłości[15].

15 „Nowosądeckie Zeszyty Historyczne", nr 1, SARR, Nowy Sącz 2021, s. 41–69.

BARBARA CHUDZIŃSKA*
ORCID: 0000–0003–4435–8488

ZAMEK W MUSZYNIE W ŚWIETLE BADAŃ DO 2010 R. (I NIE TYLKO)**

Abstract: The paper presents the author's research at Muszyna Castle against the backdrop of archaeological and conservation works carried out at the site before and after her research activity. The castle was built on a plan of an elongated rectangle with a tower in the south-eastern corner. The research conducted within the castle walls revealed relics of masonry and wooden buildings and identified several phases of the castle's reconstruction. However, the date of its construction could not be definitively determined. It could have been either in the second half of the 14th century or during the early decades of the 15th century. There is a small stronghold near the castle. While its chronological and functional relationship with the castle is not fully clear, for some time (up to 1474) both structures functioned in parallel.

---

* Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, chudzinska56@gmail.com.

** Tak sformułowany tytuł wymaga wyjaśnienia. Otóż, Redakcja „Rocznika Sądeckiego" zwróciła się do mnie z propozycją przedstawiania wyników badań na zamku w Muszynie, w których brałam udział jako osoba je prowadząca lub współprowadząca, tzn. w latach 1996–1998 oraz 2007–2010. Nie były to jednak ani pierwsze, ani ostatnie wykopaliska w tym obiekcie. Zwykle, gdy na stanowisku archeologicznym dochodzi do zmiany ekipy badawczej, następcy najczęściej bezpośrednio nawiązują do badań poprzedników, często nawet prowadzą je w oparciu o program przez nich przygotowany i z taką sytuacją, mniej więcej, mieliśmy do czynienia w przypadku zamku w Muszynie. Stąd w niniejszym tekście odwołam się do wyników prac archeologicznych, nie tylko sprzed 1996 r., ale i po 2010 r., także tych prowadzonych na pobliskim gródku, ponieważ te dwa obiekty są ze sobą ściśle związane.
Na temat badań prowadzonych w latach 1996–1998, 2007–2010 zob.: B. Chudzińska, *Archeologiczne badania na zamku w Muszynie w latach 1996–1998*, „Almanach Muszyny", 2004, s. 91–96; taż, *Muszyna, Zamek, st. 1, gm. loco, woj. nowosądeckie*, „Informator Archeologiczny. Badania", 2005, s. 270–271; taż, *Obrączka z napisem z muszyńskiego zamku, czyli kogo i o co proszono – inskrypcje typu Hilf Gott Maria*, „Sprawozdania Archeologiczne", t. 56, 2005, s. 197–221; taż, *Co nowego na zamku w Muszynie? Wstępne wyniki prac wykopaliskowych w roku 2007*, „Almanach Muszyny", 2008, s. 5–16; taż, *Badania archeologiczne na zamku w Muszynie w roku 2008*, „Almanach Muszyny", 2009, s. 17–29; *Trzeci sezon badań archeologicznych na zamku w Muszynie*, „Almanach Muszyny", 2010, s. 29–37; taż, *Zamek w Muszynie w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Zamki na historycznym szlaku handlowym pogranicza polsko-słowackiego*, red. B. Chudzińska, Muszyna 2010, s. 75–89; taż, *Badania archeologiczne na muszyńskim zamku. Sezon 2010*, „Almanach Muszyny", 2011, s. 7–15; taż, *Pozostałości średniowiecznej, ręcznej broni palnej z zamku w Muszynie*, „Acta Militaria Mediaevalia", t. 7, 2011, s. 203–214; taż, *Muszyńskie warownie (zamek i gródek) w pracach wydanych do roku 1939*, „Almanach Muszyny", 2012, s. 161–167; taż, *Militaria z zamku w Muszynie (badania 2007–2010)*, „Acta Militaria Mediaevalia", t. 10, 2014, s. 53–118; taż, *Zamek w Muszynie. Stan badań do roku 2010*, [w:] *Zamki w Karpatach*, red. J. Garncarski, Krosno 2014, s. 159–186; taż, *Czy król Maciej Korwin pijał z muszyńskich kamionek? Pozostałości kamionkowych naczyń z zamku w Muszynie*, [w:] *Od Bachórza do Światowida ze Zbrucza. Tworzenie się słowiańskiej Europy w ujęciu źródłoznawczym – księga jubileuszowa Profesora Michała Parczewskiego*, red. B. Chudzińska, M. Wojenka, M. Wołoszyn, Kraków–Rzeszów 2019, s. 649–661 oraz popularne wydawnictwo pt.: *Życie codzienne na zamku w Muszynie*, Muszyna 2012, a także dokumentacja terenowa i konserwatorska z badań z lat 2007–2010 przechowywana w: Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków. Oddział w Nowym Sączu oraz Instytucie Archeologii UJ w Krakowie oraz jej kopia w Urzędzie Miasta i Gminy Uzdrowiskowej Muszyna w Muszynie (dalej UMiGUM).

Keywords: Muszyna, castle, hillfort, Middle Age, archaeological investigation

Słowa kluczowe: Muszyna, zamek, gródek, średniowiecze, badania archeologiczne

Na południowy zachód od szczytu Koziejówki, na wzniesieniu zwanym Górą Zamkową lub częściej Basztą[1], wznoszą się pozostałości dwóch obiektów warownych – zamku i gródka[2]. Miejsce to wybrano nieprzypadkowo. Zadecydowała nie tylko jego naturalna obronność, ale także strategiczne położenie nad doliną Popradu, które umożliwiało pełną kontrolę nad pasem pogranicza i szlakiem prowadzącym na sąsiednie Węgry. Teren, na którym zbudowano zamek (sam kraniec wzniesienia), jest oddzielony od reszty góry naturalnym zagłębieniem, które przystosowano do roli suchej fosy. Gródek znajduje się wyżej, ok. 100 m dalej.

1 Zbocza góry uległy przekształceniom. Po raz pierwszy zapewne jeszcze w średniowieczu, w czasie ruchów tektonicznych, a w XIX i XX w. w wyniku działalności kamieniołomu zlokalizowanego na południowym zboczu, poniżej zamku (lata 70. XIX stulecia) oraz budowy drogi w kierunku Szczawnika (lata 60. XX w.). Inaczej też, bliżej podnóża góry, biegły koryta, opływających ją rzek, Popradu oraz jego dopływów: Muszynki i Szczawnika.

2 Kwestia obecności gródka na kulminacji Koziejówki pojawia się w większości prac dotyczących zamku, jednak w starszych opracowaniach czasami trudno rozstrzygnąć czy autorom chodzi jeszcze o gródek czy już o zamek. Istnienie obiektu obronnego poprzedzającego kamienną warownię sugerowały m.in. Helena Langerówna (taż, *System obronny doliny Dunajca*, Kraków 1929, s. 29) oraz Krystyna Pieradzka, która wręcz twierdziła, że gródek istniał w Muszynie nawet wcześniej, niż wieś, której nazwa po raz pierwszy zostaje wymieniona w 1288 r. (taż, *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Kraków 1939, s. 10, 52). Natomiast sam gródek został dostrzeżony w terenie przez Stanisława Tomkowicza w 1895 r., jednak ta informacja nie zaistniała, bowiem spuścizną po Tomkowiczu zainteresowano się dopiero 100 lat później (P. T. Łopatkiewiczowie, *Stanisława Tomkowicza Inwentarz zabytków powiatu sądeckiego. Z rękopisów Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie*, Kraków 2007, t. 1, s. 99). Po raz drugi odkrył go archeolog Andrzej Żaki, który na podstawie niewielkich badań przeprowadzonych w 1963 r. uznał, że:
„[…] zamek i strażnica [tzn. gródek – B. Chudzińska] stanowiły współczesne sobie budowle wzniesione na przełomie XIII i XIV w., lub nieco później jako założenie dwuczłonowe, w którym strażnica spełniała pomocniczą rolę w stosunku do zamku" (za: M. Cabalska, *Zespół osadniczy w Muszynie, województwo Nowy Sącz. Gródek*, „Rocznik Sądecki", t. 17, 1982, s. 276).
Z kolei, zdaniem Marii Cabalskiej, gródek, który badała w latach 1972–1973, powstał nawet w końcu XI w., i został zniszczony przez Węgrów w 1474 r. Chronologię obiektu ustaliła na podstawie znalezisk ceramiki, wydzielając fazę starszą (XI/XII do XIII w.) i młodszą (XIII-XV w.; zob. M. Cabalska, *Zespół osadniczy... Gródek*, op. cit., s. 281–283). Tak wczesna metryka budziła jednak wątpliwości (zob.: S. Kołodziejski, *Uwagi o średniowiecznym budownictwie obronnym biskupów krakowskich*, „Teki Krakowskie", t. 3, 1996, s. 141). Nie potwierdziły jej również badania na gródku prowadzone w 2018 r. przez Artura Gintera i Magdalenę Majorek (ciż, *Grodzisko. Badania archeologiczne w Muszynie*, [w:] *Muszyna – Plaveč. Odkrywamy zapomnianą historię i kulturę polsko-słowackiego pogranicza,* red. J. Ginter, A. Ginter, Muszyna 2019, s. 93–109). W opinii tych badaczy obiekt powstał z inicjatywy Kazimierza Wielkiego, wcześniej niż zamek, wykluczyli tym samym jego budowę przez biskupa Jana Muskatę (zob.: A. Ginter, *Domniemany zamek Kazimierza Wielkiego w Muszynie w świetle najnowszych badań archeologiczno-architektonicznych*, [w:] *Wielkie murowanie. Zamki w Polsce za Kazimierza Wielkiego*, red. A. Bocheńska, P. Mrozowski (seria Colloquia Castrensia, t. 2), Warszawa 2019, s. 198), z osobą którego M. Cabalska łączyła jego przebudowę (M. Cabalska, *Zespół osadniczy...*, op. cit., s. 280). Zdaniem wspomnianych badaczy do czasu powstania zamku gródek miał pełnić rolę centrum administracyjno-wojskowego, a po wzniesieniu zamku pełnił funkcje pomocnicze w stosunku do niego, odbywała się tam przede wszystkim działalność rzemieślnicza na potrzeby nowej warowni.

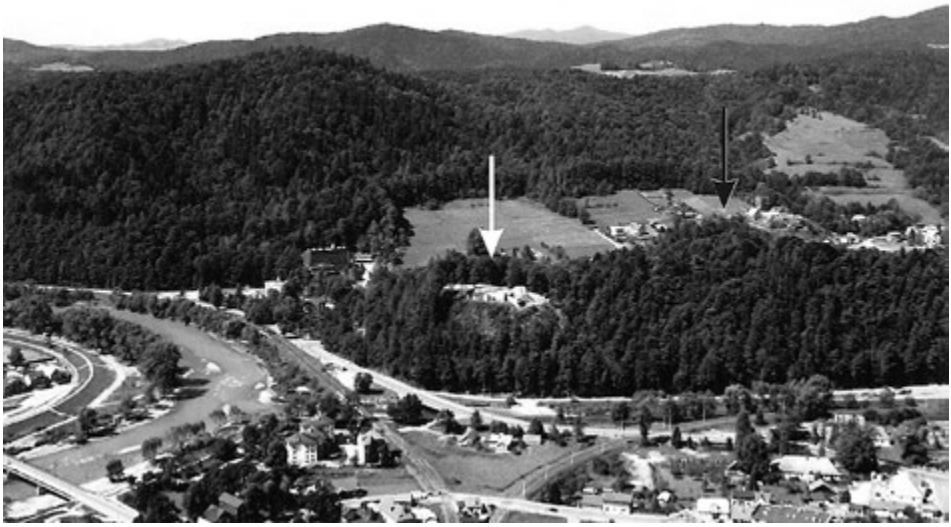

Muszyna. Lokalizacja gródka i zamku na Koziejówce, fot. B. Chudzińska, oprac. U. Bąk

Zamek, porzucony już w II poł. XVII w., przetrwał do naszych czasów w formie daleko posuniętej ruiny. W XIX stuleciu jego pozostałości były jeszcze dobrze widoczne, natomiast z kolejnym stuleciu niemal zupełnie pochłonął je las. Dzieła zniszczenia dopełnili poszukiwacze skarbów[3] i wykorzystywanie zamku jako źródła materiałów budowlanych.

HISTORIA I ARCHITEKTURA ZAMKU W ŹRÓDŁACH PISANYCH I IKONOGRAFICZNYCH

W XIX stuleciu malowniczo położony obiekt interesował nie tylko miłośników starożytności, ale także przedstawicieli świata nauki, historyków, archeologów i historyków sztuki[4]. Dla badań nad jego architekturą są interesujące zwłaszcza powstałe wówczas ryciny[5]. Ich autorzy ukazywali zamek widziany z dołu, na tle

3 W Muszynie zachowała się tradycja, że ruinami zamku, jako źródłem potencjalnych skarbów, bardzo interesowali się tyrolscy robotnicy pracujący przy budowaniu kolei w latach 70. XIX w. Podobno w tym celu używali materiałów wybuchowych. Na ślady ich działalności natrafiono w latach 90. ubiegłego wieku

4 W XIX w., zwłaszcza od jego II połowy, zainteresowaniom pamiątkami dawnej architektury nadano naukowy wymiar. Wpłynęła na to działalność komisji rządowej kierowanej przez Karola Stronczyńskiego, która w latach 1844–1855 na terenie Królestwa Polskiego przeprowadziła inwentaryzację tamtejszych zabytków architektury.

5 Pozostałości północnej ściany baszty, do wysokości drugiego piętra uwieczniono na uproszczonej rycinie zamieszczonej w czasopiśmie „Przyjaciel Ludu" (*Muszyna*, „Przyjaciel Ludu, czyli tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości", R. 3, nr 42 z 22 kwietnia 1837, s. 329–330, ryc, na s. 329). Niewiele większy zakres murów przedstawiają dwa późniejsze widoki autorstwa Macieja B. Stęczyńskiego – litografia z 1846 r., z podpisem „Muszyna z rozwaliną zamku Palocha w obwodzie sandeckim od południa" i rysunek z ok. 1851 r. „Ostatki zamku w Muszynie". Oba ukazują zamek w krajobrazie, pierwszy od południowego zacho-

otoczenia, stąd więcej mówią o ukształtowaniu samej Góry Zamkowej (wówczas pozbawionej wysokiej roślinności) i płynących u jej podnóża rzek, niż o pozostałościach budowli. Z dołu były dobrze widoczne mury baszty, a zwłaszcza jej ściana północna, zachowana jeszcze w końcu XIX w. do wysokości drugiego piętra. Na powierzchni rysowały się także niewielkie odcinki murów obwodu obronnego.

Zdecydowanie większą wartość mają wykreślone w tym okresie plany założenia. W 1863 r. ukazało się dzieło Szczęsnego Morawskiego zatytułowane *Sądecczyzna*.[6] Autor poza krótką informacją na temat interesującego nas obiektu, zamieścił jego plan, który na lata stał się podstawą do rekonstruowania narysu zamku. Jest on w wielu miejscach zgodny z późniejszym planem wykreślonym

du, drugi – od zachodu (tenże, *Okolice Galicyi*, Lwów 1847; tenże, *Tatry w dwudziestu czterech obrazkach*, Kraków 1860, ryc. po s. 14). Wyjaśnienia wymaga podpis pod pierwszą z rycin. Otóż, w XIX w. zamek w Muszynie często mylono z zamkiem w Pławcu, stąd zamek Palocha (szerzej zob.: B. Chudzińska *Muszyńskie warownie...*, dz. cyt., s. 163). Ruiny zamku znalazły się również na rysunku Leona Dembowskiego (nazwisko niekiedy błędnie zapisywane jako Dębowski lub Dąbrowski), który towarzyszył Józefowi Łepkowskiemu w wyprawie do Muszyny w 1852 r. Na rycinie ujęto drewnianą zabudowę północnej pierzei rynku, przechodzącą płynnie w obecną ulicę Kity, oraz widoczne z tego miejsca nikłe pozostałości obwodu obronnego i stosukowo jeszcze wysoko zachowaną północną ścianę baszty (*Materyały do architektury polskiej*, t. 1, *Wieś i miasteczko*, red. Z. Kalinowski [i. inn.], Warszawa 1916, ryc. 149 na s. 55). W tym kontekście zaskakuje przedstawienie zamku na akwareli Napoleona Ordy (ok. 1880 r.; autorce znana tylko z opublikowanych reprodukcji; bywa publikowana w okrojonej formie, z wykadrowanym zamkiem). Na akwareli uwieczniono duży fragment nieporośniętej lasem Koziejówki, z płynącymi u jej stóp Popradem i uchodzącą doń Muszynką. Przedstawia ona całkiem nieźle zachowaną bryłę zamku i, jak się wydaje, w górnym, prawym rogu pozostałości gródka, bo chyba tak można interpretować kopczyk widoczny na kolejnym szczycie, powyżej zamku. Tym razem zamek ujęto od południa, co pozwalało ujrzeć go jeszcze w innej perspektywie, chociaż w świetle szkiców Tomkowicza, mniej więcej z tego samego okresu, mury aż tak doskonale zachowane nie były, stąd widok ten rodzi wątpliwości co do autentyczności przedstawienia.

Warto wspomnieć jeszcze rysunek wykonany przez archeologa Gabriela Leńczyka, na początku lat 30. minionego wieku. Przedstawia on częściowo już zalesioną Górę Zamkową z trzema dobrze widocznymi fragmentami murów – baszty oraz dwóch ostańców od południa. W świetle naszkicowanego przez Leńczyka planu są one zapewne pozostałościami przypór na wysokości muru działowego (zob. plan zamku – ryc. 2; zob. też: G. Leńczyk, *Katalog grodzisk i zamczysk z terenu Małopolski*, Kraków 1983, s. 82, ryc. 47:4).

Z muszyńskim zamkiem łączone jest jeszcze jedno, znacznie starsze źródło ikonograficzne – obraz przechowywany na plebanii, który wedle tradycji miał niegdyś wisieć w zamkowej kaplicy. Obraz olejny, którego autorstwo przypisuje się bernardynowi Franciszkowi Lekszyckiemu, przedstawia św. Antoniego z Dzieciątkiem Jezus. W jednym z górnych rogów artysta namalował prostokątne pole (okno), w którym umieścił fragment krajobrazu – kopiastą górę z zamkiem, do którego prowadzi most na wysokich palach. Ponieważ budowla ta zupełnie nie wiąże się z tematyką obrazu, Marian Kornecki zasugerował, że obraz powstał na zamówienie, z przeznaczeniem do zamkowej kaplicy i w związku z tym przedstawia zamek w Muszynie (M. Kornecki, *Z dziejów sztuki „państwa muszyńskiego" dawnego dominium biskupów krakowskich w Beskidzie Sądeckim (dokończenie). Malarstwo, rzeźba i rzemiosło artystyczne*, „Teki Krakowskie" t. 6, s. 28, ryc. 44). W świetle datowania obrazu na ok. połowę XVII w. i znajomości narysu zamku, jeśli przedstawiał budowlę w Muszynie, to z pewnością nie istniejącą rzeczywiście, a jeśli był przeznaczony dla jakiegoś obiektu w Muszynie, to nie do zamku, który wówczas znajdował się już w złym stanie, a do dworu, zlokalizowanego u podnóża góry lub kościoła. Gwoli ścisłości, należy wspomnieć mało znaną rekonstrukcję jego bryły opracowaną przed II wojną światową przez J. K. Gumowskiego, z dodatkową basztą w narożniku północno-wschodnim. Rycina przedstawiająca tę rekonstrukcję znajduje się w zbiorach Muzeum Państwa Muszyńskiego w Muszynie.

Na temat ikonografii zamku zob.: T. Małkowska-Holcerowa, *Ikonografia zamków obronnych województwa krakowskiego w krakowskich zbiorach graficznych*, „Materiały i Sprawozdania Konserwatorskie Województwa Krakowskiego", 1970, s. 41–42; B. Rucka, *Zamek muszyński w ikonografii*, „Almanach Muszyny", 2000, s. 185–189.

6 Sz. Morawski, *Sądecczyzna*, t. 1 Nowy Sącz 2008 (według oryginału z 1863 r.), s. 84, 210.

przez Gabriela Leńczyka[7], chociaż oba dzieli ok. 80 lat. Poza basztą najbardziej czytelną w obu przypadkach, w terenie były jeszcze widoczne: niewielkie pomieszczenie przy jej ścianie południowej, zapewne pełniące funkcję klatki schodowej, budynek przy ścianie północnej obwodu oraz dwa mury (?) zamykające założenie od południa.

Nieco inaczej widział pozostałości zamku S. Tomkowicz, pełniący w latach 1886–1895 funkcję honorowego rządowego konserwatora zabytków w IV okręgu konserwatorskim Galicji Zachodniej, w skład którego wchodził powiat nowosądecki. Tomkowicz dwukrotnie odwiedził Muszynę, a w 1895 r. zainteresował się zamkiem. Na wykreślonym wówczas planie sytuacyjnym zaznaczył mury baszty z zejściem do najniższej kondygnacji oraz część muru południowego obwodu obronnego z przyporami. Mur północny baszty, jak zanotował obok szkicu, osiągał wówczas wysokość 7–8 m[8].

Na temat zamku, poza wspomnianym Sz. Morawskim, wypowiadało się wielu historyków, zwłaszcza w I poł. XX w.[9] Ich mniej lub bardziej lakoniczne uwagi mają obecnie bardziej wartość historiograficzną niż poznawczą. Natomiast po II wojnie światowej zamek interesował przede wszystkim archeologów[10].

Termin *castrum*, którym określano w średniowieczu obiekty warowne, po raz pierwszy odnośnie Muszyny pojawia się w 1352 r., w dokumencie dotyczącym Andrzejówki[11]. Zapewne chodziło w nim jednak nie o zamek, a o gródek[12]. Sama Muszyna jest wymieniana w źródłach pisanych polskich, a zwłaszcza węgierskich, znacznie wcześniej, ale nie wspominają one tam obiektu warownego[13]. Mowa o dwóch dokumentach z 1288 r. wydanych przez kancelarię Leszka Czarnego[14] oraz aktach węgierskich z lat 1302–1337[15], w których Muszynę określono nawet nie jako osadę, a pole (1302 r.), łąkę (1323 r.) czy las (1337 r.).

7 G. Leńczyk, *Katalog grodzisk...*, op. cit., s. 82, ryc. 47:3.

8 P. T. Łopatkiewiczowie, *Stanisława Tomkowicza...*, op. cit., s. 100.

9 Przegląd literatury wydanej do roku 1939 r., w której poruszono kwestię zamku – zob.: B. Chudzińska, M*uszyńskie warownie...*

10 Przegląd powojennej literatury, zob.: L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2001, s. 313–314.

11 *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, cz. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, nr 67, s. 88.

12 Zestaw starszej literatury i poglądów na temat zamku i gródka zob.: M. Cabalska, *Zespół osadniczy... Gródek*, dz. cyt, s. 276–277; taż, *Zespół osadniczy w Muszynie województwo Nowy Sącz. Zamek*, „Rocznik Sądecki", t. 18, Nowy Sącz 1987, s. 5–6; A. Ginter, M. Majorek, *Zamek i gród. Stan badań archeologicznych*, [w:] *Muszyna – Plaveč. Odkrywamy zapomnianą historię...*, op. cit., s. 69–83, 157.

13 Zob. K. Przyboś, *Zamek w Muszynie*, [w:] *Zamki na historycznym szlaku...*, op. cit., s. 71.

14 Dwa najstarsze dokumenty wymieniające nazwę tej miejscowości opublikował w 1874 r. Franciszek Piekosiński (*Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1874, nr 89, 90, s. 123–127), jednak wówczas umknęły one uwadze badaczy dziejów miasteczka. Wspomniane akty wystawiła kancelaria Leszka Czarnego w 1288 r. Potwierdzały one polubowne zakończenie wieloletniego sporu spadkobierców kanonika krakowskiego Wysza z biskupem krakowskim Pawłem z Przemankowa o wsie Muszyna i Świniarsko, które Wysz zapisał biskupowi w testamencie. Wola kanonika została uszanowana pod warunkiem zrzeczenia się przez biskupa praw do reszty spadku.

15 Dokumenty wydała kapituła spiska na polecenie króla Karola Roberta, w celu ustalenia granic posiadłości

Będąca własnością rycerską Muszyna, w 1288 r. znalazła się w posiadaniu biskupów krakowskich (zob. przyp. 15). W ciągu I poł. XIV w. dobra muszyńskie przeszły w ręce królewskie. Miało to nastąpić za panowania Władysława Łokietka i być następstwem działań biskupa krakowskiego Jana Muskaty wymierzonych w władcę[16]. Obecnie pojawiły się opinie, że nie dysponujemy wystarczającymi danymi[17], by utrzymać tę hipotezę i, że albo fakt ten nie miał miejsca[18], albo do zmiany właściciela doszło w nieznanych okolicznościach, w bliżej nieokreślonym czasie, niekoniecznie za panowania Łokietka[19]. Czy zatem w I poł. XIV w. istniał w Muszynie obiekt obronny? Dokumenty na ten temat milczą, a dane archeologiczne nie dają jednoznacznej odpowiedzi, chociaż część znalezisk z gródka można datować szeroko na XIV w.[20] Z kolei akty prawne wydane w II poł. tego stulecia, zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech wymieniają w Muszynie obiekt warowny – *castrum*[21] – nie wiadomo jednak, czy jest to gródek, czy zamek z towarzyszącym mu gródkiem. Chodzi zwłaszcza o węgierski dokument z 11 czerwca 1377 r., którym król nadaje *castrum* Muszyna wraz z przyległościami komesowi Jakubowi ze Spisza:

[…] *Cum nos quoddam castrum nostrum regium, Mysina vocatum, in confinibus regnorum nostrorum Hungarie et Polonie constitutum, penes fluuium Poprad habitum, cum totali municione et aedificiis ipsius castri* […][22].

Także o wydany przez Władysława Jagiełłę z 30 lipca 1391 r., na mocy którego władca przekazał Muszynę biskupowi krakowskiemu Janowi Radlicy:

[…] *Castrum Musszina cum Opido sub Castro sito dicto Powrosniky, ac villis"*[23].

Od czasu tego przejęcia aż do 1781 r. Muszyna, jako centrum tzw. kresu muszyńskiego, wchodziła w skład dóbr biskupstwa krakowskiego[24].

należących do zamku Pławiec (G. Fejér, *Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus ac civilis* t. 8, vol. 1, Budae 1832, s. 107–110, nr 37, s. 109; tenże, *Codex diplomaticus Hungariae...*, Budae 1832, t. 8, vol. 4, s. 230–234, nr 106, 107). Nie wspominają one o istnieniu tam *castrum*, podobnie jak późniejszy dokument wydany również przez kapitułę spiską w 1366 r., który wspomina Muszynę jako punkt na granicy między obu państwami. Czy brak wzmianek o *castrum* może oznaczać, że w tym czasie w Muszynie nie było żadnego obiektu warownego? Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć, wskazują one natomiast na to, że Muszyna w tym czasie pozostawała w orbicie zainteresowań Węgrów, a zwłaszcza właścicieli położonego niedaleko Pławca.

16 Historycy podają różne daty od 1301 do 1314 r. (na ten temat por. J. Pietrzak, *Średniowiecze*, [w:] *Muszyna – Plaveč. Odkrywamy zapomnianą historię...*, op. cit., s. 19.

17 Tamże.

18 K. Nabiałek, *Muszyna*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. V, z. 1: *Mstów-Nagłowice*, red. W. Bukowski, Kraków 2016, s. 101–102.

19 J. Pietrzak, *Średniowiecze*, op. cit., s. 19.

20 A. Ginter, M. Majorek, *Grodzisko…*, op. cit., s. 109.

21 Słusznie zwrócił uwagę na ten fakt A. Ginter (tenże, *Zamek w Muszynie w świetle najnowszych badań archeologiczno-architektonicznych*, „Almanach Muszyny", 2014, s. 11).

22 G. Fejér, *Codex diplomaticus Hungariae...*, Budae 1834, t. 9, vol. 5, nr 97, s. 182–184, zwłaszcza s. 183. Nadanie to król potwierdził dokumentem z 1378 r., w którym odnośnie Muszyny użyto podobnych określeń (dz. cyt., nr 116, s. 247–249, zwłaszcza s. 247).

23 *Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej*, wyd. F. Piekosiński, t. 2, Kraków 1883, nr 379, s. 162–163.

24 W czerwcu 1770 r. znaczną część Sądecczyzny, w tym Muszynę, zajęły wojska austriackie usprawiedliwiając zabór średniowieczną tradycją, według której ziemie te miały pierwotnie należeć do Węgier i zostały od

Powstanie zamku w Muszynie tradycja łączy z nadaniem tej miejscowości praw miejskich przez Kazimierza Wielkiego, co miało mieć miejsce ok. połowy XIV w.[25] Czy budowa zamku była następstwem tego wydarzenia?[26]. To pytanie pozostaje otwarte, podobnie jak to, czy *castrum nostrum regium, Mysina vocatum* […] *cum totali municione et aedificiis* […] z dokumentu Ludwika Węgierskiego było zamkiem, gródkiem, czy też dotyczyło obu tych założeń. Raczej należy uznać, że te pobudzające wyobraźnię sformułowania są typowe dla kancelarii węgierskich i w ten sposób określono obiekty warowane będące własnością królewską[27]. Niewykluczone jednak, że już o zamku jest mowa we wzmiance z 1413 r. o poddaniu *castrum* Ściborowi ze Ściborzyc, wojewodzie siedmiogrodzkiemu, co miało miejsce w 1410 lub 1411 r.[28] W kolejnych latach ilość wzmianek o warowni zdecydowanie wzrasta, co – jak się wydaje – było przede wszystkim spowodowane reorganizacją dóbr muszyńskich przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego i podniesieniem rangi zamku[29].

W połowie XV stulecia stan techniczny murów pozostawiał wiele do życzenia. Przyczyną mogły być błędy konstrukcyjne, ale nie można wykluczyć następstw trzęsienia ziemi z 1443 r., które mogło dotknąć też okolice Muszyny i przyczynić się do naruszenia statyki fundamentów, a być może należy brać pod uwagę oba te czynniki. Ówczesny starosta, Jan z Wielopola, wobec poważnego zagrożenia

nich przez Polskę oderwane. Oficjalne wcielenie terenów po widły Dunajca i Popradu nastąpiło w listopadzie tego roku. Początkowo nie spowodowała to większych zmian w stosunkach własnościowych w państwie muszyńskim oraz w organizacji jego administracji. Stan taki utrzymał się do 1781 r. kiedy majątek przejęła c.k. Kameralna Muszyńska Prefektura i Gruntowa Zwierzchność (później Zarząd Dóbr Skarbowych Klucza Muszyńskiego). Zaborca szybko oddał te posiadłości w dzierżawę osobom prywatnym. Do 1802 r. były w posiadaniu hrabiego Skrzyńskiego. W 1809 r. nabyła je spółka Arnstein, Eskeles, Geymuller, która prawdopodobnie szybko przestała funkcjonować i dobra powróciły w ręce Austriaków, a ci przekształcili je w tzw. fundusz religijny (K. Pieradzka, *Szlakami…*, op. cit., s. 70–71, 161).

25 Akt lokacji Muszyny nie zachował się, archiwum miejskie spłonęło podczas pożaru pod koniec XVI w. (wraz z nim akt lokacji); zob. A. Przyboś, *Zamek w Muszynie...*, dz. cyt, s. 71.

26 A. Ginter, M. Majorek, *Zamek i gród…*, op. cit., s. 75.

27 Jednak w tej sytuacji hipoteza, że Muszyna nigdy nie była własnością królewską nie da się utrzymać (zob. przyp. 18).

28 *Starodawne prawa polskiego pomniki z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, t. 2, wyciągnął i wyd. A. Z. Helcel, Kraków 1870, nr 1312, s. 193. Wzmianka z 1413 r. dotyczy oddalenia oskarżenia o poddanie zamku w 1410 lub 1411 r. Ściborowi ze Ściborzyc przez ówczesnego dowódcę załogi zamkowej, Mikołaja Gładysza z Łosiego. Wprawdzie nie ma tam mowy o oblężeniu, ale nie można wykluczyć, że doszło do akcji zbrojnej ze strony Węgrów, która skłoniła Mikołaja Gładysza do kapitulacji. Na terenie warowni znaleziono kilka grocików strzał łuku pochodzenia koczowniczego, których chronologia mogłaby odpowiadać temu wydarzeniu i może nawet sugerować obecność Kumanów w oddziałach węgierskich; zob. B. Chudzińska, *Militaria z zamku...*, op. cit., s. 74–77, tabl. 16: 1–9.

29 Kardynał powołał urząd burgrabiego i starosty, którzy rezydowali w zamku, a to automatycznie musiało wpłynąć na ożywienie życia w obiekcie i kontakty zamku ze światem zewnętrznym; zob.: H. Stamirski, *Muszyna i jej starostowie do roku 1781*, „Rocznik Sądecki", t. 12, 1971, s. 5–78; *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, t. 1: *do 1450 r.*, wydał i oprac. S. Sroka, Kraków 1998, nr 98, s. 125–126; *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, t. 2, *Dokumenty z lat 1451–1480*, wydał i oprac. S. A. Sroka, Kraków 2000, *passim*; K. Nabiałek, *Muszyna*, dz. cyt, s. 106–112.

zawalenia się murów podjął decyzję o ich naprawie. Wkrótce po rozpoczęciu prac murarskich (kwiecień 1455 r.) runęła znaczna część obwodu obronnego (ok. 1/4) i przyległe doń budynki[30]. Zniszczone partie dużym wysiłkiem szybko zastąpiono tymczasowymi konstrukcjami drewnianymi. Być może właśnie po tym wydarzeniu podjęto też decyzję o skróceniu założenia – wtedy to mógł powstać mur umieszczony mniej więcej w dwóch trzecich długości obwodu obronnego (mur

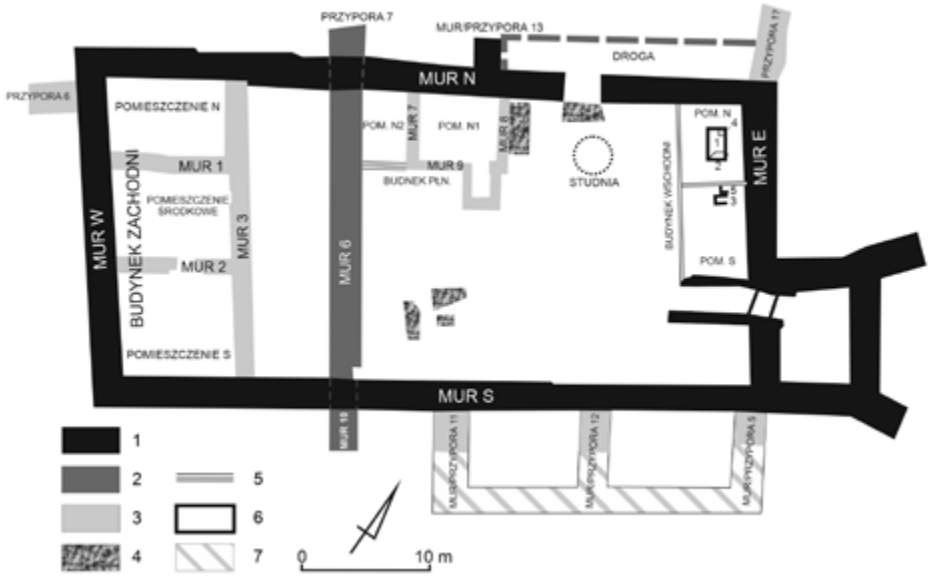

Ryc. 2. Muszyna – Zamek. Schematyczny plan obiektu. 1 – mury 1 fazy; 2 – mury wzniesione po 1455 r. (?); 3 – mury wzniesione po roku 1474; 4 – pozostałości bruków; 5 – ściany drewniane; 6 – obiekty grzewcze (3–5 – piece, 2 – otwarte palenisko, 2 – palenisko kuchenne); 7 – domniemane mury wzniesione w czasie przebudowy na przełomie XV i XVI w.; oprac. B. Chudzińska, z wykorzystaniem planu A. Gintera (A. Ginter, A. Majorek, *Zamek i gród...*, s. 76), opracowanie komputerowe A. Kucia, U. Bąk.

30 Szczegóły dotyczące tego wydarzenia i późniejszych związanym z nim prac są znane z listu starosty Jana z Wielopola do rady miasta Bardejowa: „Casum et eventum nostrum satis infaustum pec hec nostra scripta eponimus, ita quod videntes destructiones et rupturas castri Musszina toto desiderio et fervore laboravimus, ut castrum in suius rupturis emendaretur, et pecunia iam non modica per nos est ad laborandum exposita. Postquam muratores rupturas muri apparuerunt volentes emendare et reformare die hesterna, quarta pars castri a summo usque ad fundametum cum omnibus muris et edificiis cecedit. Condregavimus omnes quasi homines thenute nostre volens structuras lignorum et per intentam custodiam castrum viceversa fortificare, si poterimus, ita quod nec diei nec nocti parcentes magis quam cum centum personis laboramus, ne emuli per hanc fracturam, quod absit, aliquam reportent consolacionem. Non igi huic casu tam prompto tamquam veloci, nec ingenion, nec consilio, nec auxilio succurrere poterimus, ad vos tanquam ad amicos nostros et vicinos recurrere decrevimus et maxme hac necessitatae ingruente, rogantes vos, ut aliquibus provisionibus, videlicet braseo aut potu farina, quibus castrum ad modicum tempus posset fulciri, nos supportare velitis, que vobis omni bono volumus reminisci et demereri habuimus ad vos venire et de bono pacis tractare; sed iam non peterimus, quousque huic repture finem habebimus; […] – *Dokumenty polskie z archiwów…*, op. cit., t. 2, nr 128, s. 30.

6; ryc. 2). Być może nawet czasowo przeniesiono się na gródek. W 1474 r. zamek dotknął kolejny dramat. Po ciężkim oblężeniu zdobyły go oddziały węgierskie, dowodzone przez Tomasza Tarcsaya, przy czym mógł w nim brać udział sam król, Maciej Korwin[31]. Według anonimowej relacji jednego z uczestników tych wydarzeń trwało ono dwa dni i nim zdobyto zamek, oblegano jakąś inną wieżę. Prawdopodobnie chodzi o gródek, a nie o jedno- lub dwuczłonowe podzamcze po wschodniej stronie fosy, co sugeruje Artur Ginter[32]. Efektem walk było zniszczenie gródka i prawdopodobnie, przynajmniej częściowe zrujnowanie zamku, gdzie zapewne doszło do pożaru, w wyniku którego spłonęły tymczasowe konstrukcje drewniane z bramą oraz drewniana zabudowa we wnętrzu. Wskazują na to warstwy przepalonej ziemi ze szczątkami zwęglonego drewna i bryłami spieczonej gliny, odsłonięte we wschodniej części założenia. Wtedy to uprowadzono załogę, a wyposażenie zrabowano. Jednak mimo wspomnianych zniszczeń przez krótki czas w zamku, a może i w gródku, stacjonowała załoga węgierska[33]. Wkrótce na

31 W wojnie, która wybuchła na przełomie 1473 i 1474 r. król Maciej Korwin brał udział osobiście, ale nie ma całkowitej pewności co do tego, że wkroczył do Polski. 12 stycznia 1474 r. oddziały węgierskie, którymi dowodził Tomasz Tarcsay z Lipan na nieoficjalne polecenie tego władcy weszły do Polski i zajęły m.in. Żmigród, Jasło oraz Muszynę (K. Baczkowski, *Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471–1479*, Kraków 1980, s. 90). Jan Długosz tak opisuje te wydarzenia: *Irritatus negata affinitate rex Mathias, duce Tharczi militibus missis, nocte Zmigrod oppidum et castrum capit, ibique receptaculo sui instituto, exurit et vastat Montana, pluribus oppidis et villis prope ducentis incensis, inter quae et Pilznam, tunc oppidum dives et populosum, et castrum Muschina deditum, Polonis resistentiam opponere cunctantibus* – tenże, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae,* lib. 12, 1462–1480, consilium ed. C. Baczkowski et al., Cracoviae 2005, s 323) i dalej: *Castrum eciam episcopi Cracoviensis Muschina, ab altero exercitu regis Hungarie ob paucitatem defendencium pacto deditum est* – tamże, s. 324. A zatem na Muszynę uderzyło drugie skrzydło wojsk węgierskich i zdobyło ją bez walki. Czy rzeczywiście? Świadectwa archeologiczne i anonimowa relacja śląska wskazują jednoznacznie na oblężenie i to połączone z ostrzeliwaniem zamku z ręcznej broni palnej i bombard. Nieznany autor, zapewne uczestnik walk, tak opisuje wydarzenia, które rozegrały się w Muszynie: *Ubir das allis do nw sein kon. mai. in sein stat eine, Bartffa gnant, neher gen Polan zcu gelegen, komen was, do wurden vil clag fur sein kon. mai. bracht von eins gsloss wegen, Miessyn gnant, uf den polnischen [grenitzen] gelegen, us dem denne vil rawbs und schadens herein in siner kon. mai. landen und lewthen gescheen was. Dasselbe gslass sein kon. mai. belagert, des irsten tagis sturmet, dy pasteyen gewann, also das des andern tagis das gslass sein kon. mai. ouch mit sturm mitsampt den pueben, dy dorinnen waren, gefangen und des dritten tagis wider in sein stat Bartffa widerkert hat – Scriptores Rerum Silesiacarum*, Breslau 1893, Bd 13, nr 175, s. 71. A zatem oddziały węgierskie dowodzone przez króla zdobywały zamek dwa dni i odeszły trzeciego, zostawiając w Muszynie załogę, ktora przebywała tam do wejścia w życie porozumień traktatu w Spiskiej Starej Wsi. Czy w oblężeniu uczestniczył król, który jak wiadomo, nie chciał się osobiście angażować w działania wojenne na ziemiach podległych Koronie Polskiej (K. Baczkowski, *Walka Jagiellonów...*, op. cit., s. 90)? Zdaniem Krzysztofa Fokta wyprawie na Muszynę można było nadać inny wymiar. Wiadomo, że załoga tamtejszego zamku zajmowała się grabieżczymi wypadami, napadając na obywateli Królestwa Węgier, na co skarżyli się poddani Macieja Korwina, zwłaszcza kupcy z Bardiowa. W tej sytuacji najazd na Muszynę można było wytłumaczyć chęcią wymierzenia kary tym, którzy gnębli jego poddanych i urudniali im prowadzenie spokojnego handlu (K. Fokt, *Gródek-zamek-dwór. Zespół rezydencjonalno-obronny biskupów krakowskich w Muszynie. Wyniki studium bibliograficzno-archiwalnego, przeprowadzonego na zlecenie Urzędu Miasta i Gminy Uzdrowiskowej Muszyna w ramach projektu „Spotkajmy się na zamku w Muszynie – historia i współczesność"*, Kraków 2010, s. 13–14 (maszynopis, archiwum UMiGUM).

32 A. Ginter, *Domniemany zamek...*, op. cit., s. 194.

33 Być może do pożarów w obu przypadkach doszło dopiero przy wycofywaniu się Węgrów.

mocy porozumienia w Starej Wsi (Spiskiej), w lutym 1474 r., Węgrzy zobowiązali się do wypuszczenia jeńców i zwrotu zagrabionego mienia[34].

Decyzję o odbudowanie zniszczonej warowni kapituła podjęła na początku lat 80. Ciągnące się przez kilka dziesięcioleci prace finansowano głównie z dochodów klucza sądeckiego[35]. Na podstawie źródeł archeologicznych nie można stwierdzić w jakim stopniu zamek był wówczas zamieszkany. Być może urzędnicy przenieśli się do zabudowań zespołu folwarcznego i chociaż po raz pierwszy jest on wzmiankowany dopiero w 1557 r.[36], to mógł powstać już w końcu XV stulecia. W 1508 r. wzniesione budynki musiały być już przykryte dachem, skoro Mikołaj Lapispataki, włodarz biskupiego klucza sądeckiego i starosta muszyński, dziękował listownie burmistrzowi Bardiowa za pośrednictwo w umówieniu kamieniarza, który wykonałby odrzwia i obramienia okien, podobne do tych, jakie miał bardiowski ratusz, podając ich wymiary i podkreślając by były: […] *simplici et forti, ut ad castrum* […][37].

Zamek odbudowano nie tylko jako strażnicę graniczną i centrum dóbr klucza muszyńskiego, ale – jak się wydaje – także jako rezydencję. Wskazuje na to pojawienie się dużego budynku w części zachodniej i zachowane, wprawdzie nielicznie, detale ekskluzywnego wyposażenia[38]. Jednak mimo wprowadzenia elementów nowoczesnego wystroju, obiekt zachował charakter warowni, na co wskazują chociażby niewielkie rozmiary okien[39], a niestaranny sposób murowania, kiepska jakość stosowanej zaprawy, czy użycie glinianych płytek okładzinowych na ścianach, mogą potwierdzać problemy finansowe, z którymi borykano się w czasie budowy (zob. dalej).

W końcu XVI w. lub najpóźniej na początku następnego obiekt zniszczył pożar. Jego ślady były widoczne w różnych częściach założenia w postaci silnie przepalonych kamieni nie tylko ścian licowych, ale i wypełniska murów. Być może miało to miejsce w 1596 r., kiedy wałęsający się żołnierze złupili miasteczko.

34 Zob. B. Chudzińska, *Militaria z zamku...*, op. cit., s. 80, zwłaszcza przypis 17.

35 Prace finansowano z funduszy kolejnych trzech biskupów Jana Rzeszowskiego, Fryderyka Jagiellończyka i Jana Konarskiego, za którego prawdopodobnie budowa została ukończona (zob.: S. Inglot, *Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w połowie XV wieku. Próba odtworzenia zaginionej części Liber beneficiorum Długosza z mapą*, Lwów 1925, s. 106.

36 A. Ginter, *Domniemany zamek...*, op. cit., s. 178.

37 List jest przechowywany w archiwum w Bardiowie (Okresný Archív Bardejov). Opublikował go Jerzy Ross (tenże, *Bardiów a początki renesansu w architekturze Muszyny i Nowego Sącza*, „Rocznik Sądecki", t. 13, 1972, s. 424–425; zob. też: *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, t. 4, *Dokumenty z lat 1501–1520*, wydał i oprac. S. Sroka, Kraków 2006, nr 687, s. 73. Dodajmy, że kamieniarka bardiowskiego ratusza została wykonana w stylu renesansowym.

38 Po ukończeniu zamku, a przed jego ponownym zniszczeniem dwukrotnie przebywał w Muszynie Andrzej Zebrzydowski, który mógł się w nim zatrzymać, ale nie można wykluczyć, że wybrał dwór wybudowany u podnóża Góry Zamkowej.

39 Według listu Mikołaja Lapispatakiego, miały one mieć 1,5 łokcia wysokości i 1,5 łokcia – bez dłoni – szerokości. Łokieć, to jednostka, która nie miała stałej miary i w różnych regionach oraz okresach, jej długość była różna. Na terenie Górnych Węgier od. XV w. łokieć mierzył między 0,360 m a 0,425 m – za: https://www.geni.sk/stare-slovenske-a-uhorske-miery-dlzka; [dostęp 05.07.2022 r.].

Inwentarz klucza muszyńskiego z 1645 r. wspomina o spustoszeniu zamku, wymieniając zagrodników, którzy: „[…] *przyborki swoje mają na gruncie dworskim Bednarkach nazwanych, które lasem i chwastami zarosły po spustoszeniu Zamku Muszyńskiego*"[40].

Wydana w tym samym roku ordynacja biskupa Piotra Gembickiego zalecała naprawę dachów i budynków[41]. Zamek był więc nadal użytkowany, skoro zlecono prace powstrzymujące jego dalszą destrukcję, chociaż starostowie i zapewne też inni urzędnicy, związani administrowaniem dobrami, mieszkali już i urzędowali w zespole dworskim. Na zamku przebywało stale dwóch wartowników, których liczbę zwiększano do dziesięciu w przypadku zagrożenia. Prawdopodobnie zamek przygotowywano na ewentualny atak Szwedów w 1655 r. Wspomina o tym Wincenty Bębynek w pracy poświęconej dziejom starostwa muszyńskiego[42]. To ostatnie wzmianki o funkcjonowaniu zamku. Milczą na jego temat dokumenty wizytacji dóbr muszyńskich z lat 1668, 1732 i 1736. Jest natomiast zwyczajowo, aż do konfiskaty klucza muszyńskiego przez władze zaborcze, podawany jako miejsce wystawienia dokumentów. W chwili zajęcia miasteczka przez wojska austriackie w 1770, znajdował się w stanie daleko posuniętej ruiny[43], nie zaznaczono go na tzw. mapie Miega (1779–1783)[44], a na mapie Schwalbitza, z końca XVIII stulecia, w miejscu jego lokalizacji pojawia się napis „Zamczysko" i symbol oznaczająca ruiny[45].

HISTORIA BADAŃ ARCHEOLOGICZNO-ARCHITEKTONICZNYCH ZAMKU

W połowie XX w. obiekty warowane na Baszcie, a zwłaszcza zamek, stały się obiektem zainteresowania archeologów. Prace zaplanowane jeszcze na lata 50. podjęto dopiero w 1963 r. i – z mniejszymi lub dłuższymi przerwami – prowadzono do 2021 r.

W 1963 r. badano, zarówno zamek, jak i w zasadzie nieznany do tej pory gródek (zob. przyp. 3). Prace prowadziła tzw. sekcja sądecka Karpackiej Ekspedycji Archeologicznej działająca przy Polskiej Akademii Nauk. Formalnie kierował nimi Andrzej Żaki. Miały one ograniczony charakter. Na zamku wytyczono tylko

40 *Inwentarz Włodarstwa Krakowskiego 1645: Inwentarz Klucza Muszyńskiego*; Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej Inw. B.1, 621–633.

41 K. Przyboś, *Ordynacja biskupa Franciszka Krasińskiego dla klucza muszyńskiego z 1575 roku*, „Almanach Muszyny", 2007, s. 33–35.

42 Szwedzi do Muszyny nie dotarli; zob.: W. Bębynek, *Starostwo muszyńskie – własność biskupstwa krakowskiego*, Lwów, 1914, s. 68.

43 W *Akcie oddłużenia i dźwignięcia miasteczka targowego Muszyna* z lat 1794/1795 wspomniano, że na górze nazwanej „Zamczyskiem" stoją jeszcze ruiny zamku (za: U. Mierzejewska, *Akt oddłużenia i dźwignięcia miasteczka targowego Muszyna*, „Almanach Muszyny", 2004, s. 135).

44 *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783*, t. 2, cz. B, faksymilia arkuszy 31–52, red. W. Bukowski, B. Dybaś, Z. Noga, Kraków (Polska Akademia Nauk. Instytut Historii imienia Tadeusza Manteuffla. Stacja Naukowa w Wiedniu, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie. Instytut Historii) 2013, arkusz 52.

45 M. Kornecki, *Z dziejów sztuki...*, op. cit., s. 51.

jeden wykop w centralnej partii dziedzińca, w pobliżu muru dzielącego założenie. Wyniki tych prac w formie komunikatu opublikował Mieczysław Fraś[46].

Kontynuacją tych prac były badania wykopaliskowe prowadzone na obu obiektach w latach 70. XX w. (1973, 1974 r.) przez M. Cabalską z Instytutu Archeologii UJ w Krakowie[47]. Na zamku założyła ona kilka wykopów, w rozplanowaniu których posłużyła się planem Sz. Morawskiego. We wnętrzu obwodu obronnego znajdowały się one w południowej części zamku oraz na wschód i zachód, od „wału" (tym terminem badaczka określała rysujące się w terenie pozostałości muru dzielącego obiekt na dwie części, tzn. muru 6 – zob. ryc. 2). Badania objęły także fosę. W trakcie tych prac odsłonięto mury nieznane Morawskiemu, co zaowocowało wykreśleniem nowego planu[48], nawiązującego wprawdzie do planu tegoż, ale uzupełnionego o nowoodkryte struktury kamienne na zachodzie i basztę w narożniku południowo-zachodnim obwodu obronnego, symetryczną do istniejącej[49]. Czas wzniesienia zamku M. Cabalska umieściła dopiero po najeździe węgierskim w 1474 r.[50]

Prace archeologiczne zostały wznowione w 1991 r. Kierował nimi Adam Szybowicz[51]. Tym razem sprowadzały się one w zasadzie do częściowego odgruzowania wnętrza baszty i dziedzińca w jej rejonie.

Bezpośrednim do nich nawiązaniem były badania prowadzone w latach 1996–1998 przez Barbarę Szybowicz i autorkę[52]. W tym czasie przebadano w całości nawarstwienia wewnątrz baszty oraz na jej przedmurzach od wschodu i południa, odsłonięto niewidoczną do tej pory przyporę w narożniku połu-

46 M. Fraś, *Wstępne badania archeologiczne na zamczysku w Muszynie*, „Rocznik Sądecki", t. 7, 1966. s. 449–454.

47 Ich wyniki autorka podsumowała w dwóch opracowaniach, zob.: M. Cabalska, *Zespół osadniczy... Gródek*, op. cit.; taż, *Zespół osadniczy... Zamek*, op. cit.

48 M. Cabalska, *Zespół osadniczy... Zamek* (plan w załączniku). Badania przerwano po dwóch sezonach z braku środków finansowych. Pieniądze przeznaczone na wykopaliska konserwator w Nowym Sączu przekazał Towarzystwu Miłośników Muszyny, które podjęło się restauracji baszty. Zapewne efektem tych działań był fragment nadbudowany (na niewielkim odcinku) jej muru wschodniego, który osunął się po ulewnych deszczach w 1998 r. Dokumentacja tych badań uległa w znacznym stopniu rozproszeniu. Pozyskane zabytki są przechowywane w Instytucie Archeologii UJ w Krakowie.

49 M. Cabalska mylnie zinterpretowała odsłonięty przez siebie narożnik murów w wykopie VIII/74 (zob. M. Cabalska, *Zespół osadniczy... Zamek*, op. cit., ryc. 1). Jej wykop znajdował się w pomieszczeniu środkowym budynku zachodniego, a nie w południowym, nie odsłoniła zatem murów „baszty" – Cabalska, *Zespół osadniczy... Zamek.*, s. 15; zob. B. Chudzińska, *Zamek w Muszynie w świetle...*, op. cit., s. 83.

50 M. Cabalska, *Zespół osadniczy... Zamek,* op. cit., s. 14. Do takich wniosków implikował ją przede wszystkim materiał zabytkowy pozyskany w czasie badań.

51 Miejsce przechowywania dokumentacji i znalezisk z tych badań nie jest znane. Pewnych informacji na temat tych prac dostarcza artykuł B. Ruckiej, która w nich uczestniczyła (taż, *Wykopaliska archeologiczne w Muszynie*, „Almanach Muszyny", 1992, s. 20–21). Hałdy ziemi zalegające na majdanie po zakończeniu prac, zniwelowano. Na ślady tej działalności natrafiono podczas wykopalisk w 1998 r. oraz w latach 2007–2010. Odsłonięte w 1992 r. mury zabezpieczono, uzupełniając lica i nadbudowując korony, zrekonstruowano też zejście do niej, odtwarzając część przykrywającego ją sklepienia. Od tej pory niemal wszystkim kampaniom wykopaliskowym towarzyszyły prace konserwatorskie.

52 Badaczki działały w mieniu firmy archeologiczno-konserwatorskiej „BB-Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków" z Krakowa. Po badaniach przeprowadzono konserwację murów pod nadzorem B. Ruckiej.

dniowo-wschodnim baszty oraz przylegający do baszty fragment muru kurtyny południowej. Od strony dziedzińca, w pobliżu zachodniej ściany baszty natrafiono na nikłe pozostałości muru, być może związanego z jej klatką schodową. Bardzo obiecujący okazał się obszar między reliktami murów lub przypór (?) przy południowej ścianie obwodu obronnego. Pod rozsypiskiem muru zalegała warstwa ciemnej ziemi, w której wystąpiła XVI-wieczna ceramika, w tym kafle, oraz zalegały pozostałości drewnianej podłogi (?) – pozostałości desek ułożonych obok siebie ze śladami regularnie rozmieszczonych gwoździ. Poniżej spoczywała warstwa kamiennego gruzowiska łączona z najazdem węgierskim w 1474 r. lub zniszczeniem zamku w czasie katastrofy w 1455 r. (wobec braku dokumentacji i dostępu do materiału dzisiaj już nie można tego wyjaśnić), a jeszcze niżej osady o charakterze śmietniskowym, gromadzące się na zewnątrz zamku, które zalegały na glinie o charakterze calcowym[53].

Po długiej przerwie, w 2007 r., podjęto kolejne prace wykopaliskowe. Badania prowadziła autorka w oparciu o program opracowany przez Marię Filipowicz i Halinę Rojkowską-Tasak, które wykreśliły też nowy plan zamku, z basztą w narożniku północno-wschodnim obwodu obronnego[54]. Obiecujące odkrycia tego sezonu pozwoliły na poszerzenie zakresu badań. W ciągu kolejnych kampanii, do 2010 r. włącznie[55], odsłonięto na całej długości przebieg murów obwodu obronnego od północny, wschodu i zachodu oraz fragment muru od południa (jego część zachodnią), a także pozostałości budynków kamiennych dostawionych do murów zachodniego i północnego oraz budynków drewnianych przy murze północnym i wschodnim, a także studnię położoną w sąsiedztwie tego ostatniego. Jednocześnie prowadzono prace nad zabezpieczeniem i nadbudową murów[56].

W 2011 r. nastąpiła zmiana ekipy badawczej, chociaż działała ona w oparciu o program napisany przez poprzedniczkę. Prace, którymi kierował Wojciech Dudak, skupiły się w południowej części zamku. Odsłonięto wówczas w całości pozostałości południowego muru obwodu obronnego[57]. Prace te nie wyjaśniły

53 Dokumentacja tych badań przechowywana w ówczesnym Wojewódzkim Urzędzie Konserwatorskim w Nowym Sączu zaginęła, a jej oryginał oraz część pozyskanych materiałów są niedostępne, część znajduje się w zbiorach Instytutu Archeologii UJ. Jedyne informacje na temat tych badań pochodzą od autorki, która w nich uczestniczyła; zob.: B. Chudzińska, *Archeologiczne badania...*, op. cit., s. 91–96; taż, *Muszyna, Zamek, st. 1*, op. cit., s. 270–271.

54 Program dostępny m.in. w Urzędzie Miasta i Gminy Uzdrowiskowej Muszyna.

55 Od strony architektonicznej prace konsultowali: Maria i Aleksander Filipowiczowie (2007 r.), Stanisław Kruczek (2008 r.) oraz Marek Cempla, Łukasz Holcer i Stanisław Cechorz (2009–2010 r.).

56 Prace dotyczyły muru wschodniego, części muru zachodniego i przylegającego doń północnego. Największa ingerencja wiązała się z basztą. Po wyrównaniu korony murów stworzono na niej taras widokowy, przykrywając najniższą kondygnację stropem.

57 W. Dudak *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych wykonanych na zamku w Muszynie w 2011 r.*, Łódź 2011 (maszynopis, archiwum UMiGUM); R. Herman, *Sprawozdanie z konsultacji architektoniczno-historycznej reliktów architektonicznych odkrytych podczas badań archeologicznych na zamku w Muszynie w 2011 r.*, Łódź 2011 (maszynopis, archiwum UMiGUM).

jednak ostatecznie relacji muru kurtynowego z murem 6[58], ani charakteru części murów dostawionych do kurtyny.

Ostatnie dwie kampanie wykopaliskowe (2013, 2021 r.), prowadziła ekipa kierowana przez Artura Gintera i Janusza Pietrzaka (2013 r.), przy czym pierwszą z nich znowu na podstawie programu stworzonego przez poprzedników[59]. W 2013 r. założono kilkanaście wykopów, często niewielkich, w różnych częściach zamku, w celu ostatecznego wyjaśnienia relacji między murami i ustalenia chronologii obiektu[60]. W trakcie tego sezonu udało się odsłonić jeden z węgarów bramy wjazdowej, na drugi natrafiono w 2021 r. Prace prowadzone w 2021 r. wynikły głównie z planowanej przez władze miasta i gminy nowej aranżacji przestrzeni zamkowej i konieczności przebadania miejsc, które po jej zakończeniu staną się niedostępne. Ogólne wnioski z ostatnich prac są znane autorce z rozmowy z A. Ginterem[61].

ARCHITEKTURA ZAMKU I JEJ PRZEKSZTAŁCENIA

Teren pod budowę obiektu prawdopodobnie najpierw wypalono, bo zapewne tak można interpretować cienką warstwę przepalonego podłoża, zalegającą pod poziomami gliny wyrównawczej, uchwyconą w obrębie budynku zachodniego i w okolicy studni[62]. Następnie zniwelowano go, zdzierając warstwy ziemi ze skał, a nierówności zasypując kamienistą gliną, w której sporadycznie wystąpił materiał zabytkowy. Zapewne do niwelacji użyto też urobku z kopania studni.

W wielu miejscach mury zamku posadowiono bezpośrednio na skale, a tam, gdzie fundament stał na miękkim podłożu osadzono go w wąskich rowach fundamentowych, na dnie których często wylewano zaprawę. Ściany licowe murów wzniesiono z ciosów kamiennych, a przestrzeń między nimi wypełniono kamieniem łamanym zalewanym zaprawą lub przesypywanym gliną. Wypełnisko to nie było przewiązane ze ścianami licowymi, co w razie wyłomu w ścianie zewnętrznej przyspieszało destrukcję konstrukcji. Taki sposób murowania określa się mianem *opus emplectum*. Jako budulca użyto miejscowego piaskowca (tzw. piaskowiec magurski), rzadko wplatając w wątek otoczaki rzeczne i sporadycznie – w wypełnisku wnętrza – zniszczone elementy starszej kamieniarki. Do łączenia kamienia użyto zaprawy wapiennej – w średniowieczu wzmocnionej dodatkiem

58 Radosław Herman, który konsultował odsłonięte mury, utrzymywał, że są one przewiązane, natomiast A. Ginter poddał tę informację w wątpliwość (tenże, *Domniemany zamek...*, op. cit., s. 188).

59 Badania w 2011 r. prowadzono na podstawie programu opracowanego przez ekipę poprzednią, który często przewidywał otwarcie wykopów w miejscach już przebadanych. Został on częściowo zmodyfikowany przez prowadzących A. Gintera i J. Pietrzaka. Program badawczy na 2021 r. opracował A. Ginter.

60 Wyniki tych badań zaprezentowano w dwóch już wielokrotnie wspominanych publikacjach, A. Ginter, *Domniemany zamek...*, op. cit., oraz *Muszyna – Plaveč*, op. cit.

61 Ogólne wnioski z ostatnich prac są znane autorce z rozmowy z A. Ginterem, która miała miejsce 9 grudnia 2021 r. Za udzielone wówczas informacje uprzejmie dziękuję mojemu rozmówcy.

62 B. Chudzińska, *Zamek w Muszynie. Stan badań...*, op. cit., s. 175.

substancji organicznych – bardzo twardej i zwięzłej[63]. W późniejszych okresach zawierała ona dużo piasku, co powodowało jej szybkie wykruszanie i przyspieszało destrukcję murów. W przypadku baszty stwierdzono dodawanie do zaprawy drobnych ułamków ceramiki. W murze wschodnim kamienie wypełniska miejscami kładziono na glinie. Mury starsze (za takie uznano mury baszty i część fundamentów) zbudowano ze starannie dobranych ciosów, a luki pieczołowicie uzupełniono drobniejszym materiałem skalnym. W okresie późniejszym w ścianach licowych szczeliny między ciosami uzupełniano często zaprawą, która łatwo ulegała wykruszeniu.

Poza niewielkimi partiami murów obwodu obronnego i basztą zamek zachował się wyłącznie w partii fundamentowej. W obrębie wszystkich murów stwierdzono ślady przebudów i napraw. W największym stopniu na przekształcenia bryły zamku wpłynęły: katastrofa budowlana w 1455 r., po której prawdopodobnie zamek „skrócono" oraz najazd węgierski z 1474 r. W wyniku tego ostatniego zdecydowano się na przebudowę obiektu, przez co w jego architekturze pojawiły się elementy wystroju renesansowego. Być może brano również pod uwagę także inne czynniki, przede wszystkim konieczność unowocześnienia warowni w związku z upowszechnieniem się broni palnej i artyleryjskiej.

Obwód obronny wzniesiono na planie czworoboku o wymiarach 52, 55, 28 i 13,50 m (odpowiednio bok: S, N, W, E; ryc. 2). W jego narożniku południowo-wschodnim umieszczono masywną, niemal kwadratową, podpiwniczoną basztę (13 × 12 m, grubość muru ok. 2,5 m). Baszta stanowi najlepiej zachowaną partię warowni. Jej mur północny jeszcze w końcu XIX w. miał 7–8 m wysokości[64]. Fundamenty tej budowli posadowiono częściowo na skale, częściowo w wąskich rowach fundamentowych, a wnętrze do wysokości odsadzki zasypano gliniastą ziemią[65]. Obecnie do piwnicy można zejść z poziomu dziedzińca. Prowadzi doń stromy korytarz, niegdyś przesklepiony. Zejście to powstało zapewne dopiero w czasie przebudowy na przełomie XV i XVI w. Pierwotnie najniższa kondygnacja była prawdopodobnie dostępna tylko od wewnątrz[66]. Zapewne też na przełomie XV i XVI stulecia dostawiono do baszty klatkę schodową (zob. wyżej)[67]. Naroża niezwiązane z obwodem wzmocniono przyporami ustawionymi przekątniowo. Były to masywne, szerokie konstrukcje dochodzące z jednej strony prawdopo-

63 Analizę zapraw użytych w fundamentach muru zachodniego i północnego wykonali Anna Smoleńska i Marek Rembiś z AGH (opracowanie w UMiGUM).

64 Do końca XX stulecia wewnętrzne mury najniższej kondygnacji baszty przetrwały w niezłym stanie – zachowały się nawet lica ścian, które w znacznym stopniu wykruszyły się w początku XXI w.

65 W części środkowej pomieszczenia, na osi N-S, na poziomie wyrównawczym zalegały resztki zbutwiałego drewna (desek, gałęzi) i pozostałości ogniska. Przykrywała je warstwa popiołu i przepalonej kamienistej ziemi, na którą osunęły się kamienie z zawalonego sklepienia, i obsypujących się murów. Obecność zbutwiałego drewna, mimo ewidentnego pożaru w tym pomieszczeniu, wskazuje, że musiało być one bardzo wilgotne.

66 A. Ginter, *Domniemany zamek...*, *dz. cyt.*, s. 182–183.

67 Nie zaznaczono jej na planie, bowiem dokumentacja z badań z tego okresu jest niedostępna.

dobnie do fosy (północno-wschodnia), z drugiej do granicy zbocza (południowo--wschodnia), by utrudnić komunikację wokół zamku. Baszta długo była uważana za bramną[68]. Ostatecznie hipotezę tę wykluczyły badania A. Gintera – wjazd do zamku znajdował się w części wschodniej północnego odcinka muru obwodowego, gdzie odsłonięto oba węgary i próg.

W przypadku murów obwodowych zamku najwięcej niespodzianek dostarczył jego odcinek północny (N), którego linia na zachód od muru 6 jest nieznacznie przesunięta (ryc. 2). Mur ma też zmienną grubość od 2,0 do 2,4 m. Prawdopodobnie to on najbardziej ucierpiał w 1455 r., a że mury runęły *„od góry do dołu"*, jak pisał w liście starosta Wielopolski, tzn. w całości, zniszczone odcinki zastąpiono konstrukcjami drewnianymi (zob. przyp. 30), zapewne z użyciem gliny, ale raczej nie można ich określić mianem szachulcowch, co sugeruje A. Ginter[69]. Do dzisiaj najlepiej zachował się fragment muru na zachód od bramy do wysokości przypory 7 (ryc. 3). Na tym odcinku przetrwały w dobrym stanie ściany licowe z widocznymi

Ryc. 3. Muszyna – Zamek. Mur północny (N) z przyporą 7. Widok od zachodu, 2010 r.

68 Zob. Sz. Morawski, *Sądecczyzna*, op. cit., s. 84; M. Cabalska, *Zespół osadniczy... Zamek...*, op. cit., s. 15. Lokalizacja bramy nie była sprawą oczywistą wobec niemal całkowitego braku naziemnej części murów. Po pierwszym sezonie (2007) autorka dopuszczała możliwość jej umiejscowienia w murze wschodnim.

69 A. Ginter, *Domniemany zamek...*, op. cit., s. 185.

otworami maczulcowymi. Jest to część muru, która mogła powstać w okresie między 1455 a 1474 r.[70] Na zachód od przypory 7 sytuacja jest bardziej skomplikowana. Do wysokości fasady budynku zachodniego zachował się tylko odcinek jego wewnętrza (różnej wysokości), przy czym mur postawiono bezpośrednio na warstwie ziemi, która osadziła się na koronie pierwotnego fundamentu, wylano na nią zaprawę i na takim podłożu wzniesiono mur do góry. Partia muru w obrębie budynku zachodniego przetrwała nieco powyżej fundamentów. Niejasna jest sytuacja na wschód od bramy, gdzie przechylony fundament przykrywał ponad metrowej miąższości pokład czarnej ziemi ze szczątkami spalonego drewna i polepą (ryc. 4). Tu mur aż do narożnika północno-wschodniego zachował się tylko w części fundamentowej. We wschodniej części muru znajdowała się brama. Jej węgary i próg odkryto w latach 2013 i 2021. Z informacji uzyskanej od A. Gintera miała ona mieć ok. 3 m szerokości[71], co wydaje się mało prawdopodobne, biorąc pod uwagę rozmiary zamku[72]. W 2008 r. w jej rejonie natrafiono na duży fragment kamiennych odrzwi, a rok później znaleziono uchwyt do mechanizmu uruchamiającego zawieszony przy niej dzwonek. W tym kontekście pozostałości konstrukcji odsłoniętej w 2008 r., określonej wstępnie jako relikty tymczasowego wału, który zastąpił mur zniszczony w 1474 r., należałoby uznać za moszczoną balami drewna drogę dojazdową (końce bali osadzano w glinianych „czapach")[73]. Od wschodu przeciął ją mur wychodzący z narożnika północno-wschodniego obwodu obronnego, określony jako przypora 1. Dostawiono go zapewne w fazie renesansowej i prawdopodobnie poza tym, że wzmacniał narożnik muru wschodniego był też oparciem dla mostu przerzuconego nad fosą i zarazem ścianą oporową dla warstw, na których ułożono

Ryc. 4. Muszyna – Zamek. Mur północny (N), część wschodnia. Przechylony fundament przykryty warstwami ziemi ze spalonym drewnem i gliną z konstrukcji tymczasowej wału i nawierzchni drogi dojazdowej do bramy, 2008 r.

70 A. Ginter, op. cit., s. 194.

71 Ustna informacja A. Gintera. Być może było to przejęzyczenie, bowiem na planie opublikowanym przez tegoż w 2019 r., jej hipotetyczna szerokość wynosiła ok. 1,50 m (drugi węgar znaleziono w 2021 r.; zob. tegoż, *Domniemany zamek…*, op. cit., s. 188).

72 *Dokumenty polskie z archiwów...* op. cit., t. 4, nr 687, s. 73.

73 B. Chudzińska, *Badania archeologiczne na zamku...,* op. cit., s. 24, 25; ryc. 9.

nawierzchnię drogi dojazdowej do bramy[74]. Być może podobną, trzymającą rolę spełniała konstrukcja kamienna o charakterze przypory (?, mur 13), którą odsłonięto w 2013 r. Zlokalizowana na zachód od bramy utrudniała do niej dostęp od tej strony (zob. ryc. 2).

W czasie katastrofy w 1455 r. mógł również poważnie ucierpieć mur wschodni (E) obwodu obronnego (ryc. 5), o grubości ok. 2,5 m, chociaż stan jego zachowania wykluczał takie obserwacje. Praktycznie zachowało się tylko jego wypełnisko, bez ścian licowych. Pierwotny mur przetrwał na krótkim odcinku fundamentu w narożniku północno-wschodnim. Niewielki fragment wewnętrznego lica część naziemnej, to konstrukcja związana z przebudową zamku na przełomie XV i XVI w. Silne przepalenie kamieni licowych i zewnętrznej części wypełniska wskazuje jednoznacznie, że uległ on zniszczeniu w czasie potężnego pożaru, zapewne w końcu XVI w., lub na początku następnego stulecia. Konstrukcja wnętrza muru nie była jednorodna. Zaobserwowano nie tylko różnice w ułożeniu kamienia, ale i stosowanie trzech rodzajów spoiwa: gliny, zaprawy

Ryc. 5. Muszyna – Zamek. Mur wschodni (E), widok od strony dziedzińca, rok 2007, fot. B. Chudzińska

74 A. Ginter dopuszcza możliwość, że mogła tu znajdować się brama do zamku (A. Ginter, M. Majorek, *Zamek i gród…*, op. cit., s. 82).

wapiennej z niewielkim dodatkiem piasku – użytej jeszcze w fazie starszej, oraz późniejszej, bardzo spiaszczonej.

Mur zachodni (W), o grubości 2,2–2,4 m w zasadzie nie przetrwał w partii nadziemnej, poza ok. 8-metrowym odcinkiem na południe od przypory 6 (nie miała swojego odpowiednika w rejonie południowego narożnika). Odsłonięte partie fundamentu wymurowano starannie. Zmiana wątku zaobserwowana na południe od muru działowego 2 mogła wiązać się z przebudową po 1474 r. Mur wzmacniała tylko jedna przypora (nr 6), dostawiana w rejonie narożnika północno-zachodniego, prawdopodobnie w czasie ostatniej przebudowy. Do jej ściany południowej, w odległości ok. 60 cm od muru kurtyny przystawiono mur (?) równoległy do muru obwodu, o szerokości 1,7 m i długości 1,8 m[75], prawdopodobnie w celu jej wzmocnienia. Po stronie zewnętrznej muru obwodowego nie stwierdzono obecności warstw o charakterze śmietniskowym, ani miąższych pokładów rozwaliska muru, co może oznaczać, że nie funkcjonował on samodzielnie, a tylko jako mur budynku doń dostawionego.

Mur południowy o grubości 2,0–2,4 m zachował się w różnym stopniu. Fragment odsłonięty częściowo w latach 90. XX w.[76] (odcinek od baszty do przypory 5) przetrwał od zewnątrz do wysokości kilku metrów, chociaż lico było poważnie uszkodzone i zostało w całości zrekonstruowane na przełomie XX i XXI w.[77] Na tym odcinku znajdowały się w nim otwory maczulcowe, na tyle duże, że mogły utrzymać strop międzykondygnacyjny budynku. Przy murze zachowały się pozostałości 4 kamiennych struktur murowanych (przypora 5, mury 11 i 12), które częściowo osunęły wraz ze zboczem. Były to albo przypory, albo ściany budynku wystającego poza obwód. Na zachód od muru (czy przypory) 12, mur kurtyny zanikał w części naziemnej na długości ok. 4 m (w niewielkim stopniu zachował się jedynie w partii fundamentowej)[78]. Do narożnika z murem zachodnim (W) jego zewnętrzne lico praktycznie nie zachowało się, natomiast stosunkowo dobrze przetrwało od strony dziedzińca. Odsłonięto je w czasie badań w 2011 r. Skośny układ kamieni w koronie sugeruje, że do zniszczenia doszło w związku z osunięciem się ściany w dół zbocza[79]. Za ten stan mogła odpowiadać wspomniana działalność kamieniołomu i prace związane z budową drogi u stóp góry.

W obwód obronny był również przez jakiś czas włączony mur 6, dzielący zamek na część wschodnią i zachodnią. Zbudowany w dużej mierze bezpośrednio na skale, w terenie rysował się jako wał kamienno-ziemny i tak był określany

75 Struktura ta bardziej przypominała wydłużony kopiec zbudowany z kamieni przesypanych gliną. Została rozebrana podczas prac konserwatorskich przy murze zachodnim.

76 W 2007 r. uchwycono jego narożnik z murem zachodnim.

77 Ołowiane taśmy oddzielające poziomy rekonstruowane zaczęto stosować dopiero na przełomie I i II dekady XXI w.

78 Ta luka w murze sprawiała, że początkowo dopuszczano istnienie w tym miejscu bramy.

79 A. Ginter, *Domniemany zamek…*, op. cit., s. 184.

w badaniach A. Żakiego i M. Cabalskiej. Został rozebrany w trakcie przebudowy po 1474 r. Jest szerszy od murów obwodu obronnego, z którym od północy nie jest przewiązany, natomiast od południa (o czym już wspomniano), zdaniem R. Hermana – tak, chociaż A. Ginter podaje to w wątpliwość (zob. przyp. 58). Mur 6 najprawdopodobniej powstał po katastrofie budowlanej w 1455 r. Można przypuszczać, że ogrom zniszczeń był tak duży, że aby przyspieszyć odbudowę podjęto decyzję o skróceniu założenia. W grę mogły też wchodzić kwestie finansowe, które dały o sobie znać w czasie kolejnej przebudowy, po 1474 r. Ale dopuszczalny jest też inny scenariusz. Decyzja o skróceniu obwodu mogła być podjęta wcześniej, przed 1455 r. Wzniesienie solidniejszego muru od zachodu, prawdopodobnie wiązało się z tym, że od tej strony zamek był łatwiej dostępny – na zewnątrz muru znajdował się duży, płaski obszar ułatwiający oblężenie. Na przedłużeniu muru 6 wzniesiono przypory (nr 7 – początkowo określana roboczo jako basztka, oraz nr 11, określaną też jako mur 11). Przypora północna (nr 7) jest bardziej masywna. Na jej wysokości od strony dziedzińca, w murze 6 znajdowała się wnęka, którą, jej odkrywcy określili jako „piwniczkę/wnękę na jedną stojącą osobę"[80].

Od tego, w jakich czasach funkcjonował mur 6, zależy okres funkcjonowania muru zachodniego. Czy ten ostatni w ogóle istniał w partii naziemnej przed wzniesieniem muru 6? Jak już wspomniano być może z jakichś powodów, zapewne finansowych, już w początkowym okresie budowy zrezygnowano z pierwotnych planów i zawężono jej zakres. Z punktu widzenia obronności mur zachodni nie miał racji bytu, gdy istniał mur 6. Jeśli zatem nie runął w 1455 r., to po tej katastrofie musiał zostać rozebrany w partii naziemnej. Materiał z rozbiórki mógł posłużyć do budowy muru 6 i odbudowy pozostałych partii obwodu obronnego oraz budynków. Być może jednak przed 1455 r. istniał z przyległą partią obwodu od północy i południa tylko w formie fundamentu i został nadbudowany dopiero w fazie renesansowej? To pytania, na które obecnie nie uda się odpowiedzieć, a być może w ogóle.

W końcu XV w. do muru zachodniego dostawiono kamienny budynek mieszkalny. Przy murze północnym stanął kolejny obiekt murowany. Niewyjaśniona pozostaje sytuacja przy murze południowym. Tu mógł powstać budynek, wystający poza linię obwodu obronnego.

Budynek zachodni w partii naziemnej niemal nie zachował się. Powstał przez odcięcie zachodniej części założenia ścianą o grubości 1,8 m (mur 3). Budynek miał 28 m długości i 13,5 m szerokości. Mury oznaczone jako 1 i 2 (mające 1,3 i 1,4 m grubości), dzieliły go na trzy pomieszczenia, różniące się powierzchnią. Wątki murów działowych wykazują różnice, a mur 1 jest nieznacznie załamany, co może sugerować i długi okres jego wznoszenia i – może – zmianę koncepcji rozplanowania wnętrza. Podczas badań w 2013 r. odsłonięto nieznacznie rozgli-

80 A. Ginter, M. Majorek, *Zamek i gród...*, op. cit., s. 83.

fione przejście między pomieszczeniem środkowym a południowym[81] (ryc. 2). W pierwszych sezonach badań prowadzonych w XXI w. we wnętrzu nie natrafiono na warstwy użytkowe. Pod humusem zalegała warstwa kamienistej gliny, niemal pozbawiona materiału zabytkowego, którą użyto w celach niwelacyjnych. Starsze nawarstwienia zostały prawdopodobnie zniszczone podczas budowy po 1474 r. W 2010 r. przy murach działowych (1, 2) ujawniono obecność poziomów o miąższości ok. 2–4 cm, rozdzielonych warstwą gliny. Ich charakteru i chronologii nie udało się wówczas wyjaśnić, a obecnie jest to już niemożliwe w związku ostatnimi pracami budowlanymi na zamku. Zapewne odpowiadają one okresom przestojów przy budowie murów. Natomiast w 2007 r. w pomieszczeniu południowym odsłonięto wspomnianą już warstwę pożarową o miąższości ok. 2,0 cm, zalegającą pod pokładem gliny niwelacyjnej, która ma swój odpowiednik w rejonie studni.

Na poziom użytkowy natrafiła natomiast w czasie swoich badań M. Cabalska, która w pomieszczeniu środkowym odsłoniła pozostałości podłogi oraz pieca z kafli wczesnorenesansowych[82].

Wprawdzie nie mamy podstaw do rekonstrukcji budynku zachodniego, ale zapewne miał dwa, a może nawet trzy poziomy. Wystrojowi starano się nadać charakter renesansowy, ale zapewne dotyczyło to wyposażenia wnętrza, bowiem niewielkie okna[83], chociaż w stylu renesansowym z powodu ich rozmiarów z pewnością sprawiały, że budynek bardziej przypominał obiekt z poprzedniej epoki. Być może nad wejściem znajdowała się tablica z herbem Abdank, którym pieczętował się biskup Jan Konarski (ryc. 6)[84], za pontyfikatu którego przeprowadzono większość prac wykończeniowych. Prawdopodobnie posadzki w bardziej reprezentacyjnych pomieszczeniach, np. kaplicy, wykonano z marmuru, którego kilka przepalonych

Ryc. 6. Muszyna – Zamek. Fragment kartusza/tablicy z zachowanym częściowo herbem Abdank; fot. J. Skłucki

81 A. Ginter, *Domniemany zamek…*, op. cit., s. 189, ryc. II.7.

82 M. Cabalska, *Zespół osadniczy… Zamek*, op. cit., s. 11.

83 Mikołaj Lapispataki, sugerował, by miały 1,5 łokcia, bez dłoni szerokości i 1,5 łokcia wysokości (*Dokumenty polskie z archiwów…*, op. cit., t. 4, nr 687, s. 73).

84 Jan Konarski, biskup krakowski w latach 1503–1524.

Ryc. 7. Muszyna – Zamek. Pozostałości budynku dostawionego do muru północnego, rok 2010; fot. B. Chudzińska

brył znaleziono w czasie wykopalisk. Ozdobą pomieszczeń były piece wykonane z różnobarwnych kafli.

Z kolejnej budowli murowanej, dostawionej w rejonie bramy do muru północnego, zachowała się najniższa kondygnacja o wymiarach 6 × 8 m (ryc. 2). Budynek wzniesiono bez fundamentowania, bezpośrednio na skale lub starszych poziomach osadniczych – gliniastej szarobrązowej ziemi lub poziomie zawierającym przepalone drewno. Poziom użytkowy znajdował się poniżej dziedzińca renesansowego, skąd do pomieszczenia wchodziło się po kilku stopniach, które odkryto w 2013 r. Wejście umieszczono w fasadzie południowej, w niewielkiej przybudówce odkrytej w 2011 r.[85] Mury i zachowane szczątkowo pierwotne wypełnisko noszą ślady działania potężnego ognia. Pierwotne nawarstwienia, zniszczone przez wkopy, zachowały się tylko w partii spągowej i wzdłuż murów (ryc. 8). Ze wspomnianych warstw, a zwłaszcza pożarowej i najniższej, zalegającej na calcu, pozyskano wiele interesujących znalezisk. Z pożarowej wydobyto szereg przedmiotów, odpowiadających renesansowej fazie funkcjonowania zamku. Wiele z nich miało wyraźnie militarny charakter (fragment stopionej kolczugi, strzemię, kilkanaście dużych sprzączek, zapewne z uprzęży końskiej). Poza nimi znaleziono

85 A. Ginter, M. Majorek, *Zamek i gród...*, dz. cyt., s. 78.

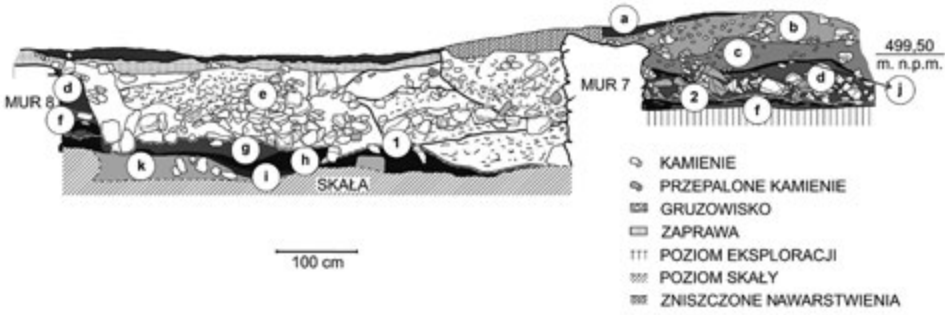

Ryc. 8. Muszyna – Zamek. Przekrój przez budynki dostawione do muru N (prof. EF). 1– granica między warstwami średniowiecznymi a nowożytnymi.; 2 – strop warstwy pożarowej z końca XVI w.: a – humus, b, c- warstwy o charakterze przemieszanym, może pochodzące ze starych hałd po wcześniejszych badaniach; d – rumosz kamienny z rozwaliska murów; e – zasypisko wkopów; f – warstwa pożarowa; g, h, i – poziomy użytkowe z XV w. z dużą ilością spalonego drewna, j – warstewka spalonego drewna z ziemią (XVII [?] w.); k – glina calcowa. Rys. B. Chudzińska, oprac. A. Kucia

też elementy wyposażenia: dużą kłódkę (może od zlokalizowanej tuż obok bramy), kilka zawiasów (w tym małe od szafek lub skrzyń) oraz wrzeciądze, jak również liczne kafle wczesnorenesansowe, pochodzące z rozwaliska pieca zlokalizowanego przy murze 7. Piec nie znajdował się w tym pomieszczeniu, a prawdopodobnie podczas pożaru, który zniszczył obiekt, zwalił się z wyżej kondygnacji. Z okresu poprzedzającego utworzenie się nawarstwień z bogatym inwentarzem, zachowała się warstwa ze skupiskiem zwęglonego ziarna pszenicy, w pobliżu którego znaleziono sierpy i kamień żaren rotacyjnych[86]. Próbki drewna pobrane z tej samej warstwy pochodziły z drzew ściętych po 1388 i po 1422 r.[87] A. Ginter przypisał obiektowi funkcję gospodarczą[88]. Jednak charakter znalezisk z warstw położonych wyżej wskazuje na jeszcze inne jego przeznaczenie i tylko poziom najniższy można łączyć z działalnością *stricte* gospodarczą, wysoce prawdopodobne, że prowadzoną jeszcze nie w budynku opisanym powyżej, a jakiejś konstrukcji go poprzedzającej. W trakcie badań w 2010 r. obiekt nazwano roboczo arsenałem, sugerując się znaleziskami z warstwy pożarowej i jego położeniem w pobliżu bramy. W XVI stuleciu, naszym zdaniem, z powodzeniem mógł być wykorzystywany przez stacjonującą w zamku zbrojną załogę i do przechowywania uzbrojenia. Po pożarze budynek już nie został odbudowany.

Na zachód od opisanego pomieszczenia zlokalizowano drugie, mniejsze, ograniczone murami: północnym, 6 i 7 od wschodu i zachodu, a od południa, na przedłużeniu muru 9, prawdopodobnie drewnianą ścianą oblepioną gliną, którą

86 Ten ostatni znaleziono nieco wyżej; prawdopodobnie uległ on przemieszczeniu podczas akcji przeszukiwań i jest współczesny poziomowi z ziarnem.

87 Analizę dendrochronologiczną wykonał Marek Krąpiec z AGH w Krakowie.

88 A. Ginter, M. Majorek, *Zamek i gród...*, op. cit., s. 77.

osadzono w wąskim, naturalnym (?) zagłębieniu skalnym. Jej śladem był pas zwęglonego drewna i przepalonej gliny o szerokości do ok. 50 cm. W pomieszczeniu odsłonięto pozostałości drewnianej podłogi, ułożonej bezpośrednio na warstwie gliny pokrywającej skalne podłoże. Wewnątrz znaleziono srebrny solid Zygmunta III Wazy oraz łyżeczkę z ołowiu o sercowatym kształcie czerpaka. Na zewnątrz, przy murze 6 natrafiono na rozwalisko pieca, z którego wydobyto kilkaset fragmentów kafli oraz gwoździ użytych do ich łączenia. Przeważały kafle pokryte ciemnozielonym szkliwem, zdobione ornamentem geometrycznym, opartym na kombinacjach motywu „V", datowane na II poł. XVI w. W pobliżu natrafiono na inne skupisko, tym razem z kaflami utrzymanymi w stylistyce wczesnorenesansowej, m.in. z motywem halabardnika, młodzieńca oraz florystycznymi i geometrycznymi.

Przy murze wschodnim umieszczono kolejny budynek (ryc. 9), „wciśnięty" między obwód obronny, a ścianę zejścia do piwnicy baszty[89]. Od zachodu zamykała go drewniana ściana postawiona na kamiennej podwalinie (ryc. 10). Ścianę prawdopodobnie pokryto gliną i być może pobielono (znajdowano grudki polepy

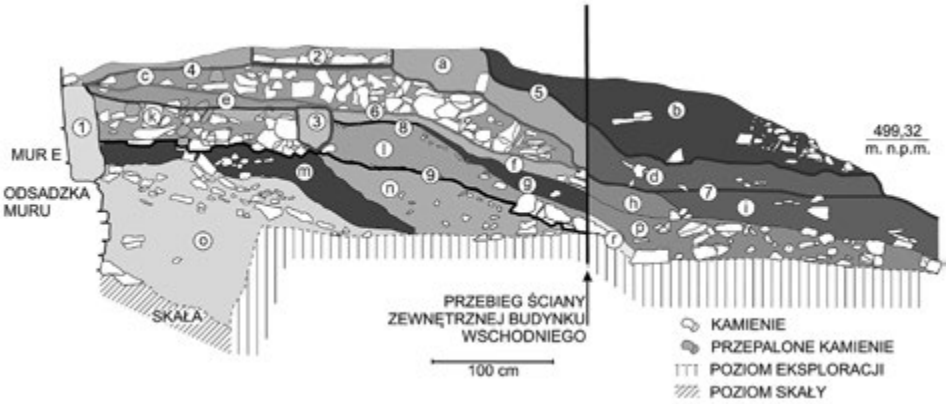

Ryc. 9. Muszyna – Zamek. Schemat przekroju przez nawarstwienia przy murze E (wykop I-07 i II-07, profil S działki 2 (wykop nie został ukończony, stan z roku 2009). 1 – wkop przy murze E; 2 – palenisko kuchenne; 3 – jama posłupowa; 4 – spąg warstw związanych z fazą renesansową zamku; 5 – spąg warstw o charakterze przemieszanym, zapewne poziomy niwelacyjne; 6 – spąg warstwy destrukcyjnej związanej z najazdem węgierskim (1476 r.); 7 – spąg warstwy pożarowej z końca XVI w.; 8 – strop nawarstwień związanych z katastrofą budowlaną w r. 1455 (destrukt murów i poziomy niwelacyjne); 9 – strop nawarstwień związanych z użytkowaniem obiektu do r. 1455. A – poziom użytkowy z XVI w.; b – warstwy przemieszanej ziemi; c – destrukt muru; d – warstwa pożarowa; e, f, g – warstwy osadzające się w okresie 1455–1474 (g – spalone drewno przemieszane z ziemią); i, p – poziomy użytkowe z XV i XVI w. z dużą ilością zabytków; k – destrukt muru; l – poziom niwelacyjny – glina przemieszana z polepą; m – poziom użytkowy (szara glina); n – poziom niwelacyjny (kamienista glina); o – gliniaste zasypisko fundamentu i poziom niwelacyjny; r – glina. Rys. B. Chudzińska, opracowała A. Kucia

89 Czas powstania tej ściany jest trudny do określenia, stąd być może pierwotnie budynek od południa zamykała konstrukcja drewniana, podobna do tej, której pozostałości odsłonięto od zachodu.

pokryte wapnem). Budynek wznosił się na skale stromo opadającej ku północy, przy czym teren pod budowę wyrównano, częściowo pokrywając wychodnię skalną kamienistą gliną, w ten sposób, że powstały dwa tarasy. Obiekt miał dwa pomieszczenia: położone wyżej południowe i północne, umieszczone niżej. Rozdzielała je drewniana ściana, którą, jak się wydaje, zakotwiczono w niszy w murze wschodnim[90]. W ścianie zapewne znajdowały się drzwi, na co może wskazywać duży zawias znaleziony w pobliżu. W obu izbach natrafiono na pozostałości obiektów grzewczych (obiekty 1, 3–5; zob. ryc. 2). W pomieszczeniu południowym były to dwa kamienne fundamenty pieców, zlokalizowane w narożniku północno-wschodnim (obiekt 3 zalegał nieco niżej niż 5). Piec w pomieszczeniu północnym był starszy (obiekt 4) i można go łączyć z okresem do 1474 r. Jego obecność, jak również charakter znalezisk (m.in. ozdobne kościane okładziny, ceramika kamionkowa), wskazują na mieszkalny charakter pomieszczenia w tym czasie i to raczej zajmowanego przez kogoś z zamkowej elity. Po zniszczeniach związanych z najazdem węgierskim, na zgliszczach budynku funkcjonowało otwarte palenisko (obiekt 2). Po wzniesieniu nowego budynku, w którym pomieszczenie północne pełniło funkcje kuchni, w tym miejscu stanął prostokątny piec kuchenny o bokach obłożonych w przyziemiu kamieniami i drewnem (obiekt 1). Takich palenisk używano w Muszynie jeszcze w w. XVIII – wymienia je w kuchni dworskiej inwentarz wizytacji biskupiej z 1732 r.[91] Ścieki odprowadzono kanałem umieszczonym we wschodnim murze obwodu. Jego wylot znajdował się w pobliżu narożnika północno-wschodniego[92]. Budynek spłonął prawdopodobnie w końcu XVI w. i nie został odbudowany, a teren po nim zniwelowano.

Ryc. 10. Muszyna – Zamek. Kamienna podwalina drewnianej ściany budynku wschodniego, w tle profil, którego schemat przedstawia ryc. 9; fot. B. Chudzińska

90 B. Chudzińska, *Co nowego…*, op. cit., s. 8, ryc. 5.

91 *Inwentarz Dworu Musyzńskiego z roku 1732*, s. 12 (odpis w Urzędzie Miasta i Gminy Uzdrowiskowej w Muszynie; oryginał w Archiwum Kapituły Krakowskiej).

92 Wątpliwości odnośnie jego wyraził A. Ginter (tenże, *Domniemany zamek*, op. cit., s. 183), ale przypomnę, że kanał ten został otworzony w czasie rekonstrukcji muru wschodniego, jednak nie w sposób wierny.

Pomieszczenie kuchenne musiało posiadać bezpośrednie wyjście do studni zlokalizowanej w jego sąsiedztwie. Wykuto ją w skale u podnóża wychodni. Na zarys jej owalnego szybu (średnica dłuższa wynosiła ok. 2 m) natrafiono na dnie szerokiego leja, którego pochodzenie od dziesięcioleci rozbudzało wyobraźnię mieszkańców i turystów. W obrębie jamy wykonano 6 odwiertów geologicznych. Tylko w jednym przypadku udało się osiągnąć głębokość 4,90 m, w pozostałych świder natrafiał na skałę macierzystą (obrzeża) lub okruchy skalne (wyraźny wzrost wilgotności sedymentu zaobserwowano poniżej głębokości 2,20 m). Analiza wydobytych profili wyraźnie wskazała na antropogeniczny charakter osadów, co jednoznacznie wskazywało, że odsłonięto strop zasypanego szybu studni. Zdaniem Michała Wasilewskiego, który wykonał odwierty, mogła ona mieć ponad 6 m głębokości, a może nawet 8–10[93]. Prace przy studni podjęto ponownie dopiero w 2021 r. Zostały przerwane ze względów bezpieczeństwa, gdy osiągnięto głębokość 8 m[94].

Przy murze południowym w strefie dziedzińca nie stwierdzono obecności śladów zabudowy[95], poza wspomnianym murem w rejonie baszty, odsłoniętym w latach 90. XX w., który mógł być pozostałością klatki schodowej[96]. Badania w latach 2011 i 2013 nie dały rozstrzygających odpowiedzi co do charakteru murów (czy też przypór) doń dostawionych i tym samym istnienia lub nie budynku wystającego poza linię obwodu. Zdaniem A. Gintera i M. Majorek, taki obiekt nie miał uzasadnienia, bowiem na dziedzińcu nie brakowało miejsca, by go tam postawić[97]. Trudno to jednak uznać za wystarczający powód, wziąwszy pod uwagę, że wznoszenie zamku nie było tylko przedsięwzięciem budowlanym, ale wiązało się także z prestiżem oraz sferą symboliki i estetyki.

MATERIAŁ ZABYTKOWY

Podczas badań wykopaliskowych z udziałem autorki z terenu zamku i jego najbliższego otoczenia pozyskano kilkadziesiąt tysięcy zabytków ruchomych. Tylko w I dekadzie XXI w. znaleziono ponad 22 000 ułamków naczyń i 5 800

93 M. Wasilewski, *Raport z małośrednicowych wierceń geologicznych na zamku w Muszynie*, Kraków 2010 (maszynopis, archiwum UMiGUM); tenże, *Studnia muszyńskiego zamku*, „Almanach Muszyny", 2011, s. 127–131.

94 Informacja ustana A. Gintera. Tym samym hipoteza wysunięta przez tegoż, iż na zamku nie było studni, a wykuta w skale cysterna, została zweryfikowana negatywnie (tenże, *Domniemany zamek...*, op. cit., s. 197).

95 Badania w 2011 r. nie potwierdziły istnienia zabudowy w tym rejonie wewnątrz obwodu, ani rozstrzygających odpowiedzi na temat istnienia ewentualnego ryzalitu (zob. A. Ginter, M. Majorek, *Zamek i gród...*, *dz. cyt.*, s. 74).

96 Podczas badań M. Cabalskiej w jednym z wykopów odsłoniła ona: „[…] przypuszczalny rów fundamentowy wykuty w skale, szeroki na 1,5 m, udokumentowany w wykopie wąskoprzestrzennym i nie zweryfikowany innymi wykopami. Bieg tego muru pokrywa się z zaznaczonym przez Morawskiego wąskim murem biegnącym po osi WO na przedłużeniu muru baszty". (taż, *Zespół osadniczy... Zamek*, op. cit., s. 9). Być może to właśnie jest pozostałość poszukiwanego budynku, wystającego poza obwód.

97 A. Ginter, M. Majorek, *Zamek i gród...*, op. cit., s. 78.

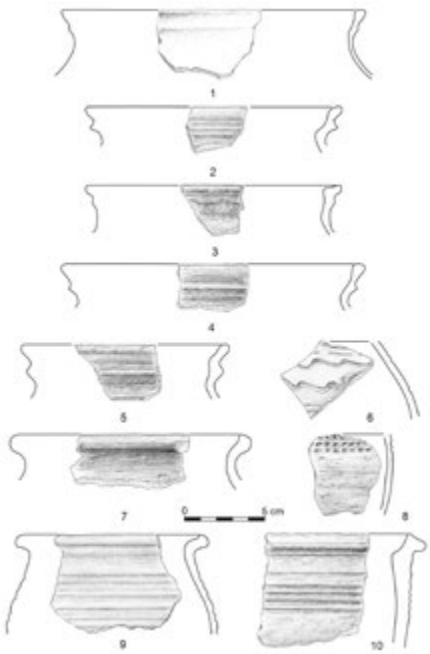

Ryc. 11. Muszyna – Zamek. Wybór ceramiki późnośredniowiecznej ze wschodniej części zamku; rys. K. Szewczyk

Ryc. 12. Muszyna – Zamek. Wybór kafli wczesnorenesansowych, fot. B. Chudzińska

fragmentów kafli. Olbrzymi jest też zbiór kości zwierzęcych, zaś znaleziska wyrobów metalowych, kościanych i kamiennych liczą kilka tysięcy egzemplarzy.

Fragmenty naczyń ceramicznych (ryc. 11) i kafli (ryc. 12, 13) są silne rozdrobnione i rzadko dają się wykleić w większą całość. W przypadku pozostałości naczyń zdecydowanie przeważają wykonane z glin żelazistych, schudzanych domieszką średnioziarnistego piasku, często widocznego na powierzchni. Większość pochodzi z pojemników wypalonych w atmosferze utleniającej. W tym przypadku powierzchnie mają barwę jasną – beżową lub ceglastą oraz zwykle trzybarwne przełomy. Znacznie rzadsze naczynia, wypalone w atmosferze redukcyjnej lub z dodatkiem grafitu, mają barwę szarą lub stalową i najczęściej, jednobarwne przełomy, co wskazuje na doskonalszy proces wypału. Naczynia z glin wypalających się na biało wystąpiły bardzo rzadko i mogą to być zarówno pozostałości tzw. ceramiki iłżeckiej, jak i białej ceramiki z terenu obecnej Słowacji. Większość naczyń wykonano techniką taśmowo-ślizgową i silnie obtoczono. Toczenie odnosi się niemal wyłącznie do ceramiki zaliczanej do zastawy stołowej. Na dnach części naczyń można zaobserwować odciski osi koła, ślady stosowa-

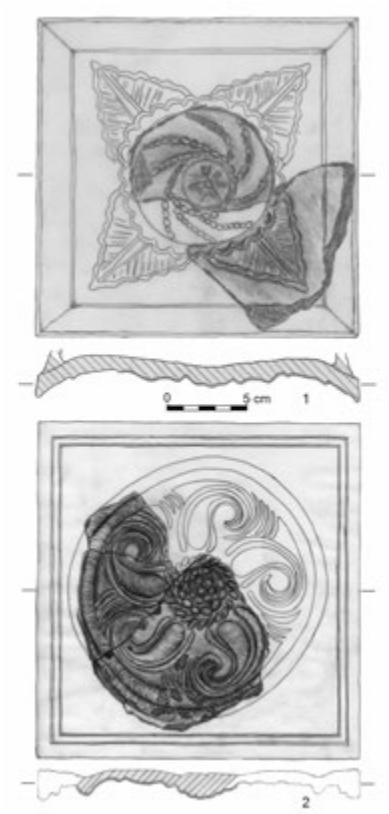

Ryc. 13. Muszyna – Zamek. Rysunkowa rekonstrukcja kafli wczesnorenesansowych, rys. J. Małocha

nia podsypki oraz odcinania przy pomocy sznura, a także podważania. Znaki garncarskie wystąpiły jednostkowo[98].

Motywy ornamentacyjne ograniczają się najczęściej do rytych, dookolnych żłobków o różnej szerokości i gęstości, rytych linii falistych występujących pojedynczo lub zwielokrotnionych, niekiedy w kombinacji ze żłobkami. Rzadziej występują odciski stempelka, ornament wykony radełkiem, dołki odciśnięte palcem czy paznokciem oraz listwy plastyczne. Dekoracja obejmuje zwykle górne partie naczyń, czasami dotyczy też krawędzi, zwłaszcza w przypadku mis.

Stosunkowo wiele naczyń powleczono szkliwem. Przy tak znacznym rozdrobnieniu trudno stwierdzić w jakim stopniu pokrywało ono powierzchnię, a jego obecność zaobserwowano na obu stronach, jednak częściej od wewnątrz, głównie w partii brzegowej. Użyte szkliwa zwykle nie były najwyższej jakości, łuszczyły się i łatwo odspajały od podłoża. Przeważały matowe, kładzione bezpośrednio na powierzchnię naczyń. Stosowanie pobiały stwierdzono jedynie w kilku przypadkach i odnosiło się do naczyń cienkościennych, wykonanych bardzo starannie, co jednoznacznie wskazuje na ceramikę stołową. Kolorystycznie przeważały emalie brązowe o różnych odcieniach, od jasnych po niemal brunatny. Rzadziej wystąpiły szkliwa barwy zielonej, również w różnej tonacji, sporadycznie zaś szkliwo barwy żółtej i niemal czarnej. Niektóre naczynia pokryte tylko pobiałą zdobi ornament malowany, trudny do interpretacji ze względu na zbyt małe fragmenty lub uszkodzenia.

Na podstawie zachowanych ułamków można stwierdzić, że wśród form przeważały garnki (z uchami i bez), dużo było też mis o prostych ściankach i często szerokich krawędziach zdobionych żłobkami, żeberkami czy wgniataniem

98 Wraz z upowszechnieniem się doskonalszego koła garncarskiego znaki garncarskie w od poł. XIII stulecia stopniowo zanikają, chociaż z rzadka pojawiają się jeszcze nawet w wieku XV, zob.: V. Nekuda, K. Reichertová, *Středověká keramika v Čechách a na Moravě*, Brno 1968, s. 86; A. Wałowy, *Późnośredniowieczne garncarstwo krakowskie w świetle źródeł archeologicznych*, „Materiały Archeologiczne", t. 19, 1979, s. 53; J. Hoššo, *Prehllad vývoja stredovekej keramiky na Slovensku*, „Archaeologia historica", t. 8, 1983, s. 218.

imitującym zaplatanie. Znacznie mniejszy udział miały dzbany, flasze, kubki, pucharki, kieliszki, talerze, trójnóżki (patelnie) i pokrywki[99]. Znaczne średnice wylewów i masywność uch, sugerują, że w zasobie naczyń duży procentowo udział miały formy większe. W omawianym zbiorze znalazły się również naczynka miniaturowe.

Pozyskany materiał to przede wszystkim ceramika kuchenna, przeznaczona do gotowania i przechowywania żywności. Wiele fragmentów nosi ślady okopceń, a na powierzchniach widoczne są przywary. Ceramika stołowa, cienkościenna, bardzo dobrze wypalona, często pokryta bardzo dobrym szkliwem i ornamentowana, wystąpiła głównie w zachodniej części zamku. Tu również znaleziono większość wspomnianych pojemników miniaturowych czy ceramiki wypalonej redukcyjnie oraz z glin białych. Na ekskluzywną ceramikę natrafiono również we wschodniej części założenia, głównie w obrębie pomieszczenia północnego budynku wschodniego oraz na zewnątrz murów obwodu obronnego, od wschodu i północy. Chodzi o wytwarzane na Morawach tzw. pucharki losztickie[100] oraz cienkościenną kamionkę zdobioną odciskami, guzami lub aplikacjami (ryc. 14). Obecność tych naczyń w Muszynie jest świadectwem bliskich kontaktów z Węgrami, jeśli nie obecności tu ich elit[101].

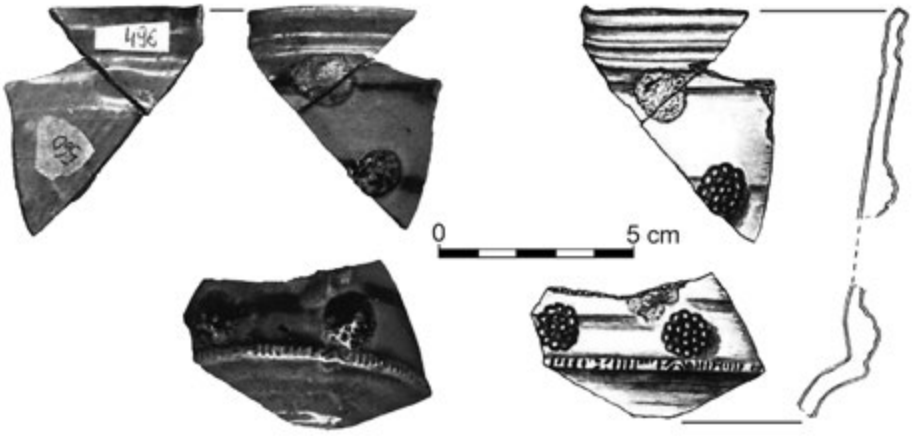

Ryc. 14. Muszyna – Zamek. Fragmenty naczynia kamionkowego zdobionego aplikacjami, fot. B. Chudzińska, rys. J. Małocha

99 Wśród pokrywek kilka fragmentów było płaskich, typowych dla późnośredniowiecznej ceramiki węgierskiej.

100 Ceramika loszticka była wyrabiana na terenie Moraw, w okolicach miasteczka Loštice w okresie od XV do I poł. XVI w. Powstawała przy wypale gliny zawierającej domieszkę pirytu (siarczku żelaza) w temperaturze co najmniej 1100°C, co dawało na powierzchni charakterystyczne pęcherze. Cechowały ją również oryginalne formy.

101 Najlepiej zachowały się trzy fragmenty (dwa sklejają się ze sobą) naczynka zdobionego motywem tzw. „malinek", to znaczy, że jego powierzchnię ozdobiono kolistymi aplikacjami, imitującymi owoc maliny, a raczej

Na podstawie wstępnej analizy brzegów naczynia znalezione na zamku można datować, głównie na późny okres późnego średniowiecza oraz początek okresu nowożytnego. Silnie profilowane brzegi są typowe zarówno dla wieku XIV, jak i XV i jeśli brak innych, dobrze datujących materiałów, trudno określić precyzyjnie ich chronologię, chociaż wiele jej cech wskazuje na wyraźną przewagę naczyń z XV w. Ceramikę młodszą z XVI w. i – w małych ilościach – z XVII w., cechują brzegi pozbawione profilowania lub profilowane słabo. Datowanie muszyńskiej ceramiki naczyniowej, zwłaszcza późnośredniowiecznej, nie jest łatwe. Poza monetami na zamku praktycznie nie znaleziono zabytków dobrze datujących warstwy. Co też istotne, obiekt leżał na samej granicy polsko-węgierskiej, co nie pozostawało bez wpływu na tamtejsze garncarstwo, stąd różne nowinki techniczne oraz formy naczyń mogły się tu pojawić wcześniej niż w Małopolsce. Z całą pewnością część ceramiki naczyniowej, i to nie tylko tej ekskluzywnej, wręcz pochodziła z Węgier (ceramika szara, w tym grafitowa i niektóra biała malowana)[102]. Z drugiej strony mamy do czynienia z tradycją miejscową, z pewnością nieco zapóźnioną w stosunku do centrum, czyli Krakowa.

W zespole kafli występują zarówno formy garnczkowe, jak i płytowe. Znaczna część jest przepalona i ma zniszczone szkliwo, a lica wielu pokrywa glina silnie z nimi zespolona. Kafle wykonywano z glin żelazistych, schudzanych piaskiem. Masa ceramiczna użyta do ich produkcji była przygotowana niezbyt starannie, wystąpiły w niej szczątki roślin czy drobne kamyki. Wiele do życzenia pozostawiał wypał w atmosferze utleniającej – powierzchnie często rozwarstwiają się, a przełamy są dwu- i trójbarwne. Wśród kafli garnczkowych wystąpiły formy o trój- i czworobocznie ukształtowanych wylewach i brzegach często zagiętych do wnętrza. Niektóre były pokryte szkliwem barwy zielonej lub brunatnej.

Kafle płytowe są reprezentowane przede wszystkich przez pozostałości komór o różnej głębokości, najczęściej czworobocznych, z rzadka cylindrycznych, łączonych z licami mniej lub bardziej starannie. Komory sąsiednich kafli spinano przy pomocy gwoździ.

Licowe części kafli odciskano w matrycach, często w wysokim reliefie. Po stronie wewnętrznej niekiedy można zaobserwować ślady palców lub odciski materiału. Motywy ornamentacyjne są zróżnicowane. Występują wśród nich: rozety (w tym wirujące; zob. ryc. 12:5, 6; 13), naśladownictwa dachówki karpiówki,

jeżyny, bowiem mają one barwę tego owocu. Był to zapewne rodzaj dzbanuszka (na istnienie dziobka wskazuje ukształtowanie fragmentu brzegu), o lejkowato zwężającym się dnie, osadzonym może na stopce. Naczynie wykonano z białej glinki i powleczono błyszczącym szkliwem żółtobrązowym o zielonkawym odcieniu z refleksami ciemnego brązu, którym wykonano linie wokół korpusu. Korpus od części dolnej oddziela spłaszczony półwałek pokryty drobnymi nacięciami, przypominającymi ornament perełkowy. Samo naczynie naśladuje wyroby szklane. (B. Chudzińska, *Czy król Maciej...*, op. cit., s. 652; zob. też: I. Holl, *Középkori kerámia Magyarországon* III (*14–15.* század), „Budapest Régiségi", t. 20, 1963, s. 358, 391, kép. 50–51).

102 M. Uličný, *Vrcholnostredoveká keramika z hradu Šariš*, „Východoslovenský pravek", t. 10, 2013, s. 107–140; tenże, *Neskorostredoveká keramika z hradu Šariš*, „Východoslovenský pravek", t. 11, 2018, s. 205–246.

stylizowane przedstawienia roślin, wątki geometryczne czy wypukłe, puste medaliony. Znaleziono również kafle z przedstawieniami: młodzieńca w renesansowym stroju, halabardnika, kobiet w koronie (ryc. 12:3), aniołów-tarczowników (ryc. 12:1–2), z napisami (ryc. 12:4)[103], a także sterczyny w formie stylizowanych lilii. Do znalezisk wyjątkowych należy ułamek z tarczą o gotyckim kroju, na której znajduje się orzeł. Podtrzymuje ją od dołu nieproporcjonalnie duża dłoń, zapewne anioła-tarczownika, odzianego w zieloną szatę (zachował się fragment rękawa).

Lica kafli pokrywano często szkliwem jedno- lub wielobarwnym. Zwykle łączono barwy żółtą, niebieską i jasnozieloną. Stosowano też szkliwo oliwkowo-zielone, ciemnozielone, czerwone w odcieniu brunatnym czy białe, to ostatnie jako tło dla motywów roślinnych i geometrycznych. Rzadko używano szkliwa brązowego. Przed szkliwieniem powierzchnie lic często pokrywano pobiałą.

Wysoki poziom artystyczny i podobieństwo formalne części znalezisk sugeruje związki z krakowskimi pracowniami, być może Bartosza z Kazimierza czy Grzegorza Kapłańca.

Muszyńskie kafle można wstępnie datować na okres od I poł. XVI w. do przełomu I i II połowy XVII w. W przypadku kafli garnczkowych, zwykle datuje się wcześniej (XV w.), ale jak pokazuje praktyka budowano z nich piece jeszcze w XVII w.

Różnorodność form i dekoracji wskazuje na łączenie w jednym piecu kafli, zdobionych różnymi motywami[104]. Niektóre piece mogły mieć przykrycia w formie dachu krytego kaflami imitującymi dachówkę, tzw. karpiówkę, lub „koronkowe" zwieńczenia ze sterczyn w formie lilii. Podobne kafle są datowane w Krakowie na początek XVI w.

Podczas badań znaleziono również kilka fragmentów płytek ceramicznych o grubości 2–3 cm, których jedną z powierzchni pokrywały rysy, naśladujące obrobiony kamień. Zapewne użyto ich jako okładzin ścian. Z kolei na pokrywanie ścian niektórych pomieszczeń polepą wskazują jej w miarę płaskie bryły (grubości 2,5–3 cm), niekiedy pobielone[105].

Spośród licznie reprezentowanych zabytków metalowych, kościanych i kamiennych najliczniej wystąpiły przedmioty związane z osprzętem i wyposażeniem zamku oraz militaria i oporządzenie jeździeckie; wyraźnie rzadsze są związane z ubiorem i ozdobami oraz z działalnością gospodarczą, rozrywką czy kulturą duchową.

103 Jest to część zapewne dłuższego napisu. Na znalezionym kaflu widnieją litery: ARIA o renesansowym kroju, z poziomymi kreskami nad A, w formie znaków brachygraficznych. W latach 90. ubiegłego wieku, na przedmurzach baszty, zwłaszcza na zewnątrz jej ściany wschodniej znaleziono kafle z napisami o gotyckim kroju liter, zapewne związane z okresem przed najazdem węgierskim (B. Chudzińska, *Archeologiczne badania…*, op. cit., s. 92).

104 Muszyńskie piece wznoszono na kamiennych fundamentach, a ich trzon zwykle stanowiła cegła. Należy zaznaczyć, że nie użyto jej w odsłoniętych fragmentach murów.

105 W pozyskanym materiale archeologicznym, wystąpiła duża ilość grud polepy (często z gliny wymieszanej z sieczką) z odciskami desek lub belek na jednej z powierzchni.

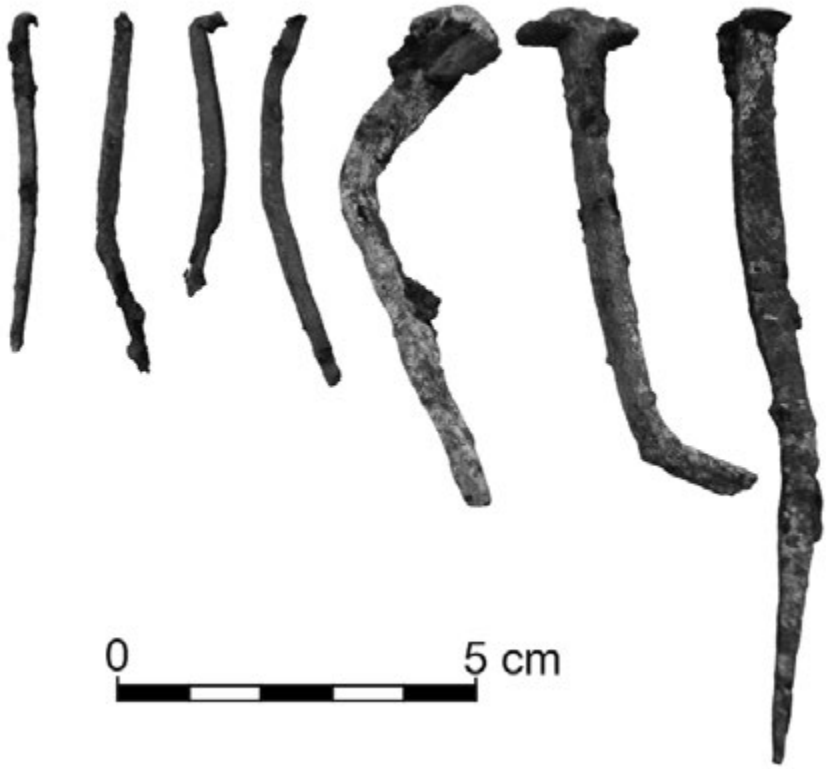

Ryc. 15. Muszyna – Zamek. Wybór gwoździ; fot. B. Chudzińska

Wśród wyrobów z żelaza zdecydowanie dominują gwoździe, zwykle silnie skorodowane i najczęściej zachowane we fragmentach, niekiedy przepalone (ryc. 15). Większość pochodziła ze wschodniej części zamku, z rejonu budynków wschodniego i północnego oraz z terenu przedmurza, z obszaru wyznaczonego kurtyną wschodnią i murem północnym baszty (może z zawalonych hurdycji). Gwoździ na zamku używano nie tylko do łączenia drewna, ale też kafli. Poza wielkością (od 4 do ok. 20 cm długości) różnił je kształt główek (w wielu przypadkach nie była ona wyodrębniona, a jedynie trzpień z jednego z końców był nieco pogrubiony). Niektóre z egzemplarzy zostały zagięte dwukrotnie pod kątem prostym albo mają końce trzpieni zwinięte spiralnie.

Z osprzętu i wyposażenia obiektu zachowały się elementy służące czy związane z zamykaniem: wrzeciądze, skoble, zawiasy, zamki do drzwi i skrzyń oraz okucia tychże. Wśród zawiasów wyróżnia się okaz ok. metrowej długości, zakończony motywem stylizowanej lilii, znaleziony na wysokości ściany dzia-

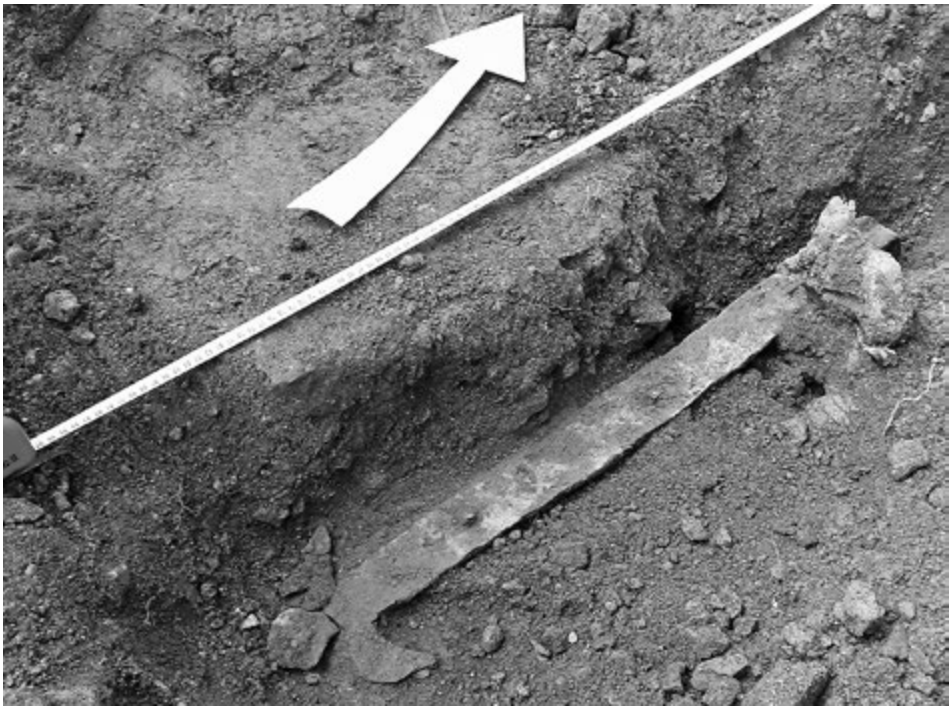

Ryc. 16. Muszyna – Zamek. Zawias, *in situ*; fot. B. Chudzińska

łowej pomieszczeń budynku wschodniego (ryc. 16). Towarzyszyły mu, niestety źle zachowane, fragmenty blach i taśm zapewne z okuć tychże drzwi. Mniejsze zawiasy mogły być użyte przy okiennicach, skrzyniach czy szafkach. Poza tym znaleziono kłódki i klucze. Rzadkim znaleziskiem jest wspomniany już uchwyt mechanizmu uruchamiającego dzwonek do bramy. Zapewne z drzwiami i skrzyniami można też łączyć się część żelaznych taśm i fragmentów blach.

Ze sferą militarną, a zwłaszcza z oblężeniami zamku są związane elementy uzbrojenia i oporządzenia jeździeckiego. Były one przedmiotem dwóch publikacji[106], stąd ograniczymy się do ich wymienienia. Większość znalezisk tej kategorii, podjętych w latach 2007–2010, koncentrowało się we wschodniej części zamku (w jego wnętrzu i tuż przy murach od strony zewnętrznej). Były to przede wszystkim okazy związane z bronią strzelczą – ok. 200 grotów bełtów kusz z tulejkami do osadzenia (ryc. 17:11–20), i tylko jeden egzemplarz z trzpieniem, 10 grocików strzał łuku, które odkryto wyłącznie przy murze północnym, w rejonie między przyporą 7 a bramą (ryc. 17:10). Formy większości z nich mają analogie na wschodzie (ryc. 17:1–9). W Europie rozpowszechniły się po najazdach mongolskich i były

106 B. Chudzińska, *Pozostałości średniowiecznej...*, op. cit.; P. Strzyż, *Średniowieczna broń palna w Polsce. Studium archeologiczne*, Łódź, 2011, s. 19, 28, 52, 58, 72, 74, 100–102; B. Chudzińska, *Militaria z zamku...*

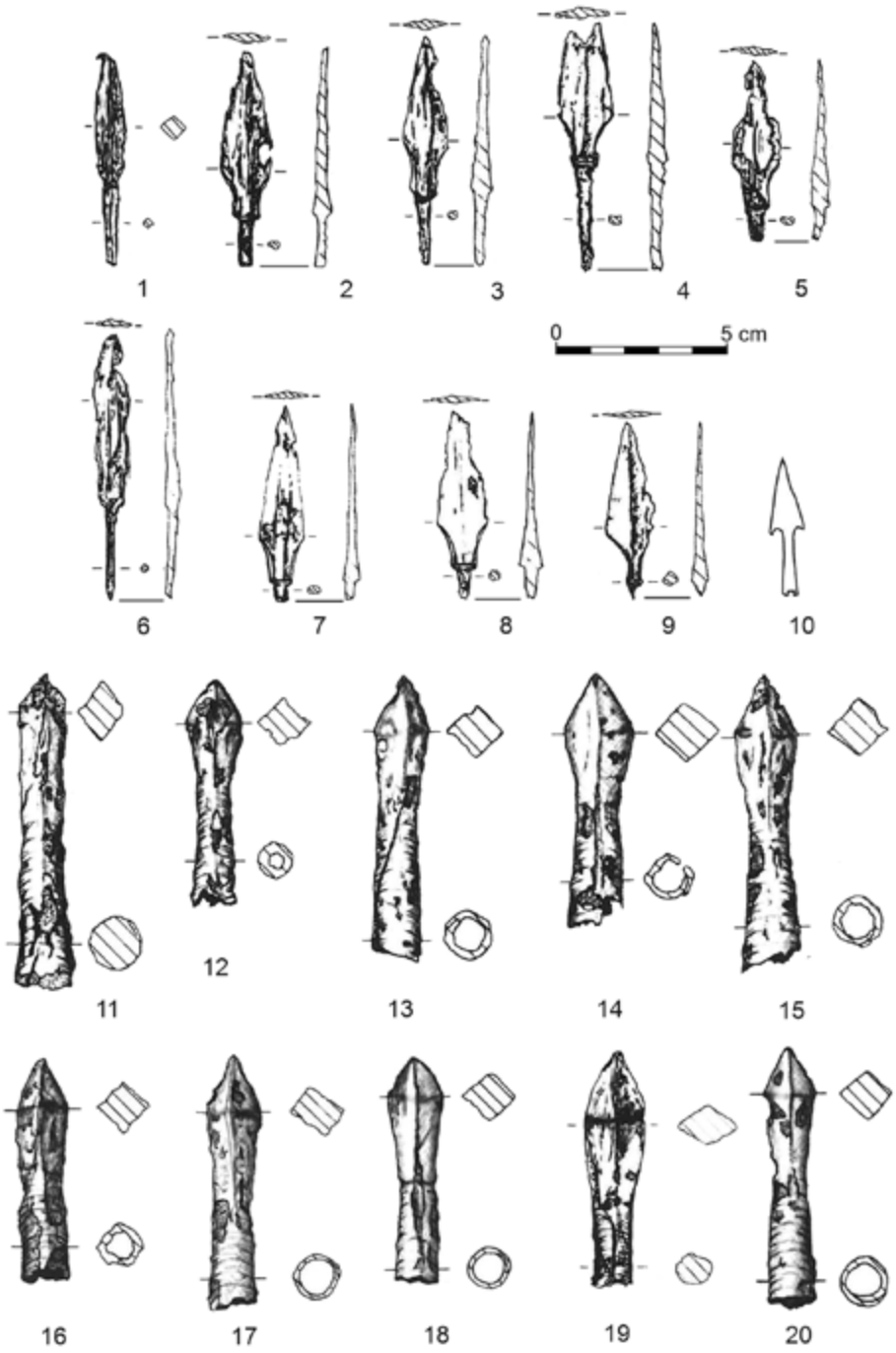

Ryc. 17. Muszyna – Zamek. Wybór grotów strzał łuku (1–10) oraz grotów bełtów kusz (11–20). rys. J. Malocha

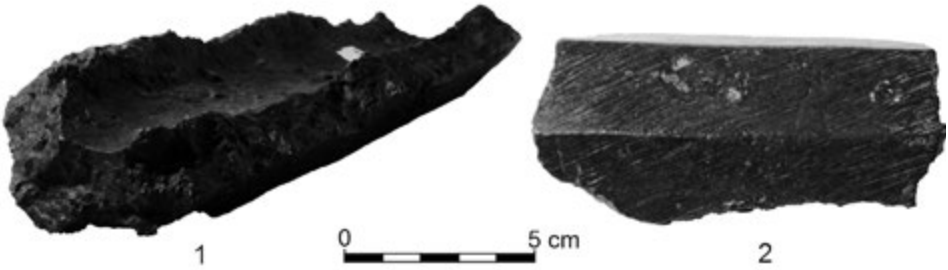

Ryc. 18. Muszyna – Zamek. Fragmenty luf hakownic; fot. B. Chudzińska

w użyciu w II poł. XIII i w w. XIV. Być może wskazują na obecność pod Muszyną Kumanów, których konne oddziały w czasach panowania Karola Roberta weszły w skład armii węgierskiej. Wydaje się, że należy je łączyć raczej z atakiem w 1410 lub 1411 r., niż z późniejszymi wydarzeniami, bowiem w ciągu XV w. wychodzą z użycia[107].

W obrębie murów zamku natrafiono również na pozostałości ręcznej broni palnej – luf hakownic (ryc. 18)[108] oraz żelazne kule do tychże lub pół- i ćwierćhakownic, a także metalowe i marmurową (?)[109], może do piszczeli czy rusznic. Mniejsze kulki ołowiane mogły być użyte do muszkietów. Na zamku znaleziono też szczypce do odlewania kul ołowianych o średnicy 6 mm. Muszyńskie znaleziska związane z bronią palną można przede wszystkim datować na II poł. XV w. lub XVI w.[110]

Zespół militariów uzupełniają fragmenty kamiennych kul. Ich rozmiary sugerują, iż mogły być stosowane zarówno do hufnic, jak i niewielkich bombard, które zamek miał na swoim wyposażeniu[111]. Broń artyleryjską podczas oblężenia wykorzystywali bowiem nie tylko Węgrzy, ale i załoga polska, o czym informował, wspomniany wyżej, dokument podpisany w Starej Wsi Spiskiej[112].

W walkach wręcz posługiwano się kordami (znaleziony na zewnątrz obwodu obronnego w latach 90. XX w.) oraz nożami bojowymi[113].

Znaleziska dwóch grotów oszczepów, o małych średnicach tulejek sugerują, że były one raczej używane do polowania, chociaż w razie konieczności, mogły być użyte do walki[114].

107 B. Chudzińska, *Militaria z zamku...*, op. cit., s. 75–77.

108 B. Chudzińska, *Pozostałości średniowiecznej...*, op. cit., s. 205–207; P. Strzyż, *Średniowieczna broń palna...*, op. cit., s. 28; B. Chudzińska, *Militaria z zamku...*, op. cit., s. 77–79.

109 Strzyż, *Średniowieczna broń palna...*, op. cit., s. 28; Chudzińska, *Militaria z zamku...*, op. cit., s. 79–80. Kulki kamienne był również używane do gier i nie można wykluczyć, że muszyńskie znalezisko mogło taką funkcję pełnić.

110 B. Chudzińska, tamże, s. 77, 81, tabl. 19:2.

111 B. Chudzińska, tamże, s. 80–81.

112 B. Chudzińska, tamże, s. 80, przyp. 17.

113 B. Chudzińska, *Archeologiczne badania…*, op. cit., s. 92; taż, *Militaria z zamku…*, op. cit., s. 77.

114 B. Chudzińska, tamże, s. 77; zob. też: M. Głosek, *Broń drzewcowa i obuchowa*, [w:] *Uzbrojenie w Polsce średnio-*

Ryc. 19. Muszyna – Zamek. Ostroga z gwiaździstym bolcem (niezachowany) oraz strzemię; fot. B. Chudzińska

Uzbrojenie ochronne reprezentują fragmenty kolczugi i luźne znaleziska zbrojników stanowiących elementy brygantyny[115]. M. Cabalska wspomniała o odkryciu hełmu[116].

Elementy oporządzenia jeździeckiego, to zachowane fragmentarycznie cztery ostrogi, w tym z gwiaździstym kółkiem (niezachowane; ryc. 19:1) oraz strzemię zdobione miedzianą inkrustacją (ryc. 19:2), a także podkowy[117]. Na obecność na zamku koni wskazują też znaleziska zgrzebeł. Z kolei z popręgami i mocowaniem siodła można łączyć większość dużych sprzączek. Ich skupisko odkryto w pomieszczeniu wschodnim budynku przy murze północnym.

Nielicznie są reprezentowane przedmioty związane z działalnością gospodarczą, chociaż z pewnością do tej kategorii należała znaczna część przedmiotów niezidentyfikowanych. Różnorodność tych znalezisk sugeruje, że zamek był w miarę samowystarczalny. Z obróbką drewna związane są świder i fragment piły; z metalurgią – fragment muszlowej, kamiennej formy do odlewania kluczy oraz grudy żużla żelaznego, które mogą wskazywać na obecność kuźni. Obróbkę

wiecznej 1350–1450, red. A. Nadolski, Łódź 1990, s. 134.

115 Brygantyna, to rodzaj zbroi w formie skórzanej kurtki z naszytymi lub przynitowanymi od wewnątrz metalowymi płytkami o wymiarach zazwyczaj ok. 2,5 × 5 cm (B. Chudzińska, *Militaria z zamku…*, op. cit., s. 81–83, tabl. 20).

116 M. Cabalska, *Zespół osadniczy... Zamek*, op. cit., s. 14.

117 B. Chudzińska, *Militaria z zamku…*, dz. cyt., s. 83–90, tabl. 21–25.

kości potwierdzają znaleziska częściowo obrobionych kości i rogu. W tym kontekście bardzo interesujący jest egzemplarz wskazujący na wytwarzanie na zamku kości do gry. Chodzi o prostopadłościenny przedmiot z zaznaczonymi oczkami na jednej z mniejszych powierzchni i śladem nacięcia w miejscu, w którym kostka miała zostać odcięta. Z obróbką skóry jest związane radełko do odciskania na niej wzorów. Znaleziska żelaznych klinów mogą wskazywać na obróbkę kamienia.

Trudno powiedzieć, na ile na zamku zajmowano się bezpośrednio wstępną obróbką pożywienia. Obecność sierpów, a zwłaszcza kamieni żaren rotacyjnych sugeruje, że była ona prowadzona, chociaż może okazjonalnie. Z kolei znaleziska haczyków do ryb i grotów lekkich oszczepów wskazują, że zajmowano się łowieniem ryb i polowaniami.

Podczas badań znaleziono również kilkanaście noży i ich fragmentów. Wśród nich wyróżnia się zachowany niemal w całości, z kościaną rękojeścią zdobioną rytym ornamentem geometrycznym (ryc. 20), czy inny mniejszy,

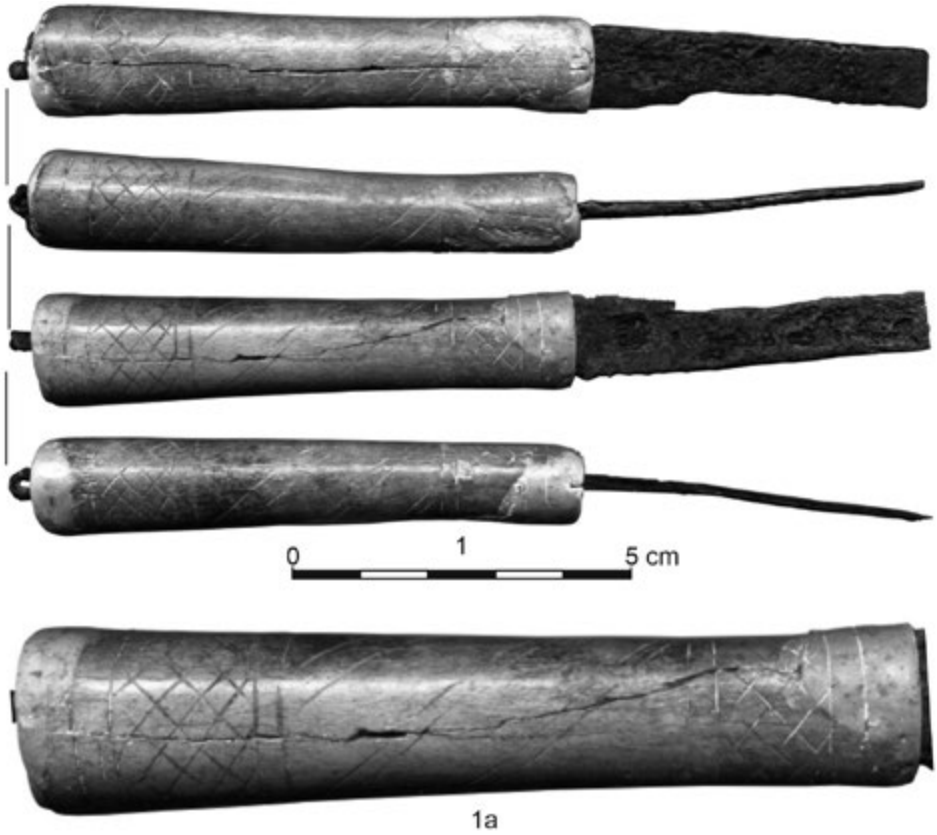

Ryc. 20. Muszyna – Zamek. Nóż ze zdobioną kościaną rękojeścią; fot. B. Chudzińska; oprac. U. Bąk

Ryc. 21. Muszyna – Zamek. Kamień-osełka do ostrzenia grotów bełtów kusz; fot. B. Chudzińska

Ryc. 22. Muszyna – Zamek. Wybór żelaznych sprzączek; 1 – od uprzęży końskiej, 2–4 – od pasa; fot. B. Chudzińska

z resztkami kościanej okładziny, którą u nasady obejmował prosty, miedziany pierścień.

Stosunkowo liczne są znaleziska kamiennych osełek. Wśród tej kategorii rzadkim okazem jest kamień do ostrzenia grotów bełtów kuszy, który użyto wtórnie do wyłożenia paleniska kuchennego (ryc. 21).

Wyjątkowo znajdowano na zamku przedmioty związane z ubiorem i stosowne jako ozdoby. Większość z nich to sprzączki. Wykonano je w żelaza. Są to przede wszystkim formy jednodzielne, o ramach D-kształtnych, kolistych, prostokątnych lub omegowatych (ryc. 22:2–4), z dwudzielnych znaleziono tylko dwie – niewielką w formie majuskułowego, gotyckiego „M" oraz niewielką trapezowatą, która służyła do zapięcia rzemieni przy ostrogach. Z pasem może też być związana maleńka blaszka w kształcie tarczki, która pełniła funkcję aplikacji. Z przedmiotów służących do spinania czy zapinania szat należy wymienić zapinkę z brązu (bez igły), w kształcie stylizowanej gwiazdy, zdobioną puncowaniem, datowaną na wiek XV (ryc. 23:7), oraz dwa metalowe guziki – stożkowaty z brązu i płaski z nierozszyfrowanym napisem i gmerkiem (?), którego forma sugeruje, że pochodził najwcześniej z XVII w. Podobną metrykę może mieć podkówka do buta.

Natomiast średniowieczną metrykę (XV w.) ma obrączka z brązu, z napisem: „hilf gott maria", wykonanym gotycką minuskułą[118] oraz być może kilka innych znalezionych w latach 90. XX w. oraz zachowane we fragmentach pierścionki szklane.

118 Znalezisku temu poświecono oddzielny artykuł, zob.: B. Chudzińska, *Obrączka z napisem...*

Ryc. 23. Muszyna – Zamek. Wybór przedmiotów metalowych. 1 – okucie zamka skrzyneczki (?); 2 – oramentowane okucie; 3 – okucie księgi; 4 – okucie pochwy; 5 – okładzina kościana; 6 – ozdobny przedmiot (pomamber [/] główka szpili [?]; zapinka; 1–3, 7 – mosiądz, 4, 6 – srebro, 5 kość; rys. J. Małocha, fot. B. Chudzińska, P. Goliński (nr 6)

Za znaleziska wyjątkowe należy uznać: ozdobne okucie księgi z minuskułową literą S (ryc. 23:3), ołowianą łyżeczkę z sercowatym czerpakiem oraz uszkodzoną łyżeczkę z brązu z małym czerpakiem, jakich używano do nabierania kadzidła, a także pustą w środku, dwuczęściową kulę ze srebrnej blachy, zdobioną ornamentem filigranowym i wykonanym z granatu kwiatem o pięciu płatkach w zwieńczeniu (ryc. 22:6). Funkcja tego przedmiotu nie jest jasna. Być może jest to tzw. pomamber, czyli przedmiot, w którym przechowywano pachnidła, a może tylko duża główka szpili.

W trakcie badań budynku wschodniego, w jego części północnej i w okolicach studni natrafiono na miedziane, koliste krążki i czworokątne blaszki mniej więcej zbliżone do nich rozmiarami oraz ścinki miedzianych blach, a także złom z brązu. Może to wskazywać na obecność na zamku fałszerza monet. W połowie XV stulecia, po śmierci Albrechta Habsburga (1439 r.) na obszarze górnych Węgier zapanował chaos związany z walkami o tron. To okres kiedy niemal swobodnie rozwijało się tam rozbójnictwo i działało wielu fałszerzy pieniądza[119]. Ze źródeł pisanych wiadomo, że starosta Jan z Wielopola był w 1453 r. oskarżony o sprzyjanie rozbójnikowi Pobudzie i udzielenie mu schronienia w zamku[120]. Czy można z Pobudą łączyć również działalność tego typu – nie wiadomo, ale starosta mógł wspierać jeszcze kogoś innego, albo i sam mieć w tym procederze udział, źródła bowiem wypowiadają się o nim niepochlebnie[121]. Z tym procederem mógł być również związany Mikołaj Komorowski, tenutariusz Muszyny, znany z łamania prawa, z którym biskup Oleśnicki miał zatarg o zwrot dóbr muszyńskich[122].

Na terenie zamku znaleziono także prawdziwe, tzn. niefałszywe monety z XV w. – srebrne denary Władysława Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka oraz węgierskie z czasów: Albrechta Habsburga (1437–1439), Władysława Pogrobowca (1455–1457) oraz Macieja Korwina (1458–1490). Późniejsze znaleziska reprezentuje srebrny szeląg Zygmunta III Wazy oraz austriackie kreuzery.

Wyroby szklane to tylko kilka ułamków, wspomnianych wyżej pierścionków, fragmenty nieokreślonych naczyń i być może szkło okienne (niewielkie fragmenty płaskich tafli).

W 2010 r. przeprowadzono również analizę kości pozyskanych z budynku północnego. Stwierdzono obecność przede wszystkim szczątków owcy/kozy i świni. Kości bydła wystąpiły rzadziej. Poza tym stwierdzono kilka kości konia, psa i ptactwa domowego (określono jedynie kurę). Rodzaj znalezionych szczątków

119 M. Soják, *Osídlenie spišských* jaskýň *od praveku po novovek*, Nitra 2007, 62–65; S. Sroka, *Średniowieczny Bardiów i jego kontakty z Małopolską*, Kraków 2010, s. 86–97; Čurný M., *Falšovanie minci v Čechach, na Morave a Slovensku v 13.-16. storoči*, „Numizmatika", t. 27, 2017, s. 46.

120 S. Sroka, *Średniowieczny Bardiów...*, op. cit., s. 91. Bogiem a prawdą cytowane dzieło znajduje się w przypisie wyżej.

121 Tamże.

122 K. Krajewski, *Jeszcze raz w sprawie działalności Piotra i Mikołaja Komorowskich na Górnych Węgrzech w XV wieku*, „Średniowiecze polskie i powszechne", t. 13 (17), 2021, s. 140.

kostnych wskazuje, że uboju częściowo dokonywano na miejscu[123]. Informacje o diecie mieszkańców zamku uzupełniają znaleziska szczątków ryb – ości i łusek. Te ostatnie zidentyfikowano jako należące do dzikiego karpia – sazana. Zapewne jadano też mięso zwierząt łownych, ale tych kości w budynku północnym nie było.

KOŃCOWE DYLEMATY ZAMIAST OSTATECZNYCH WNIOSKÓW

Czy te kilkanaście kampanii wykopaliskowych prowadzonych w tym stuleciu wyjaśniło ostatecznie kwestię powstania zamku, jego pierwotnego kształtu oraz przekształceń? W świetle badań z całą pewnością można odrzucić koncepcję M. Cabalskiej, że powstał on dopiero po najeździe węgierskim w 1476 r. i miał w narożniku południowo-zachodnim basztę symetryczną do zachowanej. Zdaniem A. Gintera i M. Majorek, autorów dwóch ostatnich sezonów badań, zamek powstał albo na przełomie XIV i XV w., po przekazaniu dóbr muszyńskich biskupowi Janowi Radlicy[124], albo – co bardziej prawdopodobne – w latach 20. i 30. XV w., gdy tron biskupi w Krakowie objął Zbigniew Oleśnicki. Wykluczają tym samym osobę Kazimierza Wielkiego jako fundatora. Hipotezy te są wysoce prawdopodobne, ale w sytuacji, gdy materiał pozyskany na zamku nie został gruntownie przeanalizowany wydają się przedwczesne. Obfitość znalezisk datowanych na I poł. XV w. potwierdza tylko, że obiekt już istniał i był intensywnie użytkowany. Brak, czy może raczej nikła obecność materiałów z XIV w., bo całkowicie nie można ich wykluczyć, nie jest dostatecznym dowodem na to, że obiekt wzniesiono najwcześniej na przełomie wieków XIV i XV[125], zważywszy, że większość pozyskanych znalezisk cechuje tzw. szeroka chronologia, tzn. są to przedmioty, które bardzo powoli zmieniały swój kształt i stąd nie mogą być precyzyjnymi datownikami (o zawirowaniach w datowaniu zob. wcześniej).

Czy problem powstania zamku rozwiązałaby odpowiedź na pytania: dlaczego został zbudowany, kto był zainteresowany powstaniem tu solidnej warowni i dlaczego zamku w Muszynie nie wymieniają źródła współczesne Kazimierzowi Wielkiemu i Zbigniewowi Oleśnickiemu? Zarówno król, jak i biskup byli zaangażowani w politykę węgierską. W czasach ostatniego Piasta wzniesienie murowanego zamku na granicy podkreślało przynależność podległych mu terenów

123 U. Zielińska, *Zwierzęce szczątki kostne jako źródło do poznania diety mięsnej mieszkańców zamku w Muszynie*, „Almanach Muszyny", 2011, s. 133–136.

124 A. Ginter, *Domniemany zamek…*, op. cit., s. 192, A. Ginter, M. Majorek, *Zamek i* gród, op. cit., s. 75.

125 Odwołując się chociażby do dziejów zamku w Pławcu, prezentowanego w publikacji *Muszyna – Plaveč. Odkrywamy zapomnianą historię...*, op. cit., tam również nie znaleziono materiałów z XIV w., a źródła archeologiczne potwierdzają dopiero drugi etap w dziejach zamku od przełomu XV i XVI w., chociaż ma on również metrykę średniowieczną (zob.: D. Dvořáková a kol., *Stredoveké hrady na Slovensku. Život, kultúra, spoločnosť*, Bratislava 2017, s. 363–364; M. Comisso, P. Duric, *Zamek. Badania w Pławcu*, [w:] *Muszyna – Plaveč. Odkrywamy zapomnianą historię...*, op. cit., s. 145, 149).

do Polski i było wyrazem stanowczego „nie" wobec prób ich przejęcia ze strony Węgier. Zamek mógł pełnić rolę przeciwwagi do Pławca. Z podobną sytuacją mamy do czynienia nad Dunajcem, gdzie naprzeciw siebie funkcjonowały zamki w Czorsztynie (królewski) i Niedzicy (rodu Berzewiczych). Budowa zamku przez Zbigniewa Oleśnickiego była raczej tylko kwestią prestiżu, bo wówczas już nikt nie kwestionował przynależności tych ziem do Korony. Jednak jeżeli prace rozpoczęto jeszcze za panowania Kazimierza Wielkiego i nie zostały one ukończone przed jego śmiercią, to budowa mogła ciągnąc się latami, i zamek rzeczywiście uzyskał swój ostateczny kształt za kardynała Oleśnickiego lub któregoś z jego poprzedników, ale nie Jana Radlicy, który zmarł wkrótce po podpisaniu aktu przekazania włości. Materiały archeologiczne wskazują na intensywne życie na zamku w I poł. XV stulecia, jednak znaczący wzrost ilości zabytków archeologicznych datowanych na ten okres może być też wynikiem zmiany koncepcji zarządzania dobrami, której autorem był Oleśnicki, w wyniku której z obiektu typowo wojskowego stał się centrum zarządzania kluczem muszyńskim. Zamieszkali w nim urzędnicy, rozszerzono kontakty. To oczywiście tylko możliwe scenariusze.

W dziejach zamku rysuje się kilka faz, których chronologia najczęściej jest tylko przybliżona, a przekształcenia bryły nie wyjaśnione ostatecznie.

1. Początki budowy. Niejasnym pozostaje czas jej rozpoczęcia i jej zakres (zob. wyżej). Być może najpierw wzniesiono samą wieżę[126], przy czym A. Ginter wysunął hipotezę, że mogła być ona cylindryczna[127], co jednak uważa za raczej niemożliwe do udowodnienia i w wydanym nieco później tomie *Muszyna – Plaveč...* nie podejmuje tej kwestii. Być może jednak od samego początku była ona integralną częścią obwodu obronnego, którego zasięg w tym etapie jest również nieoczywisty. Jeśli spostrzeżenie R. Hermana o przewiązaniu muru południowego z murem 6 jest słuszne, to być może pierwotnie zamek był krótszy i mur obwodu obronnego sięgał tylko do muru 6, a zatem jego skrócenie wcale nie musiało nastąpić po zniszczeniach w 1455 r. Współcześnie z budową murów trwały prace nad wykuciem studni.
2. Okres od czasu zakończenia budowy do katastrofy budowlanej w 1455 r. Życie na zamku wyraźnie koncentruje się w części wschodniej założenia. Funkcjonuje drewniany budynek dostawiony do ścian obwodu od wschodu i północy. Przy murze północnym, w miejscu późniejszego budynku murowanego, prowadzono działalność związaną z obróbką ziarna, być może istniała tam wówczas jakaś lekka konstrukcja z drewna. Niejasna jest sytuacja w części zachodniej, gdzie praktycznie nie zarejestrowano materiałów starszych niż XVI-wieczne. To może potwierdzać hipotezę, że pierwotnie zamek funkcjonował w wersji

126 Chudzińska, *Zamek w Muszynie. Stan badań...*, op. cit., s. 181; A. Ginter, *Domniemany zamek…*, op. cit., s. 183.
127 W chwili włączenia do obwodu obronnego miałaby ona zostać przebudowana na czworoboczną (zob.: A. Ginter, tamże…, s. 192).

krótszej, a obwód obronny poza murem 6, albo nie istniał, albo do czasu przebudowy po 1476 r. pozostawał nieukończony i nadbudowano go dopiero na przełomie XV i XVI w.[128]

3. Okres między latami 1455 a 1476. W 1455 r. zniszczeniu ulega 1/4 obwodu obronnego i budynki. Z pewnością dotyczy to całego lub znacznej części muru północnego z bramą, może w dużej mierze także wschodniego i dostawionego do niego budynku (wtedy o charakterze mieszkalnym). Być może podjęto wówczas decyzję o skróceniu obwodu obronnego i wybudowano mur 6. Część uszkodzonych murów obwodowych zastąpiono konstrukcjami drewnianymi. Nie można wykluczyć, że zamek został na jakiś czas opuszczony i życie przeniosło się do gródka[129]. Nie można też wykluczyć, że już w tym czasie konstrukcje tymczasowe zaczęto zastępować murami kamiennymi (może to dotyczyć muru północnego między bramą a przyporą 7). W 1474 r. następuje ponowne zniszczenie obiektu w czasie oblężenia przez wojska węgierskie. Skala zniszczeń jest trudna do ustalenia, ale z pewnością spalono wówczas konstrukcje tymczasowe obwodu obronnego z bramą oraz budynek wschodni. W tych samych okolicznościach zniszczeniu uległ gródek.
4. Decyzja o odbudowie zamku (bez gródka), połączona z przebudową założenia. Prace trwały od lat 80. XV w. po co najmniej lata 20. XVI stulecia. W tym czasie podniesiono poziom dziedzińca w okolicach bramy i przynajmniej częściowo go wybrukowano. Powstają dwa, może trzy obiekty murowane: budynek zachodni o charakterze rezydencji, północny o spornej funkcji i być może budynek wystający poza linię kurtyny południowej. Część wschodnia ma charakter gospodarczy – działa tam m.in. kuchnia. Mur 6 zostaje rozebrany. Powstają przypora 6 i mur (przypora) 1. Nie wiadomo w jakim stopniu zamek był w tym czasie zamieszkany, być może część jego funkcji administracyjnych przejął zespół dworsko-folwarczny, zbudowany u stóp góry (o ile jeszcze istniał).
5. Okres od zakończenia budowy (pierwsze dziesięciolecia XVI w.) do pożaru w końcu XVI w (?). Zamek funkcjonuje w obrębie pełnego obwodu obronnego. Z pewnością w tym czasie można mówić jedynie o wymianie pieców, na co wskazuje zmiana stylistyki kafli.
6. Okres po pożarze, do r. 1645 (ostania wzmianka sugerująca użytkowanie obiektu). Zamek jest zniszczony, ale nadal wykorzystywany, chociaż może odnosić się to przede wszystkim do wieży. Utrzymywana jest w nim straż, dokonywane są naprawy[130].

128 Zapewne tego już nie wyjaśnimy, bowiem w myśl nowej koncepcji zagospodarowania obszaru zamku zostanie przykryty współczesnym budynkiem.

129 B. Chudzińska, *Zamek w Muszynie. Stan badań...*, op. cit., s. 182.

130 Być może z tym etapem należy łączyć ślady działalności, wskazującej na próby wzmocnienia przypór baszty. Natrafiono na nie w trakcie badań w 1998 r. Przy przyporze północno-wschodniej natrafiono na głęboki wkop, wypełniony dużymi kamieniami, prawdopodobnie by podeprzeć jej fundament. Wielkich głazów

7. Opuszczenie obiektu w ciągu II poł. XVII w. i jego stopniowa degradacja. Do końca istnienia kresu muszyńskiego zwyczajowo jest wymieniany jako miejsce wystawienia dokumentów.

Jak przedstawiały się relacje gródek-zamek? Początki gródka i jego fundatora nie zostały wyjaśnione ostatecznie i kwestia ta nadal pozostaje w sferze hipotez. Całkowite odrzucenie poglądu, że obiekt nie może być starszy niż I poł. XIV w., rodzi wątpliwości, przede wszystkim ze względu na specyfikę materiału datującego, o czym już wspomniano wcześniej. Gródek wybudowano wcześniej niż zamek, ale nie udało się ustalić, od jakiego momentu obie warownie funkcjonowały razem i w związku z czym zmianie uległa funkcja gródka. Założenie to zostało zniszczone ostatecznie w 1474 r., w czasie oblężenia przez wojska węgierskie. A. Ginter i M. Majorek przypisują mu w czasach, kiedy funkcjonował razem z zamkiem, przede wszystkim funkcję gospodarczą. Tu miała się odbywać działalność rzemieślnicza na potrzeby zamku[131]. Wydaje się jednak, że gródek posadowiony znacznie wyżej, niż zamek, był przede wszystkim punktem obserwacyjnym, a w czasie oblężenia dodatkową fortyfikacją, którą należało zdobyć, by mieć kontrolę nad szlakiem wiodącym dołem. Mógł też w okresie, kiedy zamek był zniszczony (po 1455 r.) przejąć częściowo jego funkcję, jako siedziba urzędników.

Jakie zatem wnioski płyną z tych trzynastu (sic!) sezonów badań? Przede wszystkim to, że wielu kwestii nie udało się wyjaśnić. W pewnym sensie tłumaczą to: zmieniające się ekipy badawcze, rozproszenie dokumentacji, a niekiedy brak do niej dostępu, podobnie jak do pozyskanych materiałów, przechowywanych w kilku placówkach, a także charakter prac konserwatorskich często zacierających obraz autentycznej architektury[132]. Pierwszą rzeczą, która powinno się wykonać, jest dokładnie opracowanie wszystkich znalezisk, zwłaszcza z poziomów niwelacyjnych, w których mogły zalegać najstarsze zabytki. Dopóki prace takie nie zostaną przeprowadzone, wydawanie ostatecznych opinii na temat czasu powstania zamku (i gródka) i ich fundatorów jest zdecydowanie przedwczesne. Z kolei dokładna analiza całej dokumentacji rysunkowej i fotograficznej może okazać się pomocna w wyjaśnieniu przeobrażeń bryły zamku. Inaczej w tych najbardziej intersujących kwestiach dotyczących zamku pozostaniemy tylko w sferze nie zweryfikowanych hipotez.

przesypanych gliną zużyto też, by zabezpieczyć mur przypory południowo-wschodniej od strony zbocza. Być może także wtedy wykonano mur przy przyporze dostawionej do muru zachodniego (zob.: B. Chudzińska, *Archeologiczne badania...*, op. cit., s. 95, 96; taż, *Co nowego...*, op. cit., s. 13).

131 Działalność rzemieślniczą prowadzoną na zamku poświadczają znalezione tam przedmioty (zob. wyżej). W świetle znalezisk z obu obiektów była ona prowadzona i tu, i tam.

132 Bardzo często prace konserwatorskie sprowadzały się do rozbiórki murów i odtworzeniem ich w mniej lub bardziej wierny sposób, dlatego w wielu miejscach nie można już zweryfikować relacji między murami. Warto również wspomnieć o powstaniu „bytów" nigdy w substancji zamku nieistniejących, jak przypora nr 2, która w rzeczywistości była tylko podmurowaną skałą (A. Ginter, M. Majorek, *Zamek i gród...*, op. cit., plan zamku na s. 76), czy zupełną zmianę przebiegu kanału odprowadzającego ścieki z kuchni w murze wschodnim obwodu obronnego.

PRZEMYSŁAW SOŁGA*
ORCID: 0000–0002–0670–8857

AKSJOLOGICZNY KONTEKST KATOLICKIEJ REFLEKSJI NAD KINEMATOGRAFIĄ OD KOŃCA XIX WIEKU DO 1939 R.

Abstract: Film appeared as the last medium of social communication in the pre-World War II era. Despite the initial elements of reluctance, the Church approved it, but drew attention to the significant spiritual and moral dangers associated with its transmission. This was part of the Church's media doctrine, which stressed the great importance of media axiology. The article deals with the subject of the axiological evaluation of film and cinematography by the Catholic Church, Polish and universal, before the second World War. The basis of the argument are official documents of the Church and the Catholic press in interwar Poland, sometimes referring to film axiology.

Keywords: cinematography, film, Catholic Church, axiology, interwar period

Słowa kluczowe: kinematografia, film, Kościół katolicki, aksjologia, dwudziestolecie międzywojenne

Podobnie jak w przypadku prasy i innych środków społecznego przekazu, Kościół w swoim odniesieniu do filmu prezentował stanowisko stale ewoluujące, które po początkowym sceptycyzmie przerodziło się w postawę aprobatywną, dostrzegającą w nim jednak zarówno szanse, jak i zagrożenia jeśli chodzi o formację wiernych. Katolicka, a przede wszystkim papieska refleksja dokonując jego oceny, kładła nacisk na aksjologiczny motyw, który jej przyświeca w tej materii aż po dzień dzisiejszy. Celem artykułu jest ukazanie aksjologii w komunikacji filmowej wyrażonej w nauczaniu Kościoła w XIX i XX w., biorąc za punkt odniesienia przede wszystkim enuncjacje papieskie, które stanowią *spiritus movens* dla bardziej pogłębionej refleksji w środowiskach katolickich.

Aksjologia komunikacji filmowej z perspektywy badacza sama w sobie jest dosyć problematyczna. Wydaje się nawet, że jest trudna do uchwycenia z naukowego punktu widzenia. Jak to ujął Bogusław Skowronek: „nie można dotrzeć do uniwersalnej wartości aksjologicznej komunikacji filmowej, jej esencjalnego wymiaru. Znalezienie «obiektywnych» kategorii aksjologicznych w ocenie zjawisk

* Badacz niezależny, Kraków, e-mail: przemyslaw.solga@gmail.com.

artystycznych jest w praktyce niemożliwe. […] Aspiracje esencjalistyczne w definiowaniu i wartościowaniu sztuki grożą najczęściej popadnięciem w naukowy dogmatyzm i poznawczy fundamentalizm"[1]. Niemniej jednak z perspektywy nauczania Kościoła film może być niewątpliwie nośnikiem pozytywnych lub negatywnych wartości. Zabieranie przezeń głosu w tej tematyce jest zrozumiałe, tym bardziej, że film w coraz większym stopniu wywiera wpływ na odbiorcę, zwłaszcza młodego, kreując jego postawy. W tym przypadku rozpatrywanie niebezpieczeństwa popadnięcia w „poznawczy fundamentalizm" jest bezprzedmiotowe, ponieważ katolicka nauka jest na tym polu ukierunkowana na kwestie aksjologiczne i uniwersalne wartości wyrażone bezpośrednio w komunikacji filmowej, w mniejszym stopniu odwołując się do problematyki esencjonalistycznej czy też estetycznej.

Film z trudnością zaadoptował się do istniejących warunków i początkowo nie stanowił praktycznie żadnej konkurencji dla komunikacji piśmienniczej. Można powiedzieć, że jeszcze pierwsza połowa XIX wieku była zdominowana przez kulturę słowa. Na piedestale życia kulturalnego stała wtedy literatura, która determinowała budzenie się nowych tradycji[2]. Marek Sokołowski stwierdza, że *Pismo Święte* dla współczesnego człowieka może być czasem trudne do zrozumienia, „ze względu na różnice historyczne i kulturowe", zaistniałe pomiędzy współczesnym światem a tym, w którym powstawało Słowo Boże. Z drugiej strony podnosi on wartość komunikatywnej strony środków audiowizualnych, które posługując się językiem współczesnym, łatwo przemawiają do człowieka. Wspomniany medioznawca i socjolog jednak nie doszukał się w swoich dywagacjach pewnej bardzo istotnej kwestii. Mianowicie przyczyną trudności w zrozumieniu niektórych zagadnień biblijnych jest nieznajomość kontekstu kulturowego, w którym powstało *Pismo Święte*. Zadaniem duszpasterzy i osób związanych z Kościołem jest ów kontekst naświetlić tak, aby odbiór Słowa Bożego był bardziej czytelny. W ten sposób podnosi się jednocześnie poziom wykształcenia społeczeństwa. *Biblia* nie ogranicza się przecież do kontekstu aksjologicznego, ukierunkowanego wyłącznie wewnętrzną przemianę czytelnika. To także ogromny kulturowy balast i nośnik spuścizny historycznej minionych wieków, który wywierał i wciąż wywiera ogromny wpływ na współczesna kulturę. Środki audiowizualne powinny nie tyle zastępować lekturę *Pisma Świętego*, co raczej nakłaniać do jego czytania. Ponadto przekazy audiowizualne o tematyce religijnej zawsze będą wchodzić w kolizję z czysto komercyjnym przekazem, którego konkurencja może się okazać nie do przebrnięcia. Można wręcz powiedzieć, że mamy dziś do czynienia z cywilizacją obrazu, który nie tylko zdominował współczesną kulturę, ale i zasięg jego oddziaływania nieustannie narasta. W ten sposób potrzeba oglądania telewizji spycha

1 B. Skowronek, *Aksjologia w komunikacji filmowej*, „Biuletyn Edukacji Medialnej" 2011, nr 1, s. 31.

2 M. Sokołowski *Kościół, kino, sacrum. W poszukiwaniu definicji filmów o tematyce religijnej*, Olsztyn 2002, s. 11.

na drugi plan czytanie książek, skutkując zmniejszonym poziomem czytelnictwa – „kultura oglądactwa" zdaniem niektórych krytyków zepchnęła z zajmowanego dotąd wysoko miejsca kulturę czytelnictwa i zajęła należne jej miejsce[3]. Obraz jest stosunkowo łatwiejszy w odbiorze niż słowo, co stwarza pewne niebezpieczeństwo dla ewangelizacji, której podstawą pozostaje nieprzerwanie słowo[4]. Jak stwierdza Aleksander Jackiewicz: „W filmie zawarty jest również kontekst historyczny i ideologiczny, dzięki czemu badacz nie czuje się szczególnie zobowiązany do konfrontowania śladu owego kontekstu w dziele z kontekstem realnym, zwłaszcza że – znów w przeciwieństwie np. do utworu literackiego – tworzywo filmowe mniej dąży do uogólnień intelektualnych bardziej niż tworzywo językowe, a także gdyż nie istnieje poza dziełem, jak tworzywo językowe"[5]. Zejście z piedestału słowa pisanego na rzecz ikonosfery, która dominuje w kulturze masowej, stało się faktem dokonanym, który ma miejsce do dzisiejszych czasów[6].

XIX wiek był okresem, w którym atakowano religię na różnych polach oddziaływania, takich jak polityka i kultura, zaś film w tamtym czasie wpisywał się w nurt laicyzujący. Prawdopodobnie decydujące znaczenie, jeśli chodzi o negatywne nastawienie Kościoła do filmu miał fakt, że nie można było przewidzieć jaka była przyszłość owego *novum* – dotyczy to zarówno hierarchii kościelnej, jak i samych twórców kinematografii. Podnoszono zwłaszcza kwestię krytyki filmu pod kątem moralnym. Zarzucano mu demoralizację społeczeństwa i propagację erotyzmu, który przecież w tamtych czasach był o wiele bardziej piętnowany niż współcześnie. Krytyczne publikacje traktujące o tej tematyce, które wówczas się ukazywały, nie pozostawiały suchej nitki na twórcach owej dziedziny sztuki. Należy też zwrócić uwagę na to, że film jest także nośnikiem pewnych wartości estetycznych, których zaspokojenia domaga się człowiek. Ludzie z końca dziewiętnastego wieku, podobnie jak dziś mieli potrzebę kontemplowania sztuki. Inne były jednak sposoby zaspokajania tej potrzeby. Nie znano tak bardzo współcześnie rozpowszechnionej kultury ludycznej. Jedną z takich metod było uczestnictwo w obrzędach religijnych kościelnych, takich jak msza święta. I pod tym względem dzieło filmowe konkurowało z nabożeństwami kościelnymi, odciągając część wiernych od uczestnictwa w nabożeństwach. W ten sposób malał wpływ na społeczeństwo dostojników kościelnych, którzy wygłaszali z ambon swoje kazania. Przedstawiciele hierarchii kościelnej, podzielając z resztą zdanie miejskiej inteligencji, uważali film za dzieło o małych walorach artystycznych, lub wręcz jako coś, co ze sztuką nie ma nic wspólnego. Jako przeciwieństwo sztuki filmowej przedstawiano dzieło teatralne, które wyewoluowało z religijnych obrzędów

3 Bp A. Lepa, *Mity i obrazy*, Łódź 2001, s. 30.
4 Tamże, s. 30–31.
5 A. Jackiewicz, *Antropologia Filmu*, Kraków 1975, s. 23.
6 Łęcicki G., *Media wizualne a katecheza: zagrożenia, wyzwania, zastosowania*, „Kultura-Media-Teologia" 2011, nr 5, s. 92–93.

i miało u swoich początków odniesienia odwołujące się do sfery sacrum[7]. Kościół, ale nie tylko on, bo i także wiele świeckich instytucji, nie przewidział ogromnej popularności i wpływu na społeczeństwo płynących ze strony przekazu filmowego, które miały nastąpić już w niedalekiej przyszłości[8].

Film powstał niezależnie od jakiegokolwiek oddziaływania Kościoła i rozpowszechniany był przez osoby znajdujące się poza obrębem jego wpływów. Treści, które prezentowane były w kinach, często odbiegały od utartych standardów, jeśli chodzi o wartości propagowane przez Kościół. Dopiero z czasem okazało się, że można go wykorzystać do różnych metod, w tym także do ewangelizacji, o czym duchowni mieli się przekonać z czasem[9]. Trzeba mieć na uwadze fakt, że przedstawiciele hierarchii kościelnej wyrokujący w kwestii stosunku Kościoła do filmu to w znacznej mierze przedstawiciele starszej generacji, prezentujący bardziej konserwatywny sposób myślenia, wyniesiony z poprzedniej epoki, stąd niechęć do wszelkich podejrzanych nowinek technicznych. Uwydatnia się to tym bardziej, że kolejne pokolenie duchownych w przychylniejszy sposób spoglądało na omawianą zdobycz techniki[10].

Kinematografia dość wcześnie zawitała w murach Watykanu. Pewien Turyńczyk, Vittorio Palcina, który był pracownikiem firmy *Lumière*, poszukując nowych motywów niezbędnych do nakręceniu filmu w 1896 r. przybył do Watykanu, gdzie po uzyskaniu zezwolenia udało mu się sfilmować papieża Leona XIII. W tamtym czasie odnotowywano także pojedyncze przypadki, w których Kościół katolicki inicjował powstawanie filmów. W 1898 r. operator Thomasa Edisona, Kennedy Dickson, otrzymawszy zlecenie od biskupów amerykańskich, przybył do Watykanu ze swoim kinematografem, gdzie zajął się filmowaniem Ogrodów Watykańskich. W tym samym roku katolickie wydawnictwo *Bonne presse* złożyło zamówienia na filmy religijne u reżysera Leara, który nakręcił ich w sumie kilkanaście w Paryżu[11].

Czas zachwytu kinematografią był jednak bardzo krótki – generalnie w początkowych stadiach istnienia filmu dominowała krytyczna postawa w stosunku do tego nowego wynalazku techniki, której towarzyszyły nawet lekceważenie i pogarda. Pewien przełom miał nastąpić dopiero w czasie I wojny światowej – wówczas dostrzeżono, że film może stanowić świetne narzędzie służące propagandzie. Można powiedzieć, że był to początek nowej ery jeśli chodzi o stosunek społeczeństwa do kinematografii[12]. „Film jako rozrywka dla niewykształconych

7 M. Sokołowski, dz. cyt., s. 26.
8 K. Pokorna-Ignatowicz, *Kościół w świecie mediów. Historia – dokumenty – dylematy*, Kraków 2002, s. 28.
9 M. Sokołowski, dz. cyt., s. 21.
10 K. Pokorna-Ignatowicz, dz. cyt., s. 28.
11 W. Leszczyński, *Kościół i film. Z problematyki stosunku Kościoła katolickiego do filmu w latach 1895–1987,* Warszawa 1990, s. 26.
12 Tamże, s. 16–17.

mas, bez cenzury świeckiej i Kościelnej, przemycający treści sprzeczne z nauką i moralnością katolicką, cieszył się coraz większą popularnością i podobnie jak prasa wymykał się spod nadzoru Kościoła"[13].

Mimo postawy pewnej wrogości ze strony kleru już pod koniec XIX wieku z inicjatywy duchowieństwa wyświetlano w kościołach filmy o tematyce religijnej. Popyt na nie brał się stąd, że nie wolno było przedstawiać dzieł teatralnych traktujących o życiu Chrystusa. Jednakże produkcje filmowe o tej tematyce nie wypływały bynajmniej z inspiracji Kościoła, ale raczej z popularności motywu religijnego i hagiograficznego, który był uwidoczniony także w innych dziedzinach sztuki. W sztuce tamtego okresu można było także odnaleźć wyraźne odniesienia o odcieniu antyklerykalnym. Za pierwsze dzieło tego typu uchodzi brytyjski film pod tytułem *Mnisi.* Został on nakręcony w 1898 r. jako jeden z serii filmów komediowych przez Williama Paula, jednego z pierwszych ważniejszych brytyjskich twórców filmowych[14].

W czasach pontyfikatu św. Piusa X (1903–1914) ukazywały się różnego rodzaju restrykcje jeśli chodzi o możliwość korzystania wytworów kinematografii przez wiernych Kościoła katolickiego, co wynikało ze specyfiki nauczania tego wielkiego papieża, który, jak to określił Grzegorz Łęcicki, „słynął z pobożności oraz troski o pogłębianie praktyk religijnych, lecz także popełniał błędy na skutek nieznajomości świata i ludzi", choć sam przyznaje, że jego krytyka kina była jak najbardziej uzasadniona, jeśli brać pod uwagę treść przekazów filmowych które wówczas się ukazywały. Kalumnie i wszelkiego rodzaju inwektywy wypływające ze strony Kościoła mogły mieć także inne podłoże; dość wspomnieć o skandalach obyczajowych i informacjach z życia prywatnego aktorów, które na pewno nie przysparzały filmowcom popularności wśród kleru. Twórcy filmowi byli także posądzani o pewne powiązania z masonerią[15], organizacją wielokrotnie potępianą w oficjalnym nauczaniu papieży. Kardynał wikariusz Rzymu 15 lipca 1909 r. wydał dokument *Una delle principali,* wprowadzający w imieniu papieża zakaz chodzenia do kina, skierowany do duchownych rzymskich, a niezastosowanie się do owego zakazu skutkowało wydaleniem ze stanu duchownego[16]. Ogólnie rzecz biorąc Kościół był w omawianym okresie negatywnie nastawiony do jakichkolwiek nowinek technicznych, w których dopatrzył się zagrożenia dla wiary płynące ze świata. Nie był jeszcze w stanie odkryć w nich „daru Bożego" ani możliwości ich wykorzystania w dziele ewangelizacji[17].

13 K. Pokorna-Ignatowicz, *Kościół w świecie mediów. Historia – dokumenty – dylematy*, Kraków 2002, s. 30.
14 Tamże, s. 27.
15 G. Łęcicki, dz. cyt., s. 93.
16 A. Gołębiowska, *Prawo Kościoła katolickiego do środków społecznego przekazu w świetle prawa kanonicznego i prawa polskiego*, Warszawa 2010, s. 51.
17 K. Pokorna-Ignatowicz, dz. cyt., s. 28.

Papież Pius XI (1922–1939) jeszcze przed objęciem pontyfikatu, jako arcybiskup Mediolanu sporządził sprawozdanie dla papieża Benedykta XV, w którym znalazło się zalecenie projekcji filmu *Chrystus* z 1915 r. Jednak w początkowym okresie swojego pontyfikatu nie zajmował oficjalnego stanowiska w sprawie filmu. Pierwszy dokument traktujący o tej tematyce pochodził z 1922 r. Był to list kard. Gasparriego, pełniącego funkcję sekretarza stanu, który skierował do Unii Kobiet Włoskich. List kardynała zawierał apel o „umoralnienie" filmowych projekcji; najwyraźniej ich poziom moralny w tamtym czasie pozostawiał wiele do życzenia. List miał o tyle wielkie znaczenie, że kobiety były wówczas członkiniami komisji państwowych, które zajmowały się badaniem pod kątem moralnym ukazujących się dzieł filmowych oraz teatralnych[18].

Zainteresowanie filmem, które się potęgowało w katolickich środowiskach, budziło zainteresowanie papieża. Pius XI w 1929 r. przyjął kanonika Brohee, który złożył mu sprawozdanie z prowadzonej przez siebie akcji na rzecz filmu. Pierwszym dokumentem Piusa XI, w którym wspomina się o filmie, jest encyklika *Divisi illius magistri* z 31 XII 1929 r. Był to trzeci z kolei papieski dokument, który dotyczył pośrednio filmu. W ciągu 34 lat, odkąd pojawił się film, powstały więc zaledwie trzy dokumenty tego typu, w dodatku wszystkie są one utrzymane w duchu przestrogi, co świadczy o ogromnym dystansie Kościoła w stosunku do kinematografii w tamtym czasie[19]. *Divini illius magistri* była encykliką poświęconą wychowaniu młodzieży, odnoszącą się także w swojej treści do nauki, kultury i sztuki. Na początku dokumentu papież zawarł w niej wskazania ogólne dotyczące wychowania: „Kościół pełnym głosem popiera literaturę, naukę i sztukę, o ile są one niezbędne lub pożyteczne do chrześcijańskiego wychowania, a także dla całej działalności Kościoła dla zbawienia dusz. […] Ileż to młodzieńczych zboczeń, pochodzących z dzisiejszych widowisk, a także z przewrotnej lektury, są zmuszeni opłakiwać dziś rodzice i wychowawcy"[20]. W ten sposób papież, jako najwyższy autorytet Kościoła, zaliczył film do kart publikacji pontyfikalnych[21].

Encyklika pisana jest w duchu chęci utrzymania wpływu Kościoła na wszelkie aspekty związane z życiem codziennym człowieka. Papież podniósł w swoim dokumencie film „na karty publikacji pontyfikalnych", jak stwierdził Marek Sokołowski, o czym ma świadczyć następujący jej fragment: „W naszych czasach potrzeba bardziej szeroko rozciągniętego i dokładnego czuwania, ponieważ znacznie wzrosły okazje moralnego i religijnego rozbicia dla niedoświadczonej młodzieży, zwłaszcza przez bezbożne i sprośne książki, […] nadto w kinematograficznych widowiskach, ułatwiają, można powiedzieć, wszelki rodzaj lektury, taki jak kino wszelki rodzaj przedstawień. Te przepotężne środki popularyzacji, które

18 W. Leszczyński, dz. cyt., s. 33.
19 Tamże, s. 35.
20 Tamże.
21 Tamże s. 26.

mogą przynieść wielką korzyść wykształceniu i wychowaniu, o ile nimi kierują zdrowie zasady, często niestety służą do podniesienia złych skłonności i rządzy zysków"[22]. Kolejną encykliką, w której przewija się problem kinematografii, jest *Casti Connubii* z 1930 r., będącej wykładnią katolickiej nauki o sakramencie małżeństwa. Papież piętnuje w niej film, który w wypaczony sposób przedstawia małżeństwo jako instytucję świecką, wyzutą z sakralnego charakteru, nadającemu jej rangę sakramentu[23].

Przyszłość miała pokazać, że następca Benedykta XV będzie jeszcze większym orędownikiem upowszechniania dzieła filmowego, niż jego poprzednik. Owa zmiana stanowiska nie była jednak wyrazem całkowitej akceptacji dla filmu; nie było tutaj chęci zupełnego odcinania się od tego dzieła sztuki, jednak Kościół dbał o to, aby poddać je kontroli i własnym wpływom, co wymagało zaangażowania szerszej rzeszy odbiorców. Mamy także wówczas do czynienia ze zjawiskiem bez precedensu, jeśli chodzi o historię relacji zachodzące pomiędzy Kościołem a sztuką filmową. Bo oto za czasów Piusa XI film zdobył na całym świecie nieprawdopodobną popularność, rugując z piedestału inne dzieła sztuki takie jak literatura czy teatr. Jednocześnie zaczęły powstawać dzieła, które niewątpliwie wywierały wpływ na katolików oraz ich stosunek do sztuki filmowej. Powstawały filmy religijne, które mogły śmiało konkurować z innymi dziełami sztuki, choćby literackimi, wychodzącymi spod pióra znanych twórców literatury religijnej. Jednym z takich dzieł było niewątpliwie *Męczeństwo Joanny d'Arc* z 1928 r., w reżyserii Carla Theodora Dreyera – film, który swojego czasu wywołał wielkie poruszenie i dyskusje w społeczeństwie francuskim, stanowiący dowód na to, że realizacja z sukcesem kina w którym kładzie się wielką uwagę na aspekt religijny jest jak najbardziej możliwa[24].

W czasach pontyfikatu Piusa XI powołano Narodowy Legion Przyzwoitości – instytucję zajmującą się moralną oceną filmów, do którego należało kilka milionów osób[25]. Aby przystąpić do Legionu, należało w kościele złożyć ślubowanie, którego treść była następująca: „Chciałbym wstąpić do Legionu Przyzwoitości, który postawił sobie za cel zwalczanie filmów małowartościowych i złych. Zgadzam się ze wszystkimi, którzy protestują przeciw tego rodzaju filmom i uważają je za zagrażające młodzieży, życiu rodzinnemu, krajowi i religii. Również ja potępiam wszystkie te brudne filmy, które wespół z innymi małowartościowymi grzebią moralność publiczną i szerzą w naszym kraju seksualne opętanie […]. Decyduję się przystąpić do akcji protestacyjnej, aby nie stracić szacunku do samego siebie oraz w przekonaniu, że naród amerykański nie życzy sobie oglądania brudnych fil-

22 Tamże, s. 29.
23 Tamże.
24 Tamże, s. 28.
25 K. Pokorna-Ignatowicz, dz. cyt., s. 39.

mów, lecz szuka czystej rozrywki i filmów cennych wychowawczo"[26]. Działalność Legionu Przyzwoitości stanowiła asumpt do napisania encykliki *Viliganti Cura*, przez papieża Piusa XI[27].

Encyklika ta ukazała się w 1936 r. i była pierwszym ważnym dokumentem papieskim w całości poświęconym filmowi. Była też wyrazem zastanych czasów. Papież doskonale zdawał sobie sprawę z tego, jak wielki zasięg miało w tamtych czasach oddziaływanie filmu: „[…] nie istnieje dziś żaden inny środek poza kinem, który miałby tak wielki wpływ na masy. […] Zaprawdę, skuteczność naszych szkół, naszych organizacji katolickich, a nawet naszych kościołów jest zmniejszona i zagrożona przez plagę złych i zgubnych filmów"[28]. Zdaniem Katarzyny Pokornej-Ignatowicz Pius XI w encyklice *Viliganti Cura* uwydatnił „chęć podporządkowania filmu etyce chrześcijańskiej", co odpiera z kolei Agnieszka Kurnik wskazując, że chodzi w nim raczej o formację duchową zarówno tych, którzy dzieła filmowe produkują, jak i tych, którzy je oglądają. Człowiek o odpowiednio ukształtowanym sumieniu nie pokusi się o oglądanie filmów niemoralnych, i to jest jej zdaniem esencja nauczania płynącego z tego dokumentu papieskiego[29]. Z drugiej jednak strony w encyklice papież wyraźnie akcentuje dążność do tego, aby w przyszłości, pod wpływem katolickich sal kinowych, przemysł filmowy produkował jedynie takie filmy, które odpowiadałyby całkowicie wymaganiom Kościoła. Władysław Leszczyński, analizując te stwierdzenia dochodzi do wniosku, że „dążenie do podporządkowania Kościołowi, i to na całym świecie, najpotężniejszego środka rozrywki i informacji, uważa Pius XI za zjawisko usprawiedliwione i naturalne. Poglądy te, charakterystyczne dla stanowiska Kościoła w tym okresie, uświadamiają, jak silne i nie budzące refleksji o możliwości ich zakwestionowania przez rozwój wydarzeń i cywilizacyjnych przemian – były te wyobrażenia w kierowniczych środowiskach kościelnych"[30].

W encyklice *Viliganti Cura* Pius XI dostrzegł wyższość słowa drukowanego nad przekazem kinematograficznym: „Powodzenie jego (filmu – P. S.) wypływa stąd, że bezpośrednio przemawia do wyobraźni. Żywe obrazy sprawiają radość i bez trudu są zrozumiałe nawet dla umysłów pierwotnych i mało wyrobionych, które lubują się w rzeczach konkretnych i nie chcą, albo nie umieją, rozumować ani ze skutków wnosić na przyczyny. Czytanie zaś, a nawet słuchanie wymaga pewnego napięcia uwagi; widowisko kinematograficzne zaś, podając nieprzerwany szereg gotowych obrazów, nie wymaga takiego wysiłku. Skuteczność jego

26 Cyt. za: K. Pokorna-Ignatowicz, dz. cyt., s. 39.
27 W. Leszczyński, dz. cyt., s. 60.
28 Cyt. za: Tamże, s. 68.
29 A. Kurnik, *W polu dobra i zła. Kilka uwag o roli soborowego dekretu „Inter mirifica"*, „Studia Socialia Cracoviensia" 2013, nr 2 (9), s. 11.
30 W. Leszczyński, dz. cyt., s. 71.

działania powiększa się jeszcze, jeżeli film jest dźwiękowy"[31]. Papież nawoływał do czujności, by bacznie dobierać odpowiednie filmy stwierdzając, że bezsensowne przynoszą szkodę duszy, jednak te widowiska kinematograficzne, które niosą szlachetne treści, mogą być zbawienne dla ludzi[32].

Pius XI polecał katolickim twórcom kinematografii nawiązać współpracę ze szkołami oraz z rodzinami katolickimi, aby wprowadzano zasady moralności do produkcji filmowej. Duchowieństwo oraz wierni świeccy powinni czuć się zobowiązani do tego, aby organizować i propagować wszelkie działania idące w tym kierunku. Powołanie odpowiednich urzędów kościelnych z kolei miałoby służyć cenzurze filmów; szybko opracowane oceny byłyby podawane do publicznej wiadomości. Katolicy, zdobywszy tego typu informacje, mieliby możliwość wywierania wpływu na producentów filmowych[33]. Ostatecznie to publiczność oglądająca filmy jest paliwem napędowym ich sukcesu, gdyż bez podaży filmy byłyby skazane na komercyjną klęskę, co mogłoby zaważyć na dalszej ich produkcji filmowej. Pomysł Ojca Świętego był więc o tyle dobry, że bardzo skuteczny w praktyce.

Charles Ford, katolicki historyk filmu, odnosząc się do encykliki *Vigilanti Cura* napisał: „to, co uderza to *wielka surowość*, z jaką papież mówił o filmie, któremu okazuje jednak wiele zainteresowania, by poświęcić mu encyklikę, która jako całość ociera się o anatemę"[34]. Mimo wszystko papież w swojej encyklice kilkakrotnie podkreślał pozytywne nastawienie Kościoła do kinematografii i rozwijającego się przemysłu filmowego[35].

Kolejny dokument wyszedł z inicjatywy kardynała Eugenio Pacellego, przyszłego papieża Piusa XII. W orędziu do arcybiskupa Utrechtu Jansena zwrócił uwagę zasięg oddziaływania jaki obecnie posiada film i możliwości jakie to stwarza, z czego płynie wniosek, że katolicy winni się zainteresować owym narzędziem. Pierwszy raz w historii wysoki dostojnik kościelny zauważył, że film powinien był wykorzystany w dziele apostolatu i szerzeniu ewangelizacji. Zwraca też uwagę na to, aby katoliccy reżyserzy wykorzystywali swoje umiejętności do krzewienia wiary katolickiej[36]. Przyszły papież stwierdził w nim, że „katolicy, podtrzymywani przez płomienną gorliwość wobec Boga i Kościoła, owładną narzędziem o takiej sile, oddadzą sprawie katolickiej nieocenioną usługę i stworzą wspaniałą formę apostolatu społecznego"[37]. W innym liście Pacelli konstatuje, że film jest jednym z darów Boga, na który powinna zwrócić uwagę Akcja Katolicka,

31 Pius XI, Encyklika *Viliganti Cura*, nr 18.
32 Tamże, nr 19, 30.
33 W. Leszczyński, dz. cyt., s. 70.
34 Cyt. za: Tamże, s. 72.
35 Tamże, s. 73.
36 M. Sokołowski, dz. cyt., s. 29.
37 Cyt. za: A. Gołębiowska, dz. cyt., s. 52.

zaś katolickie czasopisma powinny wprowadzić na swoich łamach specjalny dział, którym będą polecać filmy pożyteczne z jednej, i odradzać te mniej wartościowe z drugiej strony[38].

W Polsce film w epoce dwudziestolecia międzywojennego cieszył się większą popularnością niż słowo drukowane ze względu na to, że poprzez przedstawiane obrazy działał bardziej selektywnie na umysł człowieka. Ks. Alojzy Siemienik, redaktor „Gościa Niedzielnego" i animator katolickiej akcji filmowej pisał, że „obrazy poruszające się na ekranie wnikają do duszy widza o wiele silniej, aniżeli by to mogła zrobić książka czy gazeta. Choć jeszcze nie mamy filmu *mówiącego* to jednak bez słów potrafi on więcej wmówić w widza aniżeli mówca na trybunie czy kaznodzieja na ambonie"[39]. Paweł Sobkowiak na łamach „Przeglądu Katolickiego" w 1930 r. pisał: „jeżeli film szerzy zło – to trzeba go zniszczyć, zwalczać, powiedziałby niejeden. Czy podobnie czynimy z ludźmi złymi, przewrotnymi, szerzącymi zło? Czy Bóg karze ich zniszczyć, zabić, wyplenić? Nie – karze ich nawracać, naprawiać, kierować na dobrą drogę i wskazywać im fatalne skutki grzechu"[40]. Publicysta Mieczysław Hoszowski pisał z kolei, że „im mniej ktoś posiada inteligencji i wykształcenia, tym bardziej pragnie widzieć i słyszeć, zamiast myśleć. Gdy się czyta książkę, trzeba myśleć; w kinie nie trzeba myśleć. Stąd kino wypiera i zastępuje książkę, a tygodnik czy dziennik filmowy na spółkę z radiem zapewne kiedyś zastąpi gazetę"[41]. Czytając tego typu opinie trudno nie oprzeć się wrażeniu, że publicyści powątpiewali w poziom intelektualny mas społecznych. Czytanie miało być zarezerwowane dla elit, oglądanie zaś filmów – dla tych, którzy nie czytają, czyli głównie ludzi z nizin społecznych, którzy zresztą podówczas stanowili przeważającą część społeczeństwa.

Produkcją filmów w Drugiej Rzeczpospolitej często zajmowali się ludzie w żaden sposób w tym kierunku niewykwalifikowani, posiadający jedynie pewien kapitał oraz liczący na sowity zysk z prowadzonej produkcji filmowej. Film w tym kontekście traktowano niemal jako towar. Marceli Nałęcz-Dobrowolski mawiał nawet, że film jest „takim samym towarem, jak np. śledzie"[42]. Trudno i w tym wypadku dziwić się szerokiej krytyce, która docierała początkowo z różnych środowisk i była wymierzona w kinematografię. Ks. Józef Pastuszka imputował dziełom filmowym to, że sprzyjają one „lenistwu duchowemu". Myśl ludzka, jego zdaniem, aktywnie działa w przypadku oglądania dzieła teatralnego czy też przy ocenie obrazu lub rzeźby, a jeszcze bardziej w przypadku poezji. Film z kolei takich sytuacji nie stwarza i sprowadza człowieka „do roli kopciuszka"[43]. I w tym

38 M. Sokołowski, dz. cyt., s. 29.
39 J. Plis, *Kościół katolicki w Polsce a prasa, radio i film (1918–1939)*, Lublin 2001, s. 228.
40 P. Sobkowiak, *O katolicki film*, „Przegląd Katolicki" 1930, nr 15, s. 250.
41 Cyt. za: J. Plis, dz. cyt., s. 228.
42 Cyt. za: Tamże, s. 231.
43 Tamże, s. 229.

wypadku nawet „podlejszego gatunku proletariat ducha, nawet jednostki o ptasim mózgu będą się *na kinie* dobrze czuły, choć męczyłby ich nawet popularny teatr ludowy"[44].

Pojawiające się niekiedy negatywne nastawienie do twórców kinematografii w Drugiej Rzeczypospolitej, wynikało stąd, że ich twórczość wypływała spod drobnokapitalistycznych przedsiębiorców. Źródła kredytowe i subskrypcyjne stanowiły pokrycie finansowe niezbędne do zrealizowania produkcji filmowej, stąd często przypisywano im miano działalności spekulacyjnej. Budżet ograniczano do niezbędnego minimum, co wynikało z podejmowanego ryzyka, gdy liczono na lukratywne korzyści przy niewielkich nakładach finansowych[45]. Prasa katolicka miała także zarzut co do proweniencji produkcji filmowych. Często imputowano Żydom, że udało im się zmonopolizować ten sektor gospodarczy, co wiąże się z tworzeniem gorszących treści i negatywnym oddziaływaniem na ludzi, jak również świadczy o dużych wpływach współczesnego „żydostwa": „95 procent produkcji filmowej znajduje się w rękach żydowskich, 90% wytwórni filmowych amerykańskich znajduje się w rękach żydów, 100% polskich wytwórni filmowych – to wytwórnie żydowskie (ostatnio powstała jedna wytwórnia polska), czyli że: 95% filmów, które co dzień oglądają ludzie na ekranach polskich kin są produkowane więc i w odpowiedni sposób urabiane przez żydów. Czy zdajecie sobie w pełni sprawę z tego, co to znaczy?"[46]. Było to o tyle istotne że, jak podkreślano, pojawianie się filmów szkodliwych jest winą tylko i wyłącznie producentów i krytyków filmowych[47]. Sytuację komplikował także stan polskiej kinematografii, która pozostawiała wiele do życzenia tak pod względem ich fabularnej, artystycznej, jak i aksjologicznej osnowy[48].

Polscy biskupi wielką wagę przywiązywali do możliwości zgorszenia, jaka była związana z kinematografią, jej treścią i siłą oddziaływania. Biskup łomżyński Stanisław Łukomski w 1933 r. wydał list pasterski, w którym wskazywał na gorszące filmy jako zagrożenie dla społeczeństwa i dobrych obyczajów. Miały one być produkowane głównie przez nie-katolików, nastawionych przede wszystkim na zyski finansowe[49]. Zgodnie z nauczaniem polskich biskupów w Drugiej Rzeczypospolitej, rozrywka jest pożyteczna, jeśli jej celem jest dążenie do odprężenia ludzi zmęczonych pracą codzienną, ale może też być szkodliwa, jeśli obniża ideały i zasady życia moralnego ludzi: „Postaci z ekranu mogą kłamać, kraść, mogą też przebaczać, cierpieć, ponosić ofiarę dla dobrej sprawy. I chociaż żyją tylko na

44 Tamże.
45 Tamże, s. 231.
46 Artem, *Kronika miesięczna*: *Pasteur filmowy i Pasteur rzeczywisty*, „Tęcza" 1936, r. 10, nr 11, s. 74.
47 *Reklama filmowa a moralność*, „Dzwon Niedzielny" 1938, r. 14, nr 34, s. 583.
48 M. Nałęcz-Dobrowolski, *O doli i niedoli polskiego filmu*, „Przegląd Katolicki" 1938, nr 7, s. 102.
49 S. Łukomski, *List pasterski o zgorszeniu*, „Rozporządzenia Urzędowe Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej" 1933, nr 2, s. 26–27.

ekranie, chociaż wszystko, co mówią i robią, jest całkowicie zmyślone, ich działania, dążenia i ich ambicje powinny być oceniane na podstawie obiektywnych i niezmiennych sprawdzianów moralnych[50]. „Moralne zabarwienie" dotyczy też czynów bohaterów w filmie, a widz, świadomie bądź nie, utożsamia się z postawą bohaterów, odnosząc się do niej pozytywnie lub negatywnie. Jest duże prawdopodobieństwo, że ulegnie on wpływowi stosunku dobra do zła bohaterów filmu. Jeśli darzy sympatią jakąś postać, dążyć będzie do przyjęcia jej zasad. Z tego powodu odtwarzanie życia ludzi, jakie ma miejsce na ekranie, winno wiązać się z jakąś tezą moralną, i dążyć do przyjęcia jej przez widza. Film jest czynnikiem dodatnim tylko wtedy, gdy jego teza przewodnia jest godziwa. Ujemny wpływ wywierają natomiast „nieskromne wyrażenia, pieśni, gesty i czyny"[51]. Przyjęta w ten sposób postawa poniekąd koresponduje z katolickim podziałem prasy na „dobrą" i „złą" – niniejsza dychotomia pojawia się wielokrotnie w polskiej publicystyce katolickiej Drugiej Rzeczpospolitej i w nauczaniu polskich biskupów z tamtego okresu. Analogicznie zatem także filmy dzielono na „dobre" i „złe", podkreślając zalety pierwszych i wady drugich. Poniekąd wyrażano to także *expressis verbis* na łamach polskiej prasy katolickiej: „Potęga reklamy filmowej, oddziałującej w wielkim stopniu na masy, jest tak potężna, że przy odpowiedniej taktyce można urabiać i upodabniać publiczności kinowej w kierunku zarówno ujemnym jak i dodatnim"[52].

Jak zaznaczano w prasie katolickiej, przytaczając wybrane przykłady, w filmach lansuje się m.in. rozwiązłość seksualną, życie w trójkącie małżeńskim, przedmałżeńską inicjację seksualną, sceny, w których aktorka „poświęca cnotę" za cenę dojścia do określonego celu, np. zrobienia kariery artystycznej; uwodzenie kobiety przez dwóch mężczyzn w sposób „impertynencki", gdzie przedstawia się je jako zabawny incydent; przyjęcie pieniędzy na utrzymanie przez kobietę od żonatego mężczyzny; wreszcie melodramat gangsterski, w którym gloryfikuje się zbrodnię i zbrodniarzy, jako „mądrych i pomysłowych przestępców"[53]. Zagrożenie moralne związane z możliwą ekspozycją na pornografię i rozwiązłość seksualną pojawiającą się w filmach było szczególnie eksponowane. Jak podkreślano, treści i wartości filmowe emanują na życie i postawy widzów: „Z rozrywki przygodnej i stosunkowo rzadkiej, od jakich lat dziesięciu kino stało się – wypierając teatr – jakby przedmiotem pierwszej potrzeby, a właściwie stałego zatruwania się mas robotniczych. […] Znałam nieszczęsną dziewczynę, która rzuciła wszystko: rodziców i pracę, by «użyć pełni życia», tak jak to widywała na ekranie"[54]. Aksjologia przekazu filmowego wiązać się miała często z lansowaniem anty-wartości i próbą,

50 A. Ruszkowski, *Wartość moralna filmu*, „Tęcza" 1937, r. 11, nr 2, s. 29.
51 Tamże, s. 29–30.
52 *Reklama filmowa a moralność*, „Dzwon Niedzielny" 1938, r. 14, nr 34, s. 583.
53 A. Ruszkowski, *Wartość moralna filmu*, „Tęcza" 1937, r. 11, nr 2, s. 30–31.
54 C. Lhotte, *Czym zatruwają się dusze ludzkie...*, „Tęcza" 1937, r. 7, nr 9, s. 71.

świadomie lub nie, przeniesienia jej do systemu wartości odbiorcy: „zasady moralne, oparte na prawie Boskim pouczają, iż niektóre czyny są grzeszne, a niektóre cnotliwe. Tymczasem wiele filmów przez zdradzieckie i ponętne przedstawianie zasad fałszywych, skłania widzów do zmiany swych dotychczasowych poglądów i doprowadza ich do przekonania, że przynajmniej w pewnych przypadkach niektóre grzechy stają się cnotami, a niektóre cnoty stają się grzeszne. Wszystko to stanowi katastrofę dla moralności"[55].

Swoistym remedium na szkodliwe wpływy filmu miało być odpowiednie wychowanie i urobienie moralne. Nie obejdzie się w tym przypadku bez pomocy osób trzecich, także jeśli chodzi o ocenę wartości poszczególnych dzieł filmowych, w czym dopomagać miał Kościół: „Przeciętny widz, oglądający obraz na ekranie nie może być pozostawiony sam sobie… Bez przewodnictwa w ocenie filmu zmanieruje się. Tu potrzeba wychowywać poczucie moralne, poczucie piękna i znajomość walorów techniki filmowej. A rolę wychowawców, wskazujących co liche, a co wartościowe w bieżącej produkcji, oglądanej na ekranie, winni spełniać fachowcy, którzy znajomość wielkiej sztuki filmowej łączyliby w sobie z wysokim poczuciem moralnym"[56].

Prasa katolicka wytykała jednak mankamenty związane z kościelną „walką o dusze" w przypadku kinematografii i jej wpływów. „Legionowi Moralności" stawiano zarzuty, że nie zajmuje się wyborem tematu, a jedynie jego moralnym potraktowaniem; że nie chodzi mu o akcję filmu, lecz o jego tezę, wskazania etyczne. Że żąda od autorów filmów bazowania na świecie utopijnym, nierzeczywistym, w którym nie ukazuje się ludzkich słabostek. Takie stawianie sprawy, zdaniem dra Andrzeja Ruszkowskiego świadczy jedynie o nieznajomości historii i literatury. Katolicy bowiem uznają, że grzeszne czyny ludzkie mogą stanowić przedmiot ukazywany w dziełach artystycznych czy kulturalnych, lecz chodzi jedynie o to, by zło nie było idealizowane[57]. Legion zdaniem Ruszkowskiego odegrał jednak pozytywną rolę. Jego zadaniem było czuwanie nad tym, by film był zgodny z moralnością usankcjonowaną tradycją, na których opierają się zasady, w których funkcjonuje współczesna rodzina i cywilizacja. Miał on za zadanie potępiać „wszelkie nieprzyzwoitości w filmie", zwłaszcza treści pornograficzne. Poważnym niebezpieczeństwem, wedle Legionu było także pokazywanie piękna ludzkiego ciała, przedstawianego na filmie szczególnie atrakcyjnie, gdyż jego celem może być jedynie dążenie do podniecenia widza[58].

Duże zainteresowanie, ze względu na swoją siłę oddziaływania, budziło kino amerykańskie. Katoliccy publicyści w Polsce zwracali uwagę na stosunek tamtejszych katolików do kinematografii, biorąc pod uwagę szanse i zagrożenia,

55 A. Ruszkowski, *Wartość moralna filmu*, „Tęcza" 1937, r. 11, nr 2, s. 31.
56 *Reklama filmowa a moralność*, „Dzwon Niedzielny" 1938, r. 14, nr 34, s. 583.
57 A. Ruszkowski, *Wartość moralna filmu*, „Tęcza" 1937, r. 11, nr 2, s. 32.
58 Tamże, s. 30.

zwłaszcza moralne, jakie z nią się wiążą. W Ameryce przeprowadzono ankietę o wpływie filmu na dzieci. Wynikało z niej, że dzieci uczęszczające do kina uczą się gorzej; film wywiera najsilniejszy wpływ na ludzi między 15 a 20 rokiem życia i maleje z wiekiem. Wpływ filmu na młodzież jest silniejszy niż wpływ niemoralnej książki, popycha on do czynów. Oglądanie filmów erotycznych prowadzi do stosunków seksualnych i uderza w więzy małżeńskie. Wiele ukazujących się filmów ma charakter erotyczny i kryminalny; wyobrażenia ponad połowy uczniów o stosunkach seksualnych pochodzi z filmów, a sypialnia jest najczęściej filmowanym pokojem[59].

Katolicy amerykańscy w 1934 r. zorganizowali na wielką skalę kampanię wymierzoną przeciwko „niemoralnym filmom". Wytwórnie kinematograficzne zostały zmuszone do usunięcia niemoralnych filmów, jednocześnie podjęto starania o produkcję filmów religijnych. Odbyło się już w tej sprawie kilka międzynarodowych zjazdów osobistości ze świata katolickiego. W konsekwencji tych kampanii na rzecz „dobrego" filmu utworzono Międzynarodowy Instytut Filmu Katolickiego w Louvain w Belgii. W Paryżu utworzono wielką, międzynarodową, katolicką wytwórnię filmową Ichthys-Film. W Polsce z kolei utworzono chrześcijańską wytwórnię o nazwie „Rymfilm". Na czele wspomnianej wytwórni stanął dyrektor Rymowicz, który kładł nacisk by produkowane filmy były z zakresu historycznych i komediowych, tyle że „w zdrowej atmosferze moralnej, dalekiej od zepsucia i pornografii"[60].

W 1935 r. we wszystkich kościołach w Stanach Zjednoczonych księża odczytali przyrzeczenie, ułożone przez Ligę Obrony Moralności, które zostało następnie powtórzone przez wiernych. Zobowiązywało ono uroczyście do nieuczęszczania na nieobyczajne filmy oraz wspieranie czynnie akcji, która została zainicjowana przez amerykański episkopat. Złożyło je łącznie około piętnastu milionów katolików. Dodatkowo, w przedsionkach kościołów została wywieszona lista filmów wyświetlanych w Ameryce, by móc zorientować się, które produkcje powinny być zbojkotowane. Jak podała redakcja czasopisma „Dzwon Niedzielny" – „Akcja katolików amerykańskich jest świetnym przykładem moralnej samoobrony społeczeństwa"[61].

Podobne enuncjacje hierarchów Kościelnych wychodziły także z innych krajów. Kard. Tehodor Innitzer z Wiednia, wydał w 1935 r. odezwę zatytułowaną „Chcemy dobrego filmu". Niedola współczesnych czasów jego zdaniem wymaga, by lud był trzymany z dala od tego wszystkiego, co byłoby w stanie zniszczyć jego duchową i fizyczną odporność. Trzeba dbać o to, by zapewnić mu zdrowy moralnie rozwój. Film dla katolików może pełnić zadanie kulturalne, ale ten

59 *Fala protestów przeciw złemu filmowi. Jak film wpływa na ludzi?* „Tęcza" 1935, r. 9, nr 7, s. 73.
60 A. Radecki, *O film katolicki*, „Niedziela" 1934, r. 9, nr 46, s. 549.
61 *Walka z demoralizacją*, „Dzwon Niedzielny" 1935, r. 11, nr 2, s. 29.

współczesny odbiega od spełnienia tychże zadań. Dlatego zgodnie z orędziem wiedeńskiego arcybiskupa należy wydać ustawę, która położy kres importowi filmów szkodliwych społecznie; należy uświadomić producentów filmowych, że zobowiązani są tworzyć budujące filmy. Jeśli te zmiany nie nastąpią rychle, społeczeństwo upoważnione jest do tego, by bojkotować niemoralne produkcje[62].

Polityka wewnętrzna Trzeciej Rzeszy i jej konsekwencje, które bynajmniej nie były obojętne dla wzrostu jej znaczenia politycznego i militarnego, także dostrzegano przez publicystów katolickich w Polsce. Życie kulturalne Niemiec hitlerowskich, także ich architektura i sztuka filmowa, budziły żywe zainteresowanie. Niemiecki film w Republice Weimarskiej święcił tryumfy. Ze względu na wewnętrzne czystki, jakie przeprowadziły władze hitlerowskie w przemyśle filmowym, niemieckie kino obecnie odgrywa rolę drugorzędną na świecie. Czystka ta dotyczyła reżyserów, scenarzystów i pośredników filmowych, przede wszystkim jeśli chodzi o element żydowski; w drugiej kolejności usuniętą pornografię, tanią sensację, czy też „ogłupiające błazeństwo". Hitleryzm kładzie nacisk na ochronę moralną kinematografii, choć sam w sobie daleki jest moralności nadprzyrodzonej i absolutnej, bardzo się tym zresztą chlubiąc. Niemcy domagają się przyznania czołowej roli, jeśli chodzi „uzdrowienia moralne" kina, deprecjonując zasługi na tym polu Kościoła katolickiego, który prowadzi akcję przeciwko niemoralnym filmom w Ameryce. Naziści zrozumieli, że dla odrodzenia narodu i potęgi państwa kino odgrywa niebagatelną rolę, stanowiąc dotąd jeden z głównych czynników rozkładu[63].

Telewizji w czasach przed II wojną światową nie było, choć przeprowadzano już „eksperymenty" związane z jej nadawaniem. Choć przed wojną możliwość jej funkcjonowania kwalifikowano raczej do *science fiction*, snuto także futurystyczne wizje związane z jej wprowadzeniem i rozpowszechnieniem w które – jak się wydaje – często wierzono. Ciekawe odniesienia do telewizji zawarto w periodyku „Dzwon Niedzielny" w 1938 r.: „Dzisiaj jest to przedsięwzięcie o charakterze badawczym, a więc nie opłacające się, niedostępne dla szerszych warstw, jak np. radio. Ale skoro telewizja wyjdzie ze stanu badań i stanie się rzeczą powszechną, skutkiem zmniejszenia kosztów produkcji, wtedy nie tylko będziemy słyszeli w odbiornikach radiowych dźwięki i głosy, ale równocześnie będziemy widzieli siedząc przy domowym odbiorniku telewizyjno-radiowym zdarzenia i osoby w jakimś dalekim miejscu, na przykład w Rzymie, w Paryżu, w Londynie, Madrycie itp."[64]

Podsumowując należy podkreślić, że aksjologia filmu miała istotne znaczenie zarówno w nauczaniu Kościoła powszechnego, jak i Kościoła katolickiego

62 *Walka z demoralizacją*, „Dzwon Niedzielny" 1935, r. 11, nr 2, s. 29.
63 A. Ruszkowski, *Film w Trzeciej Rzeszy*, „Tęcza" 1935, r. 9, nr 4, s. 35.
64 O. E., *Co to jest telewizja?*, „Dzwon Niedzielny" 1938, r. 14, nr 44, s. 773.

w Polsce, co wyrażano chętnie na łamach prasy katolickiej. Pojawiające się w kinematografii gorszące treści, zwłaszcza pornograficzne, budziły niepokój. Jak się wydaje, mocno wierzono w siłę oddziaływania filmu na widzów, do tego stopnia, że miał on wpływać modelująco na przyjmowany przez nich światopogląd i styl życia. Z tego też powodu w różnych krajach osoby powiązane z Kościołem katolickim podejmowały inicjatywy zmierzające do „umoralnienia" filmu i walki ze szkodliwymi treściami, jakie się w nim pojawiały. Nie podejmowano jednak walki z samym zjawiskiem kinematografii. Zaznaczano bowiem wyraźnie, że podobnie jak w przypadku innych środków społecznego przekazu, film może stanowić zarówno szansę, jak i zagrożenie dla rozwoju duchowego.

MARCIN KASPRZYCKI*
ORCID 0000–0002–0942–9845

WOJSKOWE GRUPY OPERACYJNE I KOMISARZE WOJSKOWI W WOJEWÓDZTWIE NOWOSĄDECKIM PRZED I PO 13 GRUDNIA 1981 R.

Abstract: The article presents the preparations for the introduction and implementation of martial law in the Nowosądecki region from the perspective of the military. Military operational squads were created in multiple workplaces and local government units in our region in the fall of 1981, exclusively for the sake of securing the imposition of martial law. With the introduction of martial law in the Nowosądecki region, a military commissar was appointed by the National Deffence Comittee. Military groups spread and continued their work in the city and the province. In addition, institutions and establishments important to state security and communication infrastructure were militarized. The article presents the dislocation of military groups, lists their commanders, and discusses their role in the region during and after the lifting of martial law.

Keywords: martial law, military commissars, militarization, military operational groups

Słowa kluczowe: województwo nowosądeckie, stan wojenny, komisarze wojskowi, militaryzacja, wojskowe grupy operacyjne

W rozważaniach na temat wydarzeń z lat 1981–1983 przeważają publikacje, eksponujące represje karne komunistycznego wymiaru sprawiedliwości (powszechnego i wojskowego) oraz działania represyjne Służby Bezpieczeństwa. Działalność komisarzy wojskowych i wojskowych grupach operacyjnych, zarówno przed, jak i po 13 grudnia jest mniej znanym fragmentem dziejów Polski z lat 1981–1983[1].

Artykuł jest próbą uzupełnienia wiedzy na ten temat w odniesieniu do województwa nowosądeckiego.

* Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, e-mail: marcin.kasprzycki@ipn.gov.pl.

1 Jeśli chodzi o tę tematykę najwięcej możemy się dowiedzieć z publikacji Lecha Kowalskiego. Zob. L. Kowalski, *Komisarze stanu wojennego*, „Zeszyty Historyczne" 1995, nr 112, s. 109–141; Idem, *KOK wobec opozycji politycznej i Kościoła w latach 80-tych*, „Zeszyty Historyczne" 1995, nr 113, s. 125–128; *Idem*, *Komitet Obrony Kraju (MON-PZPR-MSW)*, Warszawa 2011; L. Zygner, *Wprowadzenie stanu wojennego w województwie ciechanowskim*, „Studia Mazowieckie" 2022, nr 2, s. 135–139, 156–160, 178–186.

ZANIM NASTAŁA GODZINA „G"[2]

Nie chcąc wchodzić w szczegóły dotyczące przygotowań władz do wprowadzenia stanu wojennego[3], należy wskazać jedynie kilka najważniejszych faktów, jakie miały miejsce na drodze do „nocy generałów"[4]. Pierwszy, to moment reakcji MSW na falę strajkową w lecie 1980 r. po wprowadzonych przez rząd Edwarda Babiucha podwyżkach na niektóre produkty mięsne i wędliny. Już w połowie tego miesiąca płk Bronisław Pawlikowski, dyrektor Zarządu I MSW (pion ten zajmował się zagadnieniami mobilizacji i obronności) wyciągnął z „zamrażarki" pakiet projektów aktów prawnych, przygotowanych w drugiej połowie lat 70. i przesłał je do Komitetu Obrony Kraju[5]. Projekty te dotyczyły „ochrony bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie stanu wojennego", między innymi koncepcji internowania osób, uznanych za groźne dla bezpieczeństwa PRL [6].

Gdy robotnicze protesty rozprzestrzeniły się na Wybrzeżu, doszło do koordynacji działań strajkujących robotników. W ich efekcie 16 sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Władze, a szczególnie MSW mając w pamięci wydarzenia z grudnia 1970 r., uznały to za sygnał ostrzegawczy. Tego samego dnia minister spraw wewnętrznych Stanisław Kowalczyk powołał sztab do kierowania operacją „Lato-80". Sztab, na czele którego stał gen. Bogusław Stachura miał przygotować resort spraw wewnętrznych i podległe mu jednostki do działań „na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego" ze strony grup „antysocjalistycznych"[7].

Bardzo szybko prace przeniosły się na forum Komitetu Obrony Kraju, który stał się istotnym ogniwem przygotowań oraz miejscem koordynacji działań resortów spraw wewnętrznych i obrony narodowej. Jeszcze na jego posiedzeniu 12 listopada 1980 r. przyznano, że prace nad wprowadzeniem stanu wojennego

2 Był to jeden z symboli literowych, którym w dokumentach oznaczano operację wprowadzenia stanu wojennego.

3 W artykule pomijam istotną kwestię groźby interwencji sowieckiej w Polsce oraz późniejszych zabiegów gen. W. Jaruzelskiego o sowiecką pomoc w zdławieniu niepodległościowych dążeń Polaków. Na ten temat zob. np. W. Polak, *Związek Sowiecki jako inspirator wprowadzenia stanu wojennego w Polsce* [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje. Zbór studiów*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008, s. 53–69; A. Dudek, *„Bez pomocy nie damy rady"*, „Biuletyn IPN" 2009, nr 12, s. 92–100.

4 Zainteresowanych odsyłam m.in. do następujących publikacji: *Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980–1983)*, wybór, wstęp, opracowanie B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001; P. Raina, M. Zbrożek, *Operacja „Lato-80". Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980–1981*, Pelplin 2003; L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju...*; Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła". Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980-styczeń 1982*, Kraków 2002; Idem, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny, czyli kontrrewolucja generałów*, Warszawa 2021.

5 KOK powołany został uchwałą nr 66 Rady Ministrów z 18 II 1959 r. Jego zadaniem była bieżąca koordynacja i nadzorowanie realizacji zadań obronnych przez inne organy państwowe. Na czele KOK stał prezes Rady Ministrów, a bieżącą pracą kierował sekretarz. Zob. A. Paczkowski, *Komitet Obrony Kraju w latach 1959–1991*, „Zeszyty Historyczne" 2008, z. 166, s. 58–65; L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju...*, passim.

6 L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju...*, s. 375; Por. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), BU 167/9/DVD, Dokumenty dotyczące internowania, Koncepcja internowania osób zagrażających bezpieczeństwu PRL (projekt) wraz załącznikami, Warszawa, 26 II 1977 r., k. 123–173; A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 58–59.

7 P. Raina, M. Zbrożek, *Wprowadzenie* [w:] *Operacja „Lato-80"...*, s. 5–9.

nie osiągnęły właściwego stopnia zaawansowania, między innymi z powodu braku należytej współpracy wspomnianych resortów. Ale tego dnia gen. Florian Siwicki, szef Sztabu Generalnego WP otrzymał polecenie rozpoczęcia prac studyjnych nad wprowadzeniem stanu wojennego w PRL. Z kolei sekretariat KOK zobowiązany został do przedstawienia harmonogramu opracowania niezbędnych przepisów prawnych. 11 lutego 1981 r. nowym premierem został minister obrony gen. Wojciech Jaruzelski, który z urzędu objął kierownictwo KOK i według Lecha Kowalskiego „przeniósł przygotowania do stanu wojennego poza aparat partyjny"[8]. Na posiedzeniu tego gremium w czerwcu 1981 r. szef MSW gen. Mirosław Milewski poinformował, że jego resort „czynił intensywne przygotowania" na wypadek wprowadzenia stanu wojennego. Niedługo na tym stanowisku zastąpił go zaufany Jaruzelskiego, gen. Czesław Kiszczak[9]. Na kolejnym spotkaniu członków KOK 13 września 1981 r. padło zapewnienie o „pełnej gotowości" resortów siłowych do przeprowadzenia operacji „G"[10]. Jesienią 1981 r. przygotowania nabrały tempa…

WOJSKO WKRACZA DO AKCJI

23 października 1981 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę nr 220/81, na podstawie której do wszystkich gmin i miast-gmin w Polsce miały zostać skierowane terenowe grupy operacyjne (TGO), złożone z żołnierzy czynnej służby wojskowej. Za organizacyjne szczegóły ich powoływania odpowiedzialny był minister obrony narodowej. Oficjalnie, zadaniem grup, wskazanym w uchwale było przede wszystkim „udzielanie pomocy terenowym organom administracji państwowej w realizacji zadań gospodarczych, społecznych oraz obronnych", pomoc w usprawnianiu systemu zaopatrzenia, „przeciwdziałanie zjawiskom marnotrawstwa i niegospodarności", wsparcie lokalnych władz „w zwalczaniu zjawisk spekulacyjnych" i „w zakresie utrzymywania ładu i porządku publicznego"[11].

W województwie nowosądeckim zorganizowano 14 terenowych grup operacyjnych, które swoim zasięgiem objęły łącznie 42 gminy[12]. Ponieważ grupy te w całym kraju zdawały się spełniać swoją rolę, poczyniono kolejny krok, aby uzupełnić obecność wojska w terenie. 20 listopada 1981 r. Główny Inspektor Obrony Terytorialnej wydał zarządzenie, za sprawą którego, terenowe grupy operacyjne miały być organizowane również w miastach wojewódzkich i innych miastach,

8 L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju...*, s. 396.

9 Tamże, s. 398; A. Paczkowski, *Droga do...*, s. 203–204.

10 A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 217.

11 L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju...*, s. 423; AIPN BU 0717/3/DVD, Sprawa obiektowa „Gotowość" dotycząca wprowadzenia stanu wojennego, Uchwała nr 220/81 Rady Ministrów z 23 X 1981 r. w sprawie organizacji i zakresu działania terenowych grup operacyjnych, k. 54–57.

12 AIPN BU 2277/7/DVD, Dokumenty dotyczące działalności WGOK 1981–1982, Wykaz TGO działających na terenie WOW, 4 XI 1981 r., k. 220–221. W wewnętrznych dokumentach komisarzy wojskowych grupy te, dla odróżnienia miejskich grup operacyjnych nazywano wiejskimi.

które dotąd nie zostały objęte ich działalnością[13]. W ten sposób od 24 listopada zaczęły pracę 2 terenowe miejskie grupy operacyjne (TMGO) – w Nowym Sączu (dowódcą został ppłk Tadeusz Markiewicz) i w Nowym Targu (dowódca mjr Czesław Bajer). Ta druga objęła swoim działaniem również miasto Rabkę[14]. Ale to nie był koniec wojskowych działań rozpoznawczych. Na podstawie uchwały KOK nr 7/81 do wybranych zakładów w całym kraju skierowano wojskowe grupy operacyjno-kontrolne (WGOK). Jak tłumaczono, w związku z sytuacją społeczno-polityczną i „działalnością sił ekstremalnych", zadaniem grup było „przeprowadzenie badań i kompleksowych kontroli realizacji zadań w zakresie obronności"[15].

W pierwszej fazie realizacji tych założeń, w województwie nowosądeckim pojawiły się dwie WGOK: nr 250, która prowadziła rozeznanie w Sądeckich Zakładach Elektro-Węglowych, Sądeckich Zakładach Naprawy Samochodów i Rafinerii Nafty w Gorlicach; nr 251, która swoją działalnością objęła: Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego w Nowym Sączu, Nowosądecką Fabrykę Urządzeń Górniczych „Nowomag" i Gorlickie Zakłady Przemysłu Drzewnego „Forest"[16]. Niedługo powołano trzecią taką grupę (nr 80), która miała skontrolować: Fabrykę Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik" w Gorlicach, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego i Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Podhale"[17].

Wojsko w warunkach coraz większego napięcia społecznego, wynikającego z pogarszającej się sytuacji gospodarczej, miało w zasadzie realizować dwie grupy zadań: bieżące, związane z kontrolą funkcjonowania różnych dziedzin życia gospodarczego i podejmowaniem działań naprawczych, za sprawą interwencji na różnych szczeblach władzy; perspektywiczne (które nie były wyartykułowane w przepisach je powołujących), w kontekście przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego.

W pierwszej grupie zadań znalazły się takie działania, jak: wykrywanie różnego rodzaju nieprawidłowości w funkcjonowaniu instytucji gospodarczych i lokalnej administracji. Temu poświęcono pierwszy okres pracy grup. Następnie skupiły się one na „pracy politycznej i agitacyjno-propagandowej", w tym mobilizowaniu aktywu partyjnego. W trzecim etapie przeszły do wspierania terenowych organów administracji państwowej (toap) w zakresie zadań gospodarczych, politycznych oraz obronnych[18]. Pobyt TGO w gminach i miasteczkach

13 AIPN BU 2277/10/DVD, Dokumenty dotyczące działalności Terenowych (Miejskich) Grup Operacyjnych w 1981 r., Zarządzenie GIOT nr PF20 z 20 XI 1981 r., k. 9.

14 AIPN BU 2277/7/DVD, Wykaz TGO działających w miastach na terenie WOW, 24 XI 1981 r., k. 284.

15 L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju...*, s. 423–424; AIPN BU 1414/4/DVD, Zbiór dokumentów dot. działania GO i komisarzy wojskowych 1981–1983, Uchwała nr 7/81 KOK z 13 XI 1981 r., k. 76–77.

16 AIPN BU 1414/4/DVD, Wykaz zakładów objętych działalnością WGOK, k. 163.

17 Tamże, k. 170. Mimo pierwotnych założeń, ze sprawozdania tej grupy wynika, że swoją działalnością objęła również Rafinerię Nafty w Gorlicach. Zob. AIPN BU 1447/4/DVD, Meldunki sprawozdania TGO działających na obszarze WOW, Sprawozdanie zbiorcze z działalności badawczo-kontrolnej WGOK nr 80 w dniach od 23 XI do 5 XII 1981 r., k. 135.

18 AIPN BU 1447/5/DVD, Meldunki i sprawozdania TGO z obszaru WOW, Sprawozdanie uzupełniające z realizacji zadań przez TGO działające na obszarze WOW za okres od 26 X do 20 XI 1981 r., k. 173.

ujawnił szereg nieprawidłowości, uchybień i mankamentów, które rzutowały na codzienne życie mieszkańców. Szwankował na przykład system skupu płodów rolnych, niekorzystny dla rolników. W sprzedaży wiązanej rolnikom zależało na możliwości zakupu, nie telewizorów czy pralek, a sprzętu do produkcji rolnej, środków ochrony roślin i materiałów budowlanych. I tak nie najlepsze nastroje, pogarszały ujawniane przypadki działania urzędników na szkodę mieszkańców, jak na przykład sprzedaż przez naczelnika gminy Łącko, deficytowych materiałów budowlanych, nabywcom spoza gminy, a nawet województwa[19].

Przy okazji wojskowi, wszędzie gdzie się pojawili, diagnozowali stan moralno-polityczny lokalnego aparatu partyjnego i administracyjnego, który generalnie daleki był od oczekiwań. TGO na terenie województwa nowosądeckiego wskazywały na zanik aktywności partii w różnych obszarach życia. „Wiele POP, komitetów gminnych, zakładowych oraz członków jakby »zawiesiło« swoją działalność. […] Działalność organizacji w skutek wielu pomówień i niewybrednych ataków została jakby zgaszona". Płk Henryk Babiński, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego[20] (WSzW) w Nowym Sączu krytycznie oceniał etatowy aparat partyjny, od sekretarzy komitetów zakładowych, po wojewódzkich włącznie, który utracił „kontakt z terenem". Wiele zastrzeżeń wskazał pod adresem lokalnej administracji, niedoinformowanej przez Urząd Wojewódzki w Nowym Sączu, która musiała funkcjonować w warunkach skrępowania „wielością doraźnych zarządzeń i przepisów", które często nie uwzględniały lokalnej specyfiki[21]. Również informacje przekazywane przez WGOK nie pozostawiały złudzeń, co do sytuacji panującej w kontrolowanych zakładach. Dominowała w nich „Solidarność", a organizacje partyjne nie posiadały większego wpływu na robotników[22]. Na przykład, na podstawie przeprowadzonych kontroli, WGOK nr 80 wskazywała między innymi na spadający autorytet partii wśród robotników i wysuwanie żądań „przyspieszenia rozliczeń skorumpowanych w zakładzie i regionie". We wszystkich zakładach załogi zwracały się do oficerów z nurtującymi ich bolączkami, dotyczącymi zarówno organizacji pracy, produkcji i warunków socjalnych, jak spraw prywatnych, co zdaniem szefa WSzW świadczyło o zaufaniu „do żołnierzy, munduru LWP"[23].

19 IPN BU 1447/2/DVD, Meldunki i sprawozdania TGO 1981 r., Sprawozdanie z realizacji zadań przez TGO działające na obszarze woj. nowosądeckiego za okres od 26 X do 20 XI 1981 r., k. 113, 117.

20 Wojewódzkie sztaby wojskowe były ciałami pomocniczymi WKO, powołanymi przez KOK w 1962 r. Zob. R. Gross, *Stanowisko kierowania Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Olsztynie w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa*, „Echa Przeszłości" 2020, nr XXII/2, s. 356.

21 AIPN BU 1447/2/DVD, Sprawozdanie z realizacji zadań przez TGO działające na obszarze woj. nowosądeckiego za okres od 26 X do 20 XI 1981 r., k. 112.

22 AIPN BU 2277/7/DVD, Sprawozdanie okresowe nr 1 z działalności WGOK 23–26 XI 1981 r., k. 24; Por. AIPN BU 2277/8/DVD, cz. 2, Sprawozdania z działalności WGOK na terenie WOW 1981 r., Sprawozdanie z pracy WGOK w NZPS „Podhale" w Nowym Targu, 5 XII 1981 r., k. 475.

23 AIPN BU 1447/4/DVD, Sprawozdanie zbiorcze z działalności badawczo-kontrolnej WGOK nr 80 w dniach od 23 XI do 5 XII 1981 r., k. 135; AIPN BU 1447/3/DVD, Meldunki i sprawozdania TGO z obszaru WOW, Raport dotyczący działalności WGOK nr 80, Nowy Sącz, 5 XII 1981 r., k. 317.

Do drugiej grupy zadań realizowanych przez wojsko należały działania rozpoznawcze, a więc zbieranie informacji o aktywności opozycji, przede wszystkim robotniczej i rolniczej „Solidarności". TGO, z racji usytuowania na terenach wiejskich i małomiasteczkowych, obserwowały działalność i rozwój organizacyjny „Solidarności" Rolników Indywidualnych. Jak przekonywano w raporcie zbiorczym Zespołu Operacyjnego Zarządu Politycznego Warszawskiego Okręgu Wojskowego (nadzorującego pracę TGO), „rezultatem tego zainteresowania stało się rozszyfrowanie struktury organizacyjnej" wiejskiej „Solidarności" i przekazanie informacji na jej temat władzom terenowym. W województwie nowosądeckim wskazywano, że choć „Solidarność" była „atrakcyjna" i „krzykliwa", nie była ruchem nazbyt aktywnym i inicjującym działania naprawcze, a „wielu członków szukało w nim możliwości protestu wobec zła i niesprawiedliwości"[24].

Jeśli wierzyć informacjom płk. Babińskiego, obecność wojska została entuzjastycznie przyjęta przez mieszkańców, którzy dzięki nim liczyli na „rozwiązanie wielu spraw deformujących normalny tok życia", za zaistnienie których winę ponosiły terenowe władze administracyjne i gospodarcze. Niewątpliwie wojskowi, za sprawą prowadzonego w terenie rozeznania, naruszyli bądź rozbili wiele lokalnych skorumpowanych „układów", których dotąd nadrzędna władza polityczna nie dostrzegała, bodź udawała, że nic złego się nie dzieje. „Z pełnym zaufaniem powierzono »wojskowej władzy« bolączki i kłopoty codziennego życia", pisał płk Babiński[25]. W czasie swojej pracy w gminach, TGO były adresatem ponad 800 interwencji mieszkańców, z których za sprawą wojskowych załatwiono ponad 600[26]. Podobne wnioski płynęły z meldunków miejskich grup operacyjnych w województwie. „Ludzie żądają natychmiastowej reakcji na wskazane niedociągnięcia i są przekonani, że tylko wojsko może to zrobić", raportowano dwa dni przed wprowadzeniem stanu wojennego[27].

TGO po 20 listopada 1981 r. wróciły do jednostek macierzystych, większość WGOK kontynuowało kontrole do początku grudnia tego roku[28], a TMGO pozostały w terenie, gdzie zastał je stan wojenny.

24 AIPN BU 1447/5/DVD, Sprawozdanie uzupełniające z realizacji zadań przez TGO działające na obszarze WOW za okres od 26 X do 20 XI 1981 r., k. 180; AIPN BU 1447/2/DVD, Sprawozdanie z realizacji zadań przez TGO działające na obszarze woj. nowosądeckiego za okres od 26 X do 20 XI 1981 r., k. 111.

25 Tamże, k. 114.

26 Tamże, Zestawienie działań interwencyjnych w województwie nowosądeckim (załącznik do sprawozdania), k. 128.

27 AIPN BU 1447/17/DVD, t. 3, Meldunki operacyjne do Centralnej Grupy Operacyjnej, Meldunek o działalności TMGO i WGOK działających na obszarze WOW, Warszawa, 11 XII 1981 r., k. 17–18.

28 Np. do 3 XII 1981 r. WGOK zakończyły kontrole w ZNTK, „Gliniku" i Rafinerii Nafty. AIPN BU 1447/17/DVD, t. 1, Telefonogramy do Centralnej Grupy Operacyjnej 1981–1982, Meldunek Okręgowej Grupy Operacyjnej z działań WGOK za okres od 27 XI do 3 XII 1981 r., k. 29.

13 GRUDNIA – WOJSKO W ROLI GŁÓWNEJ

Wprowadzenie stanu wojennego oznaczało ponowne pokrycie całego kraju siecią grup wojskowych. Wielu dowódców działających przed stanem wojennym grup wojskowych, po 13 grudnia 1981 r. mianowano pełnomocnikami KOK – komisarzami wojskowymi. Ich instalowanie odbywało się na podstawie uchwały KOK nr 8/81 z 7 grudnia 1981 r. Powoływała ona komisarzy wojskowych na pięciu szczeblach organizacyjnych: 1. w resortach, 2. okręgach wojskowych, 3. w województwach, 4. miastach, dzielnicach oraz gminach (miastach-gminach), 5. w zakładach pracy. Uchwała regulowała również w warunkach zagrożenia bezpieczeństwa i obronności państwa, funkcjonowanie wojewódzkich komitetów obrony (WKO)[29], których pracą kierowali wojewodowie (prezydenci miast stopnia wojewódzkiego), a ich zastępcami byli szefowie WSzW i komendanci wojewódzcy MO. WKO, w ramach zadań związanych z obronnością, otrzymały wiele uprawnień związanych z bezpieczeństwem i porządkiem publicznym oraz dyscypliną społeczną. W ich pracach uczestniczyli pierwsi sekretarze KW PZPR oraz wojewódzcy komisarze wojskowi[30].

W województwie nowosądeckim pełnomocnikiem KOK – komisarzem wojskowym na województwo został płk Henryk Babiński, dotychczas szef WSzW, którego na tym stanowisku czasowo zastąpił ppłk Mieczysław Toborek. Wojewódzki Sztab Wojskowy był organem roboczym komisarza wojskowego w województwie[31]. W województwie ponownie zorganizowano 14 terenowych grup operacyjnych, które miały za zadanie zabezpieczać i nadzorować sytuację w czterdziestu dwóch gminach i miastach-gminach oraz 3 terenowe miejskie grupy operacyjne o podobnych zadaniach: w Nowym Sączu, Nowym Targu i wspólną dla Rabki i Zakopanego (zob. tabela nr 1). Dopełnieniem procesu rozmieszczania grup wojskowych było zorganizowanie ich w tych samych zakładach, w których były obecne przed stanem wojennym, co nie było jednak równoznaczne z ich militaryzacją (zob. tabela nr 2).

12 grudnia KOK podjął uchwałę nr 9/81 w sprawie militaryzacji, która głosiła, że po wprowadzeniu stanu wojennego objęte nią zostaną „jednostki organizacyjne administracji państwowej i gospodarki narodowej", wymienione w załączniku do

29 Wojewódzkie Komitety Obrony były odpowiednikami KOK na szczeblu wojewódzkim. Zob. R. Jaśko, *Rola Wojewódzkiego Komitetu Obrony w zarządzaniu województwem toruńskim w okresie stanu wojennego* [w:] *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje...*, s. 129–150; M. Kietliński, *Działalność polityczna Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Białymstoku w latach 1976–1989* [w:] *Organy zarządzania kryzysowego i sztaby do walki z opozycją. Działalność wojewódzkich komitetów obrony w latach 1975–1989 i ich dokumentacja*, red. D. A. Rymar, M. Kietliński, Warszawa-Białystok-Gorzów Wielkopolski 2017, s. 94–109; R. Gross, *Stanowisko kierowania...*, s. 355–356.

30 L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju...*, s. 425–426; AIPN BU 0049/8/DVD, Obronności i bezpieczeństwo państwa. Podstawy prawne systemu obronnego PRL 1968–1986, Uchwała nr 8/81 KOK z 7 XII 1981 r. w sprawie powołania pełnomocników-komisarzy Komitetu Obrony Kraju oraz działania wojewódzkich komitetów obrony w sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu i obronności państwa, k. 84–93.

31 AIPN BU 1447/6/DVD, Meldunki i sprawozdania TGO 1982 r., Wykaz komisarzy wojskowych i grup wojskowych WOW, marzec 1982 r., k. 71.

uchwały. Zgodnie z § 4 uchwały, w jednostkach zmilitaryzowanych służbę pełniły zarówno osoby, które otrzymały przydziały organizacyjno-mobilizacyjne do tych jednostek, jak również pracownicy tych jednostek, którym takich przydziałów nie nadano[32]. Dokument nie został opublikowany, a jedynie 13 grudnia po południu jego treść odczytano w radio[33].

Ze wspomnianego załącznika do uchwały wynika, że w województwie nowosądeckim zmilitaryzowano: FMWiG „Glinik", Rafinerię Nafty w Gorlicach, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne i ZNTK, a także wojewódzką i rejonowe straże pożarne, jednostki organizacyjne straży przemysłowej, podległe terenowym organom administracji państwowej, miejskie przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji oraz urzędy pocztowe[34]. Uchwała nr 9/81 zobowiązywała wojewodów do powiadomienia kierowników właściwych zakładów, o objęciu tych jednostek militaryzacją. W tej kwestii panował chaos informacyjny, co widać na przykładzie FMWiG „Glinik". 18 grudnia 1981 r. ppłk Stanisław Boczar, naczelnik Wydziału Śledczego SB KW MO w Nowym Sączu, w związku z postępowaniem wobec Bronisława Wielgosza, którego oskarżano o zorganizowanie strajku w zakładzie, zwrócił się do wojewody nowosądeckiego z pilnym zapytaniem, od kiedy zakład został zmilitaryzowany. Tego samego dnia odpowiedział mu Jan Sawicki, dyrektor Sekretariatu WKO w Nowym Sączu, że zgodnie z zarządzeniem wojewody nr 49/81, nastąpiło to 15 grudnia[35].

Komisarz wojskowy na województwo przejął kompetencje pozostające dotychczas w gestii wojewody, a ponadto kierował pracą podporządkowanych mu hierarchicznie pełnomocników KOK, którzy powołani zostali przy prezydencie miasta Nowego Sącza, naczelnikach miast i miast-gmin oraz kierownictwie zakładów[36]. Tak płk Babiński mówił o roli wojska w warunkach stanu wojennego podczas obrad plenum KW PZPR pod koniec stycznia 1982 r.: „Partia to socjalizm – a socjalizm to Polska. Stan wojenny – to obrona socjalizmu podjęta przez ludzi w mundurach. Wojsko wzięło na siebie największą odpowiedzialność za kraj"[37].

32 L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju...*, s. 427.

33 M. Melezini, *Prawo karne stanu wojennego*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2005, t. 3, s. 130; A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 111.

34 AIPN BU 0049/8/DVD, Załącznik do Uchwały KOK nr 9/81 z 12 XII 1981 r., k. 60, 61, 74, 81; AIPN BU 1447/261/DVD, Teczka zarządzeń i wytycznych Ministerstwa Łączności oraz Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych 1981–1983, Zarządzenie nr 1 ministra łączności z 12 XII 1981 r. w sprawie realizacji zadań przez jednostki organizacyjne resortu łączności w zakresie militaryzacji w czasie obowiązywania stanu wojennego, k. 5–13.

35 AIPN Kr 18/1357, Akta sprawy karnej przeciwko B. Wielgoszowi, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego SB KW MO w Nowym Sączu do wojewody nowosądeckiego, Nowy Sącz, 18 XII 1981 r., s. 69; Tamże, Odpowiedź Sekretariatu WKO w Nowym Sączu, 18 XII 1981 r., s. 70. Zarządzenie to nie zostało jednak opublikowane w dwóch kolejnych numerach dziennika urzędowego WRN w Nowym Sączu, które ukazały się jeszcze 1981 r. – nr 8/81 z 28 XII 1981 r. i nr 9/81 z 31 XII 1981 r.

36 Byli nimi oficerowie, którzy przed 13 XII 1981 r. pełnili obowiązki dowódców grup operacyjnych w gminach-miastach, miastach i wybranych zakładach.

37 „Dunajec", nr 3, 1982 r.

Wojsko przejęło inicjatywę w zakresie obronności i porządku publicznego. W pierwszym okresie po wprowadzeniu stanu wojennego pełnomocnik KOK na województwo, w celu realizacji zadań obronno-ochronnych dysponował batalionem obwodowym liczącym 203 żołnierzy. Batalion patrolował większe zakłady w województwie, uczestniczył w blokadzie dróg wlotowych i wylotowych w Nowym Sączu i Nowym Targu, patrolował ulice Nowego Sącza oraz uczestniczył w akcjach specjalnych na obszarze województwa. W pierwszych dniach po wprowadzeniu stanu wojennego żołnierze batalionu „doglądali działalności placówek handlowych i punktów usługowych" oraz angażowali się w kontrolę dyscypliny społecznej. W okresie od 12 stycznia do 23 marca 1982 r. batalion zorganizował posterunki blokadowe, w ramach których egzekwował przestrzeganie ustawodawstwa stanu wojennego. Jego żołnierze między innymi skontrolowali blisko 400 pojazdów, wylegitymowali i sprawdzili ponad pół miliona mieszkańców oraz ukarali mandatami 776 osób na sumę 350 tys. zł. Ponadto batalion wspierał MO i SB w „kontroli środowisk przestępczych"[38]. Komisarze wojskowi dzięki szybkiemu rozpoznaniu terenu i poznaniu nastrojów miejscowej ludności skutecznie „przeciwdziałali wrogim poczynaniom i publicznym wystąpieniom". Pewnym utrudnieniem w tym względzie były odnotowywane przypadki „wrogiego" oddziaływania na terenach wiejskich, przez osoby które mieszkały na wsi, a pracowały w dużych zakładach[39].

Z inicjatywy wojewódzkiego komisarza prowadzono również szczegółowe kontrole w wybranych zakładach pracy. Jedna z nich miała miejsce w Sądeckich Zakładach Naprawy Samochodów, którą w dniach od 15 do 17 lutego 1982 r. przeprowadziła komisja pod przewodnictwem płk. dypl. Zenona Siwca. Jej wnioski dla oceny funkcjonowania zakładu były druzgocące. Wskazano, że w okresie budowy i rozruchu zakładu w 1979 r. przemilczano wiele nieprawidłowości, a w projektach nie uwzględniono rozwiązań, które rzutowały na funkcjonowanie zakładu. W efekcie, załoga nie miała zapewnionych na właściwym poziomie warunków socjalnych i bezpieczeństwa pracy, a także warunków do należytej eksploatacji maszyn i urządzeń. Komisja wnioskowała o przeprowadzenie w zakładzie kompleksowej kontroli przez kompetentne władze[40].

Komisarze niższego szczebla z udziałem terenowych grup wojskowych stopniowo przystąpili do działań o charakterze organizacyjno-kontrolnym i polityczno-społecznym. Szczególnie pierwsza aktywność żołnierzy na ogół była odbierana z uznaniem przez mieszkańców wsi i miasteczek, natomiast nie zawsze

38 AIPN BU 1447/15/DVD, Chronologiczny przebieg działań poszczególnych jednostek i instytucji wojskowych na terenie WOW w czasie Stanu Wojennego 1983 r., Podsumowanie przebiegu działalności WSzW Nowy Sącz oraz wnioski z realizacji zadań z okresu obowiązywania i zawieszenia stanu wojennego, Nowy Sącz, 22 X 1983 r., k. 491–497.

39 AIPN BU 1407/236, Sprawozdania z działalności wojskowych grup operacyjnych w woj. nowosądeckim, Meldunek pełnomocnika KOK na województwo nowosądeckie, 21 VI 1982 r., k. 51–52.

40 AIPN BU 2277/18/DVD, Sprawozdania z działalności pełnomocników KOK 1982 r., Meldunek nr 1 w sprawie wyników kontroli SZNS w Nowym Sączu, 22 II 1982 r., k. 114–128.

spotykała się z zadowoleniem władz politycznych i administracyjnych. Dotyczyło to zwłaszcza wniosków personalnych, skutkujących odwoływaniem urzędników z zajmowanych stanowisk. Jak zauważył płk Babiński „wiele podniesionych spraw terenowych jest na szczeblu wojewódzkim łagodzonych. Dosyć często władze wojewódzkie mają wręcz odwrotne zdanie, zwłaszcza w kwestiach personalnych", czego efektem było „opieszałe i oporne" ich załatwianie. Dochodziło do sytuacji, że „wobec dużej koalicji ludzi przeciwnych odnowie życia społeczno-politycznego", komisarz wojewódzki musiał podejmować decyzje jednoosobowo[41]. Według komisarza ilość składanych przez mieszkańców skarg i próśb o interwencję była wyrazem zaufania do wojskowych, którego pozbawieni byli przedstawiciele władz różnego szczebla w województwie[42].

Tabela nr 1. Wykaz terenowych (gminnych i miejskich) grup operacyjnych w woj. nowosądeckim (13 XII 1981–17 V 1982 r.)

Terenowe grupy operacyjne w gminach	**Imię i nazwisko pełnomocnika KOK**	**Ilość żołnierzy w grupie**
Bobowa, Korzenna, Łużna	kpt. Józef Cwaliński	4
Gorlice, Sękowa, Uście Gorlickie	kpt. Andrzej Szwarocki	4
Grybów, Łabowa, Krynica	kpt. Karol Gałuch	5
Muszyna, Piwniczna, Stary Sącz	mjr Jerzy Pogorzelski	5
Kamionka Wielka, Nawojowa, Chełmiec	por. Krzysztof Marczewski	4
Gródek nad Dunajcem, Łososina Dolna, Laskowa	kpt. Wiesław Piekarniak	4
Łącko, Podegrodzie, Kamienica	ppor. Wacław Wnukowski	4
Limanowa, Łukowica, Tymbark	mjr Henryk Wasiak	4
Jodłownik, Dobra	ppor. Zbigniew Biliński	3
Mszana Dolna, Lubień, Niedźwiedź	mjr Ryszard Ptak	4
Rabka, Jordanów, Raba Wyżna	mjr Karol Brzozowski	4
Jabłonka, Czarny Dunajec, Nowy Targ	ppłk Andrzej Sałomacha	3
Zakopane, Biały Dunajec, Bukowina Tatrzańska	płk Edwin Konieczny	4
Łapsze, Czorsztyn, Szczawnica, Krościenko, Ochotnica	mjr Tadeusz Bidas	5
Terenowe Miejskie Grupy Operacyjne	**Imię i nazwisko pełnomocnika KOK**	**Ilość żołnierzy w grupie**
Nowy Sącz	płk. Tadeusz Markiewicz	7
Nowy Targ	mjr Czesław Bajer	5
Rabka, Zakopane	ppłk Stanisław Kordeczka	4

Źródło: AIPN BU 2277/85/DVD, k. 174–175.

41 AIPN BU 1407/236, Meldunek pełnomocnika KOK na województwo nowosądeckie, 21 VI 1982 r., k. 58–59.
42 Tamże, k. 53.

Tabela nr 2. Wykaz zakładów w woj. nowosądeckim, do których przydzielono pełnomocników KOK – komisarzy wojskowych wraz z WGOK (stan na 29 XII 1981 r.)

Nr wojskowej grupy operacyjno-kontrolnej	Zakład pracy	Imię i nazwisko oraz stopień komisarza wojskowego w zakładzie
1	Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik”	ppłk Janusz Karpiński; mjr Andrzej Kamer (od 17 III 1982 r.)
	Rafineria Nafty w Gorlicach	ppłk Władysław Kozieł
	Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego „Forest”	mjr Władysław Bywalec
2	Sądeckie Zakłady Elektro-Węglowe	płk Marian Bołaszewski
3	Nowosądecka Fabryka Urządzeń Górniczych „Nowomag”	ppłk Stanisław Kuleta; mjr Bogdan Drzewiecki (od 15 II 1982 r.)
	Nowosądecki Kombinat Budowlany	ppłk Józef Kozak
4	Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Podhale”	ppłk Stanisław Kałkiel
5	Sądeckie Zakłady Naprawy Autobusów	kpt. Jerzy Grzywacz
6	Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego	płk Edwin Konieczny

Źródło: AIPN BU 1447/6/DVD, k. 75; AIPN BU 2277/85/DVD, k. 399.

Z dniem 17 maja 1982 r. zawieszono działalność wszystkich komisarzy wojskowych w miastach, miastach-gminach, gminach i zakładach, a także pracę grup operacyjnych w tych jednostkach. Do pomocy wojewódzkiemu pełnomocnikowi KOK powołano Wojewódzką Grupę Operacyjno-Kontrolną. 25 czerwca 1982 r. nowym wojewódzkim komisarzem wojskowym został płk Stefan Michałek, a płk. Babiński wrócił do kierowania Wojewódzkim Sztabem Wojskowym[43].

Na tym etapie obowiązywania stanu wojennego realizowano systemowe działania w urzędach administracji państwowej i gospodarczej, jak również „objęto nadzorem komisarycznym podstawowe jednostki resortu łączności oraz kuratoria oświaty i wychowania”. Komisarzem wojskowym przy Kuratorium Oświaty i Wychowania w Nowym Sączu został płk Józef Dybała [44].

43 AIPN BU 1407/236, Raport pełnomocnika – komisarza KOK na woj. nowosądeckie w sprawie opracowania struktury organizacyjnej i przeznaczenia WGO, Nowy Sącz, 23 IV 1983 r., k. 43. W dokumentach KOK oraz WKO, opisujących aktywność grup wojskowych po 17 V 1982 r. nadal posługiwano się określeniem grup według nazewnictwa przyjętego przed wprowadzeniem stanu wojennego (TGO, TMGO). Wydaje się, że termin „zespół” w odniesieniu do wojskowych grup kontrolnych płk Michałek użył na potrzeby tego sprawozdania, natomiast oficjalnie nadal posługiwano się nazwą „TGO”. Zresztą sam Michałek na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Nowym Sączu w listopadzie 1982 r. użył terminu „TGO”, a nie „zespół”. Por. np. AIPN BU 1411/363/DVD, Sprawy działalności TGO na terenie woj. wałbrzyskiego w 1983 r.; ANNS 31/205/3286, Protokoły posiedzeń egzekutywy KW PZPR w Nowym Sączu XI-XII 1982, Protokół nr 43/26/82 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Nowym Sączu odbytego 29 XI 1982 r., b.p.

44 AIPN BU 2277/85/DVD, Działalność pełnomocników-komisarzy KOK i terenowych grup operacyjnych

W maju i czerwcu 1982 r. przedstawiciele Wojewódzkiej Grupy Operacyjno-Kontrolnej sprawdzali wykonanie, wydanych organom administracji państwowej w poprzednich miesiącach przez TGO i TMGO zaleceń, przeprowadzili kontrole szkół podstawowych i średnich, a także rekontrole w działających na terenie województwa przedsiębiorstwach turystycznych. W dalszym ciągu przyjmowali od mieszkańców skargi oraz wnioski, dotyczące funkcjonowania urzędów i instytucji gospodarczych[45]. W sierpniu 1982 r. wyrywkowe kontrole prowadzono z udziałem komisji Inspekcji Sił Zbrojnych, która w kontrolowanych zakładach (ZNTK, NZPS, PKS o. Limanowa) ujawniła skandaliczne warunki w zakresie bhp oraz brak jakiejkolwiek pracy politycznej z załogami[46]. W listopadzie na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR omówiono stopień realizacji przez Urząd Wojewódzki wniosków z sierpniowej kontroli z udziałem ISZ. W posiedzeniu uczestniczył również płk Michałek. Zapytany przez I sekretarza Józefa Brożka o ocenę realizacji wniosków, wskazanych podczas kontroli stwierdził, że nastąpiła poprawa funkcjonowania administracji w zakresie jednolitego systemu funkcjonowania kontroli, przez co sprawniej działał zarówno Urząd Wojewódzki, jak i urzędy gminne i miejski[47].

W okresie poprzedzającym 10 listopada (rocznica rejestracji NSZZ „S"), kiedy na wezwanie podziemnych władz „Solidarności", w całym kraju miały zostać zorganizowane strajki, profilaktycznie do siedmiu zakładów na terenie województwa (NZPS, ZNTK, SZNS, SZEW, „Glinik", „Forest", Zakłady Materiałów Izolacyjnych w Gorlicach) skierowano doraźnie sformowane grupy wojskowe, złożone od ośmiu do dwudziestu żołnierzy zawodowych[48]. Mimo ich obecności, w dwóch zakładach – „Gliniku" i NZPS doszło do protestów, które przybrały formę nie podjęcia pracy bądź jej przerwania[49].

Do końca roku dwukrotnie, czasowo wznowiono pracę wojskowych grup terenowych. Pierwszy raz w sierpniu, gdy przeprowadzono kontrole w okresie „kampanii żniwnej oraz skupu zbóż". Po raz drugi, od 23 listopada do 1 grudnia. Wówczas 11 terenowych grup operacyjnych i 3 terenowe miejskie grupy operacyjne skontrolowano toap, jednostki handlu, gospodarki komunalnej, komunikacji i transportu, placówki oświatowo-wychowawcze, podstawowe jednostki gospodarki rol-

1983 r., Działalność pełnomocników KOK-komisarzy i wojskowych grup operacyjnych, 15 IX 1983 r., k. 18, k. 61; Tamże, Wykaz pełnomocników-komisarzy KOK w kuratoriach oświaty i wychowania, k. 300.

45 AIPN BU 1407/236, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Grupy Operacyjno-Kontrolnej w woj. nowosądeckim za okres od 17 V do 20 IX 1982 r., k. 62.

46 AIPN BU 1447/17/DVD, t. 11, Meldunek operacyjny zastępcy dowódcy WOW ds. obrony terytorialnej z 7 VIII 1982 r., k. 194.

47 ANNS 31/205/3286, Protokoły posiedzeń egzekutywy KW PZPR w Nowym Sączu XI-XII 1982, Protokół nr 43/26/82 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Nowym Sączu odbytego 29 XI 1982 r., b.p.; Tamże, Informacja wojewody o stanie realizacji w województwie wniosków i zaleceń pokontrolnych przekazanych przez Inspekcję Sił Zbrojnych PRL, Nowy Sącz, 15 XI 1982 r. (załącznik do protokołu nr 43/26/82), b.p.

48 AIPN BU 1447/14/DVD, cz. 2, Wykaz zakładów na obszarze WOW objętych patronatem wydzielonych grup żołnierzy zawodowych przed 10 XI 1982 r., k. 520–521.

49 M. Kasprzycki, *Represje w stanie wojennym w województwie nowosądeckim*, „Studia Sandecjana" 2022, t. 3, s. 295.

nej, realizację wykonania planów skupu płodów rolnych oraz stopień zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji. Zauważono poprawę funkcjonowania toap w zakresie planowania i organizacji pracy. Poprawił się system załatwiania skarg i wniosków obywateli. Dostrzeżono również postęp w angażowaniu się w realizację zadań przez jednostki odpowiedzialne za zwalczanie spekulacji i zapobieganie marnotrawstwu. Dowódcy grup operacyjnych wnieśli 7 wniosków o wyróżnienie oraz 23 wnioski o ukaranie osób w poszczególnych organach władzy, instytucjach i zakładach, które w związku z zajmowanymi stanowiskami nie dopełniły obowiązków służbowych[50].

Po zawieszeniu stanu wojennego (od 31 grudnia 1982 r.) utrzymano w całym państwie działalność wojewódzkich komisarzy wojskowych i podtrzymano stan zawieszenia terenowych i miejskich grup operacyjnych. Znacznie zmniejszono liczbę komisarzy wojskowych w zakładach. W województwie nowosądeckim zakładowy komisarz wojskowy pozostał w NZPS „Podhale". Był nim kpt. Kazimierz Drab. Ponadto pełnomocnika KOK pozostawiono przy Kuratorium Oświaty i Wychowania[51]. W całym kraju znacząco zredukowano militaryzację zakładów i instytucji, ograniczając ją do resortów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i obrony narodowej, a także komend wojewódzkich i rejonowych straży pożarnych[52].

Po 31 grudnia 1982 r. grupy wojskowe również przeprowadziły działania kontrolne w terenie. Trwały one od 19 do 27 kwietnia 1983 r. W województwie nowosądeckim skontrolowały między innymi 26 toap, 21 przedsiębiorstw budownictwa i gospodarki komunalnej oraz blisko 500 placówek usługowo-handlowych. We wnioskach wskazano znaczną poprawę pracy organów administracji, dobre wykorzystanie gruntów rolnych, poprawę funkcjonowania spółdzielni kółek rolniczych, choć wiele z nich borykało się z dostępem do części zamiennych, a także dobre zaopatrzenie sklepów w artykuły spożywcze[53].

Od wprowadzenia stanu wojennego do jego zniesienia, wojewódzki komisarz wojskowy oraz podlegli mu komisarze niższego szczebla z udziałem wszystkich

50 AIPN BU 2277/55, cz. 1, Sprawozdania z kontroli funkcjonowania ogniw administracji państwowej oraz wybranych instytucji i jednostek gospodarczych na obszarze WOW przeprowadzonych przez TGO i MTGO w okresie 23 XI-1 XII 1982, Sprawozdanie z kontroli funkcjonowania terenowych ogniw administracji państwowej stopnia podstawowego oraz wybranych instytucji i jednostek gospodarczych przeprowadzonej przez terenowe i miejskie grupy operacyjne w dniach 23 XI-1 XII 1982 na terenie woj. nowosądeckiego, Nowy Sącz, 2 XII 1982 r., k. 378–400.

51 AIPN BU 2277/85/DVD, Działalność pełnomocników KOK-komisarzy i wojskowych grup operacyjnych, 15 IX 1983 r., k. 66; AIPN BU 1405/115/DVD, Rozwój sytuacji społeczno-politycznej oraz działania jednostek WP w trakcie i po zawieszeniu stanu wojennego w okresie, Wykaz zakładów pracy w których utrzymuje się działalność pełnomocników-komisarzy KOK na obszarze kraju, 24 XII 1981 r., k. 80; AIPN BU 1407/236, Raport pełnomocnika – komisarza KOK na woj. nowosądeckie w sprawie opracowania struktury organizacyjnej i przeznaczenia WGO, Nowy Sącz, 23 IV 1983 r., k. 43.

52 AIPN BU 0049/8/DVD, Uchwała nr 6/82 KOK z 27 XII 1982 r. w sprawie militaryzacji, k. 50–52.

53 AIPN BU 2277/85/DVD, Działalność pełnomocników KOK-komisarzy i wojskowych grup operacyjnych, 15 IX 1983 r., k. 20–21; AIPN BU 2277/82/DVD, cz. 2, Sprawozdania z przeprowadzonych kontroli funkcjonowania terenowych ogniw administracji państwowej stopnia podstawowego przez TGO i TMGO na terenie WOW, Sprawozdanie z kontroli przeprowadzonej przez TGO i TMGO w woj. nowosądeckim w dniach 20–26 IV 1983 r., Nowy Sącz, 28 IV 1983 r., k. 694–716.

grup wojskowych przeprowadzili blisko 5 tys. kontroli i niemal tysiąc rekontroli w jednostkach administracji państwowej, zakładach, państwowych i spółdzielczych gospodarstwach rolnych, jednostkach handlowych, placówkach służby zdrowia, przedsiębiorstwach budowlanych, jednostkach oświatowych oraz innych podmiotach. W tym okresie do komisarza i grup wojskowych wpłynęło niemal 14 tys. skarg, zgłoszonych przez mieszkańców, z których po interwencji załatwiono ponad 10 tys. Najwięcej dotyczyło spraw mieszkaniowych, funkcjonowania handlu i zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji. Wojskowi w największym stopniu wpłynęli na załatwienie skarg w zakresie funkcjonowania administracji państwowej. Wojewódzki komisarz wojskowy i podległe mu grupy ujawniły ponad dwa i pół tysiąca spraw, co do których stwierdzono podejrzenie popełnienia przestępstw, wykroczeń i innych naruszeń obowiązujących przepisów. W zdecydowanej większości prowadzonych postępowań zapadły rozstrzygnięcia: wydano 12 wyroków sądowych, orzeczono 325 grzywien, wystawiono 1886 mandatów, wręczono 24 odwołań ze stanowisk, udzielono 206 nagan i upomnień oraz nałożono 57 innych kar[54].

Komisarz płk Michałek podsumowując stan wojenny w województwie podzielił się również spostrzeżeniami na temat ogólnej sytuacji społeczno-politycznej oraz odniósł się do postawy, prezentowanej przez mieszkańców. Zwrócił uwagę, że „władza polityczna […] nie posiada większego autorytetu w społeczeństwie". Organizacje partyjnie działały anemicznie, podobnie oceniał funkcjonowanie ZSL i SD. Jeśli chodzi o „elementy antysocjalistyczne", czyli środowiska opozycyjne, to płk Michałek wskazywał na ich żywotność w dużych miastach (Gorlicach, Nowym Sączu, Nowym Targu i Zakopanem), jednak zastrzegał, że „nie znajdują […] czynnego oparcia w społeczeństwie"[55]. Jak zauważył, cechą charakterystyczną mieszkańców jest „znaczny klerykalizm, a nawet fanatyzm religijny", na co wpływ miały takie elementy, jak „utożsamianie patriotyzmu z manifestacją postaw religijnych", związki opozycji z Kościołem katolickim, brak dużych ośrodków przemysłowych, „niskie tempo przemian społeczno-obyczajowych" oraz cieszące się dużym autorytetem duchowieństwo. Można powiedzieć, że w tej kwestii opinie wojskowych pokrywały się z ocenami formułowanymi w poprzednich latach przez władze partyjno-administracyjne i policyjne[56]. „Plagą" społeczną w województwie był znaczny alkoholizm, dotykający zwłaszcza ludzi młodych, który skutkował obniżeniem dyscypliny społecznej, widocznej zwłaszcza wśród pracowników[57].

54 IPN BU 2277/87/DVD, Sprawozdania z działalności wojskowych grup operacyjnych 13 XII 1981–25 VII 1983 na obszarze WOW, Sprawozdanie z całokształtu działalności pełnomocnika-komisarza KOK na woj. nowosądeckie za okres 13 XII 1981–25 VII 1983, k. 129–142.

55 Tamże, k. 136–137.

56 Zob. M. Kasprzycki, *Społeczno-polityczne i ekonomiczne aspekty pielgrzymki Jana Pawła II do Nowego Targu w czerwcu 1979 r.* [w:] *Papieskie pielgrzymki*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Gdańsk 2019, s. 83–87.

57 IPN BU 2277/87/DVD, Sprawozdanie z całokształtu działalności pełnomocnika-komisarza KOK na woj. nowosądeckie za okres 13 XII 1981–25 VII 1983, k. 136–137.

PODSUMOWANIE

Raporty komisarza wojskowego i wojskowych grup operacyjnych potwierdzają, że co najmniej do końca 1982 r., czyli zawieszenia stanu wojennego, wojsko miało bardzo duży wpływ na sprawowanie władzy i wdrażanie „socjalistycznej odnowy", o której w wygłoszonym referacie na VII Plenum KC PZPR mówił gen. Jaruzelski[58]. W okresie zawieszenia stanu wojennego obecność grup wojskowych w terenie skupiona była w większym stopniu na egzekwowaniu wcześniej wskazanych niedociągnięć, mankamentów i wadliwego administrowania terenem, co także pozwalało im oddziaływać na lokalne struktury partyjno-państwowe. Niemniej w trakcie realizacji zadań komisarze wojewódzcy w Nowym Sączu skarżyli się na brak odpowiednich uprawnień w stosunku do terenowych organów administracji państwowej, co hamowało ostateczne załatwienie wielu spraw[59]. Protokoły z kontroli były przedmiotem dyskusji i oceny na posiedzeniach WKO, a w celu realizacji konkretnych wniosków i postulatów, przekazywano je różnym instytucjom, między innymi Urzędowi Wojewódzkiemu. Na posiedzeniach WKO zapadały również decyzje personalne. Mogły być one podejmowane także przez poszczególne jednostki organizacyjne Urzędu Wojewódzkiego w stosunku do terenowych organów i instytucji im podległych, a także władze partyjne szczebla wojewódzkiego w stosunku do stanowisk objętych nomenklaturą[60].

Lektura dokumentów pełnomocników-komisarzy KOK w województwie nowosądeckim dowodzi, że wojskowi autentycznie byli przekonani o realizowaniu szczególnej misji, mającej na celu ratowanie kraju znad przepaści, nad którą się znalazł. Płk Babiński w meldunku dotyczącym działań pełnomocników KOK-komisarzy wojskowych i funkcjonowania TGO i TMGO, których pracę ocenił bardzo wysoko pisał: „Dając pozytywną ocenę ich niezmiernie trudnej oraz odpowiedzialnej działalności wziąłem pod uwagę również olbrzymie zaufanie społeczeństwa, które w szczególnie trudnych sytuacjach nie tylko społecznych, ale i osobistych widziało jedyną pomoc w Komisarzu Wojskowym. […] Komisarze wojskowi działający bezpośrednio w zakładach pracy i miastach śmiało oraz zdecydowanie podejmowali najistotniejsze problemy tych zakładów, przyczyniając

58 *„Zadania PZPR w walce o jedność partii, o umacnianie władzy ludowej, o pełną społeczną akceptację socjalizmu". Referat Biura Politycznego wygłoszony przez I sekretarza KC PZPR, generała armii Wojciecha Jaruzelskiego* [w:] *VII Plenum KC PZPR 24–25 lutego 1982 r. Zadania PZPR: podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1982, s. 19.

59 AIPN BU 1407/236, Raport pełnomocnika – komisarza KOK na woj. nowosądeckie w sprawie opracowania struktury organizacyjnej i przeznaczenia WGO, Nowy Sącz, 23 IV 1983 r., k. 58–59; Tamże, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Grupy Operacyjno-Kontrolnej w woj. nowosądeckim za okres od 17 V do 20 IX 1982 r., k. 67.

60 Niestety nie udało się odnaleźć protokołów z posiedzeń WKO w Nowym Sączu, które niewątpliwe byłyby istotnym uzupełnieniem wiedzy na temat funkcjonowania wojskowych grup operacyjnych. Poza tym pozwalałyby ocenić proces decyzyjny i wzajemne relacje komisarzy wojskowych i WKO oraz udzielić odpowiedzi, na ile WKO w okresie obowiązywania stanu wojennego była realnym ośrodkiem władzy w województwie.

się efektywnie do zwiększenia dyscypliny pracy, operatywności dyrekcji i kierunkowych służb odpowiedzialnych za prawidłowe funkcjonowanie zakładów i przedsiębiorstw"[61].

POST SCRIPTUM

Zakończenie stanu wojennego nie oznaczało końca obecności wojska w terenie, w formule przyjętej jesienią 1981 r. Sekretarz KOK gen. Tadeusz Tuczapski był przekonany o słuszności dalszego podtrzymania instytucji komisarzy wojskowych, jako sprawdzonego ogniwa w strukturach państwa. Jak zauważył L. Kowalski, wynikało to z jednej strony z obawy przed opozycją, która powoli się odradzała, z drugiej, było efektem przekonania, wynikającego z diagnozy sytuacji, dokonanej w trakcie dotychczasowej działalności komisarzy i grup wojskowych, że duże zagrożenie we wdrażaniu refom płynęło z istnienia nierozbitych do końca lokalnych układów, w których prym wiedli działacze partyjni, funkcjonujących w ogniwach politycznych, administracyjnych i gospodarczych[62]. Efektem tego stanowiska było zarządzenie nr 1/83 przewodniczącego KOK z 25 listopada 1983 r. o wznowieniu działalności komisarzy wojskowych[63]. W okresie od 6 do 20 grudnia 1983 r., a więc blisko 2 lata od wprowadzenia stanu wojennego Wojskowe Grupy Operacyjne znów ruszyły w teren. W województwie nowosądeckim powołano 12 komisarzy wojskowych – po pięciu w miastach i miastach-gminach i dwóch w gminach, którym towarzyszyły wspomniane grupy[64]. Żołnierze przeprowadzili kontrole w wybranych jednostkach gospodarczych i zakładach pracy, m.in. w transporcie zbiorowym (WPK, PKS, PKP), przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej, piekarniach, gminnych spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej". Ponadto członkowie grup odbyli rozmowy z sekretarzami PZPR, szefami rejonowych urzędów spraw wewnętrznych i ich zastępcami ds. SB, prokuratorami oraz naczelnikami miast i gmin. Efektem ich pracy było sprawozdanie, w którym sfomułowano wnioski i zalecenia dla władz administracyjnych województwa[65].

61 AIPN BU 1407/236, Raport pełnomocnika – komisarza KOK na woj. nowosądeckie w sprawie opracowania struktury organizacyjnej i przeznaczenia WGO, Nowy Sącz, 23 IV 1983 r., k. 51–52.

62 L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju...*, s. 536–537.

63 Tamże, s. 537.

64 AIPN BU 1447/17/DVD, t. 8., Wykaz WGO działających na obszarze WOW w dniach 6–20 XII 1983 r., k. 83.

65 AIPN BU 1407/236, Sprawozdanie z działalności WGO na terenie woj. nowosądeckiego za okres od 6 do 20 XII 1983 r., k. 1–15.

WALDEMAR NADOLSKI*
ORCID 0000-0002-1830-9837

DZIAŁALNOŚĆ SPORTOWA W SAMODZIELNYM ODDZIALE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W KRYNICY W LATACH 1927–1939

Abstract: The independent department of the Shooters' Association in Krynica was established on the 11th of June 1927. It played a major role in the organisation of sports in Krynica in the second half of the 20th century. It held a wide range of sport events, mainly athletics and skiing. It also took part in many competitions on both local and national level, and even participated in an international skiing rivalry. The departments' skiers were among the best in the country. In the early 1930s the department created separate sports' sections for soccer and ice hockey, which played a key role in regional competitions. The most significant progress was made by the departments' hockey team called Jaworzyna, which soon became a worthy opponent of the strongest hockey club in Krynica – KTH.

Keywords: Shooting Association, Strzelec, Krynica, sport, physical education, military training, Sport Club Jaworzyna

Słowa kluczowe: Samodzielny Oddział, Związek Strzelecki, Strzelec, Krynica, sport, wychowanie fizyczne, przysposobienie wojskowe, Klub Sportowy „Jaworzyna"

Związek Strzelecki (ZS), zwany potocznie „Strzelcem", powstał w 1910 r. we Lwowie jako organizacja społeczno-wychowawcza. ZS utworzono z inicjatywy tajnej organizacji wojskowej – Związku Walki Czynnej[1]. ZS miał znaczny udział w walce o odzyskanie niepodległości. W II Rzeczypospolitej ZS nawiązywał do tradycji ruchu strzeleckiego, legionowego i peowiackiego z lat 1908–1918. Działalność ZS w okresie dwudziestolecia międzywojennego obejmowała, zgodnie z ówczesnymi trendami społecznymi, sprawy wychowania obywatelskiego, kulturalno-oświatowego czy fizycznego[2].

Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe traktowano w ZS nie tylko jako czynniki rozwijające kondycję fizyczną młodzieży, ale również jako elementy podnoszące powszechną gotowość do obrony kraju. ZS w latach 20. i 30.

* Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim Wydział Zamiejscowy w Limanowej, e-mail: waaldi@poczta.fm.

1 S. Zaborniak, *Z tradycji lekkoatletyki w Polsce w latach 1919–1939*, T. III. *Zasięg społeczny*, Rzeszów 2011, s. 153.

2 A. Zakrzewska, *Związek Strzelecki 1919–1939. Wychowanie obywatelskie młodzieży*, Kraków 2007, s. 7–8.

XX wieku był jedną z kilku organizacji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, które, już w warunkach niepodległej Rzeczypospolitej, kontynuowały tradycje ZS i Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" z okresu galicyjskiego. Rozwój ZS i tworzenie nowych struktur organizacyjnych ułatwiło powstanie w 1927 r. Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, który koordynował działalność urzędów państwowych i organizacji społecznych w zakresie podnoszenia kultury fizycznej w społeczeństwie oraz przysposobienia wojskowego.

Dzieje ZS na Sądecczyźnie nie doczekały się dotąd szerszego opracowania. Niektóre, sportowe fragmenty z działalności ZS w Krynicy lub jego członków były poruszane w niektórych publikacjach i artykułach. Wymienić tu należy przede wszystkim nowsze prace: R. Krasowskiego, E. Szyszki, W. Zieleśkiewicza, S. Królikowskiego i S. Półchłopka[3]. W związku z tym podjęto próby odtworzenia i pogłębienia historii Oddziału ZS w Krynicy od chwili jego utworzenia do wybuchu II wojny światowej. Z uwagi na obszerność analizowanego zagadnienia, badaniom poddano tylko sportowy aspekt działalności organizacji.

POWSTANIE ODDZIAŁU ZS W KRYNICY

Oddział ZS w Krynicy został założony 11 czerwca 1927 r. przez delegatów Obwodu ZS w Nowym Sączu: prezesa Feliksa Michalika, sekretarza Stefana Filipowicza, instruktora wojskowego kpt. Kazimierza Kuczałę, Mariana Hanusa, Bronisława Dindorfa i prezesa Związku Legionistów Józefa Rychlaka. W obecności najważniejszych przedstawicieli społeczności krynickiej dokonano wyboru władz Oddziału ZS w Krynicy. Pierwszym prezesem został były legionista Żelaznej Brygady Tadeusz Kossakiewicz, wiceprezesem dyrektor Wilkosz, sekretarzem Zygmunt Kamyk. Do komisji rewizyjnej wybrano inż. Leona Nowotarskiego i burmistrza Franciszka Kmietowicza[4]. W lutym 1928 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału ZS, które wybrało nowe władze. Prezesem ponownie wybrano Tadeusza Kossakiewicza, wiceprezesem Michała Różankowskiego, sekretarzem Jana Pawelca, zastępcą sekretarza Karola Ryglewicza, skarbnikiem Mariana Kaczyńskiego[5]. Komendantem Oddziału był Jan Sumera[6].

W kwietniu 1928 r. odbył się zjazd delegatów oddziałów ZS Obwodu ZS w Nowym Sączu przy udziale kilkudziesięciu uczestników. Obwód liczył 16 oddziałów, m.in.: z Nowego Sącza, Starego Sącza, Limanowej, Muszyny czy

3 R. Krasowski, *Tradycje sportu w Krynicy przed 1939 rokiem*, Rzeszów 2021; E. Szyszka, *90 wydarzeń 90-lecia Krynickiego Towarzystwa Hokejowego*, Krynica-Zdrój 2018; W. Zieleśkiewicz, *Historia polskiego hokeja*, Krynica-Zdrój 2006; S. Królikowski, S. Półchłopek, *Z przeszłości Krynicy: Samodzielny Oddział Związku Strzeleckiego*, „Krynickie Zdroje", 1999, nr 7/8.

4 „Echo Krynickie", 1927, nr 6–7, s. 5; „Tygodniowy Kurjer Podhalański", 1927, nr 25, s. 3.

5 „Kurjer Podhalański", 1928, nr 9, s. 5.

6 „Strzelec", 1928, nr 10, s. 12.

Krynicy. Dotychczasową władzą dla obwodu był Zarząd Oddziału ZS w Nowym Sączu. Na zjeździe utworzono odrębny Zarząd Obwodu, którego prezesem został ks. Jan Dąbrowski. Wybrano również 10 członków Zarządu: Feliksa Michalika, Józefa Rychlaka, Wilhelma Gettla, Jakuba Uhla, Włodzimierza Kodrębskiego, Stanisława Kociumbasa, Juliana Kapuścińskiego, Jerzego Kondratowicza, Jana Jasińskiego oraz Stanisława Klemensiewicza[7].

Obwód ZS w Nowym Sączu należał do Okręgu V (Krakowskiego). Do 1929 r. Okręg V dzielił się na 11 obwodów ZS, obejmujących po jednym lub kilka powiatów administracji politycznej. Ówczesny obwód posiadał mniejszą ilość oddziałów niż powiat ZS, ale znacznie większy obszar. Od sierpnia 1929 r. rozpoczęto reorganizację ZS, w wyniku której podzielono Okręg na 4 obwody ZS odpowiadające obwodom przysposobienia wojskowego, oraz na 21 powiatów ZS, identycznych obszarem z powiatami administracyjnymi, a mieszczących się w ówczesnych granicach województwa krakowskiego z powiatem miechowskim (województwo kieleckie). W 1933 r. ilość jednostek podległych bezpośrednio Zarządowi i Komendzie Okręgu wynosiła 16 powiatów ZS i 3 samodzielne oddziały[8]. Przed II wojną światową w Polsce było 15 okręgów, które obejmowały 141 obwodów i 3 tys. oddziałów. W 1939 r. ZS liczył około 500 tys. członków[9].

W styczniu 1929 r. wybrano nowy Zarząd Oddziału ZS w Krynicy. Prezesem został Karol Szerauc[10], wiceprezesem Michał Różankowski[11], sekretarzem Jan Pawelec. W 1931 r. Oddział ZS w Krynicy, działający na prawach oddziału powiatowego, uzyskał samodzielność, potwierdzoną w nazwie: Samodzielny Oddział (SO) ZS w Krynicy[12].

W 1930 r. Oddział w Krynicy zrzeszał 86 członków. Prezesem był prof. Kazimierz Kryński[13], zastępcą prezesa Karol Szerauc, sekretarzem Władysław Wieniawski, zastępcą sekretarza Teodora Kotlarewiczowa[14], skarbnikiem Antoni

7 „Kurjer Podhalański", 1928, nr 18, s. 4; „Strzelec", 1931, nr 51, s. 12.

8 *Sprawozdanie zarządu i komendy Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego 1929–1933*, Kraków 1933, s. 17–18.

9 Strona internetowa: https://www.zwiazek-strzelecki.pl/historia/.

10 Karol Szerauc (ur. w 1866 r. zm. w 1937 r.) – wiceburmistrz Krynicy, współzałożyciel i prezes KTH w latach 1931–1932, jeden z organizatorów Mistrzostw Europy w saneczkarstwie w 1935 r. w Krynicy; NAC Zespół: Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-A-3251.

11 Michał Różankowski – prezes krynickiego oddziału Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, wiceprezes ZS Krynica w latach 1928–1929 i wiceprezes TG „Sokół" w Krynicy, organizator imprez sportowych w ZS, fundator nagród, z własnych środków zakupił sztandar dla ZS Krynica – „Krakowski Rocznik Kupiecki", Kraków 1926, s. 33; „Strzelec", 1929, nr 25, s. 13; *Krynica w śniegu. Ilustrowany Praktyczny Przewodnik-Informator dla osób wyjeżdżających do Krynicy na sezon zimowy*, Krynica 1928/1929, s. 84.

12 „Kurjer Podhalański", 1929, nr 5, s. 3.

13 Kazimierz Kryński (ur. w 1888 r., zm. w 1955 r.), Komendant Oddziału ZS na Tylicz, prezes Oddziału ZS Krynica w 1930 r. i prezes KS ZS „Jaworzyna" od 1936 r., kierownik rachuby (główny księgowy) w Zakładzie Zdrowym w Krynicy, radny miejski w Krynicy. Służył w armii austriackiej, przebywał w niewoli rosyjskiej, po 5 latach powrócił z Syberii, ppor. WP, w kampanii wrześniowej służył w 1 Pułku Strzelców Podhalańskich (1 PSP) – strona internetowa: https://www.bibliotekakrynica.pl/wystawa/krynickie-drogi--do-niepodleglosci-1914–1918–2 ps.html#&gid=1&pid=15.

14 Teodora Goszczyńska-Kotlarewiczowa (ur. w 1893 r.), urzędniczka, prezes Związku Pracy Obywatel-

Od lewej: Karol Szerauc, źródło: NAC Zespół: Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-A-3251, w środku dr ppłk Wacław Graba-Łęcki, źródło: NAC, Zespół: Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-C-80, z prawej dr Ferdynand Pawłowski, źródło: PAUart Katalog zbiorów artystycznych i naukowych Polskiej Akademii Umiejętności, Rękopis 8962

Kamyk, zastępcą skarbnika Alfred Krupiński. Komisję rewizyjną tworzyli: Tadeusz Pieracki (brat wicepremiera Bronisława Pierackiego), Władysław Pudło, inż. Leon Nowotarski i Jacek Witek[15]. W grudniu 1931 r. wybrano nowe władze SO ZS Krynica. Prezesem został dr Wacław Graba-Łęcki, zastępcą Karol Szerauc, sekretarzem ponownie Władysław Wieniawski[16]. Siedzibą SO ZS w Krynicy był parterowy budynek, który znajdował się naprzeciw ulicy Pułaskiego, u wejścia do obecnego Parku im. Mieczysława Dukieta[17].

W 1934 r. SO ZS liczył 80 członków ćwiczących oraz ponad 200 wspierających. Związkowi prezesował dr Wacław Graba-Łęcki – naczelny lekarz krynickiego uzdrowiska, specjalizujący się w balneologii[18]. W 1935 r. SO ZS powiększył liczbę członków do 108 osób[19]. W 1935 r. ówczesny prezes po 6 latach działalności w SO ZS Krynica wyjechał do stolicy przyjmując propozycję prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, by objąć urząd jego zastępcy. Stanowisko wiceprezydenta Warszawy piastował do wybuchu II wojny światowej[20]. Uroczyste pożegnanie

skiej Kobiet w Krynicy, wieloletni członek Zarządu SO ZS Krynica i Komendant Oddziału żeńskiego – Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział w Nowym Sączu, (dalej: ANKONS), AmK, sygn. 234, Podania do Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju o wydanie dowodu osobistego, s. 38; ANKONS, AmK, sygn. 247, Sprawozdanie Samodzielnego Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Krynicy za okres od dnia 17 czerwca 1935 r. do 1 marca 1936 r. tj. za czas od ostatniego dorocznego Walnego Zebrania, s. 41–45.

15 „Echo Krynickie", 1930, nr 1–3, s. 14.

16 „Głos Podhala", 1932, nr 1, s. 3.

17 S. Królikowski, S. Półchłopek, *Z przeszłości Krynicy: Samodzielny Oddział Związku Strzeleckiego*, „Krynickie Zdroje", 1999, nr 7/8, s. 11.

18 „Strzelec", 1934, nr 38, s. 16.

19 ANKONS – Archiwum miasta Krynicy (AmK), sygn. 221, Dane statystyczne.

20 Dr ppłk Wacław Graba-Łęcki, do 1922 r. Rettinger (ur. w 1891 r., zm. w 1975 r.) – służył w 2 plutonie Pierwszej Kompanii Kadrowej. Był żołnierzem i lekarzem w oddziale Władysława Beliny-Prażmowskiego; posługiwał się pseudonimem „Graba". Po zakończeniu I wojny światowej dalej aktywnie działał w Wojsku

Z lewej: Kazimierz Kryński, źródło: Biblioteka Publiczna w Krynicy-Zdroju (ze zbiorów D. Rejdych),w środku: Michał Różankowski, źródło: NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, Sygn. 1-W-2271, z prawej: Teodora Goszczyńska-Kotlarewiczowa, źródło: ANKONS, AmK, sygn. 234, Podania do Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju o wydanie dowodu osobistego, s. 38

Graby-Łęckiego odbyło się 28 kwietnia 1935 r. na placu stadionu sportowego w obecności Oddziału z Tylicza oraz krynickich: żeńskiego, męskiego i orląt[21].

Od 1935 r. prezesem SO ZS Krynica był dr Ferdynand Pawłowski[22], Komendantem Oddziału Antoni Zachara, którego od 1937 r. zastąpił Józef Iwański[23]. W latach 1935–1936 w Zarządzie SO ZS Krynica pracowali ponadto: wiceprezes dr Emanuel Zarzycki, skarbnik Bolesław Jurczyk, członkowie: inż. Leon Nowotarski, Józef Wąsik, Władysław Porzycki i Teodora Kotlarewiczowa[24]. W strukturze SO ZS Krynica funkcjonowały Oddziały: żeński, męski i orląt oraz Oddział z Tylicza. Oddział męski liczył 66 członków rzeczywistych i 33 kandydatów. Oddział żeński składał się z 11 członkiń rzeczywistych i 16 kandydatek. Oddział z Tylicza liczył 15 członków rzeczywistych i 18 kandydatów. W ramach działalności SO ZS Krynica istniało Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego, które zgromadziło 177 członków[25]. W maju 1936 r. w Krynicy założono Klub Sportowy Związku Strzeleckiego (KS ZS) „Jaworzyna", którego prezesem został prof. Kazimierz Kryński. Na koniec 1937 r. SO ZS w Krynicy działał w sekcjach: piłkarskiej, tenisowej, lek-

Polskim. Uczestniczył w kampanii wrześniowej 1939 r., następnie przez Rumunię opuścił Polskę i przyłączył się do Polskich Sił Zbrojnych. Był lekarzem szpitali polskiej armii na Zachodzie. Pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii – strona internetowa: http://spiewajmypolske.pl/autor-slow/waclaw-graba-lecki/.

21 „Strzelec", 1935, nr 24, s. 15.

22 Ferdynand Pawłowski (ur. w 1894 r. w, zm. w 1987 r.) – żołnierz Legionów Polskich i kapitan lekarz Wojska Polskiego. Uczestnik I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej, od 1936 r. lekarz w Krynicy, inicjator budowy tamtejszego szpitala.

23 ANKONS, AmK, sygn. 128, Pismo Samodzielnego Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Krynicy do Zarządu Miejskiego w Krynicy 6 listopada 1937 r., s. 321.

24 ANKONS, AmK, sygn. 247, Sprawozdanie Samodzielnego Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Krynicy za okres od dnia 17 czerwca 1935 r. do 1 marca 1936 r. tj. za czas od ostatniego dorocznego Walnego Zebrania, s. 41.

25 Tamże.

koatletycznej, gier sportowych, narciarskiej, saneczkarskiej, strzeleckiej i hokejowej. Klub pod nową nazwą wszedł do klasy A Nowosądeckiego Podokręgu Piłki Nożnej oraz do klasy A Krakowskiego Okręgu Związku Hokejowego (KOZHL). SO ZS i KS ZS „Jaworzyna" rozwijali dzialalność sportową m.in. w boksie, szachach czy w ping-pongu[26].

ZAWODY NARCIARSKIE W KRYNICY Z UDZIAŁEM SO ZS

Sekcja Narciarska (SN) Oddziału ZS w Krynicy została założona na początku 1928 r.[27] Dnia 19 lutego 1928 r. na krynickiej dużej skoczni odbywał się trening miejscowych skoczków, także ze ZS Krynica, wśród których „ogólny podziw budził Jan Krechel, który na nartach własnego wyrobu zresztą do skoku zupełnie się nienadającymi, skacze na dużej skoczni wzbudzając podziw swoją odwagą"[28].

Kolejnym narciarskim akcentem w tym sezonie była rywalizacja w biegach o nagrodę sprawności. Zawody zostały zorganizowane z okazji, przypadających na 19 marca, uroczystych obchodów imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krynicy. Uroczystości od 1928 r. zawsze były okazją do udziału w sportowej rywalizacji zawodników[29].

W dniach 9–10 marca 1929 r. w Krynicy odbyły się zawody narciarskie nowosądeckiego Obwodu ZS. Zawody z udziałem strzelców z Krynicy, Nowego Sącza, Limanowej, Tylicza i Krakowa zgromadziły na starcie kilkudziesięciu zawodników. Biegi narciarskie odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych, przy śnieżycy i wichurze. W biegu juniorów na 8 km startowało tylko 7 zawodników, w tym 5 z Krynicy. Zwyciężył Antoni Skotnicki w czasie 1 godz. 6 min. 26 sek. przed Kazimierzem Pawłowskim i Janem Ciułą. W biegu głównym na 18 km wzięło udział 18 zawodników. Pierwsze 8 miejsc zajęli kryniczanie, zwyciężył Tadeusz Kamiński przed Stanisławem Łapanowskim i Mieczysławem Bukowskim. W biegu kobiet na 5 km startowały tylko 4 strzelczynie z Krynicy, które przybyły na metę w kolejności: Janina Kamińska, Kazimiera Skotnicka, Maria Mallówna i Ola Grucelakówna. Konkurs skoków przeprowadzono na specjalnie wybudowanej skoczni. 1. miejsce zajął Antoni Skotnicki, który skoczył 14 m. Kolejne miejsca zajęli Feliks Prorok i Mieczysław Bukowski – wszyscy reprezentowali Krynicę[30].

Dnia 2 marca 1930 r. Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (WFiPW) zorganizował zawody narciarskie w Krynicy w biegu na 18 km. Zespołowo wygrała drużyna ZS Krynica (Tadeusz Kamiński, Tadeusz Kochański, Jan Krechel, Stanisław Zięba) w czasie 2 godz. 8 min. 20 sek.

26 „Nowiny Podhalańskie", 1938, nr 1, s. 9.
27 „Strzelec", 1929, nr 4, s. 12.
28 „Kurjer Podhalański", 1928, nr 11, s. 5.
29 „Kurjer Podhalański", 1928, nr 13, s. 4; „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1928, nr 85, s. 7.
30 „Głos Podhala", 1929, nr 6, s. 6; „Strzelec", 1929, nr 12–13, s. 20.

Od lewej kierownictwo zawodów: Kmietowicz, kpt. Sokołowski, por. Stefan Fijałkowski, wiceprezes Michał Różankowski, prezes Karol Szerauc, Bronisław Dindorf i Kamyk, źródło: „Strzelec", 1929, nr 12–13, s. 20

przed ZS Nowy Sącz. Indywidualnie zwyciężył Stanisław Łapanowski z Kółka Sportowego Krynica (KSK) w czasie 1 godz. 57 min. 35 sek. Kolejne miejsca zajęli: Tadeusz Kamiński (1 godz. 58 min. 27 sek.), Tadeusz Cisowski (KSK, 1 godz. 59 min. 54 sek.), Tadeusz Kochański (2 godz. 6 min. 3 sek.), Mieczysław Bukowski (KSK, 2 godz. 8 min. 1 sek.), Karol Skowroński, Jan Krechel, oraz zawodnik o nazwisku Prorok. W klasyfikacji policyjnej zwyciężył Władysław Stanula z czasem 2 godz. 35 min. 22 sek. Bieg na 8 km hufców szkolnych wygrał Ksawery Łapanowski, osiągając czas 53 min. 30 sek., przed Julianem Zubkiem (54 min. 11 sek.), Romanem Burdą (57 min. 50 sek.) i Wiktorem Hofmanem (62 min. 15 sek.). W klasyfikacji stowarzyszeń PW 1. miejsce zajął Stanisław Cisowski (38 min. 49 sek.), przed Ludwikiem Śliwińskim (60 min. 17 sek.), Marianem Piechurą (65 min. 7 sek.) i Zygmuntem Prorokiem (66 min. 39 sek.)[31].

W Krynicy w latach 1929–1939 r. organizowano biegi narciarskie na 22 km trasie Krynica–Żegiestów[32]. W 1931 r. bieg odbył się w marcu i był zorganizowany przez Krynicki Klub Narciarski (KKN). Bieg, w którym wzięło udział 28 zawodników, dzielił się na 2 kategorie: Krynica–Stawiska i Krynica–Żegiestów. Wyniki

31 „Stadjon", 1930, nr 11, s. 11; „Sport Zimowy", 1930, nr 4, s. 16; „Wiadomości Strzeleckie", 1930, nr 3, s. 14; „Głos Podhala", 1930, nr 10, s. 4; nr 11, s. 4; R. Krasowski, *Tradycje sportu w Krynicy…* dz. cyt., s. 64.

32 „Sport Zimowy", 1929, nr 1, s. 14.

SN ZS Krynica w 1929 r., źródło: „Strzelec", 1929, nr 4, s. 12

1. kategorii: zwyciężył Stanisław Motyka („Wisła" Zakopane) przed Mieczysławem Bukowskim (KKN) i Bolesławem Janotą (SO ZS Krynica). Wyniki 2. kategorii: 1. miejsce zajął Stanisław Nowak (1 PSP) w czasie 1 godz. 56 min. 58 sek. Kolejno 2. był Tadeusz Kamiński (KKN) z czasem 2 godz. 3 min. 45 sek., a 3. miejsce zajął Stanisław Łapanowski (KSK). Kolejne miejsca zajęli: Antoni Skotnicki (KSK) i Jan Kępa (SO ZS Krynica)[33].

Dnia 15 marca 1931 r. w Krynicy odbyły się zawody narciarskie o puchar wędrowny 1 PSP. W zawodach na 12 km trasie brało udział pięć drużyn ZS, należących do obwodu 1 PSP: Krynica, Nowy Sącz, Nowy Targ, Piwniczna i Zakopane. 1. miejsce zajął ZS Zakopane przed Nowym Sączem. 3. miejsce zajął zespół Krynicy w składzie: Tadeusz Kamiński, Jan Kępa, Władysław Kolec i Bolesław Janota. Na tym samym dystansie rozegrano bieg indywidualny, w którym zwyciężył Władysław Berych z Zakopanego w czasie 59 min. 43 sek. Z kolei 6. miejsce zajął najlepszy strzelec z Krynicy Tadeusz Kamiński, który uzyskał czas 1 godz. 11 min. 1 sek.[34]

Dnia 4 lutego 1932 r. odbyły się w Krynicy dwa biegi narciarskie: dla juniorów na 8 km, a dla seniorów na 16 km. Bieg juniorów wygrał Tomasz Cisowski (SO ZS Krynica) w czasie 38 min. 29 sek. Drugi bieg na 16 km przyniósł

33 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1931, nr 76, s. II; „Głos Podhala", 1931, nr 12, s. 5.
34 „Głos Podhala", 1931, nr 13, s. 4.

Na pierwszym zdjęciu w środku: Mieczysław Bukowski, z prawej: Stanisław Łapanowski źródło: Biblioteka Publiczna w Krynicy-Zdroju

zwycięstwo Mieczysławowi Bukowskiemu (1 PSP) w czasie 1 godz. 10 min. 10 sek.[35] Również w lutym 1932 r. SO ZS Krynica zorganizował zawody narciarskie w dwóch grupach: dla seniorów na 12 km i juniorów na 8 km. W kategorii seniorów zwyciężył Stanisław Łapanowski (KSK) w czasie 1 godz. 6 min. 52 sek. przed Tadeuszem Cisowskim (SO ZS Krynica, 1 godz. 11 min. 43 sek.) i Stanisławem Nowakiem (SO ZS Krynica, 1 godz. 12 min. 10 sek. W grupie juniorów wygrał Tomasz Cisowski (SO ZS Krynica) w czasie 57 min. 34 sek., przed Andrzejem Wójsem (SO ZS Krynica) w czasie 59 min. 53 sek. i Mieczysławem Burdą (niestowarzyszony) w czasie 1 godz. 2 min. 10 sek.[36]

Dnia 7 lutego 1932 r. KSK urządziło w Krynicy klubowy konkurs skoków narciarskich. 1. miejsce zajął Bukatti (1 Pułk Strzelców Konnych) przed Stanisławem Łapanowskim (KSK), Burdą (KSK) i Bolesławem Janotą (SO ZS Krynica)[37].

Dnia 28 marca 1932 r. SO ZS w Krynicy zorganizował bieg zjazdowy ze szczytu Jaworzyny do Czarnego Potoku. Zwyciężył Stanisław Nowak z SO ZS Krynica w czasie 1 min. 21 sek. przed Stanisławem Łapanowskim z KSK i Romanem Burdą. W biegu brało udział 18 zawodników[38].

35 „Sport Zimowy", 1932, nr 2, s. 33; *Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1929–1930*, Kraków 1929, s. 18.
36 „Stadjon", 1932, nr 5, s. 12; „Strzelec", 1932, nr 5, s. 7; R. Krasowski, *Tradycje sportu w Krynicy...* dz. cyt., s. 64.
37 „Sport Zimowy", 1932, nr 2, s. 33.
38 „Głos Podhala", 1932, nr 14, s. 4.

W kolejnych latach organizacją imprez narciarskich w uzdrowisku niemal wyłącznie zajmował się SO ZS Krynica, czego przykładem były m.in. zawody narciarskie w dniach 13–14 stycznia 1934 r.[39]

Oprócz biegów, które uprawiało 50 narciarzy, w SN SO ZS Krynica, a później także w „Jaworzynie", trenowano zjazdy i slalomy. Najlepszymi zjazdowcami byli: Roman Burda – mistrz KOZN w 1935 r. w zjeździe, Stanisław Łapanowski – uczestnik olimpijskiego patrolu wojskowego, Andrzej Nowikow[40] – mistrz KOZN w slalomie i Stefan Migacz. Młodzież trenowała również skoki[41].

W sezonie 1935/1936 SN SO ZS Krynica liczyła 33 zawodników i 3 zawodniczki. Na konferencji programowej w Krakowie 19 października 1935 r. został ustalony program zawodów narciarskich w Krynicy na sezon 1935/1936. SO ZS Krynica planował zorganizować zawody: 29 grudnia 1935 r. – otwarcie toru zjazdowego na Jaworzynie i biegi zjazdowe, 11 stycznia 1936 r. – bieg zjazdowy z Jaworzyny, 12 stycznia 1936 r. – slalom i skijöring[42] (wspólnie ze Związkiem Rezerwistów), 15 lutego 1936 r. – bieg zjazdowy z Jaworzyny, 16 lutego 1936 r. – slalom, 2 marca 1936 r. – bieg zjazdowy i slalom[43].

W lutym 1936 r. odbyły się zawody o mistrzostwo V KOZN pod protektoratem wojewody krakowskiego dra Kazimierza Świtalskiego. Bieg na 15 km zgromadził 67 zawodników. Zwyciężył Jerzy Ustupski (AZS Kraków) w czasie 59 min. 39 sek., przed Tomaszem Cisowskim (SO ZS Krynica, 1 godz. 4 min. 22 sek.) Z kolei 5. miejsce zajął Stanisław Setlak (SO ZS Krynica)[44].

Dnia 31 stycznia 1936 r. w Krynicy rozegrano konkurs skoków na nowo otwartej skoczni Miejskiego Komitetu WFiPW. Zawody odbyły się na nowej, wybudowanej w 1935 r. skoczni przy ul. Leśnej. Dnia 9 lutego 1936 r. odbył się konkurs skoków do kombinacji oraz otwarty konkurs skoków. W konkursie otwartym zwyciężył Paweł Lasota (AZS Kraków) ze skokami o długości 31 i 29 m[45]. Po skokach do kombinacji mistrzostwo V KOZN zdobył Mieczysław Głodkiewicz z notą 294 pkt, kolejne miejsca zajęli: Paweł Lasota 252 pkt i Tomasz Cisowski (SO ZS Krynica) 227 pkt. Poza konkursem wzięli udział zawodnicy

39 *Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1933–1934*, Kraków 1934, s. 17.

40 Andrzej Nowikow (ur. w 1908 r., zm. w 1939 r.) – piłkarz, hokeista i siatkarz Polonii Warszawa (1926–1934), krótko hokeista „Cracovii" (1931 r.), od 1931 r. w Krynicy, absolwent CIWF w Warszawie, grał w hokeja w KTH, później SO ZS Krynica i KS ZS „Jaworzyna", lekkoatleta, tenisista, piłkarz i świetny narciarz, zwłaszcza w slalomie i zjeździe, instruktor i opiekun SN, amatorsko trenował wszystkie drużyny hokejowe w Krynicy, pierwszy kierownik Zimowego Pogotowia Górskiego TKN w Krynicy w 1937 r., służył w 1 PSP w stopniu ppor., zginął w kampanii wrześniowej pod Birczą – S. Korusiewicz, *Apel podhalański. Słownik biograficzny żołnierzy zmobilizowanych przez 1 Pułk Strzelców Podhalańskich w sierpniu i wrześniu 1939 r.*, Nowy Sącz 2018, s. 466; „Raz Dwa Trzy", 1931, nr 37, s. 10.

41 „Przegląd Sportowy", 1936, nr 107, s. 6.

42 Skijöring – wyścig na śniegu narciarzy ciągniętych przez zwierzęta (zazwyczaj pojedynczego konia).

43 ANKONS, AmK, sygn. 247, Sprawozdanie Samodzielnego Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Krynicy…, dz. cyt., s. 51; *Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1935–1936*, Kraków 1937, s. 73–80.

44 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1936, nr 41, s. 19.

45 C. Michalski, *Akademicki Związek Sportowy w Krakowie.* Część I – *1909–1945*, Kraków 2007, s. 72–73.

zakopiańscy, z których najlepszy był Włodzimierz Bandura, chociaż najdłuższy ustany skok oddał Franciszek Gut-Szczerba 37,5 m (obaj z „Wisły" Zakopane). Zawody zostały sprawnie przeprowadzone przez AZS Kraków[46].

W sezonie 1935/1936 mistrzami V KOZN w konkurencjach alpejskich zostali kryniczanie: Stanisław Nowak (KKN) w biegu zjazdowym złożonym, Burda (SO ZS Krynica) w biegu zjazdowym, Andrzej Nowików (AZS Kraków) w slalomie[47].

W grudniu 1936 r. SN ZS KS „Jaworzyna" przeprowadziła narciarskie zawody wojskowe ze strzelaniem. Na 10 km trasie strzelano 5 razy do popiersia oddalonego o 150 m. Najlepszy wynik łącznie ze strzelaniem osiągnął Antoni Skotnicki – 59 min. 39 sek. i 2 trafienia. Kolejne miejsca zajęli: Julian Schreiner (1 godz. 2 min. 15 sek. i 1 trafienie), Józef Łuszczewski (1 godz. 2 min. 59 sek., bez trafienia), Bolesław Janota (1 godz. 5 min. 0 sek., 5 trafień), Piotr Hamernik (1 godz. 6 min. 43 sek., 1 trafienie). Organizatorami i sędziami zawodów byli: Kazimierz Żarlikowski, Andrzej Nowikow, Józef Iwański i Marian Kaczyński. Bieg był eliminacją na obóz ZS w Zakopanem, do którego zakwalifikowali się wspomniani zawodnicy[48].

Dnia 19 września 1936 r. podczas konferencji przedzimowej, odbywającej się na Kasprowym Wierchu, został ustalony program zawodów narciarskich w Krynicy. W sezonie 1936/1937 organizację zawodów powierzono wyłącznie SO ZS Krynica: 20 grudnia 1936 r. – bieg zjazdowy z Jaworzyny, 26 grudnia 1936 r. – konkurs skoków, 1 stycznia 1937 r. – bieg zjazdowy, 3 stycznia 1937 r. – slalom, 10 stycznia 1937 r. – konkurs skoków, 20–21 lutego 1937 r. – mistrzostwa V KOZN w kombinacji zjazdowej, 21 lutego 1937 r. – konkurs skoków juniorów, 6 marca 1937 r. – zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej[49].

W sezonie zimowym 1937/1938 SN SO ZS Krynica kierował Andrzej Nowikow, natomiast w sezonie 1938/1939 Józef Iwański. Dnia 16 października 1937 r., podczas przedzimowej konferencji programowej w Krakowie przedstawiono wykaz zawodów i imprez narciarskich, planowanych w sezonie 1937/1938. W Krynicy, oprócz SN SO ZS, działały jeszcze tylko dwie sekcje narciarskie, zgłoszone do PZN: KKN i KSK[50]. Spośród stowarzyszeń narciarskich z Krynicy głównie SN SO ZS Krynica organizowała zawody, m.in. 27 grudnia 1937 r. konkurs skoków, 2 stycznia 1938 r. konkurs skoków oraz 8–9 stycznia 1938 r. zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej na Jaworzynie[51].

46 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1936, nr 42, s. IV.
47 *Sprawozdanie z działalności PZN za sezony 1935–1936 i 1936–1937*, Kraków 1937, s. 123.
48 „Przegląd Sportowy", 1936, nr 104, s. 6.
49 *Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1936–1937*, Kraków 1936, s. 123–133.
50 *Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1937–1938*, Kraków 1937, s. 140.
51 Tamże, s. 221–224.

Dnia 2 stycznia 1938 r. SN Związku Rezerwistów (ZR), a nie SO ZS jak wcześniej zapowiadano, zorganizowała zawody narciarskie w Krynicy w skokach, w których wzięło udział 12 zawodników: z AZS Wilno, KKN, ZR Krynica i SO ZS Krynica. Wyniki zawodów były następujące: 1. miejsce zajął Tadeusz Burda (AZS Wilno) za skoki 38, 39 i 41 m. Z kolei 2. miejsce zajął Łojanowski (ZR Krynica) z wynikami 35, 36, 39 m, a miejsce 3. – Antoni Skotnicki (SO ZS Krynica) z wynikami 33, 30, 34 m[52].

Program zawodów narciarskich SO ZS Krynica w sezonie 1938/1939, ustalony na konferencji w Zakopanem, został ogłoszony w komunikacie PZN z 14 listopada 1938 r.: 1 stycznia 1939 r. – konkurs skoków, 2 stycznia 1939 r. – bieg zjazdowy z Góry Parkowej dla gości i młodzieży, 8 stycznia 1939 r. – bieg patrolowy ze strzelaniem, 14–15 stycznia 1939 r. – mecz narciarski Nowy Sącz – Krynica, 26 lutego 1939 r. – zawody o mistrzostwo V KOZN w biegach zjazdowych, zawody młodzieży, 5 marca 1939 r. – bieg zjazdowy złożony[53].

Dnia 1 stycznia 1939 r. SN SO ZS w Krynicy zorganizowała zawody noworoczne w skokach. Wśród 32 zawodników najlepszy okazał się Tadeusz Burda (AZS Wilno) z notą 224,1 pkt za skoki na odległość 31 i 34 m. Miejsce 2. zajął Prorok z notą 223,1 pkt[54].

SN SO ZS Krynica w sezonie 1938/1939 liczyła 30 członków. W tymże sezonie narciarka SO ZS Krynica Helena Migaczówna została mistrzynią V KOZN w narciarskim biegu zjazdowym złożonym[55]. Ostatnim akcentem zmagań narciarskich strzelców z Krynicy był udział w drużynowym meczu Krynica–Zakopane w marcu 1939 r. W Krynicy w 2-dniowych zawodach minimalne zwycięstwo punktowe odniosła reprezentacja Zakopanego (2156:2153)[56].

UDZIAŁ SO ZS KRYNICA W SZKOLENIACH I RATOWNICTWIE NARCIARSKIM

Prężny rozwój narciarstwa w Krynicy od połowy lat 20. XX w. spowodował powstanie okręgowego związku narciarskiego. W sezonie 1929/1930 Krynica stała się siedzibą VI Krynickiego Okręgowego Związku Narciarskiego (KOZN), który stanowił ośrodek koordynacji prac i inicjatyw organizacji narciarskich w zakresie sportu narciarskiego, turystyki narciarskiej oraz propagandy narciarstwa[57].

Po organizacji w Krynicy mistrzostw świata w hokeju w 1931 r. narciarstwo stopniowo traciło na znaczeniu. Zbiegło się to także z renesansem saneczkarstwa

52 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1938, nr 6, s. 12.
53 *Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1938–1939*, Kraków 1938, s. 108–112; „Strzelec", 1938, nr 50, s. 16.
54 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1939, nr 3, s. III.
55 *Sprawozdanie z działalności PZN za sezony 1937–1938 i 1938–1939*, Kraków 1939, s. 13, 67.
56 „Strzelec", 1939, nr 14, s. 12.
57 R. Kołodziej, *Geneza, powstanie i działalność organizacyjna Polskiego Związku Narciarskiego*, [w:] *Historia Polskiego Związku Narciarskiego 1919–2021*, red. R. Kołodziej, W. Szatkowski, H. Hanusz, Kraków 2021, s. 21.

Górskie Pogotowie Ratunkowe Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa w Krynicy, źródło: Zespół: Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-C-823–1

w Krynicy i rozwojem grupy kilku dobrych saneczkarzy w uzdrowisku. W sezonie zimowym 1933/1934 z ramienia VI KOZN, instruktorami narciarstwa byli strzelcy: Mieczysław Bukowski58, Stanisław Nowak59, Stanisław Łapanowski60, Andrzej Nowikow, Jan Sumera i Kazimierz Żarlikowski. Ponadto Andrzej Nowikow i Kazimierz Żarlikowski wchodzili w skład komisji egzaminacyjnej dla sędziów narciarskich. Kazimierz Żarlikowski był także sędzią związkowym, a Andrzej Nowikow i Jan Kamyk posiadali uprawnienia okręgowych sędziów narciarskich[61].

Dnia 13 stycznia 1935 r. KOZN w Krynicy zorganizował zawody narciarskie dla młodzieży w wieku od 12 do 17 lat o odznakę sprawności PZN. Trasa biegu wynosiła 4 km. W biegu chłopców zwyciężył Cisowski w czasie 23 min. przed Nalepką 25 min. 14 sek. i Rychlińskim. Bieg dziewcząt wygrała Broniow-

58 Mieczysław Bukowski (ur. w 1909 r.) – służył w 1 PSP, walczył na froncie, został ranny, uciekł z niewoli niemieckiej, wrócił do Krynicy – S. Korusiewicz, *Apel…* dz. cyt., s. 80.

59 Stanisław Nowak (ur. w 1907 r., zm. w 1994 r.) – narciarz i tenisista SO ZS Krynica, kpt. rezerwy 1 PSP, od 1942 r. w AK w oddziale Juliana Zubka „Tatara" – J. Zubek „Tatar", *Ze wspomnień kuriera*, Kraków 1988, s. 181, 193; S. Korusiewicz, *Apel…* dz. cyt., s. 465.

60 Stanisław Łapanowski (ur. w 1912 r., zm. w 1993 r.) – pracował jako ogrodnik, uczestniczył w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen w 1936 r. w pokazowym wówczas biegu patrolowym, służył w 1 PSP, brał udział w walkach na froncie wschodnim, później podjął współpracę z partyzantami, obok S. Nowaka i M. Bukowskiego najlepszy narciarz okresu międzywojennego pochodzący z Krynicy, uprawiał saneczkarstwo, grał także w hokeja w „Jaworzynie" – S. Korusiewicz, *Apel…* dz. cyt., s. 389; J. Leśniak, S. Sikora, *Panorama sportu sądeckiego*, t. 1, Nowy Sącz 2016, s. 25; W. Maternicki, *Zasłużeni i znani spoczywający na cmentarzu przy ulicy Cmentarnej w Krynicy-Zdroju*, Krynica-Zdrój 2014, s. 27.

61 „Przegląd Sportowy", 1933, nr 102, s. 5; *Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1933–1934…* dz. cyt., s. 65, 106–111.

ska w czasie 26 min. 23 sek. przed Knollówną 29 min. 15 sek. i Kwaśniewską[62]. Kolejne zawody o odznakę sprawności PZN organizował tylko SO ZS Krynica, m.in.: 2 stycznia i 16 lutego 1936 r. oraz 27 grudnia 1936 r. i 3 stycznia 1937 r.[63]

W sezonie 1935/36 PZN dokonał kolejnych zmian organizacyjnych. Z powodu słabego rozwoju organizacyjnego narciarstwa na terenie Sądecczyzny postanowiono zlikwidować VI Krynicki Okręgowy Związek Narciarski, włączając go w struktury V Krakowskiego Okręgowego Związku Narciarskiego. Wadliwe wykonanie skoczni na Górze Krzyżowej oraz jej późniejsze uszkodzenia przyczyniły się do decyzji o reorganizacji okręgów. Skoki w kurorcie pojawiały się sporadycznie, m.in. przy okazji Akademickich Mistrzostw Świata. Poza tym, coraz większym zainteresowaniem cieszył się hokej na lodzie, który przyciągał młodzież do uprawiania tej dyscypliny. W II połowie lat 30. XX w. narciarstwo w uzdrowisku organizował przede wszystkim KS ZS „Jaworzyna"[64].

Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji zlecił Referatowi Ratownictwa TKN rozszerzenie działalności i powołanie Zimowego Górskiego Pogotowia (ZGP). W Polsce powstało 9 tego typu placówek w miejscowościach narciarskich, także w Krynicy. Zimowe Górskie Pogotowie w Krynicy założono 20 grudnia 1937 r. Kierownikiem Pogotowia, które liczyło 27 przeszkolonych członków, został Andrzej Nowikow. Z dostępnych, nader skromnych zapisków oraz ustnych przekazów uczestników kursu, można odtworzyć jedynie 16 nazwisk, z których prawie wszyscy byli członkami SN SO ZS Krynica: Andrzej Nowikow (kierownik ZGP), Stefan Csorich, Jan Hamernik, Bolesław Janota, Marian Kaczyński, Jan Kamyk, Juliusz Kandler, Tadeusz Krężel, Józef Lelito, Stanisław Łapanowski, Tadeusz Malinowski, Józef Maurer, Stefan Migacz, Andrzej Włoch, Adam Prorok, Zygmunt Prorok. Pierwszy punkt alarmowy ZGP, wyposażony w tobogan, został umieszczony w schronisku na Jaworzynie Krynickiej, drugi w biurze gminy w Krynicy, uruchomiono również stację ratunkową TKN w Mochnaczce Wyżnej. W zakres działalności ZGP wchodziły m.in. stałe dyżury na trasach zjazdowych z Góry Parkowej w Krynicy, gdzie po otwarciu kolejki koncentrował się ruch narciarski. W krótkim czasie ZGP w Krynicy interweniowało w 2 akcjach poszukiwań zaginionych oraz w 6 przypadkach poważniejszych obrażeń, nie licząc wielu drobnych interwencji. Poza tym ZGP 17 razy pełniło służbę w czasie zawodów narciarskich, saneczkarskich i hokejowych[65].

62 „Przegląd Sportowy", 1935, nr 3, s. 2.

63 *Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1936–1937*, Kraków 1936, s. 123–133; *Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1935–1936*, Kraków 1937, s. 73–78.

64 R. Kołodziej, *Geneza, powstanie i działalność*… dz. cyt., s. 21; *Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1935–1936*, Kraków 1937, s. 74.

65 *Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa w latach 1936/37 i 1937/38*, Kraków 1938, s. 28, 36; *Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1938–1939*, Kraków 1938, s. 258–259; strona internetowa: https://ratownictwogorskie.eu/grupa-krynicka-gopr/2/.

Zawody o odznakę sprawności PZN w Krynicy w 1938 r., źródło: *Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa* w latach 1936/37 i 1937/38 … dz. cyt., s. 69

W sezonie 1935/1936 SO ZS w Krynicy zakupił 2 pary nart oraz przekazał 7 par do Oddziału w Tyliczu[66]. W 1936 r. Zarząd SO ZS w Krynicy wystąpił z prośbą do Zarządu Miejskiego w Krynicy o przekazanie wypożyczonych wcześniej nart. Władze miejskie przychyliły się do prośby SO ZS i ofiarowały 8 par nart dla hufca orląt[67]. Z kolei w latach 1936–1938 TKN przekazał 25 par nart SN SO ZS w Krynicy[68].

W sezonie zimowym 1937/1938 Komisja Wyszkoleniowa PZN autoryzowała 11 szkół narciarskich w Polsce. Jedną z nich prowadził instruktor narciarstwa Jan Sumera, były Komendant SO ZS Krynica. W tym sezonie szkolenie narciarskie odbyło 85 mężczyzn i 74 kobiety. W kolejnym sezonie Jan Sumera prowadził 2 szkoły autoryzowane: Oddział Szkoły PZN i SN SO ZS w Krynicy. Udział frekwencji w Szkole SO ZS Krynica dla początkujących mężczyzn obejmował 23 osoby, 25 kobiet i 9 dzieci. W Szkole SO ZS Krynica wśród zaawansowanych narciarzy ćwiczyło 12 mężczyzn, 17 kobiet i 5 dzieci. Wytyczne nauczania i zasady jazdy na nartach, wykorzystywane w Szkole, zostały opracowane na podstawie doświadczeń i studiów nad ówczesnym metodami nauczania i techniką jazdy, dla zapewnienia instruktorom konkretnych wskazówek. Celem ustalenia

66 ANKONS, AmK, sygn. 247, Sprawozdanie Samodzielnego Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Krynicy…, dz. cyt., s. 45.

67 ANKONS, AmK, sygn. 263, Pismo Zarządu Samodzielnego Oddziału Związku Strzeleckiego w Krynicy do Zarządu Miejskiego w Krynicy 17 marca 1936 r., s. 23–24.

68 *Towarzystwo…* dz. cyt., s. 16.

i zorganizowania całego szkolenia narciarskiego na pewnych stałych zasadach, opracowano i wydano publikacje: „Zasady akcji wyszkoleniowej PZN" oraz „Wytyczne nauczania i zasady jazdy na nartach". Wydawnictwa były promowane przez Komisję Wyszkoleniową PZN pod redakcją mjr. Leszka Lubicz-Nycza[69].

UDZIAŁ SO ZS KRYNICA W OKRĘGOWYCH I MIĘDZYOKRĘGOWYCH ZAWODACH NARCIARSKICH PZN

W dniach 23–24 lutego 1929 r. w okolicach Nowego Sącza (Zabełcze) przeprowadzono wielkie propagandowe zawody narciarskie, których organizatorem były tutejsze organizacje: SN PTT „Beskid" i hufiec harcerski. Rozgrywano biegi drużynowe na 10 km o mistrzostwo chorągwi krakowskiej, a w drugim dniu zawodów przeprowadzono starty na 4, 9 i 12 km o nagrodę sprawności PZN. We wszystkich konkurencjach brało udział łącznie 95 zawodników. Najliczniej obsadzony był bieg główny na 12 km, w którym wystartowało 50 sportowców. Bieg zakończył się sukcesem zawodników SN SO ZS z Krynicy. Z prawie 5-minutową przewagą zwyciężył Stanisław Nowak, który uzyskał czas 1 godz. 4 min. 0 sek. Wysokie miejsca zajęli kolejni narciarze „Strzelca" z Krynicy: 4. – Mieczysław Bukowski, 5. – Henryk Potoniec, 9. – Tadeusz Kamiński, 13. – Antoni Zachara. W biegu na 9 km poza konkursem wystartowały strzelczynie z Krynicy: Janina Kamińska i Kazimiera Skotnicka, które zanotowały czasy: 25 min. 38 sek. oraz 27 min. 43 sek.[70]

Mistrzostwa grupy Południe ZS odbyły się w dniach 24–25 lutego 1934 r. w Zakopanem. Oprócz sportowców z V KOZN w zawodach brali udział strzelcy z Podokręgu Tarnopol i Okręgu Lwów. W rywalizacji 9 patroli w biegu na 12 km ze strzelaniem zwyciężył patrol z Zakopanego, uzyskując 189 pkt, 4. miejsce zajął patrol z Krynicy zdobywając 175 pkt. Bieg sztafetowy kobiet 3 × 2 km odbył się przy udziale tylko 2 reprezentacji KOZN, ale bez zawodniczek z Krynicy. Bieg zjazdowy strzelców odbywał się na 3-kilometrowej trasie spod krzyża na Gubałówce z metą koło szpitala w Zakopanem. Bieg ukończyło 28 narciarzy spośród 42 zgłoszonych do startu. Zwyciężył Józef Gołębiowski z Zakopanego w czasie 2 min. 51 sek. Z kolei 7. miejsce zajął Stanisław Nowak z SO ZS Krynica. Zawody w skokach odbywały się na tzw. Hyclówce. Zwyciężył Władysław Hoły z Zakopanego. Po przeliczeniu punktów ze wszystkich konkurencji wyraźne zwycięstwo odniósł V KOZN z wynikiem 934,8 pkt, przed Podokręgiem Tarnopol (690,5 pkt) i Okręgiem Lwów (640,3 pkt)[71].

69 *Sprawozdanie z działalności PZN za sezony 1937–1938 i 1938–1939*, Kraków 1939, s. 77–78, 82–83.

70 „Kurjer Podhalański", 1929, nr 9, s. 3; „Głos Podhala", 1929, nr 4, s. 7 – podano, że na 5. miejscu bieg ukończył Łapanowicz; „Strzelec", 1929, nr 11, s. 27.

71 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1934, nr 59, s. 10.

Od lewej: Kazimiera Skotnicka, Maria Mallówna, Janina Kamińska, z prawej: Mieczysław Bukowski, źródło: „Strzelec", 1929, nr 11, s. 27

Dnia 23 lutego 1936 r. w Chełmcu pod Nowym Sączem odbyły się powiatowe zawody narciarskie WFiPW, organizowane przez Komendanta Powiatu WFiPW ppor. Romana Somogyiego, Komendanta Powiatu ZS T. Komorka, kpt. Kazimierza Suchorzewskiego, por. Chruściela, prof. Hanuli, Juliana Zubka, dra Henryka Herbsta i dra Zdzisława Szymanka. Zawody odbywały się z podziałem na 4 kategorie: gimnazjalistów, strzelców, pozostałych organizacji WFiPW oraz młodzieży strzeleckiej, zwanej orlętami. Start biegu narciarskiego na 12 km zlokalizowano pod budynkiem szkolnym w Chełmcu, metę wyznaczono w rynku w Nowym Sączu. Trasę biegu poprowadzono tak, aby na 10 km odbyło się strzelanie na strzelnicy garnizonowej 1 PSP. Na strzelnicy zawodnicy oddali po 10 strzałów do sylwetek na odległość 125 m. W zawodach brało udział 95 narciarzy. W głównej konkurencji narciarskiej wśród członków ZS zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna z Krynicy, która uzyskała czas 1 godz. 32 min. 15 sek.[72]

UDZIAŁ SO ZS KRYNICA W MISTRZOSTWACH POLSKI W NARCIARSTWIE

Dnia 7 lutego 1935 r. w Krynicy odbyły się mistrzostwa Polski w maratonie narciarskim na dystansie 50 km. Do zawodów przystąpiło 21 narciarzy. Trasa biegu obejmowała 2 pętle po 25 km o różnicy wzniesień 120–140 m. Warunki atmosferyczne na trasie były trudne, narciarzom towarzyszyła śnieżyca, która zasypała chorągiewki wyznaczające trasę. Zwyciężył Władysław Czech, który wywalczył tytuł mistrza Polski w narciarstwie na 50 km. Na mecie uzyskał czas 4 godz. 44 min. 47 sek. Najlepszy miejscowy narciarz, Stanisław Łapanowski

72 „Głos Podhala", 1936, nr 9, s. 4.

z SO ZS Krynica, przybiegł na metę jako 6. w czasie 5 godz. 8 min. 50 sek. Za nim uplasowali się jeszcze: Stanisław Klocek (5 godz. 11 min. 42 sek.; „Wisła" Zakopane), Burda (5 godz. 19 min. 28 sek.; „Warszawianka"), Piotr Hamernik, Władysław Kolec (obaj SO ZS Krynica), Banek, Kaczmiński (obaj ZS Nowy Sącz) i Wojciech Tokarczyk (SO ZS Krynica). Zawody ukończyło 13 narciarzy[73].

Sportowcy SO ZS Krynica nie odnosili większych sukcesów w rywalizacji z najlepszymi narciarzami Polski. W mistrzostwach zajmowali dalsze lokaty, m.in. w sezonie 1935/1936 w biegu na 15 km w konkurencji otwartej, zaliczanej też do biegu złożonego, Tomasz Cisowski zajął dopiero 44. miejsce, a Tadeusz Cisowski ukończył zawody na 64. miejscu na 66 sklasyfikowanych zawodników. Strzelcy z Krynicy nie startowali w konkursach skoków, brali udział w biegu zjazdowym. Najlepszy wynik uzyskał Mieczysław Burda, który na 79 sklasyfikowanych zjazdowców zajął 15. miejsce w czasie 4 godz. 12 min. 0 sek.

W sezonie 1936/1937 biegu na 18 km w konkurencji otwartej, zaliczanej też do biegu złożonego Julian Schreiner zajął dopiero 31. miejsce na 94 sklasyfikowanych narciarzy. Czas Schreinera 1 godz. 30 min. 46 sek. był gorszy od zwycięzcy, Edwarda Nowackiego z ZS Zakopane o ponad 11 min. W otwartym konkursie skoków Piotr Gałyk zajął 24. miejsce na 41 skaczących zawodników. Julian Schreiner zajął dopiero 21. miejsce w maratonie narciarskim na 50 km. W biegu uczestniczyło 30 zawodników. Strzelec z Krynicy stracił do zwycięzcy – Jana Czepczora z ŚKN Katowice – prawie 26 min.[74]

Dnia 8 stycznia 1939 r. w Zakopanem odbył się bieg sztafetowy 4 × 10 km o mistrzostwo Polski. W biegu startowały 2 sztafety SO ZS Krynica, które jednak zaprezentowały się słabo, zajmując 14. (Tadeusz Ferek, Józef Łuszczewski, Antoni Skotnicki, Zygmunt Prorok) i 16. miejsce (Tadeusz Cisowski, Stanisław Setlak, Józef Lelito, Mieczysław Jasek). Zwyciężył ZS Zakopane[75].

MISTRZOSTWA OKRĘGU KORPUSU V ZS W NARCIARSTWIE

W dniach 20–21 lutego 1932 r. w Krynicy zorganizowano zawody narciarskie o mistrzostwo Okręgu Korpusu (OK) V ZS. Przewodniczącym zawodów z ramienia wojskowości był dowódca 1 PSP płk Kazimierz Janicki, a ze ZS ppłk Zygmunt Krudowski. Komitet organizacyjny zawodów tworzyli: prezes SO ZS Krynica dr Wacław Graba-Łęcki, Komendant Obwodu WFiPW Nowy Sącz kpt. Kazimierz Kuczała, Karol Szerauc, Władysław Wieniawski, Teodora Kotlarewiczowa i Franciszek Jodłowski. Komisja sportowa zawodów: prof. Kazimierz Kryński, kpt. Ignacy Stachowiak, por. Stefan Fijałkowski, dr Wacław Graba-Łęcki,

73 „Przegląd Sportowy", 1935, nr 13, s. 3.

74 *Sprawozdanie z działalności PZN za sezony 1935–1936 i 1936–1937*, Kraków 1937, s. 114–122.

75 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1939, nr 10, s. 11; *Sprawozdanie z działalności PZN za sezony 1937–1938 i 1938–1939*, s. 59.

Roman Nitribitt, Kazimierz Żarlikowski i Leon Szerauc. W zawodach brało udział 105 zawodników i zawodniczek, reprezentujących powiaty: Wadowice, Maków, Myślenice, Tarnów, Nowy Sącz, Limanowa, Jasło, Katowice, Chrzanów oraz samodzielne oddziały ZS: z Krynicy, Zakopanego i Akademicki Oddział z Krakowa. W pierwszym dniu zawodów rozegrano bieg sztafetowy 15 zespołów na 18 km (3 × 6 km). Bieg przyniósł podwójne zwycięstwo miejscowemu SO ZS Krynica, który zajął 2 pierwsze miejsca. W biegu strzelczyń na 8 km według „Głosu Podhala" 1. miejsce zajęła Helena Gutówna z Zakopanego, natomiast „Strzelec" podał, że wygrała Anna Chotarska, także z Zakopanego. Miejsce 3. zajęła Teodora Kotlarewiczowa z Krynicy. Bieg zjazdowy z przeszkodami w gronie mężczyzn przyniósł triumf Teodorowi Dawidkowi z ZS Zakopane. Stanisław Nowak był 2., a 4. miejsce zajął Andrzej Wójs, obaj z Krynicy. Drugiego dnia zawodów rozegrano bieg patrolowy ze strzelaniem na 18 km. Spośród 12 startujących patroli podwójne zwycięstwo odniósł SO ZS Krynica I (Stanisław Cisowski, Jan Kępa, Bolesław Janota) i SO ZS Krynica II[76].

Kolejne, narciarskie mistrzostwa OK V ZS w Krynicy zorganizowano w dniach 25–26 lutego 1933 r. W gronie 99 zawodników byli strzelcy z Zakopanego, Śląska, Krynicy, Nowego Sącza, Limanowej, Tarnowa, Dębicy, Wadowic, Nowego Targu i Akademicki Oddział z Krakowa. Bieg sztafetowy 3 × 6 km, rozegrany pierwszego dnia zawodów, przyniósł zdecydowane zwycięstwo strzelcom z Zakopanego, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca. 5. na mecie był SO ZS Krynica. Bieg kobiet na 8 km przyniósł zwycięstwo Kotównie z Akademickiego Oddziału, natomiast Helena Migaczówna, najlepsza strzelczyni z Krynicy, zajęła 4. miejsce ze stratą prawie 13,5 min. Bieg zjazdowy z przeszkodami mężczyzn zakończył się sukcesem Stanisława Łapanowskiego z Krynicy, który pokonał Jana Haratyka ze Śląska i kryniczanina Stanisława Nowaka. Czas zwycięzcy: 7 min. 6,6 sek. Drugiego dnia mistrzostw do rywalizacji przystąpiło 15 drużyn patrolowych. Na 18-kilometrowej trasie rywalizacja była bardzo wyrównana. Zwyciężyła drużyna Śląska II, uzyskując wynik 187 pkt, przed Zakopanem I – 186 pkt. Z kolei 5. miejsce zajął patrol strzelecki z Krynicy z wynikiem 154 pkt. Ostatnia konkurencja mistrzostw – bieg zjazdowy z Góry Krzyżowej – zgromadził na starcie 59 zawodników. Dość niespodziewanie zwyciężył Władysław Kolec z Krynicy w czasie 2 min. 8 sek. przed Józefem Grajcarem z Zakopanego (czas 2 min. 9 sek.) i Janem Haratykiem ze Śląska (czas 2 min. 10 sek.) W ogólnej punktacji zawodów zwyciężył ZS Zakopane z wynikiem 279 pkt, przed SO ZS Krynica 244,5 pkt[77].

Narciarskie mistrzostwa OK V ZS zorganizowano 20 lutego 1934 r. Bieg na 18 km zgromadził na starcie 75 narciarzy. Pierwsze trzy miejsca zajęli strzelcy z Krynicy. Wygrał Stanisław Łapanowski, 3. był Stanisław Nowak. SO ZS Kry-

76 „Głos Podhala", 1932, nr 9, s. 2–3; „Strzelec", 1932, nr 12, s. 12–13.

77 „Strzelec", 1933, nr 11, s. 8–9; „Głos Podhala", 1933, nr 11, s. 4; „Polonia Zachodnia", 1933, nr 65, s. 3.

nica zdominował rywalizację w tym biegu, zajmując kolejno miejsca: od 5. do 9. i 12. Bieg patrolowy na 12 km w stawce 25 drużyn przyniósł kolejne zwycięstwo patrolowi SO ZS Krynica (Stanisław Łapanowski I, Ksawery Łapanowski II, Krechowicz, Stanisław Nowak) w czasie 1 godz. 1 min. 31 sek. Miejsca 2., 4. i 5. zajęły kolejne patrole z Krynicy. Bieg sztafetowy 4 × 2 km zakończył się sukcesem SO ZS Krynica, który zajął 1. i 3. miejsce. W biegu zjazdowym podwójne zwycięstwo odniósł ZS Nowy Sącz, 3. miejsce wywalczył SO ZS Krynica. Bieg zjazdowy orląt w wieku 14–16 lat także zakończył się podwójnym triumfem SO ZS Krynica. Bieg orląt na 4 km przyniósł sukces kryniczanom, którzy zajęli 1. i 3. miejsce. W ogólnej punktacji oddziałów pierwsze miejsce zajął SO ZS Krynica, który uzyskał 2496 pkt przed Wadowicami i Nowym Sączem. Sklasyfikowano 11 drużyn[78].

Mistrzostwa OK V ZS w dniach 2–3 lutego 1935 r. zostały rozegrane w miejscowości Murzasichle na Podhalu. W zawodach wzięło udział 120 zawodników z powiatów: Kraków Grodzki, Nowy Sącz, Nowy Targ, Tarnów oraz Zakopane i Krynica. W pierwszym dniu zawodów odbył się bieg płaski na 18 km, który ukończyło 50 zawodników. Zwyciężyli zakopiańczycy: Tadeusz Dawidek w czasie 1 godz. 2 min. 59 sek., przed Teodorem Krysiakiem. 3. miejsce zajął strzelec z Krynicy Stanisław Łapanowski z czasem 1 godz. 6 min. 45 sek. Drugiego dnia mistrzostwa zostały przełożone na późniejszy termin z powodu warunków atmosferycznych, a w konsekwencji odwołane[79].

MISTRZOSTWA ZS W NARCIARSTWIE

W dniach 2–3 marca 1929 r. na Baraniej Górze odbyły się mistrzostwa narciarskie ZS. W biegu mężczyzn na 18 km zwyciężył Władysław Berych z Zakopanego w czasie 1 godz. 7 min. 50 sek., 3. miejsce zajął Mieczysław Bukowski, a 6. – Tadeusz Kamiński; obaj z Krynicy. W biegu juniorów na 9 km zwyciężył Łocha w czasie 38 min. 14 sek. przed Antonim Skotnickim i Kuligiem. Wszyscy reprezentowali SN SO ZS Krynica. W biegu kobiet na 6 km pierwsze miejsce zajęła Zofia Giewontówna z Zakopanego przed Sumerówną i Janiną Kamińską z Krynicy. Bieg sztafetowy 3 × 6 km przyniósł sukces drugiej drużynie Zakopanego i wynik czasowy 1 godz. 3 min. 15 sek., która wyprzedziła strzelców z Krynicy (Tadeusz Kamiński, Mieczysław Bukowski, Stanisław Nowak). 4. miejsce zajął drugi zespół SN SO ZS Krynica (Tadeusz Kochański, Karol Skowroński, Stanisław Łapanowski). Startowało 18 drużyn. W konkursie skoków 1. miejsce zajął Władysław Berych z Zakopanego, 8. był Mieczysław Bukowski, 10. – Jan Krechel, a 11. – Antoni Skotnicki (wszyscy z Krynicy)[80]. Po mistrzostwach dokonano weryfikacji wyników bowiem Stanisław Michalski i Władysław Berych nie mieli

78 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1934, nr 53, s. 16–17.
79 „Strzelec", 1935, nr 8, s. 15.
80 „Głos Podhala", 1929, nr 6, s. 8; „Strzelec", 1929, nr 10, s. 8–10.

prawa startować w barwach Oddziału ZS Zakopane, ponieważ występowali już w tym roku w innych klubach. Zawodnicy nadal figurowali w dotychczasowych strukturach klubów zgłoszonych do PZN, wobec tego organizatorzy unieważnili ich wyniki indywidualne i drużynowe. 1. miejsce w biegu na 18 km przyznano Mieczysławowi Bukowskiemu, a zespołowo sztafecie z Krynicy (Tadeusz Kamiński, Mieczysław Bukowski, Stanisław Nowak)[81].

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE ZS

W dniach 1–2 lutego 1936 r. w Zakopanem zostały zorganizowane I Międzynarodowe Zawody Narciarskie ZS z udziałem reprezentacji Estonii, Finlandii, Łotwy oraz Polski. Zawody zostały podzielone na grupę międzynarodową i krajową. Wśród uczestników grupy międzynarodowej startował reprezentacyjny patrol ZS. W grupie krajowej brały udział drużyny ZS oraz inne organizacje PW. W pierwszym dniu zawodów odbył się bieg sztafetowy 5 × 10 km. W obu grupach wystartowało łącznie 15 zespołów: 4 w międzynarodowej i 11 w krajowej. W grupie międzynarodowej zwyciężyła sztafeta fińska w doskonałym czasie 3 godz. 47 min. 52 sek. przed Estonią, Polską i Łotwą. W konkurencji krajowej zdecydowane zwycięstwo odniósł ZR z Zakopanego, który przybył na metę w czasie 4 godz. 27 min. 48 sek. Miejsce 5. zajęła drużyna SO ZS Krynica, która uzyskała wynik 5 godz. 13 min. 18 sek. Indywidualne wyniki poszczególnych zawodników w sztafecie potwierdziły klasę Finów, którzy w komplecie uzyskali najlepsze rezultaty. 7. wynik zanotował najlepszy strzelec z Polski, Edward Nowacki. Spośród strzelców krynickich najlepszy wynik osiągnął Piotr Hamernik, który z czasem 59 min. 47 sek. był gorszy od najlepszego z Finów o ponad 16 min. Strzelcy kryniccy zajęli dalsze lokaty: Julian Schreiner – 32. miejsce, Tadeusz Cisowski – 39. miejsce, Bolesław Janota – 41. miejsce, Marian Piechura – 70. miejsce[82].

W strzelaniu ponownie najlepsi okazali się Finowie, którzy zanotowali 30 celnych strzałów na 30 możliwych, osiągając 100% skuteczności. Bardzo dobrze zaprezentowała się drużyna SO ZS Krynica, która uzyskała wynik 28 celnych strzałów, plasując się na 3. miejscu. Po odjęciu 40 sek. za każde celne trafienie, ZS Krynica zwyciężył w konkurencji krajowej z czasem 2 godz. 9 min. 3 sek. W ogólnej klasyfikacji biegu sztafetowego i biegu patrolowego ze strzelaniem w grupie międzynarodowej z dużą przewagą zwyciężyli strzelcy z Finlandii przed Estonią, Polską i Łotwą. W konkurencji krajowej wygrali strzelcy Śląska przed ZR Zakopane i SO ZS Krynica[83].

II Międzynarodowe Zawody Narciarskie ZS odbyły się w dniach 12–14 marca 1937 r. w fińskim Kuopio. W zawodach brały udział reprezentacje Estonii,

81 „Strzelec", 1929, nr 12–13, s. 2, 14.
82 „Strzelec", 1936, nr 6, s. 12–14.
83 Tamże, s. 15–16; „Głos Podhala", 1936, nr 6, s. 3; „Przegląd Sportowy", 1936, nr 10, s. 4.

Finlandii, Łotwy oraz Polski. W polskiej kadrze, oprócz zakopiańczyków, wystąpili: Julian Zubek z Nowego Sącza i Julian Schreiner z Krynicy[84]. Pierwszego dnia zawodów rozegrano bieg narciarski ze strzelaniem na 20 km. Miejsce 1. zajęli gospodarze z czasem 3 godz. 10 min. 23 sek., Polska reprezentacja wywalczyła 3. miejsce z czasem 3 godz. 59 min. 34 sek. W drugim dniu zawodów rozegrano bieg sztafetowy 4 × 10 km. Ponownie zwyciężyła Finlandia w czasie 2 godz. 54 min. 0 sek. przed Polską – 3 godz. 15 min. 0 sek.[85]

Swoje wrażenia z pobytu w krainie tysiąca jezior Julian Schreiner przedstawił na spotkaniu SO ZS w Krynicy 3 kwietnia 1937 r. Prelekcja spotkała się z dużym zainteresowaniem słuchaczy[86].

STRZELECKI RAJD NARCIARSKI WZDŁUŻ KARPAT

W dniach 10–11 stycznia 1935 r. przez Krynicę przebiegał etap strzeleckiego rajdu narciarskiego wzdłuż Karpat. Dnia 10 stycznia 1935 r. o godzinie 16 z Piwnicznej do Krynicy dotarła sztafeta narciarska w składzie 46 osób. Strzelców w zdrojowisku powitali m.in. burmistrz Michał Zakrzewski, Komendant Okręgu V ZS Augustyn Stasiak, Komendant Powiatowy ZS Nowy Sącz Komorek, Komendant Oddziału ZS Antoni Zachara, Komendant Obwodu PW kpt. Kazimierz Suchorzewski. Uczestnicy rajdu w dobrej formie udali się na wypoczynek. Kolejnego dnia strzelcy zgromadzili się już o godzinie 9 na Deptaku przed Domem Zdrojowym. W kolejny etap rajdu na trasie Krynica–Grybów wyruszyło 38 narciarzy ZS, ubranych w mundury i berety w kolorze zielonym. SO ZS Krynica pełnił rolę organizatora tego etapu rajdu[87].

MARSZE STRZELECKIE ZIMOWE Z UDZIAŁEM SO ZS KRYNICA

Czołowymi imprezami o charakterze sportowym i przysposobienia wojskowego w polskim narciarstwie przedwojennym były dwa tradycyjne marsze, rozgrywane w każdym sezonie zimowym na zasadzie odrębnych regulaminów, ustalanych przez władze wojskowe: „Marsz Narciarski Zułów–Wilno ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego" i „Marsz Zimowy Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów". Genezą Marszu Narciarskiego Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów było stworzenie imprezy sportowej w zimie, na wzór

84 P. Kazana, *Przedwojenna działalność sportowa mjr. Juliana Zubka*, „Almanach Sądecki", 2016, nr 3/4, s. 75–76.

85 „Strzelec", 1937, nr 11, s. 32.

86 L. Łobodzińska, *Wyprawa do Rumunii rok 1940*, „Krynickie Zdroje", 2008, nr 10/11, s. 7; „Strzelec", 1937, nr 17, s. 13. Prawdopodobnie chodzi o Juliana Schreinera, który był sądeckim Niemcem. Podczas okupacji niemieckiej pracował jako tłumacz w urzędzie gminnym. Ostrzegł kolegów sportowców, będących na liście przed wywiezieniem do obozu koncentracyjnego w Auschwitz: Józefa Łuszczewskiego, Stanisława Łapanowskiego, Kazimierza juniora i Zbigniewa Żarlikowskich, Tadeusza Romana Burdę. W latach 30. XX w. w barwach „Sokoła" Nowy Sącz startował m.in. Fryderyk Schreiner.

87 „Strzelec", 1935, nr 3, s. 8; nr 4, s. 9; ANKONS, AmK, sygn. 221, Dane statystyczne, gmina miejska Krynica Zdrój, s. 189.

Patrol SO ZS Krynica w III Marszu Narciarskim Szlakiem II Brygady Legionów w 1936 r., źródło: „Strzelec", 1936, nr 8, s. 6

Marszu Szlakiem Kadrówki, która mogłaby połączyć historię walk o niepodległość z teraźniejszością, oraz skupiała corocznie na karpackim szlaku walk II Brygady Legionów nowe pokolenia młodzieży polskiej[88].

Marsz ze strzelaniem odbywał się przez dwa-trzy dni w połowie lutego, w etapach wynoszących 18–30 km. W przypadku braku śniegu na trasie, Marsz odbywał się pieszo z nartami na ramieniu. W latach parzystych Marsz przeprowadzano na trasie: Rafajłowa, Przełęcz Pantyrska, Taupiszyrka, Rafajłowa, Jabłonica, Worochta. W latach nieparzystych trasa wiodła przez: Berezów, Kosmacz, Żabie, Worochtę. Marsz miał charakter zawodów górskich o mistrzostwo Wojska, Przysposobienia Wojskowego i PZN. Inicjatorem Marszu był Minister Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki. Każdy narciarz wchodzący w skład patrolu musiał być uzbrojony w karabin, 5 naboi ostrych (dowódca posiadał pistolet), pas główny, 2 ładownice typowe oraz plecak z zawartością 5 kg. Wyposażenie plecaka zawierało przybory do jedzenia, do toalety, koc, menażkę. Każdy patrol posiadał mapę 1:100 000 z terenu Marszu[89].

88 „Strzelec", 1938, nr 8, s. 16.

89 *Informacyjny kalendarz narciarski na sezon 1938–1939*… dz. cyt., s. 117–119.

Gen. Kazimierz Łukowski (ps. Orlik) podczas wręczenia nagrody patrolowi SN SO ZS Krynica, źródło: „Strzelec", 1937, nr 8–9, s. 5

III Marsz Narciarski Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów zorganizowano w dniach 14–15 lutego 1936 r.[90] Pierwszego dnia Marsz odbywał się na etapie 22 km Berezów-Kosmacz. Kolejnym etapem był dystans 28 km: Kosmacz-Żabie. Ostatni, 3. etap obejmował 30-kilometrowy odcinek Żabie-Worochta. Do zawodów przystąpiło 76 drużyn 4-osobowych i indywidualnie ponad 70 zawodników. Jak zwykle w tego typu zawodach był podział na poszczególne kategorie. Rywalizowano wśród wojskowych, patroli PW i ZS. Ogólne wyniki zawodów po przeliczeniu strzelania przyniosły zwycięstwo ZR z Istebnej, czas 10 godz. 40 min. 10 sek., przed Przysposobieniem Wojskowym Leśników ze Lwowa (PW), czas 11 godz. 5 min. 29 sek., ZR z Zakopanego, czas 11 godz. 6 min. 22 sek. i SO ZSz Krynicy, czas 11 godz. 8 min. 33 sek. Oprócz zwycięstwa w rywalizacji ZS, Krynica otrzymała ponadto nagrodę Komendanta Głównego ZS ppłka Mariana Frydrycha[91].

W lutym 1937 r. przeprowadzono IV Marsz Narciarski Szlakiem II Brygady Legionów. Marsz odbywał się na szlaku narciarskim Rafajłowa–Jabłonica–Worochta, gromadząc na starcie rekordową ilość 90 zespołów 4-osobowych. Do zawodów zgłosiło się przeszło 120 patroli, jednak ze względów technicznych

90 D. Dyląg, *Marsz zimowy „Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów Polskich" 1934–1939*, „Kultura Fizyczna", 2013, t. XII, nr 2, s. 73–83.

91 „Strzelec", 1936, nr 8, s. 5–7; „Turysta w Polsce", 1936, nr 3, s. 2.

liczba startujących została ograniczona do 90. Zespoły narzekały nie tylko na trudy biegu narciarskiego, ale też na warunki panujące na strzelnicy. Na ponad 70 patroli startujących w ostatnim dniu Marszu, tylko 13 uzyskało 100-procentowy wynik strzelania, w tym kilka ZS. Duże trudności spotkały strzelców z Krynicy, o czym wspominał korespondent z zawodów: „na strzelnicę wpada dobrym zjazdem patrol nasz z Krynicy. Nie widzi im się stanowisko strzeleckie. Zrzędzą, że nic nie widać, ani muru stanowiska, ani dobrze popiersi, które w tym wypadku zlewają się z szarym tłem lasu. Pierwsze strzały oddają do innej tarczy. Po tym walą w swoją, ale jakoś popiersia nie padają. Po sprawdzeniu okazuje się, że tarcze jakkolwiek mają wszystkie przestrzeliny, nie padły z powodu dużego śniegu, utrudniającego ruch mechanizmu po trafionym strzale. Usterki te komisja bierze na swoje konto i Krynica otrzymuje trzy trafione w trzech strzałach. Jakkolwiek sprawiedliwości stało się zadość, czasu straconego na strzelnicy nikt już nie odliczy”[92].

Ostatecznie wśród 44 sklasyfikowanych patroli PW SO ZS Krynica zajął 4. miejsce, uzyskując czas 12 godz. 15 min. 4 sek. Skład drużyny krynickiej: Cisowski, Bolesław Janota, Klar, Julian Schreiner. Zwycięstwo odniosła drużyna ZR z Istebnej w czasie 11 godz. 42 min. 49 sek. W gronie strzelców lepsi od kryniczan byli tylko członkowie ZS Bielsko. W indywidualnym Marszu kobiet brały udział dwie strzelczynie z Krynicy: Helena Migaczówna i Winklerówna, zajmując dalsze miejsca[93].

W lutym 1938 r. odbył się V Marsz Narciarski Szlakiem II Brygady Legionów. W regulaminie dokonano pewnych zmian. Dotyczyły m.in. podziału patroli na 4 klasy. Klasa I – wojsko, KOP, PP, Straż Graniczna; klasa II – organizacje PW; klasa III – patrole PZN; klasa IV – patrole regionalne. Ten podział zakwalifikował np. ZS Zakopane do klasy III[94]. Na starcie Marszu stanęły łącznie 83 zespoły oraz 45 zawodników indywidualnych. Z uwagi na trudne warunki Marszu, 18 patroli narciarskich nie ukończyło rywalizacji. W klasie II zwyciężył zespół PW Leśników ze Lwowa, pokonując trasę Marszu w czasie 12 godz. 18 min. 42 sek. Wśród 17 sklasyfikowanych drużyn w klasie II zespół SO ZS Krynica zajął 5. miejsce w czasie 12 godz. 41 min. 8 sek. SO ZS Krynica zwyciężył w klasyfikacji drużyn tylko ZS[95].

Ostatni przed wojną, VI z kolei Marsz Narciarski Szlakiem II Brygady Legionów odbył się w dniach 3–5 lutego 1939 r. W tym roku wprowadzono kolejne zmiany: członkowie PZN nie mogli startować w składach patroli grupy PW. Dotychczas bowiem różne organizacje PW wstawiały do swych patroli członków różnych klubów czy sekcji narciarskich cywilnych i w ten sposób zwiększały szansę na wygranie zawodów. Po zmianach w składach patroli PW

92 „Strzelec”, 1937, nr 7, s. 11; nr 8–9, s. 5.
93 Tamże.
94 „Strzelec”, 1938, nr 8, s. 16.
95 „Strzelec”, 1938, nr 9, s. 14; „Sport Szkolny”, 1938, nr 9, s. 7; „Przegląd Sportowy”, 1938, nr 14, s. 3.

mogli startować tylko członkowie organizacji PW niezrzeszeni w PZN, zaś wszyscy zrzeszeni w grupie PZN[96]. W Marszu brało udział 71 patroli, z których do mety dotarło 65. Częściowo Marsz odbywał się pieszo z powodu braku śniegu. W klasie II PW 1. miejsce zajęło PW Leśników ze Lwowa w czasie 12 godz. 54 min. 43 sek. SO ZS Krynica zajął 3. miejsce uzyskując czas 13 godz. 28 min. 43 sek., ale kolejny raz zwyciężył wśród drużyn ZS. W klasie III PZN zwycięstwo odniosła drużyna ZS Zakopane, która uzyskała wynik 12 godz. 40 min. 10 sek., 2. miejsce zajął „Sokół" Nowy Sącz w czasie 13 godz. 45 min. 40 sek., a 3. – SO ZS Krynica w czasie 14 godz. 14 min. 3 sek.[97]

LEKKOATLETYKA W SO ZS KRYNICA I KS ZS „JAWORZYNA"

Lekkoatletyka w ZS Krynica pojawiła się już w roku założycielskim organizacji. Dnia 17 czerwca 1928 r. w Nowym Sączu odbyły się obwodowe zawody lekkoatletyczne ZS. W zawodach brało udział 101 strzelców i 18 strzelczyń z 11 oddziałów, w tym także z Krynicy. W 4-kilometrowym biegu na przełaj wśród 50 zawodników 7. miejsce zajął Tadeusz Kamiński ze ZS Krynica. W pozostałych konkurencjach lekkoatletycznych strzelcy kryniccy nie odegrali żadnej roli[98].

Dnia 15 lipca 1928 r. w Krynicy odbyły się pierwsze strzeleckie zawody lekkoatletyczne, zorganizowane wspólnie przez Oddział ZS w Krynicy i Muszynie. Rywalizacja odbywała się w kilku konkurencjach: bieg na 100 m, bieg na 3000 m, sztafeta 4 × 100 m. W biegu na 3000 m wyróżnił się 18-letni Mieczysław Magiera z AZS Poznań, który mimo upału i górzystego terenu uzyskał rezultat 10 min. 39,40 sek.[99]

Kolejny bieg na przełaj został rozegrany 26 sierpnia 1928 r. w Muszynie. Na dystansie 2,5 km ponownie zwyciężył Mieczysław Magiera, reprezentujący tym razem ZS Krynica. Z kolei w biegu na 100 m 3. miejsce zajął Sandowic z Krynicy. W zawodach brali udział jeszcze strzelcy ze Starego Sącza[100].

W lipcu 1929 r. przy wsparciu Komisji Zdrojowej ukończono budowę niepełnowymiarowego stadionu sportowego. Wymiary boiska: długość 125 m, szerokość 20 m, w środku placu były dwa boiska do siatkówki i koszykówki oraz skocznia do skoków w dal i o tyczce. Na boisku znajdowała się także rzutnia do kuli oraz drążek gimnastyczny. Ze względów bezpieczeństwa zrezygnowano z rzutni dysków. Boisko otoczone było bieżnią o długości 260 m. W Krynicy brak było odpowiedniego, płaskiego terenu do wybudowania większego stadionu, spełniającego aktualne wymagania regulaminowe do różnych dyscyplin sportowych. Pierwsze zawody lekkoatletyczne na nowym obiekcie przeprowadzono 14 lipca 1929 r. Bieg na przełaj o długości 3300 m i różnicy wzniesień 100 m wygrał Mie-

96 „Strzelec", 1939, nr 4, s. 12–13.
97 „Strzelec", 1939, nr 7, s. 8.
98 „Kurjer Podhalański", 1928, nr 28, s. 4.
99 „Kurjer Podhalański", 1928, nr 31, s. 4.
100 „Strzelec", 1928, nr 38, s. 13.

czysław Magiera z AZS Poznań w czasie 11 min. 43 sek. Miejsce 2. zajął Tadeusz Kamiński ze ZS Krynica w czasie 11 min. 50 sek. W 1927 r. władze centralne ZS wprowadziły „Odznakę Sportową", którą otrzymywano za udział w pięcioboju lekkoatletycznym, obejmującym: bieg na 100 m, pchnięcie kulą, skok wzwyż, rzut granatem i bieg na 1500 m[101]. Dnia 21 lipca 1929 r. zorganizowano w Krynicy pięciobój strzelecki według wytycznych do zdobycia „Odznaki". Wyniki były następujące: w biegu na 100 m zwyciężył Stanisław Sobieraj (AZS Warszawa) w czasie 12,0 sek., przed Izdebskim (YMCA Warszawa) i Tadeuszem Kamińskim (ZS Krynica). W rzucie kulą pierwsze miejsce zajął Izdebski (YMCA Warszawa) 10,3 m, przed Stanisławem Sobierajem (AZS Warszawa) 9,6 m i Tadeuszem Kamińskim (ZS Krynica) 9 m. W biegu na 1500 m wygrał Mieczysław Magiera (AZS Poznań), osiągając czas 4 min. 38,4 sek., 2. był Tadeusz Kamiński (ZS Krynica) z czasem 4 min. 51,0 sek., a 3. – Stanisław Zięba (ZS Krynica), przebiegający ten dystans w 4 min. 53,0 sek. W ogólnej punktacji pięcioboju zwyciężył Izdebski z 335,7 pkt, przed Stanisławem Sobierajem (323,4 pkt) i Tadeuszem Kamińskim (310,1 pkt). W zawodach startowało 13 zawodników, m.in. z Muszyny i Nowego Sącza. Organizatorem zawodów był znany sportowiec Władysław Żytkowicz przy współudziale PTT „Beskid"[102].

Dnia 28 lipca 1929 r. w Krynicy odbyły się kolejne zawody lekkoatletyczne. Zwycięstwa odnieśli w skoku wzwyż: Izdebski (YMCA Warszawa) 130 cm, w biegu na 60 m kobiet – Skiminówna (ZS Krynica) z wynikiem 9,2 sek., w biegu na 100 m – Stanisław Sobieraj (AZS Warszawa) osiągnął czas 11,9 sek., w pchnięciu kulą – Izdebski (YMCA Warszawa) uzyskał wynik 9,4 m, w skoku o tyczce – Stanisław Sobieraj (AZS Warszawa) – 2,45 m, w biegu na 800 m – Mieczysław Magiera (AZS Poznań) – 2,14 min., w skoku w dal – Stanisław Sobieraj (AZS Warszawa) – 6,23 m, w skoku w dal kobiet – Skiminówna (ZS Krynica) – 3,84 m, w rzucie oszczepem – Władysław Żytkowicz – 36,4 m, w biegu na 1500 m – Mieczysław Magiera (AZS Poznań) – 4 min. 37,4 sek. Dnia 5 sierpnia 1929 r. planowano przeprowadzić kolejny bieg górski na przełaj[103].

W maju 1930 r. w Krynicy zorganizowano bieg sztafetowy na dystansie 5100 m, w którym brało udział 7 drużyn reprezentujących ZS, a także KSK, Związek Młodzieży Katolickiej (ZMK), „Makkabi" i KTH. Na trasie o różnicy wzniesień 150 m uzyskano dobre rezultaty. Wygrał ZS w czasie 16 min. 34 sek. przed ZMK i KSK. KSK przeprowadziło również bieg górski na dystansie 3400 m i płaski na 1000 m w rywalizacji młodzieży do 15 lat. Strzelcy w biegu górskim zajęli 5., 6., 7. i 10. miejsce[104].

101 S. Zaborniak, *Z tradycji lekkoatletyki w Polsce w latach 1919–1939*, T. III, dz. cyt., s. 161–162. Po wprowadzeniu przez PUWFiPW „Powszechnej Odznaki Sportowej" (POS), „Odznaka" za pięciobój została wycofana.

102 „Przegląd Sportowy", 1929, nr 45, s. 4; „Stadjon", 1929, nr 31, s. 10; „Strzelec", 1929, nr 31, s. 7.

103 „Przegląd Sportowy", 1929, nr 47, s. 5; R. Krasowski, *Tradycje sportu w Krynicy…* dz. cyt., s. 51–53.

104 „Strzelec", 1930, nr 22–23, s. 20.

SL SO ZS Krynica na lekkoatletycznych mistrzostwach KOZLA klasy C w maju 1935 r. w Krakowie, źródło: „Raz Dwa Trzy", 1935, nr 25, s. 14

Dnia 19 kwietnia 1931 r. Sekcja Lekkoatletyczna (SL) ZS w Nowym Sączu zorganizowała bieg na przełaj na dystansie 3000 m. Trasa biegu wiodła ulicami: Grodzką, Sienkiewicza, Radziecką, Polną, Tatrzańską i Kunegundy. Do biegu przystąpiło 20 zawodników. Zwycięstwo odniósł strzelec z Krynicy, Gustaw Piotrowski[105].

Lekkoatletykę w Krynicy uprawiali głównie zawodnicy SO ZS. W 1935 r. SL SO ZS liczyła 55 członków i 11 zawodniczek. Do SL należało także 22 juniorów. Z powodu braku odpowiedniego stadionu lekkoatletycznego z bieżnią kryniczanie uczestniczyli głównie w zawodach w Nowym Sączu, Nowym Targu, Zakopanem, Andrychowie czy Krakowie. Dnia 26 maja 1935 r. strzelcy kryniccy brali udział w mistrzostwach KOZLA klasy C. W skoku o tyczce wygrał Julian Schreiner, uzyskując wynik 2,71 m. W biegu na 10 km 2. miejsce zajął Szewczyk, a 3. – Gajewski. W sztafecie 4 × 100 m biegacze z Krynicy zajęli 2. i 3. miejsce[106].

W dniach 15–16 czerwca 1935 r. na stadionie „Cracovii" rozegrano mistrzostwa KOZLA w klasie A (SO ZS Krynica startował w klasie B). Najlepiej zaprezentowali się mężczyźni w biegu sztafetowym 4 × 400 m oraz 4 × 100 m zajmując dwukrotnie 3. miejsce. Indywidualnie Sikora w biegu na 10 km z wynikiem 41 min. 23 sek. zajął 2. miejsce. W klasyfikacji końcowej SO ZS Krynica zajął 2. miejsce w okręgu na 18 drużyn biorących udział w mistrzostwach[107].

We wrześniu 1935 r. lekkoatleci z Krynicy brali udział w mistrzostwach Krakowskiego Okręgu V ZS, które odbyły się w Andrychowie. W zawodach wzięło udział 95 zawodników z 10 powiatów. W 2 konkurencjach zwyciężyli

105 „Głos Podhala", 1931, nr 17, s. 4.

106 „Raz Dwa Trzy", 1935, nr 22, s. 15.

107 S. Zaborniak, *Z tradycji lekkoatletyki w Polsce w latach 1919–1939*, T. IV – *Mistrzostwa Polski Mężczyzn w latach 1920–1939*, Rzeszów 2012, s. 133–134; ANKONS, AmK, sygn. 247, Sprawozdanie Samodzielnego Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Krynicy…, dz. cyt., s. 49.

sportowcy z Krynicy. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta 4 × 100 m w czasie 46,9 sek. oraz Wojciech Tokarczyk, który w chodzie na 29 km uzyskał wynik 2 godz. 53 min. 57 sek. Drużyna męska zajęła 1. miejsce na 8 drużyn z innych powiatów, a żeńska – 2. miejsce na 4 drużyny[108].

W sezonie 1935/1936 Zarząd SO ZS w Krynicy zakupił dla SL 11 par butów do biegania i 24 komplety strojów lekkoatletycznych. W dniach 14–22 września 1935 r. krynicki SO ZS po raz kolejny obchodził propagandowy „Tydzień Strzelca", organizując m.in. zawody lekkoatletyczne[109]. W całym sezonie 1935 r. SL SO ZS Krynica brała udział w 28 zawodach lekkoatletycznych. Największymi sukcesami było zdobycie 1. miejsca w mistrzostwach Podokręgu Krynica i w zawodach Podokręgu Lekkoatletycznego, za które SL SO ZS Krynica otrzymała puchar WFiPW na własność. Sekcja żeńska również wywalczyła mistrzostwo Podokręgu Krynica[110].

W maju 1936 r. w Krakowie odbyły się zawody w ramach mistrzostw okręgowych klasy C. SL SO ZS Krynica zajęła 2. miejsce z 28 pkt za „Cracovią", która uzyskała 32 pkt. W zawodach brało udział jeszcze 5 drużyn lekkoatletycznych KOZLA. Zawodnicy SL SO ZS Krynica zwyciężyli w kilku konkurencjach: Andrzej Nowikow w biegu na 400 m przez płotki w czasie 74,0 sek., sztafeta 4 × 100 m w czasie 49,3 sek., Burda w skoku o tyczce 2,72 m i rzucie oszczepem 38,90 m[111]. W dniach 13–14 czerwca 1936 r. w kolejnych zawodach mistrzostw KOZLA brało udział 11 klubów, zawodnicy SL SO ZS Krynica uzyskali kilka dobrych rezultatów. W biegu na 10 km w klasie B wygrał Piotr Hamernik w czasie 38 min. 46 sek. Julian Schreiner w trójskoku w klasie B wygrał z wynikiem 11,72 m, 2. i 3. miejsce *ex aequo* zdobył Burda. W skoku o tyczce wszystkie miejsca na podium zajęli lekkoatleci SO ZS Krynica. Wygrał Burda osiągając 2,84 m, przed Julianem Schreinerem (2,74 m) i Marianem Piechurą. W biegu sztafetowym 4 × 100 m SO ZS Krynica zajął 2. miejsce w czasie 48,6 sek.[112] W biegu na 400 m przez płotki wygrał Julian Schreiner w czasie 68,2 sek.[113] W 1936 r. SL SO ZS Krynica wyróżniała się na arenie okręgu krakowskiego, zdobywając wicemistrzostwo w klasyfikacji końcowej mistrzostw KOZLA. Lekkoatletykę uprawiali głównie młodzieńcy w wieku 18–20 lat[114]. Wśród 13 męskich sekcji lekkoatletycznych w okręgu krakowskim, SL SO ZS Krynica zdobyła 54 pkt, ustępując „Cracovii", która uzyskała 120 pkt[115].

108 „Strzelec", 1935, nr 35, s. 12.
109 „Strzelec", 1935, nr 41, s. 16; „Głos Podhala", 1935, nr 39, s. 2.
110 „Strzelec", 1936, nr 26, s. 7; ANKONS, AmK, sygn. 247, Sprawozdanie Samodzielnego Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Krynicy…, dz. cyt., s. 45–49.
111 „Przegląd Sportowy", 1936, nr 45, s. 4.
112 *Kronika Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Nowym Sączu 1934–1936*, t. 1, s. 63 (w posiadaniu rodziny Antoniego Sitka w Nowym Sączu).
113 „Przegląd Sportowy", 1936, nr 50, s. 4.
114 „Przegląd Sportowy", 1936, nr 107, s. 6.
115 *Historia 30 lat Klubu Sportowego „Cracovia"*, red. J. Leo, Kraków 1937, s. 84.

W 1936 r. w Krakowie odbyły się mistrzostwach krakowskiego Okręgu ZS, w których brało udział 11 powiatów i 2 samodzielne oddziały ZS. Łącznie wystąpiło 147 zawodników i 27 zawodniczek w zawodach lekkoatletycznych, grach zespołowych i pływaniu. W indywidualnej konkurencji lekkoatletycznej Lisiewiczówna, strzelczyni z Krynicy, zajęła 3. miejsce w skoku w dal z wynikiem 4,22 m. Wśród mężczyzn najlepiej zaprezentował się Prorok, który w biegu na 100 m uzyskał czas 12,1 sek. i zajął 2. miejsce. Równie dobrze wypadł Burda w biegu na 800 m, uzyskując 2. wynik z czasem 2 min. 15,4 sek. W konkurencjach technicznych zwycięstwo odniósł Gurgul, który w skoku w zwyż osiągnął wynik 1,64 m. SL SO ZS Krynica wygrała także w konkurencji sztafet męskich 4 × 100 m z czasem 48,4 sek. W klasyfikacji ogólnej mistrzostw 4–5 miejsce SL SO ZS Krynicy z 56 pkt odzwierciedlało jej możliwości i dobre przygotowanie lekkoatletyczne[116].

W lipcu 1936 r. w Nowym Sączu rozegrano międzymiastowe zawody lekkoatletyczne Nowy Sącz–Krynica o puchar WFiPW w Krynicy. Zawody przyniosły zwycięstwo Nowemu Sączowi (102 pkt) przed Krynicą (61 pkt). Krynicę reprezentowali lekkoatleci SO ZS, którzy wygrali 2 konkurencje: Józef Barnowski w biegu na 400 m w czasie 56,6 sek., Piotr Hamernik w biegu na 5000 m w czasie 18 min. 16,7 sek.[117]

W maju 1937 r. SO ZS z Krynicy został zawieszony przez zarząd KOZLA w związku z zaległościami finansowymi wobec związku[118]. W PZLA na koniec 1937 r. „Jaworzyna" figurowała w tabelach nadal jako KS ZS. Był to jedyny klub z Krynicy zrzeszony w PZLA w tym czasie. Zawodnicy SL SO ZS Krynica prawdopodobnie startowali w ogólnokrajowych mistrzostwach ZS, ale pod nazwą Okręgu Kraków. Działalność SL SO ZS Krynica osłabła w wyniku przejścia starszych zawodników do ZR Krynica[119].

MARSZE STRZELECKIE LETNIE Z UDZIAŁEM SO ZS KRYNICA

Zdaniem prof. Stanisława Zaborniaka „znakomitą rolę upowszechniającą lekkoatletykę odegrały marsze Związku Strzeleckiego"[120]. Strzelcy kryniccy uroczyście i sportowo obchodzili nie tylko imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego, ale również swojego Komendanta. W kwietniu 1929 r. zorganizowali marsz patrolowy na 9 km trasie Krynica–Powroźnik–Krynica. W marszu brało udział 5 drużyn patrolowych w 5-osobowych składach. 1. miejsce zajął patrol pod komendą Tadeusza Kamińskiego. W drużynie maszerowali jeszcze: Stanisław Zięba, Kazimierz Pawłowski, Stanisław Nowak i Łakoza[121].

116 „Strzelec", 1936, nr 35, s. 12–13.
117 „Przegląd Sportowy", 1936, nr 59, s. 2.
118 „Krakowski Kurier Wieczorny", 1937, nr 57, s. 8.
119 S. Zaborniak, *Z tradycji lekkoatletyki w Polsce w latach 1919–1939*, T. II – *Powstanie i działalność Polskiego Związku Lekkiej Atletyki*, Lublin 2011, s. 87.
120 S. Zaborniak, *Z tradycji lekkoatletyki w Polsce w latach 1919–1939*, T. III, dz. cyt., s. 162.
121 „Strzelec", 1929, nr 14, s. 15.

Dnia 13 sierpnia 1933 r. w Nowym Sączu zorganizowano marsz Obwodu ZS o puchar ministra Bronisława Pierackiego z okazji 25. rocznicy założenia ZS. W 10-kilometrowym marszu wzięło udział 7 drużyn. 1. miejsce zajął 1. zespół Nowego Sącza w czasie 61 min. 43 sek., który 3. raz zwyciężył i zdobył puchar na własność. Miejsce 2. zajęła Krynica w czasie 61 min. 45 sek., a 3. – Kamionka (61 min. 50 sek.)[122].

Komenda Powiatu ZS Tarnów od 1927 r. organizowała marsz Tarnów–Pilzno, dla uczczenia pamięci Stanisława Kaszubskiego (ps. „Król"), jednego z ważniejszych żołnierzy Marszałka Józefa Piłsudskiego. W 1934 r. marsz został wydłużony z 24 do 47 km i połączony ze strzelaniem. Stanowił jednocześnie eliminację do Marszu Szlakiem Kadrówki. Do marszu zgłoszono 12 drużyn i podzielono na 3 kategorie: wojskowych, rezerwistów i przedpoborowych. 1. etap marszu odbywał się na 31 km trasie: Tarnów–Pilzno–Łęki Górne, 2. na 16 km: Łęki Górne–Tarnów ze strzelaniem w Skrzyszowie. W kategorii A drużyn wojskowych wygrał Tarnów, w kategorii B rezerwistów zwyciężył SO ZS z Krynicy, a w kategorii C przedpoborowych – ZS z Tarnowa[123].

Dnia 5 lipca 1936 r. odbył się okręgowy marsz eliminacyjny do XII Marszu Szlakiem Kadrówki. Marsz odbywał się na 38-kilometrowej trasie Krzeszowice–Liszki–Kraków. W sprawozdaniu z marszu podkreślono „świetną kondycję SO ZS Krynica, który po raz drugi z rzędu zdobywa puchar przechodni, uzyskując najlepszy czas w drugim etapie marszu"[124]. SO ZS Krynica zdobył najwięcej – 540 pkt. Indywidualnie zwyciężył Pronobis ze ZS Mościce, 3. miejsce zajął Wojciech Tokarczyk ze SO ZS Krynica. Marsz przygotowała Komenda Powiatu ZS Kraków[125].

Marsze Szlakiem Kadrówki organizowano jako upamiętnienie strzelców, którzy 6 sierpnia 1914 r. pod wodzą Józefa Piłsudskiego wyruszyli z Krakowa w kierunku Kielc. Marsze miały za zadanie utrwalenie legendy Legionów i samego Józefa Piłsudskiego, jako twórców niepodległej Rzeczypospolitej[126]. W 1935 i 1937 r. SO ZS Krynica w Marszu Szlakiem Kadrówki zajął 5. miejsce[127].

W 1938 r. Marsz Szlakiem Kadrówki był podzielony na 4 kategorie: wojskową, przedpoborową 18–21 lat, przedpoborową od 21 lat i sportową. SO ZS Krynica startował w kategorii przedpoborowej od 21 lat i zajął 6. miejsce z 707,75 pkt wśród 27 drużyn. Zwyciężył ZS Janowa Dolina (746 pkt). Na miejsce SO ZS Krynica składał się wynik Marszu: 2 godz. 49 min. 23 sek. i strzelania – 17 pkt[128].

122 „Głos Podhala", 1933, nr 34, s. 1.
123 „Strzelec", 1934, nr 27, s. 2; nr 34, s. 21.
124 „Strzelec", 1936, nr 29, s. 15.
125 Tamże.
126 A. Malicka, *Marsze Szlakiem Kadrówki (1924–1939). Między polityką historyczną a ideą wychowania obywatelskiego*, „Studia Muzealno-Historyczne", 2015, t. 7, s. 153–154. Szerzej: S. Zaborniak, *Zawody marszowe szlakiem I Kompanii Kadrowej Legionów Polskich z Krakowa do Kielc (1924–1939)*, Rzeszów 2020.
127 „Strzelec", 1938, nr 1, s. 15; ANKONS, AmK, sygn. 247, Sprawozdanie Samodzielnego Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Krynicy…, dz. cyt., s. 51.
128 „Strzelec", 1938, nr 33, s. 16; nr 34, s. 7–8.

STRZELECTWO W SO ZS KRYNICA

Dnia 26 sierpnia 1928 r. Oddział ZS w Muszynie zorganizował pierwsze zawody strzeleckie z udziałem kryniczan. W zawodach uczestniczyli także strzelcy ze Starego Sącza. Strzelano z broni małokalibrowej na 50 m i broni wojskowej na 200 m[129].

Na początku maja 1929 r. odbyły się kolejne ćwiczenia w strzelaniu na strzelnicy w Muszynie. Do ćwiczeń przystąpiły oddziały: ZS Krynica, Muszyna, Piwniczna, Tylicz[130]. ZS z Krynicy brał udział w zawodach zorganizowanych w czerwcu 1929 r. w Nowym Sączu przez Powiatowy Komitet WFiPW. Kryniczanie zwyciężyli w konkurencji strzeleckiej kobiet na 50 m. Pierwsze miejsce zajęła Skiminówna przed Janiną Kamińską[131].

W 1931 r. SO ZS w Krynicy przeprowadził zawody strzeleckie o odznakę II i III klasy. W strzelaniu brało udział 33 zawodników, odznakę II klasy zdobył Jan Kamyk, natomiast III klasy – Dutkiewicz i Józef Iwański[132].

SO ZS Krynica posiadał strzelnicę małokalibrową, wyposażoną w 4 karabinki małokalibrowe. Działalność SO ZS w Krynicy przyczyniła się do organizacji mistrzostw Krynicy w strzelectwie. Zawody odbywały się w kilku konkurencjach: strzelanie indywidualne dla kobiet, dla najlepszej strzelczyni lub strzelca z KTH, dla najlepszego strzelca z Krynicy-Wsi, dla najstarszego zawodnika, dla najmłodszego zawodnika, dla najlepszej strzelczyni ZS, dla strzelczyni spoza ZS, strzelania główne zespołowe, strzelanie dla najlepszych zawodników poszczególnych zespołów, dla najlepszego strzelca w pozycji klęczącej, dla najlepszego strzelca w pozycji stojącej. We wszystkich zawodach mogli brać udział tylko zawodnicy posiadający aktualną odznakę strzelecką na 1934 r. lub ci, którzy zdobyli taką odznakę 10 listopada przy okazji strzelania indywidualnego[133].

Mistrzostwa w strzelectwie odbyły się z okazji Święta Niepodległości w dniach 10–11 listopada 1934 r. Zawody zorganizowano w konkurencji indywidualnej i drużynowej. Protektorat nad zawodami objął dyrektor zdrojowiska inż. Leon Nowotarski. Indywidualne mistrzostwo Krynicy zdobył Gosztyła, reprezentujący miejscowy ZR, który uzyskał 91 na 100 pkt możliwych do zdobycia. Miejsce 2. zajął Józef Iwański z SO ZS Krynica, a 3. – Kazimierz Szczerbowski ZR Krynica, obaj zdobyli 90 pkt. W strzelaniu zespołowym wzięło udział 7 drużyn. Miejsce 1. zajął zespół SO ZS Krynica w składzie: Rabik, Ryndzarz i Jacek Witek z wynikiem 772 pkt na 900. Z kolei 2. miejsce przypadło Pocztowemu Przysposo-

129 „Strzelec", 1928, nr 38, s. 13.
130 „Głos Podhala", 1929, nr 16, s. 3.
131 „Kurjer Podhalański", 1929, nr 24, s. 1.
132 „Strzelec", 1931, nr 51, s. 12.
133 ANKONS, AmK, sygn. 128, s. 389–391, Zestawienie nagród na zawody strzeleckie Związku Strzeleckiego w Krynicy z okazji odzyskania niepodległości w dniach 10–11 listopada 1934 r.; R. Krasowski, *Tradycje sportu w Krynicy…* dz. cyt., s. 39.

Strzelnica SO ZS Krynica, na pierwszym planie prezes Kazimierz Kryński, źródło: „Strzelec", 1931, nr 51, s. 12

bieniu Wojskowemu (PPW) z wynikiem 686 pkt, a trzecie *ex aequo* Kolejowemu Przysposobieniu Wojskowemu (KPW) i KTH z wynikiem 626 pkt[134].

W dniach 6–22 czerwca 1935 r. SO ZS Krynica zorganizował propagandowe strzelanie pod hasłem: „10 strzałów ku chwale Ojczyzny", w którym wzięło udział 914 osób (780 mężczyzn i 134 kobiety). W tym czasie uzyskano 17 odznak II klasy i 148 III klasy. Dnia 8 października 1935 r. zostały przeprowadzone Międzyklubowe Mistrzostwa Strzeleckie, które przyniosły zwycięstwo SO ZS w Krynicy. Sekcja Strzelecka (SS) SO ZS uzyskała wynik 1760 pkt, wyprzedzając ZR – 1661 pkt, PPW – 1615 pkt i KPW – 1579 pkt. Zawody odbywały się w randze III klasy Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego (PZSS). SS SO ZS Krynica zajęła 2. miejsce w okręgu i zakwalifikowała się do Międzyklubowych Mistrzostw Strzeleckich w klasie II. SS SO ZS Krynica w dniu 13 listopada 1935 r. zorganizowała zawody w klasie II i zajęła 3. miejsce w okręgu, uzyskując awans do rozgrywek w klasie I. SS SO ZS Krynica przeprowadziła strzelanie w klasie I w dniu 8 grudnia 1935 r. i zajęła 5. miejsce z wynikiem 2983 pkt. Ten wynik umożliwił awans SS SO ZS Krynica do klasy wyborowej PZSS[135].

W dniach 9–10 listopada 1935 r. Komenda SO ZS Krynica zorganizowała kolejne zawody strzeleckie o mistrzostwo Krynicy, które odbyły się z okazji Święta

134 „Strzelec", 1934, nr 47, s. 13.

135 ANKONS, AmK, sygn. 247, Sprawozdanie Samodzielnego Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Krynicy…, dz. cyt., s. 47.

Niepodległości. W konkurencji indywidualnej 1. miejsce zajął Jacek Witek (SO ZS Krynica), zdobywając 98 pkt, przed drem Mieczysławem Dukietem (90 pkt) i Józefem Maurerem (SO ZS Krynica, 90 pkt). Drużynowo brały udział 2 zespoły SO ZS; 1. miejsce zajął I SO ZS Krynica, uzyskując 1135 pkt na 1500 możliwych do zdobycia. 2. miejsce przypadło ZR (1116 pkt), a 3. – PPW (1110 pkt), 8. miejsce zajął II ZS z wynikiem 966 pkt[136]. W sezonie strzeleckim rywalizowano korespondencyjnie z oddziałem z Tylicza i przy każdej, nadarzającej się okazji organizowano zawody o odznakę strzelecką[137].

Przez pierwsze 3 lata zawody wygrywali zawodnicy SO ZS, dlatego otrzymali na stałe nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Miejską Komunalną Kasę Oszczędności. Dnia 6 listopada 1937 r. Zarząd SO ZS w Krynicy zwrócił się z prośbą do Zarządu Miejskiego o ufundowanie nowej nagrody dla zwycięzcy IV mistrzostw Krynicy w strzelectwie[138].

PIŁKA NOŻNA W SO ZS KRYNICA I KS ZS „JAWORZYNA"

Dnia 12 czerwca 1932 r. w Muszynie odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy ZS Muszyna a SO ZS Krynica, które zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 2:1[139]. Jesienią 1932 r. Ochotnicza Straż Pożarna w Nowym Sączu spotkała się z klubem z Krynicy – „Strzelcem"[140]. Potyczka zakończyła się remisem 5:5[141]. Brak odpowiedniego boiska w Krynicy stał na drodze rozwoju piłkarstwa w uzdrowisku. Prawdopodobnie korzystano z boiska górnego stadionu hokejowo-tenisowego. Częściej rozgrywano mecze piłkarskie w niedalekiej Muszynie, tam bowiem rada gminna odstąpiła plac pod budowę boiska sportowego dla miejscowego Oddziału ZS i wsparła subwencją jego działalność. Mecze w Muszynie rozgrywano na nowym boisku już w lipcu 1933 r. Oddziały ZS z Muszyny i Krynicy wspólnie organizowały spotkania z przyjezdnymi drużynami, m.in. w dniach 22–23 lipca 1933 r. rozgrywano mecze z Bardejowem, które ZS Muszyna przegrał 0:3, z kolei SO ZS Krynica wygrał 5:1. Muszynianom udało się pokonać kryniczan 5:1 w trzy tygodnie później[142].

Jesienią 1933 r. „Strzelec" Krynica rozegrał zawody towarzyskie z „Sandecją" II w Nowym Sączu, zakończone remisem 2:2. Strzelcem bramki dla kryniczan był Gustaw Dymon, drugi gol padł ze strzału samobójczego[143].

136 „Strzelec", 1936, nr 8, s. 16.

137 ANKONS, AmK, sygn. 247, Sprawozdanie Samodzielnego Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Krynicy…, dz. cyt., s. 47.

138 ANKONS, AmK, sygn. 128, Pismo Zarządu Samodzielnego Oddziału Związku Strzeleckiego w Krynicy do Zarządu Miejskiego w Krynicy 6 listopada 1937 r., s. 321; R. Krasowski, *Tradycje sportu w Krynicy…* dz. cyt., s. 39.

139 „Głos Podhala", 1932, nr 26, s. 2.

140 Regulamin Tymczasowy Dla Drużyn Piłki Nożnej Związku Strzeleckiego z 6 września 1921 r.; § 2 Regulaminu dopuszczał stosowanie nazwy: Drużyna Piłki Nożnej „Strzelec".

141 „Raz Dwa Trzy", 1932, nr 40, s. 15.

142 „Głos Podhala", 1933, nr 46, s. 6.

143 *Kronika KS KPW „Sandecja" w Nowym Sączu 1932–1938*, t.1, s. 38 (w posiadaniu Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu); „Express Ilustrowany", 1933, nr 185, s. 7.

Kwestia budowy pełnowymiarowego boiska do piłki nożnej nie została nadal rozwiązana, w sprawozdaniu z działalności SO ZS z 1936 r. pisano, że Sekcja Piłki Nożnej: „z braku odpowiedniego boiska nie wykazała w okresie sprawozdawczym niemal żadnej działalności"[144]. Sprawą budowy boiska piłkarskiego w Krynicy-Zdroju zajmował się Powiatowy Komitet WFiPW w Nowym Sączu, który we wrześniu 1936 r. zwrócił się do burmistrza, dyrektora Państwowego Zakładu Zdrojowego, Przewodniczącego Komisji Zdrojowej i Miejskiego Komitetu WFiPW w Krynicy-Zdroju z prośbą o wybudowanie specjalnego boiska do piłki nożnej w uzdrowisku[145].

KS ZS „Jaworzyna" pod nową nazwą debiutował w 1937 r. przegrywając w Nowym Sączu z „Sandecją" 0:2. Po tym meczu w Nowym Sączu odbyło się spotkanie delegatów piłkarskich celem utworzenia nowego podokręgu piłkarskiego. W skład nowego Podokręgu weszły kluby z: Jasła, Gorlic, Grybowa, Krynicy, Limanowej, Muszyny, Nowego Sącza, Nowego Targu, Starego Sącza i Zakopanego. Od 1938 r. „Jaworzyna" Krynica rywalizowała w rozgrywkach PZPN, uczestnicząc w klasie Podhalańskiej A i B („Jaworzyna" II)[146].

Drużyny „Sandecji" II i „Jaworzyny" w przedmeczu przed kwalifikacjami o wejście do ligi okręgowej 18 lipca 1937 r., źródło: Kronika KS KPW „Sandecja"…, t. 2., s. 7

144 ANKONS, AmK, sygn. 247, Sprawozdanie Samodzielnego Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Krynicy…, dz. cyt., s. 51.

145 ANKONS, AmK, sygn. 263, Pismo Przewodniczącego Powiatowego Komitetu WFiPW w Nowym Sączu do Zarządu Miejskiego w Krynicy 25 września 1936 r., s. 47.

146 „Przegląd Sportowy", 1937, nr 58, s. 5; nr 70, s. 4.

Dnia 18 kwietnia 1938 r. KS ZS „Jaworzyna" rozegrał towarzyskie spotkanie w Nowym Sączu, przegrywając z „Sandecją" 2:4. „Jaworzyna" w 1938 r. rozgrywała mecze: 1 i 29 maja ze „Strzelcem" Nowy Sącz, 8 maja (z wynikiem 0:5) i 12 czerwca (0:12) z „Sandecją", 22 maja i 29 czerwca z „Makkabi" Jasło, 26 maja i 19 czerwca z „Czarnymi" Jasło i 16 czerwca „Karpatią" Glinikiem Mariampolskim. Mecze „Jaworzyny" odbywały się na boiskach przeciwników oraz w Nowym Sączu, bowiem kryniczanie nie posiadali własnego boiska. W klasie B występowały juniorskie drużyny „Sandecji" II i „Jaworzyny" II. Mecze między tymi drużynami zakończyły się zwycięstwem nowosądeczan 6:3 i remisem 4:4[147].

Dnia 9 października 1938 r. „Jaworzyna" pokonała „Sandecję" 3:2 w zawodach o mistrzostwo klasy A[148]. Kolejne spotkanie między tymi zespołami odbyło się 4 czerwca 1939 r. i zakończyło się zwycięstwem „Sandecji" 5:2[149].

TOWARZYSKIE, OKRĘGOWE I TURNIEJOWE SPOTKANIA HOKEJOWE SO ZS KRYNICA I KS ZS „JAWORZYNA"

Hokej na lodzie w SO ZS Krynica pojawił się po udanych dla Polski mistrzostwach świata, zorganizowanych w Krynicy w 1931 r. W 1932 r. 2 kluby krynickie „Strzelec" i „Makkabi" przystąpiły do PZHL[150]. W grudniu 1932 r. „Strzelec" przegrał 0:3 z KTH II[151].

Dnia 8 stycznia 1933 r. „Strzelec" Krynica brał udział w uroczystym otwarciu stadionu zimowego 1 PSP w Nowym Sączu. Na lodowisku podziwiano miejscowych łyżwiarzy, m.in. rodzeństwo Zubków oraz Goetmana. Rozegrano mecz hokejowy w obecności m.in. prezydenta Nowego Sącza dra Romana Sichrawy, starosty dra Macieja Łacha oraz wojskowych: Zygmunta Krudowskiego, Mariana Porwita i Jankowskiego. Spotkanie „Strzelca" z Krynicy z WKS 1 PSP zakończyło się zwycięstwem gości 1:0[152]. W lutym 1933 r. „Strzelec" Krynica pokonał miejscową „Makkabi" 10:0[153]. Wszystkie drużyny hokejowe w Krynicy rywalizowały o puchar uzdrowiska. „Strzelec", m.in. pokonał KSK 8:0, ponownie zwyciężył „Makkabi" 11:0[154].

W 1933 r. w Krynicy hokej cieszył się coraz większą popularnością. 4 krynickie drużyny rywalizowały w klasie B, a zwycięzca rozgrywał mecz z mistrzem

147 *Kronika KS KPW…* dz. cyt., t. 1, s. 315–317, 325, 326, 331, 332.
148 Tamże, s. 369.
149 *Kronika KS KPW „Sandecja" w Nowym Sączu 1932–1938*, t. 2, s. 33 (w posiadaniu Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu).
150 „Przegląd Sportowy", 1932, nr 100, s. 2. Nazwa „Strzelec" była potocznie używana w odniesieniu do drużyn piłki nożnej, hokeja na lodzie i gier zespołowych. Czasami stosowano jeszcze nazwę „Strzelecki" K(lub) S(portowy).
151 „Przegląd Sportowy", 1932, nr 105, s. 4.
152 „Głos Podhala", 1933, nr 3, s. 4.
153 „Raz Dwa Trzy", 1933, nr 7, s. 15.
154 „Polonia Zachodnia", 1933, nr 65, s. 3.

okręgu krakowskiego w walce o klasę A. W tej grupie na czoło wysunął się SO ZS Krynica, który w swoim składzie posiadał najlepszego zawodnika klasy B Józefa Barnowskiego. Nieco słabszymi drużynami były KSK, „Makkabi" i KTH II[155]. Hokeiści SO ZS Krynica zostali powołani do reprezentacji Krynicy na towarzyskie spotkanie z KTH. Mecz odbył się 30 grudnia 1933 r. i zakończył się remisem 3:3. W reprezentacji Krynicy grali: Gustaw Dymon, Jędrzejewski, Gajewski II oraz strzelcy bramek w tym spotkaniu Stanisław Łapanowski i Józef Barnowski[156].

Dnia 28 stycznia 1934 r. rozegrano mecze o mistrzostwo klasy B okręgu krynickiego. Wyniki spotkań: KTH–„Strzelec" – 3:3, „Makkabi"–„Strzelec" – 3:1, KSK–„Strzelec" – 5:0. Mecz rewanżowy „Makkabi"–„Strzelec" zakończył się wynikiem 1:0[157]. Dnia 10 stycznia 1935 r. w Krynicy rozegrano towarzyski mecz między miejscowym KTH a „Strzelcem". Okazją do spotkania był rajd narciarski, którego etap kończył się w Krynicy. Mecz zakończył się remisem 1:1[158].

W sezonie 1935/1936 Zarząd SO ZS w Krynicy zakupił 5 kijów do hokeja i 5 par łyżew[159]. W maju 1936 r. w Krynicy pojawił się nowy-stary klub ZS, który przyjął nazwę „Jaworzyna". Klub w tym sezonie rywalizował w klasie B z „Sokołem" Nowy Sącz i „Makkabi" Krynica. KS ZS „Jaworzyna" bazował na młodych zawodnikach 18–20 lat, wśród których najlepsi byli: Stefan Csorich i Stefan Migacz, treningi prowadził kierownik sekcji hokejowej Andrzej Nowikow[160]. Dnia 13 grudnia 1936 r. w Nowym Sączu na inaugurację rozgrywek klasy B PZHL na lodowisku Miejskiego Komitetu WFiPW miejscowy „Sokół" przegrał z drużyną „Jaworzyny" 0:2 (0:2, 0:0, 0:0). Bramki dla kryniczan zdobyli: Andrzej Nowikow i Józef Barnowski. Kolejne 2 mecze „Sokół" Nowy Sącz rozegrał w Krynicy z „Jaworzyną". Dnia 10 stycznia 1937 r. przegrał 0:5 (0:3, 0:1, 0:1), natomiast 16 stycznia uległ 2:5 (2:2, 0:2, 0:1). Kolejny, 3., tym razem towarzyski mecz z „Jaworzyną" w Krynicy, rozegrany 17 stycznia tego roku, zakończył się remisem 2:2. W opisie spotkań „Jaworzyna" była przedstawiana jako SKS, czyli Szkolny Klub Sportowy, głównie dlatego, że składała się z bardzo młodych zawodników, np. Stefan Csorich miał wówczas tylko 15 lat[161].

Apogeum rozwoju hokeja na lodzie w Krynicy w okresie międzywojennym przypadło na sezon 1936/1937. Rozegrano wówczas, oprócz mistrzostw klasy B PZHL, 4 duże imprezy hokejowe: turniej świąteczny z udziałem KTH, KS

155 Tamże.
156 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1934, nr 1, s. 19.
157 „Raz Dwa Trzy", 1934, nr 5, s. 7.
158 „Strzelec", 1935, nr 4, s. 9.
159 ANKONS, AmK, sygn. 247, Sprawozdanie Samodzielnego Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Krynicy…, dz. cyt., s. 45.
160 „Przegląd Sportowy", 1936, nr 107, s. 6.
161 *Kronika Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Nowym Sączu 1934–1936*, t. 1, s. 71; *Kronika Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Nowym Sączu 1937–1939*, t. 2, s. 91–93; „Przegląd Sportowy", 1936, nr 106, s. 2; „Nowy Dziennik", 1937, nr 22, s. 10.

ZS „Jaworzyna" i AZS Lwów oraz sylwestrowo-noworoczny z udziałem 4 drużyn krajowych: Śląskiego Klubu Hokejowego „Dąb" Katowice, KPW „Ognisko" Wilno, KTH Krynica i KS ZS „Jaworzyna" Krynica, turniej międzynarodowy i mistrzostwa Polski. W 1. turnieju nie wystąpił zapowiadany wcześniej zespół TEV Cieszyn, dlatego rozegrano mecze między 3 zespołami: KTH, „Jaworzyną" i AZS Lwów. Dnia 27 grudnia 1936 r. AZS pokonał „Jaworzynę" 2:0. Mecz między KTH i „Jaworzyną" zakończył się zwycięstwem „Katehetów" 3:0. Tym samym KTH zwyciężyło w 1. turnieju sezonu 1936/1937[162].

W kolejnym turnieju noworocznym 1936/1937 „Dąb" pokonał „Jaworzynę" 3:2 (1:2, 0:0, 2:0). Bramki dla „Jaworzyny" zdobyli Józef Barnowski i Jarosław Jędrzejas. Oba zespoły grały w klasie B z powodu zmiany nazwy, nieco lepszy okazał się „Dąb", głównie dlatego, że posiadał w składzie zawodników kanadyjskich. „Jaworzyna" grała w składzie: Jan Ciuła I, Julian Zubek, Andrzej Nowikow, Stefan Csorich, Stefan Migacz, Kazimierz Szczerbowski, Józef Barnowski, Jarosław Jędrzejas i Ciuła II. W Nowy Rok KPW „Ognisko" Wilno pokonało „Jaworzynę" 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). W kolejnym meczu „Sokół" pokonał „Jaworzynę" 1:0 (0:0, 0:0, 1:0) po nieciekawej grze, na którą wpływ miała odwilż[163].

W styczniu 1938 r. w Krynicy odbył się mecz pomiędzy drużynami „Jaworzyną" Krynica a „Makkabi" Kraków w ramach mistrzostw okręgu krakowskiego.

Drużyna hokejowa KS ZS „Jaworzyna", pierwszy z lewej Andrzej Nowikow, źródło: zbiory własne

162 „Przegląd Sportowy", 1936, nr 109, s. 1–2.
163 „Przegląd Sportowy", 1937, nr 1, s. 4.

Po zaciętym spotkaniu wygrała „Jaworzyna" 3:2 (1:1, 1:1, 1:0). Bramki dla „Jaworzyny" zdobyli: Stefan Csorich (zdobył 2 bramki) i Józef Barnowski[164].

Dnia 21 lutego 1939 r. w Krynicy gościła drużyna „Beskidu" Nowy Sącz grając z mistrzem okręgu „Jaworzyną". Wygrali kryniczanie 9:0 (1:0, 3:0, 5:0). Tylko 1. tercja była wyrównana. W kolejnych wyższość techniczna „Jaworzyny" nie podlegała dyskusji. Bramki zdobyli: Stefan Csorich (aż 6), Andrzej Nowikow, Stefan Migacz i Józef Hasiak (po 1 bramce). Warto podkreślić, że „Beskid" składał się z uczniów szkół nowosądeckich i mimo porażki zaprezentował się z dobrej strony[165].

Dnia 24 lutego 1939 r. w Krynicy hokeiści „Jaworzyny" rozegrali jedno z ostatnich spotkań przed wojną. Przy udziale tysięcznej widowni zremisowali 2:2 (0:0; 2:2; 0:0) z „Cracovią". Stawką meczu było mistrzostwo okręgu krakowskiego. Obie bramki dla „Jaworzyny" zdobył Stefan Csorich. W drużynie krynickiej grali m.in.: Stefan Csorich, Józef Barnowski, Władysław Szlendak i Jarosław Bajtel. Mecz prowadzony był w niezwykle szybkim tempie, ze znaczną przewagą miejscowych. Krakowian od porażki uchronił bramkarz Jan Maciejko, który obronił znaczną ilość strzałów. „Cracovia" wygrała mistrzostwo okręgu krakowskiego na 1939 r., bowiem zaliczono jej 2 zwycięstwa z „Jaworzyną" i KTH po 3:0 z wcześniej rozegranego turnieju międzynarodowego w Krynicy[166].

MIĘDZYNARODOWE TURNIEJE HOKEJOWE KS ZS „JAWORZYNA"

Dnia 1 stycznia 1938 r. rozpoczął się kolejny turniej międzynarodowy w Krynicy. Brały w nim udział dwa kluby z zagranicy: „Ferencvaros" (FTC) z Budapesztu i „Rotweiss" Berlin, 4 drużyny krajowe z mistrzem Polski „Cracovią" i wicemistrzem „Warszawianką" oraz 2 krynickie zespoły: KTH i KS ZS „Jaworzyna". Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności, na stadionie było ponad 2 tys. widzów[167].„Jaworzyna" grała w biało-zielonych koszulkach i getrach oraz zielonych spodenkach. Skład „Jaworzyny" w tym turnieju to bramkarze: Gustaw Dymon i Jan Ciuła, pozostali gracze: Stefan Csorich, Władysław Szlendak, Stefan Migacz, Kazimierz Szczerbowski, Tadeusz Malinowski, Józef Barnowski, Jarosław Bajtel, Stanisław Chruślicki, Kazimierz Żarlikowski, Andrzej Nowikow i Zdzisław Widełka[168].

Drugiego dnia turnieju „Ferencvaros" wygrał z „Jaworzyną" 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Węgrzy zaprezentowali grę szybką i kombinacyjną, wygrywając zasłużenie. Doskonale bronił Gustaw Dymon i dobrze grali obrońcy: Andrzej Nowikow i Józef Barnowski, którzy zapobiegli stracie kolejnych bramek[169]. W kolejnym meczu

164 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1938, nr 12, s. 11.
165 „Zew Gór", 1939, nr 47, s. 19.
166 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1939, nr 57, s. 14.
167 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1938, nr 3, s. 9.
168 E. Szyszka, *90 wydarzeń…* dz. cyt., s. 36.
169 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1938, nr 4, s. 11; „Przegląd Sportowy", 1938, nr 1, s. 5.

„Warszawianka" pokonała „Jaworzynę" 3:0. Gra była szybka i ostra. Ataki „Jaworzyny" były nieskuteczne, po za tym dobrze bronił bramkarz „Warszawianki"[170]. Prasa śląska podkreśliła, że drużyna „Jaworzyny" była „przeciwnikiem zupełnie równorzędnym i w pierwszej i trzeciej tercji miała nawet lekką przewagę, którą jednak mało rutynowani napastnicy cyfrowo nie umieli wykorzystać"[171].

W piątym dniu turnieju drużyna „Cracovii" pokonała „Jaworzynę" 3:0 (3:0, 0:0, 0:0). Osłabiona brakiem Andrzeja Nowikowa „Jaworzyna" nie sprostała zawodnikom „Cracovii", która grała lekko i kombinacyjnie. Podkreślono, że „Jaworzyna" miała młodą drużynę, która grała bardzo ładnie[172]. W ostatnim dniu turnieju – 6 stycznia 1938 r. doszło do ostatecznych rozstrzygnięć. W meczu „Jaworzyna"–„Rotweiss" doszło do przykrego wydarzenia. Przy wyniku remisowym 1:1 goście strzelili bramkę, której nie uznał sędzia. Niemcy w proteście zeszli z lodowiska, mimo wielu prób namowy ze strony organizatorów do gry już nie wrócili. W związku z tym sędzia odgwizdał walkower dla „Jaworzyny" 5:0. Podczas meczu jedyną bramkę dla „Jaworzyny" zdobył Stefan Csorich[173]. W ostatnim dniu turnieju międzynarodowego w Krynicy w 1938 r. rozegrano ostatni mecz pomiędzy KTH a „Jaworzyną", który przyniósł zwycięstwo graczom „Jaworzyny" 4:3 (0:2, 1:1, 3:0). Mecz zdecydował o zajęciu 5. miejsca przez „Jaworzynę" w turnieju. Bramki dla „Jaworzyny" zdobyli: Władysław Szlendak (3 bramki) i Stefan Csorich (1 bramkę)[174].

Ostateczna klasyfikacja turnieju:
„Ferencvaros" (FTC) – 9 pkt, bramki 8:2,
„Cracovia" – 7 pkt, bramki 8:2,
„Warszawianka" – 5 pkt, bramki 7:5,
„Rotweiss" – 5 pkt, bramki 4:7,
„Jaworzyna" – 4 pkt, bramki 7:10,
KTH – 0 pkt, bramki 4:12[175].

O grze „Jaworzyny" w tym turnieju z uznaniem pisano w prasie, m.in. w „Nowinach Podhalańskich": „młoda ta drużyna zdała świetnie swój egzamin w czasie turniejów świątecznego i noworocznego, do których to turniejów dopuszczono ją z pełną troską, by nie podważyła złymi wynikami prestiżu krynickiego hokeja. Przegrane w turnieju noworocznym w stosunku bramek 0:3 z takimi asami jak: FTC Budapeszt („Ferencvaros"), KS „Cracovia" i KS „Warszawianka" – wykazały, że drużyna stoi na wysokim poziomie sportowym i technicznym,

170 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1938, nr 5, s. 12.
171 „Śląski Kurjer Poranny", 1938, nr 4, s. 7.
172 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1938, nr 7, s. 13; „Śląski Kurjer Poranny", 1938, nr 6, s. 6.
173 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1938, nr 8, s. 9; „Śląski Kurjer Poranny", 1938, nr 7, s. 7; „Przegląd Sportowy", 1938, nr 2, s. 4.
174 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1938, nr 9, s. 12; „Śląski Kurjer Poranny", 1938, nr 8, s. 7.
175 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1938, nr 8, s. 9.

jedynie brak jej rutyny turniejowej, a poszczególnym zawodnikom otrzaskania z ciężkimi zawodami i sławnymi drużynami"[176].

Dobra gra „Jaworzyny" w turnieju noworocznym zaowocowała pierwszym wyjazdem zagranicznym na 4 spotkania hokejowe na terenie Czechosłowacji. W lutym 1938 r. w Koszycach kryniccy hokeiści zremisowali z tamtejszym klubem 0:0, w Preszowie przegrali ze „Slavią" 1:2, w Nowym Smokovcu zremisowali 3:3 z HC Tatry i w Popradzie wygrali z miejscową drużyną 1:0[177]. W kolejnym sezonie hokeiści „Jaworzyny" (Jan Ciuła, Andrzej Nowikow, Stefan Migacz, Stefan Csorich, Józef Barnowski) zostali powołani do reprezentacji Krynicy, występującej w turnieju międzynarodowym w Krynicy[178].

ZAWODY SANECZKARSKIE W KRYNICY Z UDZIAŁEM SO ZS KRYNICA I KS ZS „JAWORZYNA"

W strukturach PZN w sezonie 1928/1929 powstała Komisja Saneczkarska. Od początku do 1939 r. funkcję jej przewodniczącego pełnił kpt. Roman Loteczka. W tym czasie w Krynicy według jego projektu wybudowano jeden z najlepszych naturalnych torów saneczkowych w Europie przed II wojną światową. Krynica stała się areną rywalizacji saneczkarzy w mistrzostwach Krynicy, Polski oraz Europy. W pracach Komisji Saneczkarskiej PZN uczestniczyły m.in. osoby związane ze SO ZS Krynica: Andrzej Nowikow, Ferdynand Pawłowski czy Kazimierz Żarlikowski Najlepszym klubem saneczkowym w Krynicy było KTH, niezłe wyniki osiągali zawodnicy „Makkabi", sporadycznie sukcesy odnosili sportowcy SO ZS Krynica, którzy jednak często występowali w barwach innych drużyn, np. KTH[179].

Dwójka: Bolesław Janota i Gustaw Dymon, reprezentująca barwy krynickiego SO ZS, brała udział w mistrzostwach Krynicy w 1933 r. zajmując jednak dalsze miejsce. Dnia 13 stycznia 1934 r. Sekcja Saneczkowa KTH przeprowadziła drużynowe zawody saneczkowe na torze pod Górą Parkową. Do zawodów przystąpiły kluby krynickie: KTH, KSK, SO ZS Krynica i „Makkabi". Miejsce 1. zajęła drużyna KTH, która uzyskała 13 pkt. Miejsce 2. wywalczyła „Makkabi", zdobywając 6 pkt. W klasyfikacji końcowej SO ZS Krynica był 3. i zdobył 2 pkt. Zespół występował w składzie: Bolesław Janota, Cisowski, Józef Maurer, Andrzej Kawa[180].

Dnia 20 stycznia 1935 r. w Krynicy PZN zorganizował 10-dniowy obóz saneczkowy, który zgromadził 40 zawodników KTH, SO ZS Krynica, Straży Pożarnej, „Makkabi" i ZR. Instruktorami kursu zostali: Bronisław Witkow-

176 „Nowiny Podhalańskie", 1938, nr 1, s. 9.
177 „Strzelec", 1938, nr 7, s. 12.
178 „Siedem Groszy", 1939, nr 2, s. 6.
179 R. Kołodziej, *Działalność sportowa*, [w:] *Historia Polskiego Związku Narciarskiego 1919–2021*, dz. cyt., s. 85.
180 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1934, nr 16, s. IV; „Przegląd Sportowy", 1934, nr 5, s. 2.

ski, Stanisław Rączkiewicz, Aleksander Dziączko, Maks Enker i Kazimierz Żarlikowski[181].

Dnia 27 stycznia 1935 r. na torze krynickim rozegrano eliminacyjne zawody do Mistrzostw Europy. Przy znacznym zainteresowaniu publiczności w zawodach wzięło udział 27 zawodników z 6 klubów krynickich: 8 z „Makkabi", 7 z KTH, 5 ze ZR Krynica, 3 z SO ZS Krynica, 3 ze Straży Pożarnej oraz 1 z KSK. O kolejności decydował przeciętny czas z 3 zjazdów. Zwyciężył Bronisław Witkowski (KTH) z czasem 1 min. 34,7 sek., 6. był Cisowski (SO ZS Krynica) z czasem 1 min. 40,8 sek.[182]

Kolejne zawody saneczkowe o mistrzostwo kurortu odbyły się w dniach 5–6 lutego 1935 r. W konkurencji saneczek 2-osobowych startowało 6 par. Zwycięstwo odniosła dwójka zawodników KTH, Bronisław Witkowski i Stanisław Rączkiewicz, w czasie 1 min. 30,1 sek. Miejsce 2. w rywalizacji zajęła para mieszana, Andrzej Kawa (SO ZS Krynica) i Władysław Owsianka (ZR Krynica), z czasem 1 min. 32,3 sek. Prasa odnotowała przykry wypadek, któremu uległ zawodnik Tadeusz Cisowski. Mistrzostwo Krynicy w saneczkach jedynkach mężczyzn zdobył Maks Enker („Makkabi"), który uzyskał czas 1 min. 30,7 sek., 6. był Andrzej Kawa (SO ZS Krynica) z czasem 1 min. 34,8 sek.[183]

W dniach 17–18 stycznia 1937 r. po raz kolejny na krynickim torze rozegrano drużynowe mistrzostwa Krynicy. Do rywalizacji przystąpiło 6 miejscowych klubów: KTH, KTH II, SO ZS Krynica, ZR Krynica, Straż Pożarna i „Makkabi". W skład każdej drużyny wchodziło po 3 zawodników, w konkurencji dwójek z 2 osad po 2 zawodników. Drużyny w konkurencji jedynek wykonywały 4 zjazdy, a dwójek – 3 zjazdy. O końcowym sukcesie decydował wynik przeciętnej z osiągniętych ogółem czasów. Dzięki dobrym warunkom atmosferycznym uzyskano niezłe rezultaty. W zjazdach saneczek jedynek 1. miejsce zdobył zespół KTH w czasie 17 min. 45,0 sek., SO ZS Krynica z czasem 18 min. 51,9 sek., zajmując 3. miejsce[184].

W zawodach o mistrzostwo Krynicy w sezonie 1936/1937 w rywalizacji dwójek zwycięstwo odnieśli: Bronisław Witkowski i Stanisław Rączkiewicz z (KTH) w czasie 1 min. 28,2 sek. Miejsce 3. zajęła para Andrzej Kawa i Maślanka z SO ZS Krynica w czasie 1 min. 32,6 sek.[185]

Dnia 14 lutego 1937 r. odbyły się na krynickim torze saneczkowym kolejne zawody eliminacyjne przed mistrzostwami Europy w Oslo. Mimo trudnych warunków atmosferycznych w zawodach wzięło udział 28 miejscowych zawod-

181 „Ilustrowany Kuryer Codzienny" 1935, nr 22, s. IV; R. Krasowski, Tradycje sportu w Krynicy … dz. cyt., s. 165–166.

182 „Ilustrowany Kuryer Codzienny" 1935, nr 29, s. IV; „Przegląd Sportowy" 1935, nr 9, s. 5.

183 R. Krasowski, Tradycje sportu w Krynicy … dz. cyt., s. 168.

184 Tamże, s. 169.

185 *Sprawozdanie z działalności PZN za sezony 1935–1936 i 1936–1937*, Kraków 1937, s. 151.

ników z KTH, ZR Krynica, SO ZS Krynica, Straży Pożarnej i „Makkabi". W konkurencji saneczek jedynek panów 1. miejsce zajął Jan Lichota (SO ZS Krynica) z czasem 5 min. 14,4 sek.[186]

Dnia 19 stycznia 1938 r., na otwarcie sezonu urządzono 1. zawody, w których wzięło udział 32 zawodników. Tor saneczkowy został przebudowany z powodu powstania kolejki górskiej. Zwyciężył Maks Enker z („Makkabi" Krynica) w czasie 7 min. 00,6 sek. Z kolei 9. miejsce zajął Józef Maurer z SO ZS Krynica w czasie 7 min. 47,1 sek. Dnia 27 stycznia 1938 r. odbyły się zawody o mistrzostwo Krynicy oraz eliminacje zawodników na mistrzostwa Europy. W zjazdach jedynek męskich zwyciężył Jan Lichota, reprezentujący SO ZS Krynica w czasie 8 min. 53,3 sek. Był to największy indywidualny sukces zawodnika ZS w rywalizacji ze znacznie bardziej znanymi rywalami z KTH. 6. miejsce zajął kolejny reprezentant SO ZS Krynica, Jan Domiter. Startowało 38 zawodników[187].

Dnia 7 lutego 1939 r. w Krynicy odbyły się ostatnie, przedwojenne zawody saneczkowe. Nie udało się przeprowadzić zawodów o mistrzostwo Polski. Z powodu odwilży zredukowano ilość zjazdów do 3. Fatalna pogoda w całym sezonie zimowym 1938/1939 zahamowała rozwój sportu saneczkowego. Stałe odwilże i brak śniegu unieruchomiły tor saneczkowy. Jedyne zawody w tym sezonie przyniosły sukces Maksowi Enkerowi z „Makkabi" Krynica w czasie 4 min. 35,9 sek. Miejsce 2. zajął Józef Maurer z SO ZS Krynica w czasie 4 min. 37,2 sek. Z kolei 5. miejsce zajął Andrzej Kawa, reprezentujący KS ZS „Jaworzyna". Startowało tylko 12 zawodników[188].

UDZIAŁ SO ZS KRYNICA W MISTRZOSTWACH POLSKI W SANECZKARSTWIE

Mistrzostwa odbyły się 10 lutego 1938 r. i mimo braku kontuzjowanych na mistrzostwach Europy, Bronisława Witkowskiego i Aleksandra Dziączki, stały na dobrym poziomie. W zawodach uczestniczyło 42 zawodników, po raz pierwszy w mistrzostwach bezpłatnie oddano do użytku saneczkarzy nowo wybudowaną kolejkę szynową na Górę Parkową, która w 3 godziny umożliwiła sprawne przeprowadzenie rywalizacji sportowej. W zawodach w konkurencji zjazdu jedynek, tytuł mistrza Polski wywalczył Maks Enker z czasem 6 min. 49,8 sek., 7. miejsce zajął Jan Lichota (SO ZS Krynica) z czasem 7 min. 10,1 sek. Mistrzami Polski w dwójkach na sezon 1937/1938 zostali saneczkarze SO ZS Krynica, Jan Lichota i Jan Domiter, którzy pokonali rywali, osiągając czas 7 min. 5,6 sek.[189]

186 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1937, nr 47, s. IV.
187 *Sprawozdanie z działalności PZN za sezony 1937–1938 i 1938–1939*, Kraków 1939, s. 94.
188 Tamże, s. 94–95.
189 Tamże.

GRY ZESPOŁOWE W SO ZS KRYNICA

Dnia 12 sierpnia 1934 r. Miejski Komitet WFiPW w Krynicy zorganizował „Święto Sportowe", w programie były zawody w grach sportowych[190].

W czerwcu 1935 r. rozegrano towarzyskie zawody sportowe w grach zespołowych z Nowym Sączem. Krynicki „Strzelec" w siatkówce przegrał 1:2, natomiast w koszykówce przewaga Nowego Sącza była znacząca, który wygrał 32:6[191]. We wrześniu 1935 r. strzelcy z Krynicy brali udział w mistrzostwach krakowskiego Okręgu V ZS gier zespołowych, które odbyły się w Andrychowie. SO ZS Krynica zajął 2. miejsce w siatkówce mężczyzn i 3. miejsce wśród kobiet. W sezonie 1935/1936 siatkarze i siatkarki SO ZS Krynica rozegrali 77 spotkań, z których wygrali 70. Koszykarze wygrali tylko 1 spotkanie na 6 gier. SO ZS Krynica posiadał jeszcze drużynę hazeny (piłki ręcznej)[192].

W dniach 17–18 czerwca 1939 r. w Nowym Sączu odbywało się tzw. „Święto Morza", organizowane przez Ligę Morską i Kolonialną oraz Komitet Powiatowy WFiPW. Podczas zawodów na „Jordanówce" SO ZS Krynica rozegrał 2 mecze siatkarskie, przegrywając z SKS Nowy Sącz 0:2 i ZS Kamionka 1:2[193].

TENIS ZIEMNY W SO ZS KRYNICA I KS ZS „JAWORZYNA"

W 1935 r. w SO ZS Krynica zorganizowano sekcję tenisa ziemnego[194]. Nie ustalono dotąd, czy SO ZS Krynica przyczynił się do organizacji mistrzostw tenisowych w Krynicy w 1935 r. Mistrzostwa odbyły się w dniach 15–18 sierpnia. Wśród uczestników turnieju było kilka osób pochodzących z Krynicy: Maurycy Baldinger, Burda, inż. Leon Nowotarski, Jan Piechota i Helena Szeraucówna (Luna)[195]. Burda zwyciężył w zawodach juniorów, pokonując w finale Skoczyńskiego: 6:4, 8:10, 6:2. Finał gry mieszanej z powodu fatalnej pogody nie został rozegrany. Do finału awansowały pary: Wanda Dubieńska, Krzysztof Herbst oraz Helena Szerauc-Gąskowa, Witold Horain. Mistrzyni Krynicy Helena Szerauc-Gąskowa (Szeraucówna, później Tłoczyńska) przez ponad 20 lat z sukcesami występowała na kortach całej Polski[196].

190 „Głos Podhala", 1934, nr 35, s. 2.

191 „Głos Podhala", 1935, nr 25, s. 6.

192 „Strzelec", 1935, nr 35, s. 12; ANKONS, AmK, sygn. 247, Sprawozdanie Samodzielnego Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Krynicy…, dz. cyt., s. 49.

193 „Głos Podhala", 1939, nr 25, s. 7.

194 „Strzelec", 1935, nr 31–32, s. 26.

195 S. Mirek, *Leszek Szerauc kontynuator działalności sportowej rodziny Szerauców*, „Krynickie Zdroje", 2004, nr 11, s. 19. Helena Szerauc – córka Karola Szerauca, siostra hokeisty Stefana, mistrzyni Polski w saneczkarstwie, wicemistrzyni Polski w tenisie ziemnym w mikście, była żona znanego tenisisty Ksawerego Tłoczyńskiego, reprezentowała kluby tenisowe: AZS Kraków, „Cracovia", „Legia" Warszawa, „Gwardia" Poznań, „Ogniwo" Szczecin, pełniła funkcje m.in. skarbnika w PZT.

196 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1935, nr 227, s. 12; nr 229, s. 18; nr 230, s. IV; R. Krasowski, *Tradycje sportu w Krynicy…* dz. cyt., s. 34–35.

W 1937 r. sekcja tenisowa KS ZS „Jaworzyna" w Krynicy dwukrotnie zorganizowała zawody tenisowe. Dnia 15 września 1937 r., w 2. jesiennym turnieju zwyciężyli młodzi gracze warszawskiej „Legii". Lubomir Czajkowski doszedł do finału, wygrywając z Mieczysławem Burdą (Krynica), który niespodziewanie pokonał Zygmunta Czyżowskiego. Jerzy Gottschalk wyeliminował Ogrodzińskiego („Cracovia") i uległ Lubomirowi Czajkowskiemu po 5-setowej walce. W grze podwójnej Lubomir Czajkowski i Jerzy Gottschalk wygrali w finale z Zygmuntem Czyżowskim i Ogrodzińskim 7:5, 6:1 i 6:1. Gra mieszana zakończyła się zwycięstwem pary Zygmunt Czyżowski, Pudłowa[197].

Prawdopodobnie w lipcu 1938 r. KS ZS „Jaworzyna" zorganizował kolejny turniej tenisowy w Krynicy. Zawody odbyły się tylko w konkurencjach męskich przy udziale kilkunastu graczy z całej Polski. W grze pojedynczej do finału doszli dwaj bracia Kołczowie (Lwów). Tadeusz Kołcz pokonał w ćwierćfinale Romana Lechnera („Cracovia") 6:4, 6:1, a w półfinale Jabłońskiego (LKT) 0:6, 6:2 i 8:6. Eryk Jochemczyk („Pogoń" Katowice) wyeliminował Ogrodzińskiego („Cracovia") 6:1 i 6:2. Kołcz I wygrał z Burdą (Krynica) 6:1 i 6:1. Junior z Warszawskiego LTK Jurasz przegrał z Jabłońskim 6:2 i 6:0. W finale gry podwójnej zawodnicy „Cracovii", Roman Lechner i Ogrodziński, odnieśli znaczny sukces, pokonując braci Tadeusza i Stefana Kołczów 4:6, 6:1, 6:3 i 6:4[198].

W 1938 r. KS ZS „Jaworzyna" w Krynicy rozegrał mecz z sekcją tenisową KPW Nowy Sącz („Sandecja"), zwyciężając zespół KPW wynikiem 6:1. Rezultaty poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: Rączkiewicz („Jaworzyna")–Ruprecht (KPW) – 0:6, 7:5, 6:2; Andrzej Nowikow („Jaworzyna")–Ferdynand Skoryk (KPW) – 7:5, 6:2; Maszewski („Jaworzyna")–Konieczny (KPW) – 1:6, 6:2, 6:4; Nalepa („Jaworzyna")–Słowikowski (KPW) – 3:6, 8:6, 6:2; Kotlarz(KPW)–Staniszewski („Jaworzyna") – 6:3, 4:6, 6:2. W grze podwójnej: Maszewski, Andrzej Nowikow („Jaworzyna") przeciw Ferdynandowi Skorykowi i Ruprechtowi (KPW) – 6:4, 6:2; Staniszewski i Rączkiewicz („Jaworzyna") przeciw Kotlarzowi i Koniecznemu (KPW) – 6:3, 6:3[199].

TENIS STOŁOWY (PING-PONG) W SO ZS KRYNICA

Sekcja pingpongowa w SO ZS Krynica została założona w 1935 r. Pierwszy mecz rozegrano z miejscowym ŻKS „Makkabi", przegrywając 0:7. Następny pojedynek z Oddziałem ZS Muszyna zakończył się zwycięstwem 5:2. Kierownictwo SO ZS Krynica obiecało zakupić do świetlicy własny stół do ping-ponga[200].

197 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1937, nr 257, s. 18.
198 „Ilustrowany Kuryer Codzienny", 1938, nr 186, s. 10.
199 „Kolejowe Przysposobienie Wojskowe", 1938, nr 12, s. 9.
200 „Głos Podhala", 1935, nr 11, s. 2.

SZACHY W SO ZS KRYNICA

Dnia 24 lutego 1935 r. w świetlicy SO ZS w Krynicy odbyły się zawody szachowe między strzelcami z Krynicy i Muszyny. W obu reprezentacjach wystąpiło po 4 zawodników, którzy rozgrywali po 2 partie z wylosowanym przeciwnikiem. Drużyna Muszyny wygrała 6:2. Organizacją zawodów kierował Józef Wąsik[201].

BOKS W KS ZS „JAWORZYNA"

W ramach działalności SN SO ZS w Krynicy w dniu 18 grudnia 1938 r. planowano zorganizować mecz bokserski „Wisła"–„Jaworzyna"[202]. Nie ustalono, czy doszło do tego pojedynku. KS ZS „Jaworzyna" stoczył walki bokserskie w marcu 1939 r. z KPW „Sandecja" w Nowym Sączu, ulegając 2:14[203].

PODSUMOWANIE

SO ZS Krynica w II połowie lat 20. XX w. przejął wiodącą rolę organizatora ruchu sportowego w uzdrowisku. Z pomocą Miejskiego i Powiatowego Komitetu WFiPW, lokalnych władz miejskich i Komisji Zdrojowej organizował szereg imprez sportowych w Krynicy, głównie lekkoatletycznych i narciarskich. SO ZS uczestniczył w wielu zawodach w strukturach ZS czy w mistrzostwach Polski, a nawet w rywalizacji międzynarodowej (narciarstwo). Narciarze z SO ZS należeli do najlepszych w kraju, udanie rywalizując z Zakopiańczykami. Specjalnością narciarzy z Krynicy stały się propagandowe, cykliczne zawody wzorowane na dzisiejszym biathlonie pn. „Marsz Narciarski Szlakiem II Brygady Legionów". Jeden z najlepszych narciarzy SO ZS Krynica – Stanisław Łapanowski – uczestniczył w olimpijskim, pokazowym patrolu wojskowym w IV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen w 1936 r., a Julian Schreiner znajdował się w polskiej kadrze II Międzynarodowych Zawodów Narciarskich ZS w fińskim Kuopio w 1937 r.

Dobrą pracę wykonywała najliczniejsza SL SO ZS Krynica. Lekkoatleci kryniccy zajmowali przeważnie 2. miejsce w rywalizacji KOZLA za „Cracovią". Brali też udział w różnych marszach okolicznościowych, z których najbardziej prestiżowym był „Marsz Szlakiem Kadrówki".

Od początku działalności ZS Krynica uczestniczył w ćwiczeniach konkursowych w strzelaniu, a od 1933 r. organizował mistrzostwa Krynicy w strzelectwie w kilku konkurencjach, zajmując zazwyczaj pierwsze miejsca.

201 „Strzelec", 1935, nr 12, s. 15.
202 „Strzelec", 1938, nr 50, s. 16.
203 „Głos Podhala", 1939, nr 13, s. 5.

Tabela 1. Największe sukcesy sportowe SO ZS Krynica i KS ZS „Jaworzyna" w latach 1927–1939

Rok	Wydarzenie sportowe	Miejsce
1929	Mistrzostwa ZS w narciarstwie, M. Bukowski, bieg na 18 km Bieg sztafetowy na 18 km	1 1
1932	Mistrzostwa OK V ZS w narciarstwie, sztafeta na 18 km Bieg patrolowy ze strzelaniem na 18 km	1 1
1933	Mistrzostwa OK V ZS w narciarstwie, bieg zjazdowy, W. Kolec	1
1934	Mistrzostwa OK V ZS w narciarstwie, S. Łapanowski, bieg na 18 km Bieg patrolowy ze strzelaniem na 12 km Bieg sztafetowy na 8 km	1 1 1
1935	Mistrzostwa KOZLA	2
1936	Mistrzostwa KOZLA	2
1936	III Marsz Narciarski Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów w konkurencji ZS	1
1937	IV Marsz Narciarski Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów w konkurencji ZS	2
1938	V Marsz Narciarski Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów w konkurencji ZS	1
1938	Mistrzostwa Okręgu Krakowskiego Hokeja na Lodzie, KS ZS „Jaworzyna"	1
1938	Mistrzostwa Polski w saneczkarstwie dwójek męskich, J. Lichota, J. Domiter	1
1939	VI Marsz Narciarski Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów w konkurencji ZS	1

Źródło: na podstawie danych zawartych w niniejszej publikacji.

Na początku lat 30. XX w. w SO ZS Krynica powstały sekcje gier sportowych, piłki nożnej i hokeja na lodzie, które zaczęły odgrywać coraz większą rolę w rywalizacji okręgowej. Duże postępy uczyniła zwłaszcza drużyna hokejowa, która już pod nazwą KS ZS „Jaworzyna" wyrosła na godnego rywala najsilniejszego klubu w Krynicy – KTH. Hokeiści „Jaworzyny", trenowani przez czynnego zawodnika – Andrzeja Nowikowa – rywalizowali w prestiżowych turniejach międzynarodowych w Krynicy i godnie występowali w towarzyskich meczach zagranicznych z zespołami Czechosłowacji. Sportowcy „Jaworzyny", klubu działającego w strukturach ZS, przyczynili się do popularyzacji jeszcze kilku innych dyscyplin sportowych. Organizowali i uczestniczyli w spotkaniach tenisa ziem-

nego w uzdrowisku, rozgrywając turnieje o puchar Krynicy i towarzyskie mecze pokazowe.

Niektórych sportowych wysiłków „Strzelców", jak np. spotkania bokserskie, nie udało się rozwinąć na większą skalę, na ich przeszkodzie stanął wybuch II wojny światowej. Jedynym kontynuatorem przedwojennej działalności sportowej SO ZS Krynica zostało Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które jest sukcesorem Zimowego Górskiego Pogotowia, powstałego w 1937 r., składającego się głównie z członków SO ZS Krynica.

Materiały

gen. bryg. Bronisław Wilhelm Pieracki
Urząd Miasta Nowego Sącza

JOANNA WZOREK-GŁOWACKA*

LEON WZOREK, LATARNIK Z ROZEWIA (1896–1939)**

Abstract: Leon Wzorek was a man that connected the regions of Nowy Sącz and Kashubia. He was born and raised in Nowy Sacz, served in the first World War, then started his servitude as a lighthouse keeper in Rozewie. He loved his independent homeland and in this love gave expression to the highest sacrifice. He was active in the independence conspiracy, and through this involvement was killed by the Germans during the Piasnica Forest murders.

Keywords: lighthouse keeper, Rozewie, Leon Wzorek, World War II, Nowy Sącz, Kashubia, Pomerania

Słowa kluczowe: latarnik, Rozewie, Leon Wzorek, druga wojna światowa, Nowy Sącz, Kaszuby, Pomorze

Leon Wzorek urodził się w Posadzie Sanockiej pod Sanokiem, w rodzinie robotniczo-chłopskiej, dnia 4 marca 1896 r. Jego ojciec Franciszek był kowalem i kolejarzem, mama Franciszka z d. Lisowska zajmowała się domem i gromadką dzieci, których powiła w sumie dziewięcioro (Stanisława, Zuzannę, Leona, Mariannę, Kazimierza, Władysława, Aleksandra, Helenę i Mariannę II). Rodzice wychowali dzieci w duchu patriotyzmu, honoru i etosu pracy.

Leon Wzorek (1896–1939) – bosman Polskiej Marynarki Wojennej i latarnik latarni morskiej Rozewie 1920–1939

Około 1898 r. Franciszek i Franciszka Wzorkowie, wraz z trójką małych dzieci przeprowadzili się do Nowego Sącza, gdzie ojciec rodziny otrzymał posadę w c.k. Warsztatach Głównych Austriackich Kolei Państwowych jako kowal kolejowy. Zamieszkali na osiedlu Kolonia Kolejowa (Stara Kolonia) w parterowym bliźniaczym domku nr 826 przy ówczesnej Quergasse III (obecnie ul. Zygmuntowska 46),

* e-mail: femme_1@wp.pl.

** Redakcja składa podziękowania Burmistrzowi Władysławowa Romanowi Kużelowi za konsultacje oraz użyczenie materiałów źródłowych i fotograficznych.

Bronisława i Leon Wzorkowie, Sanok 1922 r.

tuż za kaplicą kolejową. Mijały lata, na świat przychodziły kolejne dzieci, dwoje też zmarło w dziecięctwie (Stasiu i Marianka). W małym przytulnym mieszkanku z ogródkiem toczyło się życie Wzorków przez ponad 10 lat ich pobytu w Nowym Sączu. W 1902 r. Leon rozpoczął naukę w 4-klasowej szkole powszechnej męskiej (od 1906 r. noszącej imię Władysława Jagiełły), mieszczącej się przy obecnej al. Stefana Batorego (dziś Szkoła Podstawowa nr 8). Następnie kontynuował edukację w szkole wydziałowej w Nowym Sączu. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa była to położona 2 km od Kolonii Szkoła ludowa pospolita 4-klasowa połączona z 3-klasową wydziałową im. A. Mickiewicza (obecna „Jedynka"). W wolnych od nauki i obowiązków domowych chwilach Leon i rodzeństwo spędzali czas na prostych zabawach z dziećmi z sąsiedztwa oraz na słuchaniu barwnych opowieści ojca o morzu, bowiem Franciszek za młodu, podczas przymusowej służby wojskowej w marynarce austro-węgierskiej, pływał na statkach jako maszynista. Te opowieści o zmaganiu się z żywiołem i własnymi słabościami tak bardzo rozpalały wyobraźnię dzieci, że aż troje postanowiło na stałe związać w przyszłości swoje życie z morzem i Wybrzeżem (Leon – marynarz i latarnik, Władysław – lotnik Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku, oraz najmłodsza siostra Marianna – nauczycielka w Gdyni).

W 1909 lub 1910 r. rodzina Wzorków opuściła Nowy Sącz. Prawdopodobnie z powodu postępującej choroby nowotworowej Franciszek był zmuszony porzucić pracę w c.k. Warsztatach Kolei. Po powrocie do Sanoka Leon, już nastoletni, zatrudnił się wraz z ojcem w Pierwszym Galicyjskim Towarzystwie Akcyjnym Budowy Wagonów i Maszyn, gdzie odbył staż, a następnie w Rafinerii w Krośnie i w kopalniach pod Wiedniem. W międzyczasie dokształcał się w Krakowie i Warszawie na kursach zawodowych, gdzie zdobył uprawnienia ślusarza i elektrotechnika.

Leon Wzorek, Rozewie lata 30. XX w.

W 1914 r., wraz z wybuchem Wielkiej Wojny, odżyły nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości. Leon nie pozostawał biernym obserwatorem wydarzeń. Zapisał się do Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) i uczestniczył na terenie Sanoka w rozbrajaniu żołnierzy wojsk zaborczych. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości opuścił rodzinny Sanok i wstąpił do formującego się Wojska Polskiego, pływał na statku uzbrojonym „Weichsel" („Wisła") i służył w Twierdzy Modlin w warsztatach remontowych, naprawiając pierwsze jednostki Marynarki Polskiej, przejęte od wojsk państw zaborczych. W 1920 r. wraz z gen. Józefem Hallerem i Batalionem Morskim Leon brał udział w rewindykacji Pomorza, a następnie w Zaślubinach Polski z Bałtykiem. Już wówczas wiedział o czekającej na niego latarni morskiej na Rozewiu. Do czasu objęcia tego stanowiska przez około półtora roku pływał na pierwszym okręcie polskiej Marynarki Wojennej ORP „Pomorzanin", pod dowództwem najpierw por. mar. Jerzego Rychłowskiego, a następnie kpt. mar. Tadeusza Bramińskiego.

Wyczekiwany moment objęcia posady kierownika latarni Rozewie nastąpił 1 marca 1922 r., zaś 18 kwietnia Leon poślubił w Sanoku Bronisławę z d. Jayko. Zamieszkali w małym bliźniaczym domku na Rozewiu (na prawo od latarni). Odtąd wraz z kilkoma rodzinami latarników stanowili zgraną załogę małej rozewskiej osady. Leon Wzorek cały swój czas i serce poświęcił służbie na latarni, tu krzewił polską kulturę, literaturę oraz piękno Kaszubskiej Ziemi wśród coraz liczniej przybywających na Wybrzeże letników. Współpracował z lokalną prasą. Poznał osobiście wielu zafascynowanych morzem literatów i artystów, przede

wszystkim zaś Stefana Żeromskiego. Czytał z zapałem jego książki, znał ich fragmenty na pamięć. Zakochany w jego prozie i przeczuwający jej znaczenie dla Polski, opowiadał z pasją dzieciom, młodzieży i dorosłym o wieszczu, który wielekroć bywał na Rozewiu – zbierał materiały do kolejnych książek, zadawał mnóstwo pytań kaszubskim rybakom, latarnikom i mieszkańcom tych okolic. Obaj, Stefan Żeromski i Leon Wzorek, ukochali Bałtyk i Pomorze. Leon Wzorek propagował wśród letników twórczość i osobę Żeromskiego, którego nazwisko z kolei rozpropagowało rozewską latarnię. W 1933 r. nadano jej imię wieszcza, zaś kilka lat później oficjalnie otwarto działający w latarni od jakiegoś czasu (z inicjatywy Leona Wzorka) pokój pisarza – wyposażony w rękopis „Wiatru od morza" oraz w meble, z których ponoć Żeromski korzystał robiąc notatki do przyszłych książek. Letnicy i wycieczki szkolne licznie przybywały na Rozewie, a latarnia stała się jednym z najbardziej odwiedzanych obiektów turystycznych Wybrzeża. Leon Wzorek nieustannie zgłębiał wiedzę na temat spraw morskich, okolicznych legend i kultury. Potem snuł ciekawe opowieści, zarażając przybyszów miłością do Ojczyzny, do Bałtyku i Wybrzeża. Powracający do domów nieśli stąd w najdalsze zakamarki kraju opowieści o Kaszubach, latarnikach, stolemach – legendarnych olbrzymach i pisarzu, który ukochał morze. Te opowieści i legendy rozpalały ducha patriotyzmu w dorastającym pokoleniu.

Leon Wzorek działał też w Polskim Związku Zachodnim, organizacji społecznej i patriotycznej. W 1934 r. utworzył z przyjaciółmi lokalne koło w Łebczu, którego wkrótce został prezesem. Koło PZZ „Zgoda" zajmowało się głównie pielęgnowaniem polskości (odczyty, zbiórki funduszy na pomoc Polakom w Niemczech) oraz przeciwdziałaniem wrogim akcjom niemieckim i propagandzie antypolskiej na Wybrzeżu. Ta działalność sprawiła, że już w 1935 r. Leon Wzorek trafił na czarne listy sporządzane przez Pomorzan o proniemieckich sympatiach, przyszłych volksdeutschów. Postrzegany był przez nich i Niemców jako jednostka szczególnie niebezpieczna dla III Rzeszy. Pomimo świadomości zagrożenia, wraz z wybuchem II wojny światowej kierownik latarni nie zszedł ze stanowiska, nie opuścił ukochanej wieży. Ukrył dokumenty i wszelkie dowody mogące obciążyć ludzi związanych z nim oraz z PZZ i w dalszym ciągu wypełniał swoje obowiązki, pomimo prób przekonania go przez wielu, by opuścił placówkę. Honor i miłość do Ojczyzny przedłożył nad własne życie.

Dnia 11 września 1939 r. rano, po nocnej wachcie na latarni, został na oczach nastoletnich synów, Zbyszka i Jurka, skatowany przez kilku przybyłych SS-manów i porwany z Rozewia do puckiego więzienia. Tam był przesłuchiwany i brutalnie torturowany. Podobnie w Wejherowie i Gdyni. Pomimo katuszy, nikogo nie wydał. Za swoją działalność propolską został rozstrzelany prawdopodobnie w Lasach Piaśnickich pod Wejherowem 31 grudnia 1939 r. W ten sposób stał się jedną z ponad 12 tys. ofiar „Kaszubskiej Golgoty", zwanej też „Pomorskim Katyniem". Jego ciała nigdy nie

zidentyfikowano. W Lesie Piaśnickim znajduje się jego symboliczny nagrobek (Grób nr 2), drugi mieści się na cmentarzu komunalnym we Władysławowie.

Niemcy, uważając Pomorze za ziemie nadal niemieckie i bezpodstawnie zrabowane im Traktatem Wersalskim, już w 1935 r. przygotowywali listy osób przeznaczonych do likwidacji – inteligencji (duchownych, nauczycieli, urzędników, etc.), osób aktywnych społecznie i politycznie, patriotów mogących stanowić zalążek ruchu oporu w czasie wojny lub podwaliny do odbudowy czy podtrzymywania polskości na tych terenach. Piaśnica jest jednym z ponad 400 miejsc na Pomorzu, w których dokonano w samym 1939 r. eksterminacji około 30 tys. osób, ludności głównie polskiej, ale też pochodzenia żydowskiego, a nawet niemieckiego (osoby chore psychicznie z zakładów w III Rzeszy). Wszystkie te miejsca kaźni określane są mianem Zbrodni Pomorskiej. Ofiary były często uprzednio przesłuchiwane i torturowane, następnie wywożone do lasów lub w ustronne miejsca i rozstrzeliwane – mężczyźni, kobiety, dzieci. W egzekucjach brali udział często sąsiedzi ofiar, ludzie o sympatiach proniemieckich, późniejsi volksdeutsche (zrzeszeni w paramilitarnych bojówkach zwanych Selbstschutz – Samoobrona, byli szczególnie brutalni wobec ofiar), ale także członkowie specjalnych oddziałów policji Einsatzgruppen, SS, SA i Wermachtu. Ciała ofiar zakopywano w masowych grobach, a następnie tuszowano miejsca kaźni, sadząc na mogiłach darń i drzewa. W 1942 r., przeczuwając porażkę III Rzeszy, Niemcy starali się ukryć dowody swoich zbrodni. Przymuszali więźniów okolicznych obozów koncentracyjnych do rozkopywania grobów i palenia ciał. Następnie mordowali więźniów i palili z kolei ich ciała. Pomimo tych działań, zachowały się zeznania nielicznych świadków, dzięki którym możliwe było i jest w dalszym ciągu badanie Zbrodni Pomorskiej.

Po wojnie, w maju 1945 r. posadę kierownika latarni morskiej Rozewie objął młodszy brat Leona Wzorka, Władysław, który z równym zaangażowaniem kontynuował dzieło zamordowanego brata, snując opowieści i legendy w spragnione wrażeń uszy dzieci i młodzieży. Co roku otrzymywał od nich tysiące pełnych wdzięczności listów z całej Polski. Pełnił tę funkcję do 1975 r. Po nim z kolei latarnikiem na Rozewiu został starszy syn Leona, Zbyszek, który, kontynuując rodzinną tradycję, z oddaniem służył ludziom morza w latach 1973–1985. Czwartym latarnikiem z rodu Wzorków miał być przedstawiciel kolejnego pokolenia – Mariusz (syn Zbigniewa) lub Ryszard (syn Jerzego, młodszego syna Leona). Ale historia potoczyła się inaczej…

W 1969 r. wewnątrz latarni rozewskiej wmurowano tablicę upamiętniającą bohaterską postawę i śmierć Leona Wzorka. Napis głosi: „*1896 Leon Wzorek +1939. Kierownik latarni morskiej Rozewie zamordowany przez hitlerowców. We wrześniu 1939 r. do końca wytrwał na posterunku pracy, a honor służby i obowiązek obywatelski przeniósł nad życie. Tablicę tę umieszczono w trzydziestą

rocznicę Jego śmierci. Rozewie wrzesień 1969 r." Tablicę zaprojektował i wykonał gdański artysta plastyk, prof. Adam Smolana. Uliczka prowadząca do latarni morskiej od lat nosi imię Leona Wzorka. W 2022 r. przypada 100. rocznica objęcia przez Leona Wzorka stanowiska kierownika latarni morskiej na Przylądku oraz 200-lecie samej latarni Rozewie I. Dla uczczenia bohaterskiej służby i męczeńskiej śmierci Leona Wzorka, pierwszego polskiego kierownika latarni morskiej, a także z okazji obu rocznic, w 2022 r. staraniem Towarzystwa Przyjaciół Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku wydana została książka „Leon Wzorek – strażnik światła z Rozewia. Opowieść o moim pradziadku".

Leon Wzorek z grupą harcerzy

Leon Wzorek z rodziną

Leon Wzorek przy pryzmatach rozewskiej latarni, fotografia ze zbiorów NAC

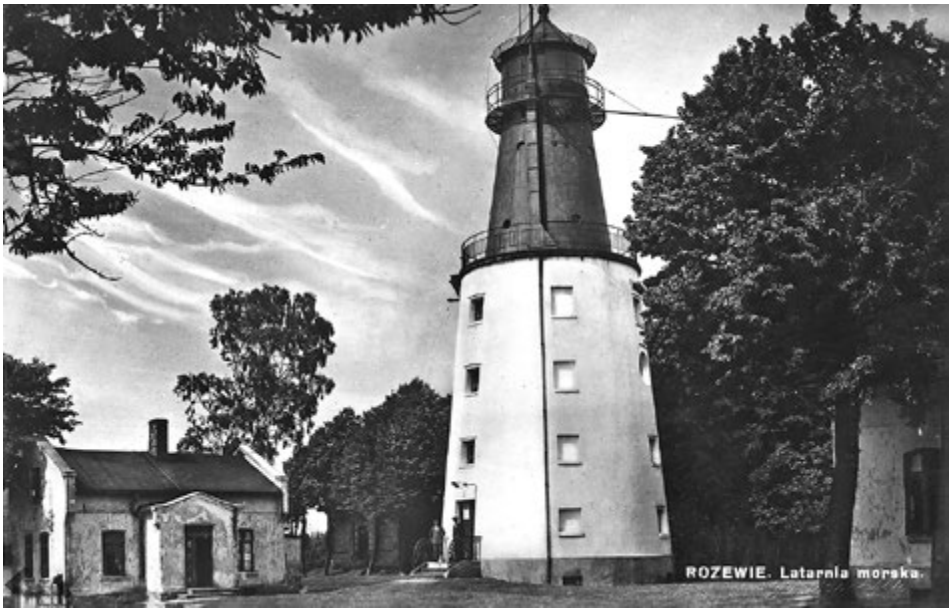

Rozewie – Latarnia morska. L. Durczykiewicz (29 V 1933 r.)

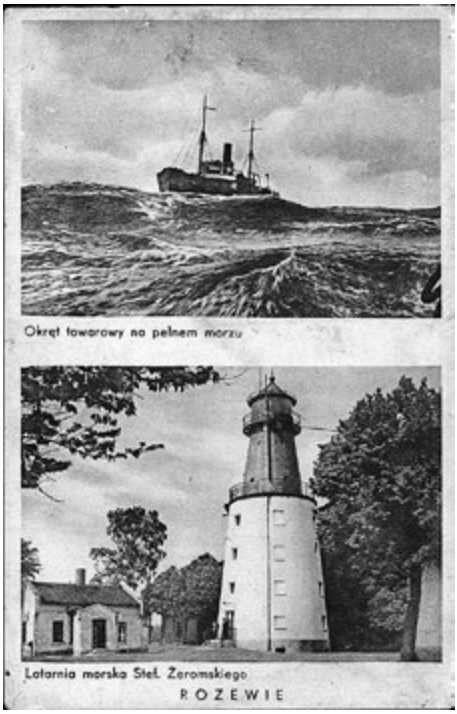

Kartki pocztowe z Rozewia, lata 30. XX w.

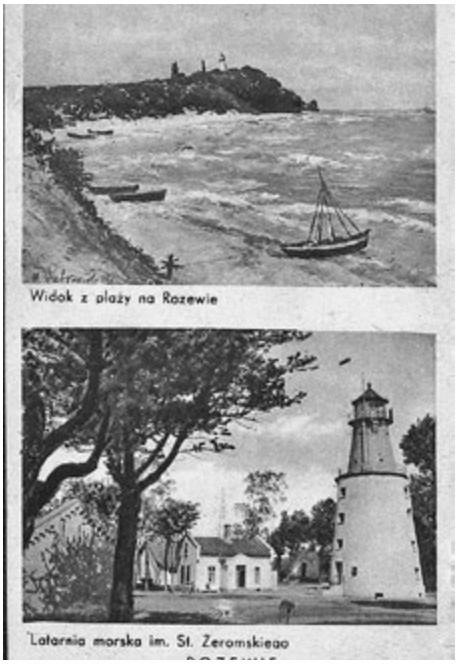

Rozewie – IV Kompania (1936 r.)

Rozewie – Leon Wzorek wraz z grupą młodzieży z Przysposobienia Wojskowego z Rozewia (28 VI 1939 r.) RBG

ZBIGNIEW MACIEJOWSKI*

REKWIZYCJA DZWONÓW Z KOŚCIOŁA ŚW. MAŁGORZATY W NOWYM SĄCZU

Abstract: The church of St Margaret in Nowy Sącz is one of the most important buildings in the city, not only regarding its sacral function. This paper aims to remind of the fact that the church's bells had been stolen by Austrian occupants during the first World War. Bells are key equipment of every church. Their majestic sound is used during ceremony, to announce the hours of masses, to celebrate important events, and also to warn in case of danger.

Keywords: Bells, World War I, partitions, war losses, requisitions, St. Margaret's Basilica

Słowa kluczowe: Dzwony, I wojna światowa, zabory, straty wojenne, rekwizycje, Bazylika św. Małgorzaty

Poniższy artykuł ma na celu przypomnienie faktu grabieży dzwonów z sądeckiej fary dokonanych przez zaborców austriackich podczas I wojny światowej.

Dzwony są bardzo ważnym elementem wyposażenia każdego kościoła. Wykorzystywane w czasie uroczystości majestatycznym dźwiękiem swego bicia oznajmiają wiernym pory nabożeństw, uświetniają istotne wydarzenia dla danej wspólnoty zdarza się, że biją także na trwogę.

Dzwony wykonywane najczęściej ze stopów miedzi tj. brązu (stop miedzi z cyną lub ołowiem) lub spiżu (stop miedzi, cyny, cynku i ołowiu) w czasach wojen były często przedmiotem rekwizycji i rabunków. Los ten spotykał dzwony w Polsce podczas potopów szwedzkich (z lat 1655–1660 oraz 1700–1711), wojen napoleońskich czy I i II wojny światowej. Przykładem takiego rabunku jest dzwon zwany Thornan znajdujący się obecnie w katedrze w Uppsali, a uznany za największy zabytkowy dzwon w Szwecji. Ten średniowieczny dzwon pochodzi z kościoła św. Jakuba w Toruniu, skąd został zrabowany w 1703 r. przez Szwedów.

Według ks. Stanisława Salaterskiego istnienie dzwonów przy sądeckiej kolegiacie udokumentować można co najmniej od początku XVI w.[1] Zapewne używano ich jednak od początku istnienia kościoła.

* Redakcja „Rocznika Sądeckiego", e-mail: zbychmc@op.pl.

1 Ks. S. Salaterski, *Kolegiata i Kapituła św. Małgorzaty P.M. w Nowym Sączu (1448–1791)*, Nowy Sącz 1997 r. s. 134. W tym miejscu wypada zaznaczyć, iż historia dzwonów nowosądeckich w okresie staropolskim wymaga dalszych badań.

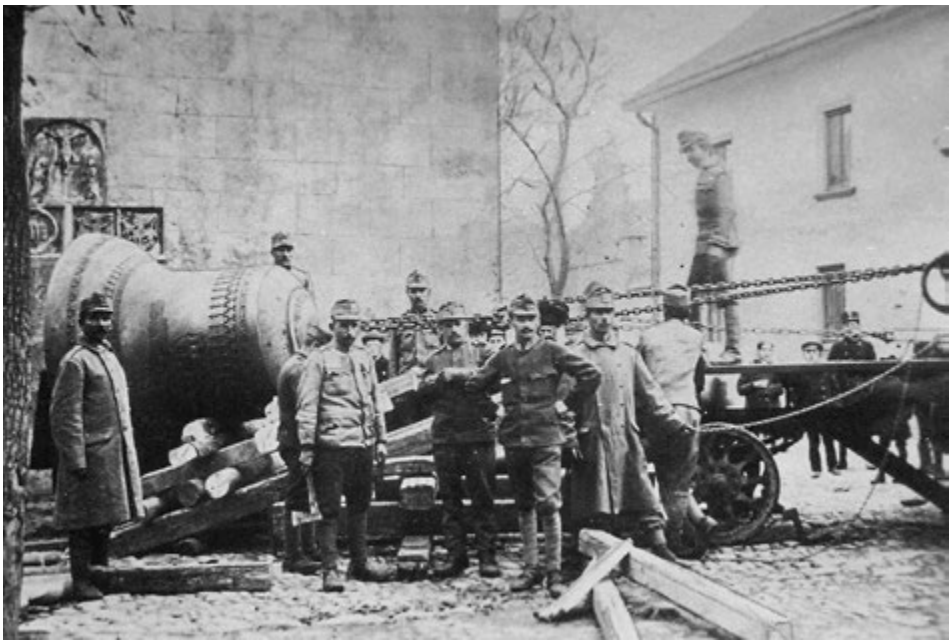

Żołnierze austriaccy przygotowują do wywiezienia dzwonu „Michał", 18 października 1916 r. Na dzwonie widoczny ówczesny herb Nowego Sącza. Fot. Archiwum parafialne św. Małgorzaty

Wiemy że w przededniu wybuchu I wojny światowej w południowej wieży sądeckiej fary zwanej dzwonnicą (północną wieżę w okresie staropolskim określano mianem hejnalicy) znajdowało się pięć dzwonów, będących chlubą parafii[2].

Na skutek ogólnych niedoborów materiałowych jakie dotknęły państwa centralne w drugim roku I wojny światowej, dowództwo wojsk austriackich zarządziło powszechną rekwizycję strategicznie ważnych metali. Celem rekwizycji były wszelkie wyroby wykonane z miedzi, mosiądzu, spiżu i innych metali kolorowych, potrzebnych głównie do produkcji amunicji artyleryjskiej i strzeleckiej.

Rekwizycje metali kolorowych w czasie wojen były powszechne w szczególności dla państw wojujących pozbawionych ich kopalnych źródeł, a do takich zaliczały się tzw. państwa centralne (Cesarstwo Niemieckie i Cesarstwo Austro-Węgierskie). Do praktyki tej powrócono także podczas ostatniej wojny. W centrum zainteresowania austriackich zaborców znalazły się między innymi miedziane pokrycia dachowe, a także dzwony kościelne.

Pod koniec 1915 r. zarządzeniem władz austriackich proboszczowie zobowiązani zostali do sporządzenia spisów dzwonów w podległych sobie parafiach. Spisy te następnie przesyłano do Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie gdzie

2 Archiwum Parafialne św. Małgorzaty w Nowym Sączu, dokumentacja dotycząca rekwizycji dzwonów (teczka bez sygnatury i paginacji).

decydowano o wartości zabytkowej danego egzemplarza. Początkowo rekwizycji nie podlegały dzwony sprzed 1700 r. oraz XVIII-wieczne o dużej wartości artystycznej. Pierwsza powszechna rekwizycja dzwonów odbyła się na jesieni 1916 r. Podczas jej przeprowadzania władze wojskowe stosowały jednak ogólnie zasadę iż 2/3 ogólnej wagi dzwonów z danej parafii miano wydać na przetopienie. Z drugiej rekwizycji dokonanej w 1917 r. wyłączono jedynie dzwony powstałe przed 1600 r. oraz młodsze o wybitnych walorach artystycznych[3].

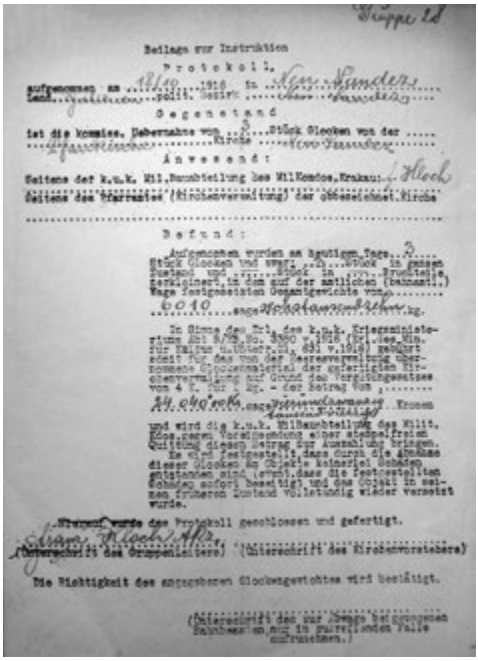

Beilage zur Instruktion

Protokoll.

aufgenommen am 18.10. 1916 in Neu Sandez

Gegenstand

ist die komiss. Uebernahme von 3 Stück Glocken von der Pfarrkirche Neu Sandez

Anwesend:

Seitens der k.u.k. Mil.Bauabteilung des Mil.Komdos.Krakau: Hloch

Seitens der Pfarrgeistlichkeit (Kirchenverwaltung) der obbezeichneten Kirche

Befund:

Aufgenommen wurden am heutigen Tage 3 Stück Glocken und wogen: 2 Stück in einem Stuhl und 1 Stück in einem Stuhl, welche, verkleinert, in dem auf der amtlichen (bekannten) Waage festgestellten Gesamtgewichte von 6010 kg.

In Sinne des Erl. des k.u.k. Kriegsministeriums Abt. 8/Mil. No. 3360 v. 1916 (Erl. des Min. für Kultus u. Unterr. Zl. 631 v. 1916) gebührt seit für das von der Reservevrwaltung übernommene Glockenmaterial der vorerwähnten Kirchenverwaltung auf Grund des Vergütungsgesetzes von 4 T. Kron kg. - der Betrag von 24 040 Kronen

und wird die k.u.k. Militärbauabteilung des Milit. Kdos. gegen Vorlegung einer stempelfreien Quittung diesen Betrag zur Auszahlung bringen.

Es wird festgestellt, dass durch die Abnahme dieser Glocken an Objekte keinerlei Schaden entstanden sind (event. dass die festgestellten Schäden sofort beseitigt und das Objekt in seinen früheren Zustand vollständig wieder versetzt wurde.

Hierauf wurde das Protokoll geschlossen und gefertigt.

(Unterschrift des Geistlichen) (Unterschrift des Kirchenvorstehers)

Die Richtigkeit des angegebenen Glockengewichtes wird bestätigt.

(Unterschrift des zur Wage beigezogenen Sachkundigen nur in zweifelnden Falle aufzunehmen.)

Kwit rekwizycyjny z 18 października 1916 r. opiewający na 3 dzwony o łącznej wadze 6010 kg. Widoczny podpis odpowiedzialnego za rekwizycję Franza Hlocha. Fot. Archiwum parafialne św. Małgorzaty

Sądecka fara posiadała dzwony nowo odlane z fundacji parafian oraz władz miasta, dlatego jako nie będące zabytkami sprzed 1700 lub 1600 r. teoretycznie wszystkie podlegały rekwizycji. Teoretycznie, gdyż dzwony o wybitnych walorach artystycznych także nie podlegały konfiskacie, argumentu tego w stosunku do sądeckich dzwonów, jak pokazują fakty, nie użyto.

18 października 1916 r. austriackie władze wojskowe tj. K.u.K. Miltarbauabteilung des Militarkomandos Krakau (Oddział Budownictwa Wojskowego Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie) zarekwirowały trzy dzwony w sądeckiej farze. Taki sam los 13 października 1917 r. spotkał czwarty dzwon. Według zachowanych w archiwum parafialnym kwitów rekwizycyjnych łączna waga zajętych dzwonów wyniosła na dzień 18 października 1916 r. 6 010 kg o szacunkowej wartości odszkodowawczej 24 040 koron. W następnym roku zajęto dzwon o wadze 2 460 kg i szacunkowej wartości 9 840 koron[4].

Przejdźmy teraz do opisu poszczególnych dzwonów:

Dzwon największy o nazwie „Michał", o średnicy 2,04 m i wadze 4 847 kg posiadał herb Nowego Sącza (tj. trzy wieże z rycerzem w bramie) oraz napis:

3 *Dzwony starodawne z przed 1600 r. na obszarze b. Galicji*, red. T. Szydłowski, Kraków 1922 r., s. VI.

4 Archiwum Parafialne św. Małgorzaty w Nowym Sączu, dokumentacja dotycząca rekwizycji dzwonów (bez sygnatury i paginacji).

Jarzma pozostałe po zajętych dzwonach. Lata 50. XX wieku. Fot. H. Dobrzański, Archiwum parafialne św. Małgorzaty

„Dzwon ten w 1617 r. przez ludwisarza Wagnerowicza z Lublina odlany z powodu pęknięcia z pozostawieniem starych napisów w 1912 r. ponownie odlany został".

Dzwon ten ozdobiony był także wizerunkiem św. Michała Archanioła i napisami: „Excultate Deo adjutori nostro, buccinate in Neomenia tuba. Sancte Michale Archangele defende nos in tremendo judicio divino auxilio. In te Domine speravi non confundar aeternum. Mors est omnium rerum finis" oraz: „Vivos voco Mortuos plango Fulgur a frango Fecit J. Hilzer Wiener-Neustadt".

Drugi dzwon, „Leon", o wadze ok. 1 000 kg i średnicy 1,22 m, posiadał wizerunek św. Leona i napis: „Chciej poruszyć siły swojej i swej zwykłej mocy. A przybądź nam utrapionym ku pomocy. Przywróć nas ku łasce swojej niezwalczony Panie. Okaż swą twarz, a wszystko nam się po myśli stanie". Z drugiej strony widniał herb Nowego Sącza i napis następującej treści: „Dzwon ten odlany został w 1910 r. za pontyfikatu Ojca św. Piusa X, Episkopatu Leona, Duszpasterstwa ks. Inf. Dra Alojzego Góralika Fecit Hilzer Wiener-Neustadt".

Dzwon trzeci, najmniejszy, noszący imię „Maria", o wadze 148 kg i średnicy 0,70 m, nosił napis: „Ave Maria, gratia plena, Dominus Tecum, Benedicta Tu in mulieribus". Całość przedstawienia uzupełniał wizerunek Chrystusa ukrzyżowanego z dwiema klęczącymi postaciami.

Czwarty dzwon, „Małgorzata", zabrany w październiku 1917 r., ważący 2 460 kg o średnicy 1,62 m, posiadał wyobrażenia herbu miasta Nowego Sącza oraz postaci św. Małgorzaty, a także napis: „Fundacja Miasta Nowego Sącza", poniżej: „Fecit J. Hilzer Wiener-Neustadt"[5].

Jak dowiadujemy się z zacytowanych napisów, trzy największe dzwony, tj. „Michał", „Leon" i „Małgorzata" zostały odlane niedługo przed wybuchem wojny w austriackiej firmie ludwisarskiej Glockengisserei Hilzer w Wiener-Neustadt.

Z pięciu dzwonów wiszących na wieży sądeckiej fary przed I wojną światową pozostał tylko jeden o wadze ok. 500 kg. Po zakończeniu I wojny światowej władze miejskie Nowego Sącza wszczęły działania mające na celu odzyskanie utraconych dzwonów. 18 lipca 1921 r. rada miejska podjęła uchwałę zobowiązującą Magistrat, „aby wdrożył starania u Rządu mające na celu odbudowę dzwonów w kościele parafialnym rzymsko-katolickim w Nowym Sączu, zarekwirowanych przez byłe austriackie władze wojskowe"[6].

2 stycznia 1922 r. skierowano więc pismo do Starostwa w Nowym Sączu, opisujące zarekwirowane dzwony zaznaczając, iż: „Strata tych dzwonów jest dla tutejszej parafii niepowetowaną, zakupno nowych dzwonów w danych warunkach wobec ogólnej drożyzny i braku funduszów niemożliwem". Poza tym stwierdzono: „Na sprawienie nowych dzwonów potrzebneby były fundusze idące w miliony, których niepodobna zebrać ani za dziesiątki lat, chociażby ofiarność gminy, instytucji oraz parafian okazała się najhojniejszą". Z całą mocą podkreślono iż: „Utrata dzwonów zbyt boleśnie dotknęła uczucia katolickiej ludności miasta Nowego Sącz; starania o ich odbudowę są kwestją niecierpiącą zwłoki"[7].

Władze miejskie zostały zobowiązane do fizycznego odzyskania dzwonów lub finansowego odszkodowania za nie. Sugerowano także, iż według niepotwierdzonych pogłosek, dzwony zajęte przez władze zaborcze zostały odzyskane i przewiezione do Warszawy[8].

W odpowiedzi na powyższe pismo Komisja Rewindykacyjna przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym w Warszawie stwierdziła 11 marca 1922 r., że „pomiędzy wyrewindykowanemi z Niemiec dzwonami w ogólnej ilości 72 sztuk, nie znajduje się żaden, któryby odpowiadał opisom dzwonów podanych przez Magistrat miasta Nowego Sącza i zarekwirowanych w tamtejszym kościele"[9].

Jednakże dopiero pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 22 marca 1924 r. ostatecznie rozwiało nadzieje na odzyskanie utraconych dzwonów. W powyższym piśmie stwierdzono jednoznacznie, iż: „Wyżej przedstawiony

5 Opisy dzwonów pochodzą z tejże dokumentacji.
6 Tamże.
7 Cytaty za: Archiwum Parafialne św. Małgorzaty, dokumentacja dotycząca rekwizycji dzwonów.
8 Tamże.
9 Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział w Nowym Sączu, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. 31/15/374, s. 15.

Fotografia prawdopodobnie z 13 października 1917 r. – rekwizycja dzwonu „Małgorzata". Fot. ze zbiorów Jana Dobrzańskiego

stan rzeczy nie pozwala liczyć na możliwość odnalezienia na terytorium Austrji jakichkolwiek polskich dzwonów". Przyczyną takiego stwierdzenia był fakt, iż jak napisano: „w chwili rozpadnięcia się monarchji austro-węgierskiej znajdowało się w arsenale wiedeńskim 21 dzwonów zabranych z miejscowości we wschodniej Małopolsce, które to dzwony jednak Rząd austriacki sprzedał jeszcze w jesieni 1919 r. na przetopienie opierając się na tem, że nie przedstawiały one żadnej wartości historycznej, względnie artystycznej, zaczem nie mogły podlegać rewindykacji"[10].

Jak widać z powyższego, rząd austriacki z rozmysłem rozkazał zniszczyć zrabowane dzwony, zasłaniając się argumentem o bezwartościowości kulturowej tych bądź co bądź dzieł sztuki ludwisarskiej.

Dzwony będące chlubą parafii i parafian, sprawione przy ogromnym wysiłku społeczeństwa, służyły krótko (np. „Michał" – 4 lata, a „Leon" – 6 lat). Niestety przepadły bezpowrotnie.

Na koniec warto przeanalizować opis dzwonów sądeckiej fary autorstwa ks. Jana Sygańskiego[11] i porównać go z materiałami dotyczącymi austriackiej rekwizycji.

10 Cytat za: Archiwum Parafialne św. Małgorzaty.
11 Ks. J. Sygański, *Historya Nowego* Sącza, t. III, Lwów 1902, s. 143.

Sygański, jako naoczny świadek opisał dzwony znajdujące się na wieży kościoła św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Opis ten pochodzi z końca XIX w. i można go uznać za w pełni wiarygodny.

Dowiadujemy się więc iż na wieży znajdowały się cztery dzwony. Pierwszy, największy, miał być drugim co do wielkości w całym kraju po krakowskim „Zygmuncie". Dzwon ten o obwodzie 14 łokci odlany został przez Eliasza Wagnerowicza w Lublinie w 1617 r. Miał on przed 1849 r. pęknąć podczas dzwonienia i odlano go ponownie w 1867 r. Jednak odlew ten wykonano wadliwie, co spowodowało ponowne jego pęknięcie i odłamanie fragmentu kielicha dzwonu. Z opisu tego wynika, iż dzwon zwany „Michał", zarekwirowany 18 października 1916 r., był trzecim z kolei odlewem niewiele już mającym wspólnego z oryginalnym XVII-wiecznym dziełem Wagnerowicza.

Drugi dzwon, według słów ks. Sygańskiego był niewiele mniejszy od „Michała" i nosił napis: „Vox clamantis in deserto, parate viam Domini, rectas facite semitas ejus A. D. 1611".

Dzwon trzeci z 1671 r. nosił napis: „Deus homo factus est. Christus rex potens venit in pace".

Obydwa te zabytkowe dzwony nie figurują na kwitach rekwizycyjnych. Nie było ich więc podczas dokonywania zajęcia na wieży sądeckiej fary. Nie znamy ich losu. Czy aby nie zostały przetopione przed wybuchem wojny w celu odlania dwóch nowych wykonanych w Wiener-Neustadt, czyli „Leona" i „Małgorzaty"? Odpowiedź na to pytanie wymaga dodatkowych badań w archiwach[12].

Czwarty dzwon to najmniejszy, o imieniu „Maria", zajęty w 1916 r., a używany do dzwonienia na Anioł Pański. Napisy na dzwonie z zachowanej dokumentacji w Archiwum Parafialnym oraz z opisu ks. Sygańskiego w pełni się pokrywają[13].

12 Być może w którymś z austriackich archiwów państwowych zachowało się archiwum firmy Glockengiesserei Hilzer z Wiener-Neustadt z umowami wykonania sądeckich dzwonów, które rzuciłyby trochę światła na losy XVII-wiecznych zabytków.

13 Pragnę podziękować księdzu proboszczowi dr. Jerzemu Jurkiewiczowi oraz panu Janowi Dobrzańskiemu za udostępnienie materiałów wykorzystanych w powyższym artykule.

GRZEGORZ KIEŁBASA*

DZIEJE SZKOŁY W KRÓLOWEJ POLSKIEJ W LATACH 1899–1974 NA PODSTAWIE „KRONIKI SZKOLNEJ"

Abstract: This text tells the history of the school and education in the village of Królowa Polska based on the school's chronicle. It addresses the period of time from year 1899 to 1974 and discusess the schools' infrastructure, staff, students and its curriculum in different periods of time. The author also explains the school's relation with local authorities and institutions.

Keywords: village of Królowa Górna, schooling, education, local history

Słowa kluczowe: Królowa Górna, szkolnictwo, edukacja, historia lokalna

Podstawowym źródłem informacji o wiejskiej szkole w Królowej Polskiej niewątpliwie jest „Kronika szkolna", która została założona 1 września 1899 r. i systematycznie była prowadzona do 30 sierpnia 1974 r. Obecnie jest to jedyna kronika, jaką posiada Szkoła Podstawowa w Królowej Polskiej. To właśnie dzięki niej dowiadujemy się nie tylko o działaniu i funkcjonowaniu szkoły, ale również otrzymujemy cenne informacje dotyczące życia społecznego mieszkańców wsi Królowa Polska, szczególnie podczas II wojny światowej. Celem publikacji jest zebranie wszelkich informacji, jakie pozyskujemy czytając tę historyczną, archiwalną „Kronikę szkolną". Artykuł został podzielony na pięć części: *Budynki szkolne*; *Kadra pedagogiczna*; *Uczniowie*; *Nauczanie i wychowanie w poszczególnych okresach historii*; *Osoby i instytucje związane ze szkołą*.

BUDYNKI SZKOLNE

Szkoła ludowa pospolita, etatowa, mieszana, jednoklasowa w Królowej Polskiej została założona 1 września 1899 r., jednak od samego początku swojego istnienia borykała się z miejscem do nauczania. Pierwszym tymczasowym kierownikiem został mianowany Ryszard Kosiński[1].

Dom Jana Gronia służył za budynek szkolny od 1898 r. do 1916 r. W roku szkolnym 1907/1908: „Nauka odbywa się w budynku wynajętym od początku ist-

* Ks. Grzegorz Kiełbasa – dyrektor Katolickiego Przedszkola Niepublicznego im. Świętej Rodziny w Nowym Sączu; adres e-mail: kielbasg@interia.pl.

1 *Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1899*, Lwów 1899, s. 519.

Budynki szkolne, 1946 r. (rys. z zasobu archiwum szkoły)

nienia szkoły w Królowej Polskiej. Ta część domu, w której mieści się sala naukowa, tudzież pomieszczenie dla nauczyciela jest już bardzo stara i zniszczona przez grzyb: nie odpowiada zatem wcale wymogom higienicznym i sanitarnym szkoły. O gruntownej restauracji tejże części domu nie ma nawet mowy, gdyż wszystko jest już zniszczone. Innego budynku, który mógłby być wynajęty na pomieszczenie szkoły w całej gminie nie ma. To też budowa nowej szkoły jest konieczną[2]. Ten wynajęty dom od samego początku istnienia szkoły to dom Jana Gronia[3], który nabył posiadłość z zabudowaniami od sędziego p. Koszyka obejmujący 45 morgów ziemi. W tym dawnym dworze wydzierżawiono szkole 1 pokój na klasę i 1 pokój na mieszkanie nauczyciela. Nauka odbywała się tam do 1916 r."[4] W roku szkolnym 1908/1909: „Nauka odbywała się w tym samym budynku szkolnym wydzierżawionym od gospodarza z Królowej Polskiej Jana Gronia. […] Pomimo tego, że ten budynek, w którym obecnie szkoła się mieści, jest już bardzo stary i zniszczony przez grzyb i wcale nie odpowiada wymogom higienicznym i sanitarnym i jest wprost zabójczym tak dla zdrowia nauczyciela, jako też dziatwy szkolnej, to przecież nikt o budowie nowej szkoły nie pomyśli, a to przecież jest rzeczą konieczną"[5].

2 Archiwum Szkoły Królowa Polska dalej ASKP, s. 6.
3 Tamże, s. 7.
4 Tamże, s. 2.
5 Tamże, s. 7.

W roku szkolonym 1913/1914: „Naukę szkolną w tym roku rozpoczęto dopiero 15 października 1913 r., ponieważ Rada szkolna miejscowa, względnie jej przewodniczący zwlekał z wydaniem polecenia, by odrestaurowano i oczyszczono wynajmowaną od gospodarza Jana Gronia część budynku"[6]. W roku szkolnym 1914/1915: „Z powodu wypadków wojennych, które sprawiły, że i powiat grybowski stał się przez pewien okres czasu widownią walk, nauki 1914/15 w szkole tutejszej gminy zupełnie nie udzielano"[7]. Na rok szkolny 1915/1916 dzieci powróciły do szkoły[8].

a. Brak budynku szkolnego od 1917 r. do 1920 r.
   Niestety z powodu braku budynku dla szkoły, nauczanie nie odbywało się w rocznikach szkolnych: 1917/1918; 1918/1919; 1919/1920[9].
b. Spichlerz Stanisława Ruszkowicza służył za budynek szkolny od 1920 r. do 1923 r.

W roku szkolnym 1920/1921: „Dopiero w tym roku szkolnym została szkoła wprowadzona w życie przy bardzo życzliwej i wydatnej pomocy obecnego naczelnika gminy. p. Stanisława Ruszkowicza"[10]. Był to spichlerz Stanisława Ruszkowicza[11]. W roku szkolnym 1922/1923: „Nauka szkolna podobnie jak i w ubiegłym roku szkolnym odbywała się w spichlerzu wynajętym od p. Stanisława Ruszkowicza, tutejszego przewodniczącego. Budynek nie jest wcale odpowiednim lokalem na szkołę dlatego, gdyż nie ma dobrego oświetlenia, po wtóre kamienna posadzka też nie przyczynia się do zdrowia, a co najgorsze klasy nie można należycie przewietrzyć jak tego wymagają przepisy higieniczne. Wobec tego taka szkoła jest niczym innym jak tylko powolną zabójczynią zdrowia dla nauczycielki, jak również i dla dzieci szkolnych. Najlepszą radą było by to, gdyby już raz tutejsza gmina zdecydowała się na budowę szkoły, ale sądzę, że przy takim opieszalstwie, nie prędko na Królowej Polskiej będzie nowa szkoła"[12].

c. Dom Kuzaka służył za budynek szkolny od 1923 r. do 1924 r.

W roku szkolnym 1923/1924: „Nauka szkolna […] odbywa się w prywatnym budynku wynajętym przez Radę szkolną miejscową od p. Kuzaka z Królowej Ruskiej. Budynek ten jest o wiele odpowiedniejszym lokalem na szkołę"[13].

d. Brak budynku szkolnego od 1924 r. do 1925 r.

W roku szkolnym 1924/1925 z powodu braku budynku dla szkoły, nie odbywało się nauczanie dla dzieci. „W roku tym nauki w Królowej Polskiej nie było. Powodem tego był brak lokalu na pomieszczenie sali szkolnej"[14].

6 Tamże, s. 11.
7 Tamże, s. 12.
8 Tamże.
9 Tamże, s. 13.
10 Tamże.
11 Tamże, s. 14.
12 Tamże.
13 Tamże, s. 15.
14 Tamże, s. 17.

e. Od 1925 r. wieś Królowa Polska ma swój własny budynek szkolny

W roku szkolnym 1925/1926: „Dzięki staraniom naczelnika tutejszej gminy p. Stanisława Ruszkowicza, który nie szczędził sił, pracy oraz wszelkiej pomocy materialnej stanął wreszcie budynek szkolny. Zbudowana z drzewa, pokryta dachówką wznosi się mała szkółka w środku gminy, na gruncie szkolnym poprzednio zakupionym"[15]. W budynku szkoły było również przygotowane mieszkanie dla przyszłej nauczycielki Marii Kazimiery Mordawskiej, która przybyła wraz ze swoim mężem Tadeuszem[16] i własnym kosztem dokończyła swoje miejsce zamieszkania: „Nauczycielka przybyła do budynku jeszcze nie omszonego całkowicie, wspólnie z mężem przystąpiła do wykończenia budynku. Mieszkanie składające się z dwóch pokoi i małej kuchenki (z sieni przerobionej) oraz sień wykończyła nauczycielka własnym kosztem, który wynosił ok. 60 dolarów, nie licząc trudów i pracy męża nauczycielki"[17]. Ks. Jan Potoniec, proboszcz parafii w Mystkowie w 1926 r. podaje, że „szkoła w Królowej Polskiej jest oddalona od Mystkowa o 3 km i jest to szkoła jednoklasowa. […] Wieś liczy 315 mieszkańców"[18]. Z czasem szkołę rozbudowano, podczas wakacji 1933 r., dzięki staraniom nowego naczelnika gminy Józefa Ptaszkowskiego: „klasę powiększono z 31 m^2 na 47 m^2, wyrzucając ścianę między dawną kuchnią i sienią, a od zachodu dobudowano kuchnię i małą sień dla nauczyciela. Część kosztów poniosła gmina, część pokryło się z funduszów na utrzymanie szkoły, a resztę pobierze się z nowych budżetów szkolnych. Było wiele pracy, wiele zachodu, ale po usilnych staraniach i pożyczce nauczycielki Marii Mordawskiej, której udzieliła na opłacenie robocizny, kupno cegły, dachówki itp. rzeczy jest obecnie duża, widna klasa i wygodniejsza kuchnia"[19]. Potwierdzeniem istnienia budynku szkolnego w Królowej Polskiej jest kwestionariusz z 1936 r. ks. Jana Potońca, proboszcza parafii w Mystkowie, który informuje Kurię Diecezjalną w Tarnowie, że wieś Królowa Polska, która należy terytorialnie do jego parafii posiada szkołę oddaloną o 2 km od sąsiedniej wioski tj. Królowej Ruskiej[20].

f. W 1946 r. powstaje drugi budynek szkolny „na dole"[21].

W 1945 r. rozpoczęto starania o przydział budynków połemkowskich na budowę nowej klasy i mieszkania dla nauczyciela. Najbardziej zaangażowani

15 Tamże, s. 17.

16 Tadeusz Mordawski zmarł 25.04.1961 r. w Krakowie, „Kronika szkolna", s. 56.

17 Tamże, s. 17.

18 Pismo ks. Jana Potońca, proboszcza parafii w Mystkowie, Mystków, dn. 1.11.1926 r., Archiwum Diecezji Tarnowskiej [dalej: ADT], *Akta Lokalne. Parafia Mystków 1901–1946,* sygn. LM XXVI.

19 „Kronika szkolna", s. 24.

20 Por. Kwestionariusz diecezjalny ks. Jana Potońca, proboszcza parafii w Mystkowie, Mystków, dn. 9.03.1936 r., w: ADT, Akta Lokalne. Parafia Mystków 1901–1946, sygn. LM XXVI.

21 Wkrótce zatętniło życie w tej nowej klasie „na dole" (rok szkolny 1946/1947), „Kronika szkolna", s. 38; Koleżanka Janina Duda, która zamieszkała w budynku „na dole" z dwojgiem dzieci (rok szkolny 1953/1954), „Kronika szkolna", s. 48; W okresie wakacji przebudowano w klasach 2 piece wybudowano zaplecze higieniczno-gospodarcze przy „szkole na dole" (rok szkolny 1972/1973), „Kronika szkolna", s. 83.

w tę sprawę byli: kierowniczka szkoły – Maria Mordawska, sołtys wsi – Józef Ptaszkowski oraz inżynier mierniczy z Królowej Ruskiej – Jan Nowatarski. Szkoła w Królowej Polskiej pozyskała 1 hektar połemkowskiej ziemi oraz dwa budynki drewniane[22]. W listopadzie 1945 r. postawiono nowy budynek szkolny i przykryto go dachem, wiele bezinteresownej pracy wykonali mieszkańcy wsi, a w tym Stanisław Kachniarz, którego imiennie wymienia kierowniczka szkoły w „Kronice szkolnej". Natomiast o zaangażowaniu dzieci w powstanie szkoły Maria Mordawska tak pisze: „Nie można pominąć tutaj dzieci szkolnych, które również bardzo chętnie wykonały następujące prace: uzbierały i wysuszyły mech, nazbierały kamieni na budowę pieców, wyciągnęły i pokryły gliną cały strych w nowym budynku, nawiozły i ubiły ziemię w drewutni"[23].

W roku szkolnym 1946/1947: „Wykańcza się budynek z drugą klasą, nauczycielki po nauce też dopomagają w pracy. Obiły własnymi siłami pokój mieszkalny, by można było go tynkować, następnie po otynkowaniu, obieliły porządnie mieszkanie, aby było porządnie i ładnie. W październiku 1946 r. odbyło się poświęcenie szkoły, dokonał go nowy proboszcz tutejszy ks. Berbeka Władysław. Uroczystość zaszczycił swą obecnością inspektor szkolny obywatel Izdebski Józef. Byli również: ks. proboszcz z Ptaszkowej Pykosz Edward, który złożył 1000 zł. na budowę tej szkoły, oraz licznie zebrani obywatele miejscowi, dzieci szkolne oraz Komitet Szkolny. […] Obywatel inż. Nowatarski jako przewodniczący Komitetu Szkolnego złożył sprawozdanie wydatków i dochodów budowy tej szkoły. Obywatel inspektor wyraził zadowolenie z powstania nowej klasy i z mieszkania nauczycielki"[24]. Wieś Królowa Polska posiada od roku szkolnego 1946/1947 dwa budynki szkolne: jeden tzw. „na górze" i drugi tzw. „na dole". Kierowniczka szkoły, Czesława Filipowicz wspominając swoją poprzedniczkę Marię Mordawską pisze w „Kronice szkolnej", że „za jej pobytu wykończono jeden budynek szkolny na górze oraz wybudowano drugi drewniany na dole"[25].

g. W 1967 r. zostaje wynajęty trzeci budynek szkolny od Ludwika Szczeciny.

W roku szkolnym 1967/1968 zostaje uruchomiony trzeci budynek szkolny. „W czasie wakacji przeprowadzono drobny remont sal szkolnych. Wynajęto jedną izbę u obywatela Szczeciny Ludwika zamieszkałego od szkoły o 800 m. Izba ta była zupełnie w stanie surowym, wymagała wykończenia. Zrobiono podłogę, jedną ściankę południową, sufit, otynkowano ściany, wybudowano piec kaflowy. Po tym remoncie izba ta została dostosowana do warunków szkolnych. Koszt remontu wynosił 6300 zł., który został wypłacony przez przewodniczącego GRN[26] w Kamionce Wielkiej w ramach czynszu. Szkoła liczy 5 izb szkolnych

22 Tamże, s. 34–35.
23 Tamże, s. 35.
24 Tamże, s. 37.
25 Tamże, s. 78.
26 GRN – Gromadzka Rada Narodowa.

mieszczących się w trzech budynkach"[27]. Budynki szkolne przez lata były objęte troską kierowników Szkoły Podstawowej w Królowej Polskiej i ciągle były udoskonalane i remontowane:

„W ubiegłym roku szkolnym nauka czwartej siły nauczycielskiej odbywała się w mieszkaniu nauczycielskim w kuchni, lecz tam było bardzo ciasno, dlatego usunięto z tego mieszkania ścianę dzielącą tę izbę na kuchnię i pokoik. I otrzymano salę lekcyjną o pow. 16 m^2 z dwoma oknami, a więc dostatecznie jasną. Prezydium Gromady Rady Narodowej przydzieliło fundusze na porządny remont szkoły (rok szkolny 1959/1960)[28];

W ciągu wakacji przeprowadzono drobny remont sal szkolnych, przebudowano w trzech salach lekcyjnych piece oraz studnię (rok szkolny 1965/1966)[29];

W wakacje przeprowadzono drobny remont pomieszczeń szkolnych, odmalowano wszystkie okna i drzwi oraz przebudowano piec w jednej klasie i mieszkaniu służbowym. Dokonano również przebudowy studni i ogrodzenia szkolnego (rok szkolny 1965/1966)[30];

W czasie wakacji dokonano remontu ganku, tj. szalowanie deskami oraz pomalowanie farbą olejną od wewnątrz i zewnątrz oraz ściany wschodniej szkoły. Przebudowano również piec kaflowy w dużej klasie na dole. Przeprowadzono odwodnienie piwnicy oraz zakupiono siatkę 250 mb. na ogrodzenie szkoły (rok szkolny 1968/1969)[31];

W czasie wakacji dokonano remontu izb szkolnych (rok szkolny 1969/1970)[32];

W okresie wakacji dokonano dobrego remontu przebudowy pieców (rok szkolny 1971/1972)[33];

W okresie wakacji dokonano remontu dachu i drobnego izb szkolnych (rok szkolny 1973/1974)"[34].

KADRA PEDAGOGICZNA

Przez kilkadziesiąt lat od powstania szkoły w Królowej Polskiej nauczanie prowadził jeden nauczyciel, który był jednocześnie kierownikiem (dyrektorem) szkoły. Z „Kroniki szkolnej" dowiadujemy się kto w danym okresie pełnił taką funkcję:

Mieczysław Kownacki – nauczyciel i kierownik szkoły, do 21 lutego 1900 r. Został przeniesiony do szkoły w Brzegach (powiat Wieliczka)[35].

27 „Kronika szkolna", s. 69.
28 Tamże, s. 54.
29 Tamże, s. 66.
30 Tamże, s. 71.
31 Tamże, s. 73.
32 Tamże, s. 76.
33 Tamże, s. 80.
34 Tamże, s. 85.
35 Tamże, s. 3.

Ignacy Sadkowski – nauczyciel i kierownik szkoły, od 12 marca 1900 r. Przybył z Ptaszkowej, a z Królowej Polskiej został przeniesiony do Cieniawy[36].

Alfreda Węgrowska – nauczycielka i kierowniczka szkoły, od 25 marca 1901 r. Przybyła z Mystkowa. Funkcję nauczycielki prowadziła także w kolejnym roku szkolnym, tj. 1902/1903[37].

Sebastian Korzeń – nauczyciel i kierownik szkoły, od 14 października 1906 r. Przybył z Wierchomli Wielkiej[38]. Na rok szkolny 1908/1909 został przeniesiony do szkoły w Binczarowej[39].

Franciszek Leja – nauczyciel i kierownik szkoły, od 29 sierpnia 1908 r. Przybył ze szkoły w Posadowej[40]. Na rok szkolny 1910/1911 został przeniesiony na posadę nauczyciela do Mystkowa[41].

Stanisław Kurzeja – nauczyciel i kierownik szkoły, od 19 października 1910 r. Przybył ze Starego Sącza[42].

Antoni Mika – nauczyciel i kierownik szkoły, od 15 października 1913 r. rozpoczął nauczanie w szkole w Królowej Polskiej, choć zamianowany został 28 sierpnia 1913 r.[43]

Julia Głowacka – nauczycielka i kierowniczka szkoły, od 3 listopada 1915 r. rozpoczęła nauczanie w szkole w Królowej Polskiej[44]. Nauczała do 1916 r., ponieważ z kolejnym rokiem szkolnym tj. od 1917 r. aż do 1920 r. szkoła była nieczynna z powodu braku budynku[45].

Konstanty Stanisław Jachowicz – nauczyciel i kierownik szkoły od 1 września 1920 r.[46]

Zofia Węglowska – nauczycielka i kierowniczka szkoły, od 1 września 1922 r. do 8 lutego 1923 r., kiedy to na własną prośbę została przeniesiona – przez Radę Szkolną Okręgową w Grybowie – do powiatu limanowskiego[47].

Józefa Radzik – nauczycielka i kierowniczka szkoły, od 17 lutego 1923 r., choć z powodu spóźnionej naprawy pieca w klasie szkolnej nauczanie rozpoczęła z dniem 27 lutego 1923 r.[48] Z Królowej Polskiej została skierowana do pracy nauczycielskiej w Mystkowie[49].

36 Tamże, s. 3.
37 Tamże, s. 4.
38 Tamże, s. 5.
39 Tamże, s. 6.
40 Tamże.
41 Tamże, s. 8.
42 Tamże.
43 Tamże, s. 11.
44 Tamże, s. 12.
45 Tamże, s. 13.
46 Tamże.
47 Tamże, s. 14.
48 Tamże.
49 Tamże, s. 17.

Maria Kazimiera Mordawska – nauczycielka i kierowniczka szkoły, od 14 września 1925 r. rozpoczęła nauczanie w nowym budynku szkolnym, w którym zamieszkała wraz ze swoim mężem Tadeuszem[50]. Pełniła funkcję kierowniczki oświatowej, jak zapisała w „Kronice szkolnej": „Praca ta bardzo chwalebna i pożyteczna, ale ogromnie niebezpieczna, gdyż naraża na wiele nieprzyjemności"[51]. Z dniem 1 września 1939 r., tj. wybuchu II wojny światowej zmuszona była, aby z rodziną uciekać z Królowej Polskiej, powróciła do wioski 19 maja 1940 r.[52]

Stanisław Koterla – nauczyciel i kierownik szkoły, od 5 grudnia 1939 r. do 28 czerwca 1940 r., nauczyciel pochodzący z Kotowa[53].

Maria Kazimiera Mordawska – nauczycielka i kierowniczka szkoły, od 1 września 1940 r.[54] do 31 sierpnia 1962 r.[55] W większym gronie pedagogicznym uczyła matematyki i historii, wcześniej bowiem uczyła wszystkich przedmiotów[56]. W roku szkolnym 1962/1963 skorzystała z rocznego urlopu, w celu podratowania zdrowia. Po tym okresie postanowiła odejść ze szkoły, jej uroczyste pożegnanie odbyło się 29 czerwca 1963 r.[57] W szkole w Królowej Polskiej pracowała przez 38 lat[58]. Maria Mordawska zmarła 2 lipca 1971 r. w Nowym Sączu[59]. „Była wzorem pedagogicznym i wielkim wychowawcą trzech pokoleń młodzieży. Obrazem jej wspaniałej i pełnej poświecenia pracy oraz osiągnięć jest Kronika Szkolna prowadzona przez nią samą. Postać jej zostanie we wdzięcznej pamięci tutejszego społeczeństwa oraz będzie świetlanym wzorem dla wszystkich jej następców (Cz. Filipowicz)"[60]. Jako kierowniczka szkoły współpracowała z następującym gronem pedagogicznym:

Od roku szkolnego 1945/1946 w szkole w Królowej Polskiej pracowali:

Helena Scheuer – nauczycielka, od 1 września 1945 r. – zamieszkała w domu Stanisława Szczeciny w Królowej Polskiej[61], pochodząca z Nowego Sącza, pracowała do 9 grudnia 1945 r.[62]

Aleksandra Mordawska – nauczycielka, od 1 czerwca 1946 r. do 30 czerwca 1946 r., córka Marii Mordawskiej, po miesięcznej pracy w szkole udała się na studia uniwersyteckie do Krakowa[63].

50 Tamże.
51 Tamże, s. 25.
52 Tamże, s. 28.
53 Tamże.
54 Tamże, s. 29.
55 Tamże, s. 58.
56 Tamże, s. 57.
57 Tamże, s. 59.
58 Tamże, s. 60.
59 Tamże, s. 78.
60 Tamże.
61 Tamże, s. 34.
62 Tamże, s. 36.
63 Tamże.

Zofia Smaga – nauczycielka, od 1 września 1946 r., pochodząca z Dąbrówki Polskiej[64] do 25 sierpnia 1950 r., kiedy to tragicznie zginęła w Kamionce Wielkiej od uderzenia pioruna podczas burzy[65]. W czerwcu 1950 r. zdała egzamin z Kursu WKN w Nowym Sączu z matematyki i fizyki oraz została skierowana do pracy nauczycielskiej w Łącku, jednak wolała pozostać w Królowej Polskiej[66].

Krystyna Poremba (Sieg) – nauczycielka, od 16 września 1950 r., pochodząca z Kamionki Wielkiej[67]. Pracowała do 31 sierpnia 1959 r., kiedy to została skierowana do pracy nauczycielskiej w Szkole Podstawowej nr 1 w Kamionce Wielkiej[68].

Edward Wójcik – nauczyciel w zastępstwie za Krystynę Sieg, od lutego 1953 r. do 10 maja 1953 r.[69]

Janina Duda – nauczycielka w zastępstwie za Krystynę Sieg, pracowała 3 miesiące w roku szkolnym 1953/1954, mieszkała w budynku szkolnym „na dole" z dwojgiem dzieci. Została przeniesiona do pracy w przedszkolu do Skrudziny[70].

Zdzisław Korwin – nauczyciel w zastępstwie za Krystynę Sieg, pracował 2 miesiące w roku szkolnym 1954/1955[71].

Od roku szkolnego 1957/1958 w szkole w Królowej Polskiej pracowały trzy nauczycielki.

Janina Bacia – nauczycielka od 1 września 1957 r., siostra Krystyny Sieg z d. Poremba[72], do szkoły w Królowej Polskiej dochodziła z Kamionki Wielkiej[73].

Od roku szkolnego 1958/1959 w szkole w Królowej Polskiej pracowały cztery nauczycielki.

Władysława Stanisz (Wacławiak) – nauczycielka od 1 września 1958 r., pracę w szkole rozpoczęła jako 19-letnia absolwentka Liceum Pedagogicznego w Starym Sączu. Zamieszkała 1 km od szkoły w Królowej Polskiej w domu rodziny p. Kachniarzów. Pani Władysława uczyła języka rosyjskiego, śpiewu i rysunku[74]. Z rokiem szkolnym 1959/1960 zamieszkała niedaleko obok szkoły, w domu Antoniego Gronia[75]. Uczyła biologii, geografii, fizyki i chemii[76]. Dnia 16 kwietnia 1961 r. została wybrana radną Gromadzkiej Rady Narodowej w Kamionce Wielkiej[77].

64 Tamże, s. 37.
65 Tamże, s. 43.
66 Tamże, s. 40.
67 Tamże, s. 44.
68 Tamże, s. 54.
69 Tamże, s. 47.
70 Tamże, s. 48.
71 Tamże, s. 49.
72 Tamże, s. 51.
73 Tamże, s. 54.
74 Tamże, s. 52.
75 Tamże, s. 54.
76 Tamże, s. 57.
77 Tamże, s. 56.

Janina Pomietło – nauczycielka w zastępstwie za Krystynę Sieg, pracowała w roku szkolnym 1958/1959[78].

Stanisława Poremba – nauczycielka, matka Krystyny Sieg i Janiny Bacia, od 1 września 1959 r., pochodząca z Kamionki Wielkiej, zamieszkała w domu Bolesława Kocemby, niedaleko szkoły[79]. Uczyła języka polskiego[80]. W szkole Królowej Polskiej uczyła do 1963 r.[81]

Władysława Stanisz (Wacławiak) – nauczycielka i kierowniczka szkoły, od 1 września 1962 r.[82] do 30 września 1963 r., kiedy to zmarła po ciężkiej chorobie[83]. Jako kierowniczka szkoły współpracowała z następującym gronem pedagogicznym:

Janina Bacia – jw.

Stanisława Poremba – jw.

Janina Kmak – nauczycielka, pracowała w roku szkolnym 1962/1963[84].

Janina Waksmundzka – nauczycielka, polonistka, od 1 września 1963 r., pochodząca z Łącka, zamieszkała w domu Jana Maślanki[85]. Janina pracowała do 31 sierpnia 1974 r., kiedy to przeszła na emeryturę[86].

Tadeusz Wacławiak – nauczyciel, od 1 września 1963 r.[87]

Tadeusz Wacławiak – nauczyciel i kierownik szkoły, od 1 października 1963 r.[88] do 31 sierpnia 1965 r.[89] Jako kierownik szkoły współpracował z następującym gronem pedagogicznym:

Janina Bacia – jw.

Janina Waksmundzka – jw.

Janina Fałowska – nauczycielka, od października 1963 r.[90] W trakcie roku szkolnego 1964/1965 została przeniesiona na stanowisko nauczyciela do Piwnicznej[91].

Ludwika Filipowicz – nauczycielka, od 1 września 1964 r., pochodząca z Kamionki Wielkiej[92]. Pracowała do 4 września 1968 r., kiedy to została przeniesiona na stanowisko nauczyciela do Szkoły Podstawowej nr 1 w Kamionce Wielkiej[93].

78 Tamże, s. 52.
79 Tamże, s. 54.
80 Tamże, s. 57.
81 Tamże, s. 61.
82 Tamże, s. 58.
83 Tamże, s. 61.
84 Tamże, s. 58.
85 Tamże, s. 61.
86 Tamże, s. 85.
87 Tamże, s. 61.
88 Tamże.
89 Tamże, s. 63.
90 Tamże, s. 61.
91 Tamże, s. 63.
92 Tamże.
93 Tamże, s. 72.

Stanisława Kocemba – nauczycielka, od 1 grudnia 1964 r., pochodząca z Kamionki Wielkiej[94]. Stanisława Kocemba pracowała do 31 sierpnia 1966 r., kiedy to została skierowana do pracy nauczycielskiej w Szkole Podstawowej nr 1 w Kamionce Wielkiej[95].

Czesława Filipowicz – nauczycielka i kierowniczka (dyrektorka) szkoły, od 1 września 1965 r.[96] Czesława Filipowicz na stanowisko kierowniczki Szkoły Podstawowej w Królowej Polskiej została powołana ze Szkoły Podstawowej w Mystkowie, gdzie przez 7 lat pełniła tam również funkcję kierowniczki szkoły. Jako kierowniczka (dyrektorka) szkoły współpracowała z następującym gronem pedagogicznym:

Ludwika Filipowicz – jw.

Janina Waksmundzka – jw.

Stanisława Kocemba – jw.

Tadeusz Wacławiak – jw.

Zofia Słowik – nauczycielka w zastępstwie za Czesławę Filipowicz, od 3 marca 1966 r. do końca roku szkolnego 1965/1966[97].

Krystyna Jabrocka – nauczycielka w zastępstwie za Ludwikę Filipowicz, pochodząca z Barcic, od 7 maja 1967 r.[98] do 30 maja 1967 r.[99]

Albina Niżnik – nauczycielka w zastępstwie za Ludwikę Filipowicz, od października 1967 r. do końca roku szkolnego 1967/1968[100].

Helena Szczecina (Kościółek) – nauczycielka od 1 września 1967 r., absolwentka Szkoły Podstawowej w Królowej Polskiej[101].

Cecylia Jadłowska – nauczycielka od 1 września 1968 r. do 31 sierpnia 1969 r., absolwentka Liceum Pedagogicznego w Starym Sączu, a pochodząca z Mystkowa[102].

Bogumiła Gąsior – nauczycielka w zastępstwie za Czesławę Filipowicz, od 11 listopada 1968 r. do 31 stycznia 1969 r.[103]

Ludwika Chrząstowska – nauczycielka w zastępstwie za Czesławę Filipowicz, od 1 maja 1969 r. do 31 sierpnia 1969 r., pochodząca z Nowego Sącza[104].

Maria Jędrusik – nauczycielka w zastępstwie za Janinę Waksmundzką, od 1 lutego 1969 r. do 31 sierpnia 1969 r.[105]

94 Tamże, s. 63.
95 Tamże, s. 67.
96 Tamże, s. 64.
97 Tamże, s. 65.
98 Tamże, s. 68.
99 Tamże.
100 Tamże, s. 70.
101 Tamże.
102 Tamże, s. 72.
103 Tamże.
104 Tamże.
105 Tamże.

Czesława Czaja – nauczycielka od 1 września 1969 r., matematyk, fizyk, absolwentka Szkoły Podstawowej w Królowej Polskiej, przyszła ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Kamionce Wielkiej[106].

Maria Groń (Poręba) – nauczycielka od 1 września 1970 r., absolwentka Szkoły Podstawowej w Królowej Polskiej[107].

Jolanta Szybczyńska-Radwańska – nauczycielka w zastępstwie za Janinę Waksmundzką, od 1 września 1973 r. do 31 sierpnia 1974 r., pochodząca z Robotycz, pow. Rzeszów[108].

UCZNIOWIE

Rok szkolny	Ilość dzieci	Rok szkolny	Ilość dzieci
1899/1900	b.d.	1937/1938	b.d.
1900/1901	b.d.	1938/1939	b.d.
1901/1902	b.d.	1939/1940	b.d.
1902/1903	65[109]	1940/1941	b.d.
1903/1904	b.d.	1941/1942	b.d.
1904/1905	b.d.	1942/1943	b.d.
1905/1906	b.d.	1943/1944	b.d.
1906/1907	b.d.	1944/1945	b.d.
1907/1908	85[110]	1945/1946	b.d.
1908/1909	84[111]	1946/1947	b.d.
1909/1910	b.d.	1947/1948[112]	b.d.
1910/1911	80[113]	1948/1949	b.d.
1911/1912	83[114]	1949/1950	b.d.
1912/1913	90[115]	1950/1951	72[116]
1913/1914	83[117]	1951/1952	70[118]
1914/1915	b.d.	1952/1953	b.d.
1915/1916	b.d.	1953/1954	b.d.

106 Tamże, s. 75.
107 Tamże, s. 77.
108 Tamże, s. 84.
109 Tamże, s. 4.
110 Tamże, s. 5.
111 Tamże, s. 6.
112 W roku szkolnym 1947/1948 w szkole ubyło 20 dzieci, ponieważ ze swoimi rodzinami przeniosły się na gospodarstwa połemkowskie. Tamże, s. 38.
113 Tamże, s. 8.
114 Tamże, s. 9.
115 Tamże, s. 10.
116 Tamże, s. 45.
117 Tamże, s. 11.
118 Tamże, s. 46.

1916/1917	b.d.		1954/1955	b.d.
1917/1918	b.d.		1955/1956	b.d.
1918/1919	b.d.		1956/1957	80[119]
1919/1920	b.d.		1957/1958	b.d.
1920/1921	b.d.		1958/1959	b.d.
1921/1922	b.d.		1959/1960	b.d.
1922/1923	b.d.		1960/1961	b.d.
1923/1924	b.d.		1961/1962	88[120]
1924/1925	b.d.		1962/1963	b.d.
1925/1926	66[121]		1963/1964	b.d.
1926/1927	b.d.		1964/1965	b.d.
1927/1928	b.d.		1965/1966	84[122]
1928/1929	78[123]		1966/1967	88[124]
1929/1930	86[125]		1967/1968	91[126]
1930/1931	72[127]		1968/1969	96[128]
1931/1932	b.d.		1969/1970	96[129]
1932/1933	b.d.		1970/1971	101[130]
1933/1934	b.d.		1971/1972	108[131]
1934/1935	b.d.		1972/1973	104[132]
1935/1936	b.d.		1973/1974	108[133]
1936/1937	b.d.			

W kwestionariuszu z 1936 r. ks. Jan Potoniec proboszcz parafii w Mystkowie informuje Kurię Diecezjalną w Tarnowie, że na terenie jego parafii 20 katolickich dzieci nie chodzi do szkoły z powodu „braku okrycia". W tym są również dzieci z Królowej Polskiej, ze wsi należącej terytorialnie do tej parafii[134].

119 Tamże, s. 50.
120 Tamże, s. 58.
121 Tamże, s. 17.
122 Tamże, s. 64.
123 Tamże, s. 22.
124 Tamże, s. 69.
125 Tamże, s. 22.
126 Tamże, s. 71.
127 Tamże, s. 23.
128 Tamże, s. 73.
129 Tamże, s. 76.
130 Tamże, s. 78.
131 Tamże, s. 79.
132 Tamże, s. 81.
133 Tamże, s. 84.
134 Por. Kwestionariusz diecezjalny ks. Jana Potońca, proboszcza parafii w Mystkowie, Mystków, dn. 9.03.1936 r. ADT, Akta Lokalne. Parafia Mystków 1901–1946, sygn. LM XXVI.

NAUCZANIE I WYCHOWANIE W POSZCZEGÓLNYCH OKRESACH HISTORII

OKRES DO I WOJNY ŚWIATOWEJ

Ks. Jan Jarzębiński, proboszcz parafii w Mystkowie w piśmie parafialnym do Konsystorza Biskupiego w Tarnowie z 7 września 1913 r. pisze m.in. takie słowa: „Rodzice w przeważnej liczbie dzieci swe uczą pierwszych zasad wiary świętej, posyłają do kościoła, mniej chętnie do szkoły”[135]. Od czasu powstania szkoły w Królowej Polskiej, tj. od 1899 r. była to szkoła jednoklasowa, która składała się z czterech stopni nauczania. Poszczególne stopnie uzależnione były od ilości lat uczęszczania dziecka do szkoły: I stopień (pierwszy rok nauki); II stopień (drugi rok nauki); III stopień (trzeci i czwarty rok nauki); IV stopień (piąty rok nauki)[136]. Zaznaczmy tutaj, że wszystkie dzieci chodziły do jednej klasy oraz wszystkich przedmiotów z wyjątkiem nauki religii uczył jeden nauczyciel (nauczycielka). Wymagało to od pedagoga nie tylko powszechnej wiedzy, ale i dobrego zdrowia, tym bardziej, że warunki w których pracował były nieraz bardzo złe.

I WOJNA ŚWIATOWA

„Z powodu wypadków wojennych, które sprawiły, że i powiat grybowski stał się przez pewien okres czasu widownią walk, nauki 1914/15 w szkole tutejszej gminy zupełnie nie udzielano”[137]. W roku szkolnym 1915/1916 „nauka odbywała się odtąd normalnie, jakkolwiek przy zmniejszonej nieco – w porównaniu z poprzednimi latami – frekwencji”[138]. W rocznikach szkolnych: 1916/1917 i 1917/1918 z powodu braku budynku szkoły nauczanie się nie odbywało[139].

OKRES MIĘDZYWOJENNY

Na rok szkolny 1932/1933 zostały wprowadzone nowe programy nauczania, które kładły większy nacisk na wychowanie państwowe (patriotyczne) i na oświatę pozaszkolną[140]. Szkoła w kolejnych latach będzie się z tego obowiązku doskonale wywiązywać, upamiętniając takie uroczystości jak: ustanowienie Konstytucji 3 Maja[141]; rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego[142]; obchody

135 Pismo ks. Jana Jarzębińskiego, proboszcza parafii w Mystkowie do Konsystorza Biskupiego w Tarnowie z dn. 7.09.1913 r. ADT, Akta Lokalne. Parafia Mystków 1901–1946, sygn. LM XXVI.
136 „Kronika szkolna”, s. 4.
137 Tamże, s. 12.
138 Tamże.
139 Tamże, s. 12–13.
140 Tamże, s. 24.
141 Tamże, s. 13, 16, 18, 20.
142 Tamże, s. 26.

upamiętniające 10-lecie rządów Prezydenta Ignacego Mościckiego[143]. W szkole istniało również „Kółko teatralne i samokształceniowe"[144], dzieci często, przy różnych okazjach wystawiały przedstawienia. W roku szkolnym 1936/1937 zostały wprowadzone nowe programy nauczania dla szkół jednoklasowych, „jest to wielkie udogodnienie, gdyż teraz dzieci powtarzających się roczników w każdym roku uczą się czegoś innego"[145]. Nauczycielka w nauczaniu zabiegała, pomimo ubogich czasów, aby zorganizować dla dzieci wycieczki turystyczno-poznawcze, np. dwudniowa wycieczka do Krynicy (rok szkolny 1936/1937)[146]. W roku szkolnym 1934/1935 w budynku szkolnym powstała czytelnia[147].

II WOJNA ŚWIATOWA

Wybuch II wojny światowej zmusił do ucieczki nauczycielkę Marię Mordawską wraz z rodziną[148]. Wówczas szkoła otrzymała nauczyciela w osobie Stanisława Koterli[149], który jak się później okazało zapisał się w historii niechlubnym mianem: „volksdeutsch". Podczas wojny dzieci uczęszczały do szkoły z przerwami, które były spowodowane różnymi czynnikami. Głównym czynnikiem był ogólny niepokój i strach rodziców o dzieci, ale także panujący wówczas głód, srogie zimy i śnieżyce oraz fakt, że dzieci nie miały się w co ubrać, aby pójść do szkoły. Na kartach „Kroniki szkolnej" z tego okresu mamy zapisy, które to potwierdzają:

- „Wskutek działań wojennych, ucieczki byłej nauczycielki p. Marii Mordawskiej z rodziną, braku opału, itp. nauka w tutejszej szkole rozpoczęła się dopiero dnia 5 grudnia 1939 r.[150];
- Tegoroczna zima (1939/1940 r.) była bardzo ostra, bo mrozy niemal bez przerwy dochodziły do minus 30 stopni Celsjusza, przy tym wojna, niedostatek i drożyzna dały się mocno we znaki tutejszemu społeczeństwu. Wskutek niebywałych i długotrwałych mrozów młodzież szkolna przez blisko okres dwumiesięczny nie uczęszczała na naukę. […] W okresie zimy brak było opału szkolnego [151];
- Ciężkie warunki wojenne czynią naukę uciążliwą przez brak opału, ubrania, jedzenia. Rok 1940 to rok szczególnie nieurodzajny. Zimno, deszcze sprawiły, że ludność stanęła w rozpaczy głodowej. Połowa mieszkańców tej wioski

143 Tamże.
144 Tamże, s. 25.
145 Tamże, s. 27.
146 Tamże.
147 Tamże, s. 25.
148 Tamże, s. 28–29.
149 „Dnia 28 czerwca 1940 r. opuścił tę polską placówkę szkolną nauczyciel Koterla Stanisław „Volksdeutsch". Pamiętny w Królowej Polskiej ordynarnym wyrzuceniem orła naszego, którego nazwał: „Wroną". Również pamiętny wymuszaniem i groźbą donosów Niemcom, których uwielbiał. Z terenu powiatu umknął w lipcu 1944 r.". „Kronika szkolna", s. 28.
150 „Kronika szkolna", s. 28.
151 Tamże.

żywiła się na przednówku trawą i mlekiem. Dzieci o wynędzniałych twarzyczkach płakały w szkole dręczone głodem, nauczycielka na to nic poradzić nie mogła, gdyż sama prócz mleka cały dzień w ustach nic nie miała. Mimo wszystko nauka odbywała się regularnie[152];

- Rok szkolny 1941/1942: Wojna szaleje w dalszym ciągu. Niedostatki wojenne dręczą ludność, a najwięcej cierpi na tym nauka, przez brak sił roboczych, ubrania, książki, itp. [153];
- Rok szkolny 1942/1943: Wojna trwa dalej. Rok za rokiem wydarzenia w szkole prawie te same. Nędza, walka o byt, życie, o zachowanie[154];
- Rok szkolny 1943/1944: Nauka rozpoczęła się jak zwykle. Dzieci kiepsko ubrane, źle odżywione, mało uczęszczają do szkoły"[155].

Dla mieszkańców wsi Królowa Polska, z czasu II wojny światowej zapisał się szczególnie okres od stycznia do marca 1945 r. Szczegółowy opis wydarzeń z tego czasu zapisała Maria Mordawska: „Dnia 16 stycznia 1945 r. mieszkańców naszej wioski obudził huk rosyjskich armat, tzw. „Katiuszy". Dochodził on spod Jasła, gdzie stał front niemiecko-rosyjski od lipca 1944 r. – ofensywa zaczęła się. W nocy olbrzymia łuna pożaru oświetlała niebo. To płonęły zbiorniki nafty i benzyny. Eskadra samolotów rosyjskich przelatywała często, bombardując Nowy Sącz. Warkot silników dochodził do uszu wewnątrz domów pracujących mieszkańców. Przeczucie czegoś ważnego napełniało serca niepokojem i nie pozwoliło spokojnie pracować. Przed domami widać było gromadki ludzi bacznie śledzących przelatujące samoloty. Po południu ruch w powietrzu wzmógł się. Szosą przez Cieniawę i Mszalnicę kolumny wojsk niemieckich cofały się spiesznie. Ponad tymi wojskami i taborami zaczęły krążyć uparcie samoloty i coraz więcej się zniżać. Grybów się bronił. Bomby padały na miasteczko dość gęsto. Maszynowe karabiny warczały ostro. Lotnicy zaczęli pikować. Widok to był prześliczny dla nas, obserwujących z dala. Na tle nieba, przecudnie kolorowego wieczorną zorzą, śmigały błyszczące sylwetki samolotów siejąc snopami iskier, które świadczyły o wyczynach lotników. Przez Królową Polską przemaszerowało kilka kolumn niemieckich. Mieszkańcy drżeli z obawy przed ostateczną zemstą okrutnego wroga. Wersje krążące po okolicy kazały spodziewać się najgorszych rzeczy. Mężczyźni uciekali w lasy, by uniknąć zagarnięcia. Dnia 17 stycznia 1945 r. posłyszeliśmy głuche huki w regularnych odstępach czasu. Około południa wiedzieliśmy co to jest. Wysadzano miny na torze kolejowym. Nieznośny huk zbliżał się ku nam. Panika zaczęła ogarniać mieszkańców. Wiedzieliśmy, że tunel zostanie wysadzony i spodziewaliśmy się wszelkich wstrząsów. Po drugiej godzinie wybuchy min targały szyny kolejowe, słupy telegraficzne, a mostki wylatywały w powietrze

152 Tamże, s. 29.
153 Tamże.
154 Tamże.
155 Tamże.

z przeraźliwym hukiem. Grad kamieni strzelał w górę, unosząc bryły do 500 kg, jakby to były piórka. Olbrzymie węże czarnych szyn spadały z góry, wbijając się głęboko w zamarzniętą ziemię. Okropnie przygnębiające wrażenie potęgowało nieznośne zimno w domu gdyż wszystkie okna były otwarte z obawy o szyby. O godz. 4 popołudniu głuche podziemne wstrząsy zwiastowały nam wysadzenie tunelu i budynku fortecznego. Następnie zburzono magazyn, wieżę wodną, spalono stację kolejową w Kamionce Wielkiej. Wreszcie niszczycielska trupa poszła dalej ku Sączowi. Na drugi dzień rano (18 stycznia 1945 r.) znów szły niemieckie kolumny, a później jasne auto krążyło tam i z powrotem, pilnując bezpieczeństwa wycofywania. Samoloty krążyły ustawicznie. Około południa jechały sanie wiozące ponurych Niemców. Od pewnych sanek przybiegł Niemiec do szkoły, żądając powrozów. Gdy dostał odmowną odpowiedź wpadł do stajni i pozbierał krówskie łańcuchy. Ludność wyprowadzała spierzchnie bydło i świnie, ukrywając je w lesie. Wieczorem i nocom maszerowali znów Niemcy. W piątek 19 stycznia 1945 r. o godz. 13.30 nauczycielka będąc z córką w kuchni posłuchała głuche uderzenia na ganek. Ponieważ do kuchni słabo słychać, przeto wybiegło się do pokoju, a tam na wywalonych leżących drzwiach stał rozwścieczony Rosjanin, złoszcząc się, że go od razu nie wpuszczono. Z rewolwerem w ręku gonił po mieszkaniu, szukając Niemców. Potem wpadło ich więcej. Dopadłszy szkolnych zeszytów dzieci, wyrywali czyste kartki zabierając je. Drogą przed szkołą szły już białe kolumny rosyjskie. Nagle z zachodu padł strzał, raniąc w nogę Rosjanina. W jednym momencie wojsko rozsypało się, ukrywając się koło szkoły. Otwarło wojsko silny ogień na wszystkie strony. Przed klasą w zagłębieniu umieszczono C.K.M., strzelając z niego w różne strony. Za studnią i za ulami pracowały ręczne karabiny maszynowe. Kilometr wyżej koło domu Ruszkowicza strzelano z lekkiej armatki. Nieznośny jazgot szczękającej broni świdrował nieznośnie w uszach. W szkolnym budynku było pełno Sowietów, którzy przewracali i buszowali wszystko. Zabrano wówczas Księgi szkolne: wizytacyjną, protokolarną, dzienniki lekcyjne, przybory ze szafki do robót ręcznych, zrabowano nauczycielce dosłownie wszystko co było w szafie do ubrania, garnek z powidłem, soki. Wreszcie po półgodzinnej strzelaninie odeszli zabierając ze sobą 41 płyt gramofonowych, których nauczycielka nie zdążyła schować. Była to szkoda największa bo za te płyty można było utrzymać córkę przez rok w szkole w Sączu. Wieczorem nastały chwile najstraszniejsze, reflektorowe smugi macały po nieboskłonie i po ziemi. Huk bitwy dochodził od Nowego Sącza. Wreszcie ok. godz. 22 dom zaczął się trząść. To padały pociski armatnie, gdzieś od Sącza. Wybuchy tych pocisków napełniały wieś przerażeniem. Zdawało się, że to wszystko pójdzie z dymem. Na szczęście wnet to ustało, nie wyrządzając mieszkańcom żadnej szkody, prócz lejów wybitych w ziemi. Walki koło Sącza ustały we wtorek 23 stycznia 1945 r. Potem szły wojska spokojnie, nie wyrządzając nikomu szkód. Dnia 5 lutego 1945 r. zaczęto budować mosty na

objazd tunelu. Spędzono 7 tys. ludzi, a wojska pracowało 1300. Dnia 16 marca 1945 r. przejechała po tych czterech mostach pierwsza maszyna. Od tego czasu ruch kolejowy zaczął się regularnie, ale szły tylko transporty wojskowe. Potem zaczęto brać i cywilną ludność. Nauka w szkole zaczęła się w marcu, ale często wpadali do klasy Mongołowie, wypędzając starsze dzieci do nasypu kolejowego, który kończono"[156]. Ten smutny, dramatyczny czas II wojny światowej zakończmy budującym cytatem z „Kroniki szkolnej": „Nie można pominąć tu wzmianki, że obywatele tutejszej wsi wykazali należytą postawę narodową, gdyż podczas całej okupacji niemieckiej ani razu nie splamili się donosicielstwem do okupanta, co pociągnęłoby za sobą życie ludzkie"[157].

OKRES POLSKI LUDOWEJ

W roku szkolnym 1944/1945 szkoła w Królowej Polskiej posiadała 6 klas nauczania, stąd z nowym rokiem szkolnym, tj. od 1 września 1945 r. w szkole pracowały już dwie nauczycielki[158]. Okres Polski Ludowej zapisał się w „Kronice szkolnej" bardzo wyraźnie. Ta sama kierowniczka szkoły, tj. Maria Mordawska – która urząd ten sprawowała w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej – radykalnie zmienia słownictwo dokumentowania wydarzeń szkolnych. Nie brakuje takich słów jak: *towarzysz, obywatel, partia,* itp. W tym samym tonie „Kronikę szkolną" będą pisać późniejsi kierownicy (dyrektorzy) szkoły: Władysława Stanisz (1961–1963), Tadeusz Wacławiak (1963–1965) i Czesława Filipowicz (1965–1991). Karty szkolne stają się miejscami wręcz kartami państwowymi czy też partyjnymi. Pierwszą zmianą jaką zauważamy jest ta, że kierownicy szkoły już nie zapisują w „Kronice szkolnej" żadnych wydarzeń i uroczystości religijnych, uczestnictwa dzieci we mszy świętej na rozpoczęcie roku szkolnego, czy też katechizacji dzieci w szkole. W zamian tego w szkole obchodzone są uroczystości: rocznice powstania Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej[159]; rocznice Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej[160]; powstania Armii Czerwonej[161]; Święto Pracy[162]; 50. rocznica powstania Związku Radzieckiego (rok szkolny 1972/1973)[163]; 100. rocznica urodzin Lenina (rok szkolny 1969/1970)[164]; Dzień Zwycięstwa (rok szkolny 1971/1972, 1973/1974)[165]. Natomiast rozpoczęcie roku szkolnego ma charakter czysto świecki, a nawet partyjny. Rozpoczęcie roku szkolnego rozpoczyna

156 Tamże, s. 31–33.
157 Tamże, s. 30.
158 Tamże, s. 34.
159 Tamże, s. 64, 68, 73, 75, 85.
160 Tamże, s. 48, 50, 58, 64, 67, 70, 75, 77, 79, 81, 85.
161 Tamże, s. 45, 68, 70.
162 Tamże, s. 39, 45, 47, 48, 56, 58, 65, 70, 77.
163 Tamże, s. 81.
164 Tamże, s. 75.
165 Tamże, s. 75, 85.

się wspólnym paleniem ogniska, apelem, akademią, a wśród zaproszonych gości pojawiają się partyjni działacze i samorządowcy:

- „Paleniem ogniska i uroczystym podniesieniem sztandaru szkolnego rozpoczęto w Królowej Polskiej dnia 31 sierpnia 1949 r. nowy rok szkolny. Dnia 1 września 1949 r. przy współudziale przedstawiciela Partii obywatela towarzysza Lacha, Komitetu Rodzicielskiego, obywatela sołtysa Szczeciny Piotra, rodziców dziatwy szkolnej i całej dziatwy radośnie wznowiono pracę szkolną[166];
- Nowy rok szkolny rozpoczęto 1 września 1950 r. w obecności przedstawiciela Partii Towarzysza Lacha[167];
- Nowy rok szkolny rozpoczęto 1 września 1953 r. jak zwykle w obecności przedstawiciela Partii, miejscowych Władz samorządowych, Komitetu Rodzicielskiego, rodziców dziatwy szkolnej [168];
- Wielkim wydarzeniem w naszej wsi i szkole było spotkanie z Posłem Ziemi Sądeckiej Witoldem Adamuszkiem i przewodniczącym PRN[169] towarzyszem Kazimierzem Węglarskim. Na spotkaniu byli obecni również zaproszeni goście: obywatel Zefir Gieniec prezes Rej. Spół. Zaop. i Zbytu w Nowym Sączu, towarzyszka Barbara Bielowa, przedstawiciele GRN przewodniczący Morański Michał i sekretarz KG PZPR[170] towarzysz Edward Filipowicz oraz radni gromadzcy (rok szkolny 1965/1966)"[171].

Podobnie w ciągu roku szkolnego i na jego zakończenie w szkole gościli partyjni przedstawiciele:

- „Towarzysz Lach z Nowego Sącza, pod którego przewodnictwem przeprowadzono rozdanie świadectw szkolnych i sumowanie przebiegu rocznej pracy (rok szkolny 1949/1950)[172];
- Rok szkolny zakończono 23 czerwca 1951 r. pod przewodnictwem Towarzysza Pawłowskiego i delegatki ZNP[173] Poremby L. Rozdano świadectwa, odtworzono część artystyczną. Przemawiali: Delegat Partii PZPR, obywatel Pawłowski (rok szkolny 1950/1951)"[174].
- W „Kronice szkolnej" nie brakuje również epitetów wychwalających: władze Polski Ludowej i obecne czasy powojenne. Kierownicy szkoły podkreślają, że kształcą i wychowują nowe pokolenie:

166 Tamże, s. 39.
167 Tamże, s. 44.
168 Tamże, s. 48.
169 PRN – Powiatowa Rada Narodowa.
170 KG PZPR – Komitet Gminny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
171 „Kronika szkolna", s. 64–65.
172 Tamże, s. 40.
173 ZNP – Związek Nauczycielstwa Polskiego.
174 „Kronika szkolna", s. 45.

- „Z weselem powitano początek nowej nauki, nowej pracy dla Polski Ludowej. […] Znów rok szkolny upłynął na wytężonej pracy nad nowym pokoleniem Polski Ludowej (rok szkolny 1948/1949)[175];
- W ogóle ileż lepiej dba o szkolnictwo rząd Polski Ludowej, na każdym kroku widać starania. Z roku na rok coraz więcej uzupełnień, które czynią pracę w szkole radością oraz zaszczytem. Ciągle wzwyż do walki z ciemnotą, zacofaniem ludu. Za rządów międzywojennej Polski z naszej wioski nikt nie kształcił się dalej, obecnie Polska Ludowa ułatwia młodzieży zdobycie wiedzy, więc też 7 uczniów z naszej wioski kształci się w szkołach średnich, a jedna osoba na Uniwersytecie Jagiellońskim (rok szkolny 1949/1950)[176];
- Następnie kierowniczka szkoły powitała dzieci szkolne i zachęciła je do sumiennej pracy dla dobra Polski Ludowej, dla rozbudowy socjalizmu (rok szkolny 1950/1951)[177];
- Koniecznie wspomnieć należy, jak Polska Ludowa propaguje oświatę przez rozszerzanie czytelnictwa! (rok szkolny 1950/1951)[178];
- Obecnie wchodzimy w drugie XX-lecie Polski Ludowej. Z wielkim uznaniem i dumą spoglądamy na dobrobyt w naszej Ojczyźnie i dorobek, który postawił naszą Ojczyznę na właściwą płaszczyznę. Mamy dużo do zrobienia w szkole, należy dzieciom pokazać to piękno i dobro w toku nauczania (rok szkolny 1965/1966)"[179].

Kierownicy szkoły pochlebnie wyrażają się również o obchodach państwowych: „wspaniałą była uroczystość Święta Pracy[180]; uroczyście obchodzono 44. rocznicę Rewolucji Październikowej i Święto Pracy (rok szkolny 1961/1962)[181]; w szkole organizowano różne uroczystości: z okazji 50 r. Rewolucji Październikowej, powstania Armii Czerwonej (rok szkolny 1967/1968)"[182]. W okresie Polski Ludowej obchodzono również i takie uroczystości, jak: Dzień Wojska Polskiego (rok szkolny: 1965/1966, 1966/1967, 1967/1968, 1969/1970, 1970/1971, 1971/1972, 1972/1973, 1973/1974)[183]; upamiętniono 23. rocznicę bitwy pod Lenino (rok szkolny 1966/1967)[184]; 150. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki (rok szkolny 1967/1968)[185]; Międzynarodowy Dzień Dziecka (rok szkolny: 1963/1964, 1965/1966, 1966/1967, 1967/1968, 1971/1972, 1972/1973, 1973/1974)[186]; 100-lecie

175 Tamże, s. 39.
176 Tamże, s. 42.
177 Tamże, s. 44.
178 Tamże, s. 45.
179 Tamże, s. 64.
180 Tamże, s. 39.
181 Tamże, s. 58.
182 Tamże, s. 70.
183 Tamże, s. 64, 67, 70, 75, 77, 79, 81, 85.
184 Tamże, s. 67.
185 Tamże, s. 70.
186 Tamże, s. 62, 65, 68, 71, 80, 82, 85.

śmierci Adama Mickiewicza (rok szkolny 1955/1956)[187]; 500-lecie urodzin Mikołaja Kopernika (rok szkolny 1972/1973)[188]; Święto Sportu (rok szkolny 1967/1968, 1971/1972; 1972/1973, 1973/1974)[189]; Dzień Oświaty, Książki i Prasy (rok szkolny 1965/1966, 1971/1972)[190].

W trosce o wykształcenie wiejskich dzieci szkoła organizowała kursy doszkalające dla uczniów 7 klasy zakończone państwowymi egzaminami. Pierwszy taki kurs odbył się w roku szkolnym 1945/1946, kiedy to pod przewodnictwem inspektora oświaty Kazimierza Węglarskiego, dnia 31 maja 1946 r. egzamin pozytywnie zdało 14. uczniów[191]. Kolejne kursy odbyły się w roku szkolnym: 1946/1947 (17 osób zdało egzamin, który odbył się 11 lipca 1947 r. w Kamionce Wielkiej)[192]; 1960/1961 (był to kurs dla dorosłych, zapisanych zostało 21 osób)[193]. Kursy zakończyły się z rokiem szkolnym 1966/1967, kiedy to Ustawa Sejmowa wprowadziła obowiązek ośmioletniej szkoły podstawowej[194]. Uczniowie uczestniczyli w zajęciach i spotkaniach pozaszkolnych. W szkole działały organizacje i stowarzyszenia: Polski Czerwony Krzyż (od 1946 r.)[195], Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza (od 1946 r.)[196], drużyna harcerska Związku Harcerstwa Polskiego (od 1968 r.)[197]. Uczniowie brali udział w różnych olimpiadach przyrodniczych i konkursach: czytelniczych, recytatorskich, geograficznych, na ukwiecenie szkoły i innych. W roku szkolnym 1954/1955 szkoła wzięła udział w powiatowym konkursie czytelniczym zajmując drugie miejsce[198], a w roku szkolnym 1956/1957 zajęła pierwsze miejsce[199]. Uczniowie szkoły w Królowej Polskiej wyjeżdżali do: muzeów, kina, teatru oraz na różnego rodzaju wycieczki, np. do: Florynki (rok szkolny 1972/1973); Binczarowej (rok szkolny 1972/1973); Nowego Sącza (rok szkolny: 1967/1968, 1971/1972, 1972/1973, 1973/1974); Krynicy (rok szkolny: 1971/1972, 1972/1973, 1973/1974); Rożnowa (rok szkolny 1963/1964); Zakopanego (rok szkolny: 1965/1966, 1973/1974); Wieliczki (rok szkolny 1967/1968); Krakowa (rok szkolny: 1958/1959, 1959/1960, 1967/1968); Katowic (rok szkolny 1958/1959); Byto-

187 Tamże, s. 50.
188 Tamże, s. 81.
189 Tamże, s. 71, 80, 82, 85.
190 Tamże, s. 65; s. 79.
191 Tamże, s. 36.
192 Tamże, s. 38.
193 Tamże, s. 57.
194 Tamże.
195 Tamże, s. 37.
196 Tamże.
197 Tamże, s. 71; „Opiekę nad Drużyną Harcerską objęła w szkole obywatelka Czaja Czesława. Drużyna liczy 25 członków, bohater drużyny – Tadeusz Kościuszko. Głównym kierunkiem pracy to było przygotowanie do przyrzeczenia harcerskiego, które odbyło się na uroczystej akademii z okazji 1 Maja. Drużyna realizowała następujące kampanie „Nasza Ludowa", „Iskra 70", „Harcerskie spotkanie z książką" (rok szkolny 1969/70)" „Kronika szkolna", s. 76.
198 Tamże, s. 49.
199 Tamże, s. 50.

mia (rok szkolny 1958/1959); Chorzowa (rok szkolny 1958/1959) oraz Warszawy (rok szkolny 1958/1959)[200]. Uczniowie oprócz nauki wspólnie spędzali także czas na zabawie, szczególną formą była zabawa noworoczna tzw. „Choinka" – pierwsza odbyła się 25 stycznia 1960 r.[201]. Uczniowie chętnie brali udział w zbiórkach na: Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka (rok szkolny 1972/1973)[202]; Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (rok szkolny 1972/1973)[203]; Polski Komitet Pomocy Społecznej (rok szkolny: 1965/1966, 1972/1973)[204]; Społeczny Fundusz Budowy Szkół (rok szkolny: 1961/1962, 1963/1964, 1968/1969, 1971/1972)[205]; pomoc dla dzieci w Wietnamie (rok szkolny 1966/1967)[206]. W roku szkolnym 1950/1951 w budynku szkolnym powstała biblioteka[207]. W roku szkolnym 1951/1952 zakończył się w kraju, a więc i we wsi trzyletni program „walki z analfabetyzmem". We wsiach Królowej Polskiej razem z Mszalnicą programem było objętych ośmiu analfabetów, którzy nauczyli się czytać i pisać[208]. W roku szkolnym 1960/1961 (20 września 1960 r.) szkoła gościła poetę Tadeusza Szczecinę z Podhala[209]. W roku szkolnym 1967/1968 powołano Społeczną Komisję Wychowawczą, w skład której weszli: Stanisław Kasprzyk, Władysław Poręba, Jan Górka i Czesława Filipowicz[210].

OSOBY I INSTYTUCJE ZWIĄZANE ZE SZKOŁĄ

PRZEWODNICZĄCY RADY SZKOLNEJ MIEJSCOWEJ W KRÓLOWEJ POLSKIEJ

Pierwszym „nadzorcą szkoły i duszpasterzem był Przewielebny Ksiądz Jan Jarzębiński"[211]. Nie wiemy do kiedy ks. proboszcz pełnił funkcję przewodniczącego Rady Szkolnej Miejscowej, ale na pewno był nim w 1900 r.[212], natomiast „na mocy posiedzenia Rady Szkolnej z dn. 12 listopada 1922 r. został wybrany na przewodniczącego do Rady szkolnej miejscowej p. Stanisław Ruszkowicz i dwóch zastępców: p. Jan Ptaszkowski i p. Wojciech Kiełbasa"[213]. W roku szkolnym

200 Tamże, s. 53, 55, 62, 64, 71, 80, 83-85.
201 Tamże, s. 54.
202 Tamże, s. 82.
203 Tamże.
204 Tamże, s. 66, 82.
205 Tamże, s. 58, 62, 74, 80.
206 Tamże, s. 68.
207 Tamże, s. 45, 47-49.
208 Tamże, s. 46.
209 Tamże, s. 55.
210 Tamże, s. 70.
211 Tamże, s. 3.
212 Tamże.
213 Tamże, s. 15.

1946/1947 przewodniczącym Komitetu Szkolnego był Jan Nowatarski, inżynier mierniczy z Królowej Ruskiej[214].

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU RODZICIELSKIEGO SZKOŁY PODSTAWOWEJ

W roku szkolnym: 1949/1950 i 1950/1951 przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego był Kajetan Pałka[215]. W roku szkolnym 1950/1951 przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego był Kachniarz[216]. W roku szkolnym: 1961/1962, 1962/1963, 1967/1968 przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego był Jan Kruczek[217].

INSPEKTORZY

„Kronika szkolna" informuje nas również, kto w danym okresie pełnił nadzór pedagogiczny nad szkołą, czyli kto był inspektorem. W 1900 r. funkcję inspektora pełnił Włodzimierz Witoszyński[218]. W kronice pod rokiem szkolnym 1923/1924 czytamy, że „dnia 29 lipca 1923 r. zakończył swe życie śp. p. inspektor szkolny tutejszego powiatu Marian Wójtow w Szczawnicy. Z dniem 7 września 1923 r. na podstawie rozporządzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego objął nadzór nad szkolnictwem powiatu grybowskiego p. inspektor Klich"[219]. Inspektor Klich trzykrotnie wizytował szkołę w Królowej Polskiej umieszczając w kronice swoje wpisy: 2 października 1923 r., 6 grudnia 1923 r. i 24 marca 1926 r.[220] Dnia 5 marca 1928 r. obowiązki inspektora szkolnego objął Jan Leitner, były inspektor w Jaśle, a jego miejsce zajął Antoni Klich. Nowy inspektor wizytował szkołę w Królowej Polskiej trzykrotnie: 14 czerwca 1928 r., 31 maja 1929 r. i 8 lipca 1930 r.[221] Z chwilą, kiedy powiat grybowski – do którego należała wieś Królowa Polska – został zlikwidowany, tj. 1 kwietnia 1932 r.[222], Jan Leitner przestał pełnić urząd inspektora, a jego miejsce zajął Wacław Gawski[223]. W roku szkolnym 1935/1936 powiatowym inspektorem został Stefaniak, a rejonowym inspektorem był Mieczysław Wieczorek[224]. „W marcu 1944 r. zginęli śmiercią tragiczną w katastrofie, która spotkała ich w drodze z Krynicy wracających Kreisschulratha Rudolfa i inspektora szkół ukraińskich Kurcebę. Inspektor Weimer pełnił

214 Tamże, s. 35, 38.
215 Tamże, s. 39, 44.
216 Tamże, s. 45.
217 Tamże, s. 58, 59, 70.
218 Tamże, s. 3.
219 Tamże, s. 15.
220 Tamże, s. 15, 20.
221 Tamże, s. 21, 22.
222 Por. https://pl.wikipedia.org/wiki/Powiat_grybowski [dostęp: 13.01.2022 r.].
223 „Kronika szkolna", s. 23.
224 Tamże, s. 26, 34.

obowiązki zmarłych"[225]. W roku szkolnym 1945/1946 inspektorem oświaty był Kazimierz Węglarski[226], który w roku szkolnym 1951/1952 został kierownikiem Wydziału Oświaty[227], a w roku szkolnym 1965/1966 przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej[228]. W roku szkolnym 1946/1947 w uroczystości poświecenia nowego budynku szkolnego brał udział inspektor Józef Izdebski[229]. Inspektor ten w roku szkolnym 1949/1950 wziął udział w uroczystości 25-lecia pobytu w Królowej Polskiej Marii Mordawskiej – kierowniczki szkoły[230]. Szkołę w Królowej Polskiej inspektor Izdebski wizytował również w roku szkolnym 1951/1952[231] i w roku szkolnym 1954/1955 (jako Kierownik Wydziału Oświaty)[232]. W roku szkolnym 1948/1949 inspektorem został Andrzej Jasiński[233]. W latach szkolnych: 1949/1950, 1950/1951, 1951/1952 i 1956/1957 szkolnym inspektorem był Kazimierz Michniewicz[234]. W roku szkolnym 1953/1954 inspektorem rejonowym został Tadeusz Wysowski, który wizytował szkołę w latach: 1953/1954, 1959/1960 i 1960/1961[235]. W roku szkolnym 1962/1963 inspektorem rejonowym został Włodzimierz Wójtowicz[236], który wizytował szkołę w latach: 1963/1964 i 1965/1966 (6 kwietnia 1966 r.)[237]. Inspektor rejonowy Aniela Barwińska wizytowała szkołę w roku szkolnym 1967/1968[238]. Natomiast inspektor rejonowa Genowefa Strzygocka wizytowała szkołę w Królowej Polskiej dwa razy, w roku szkolnym 1969/1970 i 1971/1972[239]. W roku szkolnym 1970/1971 szkolnym inspektorem był Mieczysław Matuła, a wizytatorem kuratoryjnym był Stanisław Matuła[240].

NACZELNICY GMINY (WÓJTOWIE, SOŁTYSI)

„Kronika szkolna" informuje nas również kto we wsi Królowa Polska pełnił urząd naczelnika gminy (wójta, sołtysa). W roku szkolnym 1920/1921 naczelnikiem wsi (wójtem) był Stanisław Ruszkowicz[241]. To właśnie u Stanisława Ruszkowicza w tym roku szkolnym (1920/1921) wynajęto budynek, w którym odbywała się

225 Tamże, s. 30.
226 Tamże, s. 36.
227 Tamże, s. 46.
228 Tamże, s. 65, 67.
229 Tamże, s. 37.
230 Tamże, s. 42.
231 Tamże, s. 46.
232 Tamże, s. 49.
233 Tamże, s. 39.
234 Tamże, s. 42, 44, 46, 50.
235 Tamże, s. 48, 54, 55, 59.
236 Tamże, s. 58.
237 Tamże, s. 62, 65.
238 Tamże, s. 70.
239 Tamże, s. 75, 77, 79.
240 Tamże, s. 77.
241 Tamże, s. 13.

nauka[242]. Dzięki jego staraniom w roku szkolnym 1924/1925 powstał nowy budynek szkolny[243]. W roku szkolnym 1932/1933 nowym naczelnikiem gminy (wójtem, sołtysem)[244] został Józef Ptaszkowski, który był bardzo życzliwy dla szkoły, to dzięki niemu już w pierwszym roku jego rządów szkoła doczekała się powiększenia sali lekcyjnej[245]. Dzięki m.in. staraniom sołtysa Ptaszkowskiego w okresie po II wojnie światowej przydzielono na rzecz szkoły 1 hektar połemkowskiej ziemi oraz dwa budynki, a ostatecznie wybudowano w latach 1945–1946 drugi budynek szkolny[246]. Sołtysem wsi Królowa Polska był Czesław Ruszkowicz[247]. Kronika podaje, że w latach szkolnych: 1949/1950, 1950/1951, 1955/1956 i 1962/1963 sołtysem wsi był Piotr Szczecina, również bardzo życzliwy dla szkoły[248]. W latach szkolnych: 1963/1964, 1964/1965 i 1966/1967 sołtysem wsi Królowa Polska był Stanisław Szczecina[249].

PODSUMOWANIE

Zebranie bezcennych informacji o szkole w Królowej Polskiej, a jednocześnie o życiu społecznym tej niewielkiej podsądeckiej wioski byłoby niemożliwe, gdyby nie „Kronika szkolna", która dzięki mądrości ówczesnych autorów przetrwała do dzisiaj. Warto podkreślić, że „Kronikę" prowadził kierownik szkoły, który był jednocześnie jedynym nauczycielem, który nauczał wszystkie dzieci i to wszystkich przedmiotów, a jednocześnie znajdował czas, aby skrupulatnie zapisywać dzieje szkoły oraz wsi we wspomnianej kronice. Jest ona również świadectwem trudnych losów polskich nauczycieli, dla których budynek szkoły był dla nich jednocześnie miejscem pracy i miejscem zamieszkania.

Wiejska szkoła w Królowej Polskiej, z której pochodzi archiwalna „Kronika szkolna", to szczególna instytucja, która pełniła i nadal pełni ważną funkcję w środowisku wiejskim. Jest świadkiem rozwoju życia społecznego jej mieszkańców, stanowi też centrum kultury, skupiające lokalną wspólnotę wokół działań artystycznych, naukowych i religijnych.

242 Tamże, s. 2.
243 Tamże, s. 17.
244 „Obywatela Ptaszkowskiego Józefa, który długie lata był wójtem, a potem sołtysem", „Kronika szkolna", s. 41.
245 Tamże, s. 24.
246 Tamże, s. 34–35, 38.
247 Tamże, s. 41.
248 Tamże, s. 39, 45, 49, 59.
249 Tamże, s. 61, 63, 68.

MAREK SMOŁA*
ORCID: 0000–0002–0182–6256

KSIĘGA CHRZTÓW PARAFII ŚW. WAWRZYŃCA W BIEGONICACH 1653–1681

Abstract: The article is the edition of the oldest preserved parochial baptism register for the parish of Biegonice, including years from 1653 to 1681. The introduction presents the rules of keeping such records in modern history, emphasising modern approaches applied in Biegonice. Several remarks concerning the population of that time have also been included. The aforementioned remarks contribute to the overall picture of the society, based on the analysis of the baptism register of the parish. The edition itself has been prepared according to contemporarily compulsory publishing instructions. However, the system of abbreviations and symbols used in the 17th century has been fully preserved. The author added, complied in full version, the index of people and places (being fully aware of the lack of possibility of unequivocal identification due to the fact that at the times presented the writing system of names and places was not well-formed).

Keywords: Nowy Sącz, Biegonice, parochial records, register of baptism, edition of sources

Słowa kluczowe: Nowy Sącz, Biegonice, księgi parafialne, księgi chrztów, edycja źródeł

W zasobach Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie znajdują się m.in. księgi metrykalne fundowanej w 1269 r. parafii rzymsko-katolickiej pw. św. Wawrzyńca w Biegonicach. Niniejszy artykuł jest publikacją najstarszej zachowanej księgi ochrzczonych z lat 1653–1681. Obowiązek prowadzenia ksiąg wiernych Kościoła przyjmujących sakrament chrztu i małżeństwa spoczywał na rządcach parafii na mocy ustaleń soboru trydenckiego, który w specjalnym dekrecie – *Tamesti dubitandum* z 11 listopada 1563 r. – nakazał systematyczne ich sporządzanie i zabezpieczenie[1]. Dekret mówił również, że każdy wpis chrztu powinien zawierać jego datę, imię dziecka, imiona rodziców i rodziców chrzestnych oraz imię szafarza[2]. Synody diecezjalne w Polsce przeniosły ten obowiązek do praktyki administracyjnej Kościoła w latach 1579–1602, a doprecyzowania przepisów dotyczących przestrzegania podjętych wcześniej zasad dokonał kard. Bernard Maciejowski w liście pasterskim z 1607 r., który stał się później także podstawą decyzji synodu

* Akademia Nauk Stosowanych (dawna Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa), e-mail: m_smola@anstar.edu.pl.

1 Zob. B. Kumor, *Metryki parafialne w archiwach diecezjalnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", T. 14, 1966, z. 1, s. 65.

2 Tamże, s. 65–66.

krajowego, obowiązującego duchowieństwo Kościoła w prowincji gnieźnieńskiej i lwowskiej.

Należy założyć, że w parafii w Biegonicach księgi prowadzone były już wcześniej, skoro przepisy kościelne groziły zaniedbującym się pod tym względem proboszczom karami finansowymi. Wiadomo, że w 1646 r. spłonął drewniany kościół parafialny, wraz z nim mogły ulec zniszczeniu prowadzone przez proboszczów metryki.

Księgi rzeczywiście były kontrolowane, o czym świadczą wpisy wizytatorów. Adnotacje takie pozostawili: kanonik i oficjał sądecki Andrzej Pęgowski (25 stycznia 1664 r.), kanonik sądecki i proboszcz w Grybowie Stanisław Wolski (3 lipca 1668 r.), archidiakon sądecki Władysław Opacki (24 listopada 1967, 9 maja 1674 r.). Publikowana księga zachowała się w niezłym stanie, choć pozbawiona (zapewne utwardzonej) okładki. Karty są jednak spięte, nie wykazują śladów zawilgocenia, ani zagrzybienia. Generalnie więc wpisy są czytelne i kompletne. Oryginał ma dość typowy format dutki (10,5 × 34 cm). Wpisy zachowują ciągłość chronologiczną, nie ma pustych kart, choć niektóre informacje zostały wpisane później (np. imię dziecka w poz. 83) lub nie zostały nigdy uzupełnione (np. brak nazwiska rodziców w poz. 114).

Księga obejmuje 408 wpisów chrztów, choć liczba ochrzczonych dzieci jest wyższa, gdyż kilkakrotnie na świat przychodziły bliźnięta, a te w księdze odnotowywano przy okazji wspólnego chrztu. Inny przypadek dotyczy Mateusza Maciaszka, syna Marcina i Agnieszki (rodzicami chrzestnymi byli Barbara Kusiowa i Piotr Kuś, nauczyciel w szkole parafialnej). Jego chrztu dokonał komendariusz biegonicki, pochodzący zresztą z parafii, a więc świetnie znający realia dotyczące mieszkańców, ks. Jan Głodowic. Chrzest chłopca został wpisany do księgi dwukrotnie, pod różnymi datami (7 września i 15 października 1663 r.), przy czym nie ma informacji, by pierwszy był „z wody", choć oczywiście jest to możliwe. Możliwa jest też oczywista pomyłka związana z faktem, że prowadzący księgi wpisów dokonywali po dłuższym czasie na podstawie poczynionych wcześniej notatek, a to mogło prowadzić do błędów[3].

Liczba chrztów nie jest imponująca – pod uwagę bierzemy okres prawie 28 lat – ale należy pamiętać, że parafia św. Wawrzyńca obejmowała zaledwie dwie małe wioski – Biegonice i Łazy (Biegonickie). Ponadto pewna liczba chrztów dotyczyła dzieci pochodzących z innych parafii, których rodzice albo przejeżdżali przez Biegonice, albo – nie mogąc chrzcić dzieci w macierzystych kościołach (np. z powodu zarazy) – chronili się w Biegonicach właśnie i tu dokonywał się chrzest ich dzieci.

Oprócz informacji dotyczących chrztów w księdze znalazły się również adnotacje dotyczące przeprowadzonych w parafii wizytacji, jak również wpis

3 O praktyce takiej zob. I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 206.

dotyczący śmierci (23 maja 1670 r.) ks. Adama Bydłoniewicza, prałata-kustosza sądeckiego i proboszcza w Biegonicach, który rozpoczynał pisanie publikowanej księgi. Wszystkie wpisy dokonane są w języku łacińskim, z wyjątkiem pojedynczych informacji związanych z pochodzeniem osób ujętych w księdze (np. „od Czchowa" – poz. 277).

Wpisów dokonywali z zasady rządcy parafii. W pierwszej kolejności proboszczowie, Adam Bydłoniewicz (1653–1670) i Sebastian Machowicz (1670–1681). Następnie komendariusz (ks. Jan Głodowic) w okresie urzędowania proboszcza Bydłoniewicza, który w pewnym okresie właściwie nie przebywał w parafii. Wpisy dokonywane przez Głodowica przypadają w latach 1658–1668, pojedynczych wpisów dokonywali również inni szafarze chrztu. W większości przypadków jednak, gdy szafarzami byli duchowni z okolicznych parafii lub zakonnicy ze Starego bądź Nowego Sącza, wpisów dokonywali własną ręką proboszczowie, wskazując, że szafarze swoje czynności wykonywali za ich pozwoleniem, bądź na ich – proboszczów – prośbę (np. poz. 359).

Treść wpisów została „ustandaryzowana" przez kard. Maciejowskiego. Według przyjętej w pocz. XVII w. formuły wpis taki powinien brzmieć następująco: „Roku [tu liczba] dnia [tu liczba] miesiąca [tu nazwa] ja [tu osoba proboszcza, wikariusza, komendarza – szafarza sakramentu] ochrzciłem [tu imię i płeć dziecka] rodziców [tu imiona i nazwisko] prawowitych [bądź adnotacja o pochodzeniu dziecka z nieprawego łoża]. Rodzicami chrzestnymi byli [tu imiona i nazwiska dwóch osób]"[4]. Można zauważyć, że schemat ten znalazł zastosowanie prawie w takim brzemieniu we wpisach w okresie urzędowania proboszcza Machowicza. W okresie wcześniejszym wpisy były bardziej rozbudowane, podawano choćby oznaczenie dnia w kalendarzu liturgicznym (np. poz. 1: *Dominica post pentecosten: XV et festum Exaltationis S. Crucis* – niedziela piętnasta po Zesłaniu Ducha Św. i jednocześnie święto Podniesienia Krzyża). Ciekawie brzmią wpisy chrztów uzupełnione o adnotacje oznaczające dni tygodnia wg kalendarza rzymskiego, używającego określeń pochodzących od imion pogańskich bóstw w Rzymie, jednocześnie ciał niebieskich w pobliżu Ziemi – dies Lunae (dzień Księżyca, poniedziałek, np. poz. 11), dies Martis (dzień Marsa, wtorek, np. poz. 26), dies Mercurii (dzień Merkurego, środa, np. poz. 84), dies Iovis (dzień Jowisza, czwartek, np. poz. 6), dies Veneris (dzień Wenus, piątek, np. poz. 12), dies Saturni (dzień Saturna, sobota, np. poz. 140), dies Solis (dzień Słońca, niedziela, np. poz. 81). Stosowano również zapis pochodzący z kalendarzy średniowiecznych – feria secunda (poniedziałek, np. poz. 219), feria tertia (wtorek, np. poz. 53), feria quarta (środa, np. poz. 55), feria quinta (czwartek, np. poz. 222), fertia sexta (piątek, np. poz. 217).

4 Zob. B. Kumor, *Metryki* …, dz. cyt., s. 67.

Należy też zauważyć, że wpisy dokonywane były pod wspólną datą roczną (za urzędowania proboszcza Bydłoniewicza także miesięczną). W kolejnych wpisach odnotowywano jedynie dzień (lub dzień i miesiąc); jeśli w danym dniu było kilka chrztów – co zdarzało się dość rzadko – stosowano formułę *eadem die*. Podobnych uproszczeń używano, gdy kolejne chrzty dokonywane były przez tego samego szafarza. Wówczas zamiast imienia i nazwiska (sporadycznie obok niego) pojawiał się zwrot *ego, qui supra*. W dalszej kolejności podawano imię i płeć dziecka – np. *filium Michaelem* (chłopca, Michała, poz. 2), choć zdarzały się sytuacje, że pominięto obie te informacje (np. poz. 248) lub podano płeć, a nie zapisano imienia (np. poz. 143). W pojedynczych przypadkach imię dziecka podawane było w nieco innym miejscu formuły, np. poz. 20. Następnie określano fakt legalności związku rodziców – np. *coniugum legitimorum* – lub zaznaczano fakt nieprawego pochodzenia dziecka – *illegitimi tori*. Ostatnią wymaganą informacją należącą do poprawnego wpisu były imiona rodziców chrzestnych – *patrini* lub *levantes*. Używano również brzmiących inaczej formuł (np. poz. 6).

Sporadycznie podawano informacje o statusie społecznym osób uczestniczących w ceremonii – np. *famatus, nobilis, venerabilis*. Zapisy te są jednak dość rzadkie i z reguły dotyczą osób o wyższym pochodzeniu. Dużo bardziej konsekwentnie podawano zajęcia, jakim poświęcali się wymienieni we wpisie lub funkcje, także społecznie, spełniane w biegonickiej i innych parafiach – *advocatus, hortulanus, inquilinus, rector scholae* (lub ciekawie brzmiące – *scholirega*), *tabernator, textor, vitricus*. Podobnie zresztą podawano informacje o stanie cywilnym, pojawiają się więc zapisy typu *uxor, vidua, virgo*.

Treść wpisów podano dosłownie, zachowując wszelkie skróty (także, gdy występują niekonsekwentnie), znaki interpunkcyjne, numerację dni i świąt, nagłówki pochodzące od autorów wpisów (dotyczy to także kroju czcionki). Wszelkie uwagi edytorskie umieszczono w nawiasach kwadratowych i odsyłaczach w dolnej części stron. Umieszczone w takowych cyfry łacińskie oznaczające kolejne wpisy zostały dodane dla ułatwienia posługiwania się wpisami i indeksem.

In Nomine Domini. Amen

ANNO DOMINI M.DC.L.III

SEPTEMBER

[1] Die decimâ quartâ quod erat Dominica post pentecosten: XV et festum Exaltationis S. Crucis, iam quidem post introductionem Meam sed adhuc inserviente pro parte Praedecessoris Religioso Patre Fabiano Kędzierski Ord: Min: Conventualium claustri Ant: Sandec: is itaque Religiosus administravit formam et materiam Baptismi filio infanti Christophero Christopheri Roskovic et Dorothea coniugum legittimorum. Levantes eius fuerunt Joannes Sołtisik et Dorothea Rogaczka: omnes de villa Bieganicze. Ego Adamus Pleb: Bieg: ita testor.

[2] Die vigesimâ nonâ Mensis ut supra quod erat dies S. Michaelis, V. Joannes Grodzki Ordinarius Ecclâ Bieganicens: Commendarius pro Me plebano baptisavit filium infantem Michaelem Gregori Flak et Barbara uxoris eius legittima de Lazy. Patrini eius Mathias Kaczmarczyk et Eva Flakowa de Bieganicze utriumque.

October nil baptisavit

NOVEMBER

[3] Die sextâ ego Adamus Bydłoniewic parochus Bieganicen: Praepositus S. Crucis Ant: Sandec baptisavi filiam infantem Elisabeth Jacobi Tokarczyk et Sophia coniugum leg: de Lazy. Levantes eius fuerunt Eva Flakova et Andreas Godoń: de Bieganicze.

[4] Die ultimâ quod erat festum S. Andreae Apost: V. Joannes Grodzki commendarius Biegan: baptisavit infantem Andream filiam Thomae Gorka et Sophia Nowaczka illegittimi tori. Patrini eius fuerunt Joannes Soltisik et Dorothea Rogaczka: omnes de Biegan.

December caret

Et sit finitur Annus

ANNO DOMINI M.DC.L.IV.

JANUARIUS

[5] Die ultimâ supra dicti Mensis quod erat dies Sabbathinus V. Stanislaus Jodłowski Mansionarius Ant: Sandec pro me baptisavit infantem filiam Dorotheam Valentini Rzepka et Elisabetha coniugum legittimorum. Cuius levantes fuerunt Margaritha Kaliska et Balthasar Kuś, Advocatus. Omnes de Biegan:

FEBRUARIUS

[6] Die vigesimâ sextâ quod erat dies Iovis, Ego Adamus Bydłonievic Parochus ordinarius loci baptisavi infantem filiam Cunegundam Ioannis Drzyzdel Mollitoris pro nunc Bieganicens: et Edwigis coniugum legittimorum. Patrinor habuit Evam Flakova et Stanislaum Ivko, omnes de Bieganicze.

MARTIUS

[7] Die octavâ quod erat dies Dnica tertia Quad: Ego Adamus ut supra baptisavi infantem Gregorium filium Christopheri Długołęski alias Barszcz et Margaritha coniugum legit. Cuius Patrini fuerunt Andreas Godoń et Margaritha Kaliska, omnes de Bieganicze.

[8] Die decimâ quintâ quod erat dies Dominica quarta Quadrag: Ego idem Adamus qui supra administravi Baptismi Sacramentum infanti Sophia filiae Joannis Sołtisik et Sophia coniugum legiti. Levantes eius Christopherus Roskowski et Agnes Głodowiczowa. De Bieganicze omnes.

APRILIS

[9] Die Tertia quod erat dies Parascever: Ego Adam qui sup: baptisavi infantem Sophiam filiam Andreae Godoń et Elisabeth coniugum legit: Levantes e sacro fonte fuerunt Sohpia Iwkowa et Joannes Sołtisik, omnes de Biegan:

[10] Die Decimâ Nonâ quod erat dies Dnica 2da post Pascha, Ego supra dictus plebanus baptisavi infantem Evam filiam Mathiae Nowak alias Jakus et Sophia coniugum legittimorum. Cuius Patrini exsisterunt Agnes Głodowa et Albertus Flak, omnes de Bieganicze.

Maius hoc in loco sterilis

IUNIUS

[11] Die Vigesimâ Nonâ quor erat dies Lunae et Festum SS. Apostolor. Petri er Pauli: V. Stanislau Jodłowski pro Me baptisavit Mansionarius Ant. Sandec infantem Petrum filium Mathaei Kiełbasa et Elisabeth coniugum legittimorum. Levantes Joannes Sołtisik et Eva Flakova, omnes de Bieganicze.

Iulius, augustus nil attulerunt

SEPTEMBER

[12] Die Vigesimâ Quintâ quod erat dies Veneris, Rndus D. Sebastianus Jurgiewicz Parochus Barcicens: in praesentiâ Meâ baptisavit infantem Evam filiam Joannis Czekarowicz et Elisabeth uxoris ipsius legittimae. Patrini Catharina Drzyzdzeska et Joannes Turaszowski Puer et servitor meus, alii Bieganicenses.

[13] Die Vigesimâ Nonâ quod erat dies Mer. et festum S. Michaelis Archangeli Ego ipsem et Adamus loci pastor baptisavi infantem Edwigam filiam Alberti Dudek et Faelicitatis parentis baptisati legittimorum; Patrini Dorothea Slaska de Lazy et Joannes Gazdzinski Scholae Biegan: Rector. Ceteri etiam Bieganicenses.

OCTOBER

[14] Die Quintâ quod erat dies Lunae Rndus D. Thomas Kurowski Parochus Piwnicens: in Mea praesentia baptisavit infantem Edwigam filiam Joannis Włoch et Agnetis coniugum legittimorum. Patrini Dorothea Rogaczka et Joannes Głodowicz omnes Bieganicenses.

November et December carent.

Finis

ANNO DOMINI M.DC.L.V.

IANUARIUS

[15] Die Nonâ Ego Adamus Bydłoniewic Art: et Phil: Bacc: Praetus S. Crucis in Ant: Sandec, Parochus Bieganicens: formam et materiam Baptismi admini-

stravi Infanti Filiae Agneti Gregorii Flak et Barbarae coniugum legittimorum de Lazy. Levantes Eva Flaczka et Petrus Kuś de Bieganicze.

[16] Die Vigesimâ V.D. Joannes Kęczki Provisus meus ad ecclam Bieganicen: et pro nunc capellanus Sancti Monialium in Antiqua Sandec in absentia Mea, baptisavit infantem Agnetem filiam Petri Kuś et Edwigis coniugum legittimorum. Levantes eius e Sacro Fonte Agnes Mattheiova et Gaspar Dziedzicz omnes de Bieganicze.

[17] Eâdem die videlicet Vigesimâ Januraij idem Joannes Kęczki baptisavit infantem Agnetem filiam Thomae Gorka et Sopiae uxoris eius legittimae. Cuius Patrini fuerunt Eva Flakova et Joannes Głodowicz. Omnes de Bieganicze.

FEBRUARIUS

[18] Die Septimâ quod erat Dominica Quinquag: Ego Adamus parochus loci baptisavi infantem Filium Valentinum Martini Kuś et Sophie consortis eius legittimae. Levantes Joannes Gazda rector scholae et Eva Flakova: omnes de Bieganicze.

[19] Die Undecimâ quod erat dies Jovis: Ego idem qui supra obnimium frigus in Domo Plebanali baptisavi infantem Matthiam filium Simonis Pułtorak et Reginae coniugum legittimorum. Cuius Patrini aderant Albertus Siedleczka et Eva Flakova: omnes de Bieganicze.

[20] Die Duodecimâ quod erat dies Veneris Ego idem qui supra Adamus baptisavi infantem filiam Stanislai Szabla et Apoloniae consortis eius legittimae. Cui nomen impositum a Patrinis Eva. Erant autem isti, nempe Edwigis Popierzyczonka de Szczeresz et Joannes Wronski: illi a Zakluczyn et recentes parochiani Bieganic. Hibero ante et nunc de familiâ meâ.

MARTIUS

[21] Die Undecimâ quod erat dies Jovis Ego Adamus Plebanus baptisavi infantem filiam Evam Joannis Głodovic villae Bieganicens: Advocati et Agnetis consortis eius legittimae. Levantes e Sacro Fonte aderant Eva Flakova et Stanislaus Muter omnes de Bieganicze.

[22] Eadem die et horâ Ego idem plebanus baptizavi filium Gregorium Alberti Walnik et Dorothea coniugum legittimorum. Patrini Gaspar Dziedzicz de Lazy et Sophia Iwkowa de Bieganicze veluti et Parentes baptisati.

[23] Die Vigesimâ Secundâ quod erat dies Lunae Maioris Hebdomadae Ego idem plebanus baptisavi infantem filium Albertum Jacobi Rogacz et Sophiae coniugum legittimorum. Cuius Patrini aderant Joannes Janowicz et Sophia Włochowa. Omnes de Bieganicze.

APRILIS

[24] Die Sextâ quod erat dies Martis Ego A. [in] domus Plebanus baptisavi infantem Filiam Sophiam Matthhiae Ruczki et Christinae coniugum legittimorum Nobilium. Cuius Patrini aderant Catharina Brylska Nobilis Virgo et Stanislaus Muter. Parentes baptisatae de Parochio Bieganicens: Patrina de Aula Antiqua Sandec et Patrinus de domo Plebanali Bieganicens.

MAIUS

[25] Die Sextâ quod erat dies Jovis et festum Ascensionis Christi D. Ego Adamus Plebanus baptisavi infantem filiam Cunegundam ex illegittimo toro cuius Parentes fuerunt Albertus Buiak de Żeleznikowa et Dorothea Szuska de Pisarzowa natione. Levantes Eva Flakova et Martinus Walny ambo de Bieganicze.

[26] Die Decimâ Octavâ quod erat dies Martis Ego idem Plebanus baptisavi Filiam infantem Cunegundam Bartholomaei Włoch et Dorothea coniugum legittimorum. Levantes Dorothea Rogaczka et Joannes Gazda scholae rector, omnes de Bieganicze.

IUNIUS

nullus, nullamq[ue] baptizavit

IULIUS

[27] Die Vigesimâ Quintâ quod erat Dominica X post Pentecost. et Festum S. Jacobi Apost. Ego Adamus Plebanus baptisavi filium infantem Joannem ex illegitimis Parentibus, videlicet Simone Gargas et Anneta Kalecionka liberis. Patrini eius Albertus Siedleczka et Catharina Szumska omnes de Bieganicze.

AUGUSTUS

[28] Die Octavâ quod erat Dominica XII post Pent. Ego qui supra Plebanus baptisavi infantem Claram filiam Gasparis Kulik et Margaritha coniugum legittimorum de Lazy. Levantes Dorothea Slakowa et Joannes Janowicz de Bieganicze.

[29] Die Decimâ Sextâ quod erat dies Lunae Ego idem qui supra baptisavi infantem Bartholomaeum filium Sebastiani Maicherek et Reginae coniugum legittimor. Levantes Matthias Kmiecik et Sophia Strączkowa omnes

de Dąbrowa ex Parochia Noesandecens. idque ita fieri debuit obsummam baptisati infirmitatem.

SEPTEMBER

[30] Die Decimâ Nonâ quod erat Dnica XIX post Pentec. Ego Adamus Plebanus loci baptisavi Filium infantem Matthaeum Bartholomaei Janik et Anna consortis eius legittimae de Lazy. Levantes Joannes Gazda scholae Bieg. Rector et Margaritha Kuliska de ibidem.

OCTOBER

[31] Die Vigesimâ Octavâ quod erat dies Iovis Religiosus Fabianus Iwko Praesbiter Ordo S. Francisci ex consensu meo baptisavit Filiam infantem Elisabeth Valentini Włoch et Sophiae coniugum legitt. Levantes Sophia Rogaczka et Gregorius Gorka omnes de Bieganicze.

[32] Die Ultimâ eiusdem quod erat Dnica 24 post Pentec: idem Religiosus baptisavit Filium infantem Martinum Simonis Włoch et Agnetis coniugum legitt: Levantes Jacobus Bania et Dorothea Sumsczonka omnes de Bieganicze.

NOVEMBER

[33] Die Primâ quod erat dies Lunae idem qui sup: Religiosus baptisavit Filium infantem Martinum Martini Walnik et Faelicitatis uxoris eius legittimae. Patrini Joannes Gazda scholae Rector loci et Dorothea Sumsczonka, omnes de Bieganicze.

[34] Die Vigesimâ octavâ qod erat Dnica Prima Adventus Dni idem qui supra Religiosus ex consensu meo et tempore belli in nostra Polonia Suecci, baptisavit Filium infantem Andream Alberti Nowaczyk et Catharinae coniugum legittimorum sed post confirmationem Matrimonii praedictorum ab isdem tertia die progenitum: prorit facibus potest probavi ex inscriptione Metrices Matrimonium S. Contrahentium. Levantes praedicti batpisati Albertus Siedleczka et Eva Flakova: omnes e villa Bieganicze.

ANNO DOMINI MDC.LVI.

IANUARIUS

[35] Die Secundâ quod erat dies Dnicus Ego Adamus Bydłoniewic Art: et Phiae Bac: Praeptus S. Crucis in Ant: Sandec Parochus Bieganicensis fateor me administrasse Sacramentum baptismi Infanti Agneti Filiae Alberti Feczko

et Hedwigis coniugum legittimorum. Levantes Eva Flakova et Albertus Siedleczka: omnes de Bieganicze.

[36] Die Vigesimâ quod erat dies Jovis Religiosus Pater Fabianus Ordinis S. Francisci Fr: Minor: Conventualim cognomine Iwko Me praesente parocho sed aegrotante baptisavit infantem Sebastianum Filium Christopheri Rąskowski et Dorothea coniugum legittimorum. Patrini Joannes Janowiecz et Dorothea Slaska omnes de Lazy.

[37] Die Vigesimâ Nonâ quod erat dies Sabbathinus Idem qui supra Religiosus ex Meo consensu baptisavit infantem Reginam filiam Melchioris Braia pro nunc raesidentis in Praedio Bieganicens: et Sophia uxoris eius legittimae. Cuius Patrini Margaritha Kaliska et Stanislaus Iwko: omnes de Bieganicze.

FEBRUARIUS

[38] Die Septimâ quod erat dies Lunae Religiosus Pater Fabianus Iwko ex Meo consensu baptisavit infantem Sophiam filiam Matthiae Burtek et Barbarae Gorzudkowna Parentum illegittimorum: Patrini Sophia Głowaczka et Joannes Gazda Rector Scholae Bieg: alii de aliis variis locis.

[39] Die Vigesimâ Secundâ quod erat dies Martis Ego Adamus Parochus baptisavi infantem Matthiam filium Jacobi Gargas et Elizabeth uxoris eius legittimae. Patrini Stanislaus Iwko et Margaritha Dziedziczowa de Lazy: alii de Bieganicze.

MARTIUS caret

APRILIS

[40] Die Decimâ quod erat Dnica Palmar: Ego Adamus Plebanus loci baptisavi infantem Albertum filium Joannis Włoch et Agnetis coniugum legittimorum. Cuius Patrini fuerunt Joannes Głodowic Advocatus et Dorothea Rogaczka, omnes de Bieganicze.

[41] Die Undecimâ quod erat dies Lunae Maioris Hebdomadae Ego qui immediate sup: baptisavi infantem Evam filiam Valentini Depta et Margerithae uxoris ipsius legittimae. Levantes Eva Flakova et Michael Kalisz, omnes Bieganicens:

[42] Die Vigesimâ Quintâ quod erat dies Martis et Festum S. Marci Evang: Ego qui supra baptisavi infantem Stanislaum filium Thomae Gargas et Annae coniugum legittimorum. Patrini Albertus Woycikowic civis de Antiqua Sandec et Elizabeth Stanaszkowa, haec et Parentes baptisati de Bieganicze.

Alii Menses consequenter carent

1.6.5.6.

[43] Die Vigesimâ Nonâ Octob: quod erat Dnica XXI post Pentecost: Ego Adamus parochus loci statim post Divina baptisavi infantem filium Martinum Matthiae Nowak alias Jakus et Sophiae coniugum legittimorum. Levantes infantis Matthias Godoń et Agnes Głodowa, omnes de Bieganicze.

NOVEMBER

[44] Die Decimâ Quartâ quod erat dies Martis Ego Adam Parochus loci baptizavi infantem filiam Elisabeth Simonis Kulik et Sophie ex illegitimo toro. Patrini eius Elisabeth Kiełbasina de Lazy omnes et Jacobus Bania de Bieganicze.

DECEMBER

[45] Die Antepenultimâ quod erat dies Veneris Ego Adamus Parochus loci baptisavi ob nimium frigus in domo Plebanali infantem Evam filiam Joannis Drzyzdzel Mellitoris et Edwigis coniugum legittimorum. Cuius Patrini Sophia Iwkowa et Blasius Stanasek oes de eâdem Parochia.

Tantum quod ad praeteritum Annum

ANNO DOMINI M.DC.L.VII

IANUARIUS

[46] Die Vigesimâ Secundâ, quod erat dies Lunae, Ego Adamus Bydłoniewic Art: et Phiae Bacc: Praepositus S. Crucis Ant: Sa: Parochus Bieganicen: formam et Materiam S. Baptismi in facte Ecclae administravi Infanti Agneti filiae Sophie Grzybionka ex illegittimo toro natae; Dicitur de certo Patrem ipsius fuisse Casimirum Pułtorak. Levantes ipsius Anna Szumska et Albertus Oczkowic, omnes de Bieganicze.

[47] Die Vigesimâ Octavâ, quod erat dies Dnica Septuag: Me aegrotante baptizavit V.D. Alexander Miklaszowski Praesbyter pro tunc manens in Novâ Sandec, Agnetem infantem filiam Jacobi Gmoroń et Annae uxoris eius legittimae. Patrini Margaritha Dziedziczka de Lazy et Stanislaus Twardoński de Novâ Sandec.

FEBRUARIUS caret

MARTIUS

[48] Die Undecima quod erat dies Sabbathi Ego Adam Parochus loci baptisavi infantem Evam filiam Poshumam Jacobi Marciszek et Edwigis coniugum legittimorum quondam de Gorzków nunc de Dąmbrowa. Idque feci de pericula belli. Patrini Margaritha Kuliska de Lazy et Jacobus Bania de Bieganicze.

1 6 5 7

[49] Die Ultima Martii quod erat dies Sabbathinus Sanctus qpra post occasum solit tertiâ, nati sunt infantes famellae gemini, videlicet Regina et Eva, Alberto Łądkowic recenti Tabernatori Praediali Bieganic: et uxori eius legitiimae Agneti, quibus Ego Adamus Parochus Bieganicen: administravi Sacramentum Baptismi. Levantes autem Regina erant Dorothea Basiliska et Eva Eva Flakova, autarum antem Patrinus Joannes Gazda. Hi praemissi omnes de Bieganicze.

APRILIS

[50] Die Octavâ quod erat dies Dnica in Albis Ego Adamus Plebanus loci baptizavi infantem Annam filiam cuiusdam Simonis de Lazy et Edwigis illegittimorum coniugum. Patrini Elizabeth Woycikowa de Poręba et Joannes Gazda de Bieganicze.

[51] Die Vigesimâ Tertiâ quod erat dies Lunae Ego qui sup: baptisavi infantem Zophiam filiam Christopheri Roskowski fugitivi Cmetonis de Lazy et coniugis eius legitimi Dorothea. Levantes eius Zophia Moskalka de Dąmbrowa et Valentinus Szurmikowic Scholae Rector Bieganicen:

[52] Die Vigesimâ Nonâ quod erat Dnica quarta post Pascha Ego item qui sup: baptisavi infantem Jacobum filium Bartholomaei Szubat et Faelicitatis uxoris eius legittimae. Patrini Joannes Popiela et Regina Raczynszczonka, omnes de Bielowice de Parochia Neosandenc: sed ob clausam civitatem protunc id ita fieri debuit.

IULIUS

[53] Die Tertiâ quod erat feria tertiâ post Dnicam 6. post Pentecost: Ego Adamus loci parochus baptisavi infantem Jacobum Valentini Włoch et consortis eius legittimae Zophiae. Cuius levantes a Sacro fonte errant Valentinus Szurmikowicz Rector Scholae et Anna Gwodkowa omnes de Bieganicze.

AUGUSTUS

[54] Die Quintâ quod erat Dnica 11. post Pentencost: Ego Adamus qui supra post Sacrum baptisavi infantem Joannem filium Joannis Makowski et Faelicitatis coniugum legittimorum de Lubowla, qui cum officii Militaris sint, quare in Korzenna puerperio facto, ipsa Mater cum infante hae beniens baptisavi infantem curavit: Cuius Patrini fuerunt Petrus Kuś et Agnes Głodowa de Bieganicze ambo.

[55] Die Decimâ Quintâ quod erat feria quarta Ego Adam Plebanus Biegan: baptisavi infantem Bartholomaeum filium Gaspari Kulik et Margarithae coniugum legit: de Lazy. Cuius Levantes Joannis Janowiec de Bieganicze et Dorothea Slaska de Lazy.

[56] Eadem die Ego idem qui sup: baptisavi infantem etiam Bartholomaeum filium Jacobi Gargas et Elisabeth coniugum legittimorum de Biegan: Patrini infantis Jacobus Smoroń de Bieg: et Margaritha Dziedziczka de Antiqua Sandec.

[57] Die Decimâ Nonâ Ego Adam qui sup: baptisavi infantem Joannem Valentini Jawor et Dorothea coniug: legit: Patrini eius Andreas Mysior et Eva Flakova omnes de Bieganicze.

1657

[58] Die Vigesimâ Nonâ Augusti quod erat feria quarta Ego Parochus loci baptisavi infantem Reginam filiam Simonis Pułtorak et Reginae coniugum legittimorum: Camerariorum: Cuius Patrini Sophia Iwkowa et Albertus Siedleczka omnes de Bieganicze.

SEPTEMBER

[59] Die Nonâ quod erat Dnica XVI post Pentecost: Ego Adamus Parochus loci ob infirmitatem infantis baptisavi Christopherum filium Thomae Czernecki et Margarithae coniugum legittimor: de Dąmbrowa. Patrini Valentinus Szurmikowic Rector Scholae Boeganicen: et Sophia Strączkowa de Dąmbrowa.

Eiusdem

[60] Die Undecimâ quod erat feria tertia Ego idem Parochus baptisavi infantem Matthaeum fratrem videlicet immediate superius scripti pueri obitto tertia die progeniti. Eorumdem legittimorum Parentum ut supra gemini fratres erant, Matthias Mysior Anus Medicans et Sophia Strączkowa, omnes de Dąmbrowa.

[61] Eadem die et Horâ sino et eadem Vicecura superiori infante Ego idem qui supra Parochus baptisavi infantem Edwigam filiam Matthaei Rogacz et Dorothea coniugum legitimor: Patrini Albertus Siedleczka et Barbara Głodowna: omnes de Bieganicze.

[62] Die Decimâ Septimâ Ego idem supra Plebanus baptisavi infantem Edwigam filiam Alberti Nowak et Catharina coniugem legittimorum de Bieganicze. Patrini Dorothea Slaska de Lazy et Valentinus Szurmikowic Rector Scholae Bieg:

[63] Die Vigesimâ Septimâ quod erat dies Jovis Ego Adam Parchus Bieganicen: baptisavi infantem Adamum filium legitimi Alberti Flak et Evae uxoris eius legittimae. Levantes baptisati Stanislaus Twardowski de Nova Sandec et Sophia Gomolińska de Domo Praediali Bieganicen: Rectrisa.

OCTOBER

[64] Die Primâ quod erat dies Lunae Ego Adamus Bydłoniewic Praeptus S. Crucis in Ant: Sandec Parochus loci, baptisavi infantem Franciscum Thomae Gargas et Annae coniugum legittimorum. Patrini Jacobus Bania et Elizabeth Stanaskowa omnes de Bieganicze.

[65] Die Undecimâ quod erat dies Jovis Ego idem qui sup: baptisavi infantem Edwigim filias Simonis Żychowic alias Gargas et Edwigis uxoris eius legittimae. Levantes baptisatae Petrus Kuś et Dorothea Frankowa: omnes de Bieganicze.

NOVEMBER

[66] Die Decimâ Quintâ quod erat feria quarta Ego Adamus Pleb: loci baptisavi infantem Elisabetham filiam Petri Kuś et uxoris eius legittimae Edwigis. Patrini Barbara Flakowa de Lazy et Simon Żychowic als Gargasik de Bieganicze veluti et Parentes baptizati.

DECEMBER caret

Finis.

ANNO DOMINI M.DC.L.VIII

JANUARIUS

[67] Die Decimâ Octavâ quod erat dies Veneris Ego Adamus Bydłoniewic Art: et Phiae Bac: Custos et Concionator Neosandecen: Parochus Biegonicen: Pra-

eptus Hospitalis ad S. Crucem in Antiqua Sandec baptizavi infantes unius et eiusdem partus in facie Ecclae videlicet Adamum et Evam germanos, Parentum nempe Matthei Kiełbasa et Elizabeth uxoris eius legittimae. Quorum Patrini aderant Albertus Siedleczka et Eva Flakowa. Omnes de Bieganicze.

Eadem mense ut supra

[68] Die vero Vigesima Octava quod erat dies Lunae Vnblis Joannes Głodowic pro nunc Rogatus a Me baptizavit infantem Agnetem filiam Andreae Godończyk et Sophiae uxoris eius legittimae. Patrini Valentinus Szurmikowic Rector Scholae et Eva Flakowa: omnes de Bieganicze.

[69] Eadem die ut supra et idem qui sup: baptizavit infantem Agnetem Jacobi Rogacz et Sophiae consortis eiusdem legittimae. Patrini Sophia Włochowa et Albertus Siedleczka omnes de Bieganicze.

FEBRUARIUS

[70] Die Decimâ Octava quod erat dies Lunae, idem qui sup: meus commendarius Bieganicen: baptizavit infantem filiam Mariannam Bartholomaei Przewoznik et Dorothea coniugium legittimorum. Levantes Regina Banina et Joannes Gazda: omnes de Bieganicze.

[71] Die Vigesimâ Secundâ quod erat dies Veneris idem qui supra baptizavit infantem Reginam filiam Adami Gawor et Agnetis coniugum legittimorum: Patrini Regina Fristaszka et Jacobus Bania, omnes de Bieganicze.

[72] Die Vigesimâ Quartâ quod erat dies Dominicus idem qui sup: baptizavit infantem Matthiam filium Josephi et Catharinae Szumska de illegittimo toro. Cuius Patrini Matthias Mysior de Dąmbrowa et Elisabeth Gargaska de Bieganicze simut et Parentes baptizati.

MARTIUS

[73] Die Decimâ Tertiâ quod erat dies feria quarta idem qui sup: baptisavit infantem Josephum filium Martini Walnik et Felicitatis uxoris eius legittimae. Levantes Valentinus Szurmikowic Rector Scholae et Anna Grodkowa: omnes de Bieganicze.

MAIUS

[74] Die Decimâ Nonâ quod erat dies Dominicus V.D. Andreas Wargaszowic legittimus et à Me Parocho ordinarie institutus Vicarius, baptizavit infantem Joannem filium Bartholomaei Osuch et Sophiae coniugum legittim: Cuius Patrini Joannes Twarogowski de Gostwicza et Felicitas Dudkowa de Bieganicze veluti et Parentes Baptizati.

JUNIUS

[75] Die Vigesima Nona quod erat dies Sabbathi idem qui supra baptizavit infantem Paulum filium Alberti Frankowic et Dorothea coniugum legittimor: de villa Lazy. Levantes Martinus Walnik et Eva Flakowa de Bieganicze.

OCTOBER

[76] Die Decimà Tertià quae erat dies Dominica post Pentecost: XVIII Idem qui supra commendarius Bieganicen: baptizavit infantem Gasparum filium Laurentii Kamionka et Elisabeth coniugum legitimor: Patrini Joannes Gazda et Regina Włochowa omnes de Bieganicze.

[77] Die Decimà Sexta Octobris quae erat feria quarta, V.D. Andreas Wargaszowic commendarius Bieganicen: baptizavit infantem Elisabeth filiam Gregorii Flak et Barbarae coniugum legitimor: de Lazy. Patrini Joannes Gazda et Regina Banina de Bieganicze.

[78] Die Vigesimà Octobris quae erat Dominica XIX post Pentecost: idem qui supra baptisavit infantem Catharinam filiam Andreae Gomoliński et Sophiae coniugum de Praedio Bieganic: Patrini V.D. Simon Płaczkowic Capel: Monialium Antiquae Sandec et Generosa Sophia Żebrzyczka de Bieganicze.

NOVEMBER

[79] Die Decimà Septimà quae erat Dominica XXIII post Pentecost: baptisavit idem qui sup: infantem Andream filium Alberti Kędzierski et Agnetis coniugum legitimorum: Patrini Andreas Gomoleński et Agnes Głodowa omnes de Bieganicze.

+

ANNO DOMINI M.DC.L.IX.

JANUARIUS

[80] Die Sexta aquae erat dies Lunae et Festum Epiphaniae Ego Andreas Wargaszewic commendarius Bieganicens: baptizavi infantem Agnetem filiam Joannis Przywoznik et Agnetis coniugum legitimorum, cuius Patrini Joannes Głód et Anna Nowaczka omnes de Bieganicze.

FEBRUARIUS

[81] Die Nona quae erat dies Solis et Dominica Septuagesima Ego idem qui supra baptizavi infantem Matthiam illegitimum filium Blasi Stanaszek et Sophiae cuiusdam advene. Levantes Stanislaus Muter [et] Generosa Sophia Żebrzyczka omnes de Bieganicze.

MARTIUS

[82] Die Octava quae erat dies Sabbathinas Ego idem qui supra baptizavi infantem Gregorium filium Martini Starzik et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini Thomas Gargas et Apolonia Lenarciąnka omnes de Bieganicze.

Aprilis, Maius vacant

Iunius

[83] Die Duodecima quae erat Dnica tertia post Pentecost: Ego Andreas Wargaszewic commendarius Bieganicens: baptisavi infantem [a]Annam[a][5] filiam Valentini Depta et Reginae coniugum legittimorum. Patrini Anna Kaliszowa et Baltasar Kus omnes de Bieganicze.

Iulius

[84] Die Vigessima Tertia quae erat Dies Mercurii, Ego Andreas Wargaszewic commendarius baptizavi infantem filium Joannem Joannis Bridniarczyk et Catharinae coniugum legittimorum. Levantes Generosus Dnus Albertus Ziębrzuski et Zophia Ziębrzuska coniunx Generosus Joannem Ziębrzuski omnes de Bieganicze preter. Patrinum qui protunc de Castris hospes advenerat.

Augustus

[85] Die quarta quae erat dies Lunae Ego Andreas Wargaszewic commendarius Baptizavi infantem filium Laurentium illegittimi videlicet et Patre Martino Szyncerz uxorato, et protunc manete Kamionka et Margareta Siedleczonka pronunc Bieganice. Patrini Joannes Gazda et Sophia Bielska de Bieganicze.

[86] NB Die Decima Quarta quae erat dies Jovis, V. Andreas baptizavit infantem filiam Reginam Alberti Siedleczka et Sophiae coniugum legittimorum: Levantes Dorothea Basiliska et Balthazar Kuś omnes de Bieganicze.

[87] Die Vigesimâ Tertia quae erat dies Sabbathinus Ego Adamus Bydłoniewic Parochus Bieganicen: baptizavi infantem filiam Edwigem Agnetis Stasionka

5 a-a dopisek późniejszy inną ręką.

illegittimi tori, et Pater ignoratur quia de numero militum fuit: Levantes Regina Fristaczka et Joannes Gazda omnes de Bieganicze.

[88] Eadem die Ego idem Plebanus qui supra etiam baptizavi infantem filium Bartholomaeum Thomae Gorka et Sophiae coniugum legittimor: Patrini Casimirus Jaworeczki puer meus alias servitor et Elisabeth Gargaska omnes de Bieganicze.

September

[89] Die 28 quae fuit dies Dominicus Ego Joannes Głodowic commendarius in Biegonice Baptizavi infantem Filium Stanislai Iwko et Zophiae coniugum legittimorum. Cui nomen impositum est Eva. Patrini Eva Flakowa e Stanislaus Mutrowic omnes de Bieganicze.

October

[90] Die Decima Quarta quae fuit dies Martis, Ego idem qui supra commendarius Bieganicens: baptizavi infantem filiam Gaspari Żiwko de Lazy et Margaritha coniugum legittimo: Cui nomen impositum est Hedwigis. Patrini Dorothea Slaska et Albertus Buiak omnes de Lazy.

November

[91] Die Vigesima Septima quae fuit dies Mercuri Ego idem qui supra commendarius in Bieganice baptizavi infantem filiam Joannis Głodowic, Advocatus eiusdem villae Bieganicens: et Agnetis coniugum legittimorum. Qui Nomen impositum est Catherina. Patrini Zophia Ziębrzuska et Stanislaus Mutrowic omnes de Bieganicze.

December

[92] Die Sexta quae erat dies Sabbathinus Ego idem qui supra commendarius Baptizavi infantem filiam Stephani Grodek et Annae coniugum legittiomorum, qui Nomen impositum est Regina. Patrini Regina Banina et Joannes Gazdzieński Rector Scholae Bieganicensi.

ANNO DNI M.D.C.L.X.

Ianuarius

[93] Die 11 Januarii quae erat dies Dnicus Ego idem gui supra commendarius Baptizavi infantem filium Alberti Nowak et Catharinae coniugum legittimorum. Qui nomen impositum est Mathias. Patrini fuerunt Albertus Siedleczka et Eva Flakowa ambo de villâ Bieganice.

[94] Die 25 quae errat dies Dominicus Ego Idem qui supra Baptizavi Filiam Simonis Pułtorak et Reginae coniugum legittimorum. Qui Nomen impositum est Zophia. Patrini fuerunt Eva Flakowa et Joannes Gazda Rector Scholae Bieganicen.

Februarius

[95] Die 22 quae fuit dies Dominicus Ego Idem qui supra commendarius Baptizavi Infantem filium Walentini Włoch et Zophiae coniugum legittimorum. Qui Nomem Impositum Mathias. Patrini Fuerunt Joannes Gazda et Regina Banina, ambo de Bieganicze.

Martius et Aprilis carent

Maius habet

[96] Die 1 Mai quae fuit dies Sabbatinus Ego Idem qui supra baptizavi Infantes Gregorii Flak et Barbarae coniugum legittimorum. Quorum Nomina imposita sunt Philippus et Jacobus. Patrini fuerant Philippi Jacobus Bania et Eva Flakowa, Jacobi vero Joannes Gazda et Regina Banina omnes de Bieganicze.

[97] Die 12 quae fuit dies Mercurii Ego qui supra commendarius in Bieganice baptizavi Infantem Iuliano Pauli Rogacz et Hedwigis coniugum legitt: Qui Nomen Impositum est Zophia. Patrini Barbara Głodówna et Thomas Gargass de Bieganice ambo.

[98] Die 17 quae fuit dies Jovis Ego idem qui supra Baptizavi Infantem Filiam Martini Paczak et Helizabeth con: legitt: Qui Nomen Impositum est Zophia. Patrini fuerunt Zophia Ziębruska et Albertus Ziębruski ambo Nobiles de Bieganice.

[99] Die Ultima Mai Ego Idem qui supra commandarius Baptizavi Infantem filium Mathiae Moskal et Zophiae coniug: legitt: Qui Nomen Impositum est Joannes. Patrini Jacobus Bania et Margareta Kuliska de Łazy.

Iunius caret

Iulius

[100] Die 10 quae fuit dies Dominicus Ego qui supra baptizavi Infantem filium Christophori Roskowski et Dorothea coniugum legittimorum. Qui Nomen impositum est Bartholomaeus. Patrini fuerunt Gasparus Kulik et Eva Flakowa ambo de Bieganicze.

Augustus caret

September

[101] Die 12 Septembris Ego idem qui Supra Baptizavi Infantem Filium Stanislai Komorkowic et N. coniugum legittimorum. Qui Nomen Impositum est Stanislaus. Patrini fuerunt Jacobus Bania et Zophia Żywkowna de Łazy.

[102] Eadem die quae fuit dies Lunae Ego Idem qui supra Baptizavi Infantem Filium Joannes Bridniaczyk et Catharinae coniugum legitt: Qui Nomen Impositum est Victor. Patrini fuerunt Joannes Ziębruski et Barbara Głodowna ambo de Bieganice.

[103] Die 21 Septembris Ego Jaonnes Głodowic Commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filium Adami Staniec et Zophiae con: legittimorum. Qui Nomen inpositum est Laurentius. Patrini fuere Joannes Zembruski et Barbara Głodowna ambo de Bieganice.

October

[104] Die 18 8bris Ego Idem qui ut supra Commendarius Baptizavi Filiam Thomae Gorka et Zophiae con: legit: Cui nomen impositum est Hedwigis. Patrini vero fuerunt Eva Flacka et Balthasar Kuś omnes de Bieganice.

November

[105] Die 13 9bris Ego idem qui supra Baptizavi Infantem Filiam Jacobi Gargasz et Elizabeth coniugus legittimorum. Qui Nomen impositum est Helisabeth. Margareta Dziedzicowa alias Bednarka de Antiquae Sandec: et Jacobus Smoroń de Bieganice.

December caret

ANNO DOMINI M.D.CL.XI.

Januarius

[106] Die 14 Januarii quae fuit dies Veneris Ego Joannes Głodowicz commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filium Jacobi Buczak et Zophiae coniugum leg: Qui Nomen impositum est Sebastianus. Patrini Joannes Gazda Rector Scholae Bieganicen: et Eva Flacka de Bieganice.

[107] Die Ultima Januarii quae fuit dies Lunae Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filium Bartholomaei Oszuch et

Sophiae coniug: legittimor: Cuius Nomen impositum est Blasius. Patrini fuerunt Joannes Gazda Rector Scholae Bieganicens: et Margareta Jelończykowa de Bieganice.

Februarius caret

Martius

[108] Die 18 quae fuit dies Veneris Ego idem qui supra Commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Bartholomaei Włoch et Dorothea coniugum legittimorum. Qui Nomen impositum est Josephus. Patrini Joannes Gazda Rector Scholae Biegniacensi et Eva Flakowa ambo de villa Bieganice.

[109] Die 27. Martii quae fuit dies Dnicus Idem qui supra commendarius Bieganicensi Baptizavi Infantem Filium Joannis Przewoźnik et Agnetis coniug: legitt: Qui Nomen impositum est Stanislaus. Patrini Joannes Głodowic Advocati et Vitrici Ecclae Parochialis Bieganicens: et Anna Wojaczą̨nka omnes de Bieganice.

Aprilis et Maius Juniusque carent

Julius

[110] Die 17. Julii quae fuit dies Dominicus Ego Idem qui supra commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Alberti Stanaszek et Agnetis coniugum legitt: Cui Nomen impositum est Magdalena. Patrini vero Regina Banina et Stanislaus Iwko ambo de villa Bieganice.

[111] Die Vigesima sexta Julii quae fuit dies Martis Ego Adamus Bydłoniewic custos Sandec: et Parochus Bieganicen: baptisavi infantem filium Laurentium Joannis Drzezdzel Mollitoris Bieganicen: et Edwigis coniugum legittimorum. Cuius Patrini Adamus Staniecz et Sophia Iwkowa omnes de Bieganicze.

Augustus

[112] Die Octava Augusti quae fuit dies Lunae Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice. Baptizavi Filium Infantem Martni Walnik et Faelicitatis coniugum legittimorum. Cui Nomen impositum est Laurentius. Patrini Andreas Textor et Anna Grodkowa omnes de Bieganice.

[113] Die Nona Augusti quae fuit die Martis Ego idem commendarius in villa Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Andreae Lernatowic et Sophiae coniugum leg: Cui Nomen impositum est Hedwigis. Patrini vero fuerunt Cristina Grzybowa et Joannes Gazda Rector Scholae Bieganicen:

September

[114] Die Vigesima Octava Septembris Ego Idem qui supra commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Thomae [a-a][6] et Annae coniugum legit: Cui Nomen impositum est Hedwigis. Patrini Sophia Stanczowa et Joannes Gazda Rector Scholae omnes de Bieganice.

October

[115] Die Septima Octobris Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Petri Kuś et Hedwigis coniugum legitimorum. Cui Nomen impositum est Hedwigis. Levantes de Sacro Fonte Zophia Jakuska et Petrus Ciesla omnes de Bieganice.

November

[116] Die Septima 9bris quae fuit dies Lunae Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filium Martinum Gasparo Żywko do villa Łazy et Margareta consortis eius legitimae. Levantes Joannes Sołtysik de Łazy et Eva Flakowa de Bieganice.

[117] Die 21 9bris Ego Joannes Głodowic Commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Simonis et Zophiae Kuk coniugum legitimorum. Cui Nomen impositum est Clara. Levantes Jacobus Bania et Eva Flakowa omnes de Bieganice.

December

[118] Die 15. Decembris quae fuit dies Saturni Ego Joannes Głodowic Commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filium Valentini Depta [b-b][7] coniugum legitimorum. Cui Nomen impositum est Thomas. Patrini Balthasar Kuś Vic: Ecclae Bieganicen: et Eva Flakowa de Bieganice.

[119] Die 20. Decembris quae fuit die Jovis Ego Joannes Głodowic Commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Annam Thomae et Anna Gargasz coniugum legitimorum. Cui Nomen impositum est Anna. Patrini Jacobus Bania et Elizabeth Stanczowa ambo de Bieganice.

6 a-a pozostało puste miejsce bez wpisania nazwiska [być może Gargas].

7 b-b brak imienia matki dziecka [być może Regina, zob. poz. 83].

ANNO DOMINI M.D.CL.CXII

Januarius

[120] Die 7 Januarii quae fuit dies Saturni Ego Joannes Głodowic Commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Matthiae et Agneti Kiełbaska coniugum legitimorum. Cui Nomen impositum est Agnes. Patrini fuerunt Mattheus Dziedzicz et Barbara Głodowna omnes de Bieganice.

[121] Die 25 quae fuit dies Martis Ego Idem qui supra commandarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Martini Paczak et Elizabeth coniugum legitimorum, cui Nomen impositum est Agnes. Patrini Anna Stafianka et Stanislaus Stanasek omnes de Bieganice.

[122] Die 29. Quae fuit Dies Dominicus. Idem qui supra. Baptizavi Infantem Filium Joannes Szołtysik et Sophiae coniugum legitimorum, cui Nomen impositum est Paulus. Patrini fuerunt Petrus Kuś et Margareta Żywkowna omnes de Bieganice.

Februarius

[123] Die 20 sexta quae fuit dies Lunae Ego idem qui supra commendarius in Bieganice. Baptizavi gaminos Laurentii Kamienszczyk et Elizabeth coniugus legitimorum. Quorum Nomini sunt imposita Regina et Zophia. Reginae Patrini fuerunt Faelicitas Dudkowa et Jacobus Bania, Zophie vero Zophia Włoska et Joannes Gazda omnes de Bieganice.

Martius

[124] Die 19. quae fuit dies Dnicus. Ego qui supra commendarius. Baptizavi Infantem Filium Joannis Gorka et Dorothea Pęcakowna de Krolowa coniugum legitt: Cui Nomen impositum est Joseph. Patrini fuerunt Jacobus Bania et Regina Oikowna omnes de Bieganice.

Aprilis

[125] Die 11. quae fuit dies Martis Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filium Pauli Rogacz et Sophiae coniug: legitt: Cui Nomen impositum est Albertus. Patrini fuerunt Thomas Gargasz et Barbara Kusiowa omnes de villa Bieganice.

[126] Die 22. quae fuit dies Sabbathi Ego idem qui supra commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filium Simonis Kiełbasa et Hedwigis coniugum legitimorum, cui Nomen impositum est Albertus. Patrini fuerunt Joannes Gazda et Regina Banina omnes de Bieganice.

Maius

[127] Die 19. quae fuit dies Saturni Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Gregorii Zaczyk et Zuzannae coniugum legitimorum. Cui Nomen impositum est Cunegundis. Patrini Stanislaus Stanaszek et Zophia Żechowska omnes de Bieganice.

Junius

[128] Die 13. Junii quae fuit dies Jovis Ego idem qui supra commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filium Alberti Nowak et Catherinae coniugum legitimorum, cui Nomen impositum est Joannes. Patrini Gasparus Żywko de Łazy et Ewa Flakowa de Bieganice.

Julius

[129] Die 3. Jul: quae fuit dies Lunae Ego idem qui supra Commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filiam Symonis Gargasz et Hedwigis coniugum legitimorum cui Nomen impositum est Margareta. Patrini Agnes Kiełbasina et Joannes Gazda omnes de Bieganice.

Augustus caret

September

[130] Die 10. Septembris quae fuit dies Dominicus Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filium Matthiae Płaski et Hedwigis uxoris eius legitimae, cui Nomen impositum est Symon de villa Myślec. Patrini Matthias Godończyk et Hedwigis Płaska omnes de Myślec.

October

[131] Die 7. Octobris quae fuit dies Sabbathinus Ego idem qui supra commendarius in Bieganice, Baptisavi Infantem Filium [brak imienia chłopca] Thomae Stalmaszczyk et Ewa Grzybionka illegitimi thori. Patrini fuerunt Stanislaus Stanaszek et Elisabeth Stawiarzowna omnes de Bieganice.

November

[132] Die 19 Novembris quae fuit dies Dominicus Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filiam Andreae Godończyk et Zophie coniug: legit: Cui Nomen impositum est Elisabeth. Patrini Ewa Flakowa et Adamus Staniec omnes de Bieganice.

December

[133] Die 12 Decembris quae fuit dies Mercuri Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filium Martini Walnik et Faelicitatis coniugum legit: Cui Nomen impositum est Andreas. Patrini Gregorius Zaczyk et Regina Walnicka omnes de Bieganice.

[134] Die 18. Decembris quae fuit dies Sabbathinus Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Bartholomaei Oszuch et Zophiae coniugum leg: Cui Nomen impositum est Anastazia. Patrini Margareta Jelonkowna et Joannes Gazda omnes de Bieganice.

ANNO DNI M.D.C.LX.III.

Februarius

[135] Die 8. Februarii quae fuit dies Lunae Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filiam Adami Gawor et Agnetis coniugum legit: Cui Nomen impositum est Agatha. Patrini Jacobus Bania et Anna Kaliska omnes de Bieganice.

[136] Die 12. Februarii quae erat dies Dominicus Ego idem qui supra commendarius Baptizavi Infantem Filiam Joanni Głodowic Advocati Bieganicensi et Agnetis coniugum legitimorum. Cui Nomen impositum Regina. Patrini Eva Flakowa et Stanislaus Muter, omnes de Bieganice.

Martius

[137] Di 29. Martii quae fuit dies Veneris Ego Joannes Głodovic commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filium Alberti et Dorothae Moskal coniugum legittimorum. Cui Nomen impositum est Josephus. Patrini Martinus Walny et Anna Moskalka omnes de Bieganice.

Aprilis

+

Maius

[138] Die 21. Maii quae fuit dies Lunae Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filium Paulo Rogacz et Hedwigis coniugum legit: Cui Nomen impositum est Joannes, Patrini Thomas Gorka et Barbara Kusiowa omnes de Bieganice.

[139] Die 28. Maii quae fuit dies Martis, Ego Joannes Głodovic commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filium Adami Staniecz Tabernatoris et Reginae coniugum legittimorum Cui nomen impositum Joannes. Patrini Hyacynthus N: Lechowski Administrator Praedium Bieganicen: et Eva Flakowa omnes de Bieganice.

Junius

[140] Die 27 Junii quae fuit dies Saturni, Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filiam Stanislai Głodowic et Ewae coniugum legittimorum de villa Dąmbrowa Parochiae Sandecensi, cui Nomen impositum est Regina. Patrini Adamus Staniecz et Barbara Kusiowna omnes de Bieganice.

Julius caret

Augustus

[141] Die 5 Augusti quae fuit dies Dominicus Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filium Stanislai et Sophiae N: Nowicki coniugum legit: Cui Nomen impositum est Joannes. Patrini Stanislaus Nowicki de Poręmba et Dorothea N: Bzowska de Bieganice.

September

[142] Die 7. Septembris quae fuit dies Veneris Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filium Martini et Agnetis Maciasek de Bieganice coniugum leg: Cui Nomen impositum est Mattheus. Patrini Petrus Kuś Rector Scholae Bieg: et Barbara Kusiowa ambo de Bieganice.

[143] Die 8 Septembris quae fuit dies Jovis Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filium Alberti et Sophiae Szygowic coniugum legit: Cui Nomen impositum [a-a][8] Baptizavi Jacobus Gargasz et Eva Flakowa omnes de Bieganice.

[144] Die 26. Septembris quae fuit dies Mercurii Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieg: Baptizavi Infantem Filiam N. Hyacynthii et Sophiae Lechowski de Bieganice con: legitimorum. Cui Nomen impositum est Teressia. Patrini Joannes Janowski et Zophia Guzniowna ambo de Antiqua Sandec.

[145] Die 30 Septembris quae fuit dies Dominicus Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice Baptozavi Infantem Symonii et Sophiae Młynarz

8 a-a pozostało puste miejsce – imienia dziecka nie wpisano.

coniugum legittimorum, cui Nomen impositum est Matthaeus. Patrini Petrus Kusz Rector Scholae Bieg: et Anna Stolarka omnes de Bieganice.

October

[146] Die 6 Octobris quae fuit dies Sabbathinus Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filiam Joanni et Hedwigis Drzezdzel coniugum legittimorum cui Nomen impositum est Elisabeth. Patrini Petrus Kusz et Eva Flakowa ambo de Bieganicze.

[-] Die 15. Octobris quae fuit dies Dominicus Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filium Martini et Agnetis Maciasek de Bieganice coniugum legit: Cui Nomen impositum est Mattheus. Patrini Petrus Kuś Rector Scholae Bieg: et Barbara Kusiowa ambo de Bieganice → zob. [142]

November

[147] Die 2. Novembris quae fuit dies Veneris Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Symoni et Faelicitatis Patka de Łazy coniugum legitimorum. Cui Nomen impositum est Elisabeth. Patrini Symon Bania et Anna Stolarka ambo de Bieganice.

December

[148] Die 23. Decembris quae fuit dies Sabbathinus Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filiam Andreae et Reginae Walny de villa Łazy coniugum legtmorum. Cui Nomen impositum est Dorothea. Patrini Anna Kaliska et Jacobus Bania omnes de Bieganice.

ANNO DOMINI M.D.C.LX.IV

[149] Die 6. Januarii quae erat dies Dominicus Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Alberti et Agneti Stanaszek cui Nomen impositum est Agnes coniug: legitimorum. Patrini Regina Banina et Bartholomaeus Kaliszyk omnes de Bieganice.

[W tym miejscu następuje wpis po wizytacji Andrzeja Pęgowskiego, kanonika i oficjała sądeckiego z 25 stycznia 1664 r.]

[150] Die 14. Januarii quae fuit dies Lunae Ego Joannes Głodowic Commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filium Jacobi et Elisabethi Gargasz coniugum ltimorum. Cui Nomen impositum est Sebastianus. Patrini Jacobus Smoroń et Margaretha Bednarka de Antiqua Sandecz.

[151] Die 16 Januarii quae erat dies Jovis Ego idem qui supra commendarius Baptisavi Geminos Gregorii et Barbarae Ptak de villa Łazy coniugum ltimo-

rum. Quorum Nomina imposita sunt – Masculo Sebastianus Patrini illius Jacobus Bania et Regina Gazdzina, Femelle vero Nomen imp: est Agnes Patrini Simon Głodowic et Hedwigis Kusiowa.

[152] Die 29 Januarii quae erat dies Dominicus Ego Joannes Głodowic Commendarius in Bieganice Baptizavi infantem filium Matthiae et Dorothae Rogacz coniugum ltimorum cui nomen impositum est Blazius. Patrini Simon Głodowic et Hedwigis Rogaczka omnes de Bieganice.

Februarius

[153] Die Prima Februarii quae erat dies Jovis Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filiam Simoni et Reginae Pułtorak de villa Bieganice coniugum ltimorum. Cui Nomen impositum est Dorothea. Levantes de Sacro Fonte Albertus Siedlecka et Eva Flakowa omnes de Bieganice.

[154] Die 8. Februarii quae erat dies Mercuri Ego Joannes Głodowic Commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Michaelis et Reginae Gbur de villa Łazy coniugum ltimorum Cui Nomen impositum est Agnes. Patrini Joannes Dziedziczyk et Hedwigis Dziedzicówna omnes de Łazy.

[155] Die 12. Februarii quae erat dies Jovis Ego idem qui supra Commenadarius in Bieganice baptisavi infantem Filium Gregorium et Annae Honiga de villa Myślec Parochia Żeleznikowiens: ob absentia parochi. Cui Nomen impositum est Matthias coniugum ltimorum. Patrini Albertus Pietrzyk victricus Ecclesiae Żeleznikowiens: et Hedwigis Plaska de Myslecz.

[156] Die 18. Februarii quae fuit dies Lunae Ego Joannes Głodowic Commendarius in Bieganice. Baptizavi infantem filium Thomae et Reginae Gargasz, cui Nomen impositum est Martinus coniugum ltimorum. Patrini Jacobus Bania textor et Elizabeth Stanczowa omnes de Bieganice.

[157] Die 21. Februarii quae erat dies Veneris Ego qui supra commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filiam Nbli ac Gnosi Dni Stanislai Puczniewski et N. Gnose Petronellae uxoris eius ltimae de villa Żeleznikowa, cui Nomen impositum est Terressia. Patrini Christopherus Płaktowic et N. Magdalena Potoczeńska de Żeleznikowa.

Martius

[158] Die 7. Martii quae fuit dies Jovis Ego Joannes Głodowic Commendarius in Bieganice Baptizavi Infantem Filium Gaspari et Margarethae Żywko de Poręmba coniugum letmorum. Cui Nomen impositum est Casimirus. Patrini Joannes Cikowski et Agnes Bulandzianka omnes de Poręmba.

[159] Die 15. Martii quae erat dies Sabbathinus Ego idem qui supra Commendarius Baptizavi Infantem Filium Andreae et Sophiae Godończyk de villa Łazy coniug: legitimorum. Cui nomen impositum est Josephus. Patrini Stanislaus Stanaszek et Hedwigis Rogacka omnes de Bieganice.

[160] Die 27. Martii quae erat dies Martis Ego Joannes Głodowic Commendarius in Bieganice Baptizavi infantem filiam Matthie et Agnetis Kusiowa de Bieganice coniugum ltmorum. Cui Nomen impositum est Zophia. Levantes de Sacro Fonte Simon Głodowic et Anna Kusiowe omnes de Bieganice.

Aprilis caret

Maius

[161] Die 15. Mai quae erat dies Veneris Ego Joannes Głodowic Commendarius in Bieganice Baptizavi infantem Filium Laurenti et Barbarae Kuś de Bieganice coniugum ltimorum. Cui nomen impositum est Joannes. Levantes vero de Sacro Fonte Stanislaus Stanaszek et Hedwigis Rogacka omnes de villa Bieganice.

Junius

[162] Die 11. Junii quae erat dies Mercurii Ego Joannes Głodowic commendarius Ecclae Parochialis in Bieganice. Baptizavi infantem Filium Gregorii et Zuzannae Knap de Bieganice coniugum ltimorum. Cui nomen impositum est Joannes. Patrini Jacobus Bania et Barbara Kusiowa omnes de Bieganice.

[163] Die 24. Junii quae erat dies Sabbathi Ego Joannes Głodowic commendarius Ecclesiae Parochialis in Bieganice. Baptizavi infantem Filiam Bartholomaei et Dorothea Włoch coniugum ltimorum. Cui nomen impositum est Regina. Levantes Joannes Głodowic Advocatus villae Bieganicens: et Regina Banina omnes de Bieganice.

Julius

[164] Die 26. Julii quae erat dies Lunae Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclae Parochalis in Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Stanislai et Hedwigis Stanaszek de Bieganice coniugum ltimorum cui nomen impositum est Anna. Patrini Joannes Śmieszek et Barbara Kusiowa omnes de villa Bieganice.

Augustus caret

September

[165] Die 17. Septembris quae erat dies Veneris. Ego Joannes Głodowic Commendarius ecclae Parochialis in Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Francisci et Dorothea Kalisz de villa Bieganice coniugum ltimorum, cui Nomen impositum est Hedwigis. Patrini Stanislaus Stanaszek et Barbara Kusiowa omnes de Bieganice.

October vacat

NOVEMBER

[166] Die Decimâ Septimâ quae erat dies Lunae Ego Adamus Bydłoniewic Laureatus Custos Sandecen: et Ordinarius Concionator Parochus Bieganicen: baptizavi in facie Ecclae huius infantem Andream Nicolai Dziedzicz et Hedwigis consortis eius legitimae de Łazy. Patrini seu levantes Blasius Stanasek et Barbara Kusiowa ambo de Bieganice.

December

[167] Die 21. quae erat dies Dominicus. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclae Parochialis in villa Bieganice baptizavi infantem Filium Stephani Grodek et Annae consortis eius legitimae de villa Bieganice, cui nomen impositum est Joannes. Patrini seu Levantes Adamus Staniec et Barbara Kusiowa omnes de Bieganice.

Finis

ANNO DOMINI M.D.CL.XV.

+

Januarius

[168] Die 14. Januarii quae erat dies Martii Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Jakobi et Magdalenae Śledź de Antiqua Sandec coniugum ltimorum. Cui Nomen impositum est Regina. Patrini Joannes Głodowic Advocatus Bieganicens: et Anna Wroblowa civis de Antiqua Sądecz.

[169] Eadem die. Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Simonis et Hedwigis Gargasz de Bieganice, coniugum ltimorum cui Nomen impositum est Agnes. Patrini Symon Banka et Agnes Kiełbasina ambo de Bieganice.

Februarius caret

Martius Vro ht

[170] Die Nona Martii quae erat dies Dominicus Ego Joannes Głodowic Commendarius ecclae Parchis in villa Bieganice. Baptizavi Infantem Filium Petri et Hedwigis Kusz de villa Bieganice coniugum ltimorum [a]cui Nomen Petrus[a].[9] Patrini vero seu Levantes de Sacro Fonte Blasius Kuszewic et Regina Smiechowa omnes de Bieganice.

Aprilis et Maius carent

Junius

[171] Die 28 Junii quae fuit dies Dominus. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclae Parchli in Bieganice. Ex admissione Aemodum Rndi Dni Adami Bydłoniewic custodis et offlis Sandecens: Parochi Bieganicens: Baptizavi Infantem Filiam Alberti et Reginae Rębilasz de villa Swiniarsko Parochiae Sandecens: coniug: ltimorum, cui Nomen impositum est Regina. Patrini Thomas Winogrocki et Dorothea Gorżyna omnes de Swiniarsko tum tpis pestis grassabatur Sandeciae.

[172] Die 29 Junii quae fuit dies Lunae. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclae Pchialis in Bieganice, Baptizavi Infantem Filiam Andreae et Margarethae Janisz de villa Swiniarsko Parochiae Sandecen: coniugum ltimorum cui Nomen impositum est Margaretha. Levantes de Sacro Fonte Petrus Komar de Bieganice et Anna Franczykowa de Swiniarsko.

Julius

[173] Die 12. Julii quae erat dies Dominicus. Ego Joannes Głodowic commendarius in Bieganice. Baptizavi infantem Stanislai et Annae Nowicki de Myslecz coniugum ltimorum. Cui Nomen impositum est Anna. Patrini Jacobus Massalski de Zabrzeża et Catherina Nowicka de Myslecz.

[174] Die 14. Julii quae fuit dies Jovis Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclae Parochialis in Bieganice Baptizavi infantem Filium Valentini et Faeli-

9 a-a dopisek ręką proboszcza Bydłoniewicza.

citatis Grzybek de Bieganice coniugum ltimorum, cui Nomen impositum est Christopherus. Levantes de Sacro Fonte Sebastianus Lescinski Artem et Phil: Baccalarius Consistorii Neosandecens: Notarius et Dorothea Rogacka de Łazy.

Augustus

[175] Die 10 Augusti Adm: Rndus D: Stanislaus Wolski Parochus Greboviensis ex admissione Perillis et Adm: Rndi Do: Custodis et Offlis Sandecensis Parochus Bieganicensis baptizavit infantem filiam Joannis Podłęski et Reginae coniugum legitimorum cui nomen impositum est Regina. Patrini vero fuere Joannes Sołtysik de Bieganice et Agnes Kiełbasina de villa Chełmiec sicut et parentes infanti.

September caret

October

[176] Die 18. Octobris ego Hiacinthus Kroczowski Cancus Sandecens: Parochus Dopcicensi Admissione Perillis et Adm: Rndi Dni Adami Bydłoniewic custodae et officiali sandecens: Parochi Bieganicensi ob inspicionem pestilentiae in proprie Parochia baptisavi infantem filiam Gnosi Caspari Zawadzki et Annae coniugum legitiomorum de villa Poręmba cui nomen impositum est Theressia Parochiae Żeleznikowien: Levantes de Sacro Fonte Nobiles; Joannes Krobicki de Krobice et Sophia Danowska de Antiqua Sandecz.

November caret

[177] Die 4. Decembris Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice ex admissione Perillis et Admodum Rndi Dni Adami Bydłoniewic Custodis et Offis Sandecens: Parochi Bieganicen: ob suspicionem pestilentiae in Propria Parochia Sandecens; Baptizavi infantem Joannis et Annae Smotka de villa Swiniarsko coniugum legitiomorum. Cui nomen impositum est Joannes, Levantes de Sacro Fonte Jacobus Tomczyk et Marianna Kupczowa omnes de villa Swiniarsko.

ANNO DOMINI M.D.C.L.X.VI.

Januarius caret

Februarius

[178] Die 7. Februarii quae fuit dies Jovis Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclasiae Parochialis in Bieganice Baptizavi Infantem Filium Laurentis er Elisabethi Kamiensczyk de villa Bieganice coniugum. Cui Nomen impositum est Valentinus. Patrini Jacobus Bania textor et Faelicitas Dudkowa ambo de Bieganice.

[179] Die 15. Februarii quae Fuit dies Veneris Ego idem qui supra commendarius Ecclesiae Parochiali in villa Bieganice. Baptizavi Infantem Filium Martino et Annae Ockowiczowna ex Adalberti seu inserti Patris, alias ut supra Martino Głodowic de Kamionka, cui Nomen impositum est Matthias. Patrini Josephus Stanek textor et Helizabeth Stanaszkowa ambo de villa Bieganice.

Martius

[180] Die 21. Martii quae erat dies Dominicus Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochiali in villa Bieganice Baptizavi infantem Andreas et Sophiae Godoń de villa Łazy coniugum legitimorum. Cui Nomen impositum est Josephus. Patrini Symon Baniowic Rector Bieganicens: et Eva Flakowa ambo de Bieganice.

[181] Die 28. Martii quae Fuit dies Dominicus Ego idem qui supra Commendarius ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantum Adalberti et Dorothea Peciak de villa Łazy coniugum legitimorum. Cui Nomen impositum est Albertus. Levantes de Sacro Fonte Simon Baniowic Rector Scholae Bieganicens: et Margaretha Żywkowa de Łazy.

Aprilis caret

Maius

[182] Die 9. Mai Quae Fuit dies Dominicus. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice Baptizavi infantum filiam Nicolao et Hedwigis Pych de villa Bieganice coniugum legitimorum. Cui Nomen impositum est Zophia. Patrini Simon Buczak et Barbara Kusiowa ambo de Bieganice.

[183] Die 19. Mai Quae Fuit dies Mercuri Ego idem qui supra Commendarius Ecclasie Parchlis in Bieganice. Baptizavi Filiam Stanislao et Hedwigis Brzyk de

villa Dąmbrowa coniugum legitimorum, cui nomen impositum est Cunegundis. Levantes de Sacro Fonte Franciscus Janowski et Faelicitas Talkowa ambo de villa Bieganice.

[184] Eadem die, Ego idem qui supra Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice Baptizavi Infantem Filiam Joanni et Agnetis Głod, Advocatus Bieganice: coniugum legitimorum cui nomen impositum est Marianna. Patrini vero Franciscus Janowski de Antiqua Sandecz et Eva Flakowa de Bieganicze.

Junius

[185] Die 5. Junii quae erat dies Dominicus Ego Joannes Głodowic commendarius Ecclesiae Parochialis in Bieganice Baptizavit infantem Bartholomaei et Annae Kuś de villa Bieganice. Coniugum legitimorum cui nomen impositum est Joannes. Patrini Adamus Staniecz et Barbara Kusiowa ambo de Bieganicze.

[186] Die 11. Junii Quae Fuit dies Veneris Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclae Parochlis in villa Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Martino et Annae Jaworecki de villa Bieganice. Coniugum legitimorum Cui Nomen impositum est Regina. Levantes vero de Sacro Fonte Simon Baniowic Textor et Regina Stancowa ambo de Bieganice.

[187] Die 13. Junii. Quae Fuit Dominica Pentecoste Ego Idem qui supra Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filium Francisci et Dorothea Kalis coniugum legitimorum de villa Bieganice. Cui Nomen impositum est Paulus. Patrini Adamus Staniecz et Barbara Kusiowa ambo de Bieganice.

Julius

[188] Die 5. Julii Quae Fuit dies Lunae. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filiam [brak imienia dziewczynki] Alberti et Annae Maslanka de villa Bieganice coniugum legitimorum. Patrini Simon Baniowic Textor et Eva Flakowa ambo de Bieganice.

[189] Die 14. Julii Quae Fuit dies Martis. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filium Joannis et Sophiae Szołtysik de Bieganice coniugum legitimorum, cui nomen impositum est Jacobus. Patrini Joannes Głodowic Advocatus et Dorothea Rogaczka ambo de Bieganice.

[190] Die 18. Julii Quae Fuit dies Dominicus. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem filium Nico-

lai et Reginae Wągrzynowski de Łazy, coniugum ltimorum, cuim Nomen impositum est Anna. Patrini de Sacro Fonte Joannes Dziedzic de Łazy et Hedwigis Pychowa de Bieganice.

[191] Die 29. Julii Quae Fuit dies Mercurii. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filiam Matthiae et Agnetis Kiełbasa coniugum ltimorum de villa Bieganice cui Nomen impositum est Laurentius. Patrini Mattheus Dziedzic et Barbara Kusiowa ambo de Bieganice.

Augustus

[192] Die 15. Augusti quae fuit dies Dominicus. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem filium Petri et Hedwigis Frickowic coniugum legitimorum de villa Bieganice. Patrini Stanislaus Stanasek et Barbara Kusiowa ambo de Bieganice[10].

[193] Die 26. Augusti Quae Fuit dies Saturni. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi Infantem Filiam Joannis et Reginae Smiech, coniugum ltimorum, cui Nomen impositum est Regina. Patrini Stanislaus Stanasek et Hedwigis Rogacka ambo de Bieganice.

September et October carent

November vero

[194] Die 5. 9bris Quae Fuit dies Mercuri. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi Infantem Filium Matthiae et Zophiae Moskal coniugum ltimorum, cui Nomen impositum est Martinus. Patrini Simon Baniowic Rector Scholae Bieganicens: et Margareta Żywkowa de Łazy.

[195] Die 9. Novembris Quae erat dies Lunae. Ego idem qui supra Commendarius dictae ecclesiae Baptizavi infantem Filium Martinum Matthei et Annae Dziedzic de Łazy coniugum legitimorum. Levantes Albertus Smotka de Antiqua Sandecz et Agnes Kiełbasina de Łazy.

[196] Die 10. Novembris Quae Fuit dies Martis. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filium Martinum Stanislai et Hedwigis Stanaszek de villa Bieganice coniugum legitimorum. Patrini Joannes Smiech et Barbara Kusiowa ambo de Bieganice.

[197] Die 22. Novembris Quae Fuit dies Lunae. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice Baptizavi infantem Filiam Adami et Agnetis Gawor de Bieganice coniugum legitimorum, cui Nomen

10 Brak imienia chłopca; w oryginale brak wolnego miejsca na jego wpisanie.

impositum est Catharina, Patrini Elisabeth Stanaskowna de Bieganice et Joannes Dziedzicz de Łazy.

December

[198] Die 8. Decembris Quae Fuit dies Marti. Ego Idem qui supra Commendarius in villa Bieganice Baptizavi infantem Filium Alberti et Catharinae Duda de Łazy coniugum ltimorum cui Nomen impositum est Thomas. Patrini Simon Baniowic Rector Scholae Bieganicens: et Zophia Kusiowa ambo de Bieganice.

[199] Die 20. Decembris Quae Fuit dies Lunae. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filium Melchiori et Sophiae Kus coniugum legitimorum de villa Bieganice Cui Nomen impositum est Thmas. Levantes vero de Sacro Fonte Simon Baniowicz Rector Scholae Bieganicens: et Elisabeth Gargaska ambo de Bieganice.

[200] Die 25. Decembris Quae Fuit dies Dominicus. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filiam Alberti et Agnetis Stanasek de Bieganice coniugum legitimorum cui Nomen impositum est Conegondis. Patrini Regina Banina de Bieganice et Joannes Dziedziczyk de Łazy.

ANNO DOMINI M.D.C.L.X.VII.

Januarius et Februarius carent

Martius habet

[201] Die 3. Martii Quae Fuit dies Marti. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filium Simoni et Reginae Pułtorak de villa Bieganice coniugum legitimorum, cui Nomen impositum est Cazimirus. Patrini de Sacro Fonte Jacobus Bania Textor et Eva Flakowa ambo de Bieganice.

[202] Die 20. Martii Quae Fuit dies Dominicus. Ego Idem qui supra Commendarius Baptizavi infantem Filiam Matthiae et Zophiae Zdowik coniugum ltimorum cui nomen impositum est Eva. Levantes Simon Baniowic Rector Scholae Bieganicens: et Eva Kucionka ambo de Bieganice.

Aprilis

[203] Die 7. Aprilis Quae Fuit dies Saturni Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filium Pauli

et Hedwigis Rogacz de villa Bieganice coniugum legitimorum, cui Nomen impositum est Albertus. Patrini Laurentius Kus et Regina Smiech ambo de villa Bieganice.

Maius caret

Junius vero habet

[204] Die 14. Junii Quae Fuit dies Jovis. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice, Baptizavi infantem Filiam Laurentio et Barbarae Kuś de villa Bieganice coniugum ltimorum cui nomen impositum est Anna, Patrini vero fuere Stanislaus Stanaszek et Hedwigis Rogacka ambo de Bieganice.

Julius

[205] Die 30. Julii Quae erat dies Sabbathi. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filium Nblis Sebastiano et Mariannae Kucharski vicegubernatoriis Predii Bieganicens: coniugum legitimorum, cui nomen impositum est Anna. Patrini vero fuere Nblis Joannes Kownacki de Antiqua Sandecz et Agnes Głodowa de Bieganice.

Augustus

[206] Die 9. Augusti Quae Fuit dies Venerii. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice, Baptizavi infantem Filium Francisco et Dorothea Kalisz de Bieganice coniugum legitimorum. Cui nomen impositum est Laurentius. Patrini vero fueri Sebastianus Kucharski et Agnes Głodowa ambo de Bieganice.

September

[207] Die 4. 7bris Quae Fuit dies Dominicus. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filiam Joanni et Hedwigis Drzezdel coniugum ltimorum. Cui Nomen impositum est Regina de Bieganice. Patrini Adamus Staniec et Ewa Flakowa ambo de Bieganice.

[208] Die 11. 7bris Quae Fuit dies Dominicus. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filiam Blazio et Zophiae Kmiotek coniugum legitimiorum. Cui Nomen impositum

est Regina. Patrini Simon Baniowic Scholirega et Regina Talkowa ambo de Bieganice.

[209] Die 25. Septembris Quae Fuit dies Lunae. Ego Idem qui supra Commendarius in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filium Joannis et Mariannae Komor de Dąbrowa coniugum legitimorum. Cui Nomen impositum est Stanislaus. Patrini vero Simon Baniowic de Bieganice et Agnes Woycowa de Bielowice.

October

[210] Die 25. Octobris Quae Fuit dies Martis. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice, Baptizavi infantem Filiam Jacobo et Elizabeth Gargas de Bieganice, coniugum legitimorum. Cui Nomen impositum est Catharina. Patrini Jacobus Smoroń de Bieganice et Margareta Bednarka de Antiqua Sandecz.

[W tym miejscu następuje wpis po wizytacji Władysława Opackiego w dniu 24 listopada 1667 r.]

[211] Die 27. Novembris ut supra patet. Quae Fuit dies Dnicus. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filiam Alberti et Reginae Dobrzyk inquilini in Bieganice coniugum ltimorum. Cui Nomen impositum est Elisabeth. Levante vero de Sacro Fonte fuere Simon Baniowic Scholirega Bieganicens: et Dorothea Rogacka ambo de Bieganice.

[212] Die 28. Novembris Auqe Fuit dies Lunae. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filiam Cazimiro et Zophiae Pułtorak de Bieganice coniugum legitimorum. Cui Nomen impositum est Regina. Patrini Jacobus Bania et Anna Oczkowicowa ambo de Bieganice.

December

[213] Die 13. Decembris Quae Fuit dies Martis. Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filium Gaspari et Margaretha Żywko de Łazy coniugum legitimorum cui Nomen impositum est Thomas. Patrini Joannes Szołtysik inquilinus et Dorothea Rogacka ambo de Bieganice.

ANNO DOMINI MDCLXVIII

Januarius

[214] Die 14. Januarii Quae Fuit dies Sabbathi Ego ut supra Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice. Baptizavi infantem Filium Blazio et Zophie Szybień coniugum legitimorum de villa Bieganice, Cui Nomen impositum est Blasius. Patrini vero fuere Albertus Flak et Zophia Głodowna virgo, ambo de Bieganice.

Februarius caret

Martius vero habet

[215] Die 19. Martii Quae Fuit dies Lunae Ego Joannes Głodowic Commendarius Ecclesiae Parochialis in villa Bieganice Baptizavi infantem Filiam Nicolao et Hedwigis Kacmarz de villa Bieganice, coniugum ltimorum Cui Nomen impositum est Sophia. Patrini Simon Buczak et Baraba Kusiowa ambo de Bieganice.

MAIUS

[216] Die Vigesima quae erat Dnica Pentecost: V. Joannes Głodowic Commendarius Bieganic: baptizavit in facie Ecclae infantem Urbanum filium Gregorii Nowakowic et Zusannae coniugum legitimorum. Levantes Petrus Michaelik et Regina Śmiechowa: omnes de Bieganice. Post obitum praedicti commendarii, ego Plebanus ita annotare curati.

[W tym miejscu następuje wpis po wizytacji dokonanej 3 lipca 1668 r. przez Stanisława Wolskiego, kanonika sądeckiego i proboszcza w Grybowie]

Julius

[217] Die Sexta quae erat feria sexta in praesentia et ex speciali consensus Adm: Rndi Dni parochi loci Ego Thomas Casimirus Kurowski plebanus oppida Piwnicna [….] baptizavi in facie Ecclae infantem Jacobum Andreae Walny et Sophiae con: legit: de Łazy. Patrini Jacobus Bania Textor et Zophia con: Siedleczka de Bieganice.

AUGUSTUS

[218] Die Secunda quae erat feria quinta V. Andreas Wargaszowic Capelanus Sancti Monialium in Antiqua Sandec in facie ecclae pro Me Parocho loci

baptizavit infantem Reginam illegitimi tori, Annae Faczonka, Pater ipsius (illa atenstante) Joannes Drozd dicitur. Levantes Nob. Barbara Pąniatowska de domo Plebanali Arendatrix et Joannes Stanek Textor omnes de Bieganicze.

SEPTEMBER

[219] Die Vigesimâ Quartâ quae erat feria secunda R.D. Thomas Kurowski Parochus Piwnicen: ex speciali meo consensu baptizavit infantem Stanislaum filium Melchioris Kuś et Sophie coniugum legitimorum. Levantes Simon Bankowic et Barbara Kusiowa omnes de Biegonice.

October

[220] Die Vigesimâ tertiâ quae erat feria tertia V. Andreas Wargaszowic Commendarius loci baptisavit infantem Simonem filium Alberti Adamczyk et Annae Coniugum legitimorum. Levantes Simon Bankowic et Ewa Flakowa omnes de Bieganice.

November

[221] Die sextâ quae erat feria tertia Idem qui supra baptisavit infantem Martinum filium Matthaei Kiełbasa et Annae uxoris eius legitimae. Patrini Bartholomaeus Kuś et Barbara Kusiowa omnes de Bieganice.

[222] Die octavâ quae erat feria quinta. Idem Andreas baptizavit infantem filiam Stanislai Stanasek et Edwigis coniugum legitimorum. Patrini Joannes Śmiech et Agnes Stanaszkowa. Omnes de Bieganice[11].

[223] Die decimâ quintâ quae erat feria quintâ. V. Andreas Commend: baptisavit infantem filium Andream illegitimum Sophiae Grzybionka. Pater fertur Sebastianus Rogacz. Patrini Albertus Oczkowic et Sophiae Głodzionka omnes de Bieganice.

[224] Die Decima sext aquae erat feria sexta idem qui supra baptisavit infantem filiam Elizabeth Joannis Gorka et Dorothea uxoris leigitimae. Patrini Jacobus Bania et Barbara Kusiowa omnes de Bieg:

[225] Eadem die idem qui sup: baptisavit infantem filiam Elisabeth Simonis Gargas et Edwigis coniugum legitimor: Levantes Simon Bankowic et Edwigis Pychowa omnes de Bieganice.

[226] Die Vigesima quae erat feria tertia Idem cui sup: baptisavit infantem filium Andream Nicolai Węgrzyński et Reginae coniugum legitimor: Patrini Simon Bankowic et Elisabeth Nowicka de Żeleźnikowa, alii de Bieganice.

11 Brak imienia dziewczynki; w oryginale nie pozostawiono miejsca na wpis.

DECEMBER

[227] Die Decimâ sextâ quae erat Dominica tertia Adventus V. Andreas commend: baptisavit infantem Filium Thomam Maximi Nakielski et Annae coniugum legitimor: Patrini Adamus Pąniatowski et Marianna Kucharska omnes de Bieganice.

[228] Die Vigesimâ tertiâ quae erat Dominica Quarta Adventus D. Idem qui sup: baptisavit infantem filiam Cunegundam Matthiae Dziedzic et Annae coniugum legitimor: Patrini Franciscus Kusiowic et Agnes Kiełbasina omnes de Bieganice.

[229] Die vigesima quinta quae erat feria tertia et sollemnitas Natalis D. Idem Pr. Andreas baptisavit infantem filiam Agnetem Matthiae Moskal et Sophiae coniugum legitim: Levantes Simon Bania et Margaritha Żyskowa omnes de Bieganice.

ANNO DNI M.DC.LX.IX

JANUARIUS

[230] Die Decima octavâ quae erat feria sexta V. Andreas Wargaszowic Commend: Bieganicen: baptisavit infantem filiam Dorotheam Sophiae Gorczonka illegitimi tori. Pater ignoratur quia tempori Militum. Patrini Jacobus Bania et Ewa Wawrzenczonka omnes de Bieganicze.

Alii ex ordine sequentes Menses silent

JUNIUS

[231] Die Trigesima quae erat dies Dominicus V. Andreas Wargaszowic commend: loci baptisavit filiam infantem Reginam Gregorii Nowak et Zusannae uxoris eius legitimae. Levantes Regina Śmiechowa et Petrus Michalik omnes de Bieganice.

Julius caret

AUGUSTUS

[232] Die Decima tertia quae erat feria tertia, Ego Adamus Parochus loci baptisavi Filium infantem Michaelem Simonis Bankowic Rectoris Scholae Bieganicens: et Sophie coniugum legitimorum. Levantes Gregorius Nowak et Sophia Kusiowa omnes de Bieganice.

OCTOBER

[233] Die Vigesima Septima quae erat dies Dominicus, V. Joannes Trebeczki, protunc commendarius Bieganicen: baptisavit infantem Simonem filium Sebastiani Slak et Annae coniugum legitimor: Levantes Simon Bankowic et Agnes Plaska de Antiqua Sandecz, alii de Bieganicze.

NOVEMBER

[234] Die Vigesimâ quae erat feria quarta V. Joannes Trebeczki qui supra baptisavit infantem Catharinam filiam Andreae Godoń et Sophiae uxoris eius legitimae. Patrini Ewa Flakowa et Adamus Staniec omnes de Bieganice.

[235] Die Vigesimâ sextâ quae erat feria secunda. V. Joannes Trebocki qui supra baptisavit infantem Barbaram filiam Adami Gabor et Agnetis uxoris eius legit: Levantes Sophia Głodowna et Simon Bankowic omnes de Bieganice.

DECEMBER

[236] Die quartá quae erat feria quarta, V. Joannes Trebocki qui supra baptisavit infantem Barbaram filiam Jacobi Gargas et Elisabeth coniugum legit: Patrini Sophia Kusiowa et Jacobus Smorań omnes de Bieganice.

[237] Die Nonâ quae erat dies Lunae V. Joannes Trebocki commend: loci baptisavit infantem Thomam filium illegitimi tori Dorotheae Mitczonka, patrem dicunt esse Joannem Łatka de Dambrowa. Levantes Joannes Dziedzik et Regina Banina de Bieganice omnes.

[238] Die Decimâ Septimâ quae erat dies Mercuri Rndus Thomas Gliński Parochus in Myskow et Senior VV. Vicarior: Neosandecen: cum mea licentia baptizavit infantem Agnetim filiam Simonis Pułtorak et Reginae uxoris eius legit: Levantes Sophia Siedleczyna et Simon Bankowic de Bieganice omnes.

ANNO DNI M.DC.LXX.

Januarius

[239] Die Primâ seu ipsis Calend: Januarii quae erat dies Martis. V. Paulus Głębowic ex mea licentia (uti recenter e Capellanista Sancti Monialium dimissus) infantem Agnetem filiam Nicolai Mestaczek et Ewae uxoris eius legit: Levantes Sophia Głodowna et Simon Bankowic omnes de Bieganice.

[240] Die Decimâ Nonâ Jan. quae erat dies Dominicus Religiosus Pater Stanislaus Lubecki Ordinis Praemonstraten: Coneventus Neosandecen: de mea licentia baptisavit infantem Sebastianum filium Gaspari Żywko et Margarithae

uxoris eius legit: Patrini Simon Bankowic et Dorothea Buiacka omnes de Bieganice.

Martius

[241] Die 9. Ego Pr Chrisostomus Nakielski Ord. Praemonstratens: de licentia Adm: Rnd: D: Parochi baptizavi filiam Adami Nowak et Zophie uxoris eius legitimae; cui nomen imposui Regina. Levantes Simon Bankowicz Rector Scholae et Zophia Siedleczyna de villa Bieganice.

Aprilis

[242] Die 13 Aprilis Ego Pr Stanislaus Lubczyński Ord. Praemon: Contus Sandecen: Sancti Spir: de licentia Adm Rndi Parochi baptisavi filiam Joannis Drezdel et Hadwigis coniugum legtmorum cui nomen impositum est Catharina. Patrini fuere Adamus Staniec et Ewa Flakowa de villa Bieganice.

[243] Die 23 Aprilis Pr Augustinus Jurkiewicz Prior Contus Sandecen: S. Spiritus Ord: Praem: de licentia Adm. Rndi Parochi baptizavi filium Bartholomaei Młynarczyk et Reginae coniugum legitimorum, cui nomen imposui Albertus. Patrini fuerunt Simon Bankowicz et Agnes Głodowa omnes de villa Bieganice.

[244] Die 28 April: Ego Pr Albertus Konradowicz Parochus in Żeleznikowa baptizavi filium Joannis Fałowski et Hedwigis uxoris eius legitimae cui nomen impositum est Albertus. Levantes Martinus Kuś et Barbara Kusiowa de Bieganice.

[245] Die 29 Aprilis Ego Pr Chrysostomus Nakielski Ordinis Praemons: Baptisavi filium Pauli Rogacz et Hedwigis coniugum legitimorum cui nomen imposui Stanislaus. Levantes Thomas Gargas et Barbara Kusiowa.

Maius

[246] Die 18 Mensis Ego Albertus Konradowicz Plebanus Żeleznik: baptizavi filium Alberti Nowak et Catharinae uxoris eius legitimae cui nomen Paulus. Levantes Simon Bankowicz Rector Scholae et Ewa Flackowa de Bieganice.

Hoc Mense. Die 23. Mai defunctus est Adm. R.D. Adamus Bydłoniewic Custos Neosandecensis Parochus Bieganicensis.

[247] Eadem Anno 1670. Die 11 Junii Dominica 4 post Pentecosten tempore introductionis mea ad Ecclam Parochialem Biegunicensem. R.D. Albertus Konradowic Parochus Żeleznikowiensis requisitus, baptizavit infantem Joannem Nicoali Węgrzyński et Reginae coniugum legitimorum, de Łazy. Patrini fuerunt Joannes Dziedzic de Łazy et Anna Nowiczka de Żeleznikowa.

Ita testor Ego Sebastianus Machowic. Parochus Bieganicen: S. Crucis in Antiqua Sądecz Praeptus SS:monial Paenitent:

[248] Die 5. Augusti. Ob instans mortis periculum vite baptisata est infans per Reginae Rectorem Scholae [uxor] inquilini Joannes Godoń et Margarethae coniugum legitimorum. Quam ceremonis adhibitis Sacre Chrismate linius. Ego Parochus idem q supra. Patrini fuerunt Simon Bankowic et Sophia Głodowna omnes de Bieganice[12].

[249] Die 7. Augusti idem Rector Scholae infirmam infantem Sophiam Joannis Gorka et Dorothea coniugum legitimorum inquilini Alberti Siedleczka. Baptisavi quam sacro chrismate linivi et Ceremonias adhibus. Ego Parochus. Patrini fuerunt Barbara Kusiowa et Laurentius Kowalik de Bieganice omnes.

[250] Anno Eadem 1670. Die 9. Augusti Ego Sebastianus Machowicz Parochus Bieganicensis baptizavi infantem Bartholomaeum Matthiae Kiełbasa et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Bartholomaeus Młynarczyk et Barbara Kusiowa omnes de Bieg:

[251] Anno ut supra. Die 11. Septembris Ego Sebastianus Machowicz Parochus Bieganicensis baptisavi infantem Justinam Annae Lechmanionka de Kamionka patris ignoti. Patrini fuerunt Martinus Kuś et Agnes Kiełbasina omnes de Bieganice.

[252] Anno ut supra. Die 16. Septembris. Ego idem qui supra baptisavi infantem Stanislaum Pauli Maczkowski Inquilini et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Rector Scholae et Elisabeth Pastugowa omnes de Bieganice.

[253] Anno ut supra. Die 5. Novembris [Ego Sebastianus Machowicz] baptisavi infantem Elisabeth Laurentii Korab et Evae coniugum legitimorum inquilinorum apud Albertum Siedleczka. Patrini fuerunt Simon Baniewicz Rector Scholae et Elisabeth Pastugowa de Bieganice omnes.

[254] Eadem Anno 1670. Die 20. Novembris [Ego Sebastianus Machowicz] baptisavi infantem Andream Francisci Kalisz et Dorothea coniugum legitimorum de Bieganice. Patrini fuerunt Albertus Plaski de Myslec et Barbara Kusiowa de Bieganice.

[255] Die 13. Decembris. [Ego Sebastianus Machowicz] Baptisavi infantem Thomam Christophori Jaszczurowicz figuli de Zakliczyn et Annae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Scholae Director et Barbara Kusiowa Laurentii consors.

12 Nie podano płci i imienia dziecka; w oryginale brak miejsca na wpis.

Anno Domini 1671

[256] Ego Sebastianus Machowic Parochus Bieganicensis S. Crucis de Antiqua Sądecz Praepositus. Die 3. Januarii baptisavi infantem Gasparum Andreae Walny et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Jacobus Bania de Łazy et Sophia Siedleczyna de Bieganice cum ceteris.

[257] Eadem Anno. Die 27. Januarii. Idem qui supra parochus baptisavi infantem Sophiam Blasii Kuś et Sophiae coniugum legitimorum, inquilini apud Stanislaum Stanasek. Patrini fuerunt Albertus Feczko et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[258] Die 29 Januarii Eadem Anno baptisavi infantem Sophiam Francisci Kuś et Hedwigis coniugum legitimorum. Patrini fuere Alexander Zieliński factor praedii et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[259] Die 1 Martii Eadem Anno baptisavi infantem Casimirum Melchioris Kuś et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[260] Die 17 Martii Eadem Anno baptisavi infantem Albertum Joannis Smiech et Reginae coniugum legitimorum de Łazy. Patrini fuerunt Blasius Kuś inquilinus et Hedwigis Rogaczka de Bieganice.

[261] Die 15. Aprilis baptisavi infantem Albertum Sebastiani Slak et Annae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic et Ewa Cieslacka de Bieganice omnes.

[262] Die 18. Aprilis baptisavi infantem Albertum Bartholomaei Osuch et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Martinus Kuś et Dorothea Kaliska de Bieganice omnes.

[263] Die 9. Mai baptisavi infantem Albertum Stanislaum Casimiri Zieliński factoris praedidis Bieganicensis et Hedwigis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt N. Matthias Waligorski Notarius proventi Conventus Antiquae Sandecz et Nomine Sophiae Stanowna Abbatisa Catharina Waligorska.

[264] Die 16. Mai Anno 1671 in instanti periculo domi baptisata est vite iuxta relationem fide digni parentis infans nominate Ewa Simonis Baniowic quondam Rectoris Scholae Bieganicensis, et Sophie coniugum legitimorum. Quam postea in Eccla Sacro inunxi chrismate et alias eidem Ceremonias adhibui Ego idem q supra Parochus. Patrini aderant Gregorius Nowakowic et Sophia Kusiowa de Bieganice omnes.

[265] Die 27. Mai Eadem Anno ut supra Ego Sebastianus Machowic Praeptus S. Crucis Parochus Bieganicensis baptisavi infantem Annam Bartholomaei Młynarczyk et Reginae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Adamus Staniecz et Agnes Głodowa de Bieganice omnes.

[266] Die 25. Junii Anno ut supra baptisavi infantem Joannem Nicoali Węgrzyński et Reginae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Joannes Dziedziczyk et Elisabeth Nowicka de Żeleźnikowa. Ceteri omnes de villa Łazy.

[267] Die 5. Julii baptisavi infantem Annam Laurentii Waydowicz et Cunegundis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Kuś et Hedwigis Zielińska omnes de Bieganice.

[268] Die 9. Augusti baptisavi infantem Reginam Gregorii Sakwiński et Annae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowicz Rector Scholae et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[269] Die 27. Septembris baptisavi infantem Stanislaum Andreae Godoń hortulani et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowski Scholirega et Ewa Flaczka de Bieganice omnes.

[270] Die 29. Septembris baptisavi infantem Hedwigim Thomae Kiełbasiński et Christinae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Joannes Dziedzic kowal et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[271] Die 26. Decembris baptisavi Agnetem infantem Andreae Kuś et Elisabethae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic, Textor, et Barbara Laurentii Kuś consors. De Bieganice omnes.

Anno Domini 1672

[272] Die 22. Januarii Ego idem qui supra Parochus Bieganicensis [baptisavi] Agnetem Alberti Kudrigay et Hedwigis coniugum legitimorum filiam, ob periculum mortis domi ut mihi constat, viti baptisatam Eccla Sacro Chrismato unxi et alias Ceremonias adhibui. Patrini fuerunt Simon Baniowic textor et Ewa Sikorzyna de Bieganice omnes.

[273] Die 3. Martii. Idem q supra Parochus baptisavi infantem Casimirum Laurentii Korab et Ewa coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic textor et Dorothea Kalisowa de Bieganice omnes.

[274] Die 6. Martis. Idem q supra Parochus baptisavi infantem Gregorium Nicolai Skorłat et Ewae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Kusiowa, de Bieganice omnes.

[275] Die 9. Martis. Idem q supra Parochus baptisavi infantem Gregorium Alberti Adamczyk et Annae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[276] Die 6. Mai baptisavi infantem Sophiam Pauli Maćkowski et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Depcionka de Bieganice omnes.

[277] Die 7. Mai baptisavi infantem Sophiam Adami Cieśla inquilini apud Jacobi Gargas et Annae coniugum legitimorum, od Czchowa. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Sophia Siedleszyna de Bieganice omnes.

[278] Die 2 Julii. Idem q supra Parochus baptisavi infantes geminos Magdalenam et Annam filias Jacobi Smoron et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Ewa Flakowa de Bieganice omnes, alterius Regina Orawczowa.

[279] Die 13. Julii baptisavi infantem Margaretam Matthiae Fiołczyk et Clarae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Blasius Kuś inquilinus od Stanaska et Elisabeth Andreae Kuś consors de Bieganice.

[280] Die 22. Julii baptisavi infantem Magdalenam Petri Sapata et Annae coniugum legitimorum advenorum de Lipnicza od Bobowey. Patrini fuerunt Albertus Siedleczka et Hedwigis Kusiowa ambo de Bieganice.

[281] Die 15. Octobris baptisavi infantem Elisabetham Alberti Nowak alias Duda et Catharinae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Philipus Jawor, Tabernator, et Ewa Flakowa de Bieganice omnes.

[282] Die 20. Octobris baptisavi infantem Simonem Annae Stapconka de Gołąbkowice, patris ignoti. Patrini fuerunt Simon Baniowic, Textor et Catharina Głodowna de Bieganice.

[283] Die 4. Novembris baptisavi infantem Martinum Laurentii Kuś et Barbarae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Paulus Rogacz et Hedwigis Kusiowa de Bieganice omnes.

[284] Die 30. Novembris baptisavi infantem Nicolaum Francisci Kalis et Dorotheae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Philippus Jawor, Tabernator, et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[285] Die 17. Decembris baptisavi infantem Agnetem Valentini Grzyb et Felicitatis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Albertus Siedlecka et Dorothea Rogaczka, de Bieganice omnes.

[286] Die 18. Decembris baptisavi infantem Kunegundim Laurentii Waydowic et Kunegundis coniugum legitiomorum. Patrini fuerunt Laurentius Kuś et Dorothea Rogaczka de Bieganice omnes.

Anno Domini 1673

[287] Die 19. Jan. Ego idem q supra Parochus Bieg. S. Cruci in Antiqua Sandecz Praeptus baptisavi infantem Agnetem Jacobi Dziedzic et Agnetis coniugum legitimorum de Łazy. Patrini fuerunt Adamus Staniecz et Cunegundis [Waydowiczowa] coniunx Rectoris Scholae de Bieganicze.

[288] Die 30. Januarii baptisavi infantem Agnetem Pauli Stanaszek et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś et Barbara Kusiowa Æditui consors de Bieganice omnes.

[289] Die 3. Martii baptisavi infantem Gregorium Blasii Kuś et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Albertus Feczko et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[290] Die 3. Aprilis baptisavi infantem Sophiam Bartholomaei Osuch et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuere Gregorius Nowakowic, Textor, et Dorothea Kaliska de Bieganice.

[291] Die 22. Aprilis, baptisavi infantem Albertum Gasparis Tucik et Reginae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Korabik et Cunegundis Scholiregae consors de Bieg.

[292] Die 23. Aprilis baptisavi infantem Albertum Alberti Stanaszek et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowicz Scholirega Bieg. Et Regina Banina.

[293] Die 8. Mai baptisavi infantem Stanislaum Alberti Smotka factoris praedii in Bieganice et Reginae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowic Scholirega Bieg. et Anna Pomocniczka de Swinarsko.

[294] Die 23. Junii baptisavi infantem Reginam Joannis Falowski et Hedwigis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Kuś et Dorothea Rogaczka de Bieganice omnes.

[295] Die 25. Julii baptisavi infantem Annam Joannis Drzyzdzel Molitoris et Hedwigis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowic Scholirega et Ewa Flacka omnes de Bieganice.

[296] Die 9. Augusti baptisavi infantem Laurentium Jacobi Smoron et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Wayda Scholirega et Ewa Flacka, omnes de Bieganice.

[297] Die 21. Novembris baptisavi infantem Andraeam Pauli Rogacz et Hedwigis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Wayda Scholirega et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

Anno Domini 1674

[298] Die 11. Januarii Ego idem qui supra Sebastianus Machowic Parochus Bieganicens: S. Crucis in Antiqua Sandecz Praepositus baptisavi infantem Sebastianum Melchioris Kuś et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowicz Textor et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[299] Die 6. Februarii, baptisavi infantem Mathiam Simonis Baniewicz, Textoris, et Sophie coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Gregorius Nowakowic, Textor, et Sophia Kusiowa de Bieganice omnes.

[300] Die 22. Februarii, baptisavi infantem Sophiam Bartholomaei Młynarczyk et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Adamus Staniecz et Agnes Głodowa de Bieganice omnes.

[301] Die 24. Februarii baptisavi infantem Matthiam Josephi Forczyk et Clarae coniugum legitimorum. Patrini fuere Stanislaus Potępa civis Antiquae Sandecz et Barbara Kusiowa de Bieganice.

[302] Die 27. Febr. baptisavi infantem Sophiam Francisci Kalis et Dorotheae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[W tym miejscu następuje wpis po wizytacji Władysława Opackiego archidiakona sądeckiego 9 maja 1674]

[303] Die 4. Julii baptisavi infantem Jacobum Alberti Adamczyk et Annae coniugum legitimorum inquilinorum Alberti Feczko. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[304] Die 4. Septembris baptisavi infantem Michaelem Alberti Smołka factoris praedii Bieganicen: et Reginae coniugum legitiomorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowic Director Scholae Biegan: et Sophia Młynarka de Podrzece.

[305] Die 19. Septembris baptisavi infantem Michaelem Alberti Czoch et Reginae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś Advocatus villae et Barbara Kuś Laurentii Kuś Scabini iurati consors de Bieganice omnes.

[306] Die 26. Septembris baptisavi infantem Hedwigam Matthaei Godończyk et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Bartholomaeus Orawiec et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[307] Die 10. Octobris baptisavi infantem Hedwigim Matthaei Dziedzic et Annae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś et Barbara Laurentii Kus consors de Bieganice omnes.

[308] Die 17. Novembris baptisavi infantem Andream Catherinae Famulae ex aula A[ntiqua] S[andecz] thori illegitimi patrini fuere Jacobus Bania et Barbara Kusiowa de Bieganice.

[309] Die 13. Decembris baptisavi infantem Ewam Laurentii Waydowicz et Cunegundae coniugum legitimorum de Bieganice Rectoris Scholae. Patrini fuerunt Adam Reskowic ex Antiqua Sandecz et Hedwigis Kusiowa villae Advocati Bieg. consors.

Anno Domini 1675

[310] Die 11. Januarii Ego Sebastianus Machowic Parochus Bieganicen: S. Crucis in Antiqua Sandecz Praepositus. Baptisavi infantem Sebastianum Fabiani

Dziedzic et Hedwigis coniugum legitimorum de Łazy. Patrini fuerunt Laurentius Waydowicz Rector Scholae et Barbara Kusiowa de Bieg.

[311] Die 24. Januarii baptisavi infantem Joannem Chrisostomum Jacobi Węgrzyn et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Albertus Smołka factor praedii et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[312] Die 18. Februarii baptisavi infantem Reginam Blasii Kuś et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Albertus Feczko et Barbara Kusiowa omnes de Bieg.

[313] Die 24. Febr. baptisavi infantem Matthiam Gaspari Żywko et Margarithae coniugum legitimorum de Łazy. Patrini fuerunt Franciscus Kalis et Sophia Kmiecikowa de Dąmbrowa.

[314] Die 15. Martii baptisavi infantem Sophiam Andreae Kuś et Elisabeth coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[315] Die 18. Martii baptisavi infantem Sophiam Laurentis Korabik et Ewae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic et Ewa Kaliska de Bieganice omnes.

[316] Die 17. Junii, baptisavi infantem Annam Stanislai Michalik et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuere Bartholomaeus Młynarczyk et Dorothea Węgrzynka de Bieganice omnes.

[317] Die 6. Augusti baptisavi infantem Laurentium Alberti Knap de Poręba et Annae coniugum legitimorum. Patrini fuere Blasius Jędrysek et Sophia Swinicionka virgo incolae in ibidem.

[318] Die 25 Septembris, baptisavi infantem Stanislaum Pauli Maczkowski et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Depcionka virgo de Bieganice omnes.

[319] De 18. Novembris baptisavi infantem Elisabeth Mathiae Dziedzik et Anastasiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Albertus Helisik adolescens scholaris de Łączko et Anna Gaborka de Bieganice.

[320] Die 14. Decembris baptisavi infantem Thomam Sophiae de Siedlce, illegitimi thoti. Patrini fuerunt Laurentius Waydowicz Scholae Director et Catharina Głodzionka de Bieganice omnes.

[321] Die 20. Decembris baptisavi infantem Thomam Francisci Kalis et Dorothea coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

Anno Domini 1676

[322] Die 11. Januarii Ego Sebastianus Machowic Laureatus Parochus Bieganicensis Hosp. Ecclae S. Crucis in Antiqua Sandecz Praepositus baptisavi infan-

tem Agnetem Philipi Jawor et Sophiae coniugum legitimorum Tabernae plebanalis. Patrini fuerunt Simon Głodowic Adolescens et Barbara Kusiowa Æditui consors.

[323] Die 5. Februarii baptisavi infantem Valentinum Laurentii Waydowic Rectoris Scholae et Cunegundis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Fam. Adamus Reskowic civis de Antiqua Sandecz et Barbara Kusiowa Æditui consors de Bieganice.

[324] Die 13. Febr. baptisavi infantem Sophiam Jacobi Smoron et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowic Rector Scholae et Ewa Flakowa omnes de Bieganice.

[325] Die 24 Febr. baptisavi infantem Mathiam Blasei Kuś et Sophia coniugum legitimorum. Patrini fuere Jacobus Bania Textor et Barbara Kusiowa de Bieganicensis Parochia.

[326] Die 23 Martii baptisavi infantem Albertum Josephi Forczyk et Clarae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Stanislaus Potępa civis Antiq: Sandec et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes praeter patrinum.

[327] Die 11. Mai baptisavi infantem Magdalenam Gregorii Sakwii et Annae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowic Scholirega et Anna Machowska de Bieganice.

[328] Die 23 Augusti baptisavi infantem Hedwigim Sebastiani Slak et Annae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Anna Gaborka de Bieganice omnes.

[329] Die 6. Septembris baptisavi infantem Reginam Laurentii Kamiński et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Jakobus Bania Textor et Faelicitas Dudkowa de Bieganice omnes.

[330] Die 12. Octobri baptisavi infantem Hedwigim Francisci Kuś Advocati et Hedwigis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Kuś Æduituus et Anna Dziedzicowa de Bieganice omnes.

[331] Die 4. Novembris baptisavi infantem Andraeam Laurentii Kuś Æditui et Barbarae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś et Hedwigis Rogacka de Bieganice omnes.

[332] Die 24. Novembris baptisavi infantem Catharinam Martini Stankowsczyk et Reginae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowic Director Scholae et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[333] Die 26. Novembris baptisavi infantem Barbaram Alberti Dziedzic et Sophiae coniugum legitimorum de Łazy. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor de Bieg. et Lucia Pychowa de Żeleznikowa.

[334] Die 29. Novembris baptisavi infantem Barbaram Alberti Coch et Reginae coniugum legitimorum z Przewozu. Patrini fuerunt Albertus Plaski de Myślec et Barbara Kusiowa de Bieganice.

[335] Die 1. Decembris nocte praecedenti ob periculum mortis vite per Scholae dierectorem domi baptisatam Barbaram Bartholomaei Osuch et Sophiae coniugum legitimorum. Ego q supra Parochus Sacro Chrismate linivi in Eccla et ministravi.

Anno Domini 1677

[336] Ego Sebastianus Machowic Parochus Bieganicensis S. Crucis in Antiqua Sandecz Praepositus. Die 21. Januarii baptisavi infantem Sophiam Valentini Grzyb et Faelicitatis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Catharina.

[337] Die 24. Jan. baptisavi infantem Mathiam Mathiae Baniowic Textoris et Annae Janowcówna illegitimi thori. Patrini fuerunt Simon Głodowic et Cunegundis Waydowicowa de Bieganice omnes.

[338] Die 29. Jan. [baptisavi] [a]infantem[a][13] Valentinum Gregorii Makowski et Annae coniugum legitimorum. Domi ob instans morti periculum circa medium noctis baptisatum vité. Ego Sebastianus q supra Parochus in Eccla Sacro Chrismato linivi et alia praescribiti supplei.

[339] Die 9. Febr. baptisavi infantem Valentinum Melchioris Kuś et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[340] Die 17. Febr. baptisavi infantem Matthiam Joannis Falowski et Hedwigis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś et Sophia Kaczmarka de Bieganice omnes.

[341] Die 18. Febr. baptisavi infantem Catharinam Laurentii Korab et Ewae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic et Dorothea Kaliska de Bieganice omnes.

[342] Die 11. Martii baptisavi infantem Gregorium Jacobi Smoron et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Christophorus Biernat de Poręba et Ewa Flaczka de Bieganice.

[343] Die 5. Aprilis baptisavi infantem Sophiam Dorothea Mitka ex illegitimi thori pragmatum. Patrini fuerunt Jacobus Bania Textor et Cunegundis Scholae rectoris consors de Bieg. omnes.

[344] Die 16. Aprilis baptisavi infantem Sophiam Adami Gabor et Annae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś et Sophia Kaczmarka de Bieganice omnes.

[345] Die 7. Mai baptisavi infantem Stanislaum Pauli Stanaszek et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Kuś Ædituus et Marianna Głodowicowa de Bieganice omnes.

13 a-a Dopisek późniejszy tą samą ręką, innym atramentem.

[346] Die 9. Mai baptisavi infantem Joannem Simonis Baniowic et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Andreas Kuś et Sophia Malchioris Kuś consors de Bieganice omnes.

[347] Die 12. Septembris baptisavi infantem Sophiam Matthaei Dziedzic et Annae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[348] Die 5. Novembris baptisavi infantem Elisabetham Andreae Kuś et Elisabethae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Kusiowa Laurentii Kuś Æditui consors de Bieganice omnes.

Anno Domini 1678

[349] Ego Sebastianus Machowic Parochus Bieganicensis Hosp. S. Crucis in Antiqua Sandecz Praepositus. Die 17 Januarii baptisavi infantem Agnetem Pauli Maćkowski et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Margaretha Sczecinowa de Bieganice omnes.

[350] Die 20 Januarii baptisavi infantem Agnetem Josephi Forczyk et Clarae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Margaretha Sczecinowa de Bieganice omnes.

[351] Eadem die 20. Jan. baptisavi infantem Agnetem Matthiae Godoń et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Adamus Staniecz et Sophia Sołtyskowa de Bieganice omnes.

[352] Die 5. Fabruarii baptisavi infantem Franciscum Adami Radłowski factoris Bieganicensis praedii et Nobilis Sophiae Grabanionka de Woiakowa coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Famatus Joannes Mikulski Notarius provent: Antiquae Sandecz et Nobilis Constantia Połciowicowa.

[353] Die 13. Martii baptisavi infantem Albertum Philipi Jawor et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś et Dorothea Kaliska de Bieganice omnes.

[354] Die 24. Martii baptisavi infantem Albertum Fabiani Dziedzic et Hedwigis coniugum legitimorum de Łazy. Patrini fuerunt Franciscus Kuś et Cunegundis Scholiregae consors de Bieganice ambo.

[355] Die 28. Aprilis baptisavi infantem Sophiam Blasii Potoniec et Anastasiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowic Scholirega et Ewa Flakowa de Bieganice omnes.

[356] Die 23. Julii baptisavi infantem Magdalenam Laurentii Kuś Æditui et Barbarae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Joannes Drzyzdel Molitor et Agnes Węgrzynka de Bieganice.

[357] Die 5. Augusti baptisavi infantem Petrum Matthiae Kiełbasa et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic et Barbara Kusiowa.

[358] Die 25. Sept. baptisavi infantem Stanislaum Laurenti Waydowic et Cunegundis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Joannes Dziedzic faber ex Antiqua Sandecz et Barbara Kusiowa vidua de Bieganice.

[359] Die 11. Octobri baptisavi me rogante R. Albertus Konradzki Parochus Żeleznikowien: Simonem Matthaei Trzaska et Hedwigis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś Ædituus et Barbara Kusiowa vidua de Bieganice omnes.

[360] Die 13. Octobris baptisavi infantem Simonem Martini Stankowsczyk et Reginae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Kusiowa de Bieganice omnes.

[361] Die 16. Novembris baptisavi infantem Nicolaum filium Francisci Kalis et Dorothea coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Kusiowa vidua.

[362] Die 26. Novembris baptisavi infantem Catharinam Simonis Gorka et Annae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Kusiowa vidua, de Bieganice.

[363] Eadem die baptisavi infantem Andream Alberti Bałazik de Parochia Piwnicensi (Łomnica) et Catherinae Głodzionka de Parochia Bieganicensi apud parentes tunc commorant: Patrini fuerunt Simon Głodowic et Barbara Gorczykowa de Bieganice omnes.

[364] Die 28. Novembris baptisavi infantem Andream Simonis Głodowic et Mariannae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś et Anna Smoronka de Bieganice omnes.

Anno Domini 1679

[365] Die 23. Febr. baptisavi infantem Sophiam Alberti Coch et Reginae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Blasius Kuś et Barbara Gorczykowa de Bieg. omnes.

[366] Die 26. Febr. baptisavi infantem Gregorium Valentini Grzyb et Felicitatis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic et Marianna Głodowicowa de Bieganice omnes.

[367] Die 6. Martii baptisavi infantem Gregorium Alberti Zybanik et Sophie coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Procopius Leśniak de Zabełce et Hedwigis Dziedzicka de Łazy.

[368] Die 11. Martii baptisavi infantem Gregorium Blasii Kuś et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Jacobus Bania et Barbara Gorczykowa de Bieg. omnes.

[369] Die 29. Martii baptisavi infantem Magdalenam Francisci Kuś et Hedwigis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Marianna Głodowicowa de Bieg. omnes.

[370] Die 19. Aprilii baptisavi infantem Albertum Melchiori Kuś et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Gorczykowa de Bieganice omnes.

[371] Eadem die baptisavi infantem Sophiam Pauli Stanasek et Sopahiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Adamus Radłowski Factor praedii et Marianna Głodowicowa de Bieganice omnes.

[372] Die 5. Mai baptisavi infantem Sophiam Blasii Stankowsczyk et Sophiae Haliniarka coniugum legitimoru. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Margaritha Filipcikowa de Bieganice omnes.

[373] Die 29. Junii baptisavi infantem Joannem Andreae Fiut, Tabernatoris, et Annae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Albertus Stanasek et Anna Dziedzicka de Bieg. omnes.

[374] Die 20. Julii baptisavi infantem Magdalenam Jacobi Węgrzyn et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś et Barbara Gorczykowa de Bieganice omnes.

[375] Die 9. Augustii baptisavi infantem Annam Gregorii Maćkowski et Annae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowic Scholirega et Sophia Jaworka Cauponatrix, de Bieganice omnes.

[376] Die 26. Augusti baptisavi infantem Joannem Laurentii Korab et Ewae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Dorothea Kaliska, omnes de Bieganice.

[377] Die 16. Septembris baptisavi infantem Hedwigim Valentini Rzygod et Margarithae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic, Textor, et Sophia Kaliska de Bieganice.

[378] Die 14. Octobris baptisavi infantem Elisabeth Fabiani Dziedzic et Hedwigis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś Ecclae Ædituus et Sophia Radłowska Factoris praedii Bieg. consors.

[379] Die 4. Decembris baptisavi infantem Nicolaum Stanislai Charowski et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowic Scholirega et Anna Maćkowska de Bieganice omnes.

Anno Domini 1680

[380] Die 2. Januarii. Ego Sebastianus Machowic Parochus Bieganicensis S. Crucis in. Antiqua Sandecz Praeptus baptisavi infantem Agnetem Alberti Kmiecik et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowic Scholirega et Agnes Maćkowska de Bieganice omnes.

[381] Die 28. Februarii baptisavit infantem Casimirum Joannis Falowski et Cunegundis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś et Agnes Węgrzynka de Bieg. omnes.

[382]Die 5. Martii baptisavi infantem Josephum Josephi Forczyk et Clarae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic, Textor, et Margaretha Pieniąskowa de Bieganice omnes.

[383] Die 27. Martii baptisavi infantem Magdalenam Blasii Kuś et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Jacobus Bania et Barbara Gorczyna de Bieganice omnes.

[384] Die 31. Martii baptisavi infantem Magdalenam Martini Stankowsczyk et Reginae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Gorczyna de Bieganice omnes.

[385] Die 7. Aprilis baptisavi infantem Magdalenam Francisci Kalis et Dorothea coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Gorczykowa de Bieganice omnes.

[386] Die 21. Aprilis baptisavi infantem Albertum Andreae Kuś et Elisabethae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic et Barbara Gorczykowa de Bieg.

[387] Eadem die baptisavi infantem Albertum Simonis Baniowic et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Andreas Kuś et Sophia Kusiowa Melchioris [consors] de Bieganice omnes.

[388] Die 22. Aprilis baptisavi infantem Albertum Andreae Padak et Magdalenae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Albertus Feczko et Margaretha Pieniąskowa, de Bieganice omnes.

[389] Die 23. Aprilis baptisavi infantem Sophiam Matthaei Godoń et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Barbara Gorczykowa de Bieganice omnes.

[390] Die 4. Mai baptisavi infantem Stanislaum Valentini Grzyb et Faelicitatis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic et Marianna Głodowicowa de Bieg. omnes.

[391] Die 12. Mai baptisavi infantem Sophiam Procopi Prus et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Bania et Anna Dziedzicka de Łazy.

[392] Die 10. Junii baptisavi infantem Annam Philipi Jawor Tabernatoris et Sophie coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś Ecclae Ædituus et Dorothea Kaliska, de Bieganice omnes.

[393] Die 10. Augustii baptisavi infantem Laurentium Laurentii Waydowic Scholirega Bieganicensis et Cunegundis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Famatus Adamus Reskowic consul Antiquae Sandecz et Anna Joannis Sablik itidem consulis consors.

[394] Die 28. Septembris baptisavi infantem Michaelem Gaspari Tucik et Reginae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowic Scholirega et Margaretha Pieniąskowa de domo Plebanali Mater familiae.

[395] Die 29. Septembris baptisavi infantem Franciscum Joannis Ponikłowic et Elisabethae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Adamus Radłowski Factor praedii Biegan. et Margaretha Pieniąskowa de domo Plebanali Mater familiae.

[396] Die 13. Octobris baptisavi infantem Simonem Laurentii Korabik et Ewae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Dorothea Kaliska de Bieganice omnes.

[397] Die 7. Novembris baptisavi infantem Martinum Pauli Maćkowski et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Margaritha Pieniąskowa de Bieganice omnes.

[398] Die 13. Novembris baptisavi infantem Andraeam Stephani Gorka et Barbarae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś Ædituus Ecclae et Sophia Melchiori Kuś consors, de Bieg. omnes.

[399] Die 30. Novembris baptisavi infantem Andraem Alberti Balik et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowic Scholirega et Anna Maćkowska de Bieg. omnes.

[400] Die 6. Decembris baptisavi infantem Reginam Matthiae Dudzik et Anastasiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Andraeas Kuś et Dorothea Kaliska de Bieganice omnes.

[401] Die 22. Decembris baptisavi infantem Joannem Christophori Taborek et Elisabethae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Andraeas Kuś et Sophia Charowska de Bieganice omnes.

Anno [Domini] **1681**

[402] Die 20. Jan. Ego Sebastianus Machowic Parochus Bieganicensis baptisavi infantem Reginam Matthiae Godon et Agnetis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Adamus Staniecz et Marianna Głodowicowa de Bieganice omnes.

[403] Die 4. Febr. baptisavi infantem [a-a][14] filiam Gregorii Sakwa et Hedwigis coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Bania et Barbara Gorczyna de Bieg: omnes.

[404] Die 22. Febr. baptisavi infantem Sophiam Alberti Kiemcik et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Laurentius Waydowic Scholirega et Barbara Gorczyna de Bieganice omnes.

[405] Die 15. Martii baptisavi infantem Sophiam Valentini Demianowic et Annae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Bania et Margaretha Pieniąskowa de Bieganice omnes.

[406] Die 18. Martii baptisavi infantem Magdalenam Blasii Stankowsczyk et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuere Simon Baniowic et Margaritha Filipczykowa de Bieganice omnes.

[407] Die 26. Aprilis baptisavi infantem Helenam Josephi Forczyk et Clarae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Simon Baniowic Textor et Margaritha Pieniąskowa Mater familiae Pleb. de Bieganice omnes.

[408] Die 31 Mai baptisavi infantem Joannem Philippi Jawor Tabernatoris Plebanalis et Sophiae coniugum legitimorum. Patrini fuerunt Franciscus Kuś Ædituus Ecclae et Barbara Gorczykowa, de Bieganice omnes.

[W tym miejscu kończy się seria wpisów dokonana ręką proboszcza Machowicza, z powodu jego śmierci, która musiała nastąpić niedługo później – już 17 czerwca 1681 r. probostwo w Biegonicach objął ks. Mikołaj Jan Kanty Woszczyński]

INDEKSY

Opracowanie indeksów pochodzi od autora tej edycji. Jego zestawienie wydaje się bardzo przydatne dla wszystkich, którzy będą tu poszukiwać albo miejsc, albo konkretnych nazwisk. Autor zdaje sobie sprawę z trudności tego opracowania. Brak ostatecznego ukształtowania nazwisk i stosunkowo dowolna ich pisownia, podobnie jak i dość dowolna pisownia nazw miejscowości, mogą utrudniać jednoznaczną identyfikację.

INDEKS POSTACI

Zestawiono w nim wszystkie występujące w źródle postaci (z wyjątkiem wizytatorów, które to fakty zostały wspomniane we wstępie wraz z datami, co ułatwia ich odnalezienie w tekście źródła). Są więc i szafarze sakramentu, i rodzice, i rodzice chrzestni, i chrzczone dzieci, ewentualnie inne postaci, np. bogatsi gospodarze, u których mieszkali komornicy. Zachowano oryginalny zapis nazwisk z Księgi Chrztów, podając każdą odmianę, jaka wystąpiła przy powtarza-

14 a-a Brak imienia; w oryginale pozostałe puste miejsce na jego wpisanie.

jących się postaciach. W każdym wypadku podano łacińską formę imienia oraz ewentualne brzmienie tegoż występujące w źródle. Zapisano występujące w źródle informacje o postaci, pozwalające na rozpoznanie zawodu. W przypadku duchownych podano podstawową funkcję sprawowano w Kościele, np. parochus Bieganicensis (proboszcz biegonicki), w przypadku zakonników dodano przyjęty ogólnie skrót zgromadzenia zakonnego (np. OFM – Ordo Fratrum Minorum – franciszkanie; OPraem – Ordo Praemonstratensis – premonstratensi).

W zestawieniu podano również różne ewentualne role postaci, które mogły powtarzać się w źródle i jako rodzice, i jako rodzice chrzestni. Stąd też system oznaczeń ustalony na potrzeby tej publikacji:

B – szafarz, duchowny, bądź świecki, który dokonywał chrztu
Fa (z łac. filia) – córka
Fs (z łac. filius) – syn
L (z łac. levans) – rodzic chrzestny (matka chrzestna, ojciec chrzestny)
M (z łac. mater) – matka
P (z łac. pater) – ojciec
v. (z łac. vide) – zobacz

Adalbertus [P] – 179
Adamczyk Albertus, inquilinus Alberti Feczko [P] – 220, 275, 303
Adamczyk Anna [M] – 220, 275, 303
Adamczyk Gregorius [Fs] – 275
Adamczyk Jacobus [Fs] – 303
Adamczyk Simonus [Fs] – 220
Andreas, f. Catharinae [Fs] – 308
Anna, f. Simonis de Lazy [Fa] – 50
Anna [M] – 114
Balik Agnes [M] – 399
Balik Albertus [P] – 399
Balik Andraeas [Fs] – 399
Bałazik Albertus de Łomnica [P] – 363
Bałazik Andreas [Fs] – 363
Bania Ewa [Fa] – 264
Bania Jacobus, Textor [L] – 44, 48, 64, 71, 96, 99, 101, 117, 119, 123, 124, 135, 148, 151, 156, 162, 178, 201, 212, 217, 224, 230, 256, 308, 325, 329, 343, 368, 383
Bania (Baniowic) Mathias [Fs] – 299
Bania Michaël [Fs] – 232
Bania (Banina) Regina de Bieganicze [L] – 70, 77, 92, 95, 96, 110, 126, 149, 163, 200, 237, 292
Bania (Baniowic, Banka, Bankowic) Simonis, Rector Scholae Bieganicensi, Scholirega, Textor [B] – 249; [L] – 147, 169, 180, 181, 186, 188, 194, 198, 199, 202, 208, 209, 211, 219, 220, 225, 226, 229, 233, 235, 238, 240, 241, 243, 246, 248, 249, 252, 253, 255, 259, 261, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 282, 298, 302, 303, 314, 315, 318, 321, 328, 333, 336, 339, 341, 348, 349, 350, 357, 360, 361, 362, 366, 369, 370, 372, 376, 377, 382, 384, 385, 386, 389, 390, 391, 396, 397, 403, 405, 406, 407; [P] – 232, 264, 299, 346, 387
Bania Sophia [M] – 232, 264, 299, 346, 387
Baniowic Albertus [Fs] – 387
Baniowic Joannes [Fs] – 346
Baniowic Mathias, Textor [P] – 337
Baniowic Mathias [Fs] – 337
Barszcz v. Długołęski Christophorus.
Basiliska Dorothea [L] – 49, 86
Bednarka v. Dziedzicowa Margaritha.
Bielska Sophia de Bieganicze [L] – 85
Biernat Christophorus de Poręba [L] – 342
Braia Melchior [P] – 37
Braia Regina [Fa] – 37
Braia Sophia [M] – 37
Bridniarczyk Catharina [M] – 84, 102
Bridniarczyk Joannes [P] – 84, 102
Bridniarczyk Joannes [Fs] – 84
Bridniarczyk Victor [Fs] – 102
Brylska Catharina, Nobilis [L] – 24
Brzyk Cunegundis [Fa] – 183
Brzyk Hedwigis [M] – 183
Brzyk Stanislaus [P] – 183
Buczak Jacobus [P] – 106
Buczak Sebastianus [Fs] – 106
Buczak Simonis [L] – 182, 215
Buczak Sophia [M] – 106
Buiak Albertus [L] – 90; [P] – 25
Buiak Cunegunda [Fa] – 25
Buiak (Buiacka) Dorothea [L] – 240
Bulandzianka Agnes de Poręmba [L] – 158
Burtek Matthias [P] – 38
Burtek Sophia [Fa] – 38
Bydłoniewicz Adamus, Parochus Bieganicensis – 1, 3, 6–9, 13, 15, 18, 20, 21, 24–30, 35, 39–46, 48–67, 87, 88, 111, 166, 171, 175–177, 216, 218, 219, 232, 240
Bzowska Dorothea [L] – 141
Catharina [L] – 336
Catharina, Famula ex aula in Antiqua Sandecz [M] – 308
Charowska Sophia [L] – 401; [M] – 379
Charowski Nicolaus [Fs] – 379
Charowski Stanislaus [P] – 379
Ciesla Petrus [L] – 115
Cieslaczka Ewa [L] – 261
Cieśla Adamus, inquilinus [P] – 277
Cieśla Anna [M] – 277
Cieśla Sophia [Fa] – 277
Cikowski Joannes de Poręmba [L] – 158
Czekarowicz Elisabeth [M] – 12
Czekarowicz Eva [Fa] – 12
Czekarowicz Joannes [P] – 12
Czernecka Margaritha [M] – 59
Czernecki Mattheus [Fs] – 60
Czernecki Christophorus [Fs] – 59
Czernecki Thomas [P] – 59
Czoch (Coch) Albertus z Przewozu [P] – 305, 334, 365
Czoch (Coch) Barbara [Fa] – 334
Czoch (Coch) Michael [Fs] – 305
Czoch (Coch) Regina [M] – 305, 334, 365
Czoch (Coch) Sophia [Fa] – 365
Danowska Sophia de Antiqua Sandecz [L] – 176
Demianowic Anna [M] – 405
Demianowic Sophia [Fa] – 405

Demianowic Valentinus [P] – 405
Depcionka Barbara, virgo [L] – 276, 318
Depta Anna [Fa] – 83
Depta Eva [Fa] – 41
Depta Margaritha [M] – 41
Depta Regina [M] – 83, 118
Depta Thomas [Fs] – 118
Depta Valentinus [P] – 41, 83, 118
Długołęska Margaritha [M] – 7
Długołęski [Barszcz] Christophorus [P] – 7
Długołęski Gregorius [Fs] – 7
Dobrzyk Albertus [P] – 211
Dobrzyk Elisabeth [Fa] – 211
Dobrzyk Regina [M] – 211
Drozd Joannes [P] – 218
Drzyzdzel Anna [Fa] – 295
Drzyzdel (Drezdel) Catharina [Fa] – 242
Drzyzdel Cunegunda [Fa] – 6
Drzyzdel (Drzezdel) Hedwigis [M] – 6, 45, 111, 146, 207, 242, 295
Drzyzdel Elisabeth [Fa] – 146
Drzyzdel Eva [Fa] – 45
Drzyzdel (Drezdel, Drzezdel) Ioannes, Molitor [L] – 356; [P] – 6, 45, 111, 146, 207, 242, 295
Drzyzdel Laurentius [Fs] – 111
Drzyzdel (Drzezdel) Regina [Fa] – 207
Drzyzdzeska Catharina [L] – 12
Duda v. Nowak Albertus
Dudek Albertus [P] – 13
Dudek Hedwigis [Fa] – 13
Dudek (Dudkowa) Felicitas [L] – 74, 123, 178, 329; [M] – 13
Dudzik Anastasia [M] – 400
Dudzik Matthias [P] – 400
Dudzik Regina [Fa] – 400
Dziedzic Agnes [M] – 287
Dziedzic Agnes [Fa] – 287
Dziedzic Albertus [P] – 333
Dziedzic Albertus [Fs] – 354
Dziedzic Anastasia [M] – 319
Dziedzic Anna [M] – 347
Dziedzic Barbara [Fa] – 333
Dziedzic Elisabeth [Fa] – 319
Dziedzic Elisabeth [Fa] – 378
Dziedzic Fabianus [P] – 310, 354, 378
Dziedzic (Dziedzicka) Hedwigis [L] – 367; [M] – 310, 354, 378
Dziedzic Jacobus [P] – 287
Dziedzic Sebastianus [Fs] – 310
Dziedzic Sophia [M] – 333
Dziedzic Sophia [Fa] – 347
Dziedzicowna Hedwigis [L] – 154
Dziedzicz Andreas [Fs] – 166
Dziedzicz (Dziedzicka, Dziedzicowa) Anna [L] – 330, 373, 391; [M] – 195, 228, 307
Dziedzicz Cunegundis [Fa] – 228
Dziedzicz Gasparus [L] – 16, 22
Dziedzicz Hedwigis [M] – 166
Dziedzicz Hedwigis [Fa] – 307
Dziedzicz Martinus [Fs] – 195
Dziedzicz Mattheus [L] – 120, 191
Dziedzicz (Dziedzic, Dziedzik) Matthias [P] – 195, 228, 307, 319, 347
Dziedzicz Nicolaus [P] – 166
Dziedziczowa (Dziedziczka) alias Bednarka Margaritha de Antiquae Sandec [L] – 39, 47, 56, 105, 150, 210
Dziedzicz (Dziedzic, Dziedziczyk, Dziedzik) Joannes, faber, de Łazy [L] – 154, 190, 197, 200, 237, 247, 266, 270, 358
Edwiga (Hedwigis) [M] – 50
Faczonka Anna [M] – 218
Faczonka Regina [Fa] – 218
Falowska Cunegunda [M] – 381
Fałowska Hedwigis [M] – 244, 294, 340
Fałowska (Falowska) [Fa] – 294
Fałowski Albertus [Fs] – 244
Fałowski (Falowski) Casimirus [Fs] – 381
Fałowski (Falowski) Joannes [P] – 244, 294, 340
Fałowski (Falowski) Matthias [Fs] – 340
Feczko Agnes [Fa] – 35
Feczko Albertus – 303; [L] – 257, 289, 312, 388; [P] – 35
Feczko Hedwigis [M] – 35
Filipcikowa (Filipczykowa) Margaritha [L] – 372, 406
Fiołczyk Clara [M] – 279
Fiołczyk Margaritha [Fa] – 279
Fiołczyk Mathias [P] – 279
Fiut Andreas, Tabernator [P] – 373
Fiut Anna [M] – 373
Fiut Joannes [Fs] – 373
Flaczka v. Flak
Flak Adamus [Fs] – 63
Flak Agnes [Fa] – 15
Flak Albertus [L] – 10, 214; [P] – 63
Flak Barbara [L] – 66; [M] – 2, 15, 77, 96
Flak Elisabeth [Fa] – 77
Flak (Flacka, Flackowa, Flaczka) Eva de Bieganicze [L] – 2, 3, 6, 11, 15, 17, 18, 19, 21,

25, 34, 35, 41, 49, 57, 67, 68, 75, 89, 93, 94, 96, 100, 104, 106, 108, 116, 117, 118, 128, 132, 136, 139, 143, 146, 153, 180, 184, 188, 201, 207, 220, 234, 242, 246, 269, 278, 281, 295, 296, 324, 342, 355; [M] – 63
Flak Gregorius [P] – 2, 15, 77, 96
Flak Jacobus [Fs] – 96
Flak Michaël [Fs] – 2
Flak Philippus [Fs] – 96
Forczyk Agnes [Fa] – 350
Forczyk Albertus [Fs] – 326
Forczyk Clara [M] – 301, 326, 350, 382, 407
Forczyk Helena [Fa] – 407
Forczyk Josephus [P] – 301, 326, 350, 382, 407
Forczyk Josephus [Fs] – 382
Forczyk Matthias [Fs] – 301
Franczykowa Anna de Swiniarsko [L] – 172
Frankowa Dorothea de Lazy [L] – 65; [M] – 75
Frankowic Albertus de Lazy [P] – 75
Frankowic Paulus de Lazy [Fs] – 75
Frickowicz Hedwigis [M] – 192
Frickowicz Petrus [P] – 192
Frickowicz (brak imienia) [Fs] – 192
Fristaczka Regina [L] – 71, 87
Gabor Adam [P] – 235, 344
Gabor Agnes [M] – 235
Gabor Anna [M] – 344
Gabor Barbara [Fa] – 235
Gabor Sophia [Fa] – 344
Gaborka Anna de Bieganicze [L] – 319, 328
Gargas (Gargasz) Agnes [Fa] – 169
Gargas (Gargasz) Anna [M] – 42, 64, 119
Gargas (Gargasz) Anna [Fa] – 119
Gargas Barbara [Fa] – 236
Gargas Bartholomaeus [Fs] – 56
Gargas Catharina [Fa] – 210
Gargas (Gargaska) Elizabeth de Bieganicze [L] – 72, 87, 199; [M] – 39, 56, 105, 150, 210, 236
Gargas Elisabeth [Fa] – 105
Gargas Elisabeth [Fa] – 225
Gargas Hedwigis [M] – 65, 129, 169, 225
Gargas Hedwigis [Fa] – 65
Gargas Franciscus [Fs] – 64
Gargas (Gargasz) Jacobus – 277; [L] – 143; [P] – 39, 56, 105, 150, 210, 236
Gargas Joannes [Fs] – 27
Gargas Margaritha [Fa] – 129
Gargas Martinus [Fs] – 156
Gargas Matthias [Fs] – 39
Gargas Regina [Fa] – 156
Gargas Sebastianus [Fs] – 150
Gargas (Gargasik) Simon (Żychowic) [L] – 66; [P] – 27, 65, 129, 169, 225
Gargas Stanislaus [Fs] – 42
Gargas (Gargass, Gargasz) Thomas [L] – 82, 97, 125, 245; [P] – 42, 64, 119, 156
Gawor Adamus [P] – 71, 135, 197
Gawor Agatha [Fa] – 135
Gawor Agnes [M] – 71, 135, 197
Gawor Catharina [Fa] – 197
Gawor Regina [Fa] – 71
Gazda (Gazdzinski) Joannes, rector scholae bieganicensi [L] – 13, 18, 26, 30, 33, 38, 49, 50, 70, 76, 77, 85, 87, 92, 94–96, 106, 107, 108, 113, 114, 123, 126, 129, 134
Gazdzina Regina [L] – 151
Gbur Agnes [Fa] – 154
Gbur Michaël [P] – 154
Gbur Regina [M] – 154
Gliński Thomas, parochus in Myskow [Mystków] [B] – 238
Głębowic Paulus (capellanista Sancti Monialium) – 239
Głodowic Andreas [Fs] – 364
Głodowic (Głodowna, Głodzionka) Catharina [Fa] – 91; być może [L] – 282, 320; [M] – 363
Głodovic Eva [M] – 140
Głodowic Eva [Fa] – 21
Głodowic Joannes, Advocatus in Bieganice [L] – 14, 17, 40, 80, 109, 163, 168. 189; [P] – 21, 91, 136, 184
Głodowic Joannes, Commendarius Bieganicensis [B]– 68–76, 89–110, 112, 113, 115–155, 157–216
Głodowic Marianna [Fa] – 184
Głodowic Martinus de Kamionka [IP] – 179
Głodowic Regina [Fa] – 136
Głodowic Regina [Fa] – 140
Głodowic Simon, Adolescens [L] – 151, 152, 160, 322, 337, 363; [P] – 364
Głodowic Stanislaus [P] – 140
Głodowicowa Marianna [L] – 345, 366, 369, 371, 390, 402; [M] – 364
Głodowiczowa (Głodowa) Agnes [L] – 8, 10, 43, 54, 79, 205, 206, 243, 265, 300; [M] – 21, 91, 136, 184
Głodowna Barbara [L] – 97, 102, 120; [M] – 61
Głodowna (Głodzionka) Sophia [L] – 214, 223, 235, 239, 248
Głowaczka Sophia [L] – 38

Gmoroń Agnes [Fa] – 47
Gmoroń Anna [M] – 47
Gmoroń Jacobus [P] – 47
Godoń (brak płci i imienia dziecka) – 248
Godoń Agnes [M] – 351, 402
Godoń Agnes [Fa] – 68
Godoń Agnes [Fa] – 351
Godoń (Godończyk) Andreas, hortulanus [L] – 3, 7; [P] – 9, 68, 132, 159, 180, 234, 269
Godoń Catharina [Fa] – 234
Godoń Elisabeth [M] – 9, 68
Godoń Elisabeth [Fa] – 132
Godoń Hedwigis [Fa] – 306
Godoń Joannes [P] – 248
Godoń Josephus [Fs] – 159
Godoń Josephus [Fs] – 180
Godoń Margaritha [M] – 248
Godoń Mattheus [P] – 389
Godoń (Godończyk) Matthias [L] – 43, 130; [P] – 306, 351, 402
Godoń Regina [M] – 306
Godoń Regina [Fa] – 402
Godoń Sophia [M] – 132, 159, 180, 234, 269
Godoń Sophia [M] – 389
Godoń Sophia [Fa] – 9
Godoń Sophia [Fa] – 389
Godoń Stanislaus [Fs] – 269
Gomolińska Catharina [Fa] – 78
Gomolińska Sophia [L] – 63; [M] – 78
Gomoliński (Gomoleński) Andreas [L] – 79; [P] – 78
Gorczonka Dorothea [Fa] – 230
Gorczonka Sophia [M] – 230
Gorczykowa (Gorczyna) Barbara [L] – 363, 365, 368, 370, 374, 383, 384, 385, 386, 389, 403, 404, 408
Gorka Agnes [Fa] – 17
Gorka Andreas [Fs] – 4
Gorka Andreas [Fs] – 398
Gorka Anna [M] – 362
Gorka Barbara [M] – 398
Gorka Bartholomaeus [Fs] – 88
Gorka Catharina [Fa] – 362
Gorka Dorothea [M] – 224, 249
Gorka Elisabeth [Fa] – 224
Gorka Gregorius [L] – 31
Gorka Hedwigis [Fa] – 104
Gorka Joannes [P] – 124, 224, 249
Gorka Josephus [Fs] – 124
Gorka Simon [P] – 362
Gorka Sophia [M] – 17, 88, 104
Gorka Sophia [Fa] – 249
Gorka Stephanus [P] – 398
Gorka Thomas [L] – 138; [P] – 4, 17, 88, 104
Gorzudkowna Barbara [M] – 38
Gorżyna Dorothea de Swiniarsko [L] – 171
Grabanionka Sophia de Woiakowa [M] – 352
Grodek Joannes [Fs] – 167
Grodek Regina [Fa] – 92
Grodek Stephanus [P] – 92, 167
Grodkowa Anna [L] – 73, 112; [M] – 92, 167
Grodzki Joannes, Commendarius Bieganicensis [B] – 2, 4
Grzyb Agnes [Fa] – 285
Grzyb Sophia [Fa] – 336
Grzyb Stanislaus [Fs] – 390
Grzybek Andreas [Fs] – 223
Grzybek Christophorus [Fs] – 174
Grzybek (Grzyb) Felicitas [M] – 174, 285, 336, 366, 390
Grzybek (Grzyb) Gregorius [Fs] – 366
Grzybek (Grzyb) Valentinus [P] – 174, 285, 336, 366, 390
Grzybionka Agnes [Fa] – 46
Grzybionka Ewa [M] – 131
Grzybionka Sophia [M] – 46, 223
Grzybowa Cristina [L] – 113
Guzniowna Sophia de Antiqua Sandecz [L] – 144
Gwodkowa Anna [L] – 53
Haliniarka Sophia v. Stankowsczyk Sophia
Hedwigis [Fa] – 114
Helisik Albertus de Łączko [L] – 319
Honiha Anna de Myślec [M] – 155
Honiga Gregorius de Myślec [P] – 155
Honiga Matthias de Myślec [Fs] – 155
Iwko Fabianus, OFM [B] – 31, 32, 33, 36, 37, 38
Iwko Eva [Fa] – 89
Iwko Sophia [L] – 9, 22, 45, 58, 111; [M] – 89
Iwko Stanislaus [L] – 6, 37, 39, 110; [P] – 89
Jakus v. Nowak
Jakuska v. Nowak
Janik Anna [M] – 30
Janik Bartholomaeus [P] – 30
Janik Mattheus [Fs] – 30
Janisz Andreas de Swiniarsko [P] – 172
Janisz Margaritha de Swiniarsko [M] – 172
Janisz Margaritha de Swiniarsko [Fa] – 172
Janowcówna Anna [M] – 337
Janowicz [Janowiec, Janowski] Joannes [L] – 23, 28, 36, 55, 144

Janowski Franciscus de Antiqua Sandecz [L] – 183, 184
Jaszczurowicz Anna de Zakliczyn [M] – 255
Jaszczurowicz Christophorus de Zakliczyn [P] – 255
Jaszczurowicz Thomas de Zakliczyn [Fs] – 255
Jawor Agnes [Fa] – 322
Jawor Albertus [Fs] – 353
Jawor Anna [Fa] – 392
Jawor Dorothea [M] – 57
Jawor Joannes [Fs] – 57
Jawor Joannes [Fs] – 408
Jawor Philippus, Tabernator Plebanalis [L] – 281, 284; [P] – 322, 353, 392, 408
Jawor (Jaworka) Sophia, Cauponatrix [L] – 375; [M] – 322, 353, 392, 408
Jawor Valentinus [P] – 57
Jaworecka Anna [M] – 186
Jaworecka Regina [Fa] – 186
Jaworecki Martinus [P] – 186
Jaworeczki Casimirus [L] – 88
Jelonkowna (Jelończykowa) Margaritha [L] – 107, 134
Jędrysek Blasius de Poręba [L] – 317
Jodłowski Stanislaus, mansionarius de Antiqua Sandecz [B] – 5, 11
Josephus de Bieganicze (bez nazwiska) [M] – 72
Jurgiewicz Sebastianus, parochus Barcicensis [B] – 12
Jurkiewicz Augustinus, OPraem [B] – 243
Kacmarz Nicolaus [P] – 215
Kacmarz Hedwigis [M] – 215
Kacmarz Sophia [Fa] – 215
Kaczmarka Sophia [L] – 340, 344
Kaczmarczyk Mathias [L] – 2
Kalecionka Anneta [M] – 27
Kaliska Margaritha [L] – 5, 7, 37
Kaliska Sophia [L] – 377
Kalisz Andreas [Fs] – 254
Kalisz (Kalis, Kaliska, Kalisowa) Dorothea [L] – 262, 273, 290, 315, 341, 353, 376, 392, 396, 400; [M] – 165, 187, 206, 254, 284, 302, 321, 361, 385
Kalisz (Kalis) Franciscus [L] – 313; [P] – 165, 187, 206, 254, 284, 302, 321, 361, 385
Kalisz Hedwigis [Fa] – 165
Kalisz Laurentius [Fs] – 206
Kalisz Magdalena [Fa] – 385
Kalisz Michaël [L] – 41
Kalisz (Kalis) Nicolaus [Fs] – 284
Kalisz (Kalis) Nicolaus [Fs] – 361
Kalisz Paulus [Fs] – 187
Kalisz Sophia [Fa] – 302
Kalisz Thomas [Fs] – 321
Kaliszowa (Kaliska) Anna [L] – 83, 135, 148
Kaliszyk Bartholomaeus [L] – 149
Kamionka (Kamieńszczyk) Elisabeth [M] – 76, 123, 178
Kamionka Gasparus [Fs] – 76
Kamionka (Kamieńszczyk, Kamiński) Laurentius [P] – 76, 123, 178, 329
Kamionka (Kamieńszczyk) Regina [Fa] – 123
Kamińska Regina [Fa] – 329
Kamińska Sophia [M] – 329
Kamionka (Kamieńszczyk) Sophia [Fa] – 123
Kamionka (Kamiensczyk) Valentinus [Fs] – 178
Kęczki Joannes, capellanus Sancti Monialium in Antiqua Sandecz [B] – 16, 17
Kędzierska Agnes [M] – 79
Kędzierski Albertus [P] – 79
Kędzierski Andreas [Fs] – 79
Kędzierski Fabianus, OFM [B] – 1
Kiełbasa Adamus [Fs] – 67
Kiełbasa (Kiełbasina, Kiełbaska) Agnes [L] – 129, 169, 175, 195, 228, 251; [M] – 120, 191, 250, 357
Kiełbasa (Kiełbaska) Agnes [Fa] – 120
Kiełbasa Albertus [Fs] – 126
Kiełbasa Anna [M] – 221
Kiełbasa Bartholomaeus [Fs] – 250
Kiełbasa [Kiełbasina] Elisabeth [L] – 44; [M] – 11, 67
Kiełbasa Eva [Fa] – 67
Kiełbasa Hedwigis [M] – 126
Kiełbasa Laurentius [Fs] – 191
Kiełbasa Martinus [Fs] – 221
Kiełbasa Matthaeus [P] – 221
Kiełbasa (Kiełbaska) Matthias [P] – 11, 67, 120, 191, 250, 357
Kiełbasa Petrus [Fs] – 11
Kiełbasa Petrus [Fs] – 357
Kiełbasa Simon [P] – 126
Kiełbasińska Hedwigis [Fa] – 270
Kiełbasińska Christina [M] – 270
Kiełbasiński Thomas [P] – 270
Kmiecik Agnes [Fa] – 380
Kmiecik (Kiemcik) Albertus [P] – 380, 404
Kmiecik Matthias [L] – 29
Kmiecik Sophia [M] – 380, 404
Kmiecik Sophia [Fa] – 404

Kmiecikowa Sophia de Dąmbrowa [L] – 313
Kmiotek Blasius [P] – 208
Kmiotek Regina [Fa] – 208
Kmiotek Zophia [M] – 208
Knap Albertus de Poręba [P] – 317
Knap Anna de Poręba [M] – 317
Knap Gregorius [P] – 162
Knap Joannes [Fs] – 162
Knap Laurentius [Fs] – 317
Knap Susanna [M] – 162
Komar Petrus de Bieganice [L] – 172
Komor Joannes de Dąbrowa [P] – 209
Komor Marianna [M] – 209
Komor Stanislaus [Fs] – 209
Komorkowic (brak imienia) [M] – 101
Komorkowic Stanislaus [P] – 101
Komorkowic Stanislaus [Fs] – 101
Konradowicz (Konradzki) Albertus, parochus in Żeleznikowa [B] – 244, 246, 247, 359
Korab Casimirus [Fs] – 273
Korab Catharina [Fa] – 341
Korab Elisabeth [Fa] – 253
Korab Eva [M] – 253, 273, 315, 341, 376, 396
Korab Joannes [Fs] – 376
Korab (Korabik) Laurentius [L] – 291; [P] – 253, 273, 315, 341, 376, 396
Korab (Korabik) Simon [Fs] – 396
Korab Sophia [Fa] – 315
Kowalik Laurentius [L] – 249
Kownacki Joannes de Antiqua Sandecz [L] – 205
Krobicki Joannes de Krobice [L] – 176
Kroczowski Hiacynthus, Canonicus Sandecensis [B] – 176
Kucharska Anna [Fa] – 205
Kucharska Marianna [L] – 227; [M] – 205
Kucharski Sebastianus [L] – 206; [P] – 205
Kucionka (Kuk?) Eva [L] – 202
Kudrigay Agnes [Fa] – 272
Kudrigay Albertus [P] – 272
Kudrigay Hedwigis [M] – 272
Kuk Clara [Fa] – 117
Kuk Simon [P] – 117
Kuk Sophia [M] – 117
Kulik Bartholomaeus [Fs] – 55
Kulik Clara [Fa] – 28
Kulik Elisabeth [Fa] – 44
Kulik Gasparus [L] – 100; [P] – 28, 55
Kulik (Kuliska) Margaritha [L] – 30, 48, 99; [M] – 28, 55
Kulik Simon [P] – 44
Kupczowa Marianna de Swiniarsko [L] – 177
Kurowski Thomas Casimirus, parochus Piwnicensis [B] – 14, 217, 219
Kuszewic Blasius [L] – 170
Kuś Agnes [M] – 160
Kuś Agnes [Fa] – 16
Kuś Agnes [Fa] – 271
Kuś Albertus [Fs] – 370
Kuś Albertus [Fs] – 386
Kuś Andreas [L] – 346, 387, 400, 401; [P] – 271, 314, 348, 386
Kuś Andreas [Fs] – 331
Kuś (Kusiowa) Anna [L] – 160; [M] – 185
Kuś Anna [Fa] – 204
Kuś Balthasar, Advocatus, vitricus Ecclesiae [L] – 5, 83, 86, 104, 118
Kuś (Kusiowa) Barbara, Laurentii uxor [L] – 125, 138, 142, 162, 164–167, 182, 185, 187, 191, 192, 196, 215, 219, 221, 224, 244, 245, 249, 250, 254, 255, 257–259, 268, 270, 271, 274, 275, 284, 288, 289, 297, 298, 301–303, 305–308, 310, 311, 312, 314, 321–323, 325, 326, 332, 334, 339, 347, 348, 357, 360; [M] – 161, 204, 283, 331, 356
Kuś (Kusiowa) Barbara, vidua [L] – 358, 359, 361, 362 [być może ta sama co wyżej; z braku ksiąg zmarłych z tego okresu trudno określić moment śmierci Wawrzyńca, a więc i początku wdowieństwa Barbary]
Kuś (Kusiowna) Barbara [L] – 140
Kuś Bartholomaeus [L] – 221; [P] – 185
Kuś Blasius, inquilinus [L] – 260, 279, 365; [P] – 257, 289, 312, 325, 368, 383
Kuś Casimirus [Fs] – 259
Kuś Gregorius [Fs] – 368
Kuś (Kusiowa) Edwigis [L] – 151; [M] – 16, 66, 115, 170
Kuś Hedwigis [L] – 280, 309; [M] – 258, 330, 369
Kuś Edwigis (Hedwigis) [Fa] – 115
Kuś Hedwigis [Fa] – 330
Kuś Elisabeth [M] – 271, 314, 348, 386
Kuś Elisabeth [Fa] – 66
Kuś Elisabeth [Fa] – 348
Kuś (Kusiowic) Franciscus, Advocatus villae, Æduituus Ecclesiae Parochialis in Bieganice [L] – 228, 288, 305, 307, 331, 340, 344, 348, 353, 354, 359, 364, 374, 381, 392, 398, 408; [P] – 258, 330, 369
Kuś Gregorius [Fs] – 289
Kuś Joannes [Fs] – 161

Kuś Joannes [Fs] – 185
Kuś Laurentius, Aedituus, Scabinus iuratus – 255, 271, 288, 305, 307, 322, 323, 348; [L] – 203, 267, 286, 294, 330, 345; [P] – 161, 204, 283, 331, 356
Kuś Magdalena [Fa] – 356
Kuś Magdalena [Fa] – 369
Kuś Magdalena [Fa] – 383
Kuś Martinus [L] – 244, 251, 262; [P] – 18
Kuś Martinus [Fs] – 283
Kuś Matthias [P] – 160
Kuś Matthias [Fs] – 325
Kuś Melchior – 346, 387, 398; [P] – 199, 219, 259, 298, 339, 370
Kuś (Kusz) Petrus, Rector Scholae Bieganicensi [L] – 15, 54, 65, 122, 142, 145, 146; [P] – 16, 66, 115, 170
Kuś Petrus [Fs] – 170
Kuś Regina [Fa] – 312
Kuś Sebastianus [Fs] – 298
Kuś Sophia [L] – 198, 232, 236, 264, 299, 346, 387, 398; [M] – 199, 219, 259, 298, 339, 370
Kuś Sophia [M] – 18
Kuś Sophia [M] – 257, 289, 312, 325, 368, 383
Kuś Sophia [Fa] – 160
Kuś Sophia [Fa] – 257
Kuś Sophia [Fa] – 258
Kuś Sophia [Fa] – 314
Kuś Stanislaus [Fs] – 219
Kuś Thomas [Fs] – 199
Kuś Valentinus [Fs] – 18
Kuś Valentinus [Fs] – 339
Lechmanionka Anna [M] – 251
Lechmanionka Justina [Fa] – 251
Lechowska Sophia [M] – 144
Lechowska Teressia [Fa] – 144
Lechowski Hyacynthus, Nobiles [L] – 139; [P] – 144
Lenarciąnka Apolonia de Bieganicze [L] – 82
Lubecki (Lubczyński) Stanislaus, OPraem [B] – 240, 242
Łądkowic Agnes [M] – 49
Łądkowic Albertus [F] – 49
Łądkowic Eva [Fa] – 49
Łądkowic Regina [Fa] – 49
Lernatowic Anreas [P] – 113
Lernatowic Hedwigis [Fa] – 113
Lernatowic Sophia [M] – 113
Lescinski Sebastianus, Notarius consistorii [L] – 174
Leśniak Procopius de Zabełce [L] – 367
Łatka Joannes [P] – 237
Machowicz Sebastianus, parochus Bieganicensis [B] – 247–408
Machowska Anna [L] – 327
Maciasek Agnes [M] – 142
Maciasek Martinus [P] – 142
Maciasek Mattheus [Fs] – 142
Maczkowska (Maćkowska) Agnes [L] – 380; [M] – 252, 276, 318, 349, 397
Maczkowska (Maćkowska) Agnes [Fa] – 349
Maczkowska (Maćkowska) Sophia [Fa] – 276
Maczkowski (Maćkowski) Martinus [Fs] – 397
Maczkowski (Maćkowski) Paulus [P] – 252, 276, 318, 349, 397
Maczkowski Stanislaus [Fs] – 252
Maczkowski Stanislaus [Fs] – 318
Maćkowska Anna [L] – 379, 399; [M] – 338, 375
Maćkowska Anna [Fa] – 375
Maćkowski Gregorius [P] – 338, 375
Maćkowski Valentinus [Fs] – 338
Maicherek Bartholomaeus [Fs] – 29
Maicherek Regina [M] – 29
Maicherek Sebastianus [P] – 29
Makowska Felicitas [M] – 54
Makowski Joannes [P] – 54
Makowski Joannes [Fs] – 54
Marciszek Hedwigis [M] – 48
Marciszek Eva [Fa] – 48
Marciszek Jacobus [P] – 48
Maslanka Albertus [P] – 188
Maslanka Eva [M] – 188
Maslanka [brak imienia] [Fa] – 188
Massalski Jacobus de Zabrzeża [L] – 173
Mattheiova Agnes [L] – 16
Matthias [Fs] – 179
Matthias de Bieganicze [Fs] – 72
Mestaczek Agnes [Fa] – 239
Mestaczek Eva [M] – 239
Mestaczek Nicoalus [P] – 239
Michalik Anna [Fa] – 316
Michalik (Michaelik) Petrus [L] – 216, 231
Michalik Sophia [M] – 316
Michalik Stanislaus [P] – 316
Miklaszowski Alexander, praesbiter de Nova Sandec [B] – 47
Mikulski Joannes, Notarius proventi [L] – 352
Mitczonka [Mitka] Dorothea [M] – 237, 343
Mitczonka Thomas [Fs] – 237
Mitka Sophia [Fa] – 343

Młynarczyk Anna [Fa] – 265
Młynarczyk Albertus [Fs] – 243
Młynarczyk Bartholomaeus [L] – 250, 316; [P] – 243, 265, 300
Młynarczyk Regina [M] – 243, 265
Młynarczyk Sophia [L] – 304; [M] – 300
Młynarczyk Sophia [Fa] – 300
Młynarz Matthaeus [Fs] – 145
Młynarz Simon [P] – 145
Młynarz Sophia [M] – 145
Moskal Agnes [Fa] – 229
Moskal Albertus [P] – 137
Moskal Dorothea [M] – 137
Moskal Joannes [Fs] – 99
Moskal Josephus [Fs] – 137
Moskal Martinus [Fs] – 194
Moskal Mathias [P] – 99, 194, 229
Moskalka Anna [L] – 137
Moskalka Sophia [L] – 51; [M] – 99, 194, 229
Muter (Mutrowic) Stanislaus [L] – 21, 24, 81, 89, 136
Mysior Andraes [L] – 57, 60
Mysior Matthias de Dąmbrowa [L] – 72
Nakielska Anna [M] – 227
Nakielski [Joannes] Chrisostomus, OPraem [B] – 241, 245
Nakielski Maximus [P] – 227
Nakielski Thomas [Fs] – 227
Nowaczka Anna de Bieganicze [L] – 80
Nowaczka Sophia [M] – 4
Nowaczyk Albertus [P] – 34
Nowaczyk Andreas [Fs] – 34
Nowaczyk Catharina [M] – 34
Nowak Adamus [P] – 241
Nowak Albertus alias Duda [P] – 62, 93, 128, 198, 246, 281
Nowak Catharina [M] – 62, 93, 128, 198, 246, 281
Nowak Hedwigis [Fa] – 62
Nowak Elisabeth [Fa] – 281
Nowak Eva [Fa] – 10
Nowak (Nowakowicz) Gregorius, Textor [L] – 232, 264, 290, 299; [P] – 216, 231
Nowak Joannes [Fs] – 128
Nowak Martinus [Fs] – 43
Nowak (Jakus) Matthias [P] – 10, 43
Nowak Mathias [Fs] – 93
Nowak Paulus [Fs] – 246
Nowak Regina [Fa] – 231
Nowak Regina [Fa] – 241
Nowak Sophia [M] – 241
Nowak (Jakuska) Sophia [L] – 115; [M] – 10, 43
Nowak Thomas [Fs] – 198
Nowak (Nowakowicz) Urban [Fs] – 216
Nowak (Nowakowicz) Susanna [M] – 216, 231
Nowicka Anna de Myslecz [M] – 173
Nowicka Anna de Myslecz [Fa] – 173
Nowicka Catherina de Myslecz [L] – 173
Nowicka (Nowiczka) Anna de Żeleznikowa [L] – 247
Nowicka Elisabeth de Żeleźnikowa [L] – 226, 266
Nowicka Sophia [M] – 141
Nowicki Joannes [Fs] – 141
Nowicki Stanislaus N. [P] – 141
Nowicki Stanislaus de Myslecz [P] – 173
Nowicki Stanislaus de Poręmba [L] – 141
Oczkowicowa Anna [L] – 212
Oczkowicowna Anna [M] – 179
Oczkowic Albertus [L] – 46, 223
Oikowna Regina [L] – 124
Orawczowa Regina [L] – 278
Orawiec Bartholomaeus [L] – 306
Osuch Albertus [Fs] – 262
Osuch Anastasia [Fa] – 134
Osuch Barbara [Fa] – 335
Osuch (Oszuch) Bartholomaeus [P] – 74, 107, 134, 262, 290, 335
Osuch (Oszuch) Blasius [Fs] – 107
Osuch Joannes [Fs] – 74
Osuch Sophia [M] – 74, 107, 134, 262, 290, 335
Osuch Sophia [Fa] – 290
Paczak Agnes [Fa] – 121
Paczak Albertus [Fs] – 388
Paczak Andreas [P] – 388
Paczak Elisabeth [M] – 98, 121
Paczak Magdalena [M] – 388
Paczak Martinus [P] – 98, 121
Paczak Sophia [Fa] – 98
Pastugowa Elisabeth [L] – 252, 253
Patka Elisabeth [Fa] – 147
Patka Felicitas [M] – 147
Patka Simon [P] – 147
Pąniatowska Barbara Nob. [L] – 218
Pąniatowski Adamus [L] – 227
Peciak Adalbertus [P] – 181
Peciak Albertus [Fs] – 181
Peciak Dorothea [M] – 181
Pęcakowna Dorothea de Krolowa [M] – 124
Pieniąskowa Margaritha, de domo Plebanali, Mater familiae [L] – 382, 388, 394, 395, 397, 405, 407

Pietrzyk Albertus, vitricus Ecclessiae Żeleznikowiensis [L] – 155
Płaczkowic Simon, Capellanus Monialium in Antiqua Sandecz [L] – 78
Płaktowic Christophorus [L] – 157
Płaska Agnes de Antiqua Sandecz [L] – 233
Płaska Hedwigis de Myślec [M] – 130
Płaska (Plaska) Hedwigis de Myślec [L] – 130, *155*
Płaski (Plaski) Albertus de Myślec [L] – 254, 334
Płaski Matthias de Myślec [P] – 130
Płaski Simon de Myślec [Fs] – 130
Podłęska Regina de Chełmiec [M] – 175
Podłęska Regina de Chełmiec [Fa] – 175
Podłęski Joannes de Chełmiec [P] – 175
Połciowicowa Constantia [L] – 352
Pomocniczka Anna de Swiniarsko [L] – 293
Ponikłowic Elisabeth [M] – 395
Ponikłowic Franciscus [Fs] – 395
Ponikłowic Joannes [P] – 395
Popiela Joannes [L] – 52
Popierzyczonka Hedwigis [L] – 20
Potępa Stanislaus de Antiqua Sandecz [L] – 301, 326
Potoczeńska Magdalena [L] – 157
Potoniec Anastasia [M] – 355
Potoniec Blasius [P] – 355
Potoniec Sophia [Fa] – 355
Prus Procopius [P] – 391
Prus Sophia [M] – 391
Prus Sophia [Fa] – 391
Przewoźnik (Przywoźnik) Agnes [M] – 80, 109
Przewoźnik (Przywoźnik) Agnes [Fa] – 80
Przewoźnik Bartholomaeus [P] – 70
Przewoźnik Dorothea [M] – 70
Przewoźnik (Przywoźnik) Joannes [P] – 80, 109
Przewoźnik Marianna [Fa] – 70
Przewoźnik Stanislaus [Fs] – 109
Ptak Agnes [Fa] – 151
Ptak Barbara [M] – 151
Ptak Gregorius [P] – 151
Ptak Sebastianus [Fs] – 151
Puczniewska Petronella [M] – 157
Puczniewska Teresia [Fa] – 157
Puczniewski Stanisław [P] – 157
Pułtorak Agnes [Fa] – 238
Pułtorak Casimirus [P] – 46, 212
Pułtorak Casimirus [Fs] – 201
Pułtorak Dorothea [Fa] – 153
Pułtorak Matthias [Fs] – 19
Pułtorak Regina [M] – 19, 58, 94, 153, 201, 238
Pułtorak Regina [Fa] – 58
Pułtorak Regina [Fa] – 212
Pułtorak Simon [P] – 19, 58, 94, 153, 201, 238
Pułtorak Sophia [M] – 212
Pułtorak Sophia [Fa] – 94
Pych (Pychowa) Hedwigis [L] – 190, 225; [M] – 182
Pych (Pychowa) Lucia de Żeleznikowa [L] – 333
Pych Nicolaus [P] – 182
Pych Sophia [Fa] – 182
Raczynszczonka Regina [L] – 52
Radłowska Sophia, consors Factori [L] – 378
Radłowski Adamus, Factor praedii Bieganicensis – 378; [L] – 371, 395; [P] – 352
Radłowski Franciscus [Fs] – 352
Rąskowski v. Roskovic
Reskowic (Reskowicz) Adamus de Antiqua Sandecz, consul [L] – 309, 322, 393
Rębilasz Albertus de Swiniarsko [P] – 171
Rębilasz Regina [M] – 171
Rębilasz Regina [Fa] – 171
Rogacz Agnes [Fa] – 69
Rogacz Albertus [Fs] – 23
Rogacz Albertus [Fs] – 125
Rogacz Albertus [Fs] – 203
Rogacz Andresa [Fs] – 297
Rogacz Blasius [Fs] – 152
Rogacz Hedwigis [Fa] – 61
Rogacz (Rogacka, Rogaczka) Hedwigis [L] – 152, 159, 161, 193, 204, 260, 331; [M] – 97, 125, 138, 203, 245, 297
Rogacz Jacobus [P] – 23, 69
Rogacz Joannes [Fs] – 138
Rogacz Julianus Paulus [P] – 97
Rogacz Matthias [P] – 61, 152
Rogacz Paulus [P] – 125, 138, 203, 245, 297
Rogacz Sebastianus [P] – 223
Rogacz (Rogaczka) Sophia [L] – 31; [M] – 23, 69
Rogacz Sophia [M] – 125
Rogacz Sophia [Fa] – 97
Rogacz Stanislaus [Fs] – 245
Rogaczka (Rogacka) Dorothea [L] – 1, 4, 14, 26, 40, 174, 189, 211, 213, 285, 286, 294; [M] – 61, 152
Roskovic Christophorus [Fs] – 1
Roskovic (Roskowski) Christophorus [L] – 8; [P] – 1, 36, 51, 100
Roskovic (Roskowska) Dorothea [M] – 1, 36, 51, 100
Roskovic Sebastianus [Fs] – 36

Roskovic Sophia [Fa] – 51
Roskowski v. Roskovic
Roskowski Bartholomaeus [Fs] – 100
Ruczka Christina, Nobilis [M] – 24
Ruczka Matthias, Nobilis [P] – 24
Ruczka Sophia, Nobilis [Fa] – 24
Rzepka Dorothea [Fa] – 5
Rzepka Elisabeth [M] – 5
Rzepka Valentinus [P] – 5
Rzygod Hedwigis [Fa] – 377
Rzygod Margaritha [M] – 377
Rzygod Valentinus [P] – 377
Sablik Anna de Antiqua Sandecz, Joannis consors [L] – 393
Sablik Joannes de Antiqua Sandecz, consul – 393
Sakwa [Fa] – 403
Sakwa (Sakwińska) Anna [M] – 268, 327
Sakwa Hedwigis [M] – 403
Sakwa Magdalena [Fa] – 327
Sakwa (Sakwińska) Regina [Fa] – 268
Sakwa (Sakwiński) Gregorius [P] – 268, 327, 403
Sapata Anna [M] – 280
Sapata Magdalena [Fa] – 280
Sapata Petrus [P] – 280
Sczecinowa Margaritha [L] – 349, 350
Siedleczonka Margaritha de Bieganicze [M] – 85
Siedleczka Albert – 249, 253; [L] – 19, 27, 34, 35, 58, 61, 67, 69, 93, 153, 280, 285; [P] – 86
Siedleczka Regina [Fa] – 86
Siedleczka (Siedleczyna, Siedleszyna) Sophia [L] – 217, 238, 241, 256, 277; [M] – 86
Sikorzyna Ewa [L] – 272
Simonus de Lazy [P] – 50
Skorłat Ewa [M] – 274
Skorłat Gregorius [Fs] – 274
Skorłat Nicolaus [P] – 274
Slak Albertus [Fs] – 261
Slak Anna [M] – 233, 261, 328
Slak Hedwigis [Fa] – 328
Slak Sebastianus [P] – 233, 261, 328
Slak Simon [Fs] – 233
Slaska (Slakowa) Dorothea [L] – 13, 28, 36, 55, 90
Smoronka Anna [L] – 364
Smoroń Agnes [M] – 278, 296, 324, 342
Smoroń Anna [Fa] – 278
Smoroń Gregorius [Fs] – 342
Smoroń (Smorań) Jacobus [L] – 56, 105, 150, 210, 236; [P] – 278, 296, 324, 342
Smoroń Laurentius [Fs] – 296
Smoroń Magdalena [Fa] – 278
Smoroń Sophia [Fa] – 324
Smołka Albertus de Antiqua Sandecz [L] – 195, 311; [P] – 293, 304
Smołka Anna [M] – 177
Smołka Joannes [P] – 177
Smołka Joannes [Fs] – 177
Smołka Michaelis [Fs] – 304
Smołka Regina [M] – 293, 304
Smołka Stanislaus [Fs] – 293
Sołtysik Jacobus [Fs] – 189
Sołtisik (Sołtysik, Szołtysik) Joannes [L] – 1, 4, 9, 11, 116, 175, 213; [P] – 8, 122, 189
Sołtisik (Sołtysik) Paulus [Fs] – 122
Sołtisik Sophia [Fa] – 8
Sołtisik (Sołtysik, Sołtyskowa) Sophia [L] – 351; [M] – 8, 122, 189
Sophia [M] – 44
Sophia, advena [M] – 81
Sophia de Siedlce [M] – 320
Stafianka Anna [L] – 121
Stalmaszczyk Thomas [P] – 131
Stanasek (brak imienia) [Fa] – 222
Stanasek Andreas – 279
Stanasek Blasius de Bieganicze [L] – 45, 166; [P] – 81
Stanasek (Stanaszek) Stanislaus – 257, 279; [L] – 121, 127, 131, 159, 161, 165, 192, 193, 204; [P] – 164, 196, 222
Stanaszek Agnes [L] – 222; [M] – 110, 149, 200, 292
Stanaszek Agnes [Fa] – 149
Stanaszek Agnes [Fa] – 288
Stanaszek (Stanasek) Albertus [L] – 373; [P] – 110, 149, 200, 292
Stanaszek Albertus [Fs] – 292
Stanaszek Anna [Fa] – 164
Stanaszek Cunegundis [Fa] – 200
Stanaszek Hedwigis [M] – 164, 196, 222
Stanaszek Magdalena [Fa] – 110
Stanaszek Martinus [Fs] – 196
Stanaszek Paulus [P] – 288, 345, 371
Stanaszek Sophia [M] – 288, 345, 371
Stanaszek (Stanasek) Sophia [Fa] – 371
Stanaszek Stanislaus [Fs] – 345
Stanaszkowa (Stanaskowa) Elisabeth, consors Andreae [L] – 42, 64, 179, 279
Stanaszkowna Elisabeth [L] – 197
Stanczowa Elisabeth [L] – 119, 156
Stanek Joannes, textor [L] – 218

Stanek Josephus, textor [L] – 179
Staniec (Staniecz) Adamus, Tabernator [L] – 111, 132, 140, 167, 185, 187, 207, 234, 242, 265, 287, 300, 351, 402; [P] – 103, 139
Staniec Joannes [Fs] – 139
Staniec Laurentius [Fs] – 103
Staniec (Stancowa) Regina [L] – 186; [M] – 139
Staniec (Stanczowa) Sophia [L] – 114; [M] – 103
Stankowsczyk Blasius [P] – 372, 406
Stankowsczyk Catharina [Fa] – 332
Stankowsczyk Magdalena [Fa] – 384
Stankowsczyk Magdalena [Fa] – 406
Stankowsczyk Martinus [P] – 332, 360, 384
Stankowsczyk Regina [M] – 332, 360, 384
Stankowsczyk Simon [Fs] – 360
Stankowsczyk (Haliniarka) Sophia [M] – 372, 406
Stankowsczyk Sophia [Fa] – 372
Stanowna Sophia, Abbatisa in Antiqua Sandec [L] – 263
Stapconka Anna de Gołąbkowice [M] – 282
Stapconka Simon [Fs] – 282
Starzik Agnes de Bieganicze [M] – 82
Starzik Gregorius de Bieganicze [Fs] – 82
Starzik Martinus de Bieganicze [P] – 82
Stasionka Agnes de Bieganicze [M] – 87
Stasionka Hedwigis de Bieganicze [Fa] – 87
Stawiarzowna Elisabeth [L] – 131
Stolarka Anna [L] – 145, 147
Strączkowa Sophia [L] – 29, 59, 60
Sumsczonka Dorothea [L] – 33
Swinicionka Sophia virgo de Poręba [L] – 317
Szabla Apolonia [M] – 20
Szabla Eva [Fa] – 20
Szabla Stanislaus [P] – 20
Szubat Bartholomeus [P] – 52
Szubat Felicitas [M] – 52
Szubat Jacobus [Fs] – 52
Szumska Anna [L] – 46
Szumska Catharina [L] – 27; [M] – 73
Szurmikowicz Valentinus, Rector Scholae [L] – 51, 53, 59, 68, 73
Szuska Dorothea [M] – 25
Szybień Blasius [P] – 214
Szybień Blasius [Fs] – 214
Szybień Sophia [M] – 214
Szygowic Albertus [P] – 143
Szygowic Sophia [M] – 143
Szygowic (brak imienia) [Fs] – 143
Szyncerz Laurentius [L] – 85
Szyncerz Martinus [P] – 85
Śledź Jacobus [P] – 168
Śledź Magdalena [M] – 168
Śledź Regina [Fa] – 168
Śmiech Albertus [Fs] – 260
Śmiech Regina [Fa] – 193
Śmiechowa (Smiech) Regina [L] – 170, 203, 216, 231; [M] – 193, 260
Śmieszek (Smiech) Joannes [L] – 164, 196, 222; [P] – 193, 260
Taborek Christophorus [P] – 401
Taborek Elisabeth [M] – 401
Taborek Joannes [Fs] – 401
Talkowa Felicitas de Bieganice [L] – 183
Talkowa Regina [L] – 208
Textor Andreas [L] – 112
Thomas [P] – 114
Thomas [Fs] – 320
Tokarczyk Elisabeth [Fa] – 3
Tokarczyk Jacobus [P] – 3
Tokarczyk Sophia [M] – 3
Tomczyk Jacobus de Swiniarsko [L] – 177
Trebeczki (Trebocki) Joannes, commendarius Bieganicensis [B] – 233–237
Trzaska Hedwigis [M] – 359
Trzaska Matthias [P] – 359
Trzaska Simon [Fs] – 359
Tucik Albertus [Fs] – 291
Tucik Gasparus [P] – 291, 394
Tucik Michaelis [Fs] – 394
Tucik Regina [M] – 291, 394
Turaszowski Joannes, puer et servitor plebanalis [L] – 12
Twardoński (Twardowski) Stanislaus [L] – 47, 63
Twarogowski Joannes de Gostwicza [L] – 74
Waligorska Catharina [L] – 263
Waligorski Matthias [L] – 263
Walnicka (Walny) Regina [L] – 133; [M] – 148
Walnik Albertus [P] – 22
Walnik Andreas [Fs] – 133
Walnik Dorothea [M] – 22
Walnik Faelicita [M] – 33, 73, 112, 133
Walnik Gregorius [Fs] – 22
Walnik Josephus [Fs] – 73
Walnik Laurentius [Fs] – 112
Walnik Martinus de Bieganicze [L] – 75; [P] – 33, 73, 112, 133
Walnik Martinus [Fs] – 33
Walny Andreas [P] – 148, 217, 256
Walny Dorothea [Fa] – 148

Walny Gasparus [Fs] – 256
Walny Jacobus [Fs] – 217
Walny Martinus [L] – 25, 137
Walny Sophia [M] – 217, 256
Wargaszowic Andreas, vicarius, commendarius bieganicensis, capellanus Sancti Monialium in Antiqua Sandec [B] – 74–86, 218, 220–231
Wawrzenczonka Ewa [L] – 230
Waydowicz Anna [Fa] – 267
Waydowicz Cunegundis [L] – 287, 291, 337, 343, 354; [M] – 267, 286, 309, 323, 358, 393
Waydowicz Cunegundis [Fa] – 286
Waydowicz Ewa [Fa] – 309
Waydowicz (Wayda, Waydowski) Laurentius, Rector Scholae Bieganicensi – 287, 343, 354; [B] – 335; [L] – 268, 269, 292, 293, 295, 296, 297, 304, 310, 320, 324, 327, 332, 355, 375, 379, 380, 394, 399, 404; [P] – 267, 286, 309, 323, 358, 393
Waydowicz Laurentius [Fs] – 393
Waydowicz Valentinus [Fs] – 323
Węgrzyn (Węgrzynka) Agnes [L] – 356, 381; [M] – 311, 374
Węgrzyn Jacobus [P] – 311, 374
Węgrzyn Joannes Chrisostomus [Fs] – 311
Węgrzyn Magdalena [Fa] – 374
Węgrzynka Dorothea [L] – 316
Węgrzynowska Anna [Fa] – 190
Węgrzynowska (Węgrzyńska) Regina de Łazy [M] – 190, 226, 247, 266
Węgrzynowski (Węgrzyński) Andreas [Fs] – 226
Węgrzynowski (Węgrzyński) Joannes [Fs] – 247
Węgrzynowski (Węgrzyński) Joannes [Fs] – 266
Węgrzynowski (Węgrzyński) Nicolaus de Łazy [P] – 190, 226, 247, 266
Winogrocki Thomas de Swiniarsko [L] – 171
Wojaczą̨nka Anna [L] – 109
Włoch Agnes [M] – 14, 40
Włoch Agnes [M] – 32
Włoch Albertus [Fs] – 40
Włoch Bartholomeus [P] – 26, 108, 163
Włoch Cunegundis [Fa] – 26
Włoch Dorothea [M] – 26, 108, 163
Włoch Elisabeth [Fa] – 31
Włoch Hedwigis [Fa] – 14
Włoch Jacobus [Fs] – 53
Włoch Joannes [P] – 14, 40
Włoch Josephus [Fs] – 108
Włoch Marcin [Fs] – 32
Włoch Matthias [Fs] – 95
Włoch Regina [L] – 76
Włoch Regina [Fa] – 163
Włoch Simon [P] – 32
Włoch (Włochowa, Włoska) Sophia [L] – 23, 69, 123; [M] – 31, 53, 95
Włoch Valentinus [P] – 31, 53, 95
Wolski Stanislaus, Parochus Greboviensis [B] – 175
Woycikowa Elizabeth [L] – 50
Woycikowic Albertus [L] – 42
Woycowa Agnes de Bielowice [L] – 209
Wroblowa Anna de Antiqua Sandecz [L] – 168
Wronski Joannes [L] – 20
Zaczyk Cungundis [Fa] – 127
Zaczyk Gregorius [L] – 133; [P] – 127
Zaczyk Susanna [M] – 127
Zawadzka Anna [M] – 176
Zawadzka Theresia [Fa] – 176
Zawadzki Caspar [P] – 176
Zdowik Eva [Fa] – 202
Zdowik Matthias [P] – 202
Zdowik Sophia [M] – 202
Zielińska Hedwigis [L] – 267; [M] – 263
Zieliński Albertus Stanislaus [Fs] – 263
Zieliński Alexander [L] – 258
Zieliński Casimirus [P] – 263
Ziębruska Sophia [L] – 78, 81, 84, 98
Ziębruski Albertus [L] – 84, 98
Ziębruski Joannes – 84; [L] – 102, 103
Zybanik Albertus [P] – 367
Zybanik Gregorius [Fs] – 367
Zybanik Sophia [M] – 367
Żechowska Sophia [L] – 127
Żywko Casimirus [Fs] – 158
Żywko (Żiwko) Gasparus [L] – 128; [P] – 90, 116, 158, 213, 240, 313
Żywko (Żiwko) Hedwigis [Fa] – 90
Żywko (Żiwko, Żyskowa) Margaritha [L] – 181, 194, 229; [M] – 90, 116, 158, 213, 240, 313
Żywko Martinus [Fs] – 116
Żywko Matthias [Fs] – 313
Żywko Sebastianus [Fs] – 240
Żywko Thomas [Fs] – 213
Żychowic v. Gargas
Żywkowna Margaritha [L] – 122
Żywkowna Sophia [L] – 101

INDEKS MIEJSCOWOŚCI

Znajdują się tu wszystkie nazwy miejscowości występując w źródle. Najczęściej oczywiście występują Biegonice i Łazy Biegonickie wchodzące w skład parafii. Podano również miejsca pochodzenia rodziców dzieci nie mieszkających na stałe w parafii, a dokonujących chrztów dzieci w Biegonicach w związku z wydarzeniami losowymi. Podano także miejsca pochodzenia rodziców chrzestnych. Miejscowości uporządkowano alfabetycznie według współczesnego brzmienia nazw, w nawiasach podano formę występującą w źródle.

Barcice – 12
Biegonice (Bieganice, Bieganicze) – 1–28, 30–34, 35, 37–46, 48–51, 53–59, 61–89, 91–98, 100, 102–150, 152–194, 196–244, 246–254, 256–312, 314–316, 318–334, 336, 337, 339–356, 358–360, 362–366, 368–390, 392–408
Bielowice (ex Parochia Neosandecensis) – 52, 209
Bobowa – 280
Chełmiec – 175
Czchów – 277
Dąbrówka (Dąbrowa, Dąmbrowa, ex Parochiae Neosandecensis) – 29, 48, 51, 59, 60, 72, 140, 209, 237, 313
Dobczyce – 176
Gołąbkowice – 282
Gorzków – 48
Gostwica – 74
Grybów (Grebow) – 175
Kamionka – 85, 179, 251
Korzenna – 54
Krobice – 176
Królowa (Krolowa) – 124
Lipnica (k. Bobowej) – 280
Lubowla – 54
Łazy [Biegonickie] (Lazy) – 2, 3, 13, 15, 22, 28, 30, 36, 39, 44, 47, 48, 50, 51, 55, 62, 66, 75, 77, 90, 99, 101, 116, 128, 147, 148, 151, 154, 159, 166, 174, 180, 181, 190, 194, 195, 197, 198, 200, 213, 217, 247, 256, 260, 266, 287, 310, 313, 333, 354, 367, 391
Łącko – 319
Łomnica (ex Parochia Piwnicensi) – 363
Mystków (Myskow) – 238
Myślec – 130, 155, 173, 254, 334
Nowy Sącz (Nova Sandecz) – 47, 63, 67, 111, 166, 171, 172, 174–177, 238, 240, 242, 243
Pisarzowa – 25
Piwniczna – 14, 217, 219
Podrzecze (Podrzece) – 304
Poręba – 50, 141, 158, 176, 317
Przewóz – 334
Siedlce – 320
Stary Sącz (Antiqua Sandec, Antiqua Sandecz) – 1, 5, 11, 16, 24, 35, 42, 46, 56, 64, 67, 78, 105, 144, 150, 168, 176, 184, 195, 205, 210, 218, 233, 247, 256, 263, 287, 298, 301, 308, 309, 310, 322, 323, 326, 336, 349, 352, 358, 380, 393
Świniarsko (Swiniarsko, ex Parochiae Neosandecensis) – 171, 172, 177, 293
Szczereż (Szczeresz)– 20
Wojakowa – 352
Zabełcze (Zabełce) – 367
Zabrzeż (Zabrzeża) – 173
Zakliczyn (Zakluczyn) – 20, 255
Żeleźnikowa – 25, 155, 157, 176, 226, 244, 246, 247, 266, 333, 359

MARTA GOLIK-GRYGLAS*
ORCID: 0000–0001–9430–2744

SREBRA PO RODZINIE FIHAUSERÓW W ZBIORACH ZAMKU KRÓLEWSKIEGO NA WAWELU W KONTEKŚCIE WYPOSAŻENIA DWORÓW WYSZKOWSKICH W PUSTKOWIE I JAZOWSKU ORAZ FIHAUSERÓW W BRUŚNIKU

Abstract: In the Wawel Royal Castle collection in Krakow there are some goldsmith's works which used to belonged to the Fihauser family in Bruśnik: manneristic bird-shaped goblet and classicist Viennese coffee service. Franciszek Wyszkowski, related to the family, in the mid-nineteenth century wrote a diary descripting life of his family in the manors in Pustków and Jazowsko. He described many details like all silver dishes the family possessed. Many of them, also the Wawel's objects, went finally to Bruśnik. The article reproduces their appearance, history and significance for the families.

Keywords: goldsmithwork, manor house, Wawel Royal Castle, Pustków, Jazowsko, Bruśnik, Vienna, Wyszkowski, Fihauser

Słowa kluczowe: złotnictwo, dwór, Zamek Królewski na Wawelu, Pustków, Jazowsko, Bruśnik, Wiedeń, Wyszkowski, Fihauser

W latach 60. i 70. XX w. do zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu pozyskano zabytki związane z rodziną Fihauserów z Bruśnika koło Ciężkowic: manierystyczny puchar w kształcie ptaka i klasycystyczny, srebrny serwis kawowy. Informacja odnosząca się do pucharu o jego wcześniejszym przechowywaniu we dworze w Jazowsku[1] naprowadziła badania dotyczące wspomnianych zabytków na pamiętniki Franciszka Wyszkowskiego dotyczące rodzinnych dworów w Pustkowie i Jazowsku, które spisał dla swoich siostrzeńców w połowie XIX wieku[2]. Niezwykle bogate w opisy wyposażenia wnętrz, naczyń, strojów i uroczystości wspomnienia autora okazały się cennym źródłem do historii konkretnych przedmiotów, które z Pustkowa i Jazowska trafiły do Bruśnika, a następnie częściowo

* Zamek Królewski na Wawelu, e-mail: marta.golik@wawelzamek.pl.

1 S. Tomkowicz, *Inwentaryzacya zabytków Galicyi zachodniej: I. Powiat grybowski*, „Teka Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej", t. 1, 1900, s. 109.

2 *Jazowsko, Pustków i inne pamiętniki Franciszka Wyszkowskiego*, red. G. Olszewski, Nowy Sącz 2020. Bardzo dziękuję Panu Grzegorzowi Olszewskiemu za egzemplarz książki i cenne uwagi. W pamiętniku o Pustkowie Franciszek wspomina, że pisze rękopis w 1854 r. – tamże, s. 180.

na Wawel, oraz ponadto, do odtworzenia stanu posiadania drobnej galicyjskiej szlachty na przełomie XVIII i XIX wieku. Ze względu na charakter zabytków wawelskich opracowanie dotyczy wyłącznie sreber przechowywanych w ww. dworach.

Zrozumienie drogi rodowych kosztowności wymaga prześledzenia dosyć zawiłych relacji rodzinnych Wyszkowskich. Franciszek Wyszkowski (1801–1881) był synem Marcelego (prawdopodobnie 1743–1828) herbu Ślepowron, z jego trzecią żoną Brygidą Górską (1770/71–1816). Pierwszą żoną Marcelego była Anna Jordan Stojowska z Wiercan herbu Trąby, z którą mieszkał w kupionej od teścia Korzennej, w powiecie nowosądeckim. Małżeństwo doczekało się dwóch córek, Józefy i Salomei. Po śmierci Anny, Wyszkowski był jeszcze dwukrotnie żonaty. Prawdopodobnie z drugą żoną, Anna Strzegocką, przeniósł się do Brzyznej, obecnie części miasta Ropczyce. Wspomniana Brygida Górska, matka autora pamiętników, byłą trzecią żoną Marcelego, którą przed 1794 poślubił w Pustkowie koło Dębicy, należącym do jej wuja Franciszka Cieszanowskiego. Na jego prośbę Wyszkowscy wydzierżawili Pustków i zamieszkali w tamtejszym dworze, gdzie przyszła na świat ich trójka dzieci: Jerzy (1794–1823), Antonina (1794–1848) i Franciszek (1801–1881). W 1805 r. Marceli nabył Jazowsko, do którego zabudowań dworskich przeniosła się rodzina w 1809 r. Dziedzicem tamtejszego majątku miał zostać najstarszy syn, Jerzy. Około 1820 r. ożenił się z Marianną Pilińską z Januszkowic, z którą zamieszkał przy owdowiałym ojcu. Plany pokrzyżowała nagła śmierć Jerzego, prawdopodobnie na tyfus, w 1823 r. Zobowiązania finansowe, które zostawił po sobie, spowodowały decyzję o wydzierżawieniu Jazowska Antoninie, siostrze zmarłego, z możliwością dalszego zamieszkiwania tam ojca. Młoda wdowa wróciła do rodzinnych Januszkowic koło Jasła zabierając ze sobą część jazowskiego wyposażenia jako spadek po mężu. Około 1840 r. wyszła powtórnie za mąż, za Konstantego Fihausera (1801–1880). Konstanty był synem Ludwika Fihausera, właściciela Bruśnika, i Salomei Wyszkowskiej, córki z pierwszego małżeństwa Marcelego Wyszkowskiego, tym samym jego wnukiem. W wyniku tego małżeństwa Konstanty stał się dziedzicem Januszkowic i Jazowska, a tamtejsze pamiątki trafiły do Bruśnika[3].

Pamiętniki Franciszka Wyszkowskiego dowodzą jego niezwykłej wrażliwości na kulturę materialną, niekiedy wręcz zaskakują precyzyjnością opisów. Należy jednak brać pod uwagę, że autor spisywał swoje wspomnienia sprzed niemal półwiecza i mogą pojawić się w nich pewne nieścisłości wynikające z zawodności pamięci. Niezależnie od założonej ostrożności relacje Franciszka pozwalają prześledzić zasób, losy i wygląd rodzinnych sreber.

3 Informacje genealogiczne w tekście na podstawie Wielkiej genealogii Minakowskiego (http://wielcy.pl) oraz pamiętników F. Wyszkowskiego z opracowaniem historycznym: *Jazowsko, Pustków...*

Nieistniejący obecnie drewniany dwór w Pustkowie przynajmniej od 1799 r. należał do Franciszka Cieszanowskiego, który jak wspomniano wydzierżawił go mężowi swojej siostrzenicy, Marcelemu Wyszkowskiemu. Wyszkowscy zamieszkiwali go do 1809 r.[4] Ze względu na informację o sekretnym miejscu przechowywania sreber, warto przytoczyć fragment opisu dworu z pamiętników Franciszka: „Obok […] nyży [wnęki na łóżka małżonków w sypialni rodziców– przyp. MG-G] z jednej strony był gabinet przeznaczony na wódki, likiery, konfitury itp., a z drugiej był pokoik ciemny […]. Zaś między nyżą i temi pokojami znajdowała się utajona kryjówka, do której z wymienionego ciemnego pokoiku wstępowało się. Tam więc przechowywano śrebra i wszelkie kosztowności; zastawiając nawet wstęp do tego ukrytego miejsca szafą[5]". Z zacytowanego fragmentu wynika, że srebrne naczynia traktowano wyjątkowo, wyjmowano i używano przy szczególnych okazjach i gościach, co potwierdza kolejna relacja: „rozkład domu w Pustkowie był obszerny, szlachecki, ale niewysadny. Życie jednak moich Rodziców było nie tylko huczno-gościnne, ale nawet wytworne, iż zakrawało nieco na arystokrację. Wśród licznych gości i familii, która się często zjeżdżała, uczęszczały hrabskie domy […]. Stósownie do takich gości dom […] był zaopatrzony obficie i z wytwornością w cukry […], konfitury, likiery itp., a przy tem w wina. […] Gdy goście zjechali się, ustawiano w sali stół długi. Zastawiano go cukrami przeróżnego rodzaju i z ciast piramidami, utrzymującemi cyfrę sollenizanta lub sollenizantki na swojem szczycie. A środek stołu zdobił zwykle śrebrny kosztowny serwis staroświecki, wyobrażający skalistą górę, na której większe figury utrzymowały kosze przeznaczone na cytryny i pomarańcze, mniejsze zaś wyobrażały muzykantów w całej orkiestrze, i były śrebrne, jak cały serwis. Ten serwis tylko przy wielkiej uroczystości z ukrycia wydobywano i z ostrożnością, a prócz osób zaufanych, nikt inny nie widział, gdzie był schowany. A dla nas dzieci była to niegraniczona radość, gdy nam pozwolono przypatrywać się, jak te śrebrne figurki z puzdra wydobywano i ustawiano na umattowanej skale, która wśród wielkiej śrebrnej tacy wznosiła się[6]". Opisany „serwis staroświecki" to luksusowy wyrób złotniczy, przeznaczony do ozdoby centralnej części uroczyście zastawionego stołu. Poza względami estetycznymi, pełnił funkcje praktyczne jako zestaw naczyń na owoce i przyprawy, a niekiedy również jako świecznik. Dekoracje środka stołu wykonane ze srebra pojawiły się na dworze francuskim pod koniec XVII w. i przyjęły się w innych krajach, gdzie wykonywano je ponadto z porcelany i brązu. Używano ich również w Polsce, o czym świadczy obszerne objaśnienie wyglądu i przeznaczenia serwisu w *Opisie obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, Jędrzeja Kitowicza

4 Tamże, s. 116–118.
5 Tamże, s. 148–149.
6 Tamże, s. 150–151.

(1728–1804)[7], a także wplecenie porcelanowego serwisu w opis staropolskiej uczty dworskiej przez Adama Mickiewicza w *Panu Tadeuszu*:

„Tymczasem goście, potraw czekający w sali,
Z zadziwieniem na wielki serwis poglądali,
Którego równie drogi kruszec jak robota.
Jest podanie, że książę Radziwiłł-Sierota
Kazał ten sprzęt na urząd w Wenecyi zrobić
I wedle własnych planów po polsku ozdobić.
[…]
Dziś ze skarbca dobyty zajął środek stoła
Ogromnym kręgiem, na kształt karetnego koła”[8].

Serwisy składały się zazwyczaj z lekko podniesionej tacy z centralnie usytuowanym naczyniem z pokrywą lub koszem na owoce, pojemników na oliwę, ocet, sól, musztardę i cukier puder oraz elementów dekoracyjnych, które szczególnie w złotnictwie niemieckim, inspirowanym współczesnymi wyrobami porcelanowymi, zdobiły liczne figurki, żywopłoty, kraty, wazony i elementy architektoniczne. Swoją francuską nazwę *surtout de table*, czyli czegoś ponad wszystko inne na stole, zawdzięczały zasadzie podawania posiłków w XVII i XVIII stuleciu określanej *servise à la française,* polegającej na jednoczesnym ustawianiu wszystkich potraw danego dania w układzie symetrycznym na stole, w odniesieniu do centralnego serwisu, który jako jedyny pozostawał na swoim miejscu podczas sprzątania naczyń i serwowania kolejnych dań[9].

Wracając do serwisu rodziny Wyszkowskich – ta, cytując za Kitowiczem[10], „machina srebrna” wraz z rodziną trafiła w 1809 r. do Jazowska. Franciszek tłumaczy powody przeprowadzki „w Sandeckie” m.in. chęcią zmiany życia rodziców na spokojniejsze i zakończoną niepowodzeniem nadzieję na odziedziczenie Pustkowa[11]. Stary dwór w Jazowsku autor wspomina jako „szczupły i niewygodny”[12]. Niezadawalające warunki przesądziły o rozpoczęciu budowy nowego, murowanego dworu, którego ukończenie nastąpiło już po śmierci matki Franciszka, Brygidy w 1816 r. Potwierdzeniem obecności srebrnego serwisu w Jazowsku jest jego wymienienie przy okazji opisu konfiskaty wyrobów z metali szlachetnych, zarządzonych przez władze austriackie na potrzeby wojen z Napoleonem w latach 1806–1807 oraz 1809–1810. Srebrne naczynia od przetopienia mogło uchronić ich wykupienie lub, jak potwierdza relacja, ukrycie: „A co do wystawności to wszystko znacznie zmieniło się. Śreber, prócz chochel i łyżek stołowych, i łyże-

7 J. Kitowicz, *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, Poznań 1841, t. 3, s. 164–168.
8 A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Księga XII, w. 25–30, 33–34.
9 C. Hernmarck, *Die Kunst der europäischen Gold- und Silberschmiede von 1450 bis 1830*, München 1978, s. 175–176; A. Gruber, *Gebrauchssilber des 16. bis 19. Jahrhunderts*, Würzburg 1982, s. 181–185; *Die öffentliche Tafel: Tafelzeremoniell in Europa 1300–1900*, red. H. Ottomeyer, Berlin 2002, s. 222, 94.
10 J. Kitowicz, *Opis obyczajów...*, s. 164.
11 *Jazowsko, Pustków...*, s. 279–280.
12 Tamże, s. 285.

czek do kawy, żadnych już nie było. Bo gdy wyszedł nakaz rządowy, aby śrebra na skarb [państwa] oddawać albo na nowo z opłatą wielką stemplować, moi rodzice unikając tak wielkiego kosztu, woleli wszystkie śrebra poświęcić. Jedynie tylko filigranowy śrebrny koszyk na cukier do kawy zostawili, który dla małej wagi, a nader sztucznej roboty, był od opłaty wolny. Z serwisem, owem kosztownem antykiem, który w poprzednim mojem pamiętniku o Pustkowie opisałem, nie byli w stanie moi Rodzice rozstać się, i ukrywszy go starannie, nigdy na jaw nie wydobywali. Śrebro więc musiała zastąpić porcellana [...] A lichtarze srebrne zastąpiły mosiężne i pośrebrzane"[13]. W tym miejscu urywa się ślad po serwisie, nie wymienia go inwentaryzacja Stanisława Tomkowicza dworu w Bruśniku z 1900 r.[14], do którego, jak wspomniano, trafiła część jazowskiego wyposażenia. Wynika z niego zresztą, że Wyszkowscy wykupili lub ukryli również inne srebra, o czym w dalszej części artykułu.

Wracając do przytoczonej powyżej relacji o kontrybucjach austriackich, Wyszkowski wymienia w Jazowsku poza serwisem kolejne srebra: chochle, łyżki stołowe, łyżeczki do kawy, filigranowy koszyk na cukier i skonfiskowane lichtarze. Większość z tych przedmiotów prawdopodobnie znajdowała się wcześniej w Pustkowie, na pewno koszyk na cukier: „Inne w śrebrach kosztowności, jakie moi Rodzice posiadali [w Pustkowie – przyp. MG-G], były wiedeńskiej roboty i świeżej mody. Była to taca ogromna z piękną przeźroczystą galerią. Wysokie w kształcie urn imbryki do kawy i śmietanki. Cukiernice: jedna zamykana, a druga w kształcie koszyka, filigranowa, otwarta, z niebieskimi medalionami. Serwisiki na ocet i oliwę. Lichtarze tak pojedyncze, jak z ramionami, solniczki, sztućce i wszelkie inne potrzeby. Te wszystkie śrebra, prócz serwisu, który był kosztowy antyk, były wiedeńskiej ślicznej roboty i nader eleganckie"[15]. Wymienione przedmioty były współczesnymi właścicielom wyrobami złotniczymi, i co podkreślone, zgodnymi w panującą modą. Wiedeńskie złotnictwo zyskiwało na znaczeniu w 2. połowie XVIII w., do tamtejszych mistrzów spływały zamówienia nawet z dworu Habsburgów[16]. Pustkowskie srebra nabywał być może osobiście Marceli Wyszkowski podczas podróży do stolicy Cesarstwa, które przywołuje jego syn w pamiętnikach: „W Wiedniu mój Ojciec zostawił pieniędzy niemało, bo Niemcy widząc strój Jego kosztowny, bogate pasy, złotą tabakierkę, uważali go za bogatego polskiego magnata i stosownie do tego wysokie podawali rachunki. Na co mój Ojciec mniej jednak uważał, bo uradowany był, że wygrał sprawę i że widział Schönbrunn i wszelkie Wiednia osobliwości. O czem z upodobaniem

13 Tamże, s. 303.

14 Tomkowicz, *Inwentaryzacya zabytków Galicyi zachodniej: I. Powiat grybowski*, „Teka Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej", t. 1, 1900, s. 109.

15 Tamże, s. 152.

16 A. Grossová, *Užitečné & okouzlující. Stříbro ve Vídni a habsburské monarchii v letech 1780–1920,* Moravská galerie v Brně, 2005, s. 157.

lubił opowiadać"[17]. Modne ówcześnie wzory w Europie to rozwiązania w duchu neoklasycyzmu. Naczynia swoją formą, ornamentyką i innymi motywami dekoracyjnymi nawiązywały do sztuki antycznej.

Neoklasycystyczny styl reprezentowała zapewne ocalona przed kontrybucją cukiernica filigranowa. Cukiernice jako osobne naczynia upowszechniły się w XVIII w. wraz z popularnością nowych, słodzonych napojów, kawy, herbaty i czekolady[18]. Wyszkowski opisując zwyczaje dworskie również o tym wspomina: „W parę godzin później następowała znowu biała kawa, którą wszędzie bez wysady, w kamiennych imbrykach zwykłych zastawiano, i tylko cukiernice miano śrebrne zamykane i piękne filiżanki"[19]. Wspomniana cukiernica dekorowana techniką filigranu, znalazła się wśród pamiątek wywiezionych do Bruśnika. Tomkowicz przy inwentaryzacji dworu wśród sreber wymienia: „koszyczek filgranowy, z 1 kameą z masy porcel. – drugiej brak"[20]. Kamea z masy porcelanowej to zapewne jeden z niebieskich medalionów z opisu Wyszkowskiego. Trudno wskazać analogie w wiedeńskim złotnictwie takiego wyrobu. Koszyczki na cukier ze szklanym wkładem były jedną z wytwarzanych tam form cukiernic. Przykładem klasycyzującego koszyczka z medalionami, ale w całości wykonanego w srebrze, jest dzieło Carla Chalupetzky'ego z 1815 r.[21] Wybitnym, ale unikatowym wyrobem wiedeńskim, inkrustowanym kamiennymi gemmami, jest zestaw chrzcielny rodziny Potockich, złożony z misy i dzbana z pozłacanego srebra, wykonany przez Stefana Meyerhofera w 1828 r.[22] W przypadku cukiernicy Wyszkowskich ze względu na kolor i materiał kamei, można rozważyć, że było to srebrne naczynie inkrustowane antykizującymi kameami podobnymi do tych z angielskiej wytwórni Josiaha Wedgwooda, wykonywanych z białej i niebieskiej kamionki jaspisowej, niezwykle popularnych od ostatniej ćwierci XVIII w. Wykorzystywano je do zdobienia biżuterii, ale również innych przedmiotów użytkowych np. mebli[23]. Nie są mi znane analogicznie zdobione srebrne cukiernice, niemniej samo połączenie tego kruszcu z porcelaną czy z barwionym szkłem w okresie biedermeieru spotykamy w wiedeńskim złotnictwie[24].

17 *Jazowsko, Pustków...*, s. 161.

18 Hernmarck C., *Die Kunst der europäischen Gold- und Silberschmiede von 1450 bis 1830*, München 1978, s. 187.

19 *Jazowsko, Pustków...*, s. 547.

20 S. Tomkowicz, *Inwentaryzacya zabytków ...*, s. 109.

21 Museum für angewandte Kunst w Wiedniu, nr inw. GO 1323, https://sammlung.mak.at/sammlung_online?id=collect-21212 [dostęp: 19.09.2022].

22 Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. ZKW-dep.FC/206/1, ZKW-dep.FC/206/2.

23 Np. dwie szyfoniery, ok. 1780–1790, Muzeum Zamek w Łańcucie, nr inw. S.7791 MŁ, S.7792 MŁ; *Wedgwood. Ceramika XVIII-XX wieku z kolekcji Wegwood Museum Trust w Barlaston, Potteries Museum & Art Gallery w Stoke-on-Trent, Nottingham Castle Museum & City Gallery oraz ze zbiorów polskich*, red. W. Załęska, Warszawa 2002, s. 145, poz. 171, 172.

24 Np. zestaw sztućców z porcelanowymi trzonkami, I. F. J. Würth, 1771 lub 1777, Morawska Galeria w Brnie, nr inw. 18.622/1–36; A. Grossová, *Užitečné & okouzlující...*, kat. 1; pucharek z czarką z dwuwarstwowego szkła, Mistrz AB, l. 1850., Zamek Królewski na Wawelu, nr inw. 8374.

Serwis kawowy, Wilhelm Schwegerl, Wiedeń, 1794, Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki, fot. Dariusz Błażewski

Jak wcześniej wspomniano, Franciszek napisał o zaledwie kilku srebrach, które uniknęły konfiskaty władz austriackich, niemniej zbieżność listy przedmiotów używanych w Pustkowie z wyposażeniem dworu w Bruśniku, zdaje się dowodzić, że większa ilość kosztowności pomyślnie przetrwała pobór kontrybucji. Charakterystyczne srebra „wiedeńskiej roboty", wymienione powyżej w Pustkowie tj.: „wysokie w kształcie urn imbryki do kawy i śmietanki", zamykana cukiernica, serwisiki na ocet i oliwę[25], zostały niemal w jednakowym zestawie odnotowane w Bruśniku: „Garnitur na kawę, na ocet i oliwę, 4 lichtarze, puszka na cukier, bardzo ładne empire"[26]. Dodana przez Tomkowicza uwaga odnosząca się do stylu sreber potwierdza ich datowanie na około 1800 r. i możliwość odziedziczenia po Wyszkowskich. Co więcej, wysokie, w kształcie urn imbryki i zamykana cukiernica są najpewniej tożsame z zestawem sreber wiedeńskich znajdujących się w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu.

Dwa dzbanki, cukiernica oraz wtórnie dopasowana, drewniana taca, po raz pierwszy zostały zaoferowane do zakupu dyrekcji wawelskiego muzeum w 1968 r. przez Eugenię Pogonowską z Krakowa jako pamiątki rodzinne związane z Fihauserami z Bruśnika. Eugenia Pogonowska (1900–1976), z domu Strzelecka, była córką Anny Fihauser i Stanisława Strzeleckiego, adoptowaną przez siostrę matki, Zofię Fihauser. Wspomniany wcześniej Konstanty Fihauser, właściciel Bruśnika i spadkobierca Jazowska, był jej dziadkiem. Oprócz serwisu oferta dotyczyła również puchara w kształcie ptaka, o którym będzie jeszcze mowa. Dyrektor PZS na Wawelu, prof. Jerzy Szablowski, zwrócił się z prośbą o wycenę zabytków do Tadeusza Wierzejskiego, znanego kolekcjonera i Zaprzysiężonego Biegłego Sądowego dla Dzieł Sztuki[27]. Szablowski wspomniał w liście o chęci ekspozycji serwisu w zamku Pieskowa Skała, oddziale Zamku Królewskiego na Wawelu, ponadto poza opisem, nawiązał do sreber zinwentaryzowanych przez Tomkowicza w Bruśniku w 1900 r., z którymi oferowany serwis miał być tożsamy (poza tacą). Wierzejski w odpowiedzi wycenił serwis na łączną kwotę 50 000 złotych[28]. Cena zapewne nie została zaakceptowana przez oferenta, ponieważ doszło wówczas jedynie do zakupu puchara. Serwis został zakupiony dziesięć lat później od Marii Strzeleckiej, kuzynki Eugenii, za 350 000 złotych[29].

Oba dzbanki, wyższy na kawę, mierzący 24,8 cm i niższy na śmietankę, wysokości 21,3 cm, mają podobną formę. Korpusy z repusowanym scenkami

25 *Jazowsko, Pustków...*, s. 152.

26 S. Tomkowicz, *Inwentaryzacya zabytków...*, s. 109; W spisie sreber w Bruśniku wymieniono ponadto „Talerz na owoce ażurowy rokoko", który nie pojawia się w pamiętnikach Wyszkowskiego, zapewne pamiątka rodzinna Fihauserów lub wyrób neostylowy.

27 List z 25 października 1968, AZK PZS, sygn. AZK PZS-II-25/5.

28 List z 10 listopada 1968, ZKnW, dokumentacja Działu Zbiorów Złotnictwa: „Trzy wiedeńskie sreberka wyceniłem po zł. 34.000 za kilogram co jest również bardzo wysokim szacunkiem za srebro z końca XVII wieku, ale klasa artystyczna jest dobra chociaż nieco przeładowana".

29 ZKnW, nry inw. 6416–6419.

o tematyce morskiej (dzbanek na kawę) i wiejskiej (dzbanek na śmietankę) wspierają się na trójnogach opartych na okrągłych, płaskich podstawach z centralną rozetą. Górą oddzielone rodzajem kołnierza z liśćmi laurowymi, przechodzą w przewężoną szyjkę z dekoracyjnym wylewem z formie ludzkiej głowy – męskiej z brodą i wieńcem laurowym w większym dzbanku, a kobiecej w mniejszym. Brzegi szyjki zdobi kimation. Pokrywki w obu naczyniach na zawiasach, otwierane na bok, wieńczą bukiety liści. Drewniane, esowato wygięte uchwyty przybierają kształt węża. Formy dzbanków, zwłaszcza korpusów osadzonych na okrągłych stopach, odpowiadają skojarzeniu Wyszkowskiego z urnami. Naczynia przypominające urny często spotykamy w ówczesnym złotnictwie wiedeńskim, zwłaszcza jako rozwiązanie dla cukiernic[30]. Takie antykizujące kształty naczyń obok ornamentyki i innych motywów dekoracyjnych były charakterystyczne dla estetyki neoklasycyzmu.

Elementem opisywanego serwisu kawowego jest również cukiernica. Pojemnik o owalnym korpusie, ujętym w dole kołnierzem z liści laurowych, wspartym na czterech ażurowych, palmetowych nóżkach i ozdobionym repusowanymi scenkami o tematyce portowej, zamyka pokrywka z kopułką zwieńczoną bukietem liści. Wszystkie wymienione naczynia noszą jednakowe znaki złotnicze: austriacką cechę państwową z herbem Wiednia, próbą „13" i datą 1794[31], cechę warsztatową „WS" w poziomym owalu odnoszącą się do Wilhelma Schwegerla, złotnika czynnego w Wiedniu w latach 1772–1827[32] oraz austriacką cechę kontrybucyjną z lat 1806–1807 z literą „D" dotyczącą urzędu probierczego we Lwowie[33]. Powstanie serwisu w Wiedniu pod koniec XVIII w. jest kolejnym argumentem przemawiającym za odziedziczeniem go przez Fihauserów po rodzinie Wyszkowskich.

Srebra na Wawel kupiono z drewnianą tacką, z wprawionym centralnie niewielkim, srebrnym krążkiem. Wybita na nim austriacka cecha państwowa używana w latach 1872–1920[34] i inny znak warsztatowy[35], świadczą, że została dobrana już przez Fihauserów w Bruśniku lub później. Pierwotnie serwisowi towarzyszyła duża srebrna taca z ażurową galerią, o której dowiadujemy się tylko przy przytoczonym powyżej opisie dworu w Pustkowie[36]. Zapewne stanowiła element kompletu. Analogiczny do wawelskiego zestaw kawowy Schwegerla w zbiorach Iparművészeti

30 Np. cukiernica, Wiedeń, 1803 (?), ZKnW, nr inw. 5723 czy cukiernica, Wiedeń 1804, Muzeum Narodowe w Poznaniu, nr inw. MNP 108/51.

31 W. Neuwirth, *Wiener Silber. Namens- und Firmenpunzen 1781–1866*, Wien 2002, s. 10–11.

32 Tamże, s. 241, P2427, P2434.

33 M. Gradowski, *Znaki na srebrze*, Warszawa 2001, s. 222–223.

34 Tamże, s. 220.

35 Nierozpoznana cecha warsztatowa: „NA" w prostokącie, z trójkątnym wcięciami pomiędzy literami przy górnej i dolnej krawędzi.

36 *Jazowsko, Pustków...*, s. 152.

Múzeum w Budapeszcie również nie posiada tacy[37], niemniej możemy próbować odtworzyć wygląd ewentualnej całości na podstawie bliskiego formalnie i chronologicznie zestawu kawowego rodziny Szathmáry-Király z 1823 r.[38] Wykonał go jeden z najwybitniejszych węgierskich złotników, Józef Szentpéteri, który w czasie wędrówki czeladniczej uczył się m.in. w Wiedniu. Naczyniom towarzyszy okazała owalna taca wsparta na czterech niskich nóżkach, z lekko uniesionym, ażurowym kołnierzem i parą dekorowanych ornamentalnie uchwytów.

Wśród sreber powtarzających się w spisach wyposażenia interesujących nas dworów, występują lichtarze – w Pustkowie „pojedyncze, jak z ramionami"[39], w Bruśniku jest mowa ogólnie o czterech[40]. Do zbiorów wawelskich żadne świeczniki po rodzinie Fihauserów nie trafiły. Możliwe, że lichtarze Wyszkowskich rzeczywiście nie zostały wykupione w okresie poboru kontrybucji, skoro Franciszek wprost pisze w tym kontekście: „A lichtarze srebrne zastąpiły mosiężne i pośrebrzane"[41]. Wykupione musiały zostać natomiast serwisiki (w Bruśniku wymieniony jeden) na ocet i oliwę, czyli srebrne stojaki z centralnym uchwytem i obręczami na kryształowe lub srebrne pojemniki i butelki. Tego typu niewielkie zestawy na przyprawy pojawiły się we Francji pod koniec XVII w., z czasem stając się niezbędnym elementem nawet skromniejszego stołu[42]. Stanowiły uzupełnienie centralnego serwisu lub zastępowały go przy mniejszych nakryciach. Określano je wówczas, jak pisze Kitowicz, menazikami[43]. Duże i małe serwisy posiadały „cztery obrączki między sobą związane […] w każdej z tych obrączek stała wetchnięta bańka misterna z nakrywadłem, srebrna albo też kryształowa, srebrem w kilkoro obwiedziona; te bańki, nazywane karafinkami […] Służyły zaś do octu, oliwy, cukru na mąkę stłuczonego i musztardy[44]". Serwisik Wyszkowskich reprezentował skromniejszą formę z dwoma obręczami na „karafinki" do octu i oliwy. Niestety jego historia urywa się na spisie sreber bruśnickich, nie trafił z serwisem kawowym na Wawel. Znalazł się tam natomiast wspomniany wcześniej puchar w kształcie ptaka[45]. Ten charakterystyczny przedmiot pojawia się w opisach

37 Dwa dzbanki i cukiernica, Wilhelm Schwegerl, 1797, Iparművészeti Múzeum w Budapeszcie, nry inw. 69.1047.1, 69.1046.1, 69.1045.1–2; https://collections.imm.hu/gyujtemeny/tejeskanna=-kaveskeszlet-resze24534/?f-jGs-y8D334f_ADFuuDybe5rMXPG9e-U-UlxZd7V3DMEXtN8Brx7V7BIA7xLxrh7V7Ccyp6sAoRk-Nq18Y&n=1 [dostęp 07.10.2022].

38 Dwa dzbanki, cukiernica i taca, József Szentpéteri, 1823, Iparművészeti Múzeum w Budapeszcie, nr inw. 18928; https://collections.imm.hu/gyujtemeny/coffee-set-tray-with-the-arms-of-the-szathmary-kiraly-family/1389?f=7RULSI2BFJz0P3MY4DUj3GlluBsZGurlHU53MCIsPPVu6HxoC7xdx8Goh7H7C3xdx8OtB-kJs60As5kNph8Y&n=1 [dostęp 07.10.2022].

39 *Jazowsko, Pustków...*, s. 152.

40 S. Tomkowicz, *Inwentaryzacya zabytków...*, s. 109.

41 *Jazowsko, Pustków...*, s. 303.

42 A. Gruber, *Gebrauchssilber...*, s. 189–193; J. Paprocka-Gajek, *Kolekcja sreber. Galeria rzemiosła artystycznego,* Warszawa 2007, s. 66, 74.

43 J. Kitowicz, *Opis obyczajów...*, s. 167.

44 Tamże, s. 165.

45 ZKnW, nr inw. 5465.

Puchar w kształcie ptaka z herbem Trąby, Europa Środkowa (?), 1. poł. XVII w. i Polska, 1. poł. XVIII w., Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki, fot. Tomasz Markowski

wyposażenia wszystkich trzech dworów, Pustkowa, Jazowska i Bruśnika, przez co potwierdza historię przynajmniej części kosztowności. Ponadto nie posiada znaków kontrybucyjnych, czyli najpewniej został ukryty przez Wyszkowskich przed austriackimi urzędnikami wraz z „antycznym" serwisem.

Puchar mierzący 25,3 cm wysokości ma formę ptaka stojącego na lekko ugiętych nogach, na owalnej podstawie, ze skrzydłami złożonymi do tyłu, tarczą z herbem Trąby na piersiach i kameryzowaną koroną na głowie. Korpus i nakrywa zostały utworzone ze skorupy orzecha kokosowego, oprawa z częściowo złoconego srebra. Wewnątrz korpusu włożony prosty, srebrny kubek. Stylizacja ptaka uniemożliwia jednoznaczną identyfikację gatunku, ale historyczne relacje przemawiają za orłem. Pucharowi towarzyszy dedykowany futerał.

Puchar, o czym była już mowa, został w 1968 r. zaoferowany do zakupu wawelskiemu muzeum przez Eugenię Pogonowską. Rozpoznając w ofercie zabytek najpewniej polskiego złotnictwa z XVII wieku, z elementami dodanymi w dwóch kolejnych stuleciach, zakwalifikowano go do zakupu i ekspozycji Skarbca Koronnego. Podobnie jak w przypadku serwisu kawowego, zwrócono się z prośbą o wycenę zabytku do Tadeusza Wierzejskiego, który zaproponował 120 000

złotych[46]. Po uzyskaniu aprobaty Ministerstwa Kultury i Sztuki[47], 22 listopada podpisano z właścicielką umowę zakupu.

Naczynie nie posiada żadnych znaków złotniczych, niemniej analiza stylistyczna i technologiczna pozwala na określenie czasu powstania pierwotnego pucharu na 1. połowę XVII w., być może w warsztacie południowoniemieckim. Zapewne z powodu uszkodzeń, został on przekształcony w 1. połowie XVIII w. m.in. poprzez unieruchomienie skrzydeł, dodanie korony, stopy z falistą linią brzegów i regularnym układem wklęsłych puklowań oraz tarczy z herbem Trąby[48]. Herb Trąby odnosi się do rodziny Stojowskich. Momentem przejścia naczynia w ręce Wyszkowskich był zapewne ślub Marcelego Wyszkowskiego z pierwszą żoną, Anną Jordan Stojowską, który nastąpił przed 1785 r.[49] Bardzo możliwe, że poprzez skojarzenie kształtu pucharu z herbem Ślepowron pana młodego, czyli krukiem trzymającym pierścień w dziobie, podarowano go jako prezent ślubny od rodziny panny młodej. Możliwość takiego skojarzenia potwierdza relacja historyka Żegoty Paulego, który w 1831 r. na łamach „Rozmaitości", relacjonując wizytę w Jazowsku, pisał: „osobliwością jest tu starożytny puhar familijny srebrny, złocony i wyrobiony w kształcie sroki, jako znamię herbu rodzinnego: Ślepowron. Mieści on w sobie przeszło kwartę wina i przypomina czasy owe, w których z potężnych kielichów zgromadzona szlachta spijała kolejno za zdrowie gospodarza"[50]. Tomkowicz, inwentaryzując dwór w Bruśniku, przywołał tę relację oraz z drobnym przejęzyczeniem potwierdził pochodzenie pucharu od rodziny Stojowskich: „Puchar, orzech kokosowy w srebro oprawny, wyobraża ptaka; h. Trąby, wiek XVII. Ma być po Strojnowskich. Był dawniej we dworze w Jazowsku"[51].

Wyszkowscy, o czym świadczą relacje Franciszka, z dużą estymą traktowali „staroświecki" puchar, podobnie zresztą jak wspomniany wyżej serwis. Oba wyjmowano z ukrycia jedynie przy wyjątkowych okazjach. Przy opisie Pustkowa, czytamy: „zaś wśród […] kieliszków odznaczał się tak zwany orzełek, kielich w kształcie orła, zrobiony z muszkatołowej gałki i oprawny w uzłocone srebro i kamienie niższej wartości. Antyk, ceniony więcej przez swoją starożytność, niż przez swoją kosztowność, a który wraz z cukiernicą śrebrną filigranową znajduje się teraz w domu naszych krewnych, Konstantów Fihauserów w Januszkowicach"[52]. Do Januszkowic puchar przewieziono zapewne po śmierci Jerzego. Być

46 List z 10 listopada 1968, ZKnW, dokumentacja Działu Zbiorów Złotnictwa.

47 List z 22 listopada 1968, AZK PZS, sygn. AZK PZS-II-25/5.

48 Szczegółowa analiza i historia puchara została przedstawiona w moim referacie wygłoszonym w 2022 r. na sesji „Wawel w XVIII wieku. XVIII wiek na Wawelu" pt. „Ślepowron z kokosa? – puchar w kształcie ptaka w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu" [w momencie pisania tego artykułu, oddany do druku w materiałach posesyjnych].

49 Około 1785 r. urodzona druga córka z tego małżeństwa, Salomea – *Jazowsko, Pustków...*, s. 164 oraz dołączone na końcu tablice genealogiczne.

50 Ż. Pauli, *Wyimki z podróży po Galicyi w r. 1831*, „Rozmaitości" 1935, nr 52 (24 grudnia), s. 418.

51 S. Tomkowicz, *Inwentaryzacya zabytków...*, s. 109.

52 *Jazowsko, Pustków…*, s. 153.

może dopiero przy okazji ślubu wdowy z Konstanym Fihauserem, ponieważ zgodnie z relacją Żegoty Paulego w 1831 r. znajdował się jeszcze w Jazowsku. Tam został użyty m.in. podczas przyjęcia weselnego starszej siostry Franciszka, Antoniny, zaślubionej z Erazmem Michałem Żuk Skarszewskim, 14 listopada 1814 r.: „Kielichy za zdrowie państwa młodych i innych osób nieustannie krążyły, a wśród nich odgrywał główną rolę starożytny orzełek z muszkatołową gałką, który przeżywszy już lat wiele, i z tego względu stawszy się czcigodnem antyczkiem, przez swoją miarę niepospolitą ścinał jednak z nóg niejednego silnego i młodego śmiałka, który się na zwalczenie jego odważył. Rzadko więc ten kielich z futerału wydobywano, używając go tylko przy większych uroczystościach"[53]. Toasty „orzełkiem" wznoszono również podczas uroczystości imienin ojca, Marcelego Wyszkowskiego, obchodzonych niedługo po ślubie Jerzego, w nowym dworze w Jazowsku: „A gdy się zabrano do węgrzyna i orzełkiem zdrowie solenizanta, dam, nowożeńców i innych gości duszkiem spełniać zaczęto, dopiero rozwinął się w oczach jasielskich gości sposób życia sandeckiego"[54].

Osobną historię stanowią srebra, które do jazowskiego dworu wniosła z wianem żona Jerzego Wyszkowskiego, Marianna Pilińska. Mowa o zestawie toaletowym, o którym Franciszek wspomina w pamiętnikach przy opisie wnętrz przygotowanych około 1820 r. na ślub brata w rodzinnym dworze Marianny w Januszkowicach: „Gotowalnia podobnie także przyozdobiona, zastawiona była kosztownemi śrebrami i krzyształami. Stało na niej na czarnych hebanowych słupkach w śrebro oprawne zwierciadło, a wokoło otaczały go, śrebrna miednica z śrebrnem, wyzłoconem kubkiem, śrebrne lichtarze, z śrebrnemi na tacce szczypcami, szczotka do włosów w śrebro oprawna, puszka podłużna krzyształowa na grzebienie z śrebrną pokrywką, flacon płaski, okrągły, krzyształowy, w śrebro oprawny. Podobnie w śrebro oprawna niebieska aksamitna na szpilki poduszka. I mniejsze okrągłe krzyształowe puszki z śrebrnemi pokrywkami. Owa gotowalnia, na którą śrebrny aniołek utrzymywał równie elegancką muszlinową draperię, świetniała wspaniałością właśnie książęcą i wraz z pawilonem była sprowadzona z Wiednia"[55]. Wspaniałą toaletkę, która niewątpliwie zrobiła wrażenie na Franciszku, bratowa odtworzyła w Jazowsku, gdzie zamieszkała po ślubie z mężem: „ustawiła na rozciągnionem dywanie wśród okien łóżka, rozpięła nad niemi muszlinowy pawillon, urządziła całą gotowalnię, bogatą w śrebra i krzyształy. A śliczny ów pokój już przez swoje obicie, przyozdobiony tak wytworną elegancją, wyglądał gdyby książęcy i był prawdziwem blaskiem jazowskiego dworu"[56]. Jak wspomniano, po przedwczesnej śmierci Jerzego, Marianna wróciła do Januszkowic, a po pewnym czasie wyszła za Konstantego Fihausera, w wyniku czego drogą

53 Tamże, s. 386.
54 Tamże, s. 586.
55 *Jazowsko, Pustków...*, s. 577.
56 Tamże, s. 580.

dziedziczenia, kosztowności po Wyszkowskich z Jazowska trafiły do Bruśnika. Nie wiemy jednak, czy takie były losy luksusowego wyposażenia „gotowalni", gdyż nie pojawia się już ono przy inwentaryzacji dworu Fihauserów.

Srebrne, wieloelementowe zestawy toaletowe były ekskluzywnym produktem, często zamawianym w charakterze prezentu zarówno dla kobiet jak i mężczyzn. Najwyższej klasy wiedeńskim przykładem może być rokokowy komplet toaletowy cesarza Franciszka I z około 1750 r. wykonany przez Antona Matthiasa Josepha Domanka (1713–1779)[57], natomiast ze staropolskiego zasobu, zestaw z warsztatu Josefa Carla Klinkoscha (1822–1888) z około 1872 r., należący pierwotnie do Florentyny Dzieduszyckiej, żony księcia Romana Czartoryskiego[58]. Zestaw Marianny był dla mieszkańców Jazowska przejawem luksusu, ilość srebrnych naczyń i utensyliów, zwłaszcza po kontrybucjach austriackich, ograniczała się do kilku przedmiotów, dotyczyło to zresztą nie tylko opisywanych tu dworów, Franciszek wspomina: „Mój brat na widok tych śreber rozstawionych w gotowalni cierpiał widocznie, iż Jazowsko postradawszy swoje piękne śrebra, nie miało już czem zabłysnąć i jedynie tylko cukiernica filigranowa jeszcze od nich pozostawała. Ale też i w domach jasielskich nie było wiele od śreber wystawności i nigdzie nie widziałem, jak tylko śrebrne zamykane cukiernice, lichtarze, sztućce stołowe i łyżki; a w tem stosunku posiadało i Jazowsko wszelkie porządki"[59].

Pomimo skromności, zasób sreber rodzin Wyszkowskich i Fihauserów jest niezwykle ciekawy ze względu na wyjątkowość niektórych przedmiotów – unikalnego puchara w kształcie ptaka i serwisu z figurkami muzyków, udokumentowaną w kilku źródłach historię ich losów, sposobu funkcjonowania i przechowywania we dworze, a także stosunku do nich właścicieli. Dodatkową wartością jest zachowanie części tego zasobu w zbiorach muzealnych Zamku Królewskiego na Wawelu. Warto w tym miejscu wspomnieć, że oprócz sreber, w 1964 r. trafił na Wawel ponadto zespół biżuterii, medal i nahajka po rodzinie Fihauserów[60], a w okresie międzywojennym rodzina ta oferowała podarowanie do odrestaurowanego zamku zegarów, mebli, dalekowschodniej tkaniny i rapiera, znajdujących się wówczas we dworze w Bruśniku, jednak do przekazania ostatecznie nie doszło[61].

57 Zestaw toaletowy Franciszka I, Kunsthistorisches Museum w Wiedniu, nry inw. 1198–1266; https://www.khm.at/en/objectdb/detail/501586/ [dostęp 08.10.2022].

58 Zestaw jest fragmentem tzw. Skarbu Małachowskiego, znalezionego w 1980 r. na dworze książąt Druckich-Lubeckich w Małachowie koło Ćmielowa, obecnie eksponowanym w Muzeum Zamkowym w Sandomierzu, nry inw. MS-455/1–23/s; E. Jeżewska, *Srebra w zbiorach Muzeum Okręgowego w Sandomierzu*, Sandomierz 1986, poz. 43.

59 *Jazowsko, Pustków...*, s. 580.

60 ZKnW, nry inw. 4847–4853.

61 Szerzej na ten temat w referacie „Ślepowron z kokosa?..." [patrz przyp. 48].

GRZEGORZ OLSZEWSKI*
ORCID: 0000–0001–7983–9586

PRADZIEJE NOWEGO SĄCZA I SĄDECCZYZNY – OSTATNIE ODKRYCIA I ODKRYWCY

Abstract: Paleontology of Nowy Sącz and Sącz region has still not been studied enough as part of the remote history of the region. Since the time of the Austrian partition, several researchers have turned their attention to it, mainly Wilhelm Friedberg and later Waclaw Baluk. In Nowy Sącz, a valuable discovery was made by Leszek Dudek. Despite several scientific works that focused on the study of the prehistory of Sącz region, a comprehensive study of the subject is still lacking. To this day, the settlements from distant epochs located in the Sącz Basin region are an inexhaustible field for research.

Słowa kluczowe: paleontologia, skamieniałości, Leszek Dudek, Wacław Bałuk, Ireneusz Mirek, miocen, Nowy Sącz, Kamienica Nawojowska, Morze Paratetydy, Sądecczyzna, perły

Keywords: palaeontology, fossils, middle Miocene, Nowy Sącz Basin, Kamienica Nawojowska, pearls

W czasopismach o profilu historycznym, poruszana bywa najczęściej tematyka z zakresu historii współczesnej, nowożytnej lub średniowiecznej. Niekiedy zdarza się, że prezentowane są opracowania o tematyce archeologicznej. Jednakże obszar, na którym położony jest dzisiaj Nowy Sącz, miał o wiele odleglejszą przeszłość – o czym pamięta się rzadziej.

Opracowania historyczne najczęściej skupiają się na badaniu dziejów lokalnych. Niektóre zawierały analizę dawniejszych śladów obecności człowieka na terenie Sądecczyzny – dokumentowane badaniami archeologicznymi. Niniejsze opracowanie – mające charakter przyczynkarski – zaznacza dziedzinę, która również odkrywa przeszłość, tę bardzo odległą w czasie.

Można bowiem zauważyć, że miasta i inne miejscowości regionu, mające udokumentowaną metrykę historyczną, posiadają mniej lub bardziej liczne omówienia swojej przeszłości. Zupełnie niecodziennym ujęciem jest odnoszenie historii wsi i miast do prehistorii, do okresu zlodowaceń i pradawnych epok. Nie da się zaprzeczyć, że współcześnie istniejące wsie i miasta, położone są na terenach, które kształtowały się przez całe tysiąclecia i miliony lat wstecz. Ślady bardzo odległych epok ujawniane są od czasu do czasu. Stają się wtedy przedmiotem zainteresowań i głębszych analiz.

* Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego, e-mail: dreamevil@wp.pl.

Wilhelm Firedberg z rodziną (siedzi po turecku); za nim siedzi jego matka Teresa Leopoldyna (ur. w 1841 r. we Lwowie, zm. w 1923 r. w Nowym Sączu) i ojciec Józef Antoni (ur. w 1838 r. w Józefowie koło Mielca, zm. w 1924 r. w Nowym Sączu); po bokach siedzą siostry: Anna Ernestyna Leontyna oraz Maria Honorata Teresa. Fotografia wykonana w Borysławiu w 1913 r. Ze zbiorów Ireneusza Mirka

Warstwą stratygraficzną, badaną w ostatnich dziesięcioleciach XX w. w Kotlinie Sądeckiej, a która miejscowo odsłaniała się również na obszarze objętym obecnie granicą administracyjną Nowego Sącza, była warstwa z miocenu. Jest to najstarsza epoka neogenu, trwająca od około 23 do 5 mln lat temu. Kształtowały się wtedy ostatecznie Karpaty, ale również wówczas formowały się polskie pokłady węgla brunatnego, czy soli kamiennej[1]. Warstwy te są pozostałością po morzu Paratetydy, będącym częścią oceanu Tetydy[2].

Warstwami mioceńskimi, interesowano się już w czasach zaboru austriackiego. Na tego rodzaju osady na Sądecczyźnie zwrócił już uwagę austriacki geolog i paleontolog Viktor Uhlig (1857–1911), który odkrył stanowisko w Niskowej. Szczególnie ważne odkrycia w warstwach mioceńskich miał na koncie Wilhelm Franciszek Friedberg (1873–1941) – wybitny polski geolog i paleontolog, zajmujący

1 „Wielka encyklopedia PWN", red. J. Wojnowski, WN PWN, Warszawa 2003, t. 17, s. 486.

2 Por. B. Studencka, *A new look at the bivalve Anomia ephippium Linnæus, 1758 from the Miocene of the Central Paratethys: an example from the Nowy Sącz Basin in Poland*, „Acta Geologica Polonica", vol. 68, 2018, nr 4, s. 635–650 (tam również literatura).

się geologią rejonu dawnej Galicji, współautor *Atlasu geologicznego Galicyi*. Później osadami mioceńskimi w rejonie Kotliny Sądeckiej zajmowała się m.in. Kamila Skoczylas-Ciszewska[3]. W II połowie XX w. pod kątem geologicznym prowadził badania (również w Sądeckiem) Nestor Oszczypko.

W III ćwierci XX w. tematem warstw mioceńskich, znajdujących się w Kotlinie Sądeckiej, zajął się Wacław Bałuk. Przygotowane przez niego opracowanie – oparte na analizie przykładowej odkrywki mioceńskiej w Niskowej – okazało się jednym z podstawowych źródeł do poznania tego zagadnienia[4].

W Nowym Sączu pewien zbieg okoliczności doprowadził do tego, iż tematyką szczątków z warstwy mioceńskiej zainteresował się miejscowy badacz. Latem 2001 r. Nowy Sącz dotknęła powódź. W lipcu rzeka Kamienica Nawojowska[5], przepływająca przez środek miasta, wskutek intensywnych opadów przybrała do tego stopnia, że sięgnęła korony wałów, miejscami pokonując ich opór i zatapiając pobliskie ulice i osiedla. Siła pędzącej wody była też destrukcyjna dla koryta rzeki i betonowych urządzeń regulujących bieg rzeki.

Gdy woda opadła, odsłoniła wiele zniszczeń wzdłuż koryta Kamienicy. Na styku normalnej tafli wody i brzegów pojawiło się wiele wyrobionych przez wiry otworów, zagłębień, sięgających w niektórych przypadkach kilku metrów głębokości (np. w rejonie dzielnicy Gorzków).

Jedną z takich utworzonych przez powódź odkrywek zaczął penetrować Leszek Dudek[6] – nowosądeczanin, z wykształcenia chemik, taternik, amatorsko interesujący się konchiologią, malakologią, ale również paleontologią. Miejsce badań zlokalizowane było na brzegu rzeki, na wysokości osiedla Wojska Polskiego (bliżej ulicy I Brygady).

Leszek Dudek zaczął wypłukiwać z odsłoniętej warstwy małe okazy muszli ślimaków i małży. W miarę powiększania wyrobiska, okazów przybywało. To pozwoliło odkrywcy zorientować się w tym, z jakiego okresu geologicznego

3 K. Skoczylas-Ciszewska, *Przyczynek do znajomości miocenu kotliny sądeckiej*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego", t. 6, Kraków 1930.

4 W. Bałuk, *Dolny torton Niskowej koło Nowego Sącza*, „Acta Geologica Polonica", 1970, Vol. XX, nr 1, s. 101–157, tablice; por. tegoż, *Chitony z piasków tortońskich Kotliny Sądeckiej*, „Acta Palaeontologica Polonica", 1965, Vol. X, nr 3, s. 365–375, plansza.

5 Kamienica Nawojowska (potocznie Kamienica) – jedna z dwóch głównych rzek przepływających przez Nowy Sącz, prawobrzeżny dopływ Dunajca; źródło Kamienicy Nawojowskiej zlokalizowane jest w rejonie Jaworzyny Krynickiej.

6 Leszek Dudek – ur. 16 lipca 1956 r. w Nowym Sączu, w 1974 r. ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową Przyzakładową Zakładów Azotowych w Tarnowie, uzyskując zawód aparatowego procesów chemicznych; zdał egzamin dojrzałości w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących (Zespół Szkół Ogólnokształcących) w Nowym Sączu w 1988 r.; na przełomie lat 80. i 90. XX w. pracował w Zakładzie Inwestycji Budowlanych; od lat 90. prowadził własną działalność handlową, specjalizując się w obrocie egzotycznymi muszlami, rozgwiazdami, kamieniami szlachetnymi itp. Z zamiłowania był taternikiem, zdobywającym szczyty polskich, jak i słowackich Tatr. Zmarł 11 października 2019 r. w Nowym Sączu. O jeszcze innym zamiłowaniu Leszka Dudka, zimowych kąpielach w Kamienicy, informowała nowosądecka gazeta „Dobry Tygodnik Sądecki", nr 13 z 23 grudnia 2010 r.; nr 1 z 13 stycznia 2011 r. (tutaj wywiad z L. Dudkiem).

Leszek Dudek, fotografia z 1987 r.

pochodzą wydobywane szczątki zwierzęce. Szacowanie wieku warstw wskazało, iż pochodziła ona sprzed ok. 15 mln lat. Po ustaleniu faktu, że materiał wykazuje typowe dla miocenu gatunki morskiej fauny, Leszek Dudek rozpoczął konsultowanie odkrycia z przedstawicielami świata nauki. Przy tej sposobności poznał Wacława Bałuka, wieloletniego kierownika Zakładu Paleontologii na Wydziale Geologii Uniwersytetu Warszawskiego, badacza osadów mioceńskich nie tylko w Sądeckiem, ale też w Górach Świętokrzyskich. Tenże pracownik naukowy, zorientowawszy się szybko w wartości, jaką prezentowała odkrywka, rozpoczął swoje wizyty w Nowym Sączu, oglądając wydobyte i oczyszczone okazy muszli, a także odwiedzając stanowisko z którego pochodziły.

Leszek Dudek prowadził swą pracę paleontologa-amatora w latach 2001–2005. Pracując samodzielnie, ale w stałej łączności z Wacławem Bałukiem, wyodrębnił wiele gatunków dawnych morskich zwierząt. Profesor porównywał poszczególne gatunki do dotychczas znanych, ze stanowisk takich jak Niskowa czy Korytnica (woj. świętokrzyskie). Prawie wszystkie okazy, pochodzące z Kamienicy, wydobyte przez Leszka Dudka, były już znane i opisane uprzednio w literaturze naukowej. Pozostawały również typowymi dla miocenu okazami z terenów Polski. Badacze natrafili jednak na przynajmniej jeden okaz muszli, który nieco różnił się od tych dotychczas znanych.

Wacław Bałuk roboczo nadał owej muszli nazwę *Berthelinia dudekii* (od nazwiska znalazcy). Jednak wspomniany gatunek nie został ostatecznie opracowany, a jego nazwa nie „zakotwiczyła się" w terminologii naukowej.

Ponadto w badanym materiale paleontologicznym inż. Ireneusz Mirek zidentyfikował perły w muszlach małży takich jak: *Pecten* (*Flabellipecten*) *besseri* (*Andrzejowski*), *Spondylus cf. gaederopus* (*Linnaeus*), *Glycymeris (Glycymeris) obtusata* (*Partsch in Hörnes*), *Glycymeris* (*Glycymeris*) *pilosa deshayesi* (*Mayer*), *Plicatula striata (Defrance)*, co jest stosunkowo dużą rzadkością. Do tej pory pereł nie notowano jeśli chodzi o tereny Kotliny Sądeckiej, nie były również wymieniane w literaturze paleontologicznej dotyczącej terenów Polski. Jednakże znane są z Austrii, gdzie również możemy natrafić na pozostałości morza Paratetydy, czyli warstwy mioceńskie.

Śmierć Wacława Bałuka, która nastąpiła 26 stycznia 2022 r., oddaliła szansę na pozostawienie sądeckiego śladu w terminologii paleontologicznej. Śladem po

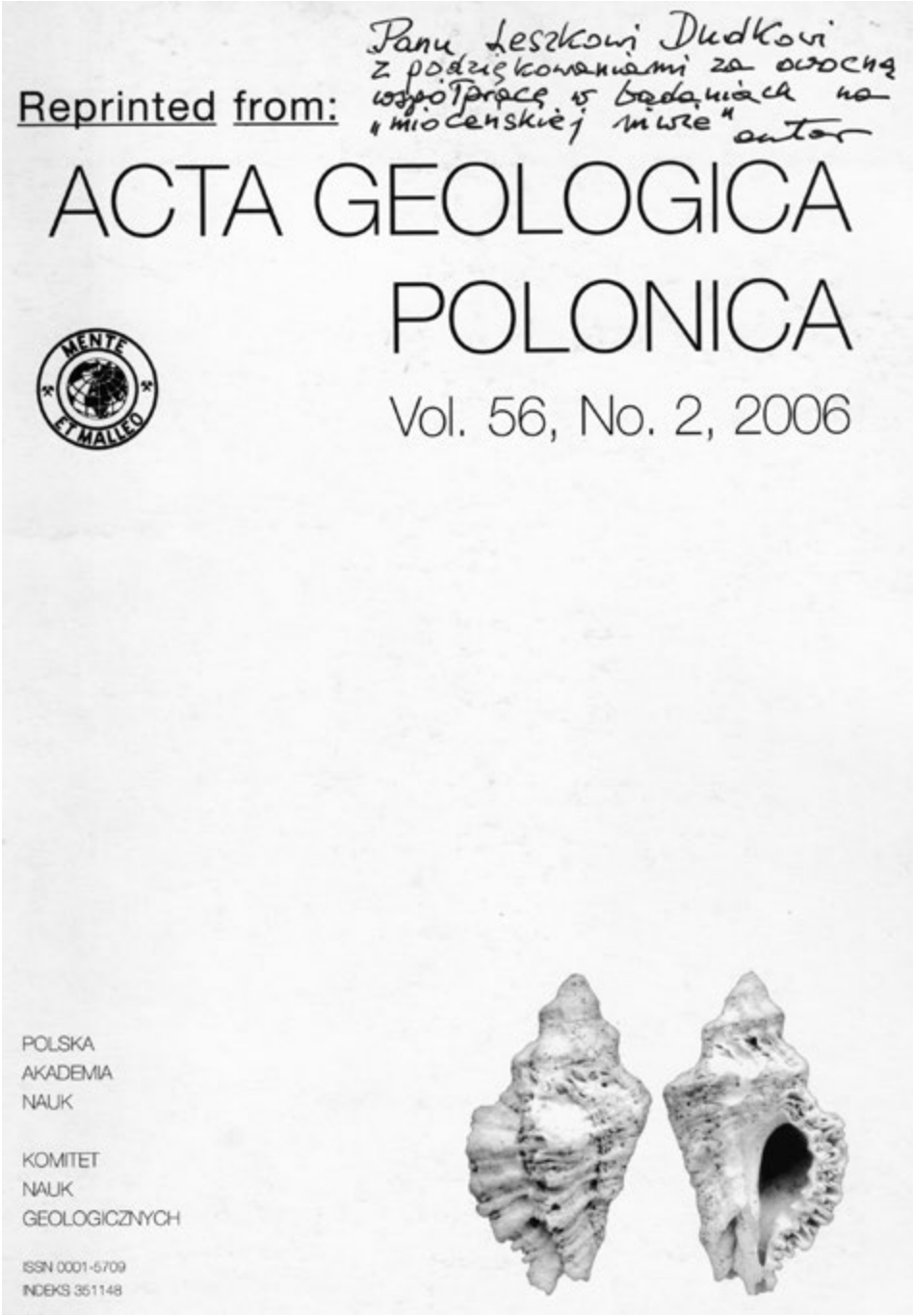
Panu Leszkowi Dudkowi z podziękowaniami za owocną współpracę w badaniach na „mioceńskiej niwie" autor

Reprinted from:

ACTA GEOLOGICA POLONICA

Vol. 56, No. 2, 2006

POLSKA AKADEMIA NAUK

KOMITET NAUK GEOLOGICZNYCH

ISSN 0001-5709
INDEKS 351148

Okładka jednego z wydawnictw autorstwa W. Bałuka z jego osobistą dedykacją dla L. Dudka: *Panu Leszkowi Dudkowi z podziękowaniami za owocną współpracę w badaniach na „mioceńskiej niwie" – autor*

Wacław Bałuk (po lewej) i Leszek Dudek (po prawej) podczas spotkania w Nowym Sączu. Ze zbiorów Leszka Dudka

zainteresowaniach tego naukowca Sądecczyzną są znajdujące się wśród spuścizny po nim sprawozdania paleontologiczne, które mogą stać się podstawą dalszych analiz naukowych, podejmowanych przez następców profesora.

Podczas przepłukiwania warstw mioceńskich, Leszek Dudek wyodrębnił wiele okazów skamieniałości. Były to m.in. ślimaki, małże, łódkonogi, kraby, ryby, gąbki, mszywioły, rozgwiazdy, wąsonogi i inne. Spośród pozyskanych przez L. Dudka skamieniałości dla przykładu można podać: *Scissurella transylvanica* (*Reuss*), *Anatoma subaspera* (*Boettger*), *Bittium deforme* (*Eichwald*), *Xenophora deshayesi* (*Michelotti*), *Monetaria brocchii* (*Deshayes*), *Euthria friedbergi* (*Bałuk*), *Clavatula kowalewskii* (*Bałuk*), *Emarginula clathrataeformis* (*Eichwald*), *Fisurella clypeata* (*Grateloup*), *Gibbula* (*Colliculus*) *boettgeri* (*Iljina*), *Granulifera hoernesi* (*Doderlein*), *Turitella bicarinata* (*Eichwald*), *Strombus bonellii* (*Brongniart*), *Aporrhais pespelecani* (*Linnaeus*), *Natica tigrina* (*Röding*), *Conus dujardini (Deshayes), Anomia ephippium (Linnaeus), Pecten (Flabellipecten) besseri* (*Andrzejowski*), *Spondylus cf. gaederopus* (*Linnaeus*), *Glycymeris obtusata* (*Partsch in Hörnes*), *Glycymeris* (*Glycymeris*) *pilosa deshayesi* (*Mayer*), *Dentalium dentale* (*Linnaeus*), *Dentalium korytnicense* (*Bałuk*), *Cliona* sp.[7] i wiele innych[8].

7 sp. – skrót łaciński (*species*), oznaczający gatunek; dopisywany do nazwy rodzaju skamieniałości w przypadku gdy stwierdzenie konkretnego gatunku jest utrudnione lub niemożliwe.

8 Pomocnej konsultacji w kwestii systematyki skamieniałych szczątków zwierząt udzielił mi inż. Ireneusz Mirek, za co w tym miejscu składam mu uprzejme słowa podziękowania.

Ponadto w odkrywce nad Kamienicą stwierdzone zostały otwornice i ramienionogi. Z uwagi jednak na bardzo niewielkie rozmiary, nie zostały one rozpoznane przez L. Dudka. W wyniku zaawansowanych poszukiwań mikroskopowych zostały ujawnione przez W. Bałuka po przebadaniu próbek w Warszawie. Leszek Dudek natrafił również na skamieniałości plejstoceńskiej megafauny, czyli osadów nieco młodszych niż miocen. Były to m.in. fragmenty zębów mamuta włochatego *Mammuthus primigenius (Blumenbach),* czy też kości renifera tundrowego *Rangifer tarandus (Linnaeus).* Dodatkowo znalazł wiele fragmentów lignitu, który jest składnikiem węgla brunatnego o bardzo dobrze zachowanej strukturze drewna.

Leszek Dudek swoje poszukiwania skamielin na nabrzeżu Kamienicy prowa-

Perły na fragmencie muszli małża *Pecten (Flabellipecten) besseri (Andrzejowski)*, pochodzącej ze zbiorów Ireneusza Mirka. Fot. Ireneusz Mirek

Muszle ślimaków i małży morza Paratetydy, wiek: miocen, okazy wykopane przez L. Dudka, fot. Nikodem Waśko

Fragment ciosu mamuta włochatego *Mammuthus primigenius (Blumenbach)*, wiek: plejstocen, okazy wykopane przez L. Dudka, fot. Nikodem Waśko

Fragment zęba mamuta włochatego *Mammuthus primigenius (Blumenbach)*, wiek: plejstocen, okazy wykopane przez L. Dudka, fot. Nikodem Waśko

dził – chociaż już z mniejszą intensywnością – do 2010 r. Obecnie badań w tym miejscu nikt nie kontynuuje. Z pewnością byłyby zasadne kolejne wykopaliska paleontologiczne, gdyż tak jak Wacław Bałuk podkreślał, stanowisko Kamienica Nawojowska jest drugim stanowiskiem o największej liczebności gatunkowej ślimaków mioceńskich w Polsce (po stanowisku w przywołanej powyżej Korytnicy).

Przypadkowa odkrywka w korycie Kamienicy nie była jedyną na terenie Nowego Sącza, gdzie warstwa mioceńska ujrzała światło dzienne. Okazy z pradawnego morza ujawniane bywały na terenie nowosądeckich wyrobisk cegielni w Biegonicach i Załubińczu, a także w innych miejscach[9].

Pozostaje mieć nadzieję, iż niniejszy przyczynek spowoduje ożywienie tematyki nowosądeckiego miocenu. Pożądane byłyby z pewnością dalsze badania, a w konsekwencji opracowanie całościowej, kompleksowej monografii tematyki, która w sposób epizodyczny wypływa w literaturze od dziesięcioleci. Obecnie temat odkryć mioceńskich na Sądecczyźnie występuje w opracowaniach na temat pozostałości po Paratetydzie, ale najczęściej jako informacja uzupełniająca[10].

9 *Geoochrona Beskidu Sądeckiego i Kotliny Sądeckiej*, red. Z. Alexandrowicz, PAN, Kraków 1996, (seria: *Studia Naturae*, nr 42), s. 119–127, 129 (tam też literatura).

10 M. A. Bitner, A. Kaim, *The Miocene brachiopods from the silty facies of the intra-Carpathian Nowy Sącz Basin (Poland)*, „Geological Quarterly", 2004, Vol. 48, nr 2, s. 193–198; J. Szczechura, *Middle Miocene (Badenian) ostracods and green algae (Chlorophyta) from Kamienica Nawojowska, Nowy Sącz Basin (Western Carpathians, Poland)*, „Geologica Carpathica", 2006, Vol. 57, nr 2, s. 103–122 (tutaj również literatura, szczególnie prace N. Oszczypko).

Recenzje

JAROSŁAW JAKUBOWSKI*
ORCID: 0000–0002–2895–0679

O STARYM RATUSZU W NOWEJ ODSŁONIE. RECENZJA MONOGRAFII GRZEGORZA OLSZEWSKIEGO**

Najnowszym wydawnictwem traktującym historię Sądecczyzny jest monograficzne opracowanie autorstwa Grzegorza Olszewskiego, pod tytułem *Stary Ratusz w Nowym Sączu*, które ukazało się 3 listopada 2022 roku. W przypadku tej publikacji można śmiało mówić o klasycznym „podwójnym uderzeniu", ponieważ sądeczanie otrzymali kolejną naukową książkę historyczną od Autora ze zdecydowanie największym dorobkiem ostatnich lat, przy czym wydała ją Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. – absolutny lider ostatnich pięciu lat, jeśli chodzi o prace badawcze we wspomnianej dziedzinie i wydawnictwa ukazujące się na ich podstawie. Z pomysłem opracowania dziejów Starego Ratusza wyszedł prezes SARR Jarosław Suwała.

Autora nie trzeba nikomu przedstawiać, ale wypada *pro veritate* odnotować, iż Grzegorz Olszewski jest historykiem mającym w swojej bibliografii dziesiątki publikacji, wśród których są te o znaczeniu przemożnym: *Nowy Sącz i Sądecczyzna w czasie I wojny światowej* (redakcja), *Więźniowie KL Auschwitz z powiatu nowosądeckiego*, *Ziemia Sądecka. Monografia historyczna administracji lokalnej*, *Geneza i plany zamku sądeckiego*; a także liczne wydawnictwa jak: *Historia ubiorów według wykładów Bolesława Barbackiego* (opracowanie), *Z historią przez lata. Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu 1955–2015*, *Jazowsko. Dzieje wsi*, a także artykuły naukowe w „Roczniku Sądeckim" i popularnonaukowe w „Almanachu Muszyny", „Almanachu Łąckim" i wielu innych publikacjach. Szczególnym tekstem, który – jak zwykle – okazał się nowatorskim było opracowanie: *Nowoczesne miasto przełomu wieków – Nowy Sącz w świetle uchwał rady miasta z lat 1867–1900*, które ukazało się w 48. tomie „Rocznika Sądeckiego". Grzegorz Olszewski jest również redaktorem i członkiem Rady Programowej tegoż czasopisma, ale nade wszystko, badaczem, społecznikiem, ekspertem w wielu dziedzinach historii, a także członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Dodatkowo, aktywnie działa na kanwie patriotycznej, a także może szczycić się doświadczeniem na polu samorządowym. Za swą dzia-

* Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, e-mail: jarema2010@gmail.com.

** G. Olszewski, *Stary Ratusz w Nowym Sączu*, Nowy Sącz 2022 r., ss. 415.

łalność był wielokrotnie nagradzany, między innymi Srebrnym Medalem Opiekuna Pamięci Narodowej, Srebrnym i Złotym Jabłkiem Sądeckim, został także laureatem Nagrody „Sądecczyzna" im. Szczęsnego Morawskiego (wielokrotnie). Te wyróżnienia oraz imponujący dorobek naukowy gwarantują jakość publikacji, gdy czytelnik znajduje nazwisko Autora na karcie tytułowej. Zainteresowania badawcze Grzegorza Olszewskiego oscylują głownie wokół historii społecznej i dziejów XIX w., ale – jak potwierdzają nagradzane publikacje – nie zamyka się on w głównym nurcie badań. Zatem *Stary Ratusz w Nowym Sączu* jak najbardziej mieści się w zakresie zainteresowania Autora.

Celem pracy było – co Autor nakreśla we wstępie – opracowanie monografii historycznej budynku nowosądeckiego Starego Ratusza w kontekście badań archeologicznych przeprowadzonych przez Sądecką Agencję Rozwoju Regionalnego. Ponadto Historyk nakreślił konteksty i powody napisania dysertacji, której powstanie jest jak najbardziej uzasadnione, ponieważ w całości wypełnia zupełnie niewykorzystaną niszę badawczą, pozostającą luką w badaniach nad miastem i regionem do czasu ukazania się wydawnictwa. Należy podkreślić, że cel monografii został nie tyle w całości osiągnięty, ale Autor szczegółowo zrealizował zagadnienie.

W publikacji dotyczącej Starego Ratusza dość szeroko został nakreślony zakres problemowy. Głównym zagadnieniem pozostają dzieje poprzedniego sądeckiego magistratu, ale są one rozbudowane o analizę okresu lokacyjnego miasta oraz strukturę miejskich władz z podziałem na kategorie, co znacznie rozszerza konteksty. Dało to efekt przedstawienia nie tylko historii ratusza jako budynku, ale jego roli, przeznaczenia oraz działających w jego wnętrzu struktur. Podobnie Autor potraktował kwestię wyposażenia Starego Ratusza, które omówione zostało jako osobne wątki – wszystko w kontekście funkcjonowania miasta. Całość stanowi rozbudowany zakres problemowy – Historyk nie tylko realizuje założenia pracy, ale również umieszcza tam wiele ciekawostek i spraw do tej pory nieznanych.

Wobec tak zarysowanego zakresu problemowego pracy, uzasadnione są jej ramy czasowe, które nie zamykają się w samym okresie od inicjatywy budowy Starego Ratusza, aż po jego tragiczny pożar. Badacz wychodzi poza ten zakres odnosząc się między innymi do XIII wieku (lokacja Nowego Sącza), by w sposób przyczynowo-skutkowy wyprowadzić wywód funkcjonowania miasta na przestrzeni wieków i w ten sposób ukazał celowość działalności magistratu oraz jego znaczenie dla grodu. Autor zachowuje chronologiczny charakter rozważania – z jedynie koniecznymi odstępstwami kontekstualnymi dla przejrzystości wywodu naukowego. Znacznym i niebanalnym zdaje się sam tytuł publikacji. *Stary Ratusz w Nowym Sączu* prowadzi do oczywistego wskazania i wprost nakreśla temat rozprawy, ale jednocześnie dla przypadkowego odbiorcy pozostaje tytułem pretek-

stowym, który wzbudza zainteresowanie w obliczu ewentualnej niewiedzy istnienia „poprzednika" obecnego magistratu. W tym kontekście Grzegorz Olszewski nakreśla w toku naukowego rozważania konotacje trzech budowli pełniących w dziejach miasta taką właśnie rolę.

Bez wątpienia imponującą jest podstawa źródłowa. Historyk przeprowadził kwerendy między innymi w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Narodowym w Krakowie (również w nowosądeckim oddziale tegoż), Archiwum Państwowym w Toruniu, a także – czego rzecz jasna zabraknąć nie mogło – Archiwum Parafialnym św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Ponadto Autor skorzystał z wielu edycji źródeł, a także osiemdziesięciu dziewięciu opracowań, które w znacznym stopniu dopełniły ich analizę. Zasób bibliograficzny uzupełnia osiemnaście pozycji o charakterze prasowym. Wśród ogromu dokumentów archiwalnych zostały przeanalizowane między innymi Księgi uchwał rady Miasta Nowego Sącza, księgi dochodów i rozchodów, *Acta consularia/scabinalia* z zakresu lat 1488–1782, plany, rejestry i inne. Dodatkowym atutem jest również analiza materiałów badawczych z wykopalisk archeologicznych Starego Ratusza, a także odnalezionych tamże artefaktów. Dzięki temu Autor miał możliwość skonfrontowania źródeł pisanych z odkrytymi pozostałościami budowli. Zatem skromny stan badań nad przedostatnim magistratem został w rzeczywistości nie tyle uzupełniony, co Autor stworzył monografię pionierską – w całości realizującą nowe zagadnienie. W tym aspekcie jest to absolutnie wypełnienie kolejnej „białej plamy" w historiografii Nowego Sącza, wszak zagadnień tego rodzaju pozostaje przed badaczami wciąż wiele. *Historia aperta est*. Grzegorz Olszewski popełnił publikację przełomową będącą bez żadnych wątpliwości nowym opracowaniem naukowym uzupełniającym stań badań nad dziejami Nowego Sączu i Sądecczyzny. Warto również zwrócić uwagę, iż Historyk raz kolejny nie ograniczył się do schematu nakreślonego przez własny plan pracy, ale wielokrotnie „wyszedł" poza miasto, między innymi w toku naukowych rozważań nad elementami architektonicznymi Starego Ratusza – odnosząc się do analogicznych budynków w Tarnowie i Nowym Wiśniczu. Dokonał zestawiania tam, gdzie materiał źródłowy nie dawał precyzyjnych odpowiedzi na pytania badawcze, pozostawiając odbiorców z ciekawymi wnioskami. Doprecyzować należy, iż sama rola magistratu była w przeszłości przemożną, konsolidując między innymi funkcje: władzy, skarbową, kancelaryjną i sądowniczą. Znaczenie to pozostawało o wiele większym aniżeli współcześnie, stąd sama realizacja tematu stanowi spory wkład w stan badań nad samym miastem – nie tylko badaną budowlą.

W powyżej omówionych aspektach jak najbardziej uzasadnioną jest struktura książki. Składa się ona z dwóch obszernych części. Pierwszą stanowi rozdział *Wiadomości wstępne*, będący rysem historycznym i swoistym wprowadzeniem do tematu – jak zostało napisane wcześniej – bez którego samo przedstawienie przed-

ostatniego sądeckiego magistratu nie byłoby tak dobrze zrealizowane. Kolejna sekwencja – najistotniejsza – to *Studium Starego Ratusza*, gdzie Autor opisuje szczegółowo sam budynek, ale również elementy wyposażenia, zegar ratuszowy, archiwum, funkcjonowanie (np. oświetlenie, uzbrojenie, wystrój, etc.), a także ukazuje szerszy kontekst: zegar ratuszowy, działalność trębaczy i – przecież *ipsum amet* – otoczenie magistratu (m.in. pręgierz, wodociąg, wagę miejską). Rozdział ten, stanowiący najważniejszą część dysertacji, w pełni realizuje nakreślone przed Badaczem zagadnienie i w sposób wyczerpujący przedstawia historię Starego Ratusza z punktem kulminacyjnym w jego dziejach – pożarem z 1894 r. Wydawnictwo zawiera również bibliografię, skorowidz osobowy, wskazania źródłowe do ilustracji i wykaz skrótów – elementy potrzebne i bardzo przydatne nie tylko dla historyków, ale również każdego odbiorcy. Jednakże najciekawszym materiałem dodatkowym pozostaje zamieszczona w publikacji *Koncepcja adaptacji ruin starego ratusza dla celów ekspozycyjnych*. Czytelnik ma możliwość w tym podrozdziale zapoznać się z planami opracowanymi przez Sądecką Agencję Rozwoju Regionalnego S.A., które przedstawiają potencjał i możliwości niepoznanego przez mieszkańców i turystów miejsca – przykrytych płytą sądeckiego Rynku ruin, które dzięki badaniom archeologicznym i wspomnianej koncepcji, może stać się nie tylko podziemnym muzeum i miejscem powszechnie odwiedzanym w najstarszej części Nowego Sącza, ale wprost „dotykiem historii". Nieznaczną wadą struktury pracy może być nierówna proporcja rozdziałów, ale biorąc pod uwagę konieczność realizacji tematu – odstępstwo to wydaje się być usprawiedliwionym.

Prawdziwym atutem dysertacji jest jej szata graficzna. To nie wielość obrazów w kolorze, ale po prostu ekskluzywne wydanie publikacji historycznej. Śmiało można stwierdzić, iż z niespotykanym rozmachem. Aspekty graficzne książki zadziwiają. Nie tylko jeśli chodzi o sferę merytoryczną – Autor postarał się o przedruki dokumentów archiwalnych, staranną realizację rycin oraz dotarł do zdjęć wcześniej niepublikowanych – ale wprost atrakcyjność książki. Wszelkie fotografie są wydrukowane w bardzo dobrej rozdzielczości i przy zachowaniu wysokiej jakości technicznej są nie lada gratką dla odbiorcy. To rzeczywisty atut *Starego Ratusza w Nowym Sączu*, ponieważ elementy graficzne nie stanowią tylko koniecznego dopełnienia, ale realną zaletę pracy. Zostały one dobrane adekwatnie do treści, jest ich wiele – lecz z zachowaniem koniecznej proporcji – i pomimo, iż to tekst stanowi oczywiście najważniejszy asumpt do lektury, ekskluzywne grafiki nadają książce „albumowego" charakteru. Nie sposób pominąć jeszcze jednego atutu w tym kontekście, to jest bardzo interesującego materiału zdjęciowego w podrozdziale *Archeologia a ruiny starego ratusza*, który prezentuje fotografie z etapów badań.

Te konieczne pochwały na kanwie graficznej – gdyż tu nawet złośliwy recenzent miałby trudności z niesprawiedliwym krytykanctwem – uzupełnia nie-

tuzinkowa, charakterystyczna i alegoryczna wręcz okładka publikacji. Stanowiąc oczywiste odniesienie do tragicznego końca istnienia Starego Ratusza, może być również istotnym pretekstem dla sięgnięcia po wydawnictwo. Całość wydruku (tekst, obrazy i okładka) jest naprawdę bardzo mocną stroną książki, przez co staje się ona nie tylko istotną dla odbiorców monografii naukowej, ale również wprost zainteresowanych odbiorem wizualnym. Za tę zaletę – prócz Wydawcy i Autora rzecz jasna – odpowiada realizator: Wydawnictwo i Drukarnia Nova Sandec. Całość redakcji i korekt wypada również bardzo pozytywnie. Publikacja pozbawiona jest błędów poważnych i drobniejszych. Jedynym mankamentem, który recenzujący przytacza – z czystym sumieniem – poniekąd „na siłę" jest brak konsekwencji w zapisie nomenklatury Starego Ratusza, co powinno być potraktowane jako wtórna nazwa własna – funkcjonująca przecież obecnie w dyskursie historycznym. Jednakże tego rodzaju uwagi nie mają wpływu na całościową – bardzo dobrą – ocenę dysertacji.

Autor recenzowanej pozycji przyzwyczaił czytelników w ostatnich latach do regularnego wydawania naukowych publikacji w zasadzie rokrocznie. Za każdym razem są to wydawnictwa wiele wnoszące do zakresów badawczych nad Sądecczyzną. Niejednokrotnie popełniał teksty pionierskie, jednakże w przypadku *Starego Ratusza w Nowym Sączu* mamy do czynienia z rozprawą o charakterze przełomowym. Grzegorz Olszewski nie tylko „odtworzył" w historiografii dawny sądecki magistrat, ale samodzielnie wypełnił lukę badawczą. Uczynił to rzetelnie, wnikliwie, a do tego za pomocą bardzo przystępnego języka i przy wykorzystaniu atrakcyjnych materiałów graficznych. Książka cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem wśród przekroju odbiorców, a jej lektura dostarcza jedynie pozytywnych opinii. Jest ważną publikacją dla badaczy historii Nowego Sącza, ale również amatorów lektury dziejów miasta. Z pewnością pozostaje godną polecenia, ale napisać należy więcej: to pozycja książkowa zupełnie konieczna dla każdego zainteresowanego nie tylko przeszłością, ale również sądecką tożsamością.

TADEUSZ DUDA*

RECENZJA WOKÓŁ *ELEMENTARZA HISTORYCZNEGO SĄDECZANINA***

Książka, która ukazała się w listopadzie 2021 r. wzbogacona podtytułem *Kalendarium dziejów Sądecczyzny* jest znacznie rozszerzoną wersją książki o tym samym tytule, wydanej prawie dwa lata wcześniej, bo w lutym 2020 r. Została rozbudowana o nowe daty, np. jeżeli chodzi o okres do rozbiorów (1772 r.) na 235 opisów z wydania z 2020 r. przypadło 90 nowych w wydaniu rozszerzonym. Z tego też powodu recenzent zajmuje się wydaniem nowszym, rozszerzonym z roku 2021.

Autorami książki są publicyści i historycy: Jakub Bulzak, Łukasz Połomski, Sławomir Wróblewski, Autorzy szeregu ważnych i wnikliwych opracowań z historii Sądecczyzny[1] oraz Sylwester Rękas, kierownik nowosądeckiego Oddziału Archiwum Narodowego w Krakowie, który w 2019 r. wydał interesujące wspomnienia Antoniego Górszczyka wiejskiego nauczyciela i działacza kulturalnego[2]. Należy zaznaczyć, że Autorzy opracowania nie figurują jako Autorzy, tylko na dole karty tytułowej jest informacja „opracowali".

Książka skonstruowana jest w następujący sposób, Autorzy podają datę roczną i skrótowy opis wydarzenia. Wydarzenia przedstawione są chronologicznie poczynając od czasów przedhistorycznych, od informacji, że 30 000 lat temu na terenach dzisiejszej Sądecczyzny przybyły pierwsze grupy zbieracko-łowieckie (s. 8). W wypadku wydarzeń przedhistorycznych Autorzy podali określenie wieku, natomiast wydarzenia historyczne posiadają określoną datą roczną. Ostatnia data roczna – to rok 2020.

Poszczególne daty roczne informują czytelników o wydarzeniach z życia politycznego, zmagań zbrojnych na terenie Sądecczyzny, przemian administracyjno-ustrojowych, wydarzeń gospodarczych, a także wielu dat z historii architektury, powstania poszczególnych obiektów sakralnych.

Wśród tylu dat i wydarzeń trudno mieć pretensje, że nie znalazły się kolejne. Ale jednak czy nie można było odnotować zajęcia szóstego miejsca w kolarskim wyścigu drużynowym na olimpiadzie w Meksyku sądeczanina (ur. w Jelnej, gm. Gródek nad Dunajcem) Jana Magiery, mieszkańca Mostków koło Starego Sącza, czy piątego miejsca na igrzyskach olimpijskich w Monachium w 1972 r. przez starosądeczankę Kingę Gołdawską w kajakarstwie górskim?

---

* Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Nowym Sączu.

** *Elementarz historyczny Sądeczanina. Kalendarium dziejów Sądecczyzny*, J. Bulzak, Ł. Połomski, S. Rękas, S. Wróblewski, Nowy Sącz 2021, ss. 230.

1 S. Wróblewski, *Rycerstwo ziemi sądeckiej w średniowieczu*, Kraków 2016.

2 A. Górszczyk, *O miłości Ojczyzny nie deklamowaliśmy. Wspomnienia Antoniego Sejmeja Górszczyka*, oprac. S. Rękas, Warszawa 2019.

W *Elementarzu...* znalazło się sporo informacji dotyczących życia i działalności poszczególnych zasłużonych sądeczan, i to nie tylko Polaków, ale i przedstawicieli mniejszości narodowych Łemków, np. Wołodymyra Chylaka (s. 90–91), czy Żydów, np. Chaima Halberstama (s. 108). Słusznie Autorzy wspomnieli wybitnego polityka, ministra w rządzie w zaborczych władzach austro-węgierskich, sądeczanina Juliana Dunajewskiego, jednocześnie można było też również wspomnieć jego brata (obaj absolwenci I Gimnazjum w Nowym Sączu) kardynała Albina Dunajewskiego biskupa krakowskiego. Posłem do zaborczego parlamentu wiedeńskiego był zasłużony dla Sądecczyzny, a zwłaszcza dla Starego Sącza Adolf Vayhinger. Nie znalazła się też żadna informacja dotycząca wybitnego działacza kulturalnego Kazimierza Golachowskiego (1886–1975) – organizatora nowosądeckiego Archiwum Państwowego, którego następcą na stanowisku kierownika jest jeden z Autorów książki Sylwester Rękas.

Jeżeli chodzi o przedstawicieli mniejszości narodowych, Autorzy odnotowują fakt urodzenia we Florynce, bpa prawosławnego diecezji przemysko-nowosądeckiej Adama Dubeca (a nie Dubieca jak jest w tekście, s. 101), natomiast nie wspominają o innych duchownych pochodzenia łemkowskiego, którzy doszli do wysokich stanowisk kościelnych: urodzonego w Muszynce (gm. Krynica-Zdrój) Juliana Pełesza bpa greckokatolickiego diecezji przemyskiej w latach 1882–1896, w której skład wchodzili wtedy Łemkowie zamieszkali na Sądecczyźnie, a z Krynicy-wsi (obecnie Krynica-Zdrój) pochodził Józef Sembratowicz metropolita lwowski obrządku greckokatolickiego w latach 1870–1882[3].

Recenzent uważa, że dla przejrzystości tekstu Autorzy mogli zastosować w tekście podtytuły: np. okres I Rzeczypospolitej (do 1772 r.), okres rozbiorów, II Rzeczypospolitej i okupacji niemieckiej, okres PRL i okres od roku 1989. Wydaje się też, że lepiej byłoby w przedstawieniu wydarzeń zastosować czas przeszły a nie teraźniejszy.

Uzupełnieniem i ubogaceniem książki są kolorowe fotografie przedstawiające różne obiekty architektoniczne oraz fotokopie dawnych fotografii poszczególnych osób, obiektów, dokumentów archiwalnych.

Książka z pewnością spełnia zamysł Autorów zaznaczony na wstępie (s. 6), żeby sporządzić kompendium historii regionu sądeckiego, dla ludzi zainteresowanych regionem a nieposiadających wykształcenia historycznego, dla turystów odwiedzających Sądecczyznę, a największą korzyść może dać młodemu pokoleniu, które w szkole nie zawsze zdobywa wiadomości z zakresu historii regionu, który zamieszkują. Z pewnością wydana przez Fundację Sądecką książka to zadanie spełnia i należy oceniać ją pozytywnie.

3 T. Duda, *Stosunki wyznaniowe wśród Łemków greckokatolickich zamieszkałych na terenie obecnej diecezji tarnowskiej w XIX i XX wieku*, „Tarnowskie Studia Teologiczne" t. X, Tarnów 1986, s. 239.

EWELINA KAZIENKO*
ORCID: 0000-0001-5077-3106

POKOLEŃ DOCZESNE WĘDROWANIE. O KSIĄŻCE KS. WOJCIECHA WITKOWSKIEGO**

Każda publikacja poszerzająca wiedzę o historii ziemi sądeckiej zasługuje na uwagę oraz refleksję. Dziedzictwo historyczne Sądecczyzny stanowi bowiem istotny element budowania tożsamości współczesnych pokoleń „Sądecaków". Recenzowana książka pt. *Dzieje duszpasterstwa i duszpasterzy w Biegonicach od powstania parafii do wybuchu drugiej wojny światowej (1269–1939)*, ukazała się nakładem Towarzystwa Naukowego KUL w Lublinie. Autorem pracy jest ks. Wojciech Witkowski – asystent Katedry Kościelnego Prawa Procesowego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, który ma w swoim dorobku naukowym co najmniej kilkanaście prac o tematyce prawa procesowego. Zatem można zaskakująco rzec, że Autor wybrał tytułowe zagadnienie. Recenzowana książka składa się z krótkiego *Wstępu*, trzech rozdziałów (1. *Zarys dziejów parafii*, 2. *Duszpasterze*, 3. *Życie religijne*). Ponadto Autor umieścił przed *Zakończeniem* tekst źródłowy *Adnotatio* w *Spisie Proboszczów Biegonickich począwszy od roku 1590,* znajdującym się w archiwum parafialnym (szerzej zob. przyp. 1, s. 129). Na końcu została zamieszczona bibliografia.

Przechodząc do refleksji, zalet i mankamentów niniejszej publikacji warto odnieść się do kilku uwag. Po pierwsze we *Wstępie* Autor przywołał słynną sentencję „Historia vitae magistra est" (tłum. Historia jest nauczycielką życia), niemniej jednak nie podał, kto wypowiedział te słowa, w jakim dziele one padły[1]. Zabrakło tu wzmianki, która mogłaby być umieszczona w przypisie. Zwłaszcza, że Autor cytował sentencję stosując cudzysłów!

Następnie Autor napisał: „Poznawanie dokładnej historii miejscowości czy parafii pozwala także przygotować jubileusze, które są nie tylko okazją do świętowania, ale także przybliżają minione dzieje lokalnych wspólnot szerszemu gronu odbiorców. […] W 2019 r. parafia obchodziła jubileusz 750-lecia istnienia. Była to więc okazja, by prowadzić badania historyczne nad dawnymi dziejami parafii i miejscowości oraz by przygotować z tej okazji niniejsze opracowanie" [s. 7]. Zatem nasuwa się pytanie jak odnieść intencję – cel do tytułu książki? Bowiem czytamy dalej „Autor monografii dokonał analizy źródeł […]" (s. 7). Monografia

* Kraków, e-mail: ewelinakazienko@gmail.com.

** W. Witkowski, *Dzieje duszpasterstwa i duszpasterzy w Biegonicach od powstania parafii do wybuchu drugiej wojny światowej (1269–1939)*, Lublin 2020, ss. 154.

1 Autorem słów był wybitny filozof rzymski Cyceron (106 r. p.n.e. – 43 r. p.n.e.), który zapisał je w swoim dziele pt. *De oratore*.

wiąże się z omówieniem podejmowanego zagadnienia w sposób wyczerpujący na bazie wszelkich możliwych materiałów źródłowych. Sądzę, że Autor nie wyczerpał tematu. Nader na kolejnych stronach sam przyznał, że recenzowana praca nie jest pełną monografią (s. 8). Zatem można pokusić się o pytanie, czy główny cel badawczy został tak naprawdę zrealizowany? Potencjalna monografia mogłaby na przykład zostać zatytułowana „Biegonice. Z dziejów miejscowości i parafii do roku 1939".

Kolejny, a zarazem odnoszący się do wspomnianego zagadnienia problem stanowią ramy chronologiczne. Autor chciał przedstawić dzieje duszpasterstwa i duszpasterzy parafii biegonickiej z lat 1269–1939. Wydaje się, że ujęcie podejmowanego zagadnienia na niespełna 150 stronach, obejmując tak szerokie ramy czasowe, pokazuje, iż temat został nakreślony w sposób li tylko przyczynkarski.

Rozdział pierwszy został poświęcony zarysowi historii parafii biegonickiej i podzielono go na opis osady, parafii pw. św. Wawrzyńca męczennika, kolejnych kościołów w Biegonicach. Rozpisując się o początkach parafii Autor odnotowuje fakty – chwilami można odnieść wrażenie – nieprecyzyjnie. Wspomina, iż „Parafia biegonicka powstała w 1269 r., a kościół pw. św. Wawrzyńca męczennika wybudowano na łanie ziemi podarowanej przez księżną Kingę w 1288 roku" (s. 24). Dopiero później, na s. 33 wspomina, że wraz z erygowaniem parafii w 1269 r. wzniesiono drewniany kościół (przyp. 88), a także na s. 44. Dalej ks. Witkowski odnotował: „Pewne jest także, że już w 1328 r. wymieniana jest [parafia w Biegonicach – przyp. recenzentki] w spisach parafii odsyłających ofiary na Świętopietrze" (s. 34). Pierwsza wzmianka o płaceniu tzw. świętopietrza przez parafię biegonicką pochodzi z wykazu z lat 1325–1327, a dokładniej z 1326 roku, zatem 2 lata wcześniej.

Z kolei na s. 37 Autor w przypisie 115. podał datę wydania reprintu dzieła ks. Jana Sygańskiego pt. *Nowy Sącz. Jego dzieje i pamiątki dziejowe* w 2011 roku, co jest błędne. Reprint miał miejsce w 2008 roku. Autor podał też, że kanonia biegonicka przynosiła 12 grzywien uposażenia miesięcznie. Nie podaje skąd czerpie takie dane, np. w *Słowniku historyczno-geograficznym ziem polskich w średniowieczu* przeczytać możemy, iż w pewnym okresie od 1470–1480 r. wynosiła 14 grzywien dla kolegiaty nowosądeckiej[2].

Na s. 57 odnotowano „Kościół został zbudowany w tradycji neogotyckiej". Sądzę, iż poprawniej można było napisać np. na wzór architektury gotyckiej. Na s. 105 w zdaniu „Możemy dowiedzieć się stąd, że przy parafii w Biegonicach została założona szkoła, w której nauczycielem jest organista". Wzmianka pochodzi z XIX-wiecznego źródła, zatem powinien być czas przeszły zastosowany, nie „jest", a „był". W podrozdziale opisującym stowarzyszenia i bractwa religijne Autor wymienia dary przekazywane kościołowi, np. puryfikaterze, humerały, korporały

2 Por. http://www.slownik.ihpan.edu.pl/search.php?id=2654&q=baganicy&d=0&t=0 [dostęp: 25.06.2022].

(s. 114). Uważam, że owo znaczenie pojęć mogło zostać wyjaśnione w przypisie, co ułatwiłoby potencjalnemu czytelnikowi zrozumienie.

Jeśli chodzi o główny trzon tematyki podjętej przez Autora rozdział poświęcony duszpasterzom mógłby przybrać bardziej klarowną formę w postaci katalogu z biogramami duszpasterzy i administratorów parafii. Niemniej jednak ostatni rozdział o życiu religijnym stanowi ciekawy opis rozwoju pobożności religijnej mieszkańców. Pod koniec niniejszej recenzji nie sposób napomnieć, że Autor nie skorzystał np. z opracowania M. Barańskiego o dominium sądeckim księżnej Kingi[3]. Ponadto w zakończeniu Autor wspomniał, że solidnie opracował kilkaset dokumentów źródłowych (s. 145), jednakże w przypadku obrania tak szerokich ram chronologicznych, zabrakło chociażby materiałów źródłowych wydanych drukiem – zwłaszcza do początków Biegonic i kościoła – takich jak np.: *Monumenta Poloniae Vaticana*, *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskie*j. Zaś odnośnie opracowań, Autor odnotował w bibliografii: „Długosz J., *Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis*, t. 1, Kraków 1863! Prawidłowy zapis winien być: J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, T. I, wyd. A. Przeździecki (Opera Omnia, T. VII), Kraków 1863. Sama księga powstała w XV wieku, zaś jej przekład w XIX stuleciu.

Niezmiernie zaletą jest, że Autor poświęcił rozdział pierwszy początkom Biegonic oraz ich fary. Pomaga to czytelnikowi nakreślić tło do dalszych rozważań i uwarunkowań panujących na Sądecczyźnie. Sama próba podjęcia się zagadnienia dziejów kościoła biegonckiego zasługuje na pochwałę. Dzieje naszych „małych ojczyzn" nierzadko bywają asumptem do poznania historii naszych przodków, tradycji i wzmocnienia tożsamości lokalnej, jak i tej patriotycznej. Pozostaje mieć nadzieje, którą i wyraził Autor, że w przyszłości powstanie wyczerpująca monografia Biegonic.

3 Barański M., *Dominium sądeckie. Od książęcego okręgu grodowego do majątku klasztoru klarysek sądeckich*, Warszawa 1992.

ANDRZEJ MĄCZYŃSKI*

NA MARGINESIE EDYCJI *INWENTARZA ZABYTKÓW POWIATU SĄDECKIEGO* STANISŁAWA TOMKOWICZA I *SZKICOWNIKA* STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

Stanisław Tomkowicz (1850–1933), uważany za pioniera naukowej inwentaryzacji zabytków w Polsce, zgromadził bogaty zbiór informacji o zabytkach znajdujących się na obszarze kilku powiatów Galicji zachodniej. W 1900 r. opublikował inwentarze zabytków powiatu grybowskiego i powiatu gorlickiego, a sześć lat później – powiatu krakowskiego[1]. Rękopisy inwentarzy pozostałych powiatów[2] przekazał w testamencie Muzeum Narodowemu w Krakowie. Po ponad stu latach od sporządzenia tych rękopisów ich wydaniem zajęli się bracia Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie (dalej w tekście określani jako „Wydawcy"). Najpierw ogłosili tomy dotyczące powiatu jasielskiego[3] i krośnieńskiego[4], których zabytki były im doskonale znane jako wieloletnim pracownikom służb konserwatorskich. Potem opracowali i wydali obszerny tom dotyczący powiatu sądeckiego[5], a jeszcze później zamknęli edycję tomem dotyczącym powiatu limanowskiego[6].

„Inwentarze" Tomkowicza to nie tylko wykaz i dokonany z autopsji opis zabytków (nieruchomych i ruchomych). Zakres podanych w nich informacji jest znacznie szerszy. Tak np. rozdział dotyczący Nowego Sącza (s. 108–160) zawiera zestawienie literatury, dawnych widoków i planów miasta, zwięzły zarys jego historii ze spisem klęsk i pożarów, informacje o kulturze, szpitalach, szkołach i herbie, wykaz „znakomitych mężów i artystów", opis topografii i wyglądu miasta. Dopiero potem następuje opis zabytkowych budowli i ich wyposażenia: fary św. Małgorzaty i plebanii, zboru ewangelickiego i dawnego klasztoru franciszkanów,

* Polska Akademia Umiejętności, e-mail: andrzej.maczynski@pau.krakow.pl.

1 Teka Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej, t. I, 1900, s. 95–319; t. 2, 1906, s. 1–318.

2 Inwentarze Tomkowicza są oparte na podziale administracyjnym w okresie galicyjskim.

3 *Stanisława Tomkowicza Inwentarz zabytków powiatu jasielskiego. Z rękopisów Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie*, Kraków 2001. Przytoczone w pierwszym zdaniu określenie zasług Tomkowicza pochodzi z zamieszczonej w tym tomie przedmowy Jerzego Gadomskiego.

4 *Stanisława Tomkowicza Inwentarz zabytków powiatu krośnieńskiego Z rękopisów Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie*, Kraków 2005.

5 *Stanisława Tomkowicza Inwentarz zabytków powiatu sądeckiego Z rękopisów Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie*, Kraków 2007, dalej cytowany w skrócie przez wskazanie numeru strony lub przypisu. Część Ilustracyjna stanowi wydany jednocześnie odrębny, ale tak samo zatytułowany tom, Kraków 2007. Ilustracje powołuję dalej przez podanie ich numeru.

6 *Stanisława Tomkowicza Inwentarz zabytków powiatu limanowskiego Z rękopisów Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie*, Kraków 2008.

kościoła jezuitów (dawniej norbertanów) z klasztorem, kapliczek, nieistniejących kościołów, „domu karnego", ratusza, bożnicy, domów, murów obronnych i zamku. Informacje o ich stanie obecnym Tomkowicz wzbogacił dodając streszczenia dawnych opisów i inwentarzy.

Niestety materiał ilustracyjny, do którego odwoływał się Tomkowicz, uległ rozproszeniu. W tej sytuacji Wydawcy uzupełnili tekst ilustracjami, przedstawiającymi stan zabytków w okresie jego działalności lub wcześniej, a niekiedy także w latach późniejszych (np. fotografie zamku sądeckiego z końca okresu międzywojennego, il. 181, 183, 185–188), rezygnując jednak z dodania ilustracji przedstawiających stan obecny. Ilustracje dotyczące zabytków powiatu sądeckiego (w liczbie 414) wypełniły drugi tom *Inwentarza zabytków powiatu sądeckiego*.

Przy okazji gromadzenia materiału ilustracyjnego Wydawcy dokonali sensacyjnego odkrycia, odnajdując uchodzące od lat za zaginione młodzieńcze szkicowniki Stanisława Wyspiańskiego, a także zakupione przez Tomkowicza szkicowniki z rysunkami innych studentów uczestniczących w kierowanej przez Władysława Łuszczkiewicza naukowo-artystycznej wycieczce w 1889 r.[7] Dotychczas opublikowali w trzech woluminach szkicowniki Stanisława Wyspiańskiego[8], przygotowywana jest edycja szkicowników innych uczestników wycieczki.

W okresie dzielącym powstanie „Inwentarzy" i „Szkicowników" i ich wydanie nastąpiły wydarzenia wpływające na przedstawione w nich obiekty – niektóre zabytki przestały istnieć, niektóre zmieniły miejsce położenia[9], niektóre zostały przekształcone, albo w celu przystosowania do nowych potrzeb albo w zamiarze przywrócenia im dawnej świetności przez odtworzenie stanu pierwotnego. Niekiedy podczas realizacji godnego aprobaty dążenia do odnowienia zabytku doszło do jego bezpowrotnego zniszczenia. Publikując starannie tekst napisany przez Tomkowicza, Wydawcy uzupełnili go obszernymi przypisami[10], prostując występujące w tym tekście pomyłki[11], omawiając powstałą w ostatnich dziesięcioleciach bogatą literaturę naukową dotyczącą zabytków ujętych w „Inwentarzu", a przede wszystkim opisując ich obecny stan. Uwzględnili także literaturę naukową dotyczącą problematyki szerszej niż tylko regionalna. Wykorzystali też własne obserwacje, zastrzegając skromnie, że początkowo planowali tylko edy-

7 Zestawienie rysunków w szkicownikach S. Matejki, S. Wyspiańskiego i J. Mehoffera – T. Łopatkiewicz, *Naukowo-artystyczna wycieczka w Sądeckie z 1889 r.*, Nowy Sącz 2008, s. 79–125.

8 *Szkicownik Stanisława Wyspiańskiego z naukowo-artystycznej wycieczki w Opoczyńskie*, Kraków 2018; *Szkicownik Stanisława Wyspiańskiego z naukowo-artystycznej wycieczki w Sądeckie, Gorlickie i Grybowskie z roku 1889*, zeszyt 1, Kraków 2018 (dalej w skrócie: Szkicownik); *Szkicownik Stanisława Wyspiańskiego z naukowo-artystycznej wycieczki w Grybowskie, Sądeckie i Tarnowskie z roku 1889*, zeszyt 2–3, Kraków 2018; w przygotowaniu edycja szkicowników Józefa Mehoffera i Stefana Matejki.

9 Przykładem jest zbór ewangelicki w Stadłach, po przeniesieniu do Świniarska przerobiony na kościół katolicki, a obecnie znajdujący się w „miasteczku galicyjskim".

10 Do rozdziału o Nowym Sączu Wydawcy dodali ponad 270 przypisów, niekiedy bardzo obszernych.

11 Przyczyną części tych pomyłek jest to, że tekst napisany a następnie uzupełniany przez Tomkowicza nie uzyskał formy ostatecznej, przeznaczonej do publikacji.

cję „Inwentarzy zabytków" z obszaru powiatów krośnieńskiego i jasielskiego, bo ich problematyka była im lepiej znana niż problematyka zabytków w powiecie sądeckim[12]. Tekst *Inwentarza zabytków powiatu sądeckiego* poprzedzili słowem wstępnym, uzupełnili aneksem i epilogiem, dodali ponadto cztery indeksy. Dzięki informacjom dodanym przez Wydawcom do tekstu napisanego przez Tomkowicza tomy „Inwentarzy" umożliwiają porównanie zasobu zabytkowego z końca XIX w. i z zasobem istniejącym na początku XXI w. i dostrzeżenie zarówno jego zmniejszenia jak – sporadycznie – powiększenia (wskutek odkrycia nieznanych wcześniej zabytków). Także wydaniu „Szkicowników" Wyspiańskiego, odtwarzającemu dokładnie ich kształt, towarzyszą komentarze, omawiające (na podstawie literatury przedmiotu) dzieje przedstawionych przez Wyspiańskiego zabytków i opisujące ich obecny kształt.

Niewątpliwie obie edycje – „Inwentarzy" Tomkowicza i „Szkicowników" Wyspiańskiego – stanowią imponujące dzieła, które przez długie dziesięciolecia będą służyły historykom sztuki, regionalistom i miłośnikom zabytków.

Od czasów Tomkowicza zasady inwentaryzacji zabytków zostały udoskonalone, powstała także bogata literatura na temat zabytków zinwentaryzowanych przez Tomkowicza, a nawet zidentyfikowano nowe. Niestety dokonywane w ciągu kilku dziesięcioleci zmiany, nie tylko zabytków ruchomych, ale i budynków, nie zawsze zostały odpowiednio udokumentowane, co utrudnia ustalenie, na czym te zmiany polegały i kiedy nastąpił, a nawet powoduje, że fakt dokonania zmiany zostaje zapomniany. Celem tego szkicu jest uzupełnienie i poprawienie informacji dotyczących kilku zabytków terenu Nowego Sącza. Miasto ma większy obszar niż w czasach powstania „Inwentarza", w jego obecnych granicach są zabytki, które Tomkowicz omówił w rozdziałach dotyczących Biegonic, Chełmca i Dąbrówki.

Tomkowicz (s. 119) odnotował trzy kilkudniowe odwiedziny w Nowym Sączu – w 1887, 1892 i 1895 r., ale niewątpliwie przebywał tu częściej (świadczy o tym omówienie odbudowy baszty kowalskiej i przyległego fragmentu muru obronnego w 1905 r.). W umieszczonym na początku rozdziału wykazie literatury wymienił dwie książki ks. Jana Sygańskiego[13], w tekście powołał się również inne publikacje, np. przewodnik Eugeniusza Arnolda Janoty[14], a zwłaszcza sprawozdanie Władysława Łuszczkiewicza z wspomnianej wyżej wycieczki naukowej z sześcioma uczniami krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, przedstawione podczas posiedzenia Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności w dniu 14 paździer-

12 P. i T. Łopatkiewiczowie, dz. cyt., *Słowo od Wydawców*, s. 11.

13 J. Sygański, *Nowy Sącz, jego dzieje i pamiątki dziejowe, Szkic historyczny na pamiątkę sześćsetnej rocznicy założenia tegoż miasta*, Nowy Sącz 1892; J. Sygański, *Historya Nowego Sącza od wstąpienia dynastyi Wazów do pierwszego rozbioru Polski*, t. II, *Obraz dziejów wewnętrznych miasta*, Lwów 1901, *Obraz urządzeń cywilnych oraz życia mieszczaństwa w epoce Wazów*, Lwów 1901, t. III, *Zabytki dziejowe miasta*, Lwów 1902. Ilustracje zawarte w tych książkach przeważnie nie zostały reprodukowane w t. II „Inwentarza".

14 *Przewodnik w wycieczkach na Babią Górę, do Tatr i Pienin*, Kraków 1860.

nika 1889 r.[15] Nie ustrzegł się niestety pomyłek, spowodowanych niedokładną znajomością topografii miasta. Np. pomylił dwa domy przy ul. Lwowskiej – jeden na rogu ul. Ducha Świętego, drugi na rogu Rynku, pisząc (s. 132) o umieszczonej na drugim z nich płaskorzeźbie przedstawiającej dwa klęczące anioły (il. 172, 174), a opisując wieże i nawy boczne kościoła farnego (s. 122, 123) pomylił strony świata.

Najobszerniej omówionym w „Inwentarzu" zabytkiem Nowego Sącza jest kościół parafialny pod wezwaniem św. Małgorzaty. Po powstaniu „Inwentarza" kościół był kilkakrotnie przebudowywany. W okresie międzywojennym modernizowano nawy boczne, po wojnie w latach 50. najpierw przekształcono wieżę północną i fasadę zachodnią, potem wieżę południową, na przełomie lat. 60. i 70. wykonano nowe sklepienie prezbiterium i nawy głównej, podwyższono ścianę fasady zachodniej, odsłonięto relikty polichromii w prezbiterium i kruchcie zachodniej[16]. Zarówno kształt zewnętrzny jak wnętrze i wyposażenie kościoła znacznie różnią się od tego, co oglądał Tomkowicz i co zostało utrwalone na szkicach Wyspiańskiego.

Charakterystyczny przykład to kruchta przy południowej ścianie prezbiterium. Tomkowicz odnotował (s. 122), że przejście z tej kruchty do prezbiterium jest obramowane portalem kamiennym ostrołukowym[17], a z boku są drzwiczki prowadzące do schodów na piętro, mające portal późnogotycki. Rysunek Wyspiańskiego (il. 119) przedstawia wnętrze kruchty – jej północnozachodni narożnik. Na rysunku widoczne są oba średniowieczne portale. Poza tym Wyspiański narysował szkic sklepienia i kilka detali (il. 110, 120, 121). Wydawcy (przyp. 552) stwierdzili, że obecnie w miejscu pierwszego portalu jest tylko ostrołukowa arkada i przyjęli, że portal został zniszczony na początku XX w. Inna jest informacje w „Szkicowniku" (s. 101). Według niej portal zniszczony podczas przebudowy kruchty w 1940 r. W rzeczywistości portal przetrwał na swoim miejscu aż do remontu II. Wtedy został wyjęty i umieszczony we wnętrzu kościoła w północnej ścianie prezbiterium, jako obramowanie przejścia z prezbiterium do zakrystii (dokładnie na wprost wejścia z kruchty do prezbiterium). Do czasu tego remontu oba wejścia od strony prezbiterium miały kształt prostokątny a ich obramowania wykonane były z piaskowca. W przejściu do kruchty od strony prezbiterium umieszczone były oszklone drzwi. Kruchta była wówczas wykorzystywana jako przechowalnia sprzętów używanych podczas procesji. Udostępniano ją jako

15 [w:] *Sprawozdaniach z posiedzeń Komisyi Historyi Sztuki za czas od 11 lipca 1889 do 13 marca 1890 r.*, [w:] *Sprawozdana Komisyi do Badania Historyi Sztuki w Polsce*, t. IV, 1891, s. LXXVII-XCIII.

16 Dla uproszczenia w dalszym tekście remont z lat 50. oznaczam jako „remont I", a remont z przełomu lat 60. i 70. jako „remont II". Ostatnio kościół został odnowiony, a hełmy wież pokryte miedzianą blachą.

17 J. Sygański, *Historya...*, t. III, s. 2-3 Napisał, że kruchta „nie ma już pierwotnego gotyckiego sklepienia", choć kilkanaście lat wcześniej naszkicował je Wyspiański. Przed wybudowaniem kruchty pod koniec XV w. gotycki portal prowadzący do wnętrza prezbiterium był portalem zewnętrznym kościoła. Pomieszczenia na piętrze to dawna kaplica św. Andrzeja.

wejście do kościoła tylko podczas najbardziej tłumnych nabożeństw, np. odpustów. Większość osób odwiedzających świątynię nie znała więc jej wnętrza i nie wiedziała o zabytkowych portalach[18]. To zapewne było motywem przeniesienia portalu do wnętrza prezbiterium.

Wejście do kruchty z zewnątrz znajduje się w jej południowej ścianie. W okresie międzywojennym ściana została ozdobiona fasadą ze sztucznego kamienia, zaprojektowaną przez architekta Józefa Wojtygę. W niej były wąskie drzwi o kształcie ostrołukowym, po ich bokach dwa małe okienka, trzecie – większe – na górze ponad kwadratowymi blendami. Tę fasadę zniszczono podczas remontu II, kiedy odkuto szerokie ostrołukowe wejście do kruchty. Nie jest wykluczone, że niegdyś w tym miejscu był umieszczony jeden z portali gotyckich, który obecnie jest wmurowany w ścianę domu znajdującego się między pl. Kolegiackim, ul. Ducha Św. i ul. Lwowską, w „Inwentarzu" nazwanego „plebanią"[19]. Obecnie wspomniane wejście do kruchty nie jest obramowane portalem, umieszczono w nim metalową kratę. Od kilkunastu lat kruchta jest wykorzystywana jako kaplica św. Małgorzaty. Kamienna kropielnica ujęta na rysunku kruchty i osobnym (il. 127) została przeniesiona do kruchty zachodniej dopiero po remoncie II.

Według opisu Tomkowicza w parterowej przybudowie przed fasadą zachodnią jest kruchta (przedsionek poprzedzający nawę główną) i dwie „małe kaplice obok" (s. 121)[20]. W tym czasie wejścia do tych kaplic były tylko od strony nawy głównej. Podczas remontu II wyburzono ściany działowe między przedsionkiem i kaplicami, dzięki czemu kruchta zachodnia stała się jednym pomieszczeniem, wypełniającym całą przestrzeń między wieżami. Do tej trzyczęściowej kruchty prowadzą trzy ostrołukowe arkady od stronu nawy głównej, a od zewnątrz – jedno wejście. Burząc ściany działowe zniszczono umieszone na nich obrazy ścienne, w kaplicy południowej Pana Jezusa w ogrojcu, w północnej – św. Małgorzatę a na przeciwległej ścianie fundację kolegiaty przez Zbigniewa Oleśnickiego. Malowidła te wykonał w okresie okupacji Romuald Reguła, na ostatnim z nich portretując proboszcza ks. Romana Mazura i burmistrza Romana Sichrawę[21]. Obecnie dolna część fasady frontowej kościoła jest zbudowana w części parterowej z kamienia, w części wyższej, wybudowanej podczas remontu II, z cegły. Kończy się ona balu-

18 Rysunek portalu prowadzącego do prezbiterium jest w pracy S. Świszczowskiego, *Materiały do dziejów kolegiaty św. Małgorzaty w Nowym Sączu*, „*Rocznik Sądecki*", t. III. Nowy Sącz 1957. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, tom I, Województwo krakowskie, zeszyt 10, Powiat nowosądecki, Warszawa 1951, s. 22, podaje informacje o trzech portalach w kruchcie – dwóch ostrołukowych profilowanych i jednym o nadprożu schodowatym z laskowaniem.

19 Ten portal jest widoczny na il. 134 i 135.

20 Mylne jest określenie jednej z wspomnianych kaplic jako kaplicy św. Anny (przyp. 542) – ta mieści się w kondygnacji parterowej wieży północnej. Była w niej polichromia wykonana przez Regułę, jak również ołtarz, usunięte podczas remontu II. Na najstarszych przedstawieniach zachodniej fasy kościoła widoczne jest duże ostrołukowe okno tej kaplicy, ale nie ma okien dwóch kaplic obok głównego wejścia. Są one widoczne na rycinach wykonanych pod koniec okresu międzywojennego.

21 Być może w spuściźnie po artyście zachowały się projekty tych obrazów ściennych.

stradą, a za nią widoczny jest trójkątny szczyt zachodniej ściany nawy głównej o kształcie inspirowanym architekturą gotycką (w czasach Tomkowicza ściana ta miała „gzymsowanie barokowe"). Pośrodku części parterowej zachodniej ściany kruchty jest główne wejście do kościoła, a po bokach dwa okna ostrołukowe, oświetlające kaplice. Podczas remontu I dawny prostokątny portal z trójkątnym naczółkiem zastąpiono kopią pięknego późnogotyckiego portalu z kościoła w Wielogłowach (w przekonaniu, że to jest portal z fary sądeckiej), a w oknach umieszczono witraże przedstawiające św. Małgorzatę i Matkę Boską Bolesną. Obecnie umieszczony jest tam inny portal gotycki, o znacznie skromniejszym kształcie, odtworzony na podstawie jednego kamiennego elementu odnalezionego w zburzonych ścianach. Niestety został on wmurowany w taki sposób, że ściana frontowa portalu ozdobiona pionowymi żłobieniami stanowi jego ścianę boczną.

Opisując wieże kościoła Tomkowicz pomylił strony świata. Przybudówkę do wieży północnej określił jako (nigdy nieistniejącą) przybudówkę do wieży południowej (s. 122), przy czym barokowy portal drzwi do pomieszczenia na parterze wieży południowej umiejscowił w tej przybudówce. Te pomyłki zostały skorygowane przez Wydawców (przyp. 548)[22].

W opisie prezbiterium (przyp. 533) niejasna jest wzmianka o przywróceniu w 1897 i 1898 r. pięciu pierwotnych okien[23], bo oknom tym przywrócono kształt ostrołukowy dopiero po podwyższeniu ścian prezbiterium podczas remontu II. Prezbiterium jest oświetlona pięcioma wysokimi oknami, z których trzy są od strony południowej, dwa od strony wschodniej, szóste (za ołtarzem głównym) jest zamurowane.

Średniowieczna polichromia na północnej ścianie prezbiterium została odsłonięta podczas prac remontu II, a nie w 1956 r. (jak piszą Wydawcy w przyp. 561 – wtedy na podstawie niewielkich odkrywek ustalono istnienie jej szczątków).

Niewiele uwagi poświęcił Tomkowicz ołtarzom znajdującym się wewnątrz kościoła. Nieco informacji podał o ołtarzu głównym, pomylił się jednak w ocenie umieszczonego w nim wówczas krucyfiksu (s. 124 i przyp. 564). Wspomniał o „posążkach" stojących we wnękach nastawy, nie informując kogo przedstawiają. Wydawcy (przyp. 562) informują, że są to figury św. Piotra i św. Pawła oraz czterech Ewangelistów. Wydaje się, że te figury są nieodpowiednio rozmieszczone, bo dwie pierwsze powinny być umieszczone nie w środkowej, ale wyższej kondygnacji nastawy ołtarza, tam gdzie jest figura Matki Boskiej oraz figury św. Wojciecha i św. Stanisława. Wydawcy nie wspominają o rzeźbie św. Małgorzaty, umieszczonej w części szczytowej nastawy ołtarza głównego.

Jedynym wymienionym przez Tomkowicza ołtarzem bocznym jest nieistniejący od dawna ołtarz św. Jana Nepomucena w nawie południowej (powsta-

22 Poprawne jest oznaczenie w podpisach ilustracji 110 i 117.
23 Zaczerpnięta od J. Sygańskiego, *Historya...*, t. III, s. 149.

łej z połączenia trzech kaplic: św. Jana Jałmużnika, św. Mikołaja i św. Trójcy). O pozostałych ołtarzach napisał tylko, że zostały odnowione. Wydawcy (przyp. 547) informują o dwóch ołtarzach po obu stronach tęczy i o ołtarzu św. Józefa. Te informacje wymagają uściślenia. W nawie głównej są tak jak za czasów Tomkowicza cztery ołtarze, dwa przy ścianie wschodniej po obu stronach tęczy (od północy ołtarz św. Trójcy, od południa – Matki Boskiej, dawniej Przemienienia Pańskiego), jeden przy ścianie północnej i jeden przy ścianie południowej. Ołtarz przy ścianie północnej nawy powstał pod koniec XVIII w. i jest przykładem sztuki rokokowej W jego górnej części jest obraz św. Jana Chrzciciela, w dolnej był dawniej obraz Matki Boskiej Różańcowej ze św. Dominikiem i św. Katarzyną. Do kształtu tego ołtarza nawiązuje ołtarz przy ścianie północnej, wybudowany kilkadziesiąt lat później i słabszy artystycznie. W nim był umieszczony pierwotnie obraz św. Józefa, dzieło Bolesława Barbackiego powstałe na zamówienie rzemieślników sądeckich, obecnie umieszczony w ołtarzu przy ścianie północnej[24]. Ponadto w ołtarzu przy ścianie północnej stała figura Matki Boskiej i małego Jezusa, a w ołtarzu przy ścianie południowej – figura Serca Pana Jezusa.

Tomkowicz nisko ocenił wartość artystyczną obrazu Przemienienia Pańskiego, który oglądał z bliska, gdy w 1892 r. wyjęto go podczas restauracji ołtarza (s. 124–125). Wydawcy (przyp. 570–572) informują o różnych wyrażonych literaturze naukowej poglądach na temat powstania tego obrazu, nie wspominając o poglądzie łączącym ten obraz z kręgiem Jana van Eyck[25].

Opisując nawy boczne Tomkowicz pomylił nawę północną i południową, pisząc, że w tej pierwszej jest „wnęka kamienna ostrołukowa ze skromnym maswerkiem u góry" (s. 123). W rzeczywistości wnęka ta (obecnie nieco podniesiona) znajduje się w ścianie wschodniej (ołtarzowej) nawy południowej. W tej samej ścianie jest wąskie ostrołukowe okno, u dołu metalowej kraty w tym oknie jest inicjał WJ i data 1932. Tomkowicz opisał fragmentarycznie zachowane malowidło gotyckie odkryte za ołtarzem św. Jana Nepomucena. Wydawcy podają (przyp. 560), że zostały one zniszczone w okresie międzywojennym, ich wygląd znany jest dzięki rysunkowi Tadeusza Dobrowolskiego dodanemu do tekstu „Inwentarza" (s. 123). Natomiast ślady średniowiecznych malowideł, odkryte w okresie międzywojennym na ścianie wschodniej nawy północnej, zostały zatynkowane podczas remontu II.

Wydawcy nie odnotowali, że nawa północna, dawna kaplica Wszystkich Świętych, której gotyckie sklepienie odtworzono w okresie międzywojennym, została gruntownie przekształcona podczas remontu II. W ścianie za ołtarzem odsłonięto wtedy ostrołukowe przejście do zakrystii (dokładnie – do pomieszcze-

24 Wskutek przeniesienia obrazu postacie przedstawione na obrazie Barbackiego nie są zwrócone w stronę ołtarza głównego. W trakcie odnawiania tych ołtarzy doszło do przestawienia figurek aniołków ozdabiających najwyższe kondygnacje obu ołtarzy.

25 Pogląd ten został wyrażony przez ks. Zdzisława Klisia, zob. S. Lisowski, *Nowy Sącz – Przemienienie Pańskie*, [w:] *Sanktuaria diecezji tarnowskiej*, „Tarnowskie Studia Teologiczne", t. IX, Tarnów 1983, s. 129–135.

nia, które Tomkowicz określił jako przedsionek do zakrystii – s. 120), a przęsło tej nawy od strony wschodniej oddzielono ścianą od wnętrza nawy i umieszczono w nim schody prowadzące do pomieszczenia nad zakrystią (w miejscu dawnego kapitularza), gdzie miano urządzić kaplicę św. Maksymiliana Kolbego)[26]. W północnej ścianie tego przęsła wykuto nowe drzwi wejściowe obramowane gotyckim portalem wykonanym na wzór portalu w kościele w Wielogłowach, po remoncie I umieszczonym w ścianie frontowej jako główne wejście do kościoła. Wcześniej boczne wejście do kościoła znajdowało się w poprzednim przęśle, na wprost ostrołukowej arkady między nawą północną i nawą główną, nad nim było okrągłe okno z rozetą odtworzoną z fragmentów gotyckich. Obecnie to okno jest umieszczone w nowej ścianie oddzielającej przęsło wschodnie od reszty nawy północnej. Opisane zmiany zasługują na krytyczną ocenę. W ich wyniku nawa boczna została pozbawiona ołtarza[27], przez co utraciła charakter sakralny, stając się przestrzenią komunikacyjną, przez którą można wejść do nawy głównej. Boczne wejście do kościoła należało umieścić w miejscu dawnego przejścia z kaplicy Wszystkich Świętych do niezachowanych kaplic Nawiedzenia i Wniebowzięcia NMP (ślady wejścia do tych kaplic z kaplicy Wszystkich Świętych były widoczne po zdjęciu tynków z północnej ściany nawy bocznej).

Tomkowicz (s. 125–128) opisał sześć nagrobków i epitafiów znajdujących się wewnątrz kościoła i przytoczył umieszczone na nich napisy[28]. Z nich do naszych czasów nie zachowała się płyta nagrobna Anny, żony Mikołaja Pełki. Największy z zachowanych nagrobków to umieszczone poziomo na ścianie południowej nawy południowej kamienna płyta z wizerunkiem brodatego mężczyzny (il. 123) i napisem, który już w czasach Tomkowicza zachowany był fragmentarycznie[29]. Tablica epitafijna Erazma Karcza[30] i jego żony Katarzyny (il. 124), dawniej w tęczy po stronie południowej, jest obecnie na ścianie południowej za pierwszym przejściem do nawy bocznej[31]. Tablica epitafijna Zofii Poławińskiej (il. 125), dawniej znajdująca się w tęczy kościoła po stronie północnej (naprzeciwko poprzedniej), teraz umieszczona jest na północnej ścianie nawy głównej przed drugim przejściem do

26 Początkowo wstęp do tego pomieszczenia był możliwy po wąskich schodkach z zakrystii, prowadzących także na ambonę.

27 W jego nastawie był obraz św. Tadeusza, przeniesiony tu z południowej kaplicy przy głównym wejściu, a obecnie umieszczony w dolnej części nastaw ołtarza św. Trójcy w nawie głównej.

28 Nie wymienił tablicy ku czci żołnierzy poległych podczas wojny prusko-austriackiej, bo nie traktował jej jako godnego uwagi zabytku. Obecnie jest ona w nawie północnej. Z tych samych powodów nie wymienił też tablicy epitafijnej Marii Miller (w nawie południowej) oraz tablic pamiątkowych ks. Jana Machaczka i ks. Wojciecha Kowalika obok chrzcielnicy. Nie wspomniał też o fragmencie płyty nagrobnej wmurowanej w jedną ze szkarp prezbiterium, bo zapewne została ona odnaleziona później.

29 J. Sygański, *Historya...*, t. III, s. 145, pisze, że do 1895 r. płyta była umieszczona w posadzce tej nawy.

30 Zagadkowa jest podana przez J. Sygańskiego, *Historya...*, t. III, s. 145 informacja o umieszczonej obok chrzcielnicy płaskorzeźbie przedstawiającej leżącego mężczyznę jako pomniku Erazma Karcza.

31 Data roczna podana w opisie zamieszczonym na s. 126 rożni się od daty na tablicy epitafijnej i na rysunku J. Mehoffera (il. 124).

nawy bocznej. Wykonana z czarnego marmuru tablica epitafijna anonimowej niewiasty zmarłej w 1737 r. z napisem zaczynającym się od słów „Tum złożyła depozyt" (błędnie uznana przez Wydawców w przyp. 587 za niezachowaną) została przeniesiona z nawy południowej i umieszczona na północnej ścianie nawy głównej za pierwszym przejściem do nawy bocznej, a obecnie jest wmurowana obok ołtarza w kaplicy pod wieżą północną. Wprawdzie nie ma pewności, czy opisane przez Tomkowicza umiejscowienie tych tablic[32] odpowiada ich pierwotnej lokalizacji, ale ich przeniesienie w inne miejsca wypada ocenić krytycznie, zwłaszcza co do tablicy Zofii Poławińskiej, która obecnie umieszczona jest tak nisko nad ławką, że napis narażony jest na starcie. Rozbieżne informacje dotyczą lokalizacji płyty zmarłego w 1808 r. Franciszka Riedeswalda. Na rysunku Wyspiańskiego (il. 126, „Szkicownik", s. 75) jest adnotacja, że tablica ta jest w nawie lewej (czyli północnej). Jednakże Tomkowicz (s. 127), określając ją błędnie jako metalową napisał, że jest ona w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej przy wejściu głównym[33]. Obecnie tablica ta jest tam, gdzie widział ją Wyspiański, czyli w pierwszym od wschodu przęśle nawy północnej na ścianie południowej.

Wielki obraz barokowy, zawieszony w 1954 r. na ścianie północnej nawy głównej (obok ołtarza Trójcy Świętej, obecnie wyżej), został opisany przez Tomkowicza jako element wyposażenia kościoła św. Heleny w Chełmcu (s. 38–39), bo tam znajdował się w tym czasie (jest widoczny na rysunku Wyspiańskiego, il. 17). Tomkowicz nie podał tekstu napisu na tym obrazie, który już wtedy był zdefektowany, powołując się na publikację Łuszczkiewicza i notatki Wyspiańskiego. Sprawa jest zagadkowa – w sprawozdaniu Łuszczkiewicza nie ma tekstu tego napisu, jego początkowe wiersze zostały zapisane przez Wyspiańskiego (il. 17). Tekst przytoczony w „Inwentarzu" różni się w kilku miejscach od tekstu widocznego na oryginale obrazu[34] i pomija pięć ostatnich wierszy (obecnie na obrazie widoczne są tylko fragmenty pierwszego i piątego wiersza końcowej części napisu). Pełny tekst napisu zapisali Łepkowski i Jerzmanowski w 1849 r., [35] podając także owe pominięte przez Wyspiańskiego i Tomkowicza końcowe wiersze tekstu, w tym datę śmierci dawnego proboszcza w Biegonicach, oznaczonego łacińskim mianem Stanislaus Vcianecius[36]. Z treści tego napisu wynika, że obraz został zamówiony

32 Powtórzone w *Katalogu zabytków...*, s. 22. Dawne umiejscowienie epitafium Z. Poławińskiej jest widoczne na il. 122.

33 J. Sygański, *Historya...* t. III s. 145 podał jeszcze inną lokalizację – w kaplicy Niepokalanego Poczęcia obok drzwi.

34 Być może jest to tylko błąd druku.

35 S. Łepkowski i J. Jerzmanowski, *Ułamek z podróży archeologicznej po Galicyi odbytej w r. 1849*, „Biblioteka Warszawska" 1859, t. III, Ogólnego zbioru t. XXXIX, s. 453, 454. Podaję tu tekst tych ostatnich wierszy wg odpisu z 1849 r.: „qui legis haec dic dua verba: salvus quiesco, salvi vite. Obiit A.D.1624 die 27. April. aet. 48".

36 W. Bazielich, *Życie obyczajowe i kulturalne Starego Sącza w XVII wieku*, „Rocznik Sądecki", t. I, Nowy Sącz 1939, s. 55 podał następującą informację: „ks. Stanisław Wsczianek, pleban w Piwnicznej (1619) a później w Biegonicach i kanonik katedralny krakowski, fundator wielkiego obrazu w rodzaju Dolabelli, przeniesionego ostatnio z kościółka św. Heleny w Chełmcu do Muzeum Ziemi Sądeckiej w N. Sączu, zmarły w 1624 r."

dla uczczenia pamięci zmarłego kapłana przez jego przyjaciół (dwie ostatnie postacie z grupy duchownych są oznaczone napisem *„executores"*. Tekst fragmentarycznie zachowanego napisu na oryginale obrazu podał także Mieczysław Gębarowicz[37]. Według jego ustaleń obraz, określony jako Adoracja Trójcy Świętej (mimo, że na obrazie brak przedstawienia Ducha Świętego), powstał ok. 1620 r. (kierując się odczytaną prze Łepkowskiego i Jerzmanowskiego termin *a quo* powstania obrazu to 1624 r.), a jego twórca to zatrudniony przez starosądeckie klaryski uczeń Tomasza Dolabelli, Wawrzyniec Cieszyński. Gębarowicz zauważył wyraźną tendencję do portretowego traktowania przynajmniej niektórych przedstawionych na obrazie osób. Podana przez Wydawców (przyp. 87) identyfikacja postaci przedstawionych w dolnej części tego obrazu nie wydaje się trafna, w szczególności postać klęcząca na czele orszaku dostojników świeckich ma na głowie koronę cesarską, więc zapewne jest to Ferdynand II Habsburg, a nie król Zygmunt August lub Władysław IV[38], zaś papież klęczący na czele orszaku dostojników kościelnych to nie św. Grzegorz Wielki, ale raczej Grzegorz XV. Nie jest jasne, dla którego kościoła przeznaczony był ten obraz (bo przecież nie dla niewielkiego kościółka w Biegonicach). Umieszczenie na obrazie postaci św. Franciszka z Asyżu może sugerować kościół franciszkanów w Starym lub Nowym Sączu.

Na ścianie północnej prezbiterium (nad wejściem do przedsionka zakrystii) obecnie eksponowane są średniowieczne drewniane rzeźby. Umieszczona pośrodku polichromowana rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem znajdowała się wcześniej w kapliczce zwanej szwedzką, potem umieszczono tam jej kopię. Rzeźby apostołów znajdowały się w kościółku św. Heleny. Były wówczas pokryte grubą warstwą farby, a każda mieściła się w osobnej drewnianej ramie. Przez kilkanaście lat po konserwacji rzeźby te, ułożone w gablocie o kształcie naśladującym tryptyk, były wystawione w północnej nawie bocznej kościoła św. Małgorzaty. Niewątpliwie pochodzą one ze skrzydeł jakiegoś niezachowanego średniowiecznego tryptyku. Zastanawiające, że nie wspomina o nich nikt z XIX-wiecznych badaczy zabytków, nie są też ujęte w wydanym w 1951 r. „Katalog zabytków sztuki w Polsce"[39]. Być może są one tożsame z figurami pochodzącymi ze zburzonego kościoła franciszkanów, które w zakrystii kościoła ewangelickiego widział w 1849 r. Łepkowski[40].

37 M. Gębarowicz, *Mater Misericordie – Pokrow – Pokrowa – w sztuce i legendzie środkowo-wschodniej Europy*, Ossolineum 1986, s. 61–62. Autor ten nie znał artykułu Łepkowskiego i Jerzmanowskiego ogłoszonego w 1850 r., więc uznał, że Łuszczkiewicz jako pierwszy zwrócił uwagę na ten obraz.

38 Podobieństwo innej postaci w orszaku dostojników świeckich do króla Zygmunta III Wazy dostrzegł już Łuszczkiewicz. Na obrazie „Adoracja siedmiu sakramentów" w kościele farnym w Krośnie przedstawione są ujęte bardzo podobnie grupy duchowieństwa na czele z papieżem i dostojników świeckich na czele z cesarzem i królem.

39 Zdaje się, że jako pierwszy docenił wartość zabytkową tych figurek w połowie lat 50. XX w. ówczesny rektor kościoła św. Heleny ks. Stanisław Nykiel.

40 J. Łepkowski, J. Jerzmanowski, *Ułamek...*, s. 447. Tak samo J. Łepkowski, *Opis archeologiczny Tarnowa i obu Sączów*, [w:] *Juliusza Wildta kalendarz powszechny na rok 1857*, Rok V, Kraków, s. 67.

Wydawcy (przyp. 556) łączą je z ołtarzem, który według opisu kościoła z 1608 r. znajdował się w kaplicy Wszystkich Świętych kościoła św. Małgorzaty[41].

Nazwą „plebania" Tomkowicz (s. 131) oznaczył znajdujący się na południe od kościoła „dawny dom kolegiacki"[42]. Opisując ten dom wymienił „dawne nadproże kamienne", dodając w dopisku (s. 132) informację, że po przebudowie plebanii zostało ono wmurowane „w ścianę domu na ul. Lwowskiej blisko rynku". Informacja ta wynika z błędnego zrozumienia powołanego tu jako jej źródło tekstu J. Sygańskiego[43], który pisze o dwóch domach: tym, który Tomkowicz nazywa „plebanią" i tym znajdującym się na rogu Rynku, określonym przez Tomkowicza jako „dom Marczewskich" (s. 153), na którego ścianie od ul. Lwowskiej znajduje się opisana przez niego płaskorzeźba z postaciami dwóch aniołów (il. 172, 174). Ta kamienna płaskorzeźba nie została tu przeniesiona ze ściany budynku „plebanii" (być może niegdyś ozdabiała portal bramy tego domu, a nie jego ścianę boczną). Tomkowicz nie wspomniał o drugim portalu późnogotyckim, odkopanym w 1907 r. w pobliżu kościoła i umieszczonym w ścianie budynku plebanii podczas przebudowy w latach 1913–1914. Przypuszczalnie ten portal pierwotnie zdobił wejście do południowej kruchty kościoła. Wydawcy wspominają o kolejnych przebudowach tego budynku w okresie powojennym (przyp. 600), nie informując, że wtedy zamurowano troje drzwi w fasadzie od ul. Lwowskiej[44], zastępując dwa z nich oknami bez obramień kamiennych, a także usunięto neogotycki portal, otaczający duże okno wystawowe w ścianie od ul. Ducha Św. Rysunek Wyspiańskiego (il. 118) przedstawia zachowany do dziś skromny portal w ścianie plebanii od strony pl. Kolegiackiego, a także umieszczony na jego szczycie obecnie zniszczony kartusz.

W ogrodzie plebańskim Tomkowicz dostrzegł „spory kawał muru nieźle zachowanego" (s. 132. Jest to szczątek miejskiego muru obronnego. Wydawcy informują o jego przebudowanie „po drugiej wojnie", w rzeczywistości dopiero w latach siedemdziesiątych. Wtedy wmurowano w ten mur fragmenty kamienne pochodzące z kościoła, a także dwie części marmurowego nadproża wydobytego niedawno z ruin zamku. Tomkowicz wspomniał o fragmentach kamiennych, wykopanych podczas budowy plebanii i wmurowanych „w filarach nowego muru obwodowego ogrodu plebańskiego". Część ogrodzenia plebanii od strony Placu Kolegiackiego została zburzona w latach siedemdziesiątych XX w., a wtedy zniszczeniu uległy wspomniane rzeźbione detale kamienne, m.in. tablica z herbem biskupa Konarskiego wmurowana w filarze po prawej stronie furtki. Ocalał mur kamienny wzdłuż ulicy Ducha Świętego, w którym też wmurowane były

41 Streszczenie tego opisu podał ks. J. Sygański, *Z życia domowego szlachty sandeckiej w epoce dynastyi Wazów*, Lwów 1910, s. 105–116.

42 W latach 1893–1894 po północnej stronie kościoła została wybudowana istniejąca do dziś plebania

43 J. Sygański, *Historya...*, t. II s. 245

44 Dawny widok fasady od ul. Lwowskiej – il. 134, 135.

fragmenty elementów ozdobnych. Wysokość tego muru wyrównano, likwidując górne części filarów.

Opis zboru ewangelickiego przy ul. Zamkowej (dziś: Pijarskiej), zredagowany przez Tomkowicza (s. 133–139), został obszernie uzupełniony przez Wydawców (przyp. 605–633). Wspomniana tu wieża została wybudowana w 1864 r. przez budowniczego miejskiego Johanna Jenknera (o czym informował napis w języku niemieckim, usunięty z fasady podczas jej powojennego remontu), ale jej dolna kamienna kondygnacja z ostrołukowym oknem jest niewątpliwie starsza[45]. Mający kształt wysokiego ostrosłupa hełm tej wieży[46], określony przez Tomkowicza, jako „niezgrabny", został w 1967 r. zastąpiony hełmem o kształcie barokowym, wzorowanym na rysunkach z albumu widoków Nowego Sącza z 1878 r., przypisywanym Piotrowi Sitzmannowi-Karwosieckiemu[47]. Ważny jest ogłoszony przez Wydawców zbiór przedstawień gotyckiej ściany dawnego kościoła franciszkanów, zburzonej po pożarze w 1894 r. (il. 136–141), niestety nie ma w nim wspomnianego przez Tomkowicza (s. 136) szkicu Stryjeńskiego ani rysunku z lwowskiej biblioteki Baworowskich.

Tomkowicz opisał nie tylko kościoły, ale i dwie znajdujące się w Nowym Sączu kapliczki. Kapliczka św. Marka stoi na rogu Jagiellońskiej i ul. Kościuszki, w czasach Tomkowicza noszącej nazwę Wuleckiej[48]. Opisując znajdujące się w niej wówczas rzeźby Tomkowicza odwołał się do rysunku Wyspiańskiego (il. 160) przedstawiającego górną część jednej z rzeźb. W opisie Wydawców ta rzeźba została błędnie zidentyfikowana jako przedstawiająca św. Marię Magdalenę, w rzeczywistości przedstawia ona św. Weronikę (trafnie w komentarzu do „Szkicownika", s. 121). W opisie kapliczki św. Jana Nepomucena ciekawa jest informacja o wmurowanej w ścianę od strony miasta „marmurowej masce" (il. 161), przypuszczalnie będącej fragmentem pręgierza (s. 147)[49]. Trzeba dodać, że dziś jej w tym miejscu nie ma i nie wiadomo, czy została zatynkowana czy usunięta podczas przebudowy nadającej tej kapliczce jej obecny kształt. O kapliczce św. Jana Sygański napisał, że stoi ona „tuż przy moście prowadzącym na dawne

45 J. Łepkowski, J. Jerzmanowski, *Ułamek...* s. 447 wspominają „szczątki starożytnej baszty czy dzwonnicy", s. 447.

46 Jest in uwidoczniony na rysunku zamieszczonym u J. Sygańskiego, *Historya...*, t. III, s. 249.

47 Rysunki z tego albumu opisała M. Majka, *Album widoków Nowego Sącza w zbiorach Muzeum w Nowym Sączu*, [w:] *Materiały i sprawozdania konserwatorskie województwa krakowskiego*, Kraków 1970, s. 213–228; tamże na wkładce reprodukcje wszystkich rysunków.

48 Jej współczesna nazwa jest podana przez wydawców w przyp. 679. Natomiast ul. Kościuszki, której nazwa została zapisana przez Wyspiańskiego (il. 171) i wymieniona w „Inwentarzu" (s. 155) to obecnie ul. Juliana Dunajewskiego.

49 O tej masce pisał J. Sygański, *Historya...* t. II, s. 245, ale przypuszczał, że została wyjęta z jakiegoś starego gmachu. Podobna, ale nieidentyczna maska została wmurowana w mur obronny w ogrodzie plebańskim, przedtem znajdowała się w lapidarium umieszczonej w arkadzie dobudowanej do wieży dawnego kościoła franciszkanów od strony dziedzińca.

przedmieście Zakamienicę (dziś pospolicie Piekłem, także Załubińczem zwane)"[50]. Te trzy alternatywnie stosowane nazwy jednego z dwóch wymienionych przez Tomkowicza (s. 116) przedmieść Nowego Sącza omówił językoznawca Eugeniusz Pawłowski[51], zwracając uwagę, że patrząc od strony miasta Załubincze to raczej Przedłubincze.

Wśród „dawnych kościołów, dziś nieistniejących" wymienił Tomkowicz (s. 149) kościół św. Mikołaja. Wydawcy (przyp. 693, il. 158, 159) identyfikują go z murowaną jednonawową kaplicą na tzw. Starym Cmentarzu przy ul. Jagiellońskiej, dziś noszącą wezwanie Niepokalanego Poczęcia NMP i będącą kościołem filialnym parafii św. Kazimierza. Niestety w okresie powojennym zniszczono wiele znajdujących się w sąsiedztwie tego kościoła nagrobków kamiennych i żeliwnych. Cmentarz został zmniejszony już w okresie międzywojennym w związku z budową Domu im. Bronisława Pierackiego przy al. Wolności (wówczas: Ignacego Mościckiego).

Wielką wartość ma zamieszczony w „Inwentarzu" (s. 150–152) opis dawnego ratusza, spalonego podczas pożaru miasta w 1894 r., a także jego plan z 1875 r. (il. 162–164) oraz sporządzone w 1889 r. rysunki, przedstawiające fasadę północną z reliktami gotyckiej dekoracji w postaci ostrołukowych blend (il. 165), wnętrze jednej z izb, nazwanej salą radną (il. 166) oraz wtórnie wmurowaną przy wejściu marmurową tablicę z herbami i napisem (il. 167).

Tomkowicz (s. 153–155) zwrócił uwagę na kilka murowanych domów mieszczańskich przy Rynku (najobszerniej opisał dom na rogu ul. Lwowskiej, pisząc o wspomnianej już płaskorzeźbie z dwoma aniołami i o portalach gotyckich) oraz dom Herbsta przy ul. Kazimierza Wielkiego (na s. 155 – błędnie – przy Rynku). W części ilustracyjnej są rysunki, przedstawiające sień domu 10 w pierzei zachodniej Rynku (dom Tymowskiego) i dwa „stare domki" o szczytach barokowych w narożniku Rynku i ul. Kościuszki, dziś Dunajewskiego (il. 173) oraz górną część portalu bramy do kamienicy Rittera (a nie – jak zapisał Wyspiański – Rillera, il. 173). Wydawcy piszą, jakoby kamienica ta nie dała się zidentyfikować („Szkicownik", s. 117), ale po poprawnym odczytaniu nazwiska właściciela staje się jasne, że chodzi tu o dużą kamienicę z trzema fasadami (od Rynku, ul. Jagiellońskiej i ul. Wazów), z tym, że nad portalem bramy od strony Rynku nie ma już maszkarona.

50 J. Sygański, *Historya...*, t. II, s. 245. Na rysunku Józefa Fiedlera z 1912 r. (w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu) jest adnotacja, że kapliczka ta została zbudowana na początku XIX w. z resztek bramy młyńskiej.

51 E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Sądecczyzny, Część pierwsza: Nazwy miast, wsi, przysiółków oraz dzielnic miejskich i wiejskich*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 88, 137, 138. P. Libicki, *Dwory i pałace wiejskie w Małopolsce i na Podkarpaciu (w granicach województw małopolskiego i podkarpackiego)*, Poznań 2012, s. 316–317, błędnie zinterpretował odmiejscową nazwę Załubincze jako odosobową nazwę Załubińce, a co gorzej, dwa odlegle obiekty – dwór Chwalibogów przy ul. Kochanowskiego 66 i dwór Miczyńskich w Gołąbkowicach – potraktował jako jeden i ten sam obiekt.

Opisując zamek (s. 156–160) Tomkowicz podkreślił, że jest to tylko pozostałość dawnego budynku. Przytoczył rozpowszechnioną i dziś informację, jakoby część zachodnia budynku zamkowego zakończona basztą runęła do Dunajca podczas wielkiej powodzi w 1813 r. Wydawcy (przyp. 745) korygują tę informację, podając, że tej części budynku zamkowego nie ma na planie miasta z 1804 r. Dodać można, że nie ma jej też na planie zamku z 1802 r., jest natomiast na planie z 1777 r., przedstawiającym też widok spalonego w 1768 r. budynku[52]. Na planie tym nie ma jednak baszty w północno-zachodnim narożniku zamku.

Basztę zwaną kowalską, połączoną murem z zamkiem, Tomkowicz trafnie uważa za część murów miejskich. W opisie tej baszty (s. 159) niejasna jest wzmianka, iż „na jednym narożniku na słupku wznosił się zakończający rodzaj ganku zmurowanego z cegły o kształtach rozsiadłych i ciężkich". Być może ten „ganek" jest widoczny na kilku rysunkach (il. 175, 178, 179, 180). Tomkowicz odnotował remont tej baszty przeprowadzony w 1905 r., ale krytycznie ocenił umieszczenie attyki na odbudowanym wtedy murze po wschodniej stronie baszty. Attyka ta jest widoczna na il. 184–188, ale nie została odtworzona w trakcie powojennej odbudowy.

W przypisie 748. Wydawcy informują o zniszczeniu zamku w styczniu 1945 r., spowodowanym „bezsensownym wysadzeniem niemieckiego składu amunicji", a także o odbudowie baszty kowalskiej i przyległego muru obronnego. Ta zwięzłe informacje można uzupełnić. Po zniszczeniu budynku zamkowego pozostała nie tylko dolna część baszty kowalskiej, odbudowana wraz z przylegającym od wschodu fragmentem muru miejskiego, ale także dolne fragmenty ścian części zachodniej oraz znajdująca się pod nimi sklepiona piwnica z wejściem od strony dziedzińca zamkowego. W latach następnych wskutek braku zabezpieczenia zawalił się górny fragment zachowanej ściany, a potem sklepienie piwnicy. W czasie odgruzowania tej części ruin zamkowych na początku lat 60. odnaleziono renesansowe nadproże wykonane z różowego marmuru, które niestety zostało rozbite na dwie części, po kilku latach wmurowane (oddzielnie) w mur obronny na terenie ogrodu plebanii. Ta część budynku powiększała go nie tylko w kierunku zachodnim, ale i południowym (w stronę dziedzińca). Po zniszczeniu skrajnych pomieszczeń od strony zachodniej (zapewne wskutek osunięcia się szkarpy podmytej przez Dunajec) niektóre z pozostałych pomieszczeń zostały przebudowane, uzyskując formę parterowej przybudówki, widocznej na zdjęciach z okresu międzywojennego (il. 181), a wcześniej na (pominiętej w „Inwentarzu") litografii Stęczyńskiego wykonanej w 1846 r.[53] Plan A. Rungego z 1857 r. (il. 177), a także wcześniejszy (nieuwzględniony przez Tomkowicza) plan P. Rota

52 Widok spalonego w 1768 r. zamku od strony południowej i schematyczny plan I piętra opublikował J. Sygański, *Nowy Sącz...*, s. 46–47.

53 M.B. Stęczyński, *Okolice Galicyi*, Lwów 1847, Wg podpisu: „Zamek w Nowym – Sączu od strony zachodu".

z 1802 r.[54] pokazują, że wskutek zburzenia południowowschodniego narożnika tej części budynku powstała jak gdyby kolejna przybudówka od strony dziedzińca. W jej ścianie znajduje się wejście do (zawalonej obecnie) piwnicy, a nad nim małe okienko. Ten fragment, widoczny już na widoku zamku z 1777 r.[55], zachował się do dziś. Swego rodzaju przedłużenie budynku zamkowego w kierunku zachodnim stanowi taras położony nieco ponad poziomem dziedzińca. W podtrzymującej go zbudowanej z kamieni zachodniej ścianie znajdującej się pod nim piwnicy widoczny był ślad łukowatego przejścia do dalszych, niezachowanych pomieszczeń piwnicznych. Fragmenty ścian tej części zamku były na początku lat sześćdziesiątych uzupełnione kamieniami pochodzącymi z odkopanych wówczas fragmentów muru miejskiego przy ul. Wałowej. Przypis 748. Wydawcy kończą konkluzją, iż „chęć odbudowy zamku przegrywała ciągle z mizerią finansową". Konkluzja sformułowana kilkanaście lat temu jest niestety nadal aktualna, ale nie usprawiedliwia zaniedbań, które spowodowały zniszczenie substancji zabytkowej pozostałej po wybuchu w styczniu 1945 r.

Podane powyżej sprostowania i uzupełnienia, odnoszące się tylko do zabytków nowosądeckich, w żadnym razie nie powinny być odczytane jako podważanie ogromnego wysiłku włożonego przez Wydawców w przygotowaniu edycji *Inwentarza zabytków powiatu sądeckiego* Stanisława Tomkowicza i „Szkicownika" Stanisława Wyspiańskiego. Mają one być zachętą do przyjrzenia się pozostałej części tych cennych dzieł pod kątem ewentualnych poprawek i uzupełnień zwiększających ich wartość.

54 Oba plany opublikowane w pracy J. Suwały i G. Olszewskiego, *Geneza i plany zamku sądeckiego*, Nowy Sącz 2020.

55 Zob. przyp. 52.

JAROSŁAW JAKUBOWSKI*
ORCID: 0000–0002–2895–0679

RECEPCJA POWOJENNYCH PRZEKSZTAŁCEŃ WŁASNOŚCIOWYCH W POLSCE. RECENZJA PUBLIKACJI TOMASZA OSIŃSKIEGO**

„Rewolucja społeczna" czy „dzika przebudowa"? Społeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944–1956), to jedno z bardziej interesujących wydawnictw naukowych lubelskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej z 2016 r., przygotowane pod redakcją doktora Tomasza Osińskiego, jako publikacja pokonferencyjna obrad przeprowadzonych w dniach 19–21 listopada 2014 r. w hotelu Unia-Mercure w Lublinie. Redaktor studiów jest pracownikiem Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Lublinie, prowadzącym badania nad historią społeczno-gospodarczą ziem Polski w XIX i XX wieku, z uwzględnieniem losów ziemiaństwa w tym okresie. Z ważniejszych publikacji Tomasza Osińskiego należy wymienić artykuł *„Klika obszarnicza". Ziemianie w polityce personalnej Państwowych Nieruchomości Ziemskich (1946–1949)*, „Pamięć i Sprawiedliwość", 2(20)/2012; współredakcję publikacji *Szkice o codzienności PRL* (Lublin 2016) oraz tożsamy udział przy opracowaniu monograficznym *Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty polityczne* (Lublin 2016). Zatem recenzowana pozycja mieści się w głównym nurcie zainteresowań badawczych Autora.

Celem naukowym wydawnictwa jest publikacja ustaleń dotyczących problematyki przekształceń własnościowych oraz zagadnień mienia prywatnego i państwowego w okresie następującym po zmaganiach drugiej wojny światowej, na obszarze ówczesnej Rzeczypospolitej, z uwzględnieniem czynników retrospektywnych czasu okupacji. Celem merytorycznym jest zebranie w formie scalonej publikacji, ponad trzydziestu referatów wygłoszonych podczas wspomnianej konferencji oraz ważniejszych głosów, podniesionych w dysputach. Autor redakcyjny opracowania nakreśla we wstępie nadrzędność tematyczną, jako szeroko pojmowaną „problematykę własności"[1], odnosząc się do technicznych pobudek wydania publikacji jako owocu konferencyjnego dyskursu, jednak pomija wskazanie celu naukowego powstania pracy. Pomimo tego, należy podkreślić, że cel badawczy jest zasadny, gdyż zagadnienie przekształceń własnościowych w powojennej

* Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, e-mail: jarema2010@gmail.com.

** *„Rewolucja społeczna" czy „dzika przebudowa"? Społeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944–1956)*, red. T. Osiński, Lublin 2016., ss. 572.

1 Zob. Tamże, s. 10.

Polsce wciąż stanowi niewyczerpaną niszę dla historyków, zwłaszcza w szerszym kontekście całej epoki wojennej. Zatem podjęcie niniejszej tematyki jest jak najbardziej konieczne i zostaje przez Autora zrealizowane, choć nie do końca wyczerpane (co Tomasz Osiński we wstępie podkreśla).

Zakres problemowy pracy stanowi wąski wycinek historii Polski, skupiający się na podjętej niszy tematycznej, ale jednocześnie w tym zakresie podejmuje szerokie *spectrum* odniesień, kontekstów, powiązań i zależności. Problematyka własności w powojennej Rzeczypospolitej nie zostaje zamknięta w odseparowanej enklawie, ale poruszona w konfrontacji z tożsamym zagadnieniem w ZSRS[2], państwach Europy Środkowej i Wschodniej, np. Rumunii. Dodatkowo, istnieją odwołania do tak znamiennych zagadnień, jak kolektywizacja rolnictwa w Związku Sowieckim, niemieckiej polityki na ziemiach okupowanych, czy adaptacji ideologii rewolucyjnych. Mają one na celu rozwinięcie tematyki przekształceń własnościowych w kontekstach. Takie ujęcie problemowe powoduje, iż meritum publikacji, czyli dywagacja na temat postrzegania własności przez programowość ideową PPR i PZPR, pozwala na pełne określenie skutków polityki społeczno-gospodarczej władz komunistycznych w Polsce.

Ramy chronologiczne recenzowanej pracy określone są na cezurę lat 1944–1956, jednak biorąc pod uwagę kontekstualność, którą wskazałem powyżej, zostają one rozszerzone, sięgając w formie odniesień tematycznych do 1918 lub nawet 1989 r. Znaczniejsze wykroczenia poza nakreślone ramy czasowe występują aż w czternastu spośród dwudziestu sześciu opublikowanych artykułów. Taki zabieg jest poniekąd uzasadniony, ponieważ w przypadku pełnego ukazania przekształceń własnościowych w Polsce tegoż okresu, niepodobnym byłoby zawężenie zagadnienia do tematyki *stricte* powojennej, bez choćby zarysu rozwoju ideologii rewolucyjnych, inżynierii socjologicznej Związku Sowieckiego, etc. Reformy gospodarcze lat 1944–1956, które miały na celu między innymi redyspozycję majątków nieruchomych, były jednocześnie działaniami o charakterze gospodarczym, powodujące zmiany w strukturze społecznej państwa, również poprzez ingerencję w mentalność oraz postrzeganie egzystencji. Były to zatem działania o charakterze wielopłaszczyznowym, skupiające się na wprowadzeniu w Polsce mechanizmów socjalistycznych antagonizując mienie prywatne i indywidualizm w stosunku do własności państwowej i zbiorowości. Niemożliwym jest ukazanie pełni tego zagadnienia, bez jego ideologicznej etymologii, która rodzi się na długo przed określoną w publikacji cezurą czasową i geograficznym obszarem. Stąd konieczność retrospekcyjnego potraktowania ram chronologicznych, co ma zastosowanie wręcz powszechne. Z drugiej zaś strony, skoro uwarunkowania

2 W dyskursie historycznym używam nazewnictwa Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich i stosuję je niezmiennie w sposób jednolity, co wiąże się z uzusem skrótu ZSRS. Pojawiająca się w niniejszym tekście odmiana ZSRR wynika wyłącznie z cytowania fragmentów recenzowanej publikacji.

tematyczno-problemowe poniekąd narzucają tego rodzaju rozpiętość czasową, za błąd należy postrzegać usilne zastosowanie w tytule jedynie dwunastoletniego okresu historycznego.

Konsekwencją perturbacji chronologicznych jest wyłącznie problemowa konstrukcja pracy. Poniekąd wynika to ze specyfiki publikacji stanowiącej zbiór artykułów, redagowanych w tematycznym związku z wygłoszonymi przez ich Autorów referatami na konferencji – sprawia, iż poszczególne rozdziały stanowią odseparowane od siebie, zamknięte całości, z wszystkimi tego konsekwencjami (przytoczenie materiałów i podstaw źródłowych, retoryka, specyfika przypisów, styl argumentacji oraz język).

Tytuł pracy precyzyjnie wskazuje zakres problemowy, ramy czasowe i rodzaj badanego zagadnienia, będąc jednocześnie formą nurtującego pytania, na które opracowanie ma udzielić odpowiedzi. Jednocześnie wskazuje, iż publikowane badania skupiają się na historii społecznej, czyli przemianach będących skutkami wojennych zmagań na terenie Rzeczypospolitej oraz nowych warunków ustrojowych w latach określonych w tytule. Mimo tak rzetelnego nazewnictwa, chcę podkreślić, że nie pokrywa się ono z treścią książki. Otóż, gdyby doszukiwać się proporcji, około jedna trzecia treści znacznie wykracza poza tematykę wyznaczoną w tytule, a przede wszystkim wspomniane wcześniej ramy czasowe. Za przykład niech posłużą rozdziały: *Kolektywizacja rolnictwa w ZSRR w opiniach sowietologów polskich (1929–1939). Wybrane refleksje i komentarze* oraz *Państwo przeciw rewolucji. Własność w debacie publicznej II Rzeczpospolitej*. Na ile ostatni z przytoczonych nie zgadza się z zakresem tematycznym wyłożonym w tytule pracy na płaszczyźnie czasu, o tyle pierwszy przywołany przeze mnie zupełnie nie odzwierciedla tytułu (określonego przecież przez Autora-redaktora) w sferze przestrzeni, cezury czasowej, a nawet tematyki. Oczywiście po wnikliwej lekturze całości okazuje się, że wielość poruszonych treści i zawartych w książce wyników badań jest jak najbardziej uzasadniona, a sekwencja, która najbardziej wykracza poza autoprezentację jest poważnym przyczynkiem do analizy omawianego problemu, jednak dla odbiorcy, który jest przed zetknięciem z treścią, tytuł niezwykle ogranicza rzeczywiście poruszoną problematykę badawczą. Nie wchodząc w intencje redaktora, sugerowałbym dodanie do tytułu przykładowej frazy „(…) i ich przyczyny", czy choćby „źródło problemu". Mam tu na myśli wskaźniki, które doprecyzowałyby, a w zasadzie rozszerzyły nazewnictwo prezentowanych treści w aspekcie tytularnym. Autor mógł również nadać tytuł wprost ogólnikowy, ale redagując go w sposób precyzyjny dokonał tego niewspółmiernie do treści książki. Jest to błąd. Przyczyn tegoż potknięcia należy doszukiwać się w konsekwencji związanej z publikacją wydawnictw pokonferencyjnych. Otóż zwykle ich nomenklatura jest tożsama w części lub całości, a określenie nazwy spotkania konferencyjnego nie precyzuje z góry prezentowanych podczas referatów zagadnień. Wynika to

z oczywistego następstwa czasowego i w tym przypadku pokłosiem stało się zastosowanie nieprecyzyjnego tytułu, co w zestawieniu z treścią jest błędne.

Ze względu na specyfikę pracy zbiorowej, nie sposób razem ocenić podstawy źródłowej niniejszej publikacji, ponieważ każdy z Autorów poszczególnych rozdziałów prezentował w tym aspekcie własny warsztat badawczy. Ujęcia źródłowe są różnorakie i odmienne, niejednokrotnie wynikają z charakteru artykułów przekrojowych, np. *Model sowiecki i początki kolektywizacji rolnictwa w komunistycznej Rumunii* (bazują głównie na opracowaniach), tekstów opartych w dużej mierze na publikacji nowych badań historycznych, tj. *Następstwa „bitwy o handel" 1947–1948* (różnorakość materiału źródłowego od dokumentów normatywnych, przez memuarystykę po opracowania), a także rozdziały skupiające się na analizie materiałów wspomnieniowych, czyli *Majątki ziemskie jako ośrodki szczególnego znaczenia dla polityki wojennej na przykładzie dystryktu krakowskiego*[3]. Koncepcja pracy zbiorowej sprawia, że różnorodność wykorzystanej podstawy źródłowej stanowi w zasadzie wszystkie rodzaje archiwaliów. Publikacja posiada bibliografię zamieszczoną na ostatnich stronicach, która jest wprost zestawieniem źródłowym dla wszystkich artykułów-rozdziałów w następujących segmentach: źródła archiwalne (archiwa krajowe i zagraniczne); źródła opublikowane; dokumenty i materiały statystyczne; wspomnienia; teksty źródłowe, publicystyka, literatura piękna; prasa; opracowania; publikacje internetowe; prace niepublikowane. Ten dość obszerny katalog materiałów wykorzystanych w *„Rewolucji społecznej"...* wydaje się być rzetelnym spisem, jednak w kontekście pracy zbiorowej, nie został on dokończony. Otóż do części archiwaliów zastosowano indeksowanie stronami, które w takiej publikacji zdaje się niezwykle pomocne dla każdego czytelnika, ale również badacza. W przypadku większości źródeł zrezygnowano z tego rozwiązania. Nie do końca zrozumiałe jest również kryterium tej selekcji. Powszechnie nie wymaga się, by całość indeksu źródłowego posiadała odniesienie stronicowe, jednak w omawianym przypadku następuje nieuzasadniona niekonsekwencja, którą należy postrzegać jako rozwiązanie błędne.

Pod względem odmienności publikacji zawartych w opracowaniu zbiorowym, *„Rewolucja społeczna" czy „dzika przebudowa"? Społeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944–1956)*, ma różnoraki charakter. Znajdują się w niej

3 Marcin Chorązki w dużej mierze odnosi się do materiału źródłowego opartego na relacjach, wspomnieniach, pamiętnikach, gdyż specyfika poruszonego przez niego zagadnienia wymagała analizy źródeł pobocznych, często nieoficjalnych. Nakreślił on problematykę skomplikowanych relacji pomiędzy ludnością cywilną i okupantem, która niejednokrotnie, a w wielu przypadkach w dużej mierze nie jest możliwa do analizy na podstawie źródeł w postaci spisów, zestawień, raportów etc. Podniesienie problemu osobistej relacji lub zależności pomiędzy jednostką realizującą obowiązkowy kontyngent, np. żywnościowy a konkretnym funkcjonariuszem niemieckim lub żołnierzem, ma wprost charakter indywidualny i bez dotarcia do archiwaliów prywatnych, subiektywnych, często nieweryfikowalnych, poruszenie tego zagadnienia byłoby utrudnione.

artykuły prezentujące głownie aktualny stan badań[4], teksty po części polemiczne[5], a także rozdziały o charakterze nowych ustaleń historycznych[6]. Jako publikacja pokonferencyjna, praca jest pokłosiem dyskursów podniesionych podczas referatów, zbiorem rozważań, wymianą refleksji, ale zawiera również walor nowatorskości. Takie artykuły jak *Ziemie Zachodnie jako laboratorium społecznej polityki władz w latach 1945–1956 – przykład wsi na Pomorzu Zachodnim*[7], Małgorzaty Machałek czy *Zmiany własnościowe w sektorze bankowym w latach 1945–1950*[8], Cecylii Leszczyńskiej, są niewątpliwie nowymi ujęciami problemów, poruszające zagadnienia nie do końca zgłębiane w większej mierze do tej pory. Reasumując, publikacja sumuje aktualny stan badań na omawiany temat i w wybranych rozdziałach wnosi nowy głos do dyskusji historycznej na temat przekształceń własnościowych w Polsce w latach powojennych.

W strukturze pracy można wyszczególnić cztery elementy podziału, są to: część I: *Problem własności w Polsce, ZSRR i państwach Europy Środkowej i Wschodniej po 1918. Wybrane zagadnienia*, część II: *Własność jako element programu społeczno-gospodarczego PPR/PZPR – idea i realizacja*, część III: *Społeczne skutki społeczno-gospodarczej polityki władz komunistycznych w Polsce* oraz część IV, czyli *Dyskusje*. Pierwsza sekwencja stanowi swoiste wprowadzenie, opierające się głównie na przedstawieniu powojennej sytuacji geopolitycznej w Europie środkowo-wschodniej, na którą nałożono kalkę ideologii sowieckiej w aspekcie postrzegania własności. Prowadzi do rozważań na temat jej rozumienia jako nabytej, przejętej, niczyjej oraz zmian w ich strukturach, które przedstawił Marcin Kula. Ważnym głosem jest również artykuł omawiający celowość przebudowy społecznej (Hiroaki Kuromiya), co stanowi rzetelną analizę odzwierciedlenia pierwotnych idei bolszewickich na wizję dóbr prywatnych i kolektywnych. W recenzowanej części pojawia się również głos Sorina Radu, poruszający wybrane przypadki oddziaływania propagandy komunistycznej w Rumunii. Warto przytoczyć tekst Sławomira Sztaby, który z racji swojej profesji (nauki ekonomiczne), rozwija zagadnienie poszukiwań renty ekonomicznej, charakteryzując ówczesny rynek, podstawę socjalną, etc., co

4 Zob. s. 79–114.

5 Tamże, s. 167–182, 313–332.

6 Tamże, s. 145–166, 279–294.

7 Artykuł Małgorzaty Machałek porusza problematykę zachodniopomorskiej wsi w latach 1944–1956 jako małej komórki społecznej w kontekście burzliwych i ciągłych zmian okresu powojennego na Pomorzu Zachodnim. Warunki zmian społecznych w pierwszych latach po konflikcie zbrojnym, skrajne wyniszczenie materiału ludzkiego i terenu stają się przyczyną ruchów osadniczych i całkowitego zaburzenia struktury społecznej pod względem klas i nacji. Autorka ukazuje również negatywne skutki tworzenia zbiorowości pegeerowskiej, co stało się konsekwencją braku integracji ludności na zasiedlanych ziemiach.

8 Cecylia Leszczyńska dokonuje omówienia procederu likwidacji prywatnych placówek bankowych na rzecz wspierania finansów komunalnych i spółdzielczych. Jest to wartościowa publikacja, ponieważ oprócz analizy planów władzy wobec sektora bankowego przedstawia również losy wybranych banków w większych ośrodkach miejskich, ale także tych z mniejszym kapitałem. Ponadto przywołuje i omawia zmiany prawne, porównując zapisy z 1928 i 1945 r. oraz opisuje implementację sowieckiego modelu bankowego.

niejako wymusiło zastosowanie licznych grafik w postaci nanoszenia wyników badań na układy współrzędnych. Z zasady winno być to pomocne, jednak w okrojonej szacie graficznej książki (biało-czarna) oraz przy zastosowaniu mnóstwa pojęć z dziedzin ekonomii sprawia, że całość wydaje się niejasna, a momentami nawet niezrozumiała zwłaszcza, iż jest to jedyny artykuł, który w tak znacznym stopniu oddala się merytorycznie od tematyki historycznej. Interdyscyplinarność jest niewątpliwie zaletą nauki i w kontekście badań dziejów powszechnych niesie ze sobą wiele pozytywnych efektów, lecz w tym przypadku osiągnięto skutek „wyrwania z kontekstu" oraz całkowitego odseparowania od tematyki publikacji, co postrzegać wypada jako błędne. Podkreślić należy, że oprócz wstępnego charakteru rozdziałów pierwszej części oraz szczegółowego omówienia tematyki poruszonej przez publikujących referentów, treści znacznie wykraczają poza nakreśloną redakcyjnie nomenklaturę. Należy również postrzegać to jako błąd.

Druga część stanowi meritum tematyczne i rozpoczyna się od artykułu Anny Machnikowskiej o destabilizacji prawa własności w PRL, zawiera tak ważne treści, jak omówienie ograniczenia prawa do prywatnego handlu wewnętrznego, co doprowadziło do gigantycznego rozkwitu tak zwanego czarnego rynku w każdej płaszczyźnie konsumpcyjnej (Janusz Kaliński), a także istotną rolę ponownego wzrostu znaczenia rzemiosła (Emilia Konopska-Struś). Najistotniejszym głosem w debacie własnościowej wydaje się rozdział autorstwa Piotra Madajczyka, który w bardzo drobiazgowy sposób omawia wczesną problematykę powojennych rozliczeń, ukazując ją w aspekcie migracyjnym. Tutaj porusza sposób potraktowania mienia poniemieckiego, a także własności ruchomych i nieruchomych w trakcie tzw. wymiany ludności z ZSRS. Autor podejmuje próbę oceny przebiegu kompensacji utraty/przejęcia majątku przez migrującą ludność. Godne uwagi pozostaje, iż artykuł jest jednym z mniej obszernych, który będąc na wysokim poziomie merytorycznym i w zwięzłej formie, rzetelnie realizuje podjęte zagadnienie.

Społeczne skutki przemian społeczno-gospodarczych w Polsce okresu powojennego, czyli trzecia część opracowania, to rozdziały, które skupiają się na efekcie polityki prowadzonej przez indoktrynowane władze komunistyczne w Polsce[9]. Z jednej strony jest to sekwencja podsumowująca, ale w gruncie rzeczy najbardziej rzeczowa z dokładnymi omówieniami tematów, jak relacje mieszkaniowe w Polsce (Dariusz Jarosz), które wiązały się z problemem (zakorzenionym w świadomości Polaków do współczesności) „dokwaterowywania" lokatorów, ale również mniej zgłębionego zaganiania, tj. dysponowanie wspomnianym mieniem na wsi. Autor dotyka również tematyki „pozyskiwania" lokali przez obywateli, które opierało się nie tylko na staraniach urzędowych i oficjalnych. Jednym z ciekawych gło-

9 Wartym odniesienia jest artykuł Grzegorza Miernika, *Ewolucja poglądów chłopów na kwestię własności pod wpływem polityki społeczno-gospodarczej władz (1944–1956)*, w którym szczególnym kontekstem pozostają kwestie ideologiczne, mające wpływ na indoktrynację klas rządzących, ale również całości społeczeństwa, co stało się przyczyną negatywnego sposobu spojrzenia na skutki przekształceń własnościowych.

sów jest artykuł Grzegorza Miernika, rozważającego skutki działalności aparatu komunistycznego na postrzeganie prawa własności wśród chłopów. Jest to ujęcie istotne i nowatorskie, gdyż porusza problem w nieco psychoanalityczny sposób. Upaństwowienie prywatnych dóbr w dobie PRL zainicjowało wśród wielu grup społecznych frustracje, które stały się zalążkiem ogólnospołecznego, stereotypowego traktowania własności na zasadzie „państwowe-niczyje". Tu zrodziła się różnoraka forma traktowania dóbr w państwowych zakładach pracy, opierająca się o uproszczanie interpretacyjne, iż państwo zabierało, zatem obywatel również ma do tego moralne prawo. W kontekście rozważań Grzegorza Miernika, należy zwrócić uwagę, że masowe zachowania społeczne mają swoją przyczynę w oddolnych procesach. Autor w ciekawym spojrzeniu przedstawia również ewolucję postrzegania zagadnienia kolektywizacji przez chłopów, a co za tym idzie zmieniający się odbiór przez tę klasę społeczną sowieckiej propagandy. Rozdział stanowi cenne rozważanie z historyczno-socjologicznego punktu widzenia, ponieważ ukazuje po części zmieniające się podziały wewnętrzne, rozdrobnienie ideowe wsi, a nawet rozwiązania siłowe w trakcie wprowadzania kolektywów.

W ramach recenzowanej części, Ewelina Szpak przeprowadziła analizę stosunków własnościowych na wsi w kontekście zmieniającego się życia codziennego, których konkluzją jest wprowadzenie silnych antagonizmów i napięć społecznych w dziesięcioleciu następującym po drugiej wojnie światowej. Autorka stawia tezę, iż sztuczne inicjowanie przekształceń własności nieruchomej, implikacja ideologiczna i stygmatyzowanie mieszkańców poszczególnych wsi, na stałe zmieniły sąsiedzkie relacje. Wielokrotnie udowodniła swoją tezę, odnosząc się do takich przykładów, jak choćby „karuzela stanowisk"[10]. Ważny głos w dyskursie zaznaczyła Krystyna Trembicka, podejmująca próbę definicji pojęcia własności na podstawie komunistycznych kryteriów, dochodząc do wniosku, iż termin ten został semantycznie zdeformowany, jednocześnie Autorka podkreśla istotny czynnik częściowej likwidacji niewygodnych klas społecznych, zorientowanych na demokratyzm. Zwróciła również uwagę na ideologiczną sferę wychowywania, mającą opierać się na świadomości istnienia wrogów (podmiotowych, przedmiotowych, ideowych). Wspomniana kasacja ziemiaństwa jako istotnej kasty społecznej, wrogiej ustrojowi komunistycznemu, jest tematem artykułu Anny Łoś i Marka Łosia, w którym ukazują zmierzch tej grupy społecznej z perspektywy jej potomków. Podkreślić należy, że jest to forma popularnonaukowa, która mimo to znalazła się w opracowaniu.

Recenzowana trzecia część tomu budzi niejednoznaczne odczucia, ponieważ po wnikliwej lekturze i analizie, jawi się jako najistotniejsza, najbardziej merytoryczna część publikacji, poruszająca nakreśloną problematykę w sposób dokładny i wielowątkowy, ale odnosząc się – kolejny już raz – do zaznaczonego celu,

10 *„Rewolucja społeczna"...*, s. 341.

schematu, tematyki i zakresu pracy, należy podkreślić, iż jedynie wspomniana sekwencja w całości je realizuje. „Społeczne skutki przekształceń własnościowych" to właśnie merytoryczna zawartość trzeciego rozdziału, który ma formę analityczną, syntetyczną, a nawet prekursorską. Naukowe *faux pas* polega jednak na tym, że w kontekście tytułu tej poniekąd bardzo dobrej publikacji, to trzeci rozdział jest jej realizacją. Oczywistym dopełnieniem pozostaje problematyka poruszona w pierwszej części i wybrane zagadnienia z realizacji programu PPR/PZPR, zawarte w drugim rozdziale. Jednak tytuł sugeruje inne ujęcie, a czytelnik (np. nęcony nomenklaturą), dopiero po lekturze dwustu sześćdziesięciu siedmiu stron, zapoznaje się z meritum, którego oczekiwał po zapoznaniu się ze stroną tytułową. W tym ujęciu, zupełnie niezrozumiałym wydaje się, dlaczego publikacja nie nosi nazwy według przykładowego schematu „przyczyny-przebieg-skutki" przekształceń własnościowych w Polsce w latach 1944–1956 – zarys problemowy? Jest to tym bardziej zadziwiające, iż publikacja w wyczerpujący sposób realizuje zagadnienie właśnie w tej formie. Nie stanowi przecież jedynie ujęcia skutków, a wręcz przeciwnie; celowo podzielono teksty różnorodne, wnikliwe, bardzo wartościowe, według zupełnie innego kryterium. Tę niekonsekwencję winno się interpretować w kategorii błędu.

Ważnym i nowatorskim elementem publikacji jest czwarta część, to jest *Dyskusje*. Stanowią one zredagowany zapis głosów zabranych podczas konferencyjnych obrad na poszczególnych panelach. Nie mają one stenogramowej formy zapisów, a stanowią zwarte wypowiedzi uczestników dysput, zarówno słuchaczy, jaki i referentów. Jest to niewątpliwa zaleta recenzowanej publikacji, która oprócz walorów merytorycznych zawartych w zapisanych wypowiedziach podkreśla również to, iż czytelnik dokonuje lektury wydawnictwa pokonferencyjnego, zatem może zapoznać się nie tylko z tematyką poszczególnych referatów, ale również doznać namiastki atmosfery rozważań, które odbyły się w hotelu Unia-Mercure w Lublinie.

Analizując strukturę pracy, należy stwierdzić, że cezura wewnętrzna daje się uzasadnić i jest związana z odzwierciedleniem rzeczywistych wystąpień referentów. Ten czynnik warunkuje objętość części i poszczególnych rozdziałów. Negatywnym wydaje się nierównomierny podział tekstu – rozdziały z jednej strony dwunastostronicowe, a z drugiej prawie czterdziestostronicowe – zważywszy na fakt, iż redaktorzy publikacji pokonferencyjnych w przeważającej ilości przypadków (co jest dziś standardem) z góry określają zasady publikacji dla przyszłych referentów. Stąd dokonany podział uzasadnia *stricte* tekst każdego z Autorów i ich wielość (dwadzieścia siedem osób), jednak niezrozumiałe wydaje się, iż niektórzy „mieli możliwość" bardzo obszernych redakcji, a inni stosunkowo skrótowych. Poza tym błędnym ujęciem, które ma wymiar czysto techniczny, należy nadmienić, iż podział publikacji na omówione wyżej części jawi się jako klarowniejszy w sto-

sunku do struktury szczegółowej. Wydarzeniem literalnym, do którego odnosi się bezpośrednio lub w sposób zawoalowany większość Autorów recenzowanego wydawnictwa, jest kolektywizacja rolnictwa w Polsce[11]. Można zasugerować, iż gdyby stało się ono osią tematyczną publikacji, miałaby ona bardziej przejrzystą strukturę.

Z wymienionymi wyżej czynnikami wiąże się konieczność oceny językowej, której nie sposób dokonać w sposób kolektywny z racji wspomnianej wcześniej ilości współautorów. Generalnie, poziom leksykalny tekstów jest bardzo wysoki, co wynika z kompetencji humanistycznych wszystkich referentów. Wadą zdaje się różnorodny styl pisarski, ale jest to cecha charakterystyczna prac zbiorowych pod redakcją, ponieważ na ile można było dokonać ujednolicenia w kwestiach strukturalnych, tak językowo nie sposób narzucić określoną formę publikującym. Korekta edytorska została wykonana poprawnie, jednakowoż można dostrzec kilka drobnych tzw. literówek lub błędów oraz sporadyczne nieprawidłowości interpunkcyjne.

Niestety publikacja zawiera bardzo skromny materiał ilustracyjny, ograniczający się jedynie do reprintów fragmentów propagandowych gazet z epoki, które mają wyłącznie charakter sporadycznych przekładek pomiędzy rozdziałami. Warto dodać, że ich zdawkowość i wykonanie sprawiają, że pozostają one w dużej mierze nieczytelne. Okładki przedstawiają zrujnowany majątek ziemski, którego fotografia została wykonana w sepii, co jest ciekawym zabiegiem graficznym, gdyż wizerunek ten wraz z „nałożonym" efektem koresponduje z tytułem (fragment „społeczne skutki"), czyli sugeruje finał przekształceń własnościowych w Polsce okresu wczesnego komunizmu.

Publikacja wydana przez lubelski oddział Instytutu Pamięci Narodowej zawiera standardowe materiały pomocnicze dla czytelnika, znajdujące się na końcu książki, tj. wykaz skrótów, omówioną wcześniej bibliografięa, indeks nazw geograficznych oraz indeks nazwisk. Ten ostatni jest materiałem bardzo przydatnym, ponieważ czytelnik traktujący publikację pomocniczo lub wybiórczo – jest w stanie w krótkim czasie odnaleźć interesujące go treści, co w przypadku prac zbiorowych bywa problematyczne. Indeks ten został wykonany rzetelnie, zawiera również odniesienia numeryczne do całości przypisów. Dość skromną formę ma spis odnoszący się do nazw miejscowych, co wynika z używalności tychże terminów przez poszczególnych współautorów pracy.

11 Kolektywizacja rolnictwa w Polsce, zainicjowana przez KC PPR we wrześniu 1948 r., jako decyzja mająca charakter przymusu społecznego, jawi się w całej publikacji jako główne odniesienie dla wszystkich rozdziałów w pracy. Zarówno kwestie przyczynowe, skutki oraz analizy socjologiczne, pośrednio lub bezpośrednio odnoszą się do tego faktu. Większość Autorów odwołuje się do planów wprowadzenia, ostatecznego fiaska kolektywizacji, a także represji w stosunku do przeciwników. Nie jest ona bezpośrednio głównym tematem opracowania, ale wielość odniesień powoduje, że problematyka ta zostaje dość dokładnie rozwinięta i poruszona w sposób wieloraki, w kontekście społecznym, gospodarczym, historycznym i finansowym.

„Rewolucja społeczna" czy „dzika przebudowa"? Społeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944–1956) to wartościowa publikacja wnosząca istotny głos w dyskusję na temat zmieniających się zależności własnościowych, problemu kolektywizacji, likwidowania niepożądanych socjalistycznie klas i grup społecznych w powojennej Polsce, kształtującej się w perspektywie sowieckiej ideologii. Stanowi ujęcie historyczne, ale również socjologiczne i społeczne. Poruszone tezy zostały zrealizowane w sposób rzetelny i wielowątkowy. Na ile nie można mieć zastrzeżeń do sfery merytorycznej pracy, na tyle, kwestie techniczne podziału strukturalnego oraz nomenklatury mogły zostać rozwiązane znacznie lepiej. Pracę należy ocenić pozytywnie i mieć na uwadze specyfikę opracowań zbiorowych, które z jednej strony serwują czytelnikowi szczegółowe ujęcie tematu z różnych perspektyw, a z drugiej niejednokrotnie nie stanowią organizacyjnego kolektywu, którego percepcja jest ułatwiona. Recenzowana publikacja wpisuje się w tę charakterystykę, pozostając istotnym wydawnictwem, wartym szczegółowej lektury.

In memoriam

ZDZISŁAW NOGA*
ORCID: 0000–0003–0061–1808

FELIKS KIRYK (1933–2022) I ZIEMIA SĄDECKA

Prof. Feliks Kiryk, fot. UP Kraków

W dniu 24 kwietnia 2022 r. zmarł Profesor Feliks Kiryk, wybitny mediewista, historyk miast, regionalista i wydawca źródeł, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności, doktor *honoris causa* Uniwersytetu Lwowskiego (1998) i Uniwersytetu Rzeszowskiego (2007), profesor honorowy Uniwersytetu Pedagogicznego w Kamieńcu Podolskim (2001), obywatel honorowy Sandomierza (2005), Sanoka (2010), Sławkowa (2010) oraz rodzinnego Bukowska (2011). Redaktor monumentalnej trzytomowej monografii Nowego Sącza (1992–1996), drugiego tomu *Historii Starego Sącza*, Limanowej (1999), wieloletni przewodniczący Komitetu Redakcyjnego „Rocznika Sądeckiego" (od 1992) i członek Rady Naukowej Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu od jej założenia w 1978 r.

Feliks Kiryk urodził się 24 września 1933 r. w Bukowsku na ziemi sanockiej w rodzinie chłopskiej i tam przeżył wojnę. Po jej zakończeniu i po kolejnym spaleniu rodzinnej wsi rodzice podjęli w 1946 r. decyzję o wyjeździe na Pomorze Zachodnie, z którym nie związał się szczególnie.

Jako najstarszy spośród siedmiu braci, pierwszy wyjechał na stałe z rodzinnego domu na studia do Krakowa, gdzie w trudnych warunkach materialnych pilnie się uczył, dorabiając grą na akordeonie (i ta pasja towarzyszyła mu jeszcze przez długie lata). W 1956 r. uzyskał magisterium z historii w Wyższej Szkole Pedagogicznej, a następnie podjął pracę naukową i dydaktyczną, wiążąc się z tą uczelnią na całe swoje życie zawodowe. Od początku kariery naukowej interesował się Małopolską, chociaż pierwsze jego prace dotyczyły dziejów politycznych Polski. W 1962 r. otrzymał stopień doktora na podstawie przygotowanej formalnie pod kierunkiem prof. Józefa Garbacika rozprawy *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, w której wykorzystał odkryte przez siebie w archiwum w Bardiowie listy tego wybitnego polityka

* Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, e:mail: zdzislaw.noga@up.krakow.pl.

XV w. Współpraca z promotorem nie układała się dobrze i jeszcze podczas prac nad doktoratem Feliks Kiryk nawiązał kontakty z innymi mediewistami (m.in. z Ewą Maleczyńską z Wrocławia). Najbliżej związał się jednak z prof. Karolem Buczkiem, ongiś wybitnym działaczem ludowym, więzionym w latach 1946–1954 przez komunistów, a następnie odsuniętym od dydaktyki uniwersyteckiej kierownikiem założonej dopiero co pracowni *Słownika historyczno-geograficznego Małopolski w Średniowieczu*, będącej częścią Instytutu Historii PAN. Od razu dodam, że z tą pracownią Profesor związał się na całe życie, współpracując z następcą prof. Buczka – dr. Franciszkiem Sikorą, współautorem wielu monografii miast, studiów historyczno-osadniczych, a przede wszystkim wnikliwym, choć często nieformalnym recenzentem prac redagowanych przez Profesora (w tym monografii Nowego Sącza).

Dopełniając informacji o formalnej karierze naukowej dodam, że Feliks Kiryk w 1974 r. uzyskał habilitację na podstawie pracy *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII-XVI wieku.* Ta monumentalna, oprawiona własnym sumptem w słynne, solidne płócienne okładki i skręcona śrubami praca nigdy nie została opublikowana w całości w formie książkowej. Profesor udostępniał ją jednak badaczom, którzy chętnie z niej korzystali, ponieważ zawierała skarbnicę nieznanych wiadomości o dziejach poszczególnych miast małopolskich, pracowicie wydobytych z licznych archiwów. Dopiero po latach Profesor opublikował jej fragmenty w oddzielnych pozycjach książkowych, skonstruowanych według kryterium geograficznego (oddzielnie dla powiatów południowych województwa krakowskiego, oddzielnie dla ziemi sandomierskiej). Jednocześnie z rozprawą habilitacyjną przygotował monumentalną i oryginalnie oprawioną w metal książkę, poświęconą krakowskiemu rzemiosłu metalowemu (1972). Uważał ją za swoją „drugą habilitację".

Tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1981 r. w okresie pierwszej Solidarności (wcześniej wniosek przeleżał kilka lat w szufladzie u decydentów), a w 1989 r. został profesorem zwyczajnym. Był wymagającym, ale szanowanym nauczycielem akademickim. Na jego seminarium rzadko zapisywali się ci, którzy chcieli ukończyć studia łatwym kosztem. Mawiał, że nie ma żadnego hobby, bo tę potrzebę wypełnia mu nauka. Zaczynał pracę codziennie od szóstej rano. Dzień w dzień. Dlatego miał czas na kształcenie kadry, na pracę w WSP w Rzeszowie, dokąd dojeżdżał przez prawie 20 lat. Najlepszym świadectwem Jego działalności dydaktycznej jest wypromowanie czternastu doktorów i doprowadzenie dziesięciu z nich do habilitacji. Od swoich uczniów oczekiwał rzetelności warsztatowej. Jednocześnie przywiązywał wielką wagę do formy, dbając o precyzję i piękno języka. Nie pochwalał gadulstwa ani nieuzasadnionej rozwlekłości tekstów.

Profesor pełnił liczne funkcje administracyjne w macierzystej uczelni. Był wicedyrektorem i dyrektorem Instytutu Historii, prorektorem (1987–1990), wreszcie rektorem przez dwie kadencje (1993–1999). Nie ograniczał swojej aktywności

organizacyjnej do struktur uczelnianych. Od początku drogi naukowej działał aktywnie w Polskim Towarzystwie Historycznym. Był wiceprezesem Zarządu Głównego, współorganizatorem XVII Powszechnego Zjazdu Historyków w Krakowie (2004), wreszcie członkiem honorowym PTH (2006). Odegrał wielką rolę przy tworzeniu stacji naukowych Polskiego Towarzystwa Historycznego nie tylko w Nowym Sączu, ale i w Przemyślu.

Profesor ma w swoim ogromnym, liczącym ponad 400 publikacji dorobku prace z zakresu dyplomacji średniowiecznej, biografistyki (kilkadziesiąt biogramów w *Polskim Słowniku Biograficznym*) i historii gospodarczej. Ma edycje źródłowe (*Księga przyjęć do prawa miejskiego w Bochni 1531–1656*, Wrocław 1979). Ale najważniejszym nurtem w jego badaniach była historia miast i dzieje lokalne. Był pionierem w dziedzinie nowoczesnych badań regionalnych w Małopolsce. Historiografia „miejska" rozwinęła się w Polsce później, niż w lepiej rozwiniętych krajach sąsiednich. Profesor Feliks Kiryk podjął dzieło nadrobienia wieloletnich zaległości. Dzięki talentom organizacyjnym i urokowi osobistemu skupił wokół siebie wielu badaczy i zredagował niemal pół setki monografii ośrodków miejskich Małopolski. Dzięki monografiom miast wiele środowisk lokalnych uzyskało wgląd we własną przeszłość, odkryło własną „małą ojczyznę".

Pierwszą pracę z historii lokalnej poświęcił Feliks Kiryk rodzinnej wsi Bukowsko („Rocznik Sanocki", 1963). Następnie publikował teksty popularnonaukowe poświęcone przedrozbiorowej przeszłości powiatów myślenickiego, proszowskiego, gorlickiego, sanockiego i nowotarskiego (1964–1966). Warto tu podkreślić, że opracowania te były pionierskie, chociaż dosyć skrótowe. Zawierały jednak podstawowe, często nieznane wcześniej informacje o dziejach lokalnych. Można się domyślać, że pozostał Mu po nich pewien niedosyt, skoro po latach, już jako doświadczony uczony, powrócił do dziejów tych miast i przygotował ich solidne monografie zespołowe.

Pierwsze studia nad miastami prowadził „na prośbę" promotora swojego doktoratu Józefa Garbacika i przygotował do redagowanej przezeń monografii Jasła tekst poświęcony kontaktom tego miasta ze Słowacją (1964). Wybór tego tematu wynikał z prowadzonych w archiwach słowackich studiów nad osobą Jakuba z Dębna i odkryciem w Bardiowie nieznanych dotąd materiałów źródłowych do stosunków handlowych z Polską. To odkryte przezeń archiwum stanie się w przyszłości źródłem wielu materiałów do dziejów Sądecczyzny.

Po uzyskaniu stopnia doktora Feliks Kiryk z inspiracji Karola Buczka, rozwijał studia nad miastami. W 1968 r. opublikował wyniki badań nad urbanizacją ziemi bieckiej. Kilka lat zajęły Mu kwerendy do rozprawy habilitacyjnej, które jednak procentowały w przyszłości. Ogłoszona w 1974 r. monografia Dąbrowy Tarnowskiej otwiera serię kilkudziesięciu opracowań historii poszczególnych miast Małopolski pod Jego redakcją. Po ukończeniu tego dzieła zajmował się

przez kilka lat historią Bochni i opracował wraz z zespołem autorów monografię tego miasta, która z powodu trudności technicznych (brak papieru) czekała przez kilka lat na druk. W kolejnych latach ukazały się zredagowane przez Profesora monumentalne opracowania historii Olkusza, Tarnowa, Mielca, Rymanowa, Ropczyc, miast księstwa siewierskiego, Sandomierza, Rzeszowa, Trzebini, Dębicy, Kłobucka, Suchej Beskidzkiej, Sławkowa, Częstochowy, Przemyśla, Tarnobrzegu, Brzeska, Ożarowa. Warto podkreślić, że w niemal wszystkich opracowaniach monograficznych Profesor był nie tylko redaktorem, ale autorem znacznych ich części. Zajmował się głównie problemem lokacji miasta i jego średniowieczną historią, ale „uzupełniał" książkę w razie potrzeby, gdy nie udało się pozyskać autora lub umówiony autor nie wywiązywał się z podjętych zobowiązań. Wiele czasu zajmowały Mu pertraktacje z władzami lokalnymi, które umiał przekonać do sfinansowania badań i druku. W tamtych czasach same pieniądze nie wystarczały. Po uzyskaniu funduszy trzeba się było jeszcze zatroszczyć o zdobycie papieru i drukarni, co znów Mu zabierało wiele czasu.

Poziom owych monografii pozostaje zróżnicowany, zależny od podstawy źródłowej i formacji intelektualnej autorów poszczególnych części. Profesor współpracował przy opracowywaniu wspomnianych monografii z ponad setką autorów. Pozyskiwał do współpracy historyków, historyków sztuki, urbanistów, archeologów, językoznawców i geografów. Włączał do zespołów autorskich lokalnych miłośników przeszłości, którzy realizując swoje ambicje wypełniali pustynię naukową na prowincji. Opracowania monograficzne miast małopolskich uzupełniają lukę w historiografii i nadrabiają wieloletnie zapóźnienia (dość powiedzieć, że podobne monografie miast niemieckich powstały wiek wcześniej). Stanowią podstawę do badań porównawczych nad problematyką miejską.

Osobne miejsce w twórczości Profesora zajmują dzieje miast na Rusi Czerwonej i na Podolu. Od lat osiemdziesiątych XX w. prowadził regularne kwerendy w archiwum lwowskim i rozwinął nie zawsze łatwą (także ze względu na wspomnienia z dzieciństwa) współpracę z historykami ukraińskimi. Był jednym z inicjatorów krakowsko-lwowskich konferencji naukowych, w ramach których wygłosił, a następnie opublikował szereg interesujących tekstów. Od początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Profesor prowadził systematyczne studia nad przeszłością Kamieńca Podolskiego i zorganizował zespół badawczy, który pod jego redakcją przygotował monografię miasta. Opublikował ponadto szereg studiów szczegółowych z zakresu szeroko rozumianej historii miast, dziejów osadnictwa w okresie przedrozbiorowym, zredagował także dzieje gmin wiejskich, w tym Radłowa i Wierzchosławic.

Był człowiekiem-instytucją. Dość powiedzieć, że stał na czele Komitetu Redakcyjnego wydawanej przez Krajową Agencję Wydawniczą w latach osiemdziesiątych XX w. serii *Dzieje Narodu i Państwa Polskiego.* W jej ramach napisał

książki *Nauk przemożnych perła* (1986) o historii Uniwersytetu Krakowskiego w średniowieczu oraz *Wielki król i jego następca* (1992), o czasach Kazimierza Wielkiego i Ludwika I Węgierskiego.

Wielkim zainteresowaniem badawczym, a i sentymentem Profesor obdarzał ziemię sądecką. Jego autorstwa są najdawniejsze dzieje Starego Sącza i obszerna, do dziś aktualna historia staropolskiego latyfundium klarysek starosądeckich w monografii tego miasta, zredagowanej przez starosądeczanina i profesora UJ Henryka Barycza. Dodam od razu, że po szesnastu latach zredagował już samodzielnie drugi tom historii tego miasta (1995). Ogłosił też oddzielny artykuł o Wiktorze Bazielichu – historiografie Starego Sącza („Małopolska. Regiony-regionalizmy-małe ojczyzny", t. 5, 2003).

Od połowy lat 80. XX w. Profesor prowadził prace nad monografią Nowego Sącza. Miałem okazję śledzić je z bliska jako Jego asystent. Moja pierwsza praca naukowa została opublikowana w pierwszym tomie, który był gotowy już w 1988 r., a ukazał się dopiero kilka lat później. Byłem świadkiem wielu Jego rozmów z autorami, dyskusji naukowych wokół tych tomów, żmudnych zabiegów u decydentów o druk, wreszcie uroczystej promocji w nowosądeckim Ratuszu. Jednocześnie Profesor pracował nad monografią Limanowej, która ukazała się w 1999 r. Przedstawił nadto najdawniejsze dzieje Łącka w monografii tej gminy pod red. Juliana Dybca (2012). Jednym z ostatnich przez Niego zredagowanych dzieł są *Dzieje Podegrodzia* (2014), za co został wyróżniony nagrodą im. ks. B. Kumora.

Osobne miejsce w jego pracy naukowej zajmowało redagowanie „Rocznika Sądeckiego". Od 1992 r. był przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego tego czasopisma, uważanego za jedno najlepszych czasopism regionalnych w Polsce. Przewodniczył pracom nad redakcją 27 tomów, zachęcając do współpracy z tym pismem wielu wybitnych naukowców, a i sam regularnie ogłaszał w nim własne artykuły, w tym tekst o ksieni Kindze (1999), obszerny artykuł poświęcony miastom ziemi sądeckiej (2007), a także o ludziach związanych z Nowym Sączem (ks. Bolesław Kumor, 2004). Publikował też liczne recenzje. „Rocznik Sądecki" kosztował Go wprawdzie przez te lata wiele wysiłku, ale był też oczkiem w głowie tego wybitnego regionalisty. Nietrudno zrozumieć Jego rozczarowanie pod koniec współpracy z tym pismem. Bardzo przeżywał przykrości i fałszywe oskarżenia, jakie kierowano pod jego adresem. Tym bardziej, że był ongiś wiceprezesem Zarządu Głównego PTH, opiekunem sądeckiej Stacji Naukowej i wreszcie członkiem honorowym PTH. A do tego przez lata współpracy wykształcił w sobie emocjonalny, by nie powiedzieć sentymentalny stosunek do Nowego Sącza, o czym świadczy i to, że zgodził się na udział w benefisie kabaretowym *Hołd „niepruski",* który miał miejsce 20 listopada 2010 r.

Ostatnie lata nie były dla niego łatwe. Dotknięty skutkami choroby – a nigdy wcześniej nie chorował – z trudem to znosił, o czym szczerze opowiedział

licznie zgromadzonym na zamku w Sandomierzu w październiku 2021 r. podczas promocji Jego ostatniej książki *Sandomierskie portrety średniowiecznych władców Polski*. Kilka miesięcy później, wiosną 2022 r. trafił do szpitala, skąd już nie wrócił. Odszedł w niedzielny poranek 24 kwietnia. Spoczął w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Pozostały jego dzieła i wdzięczna pamięć znakomitej większości tych, którzy mieli szczęście Go spotkać na swojej drodze.

TADEUSZ DUDA*

Z KRESÓW DO STAREGO SĄCZA. IRENA HASKO (1905–1976)

Wydaje się, że należy przypomnieć postać Ireny Hasko, jak ją określa autor encyklopedii sądeckiej Jerzy Leśniak, „wybitnej pedagog"[1] ze Starego Sącza; wybitnej, ale w skali znacznie szerszej – na pewno wojewódzkiej, być może i krajowej.

A oto jak władze oświatowe starosądeckiego Liceum Ogólnokształcącego opisywały jej kwalifikacje pedagogiczne i wychowawcze jako nauczycielki języka francuskiego:

> „Ob. mgr Irena Hasko […] od 1945 r. uczy w Starym Sączu, kolejno w Gimnazjum i Liceum Pedagogicznym i Humanistycznym, od 1948 r. w Szkole Samorządowej, następnie w Liceum Ogólnokształcącym aż do chwili obecnej. Praca ob. mgr Ireny Hasko jako nauczycielki języka francuskiego jest znakomitym przykładem dobrej roboty. Zarówno lekcja jak i zajęcia pozalekcyjne z tego języka prowadzone są nowoczesnymi, urozmaiconymi i efektywnymi metodami. Od szeregu lat ob. mgr Irena Hasko osiąga świetne wyniki w nauczaniu swojego przedmiotu. Świadczą o tym wysokie oceny uzyskiwane przez naszych absolwentów w czasie egzaminów na wyższe uczelnie, częsty wybór romanistyki jako kierunku studiów oraz coroczny udział młodzieży w międzynarodowym konkursie znajomości języka francuskiego organizowanym przez *Alliance Française*. Na podkreślenie zasługuje bezinteresowność ob. mgr Ireny Hasko w pracy dla dobra uczniów. Prowadzi ona w szkole bezpłatne douczanie młodzieży w tym kierunku (…). Jako wychowawca młodzieży ob. mgr Irena Hasko wyróżnia się niezwykłym poświęceniem, otacza swoich wychowanków bardzo troskliwą, wszechstronną opieką. Nie szczędzi sił ani czasu, aby poznać swoich uczniów, a następnie pomagać im w przezwyciężaniu wszelkich trudności. Wymagając od młodzieży wiele, sama służy jej na każdym kroku dobrym przykładem (…)"[2].

Irena Aleksandra Emilia Hasko w pamięci starszych mieszkańców Starego Sącza i okolic, absolwentów starosądeckiego Liceum Ogólnokształcącego, obecnie

---

* Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Nowym Sączu.

1 J. Leśniak, *Nowa Encyklopedia Sądecka*, Nowy Sącz 2017, s. 251.

2 Szkoła Podstawowa nr 1 im. ks. J. Tischnera w Starym Sączu, składnica akt, akta osobowe I. Hasko, (dalej akta osobowe I. Hasko), również autorka opracowania *Oświata i szkolnictwo. Nauczycielski ruch związkowy* w II tomie *Historii Starego Sącza od 1939–1980,* Urszula Duda stwierdza, że Irena Hasko należała do kadry pedagogicznej o wysokich kwalifikacjach, której praca „pozostawiała i pozostawia trwały ślad w umysłach jej wychowanków", zob. U. Duda, *Historia Starego Sącza od 1939–1980*, red. F. Kiryk, rozdz. „Oświata i szkolnictwo. Nauczycielski ruch związkowy", Kraków 1995, s. 260.

noszącego imię Marii Skłodowskiej-Curie, pozostaje jako długoletnia nauczycielka języka polskiego w tymże liceum.

Nie pochodziła z historycznej Sądecczyzny, ani z terenów sąsiednich. Urodziła się 17 grudnia 1905 r., a więc jeszcze w okresie zaborów, w Rafajłowej, przysiółku wsi Zielona[3], położonej w grupie górskiej Gorganów, przynależnych do Beskidów Wschodnich[4], w powiecie Nadwórna, który w okresie międzywojennym wchodził w skład woj. stanisławowskiego. Był to teren etnicznej Huculszczyzny zamieszkałej przez grupę górali ruskich Hucułów[5]. Obecnie (od 1945 r.) tereny te należą do Ukrainy. Ojciec Ireny Hasko, Karol, był inżynierem leśnictwa i nadleśniczym, matka Helena – nauczycielką szkoły powszechnej.

Hasko ukończyła Gimnazjum Państwowe im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Kołomyi. W 1924 r. rozpoczęła studia z zakresu filologii polskiej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, następnie kontynuowała je na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego[6], gdzie 8 listopada 1932 r. uzyskała stopień magistra filozofii jako dowód ukończenia studiów w zakresie filologii polskiej, po przedstawieniu pracy magisterskiej, ocenionej wynikiem dobrym, na temat: „Wieś u Orkana i Kasprowicza"[7]. Do 1932 r., jeszcze podczas studiów, podjęła pracę nauczycielki w Gimnazjum Zgromadzenia Sercanek w Polskiej Wsi w woj. poznańskim, a w okresie: wrzesień 1932 r. – sierpień 1934 r. uczyła w Prywatnym Gimnazjum z Prawami Publicznymi sióstr Urszulanek w Kołomyi, w woj. stanisławowskim. W październiku 1934 r. zdała egzamin na nauczycielkę szkół średnich przed Państwową Komisją Egzaminacyjną we Lwowie, a od października tegoż roku do wybuchu II wojny światowej uczyła w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Buczaczu (woj. stanisławowskie).

Po studiach ukończyła też kursy językowe w Grenoble we Francji. Obok języka francuskiego, w kwestionariuszu osobowym podała jako biegły w mowie i piśmie język niemiecki, jako słaby język angielski[8]. W tym czasie była członkiem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

3 *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1887, t. XII, s. 488.

4 S. Lencewicz, J. Kondracki, *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 1962, s. 413–414.

5 F.A. Ossendowski, *Huculszczyzna. Gorgany i Czarnohora*, Poznań 1936.

6 Akta osobowe I. Hasko, skrócony biogram I. Hasko, A. Sojka, *60 lat Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu*, Stary Sącz 2008, s. 75, zob. też T. Duda, *Starosądecki Słownik Biograficzny*, Stary Sącz 2020, s. 35–36.

7 I. Hasko w trakcie studiów polonistycznych w Uniwersytecie Poznańskim uzyskała następujące wyniki egzaminów: gramatyka opisowa współczesnej polszczyzny – b. dobry, gramatyka opisowa j. staro-cerkiewno-słowiańskiego – b. dobry, gramatyki historycznej j. polskiego i dialektologii – dobry, historii literatury polskiej – dobry, historii politycznej, ustrojowej i kulturalnej Polski – b. dobry, główne zasady nauk filozoficznych – b. dobry, historii literatury polskiej ze szczególnym uwzględnieniem epoki po 1863 r. – dobry, historii literatury francuskiej – dostateczny. Odpis dyplomu magistra filozofii Ireny Aleksandry Emilii Hasko, akta osobowe I. Hasko.

8 Akta osobowe I. Hasko.

W czasie okupacji niemieckiej, w latach 1941–1942, uczestniczyła w tajnym nauczaniu w Buczaczu, a po przeniesieniu się z nieznanych powodów do Starego Sącza także tu włączyła się w konspiracyjne nauczanie. Była członkiem Tajnej Komisji Egzaminacyjnej w Nowym Sączu.

Od 1945 r. uczyła języka polskiego w Gimnazjum i Liceum Pedagogicznym w Starym Sączu (które zostało przekształcone we wrześniu 1948 r. w Samorządową Szkołę Ogólnokształcącą), a od września 1950 r. w upaństwowionym już Liceum Ogólnokształcącym[9]. Od 1955 r. mieszkała w Starym Sączu, zaś wcześniej w szkole w Nowym Sączu, skąd zmuszona była dojeżdżać do pracy pociągiem, co w ówczesnych czasach łączyło się niedogodnościami; w pierwszych latach po wojnie nawet z pokonywaniem trasy pieszo (most kolejowy został wysadzony przez Niemców podczas wojny).

W opisie czy próbie charakterystyki sposobu przekazywania wiedzy z języka polskiego, a więc gramatyki i historii literatury, autor biogramu posłużył się własnymi wspomnieniami, mimo że dawnymi, to dobrze tkwiącymi w pamięci. Irena Hasko ze szczególnym zaangażowaniem przedstawiała historię literatury polskiej: w IX klasie – literaturę od najstarszej do końca XVIII w., w X klasie – literaturę romantyzmu i pozytywizmu, a w XI – literaturę Młodej Polski i do połowy XX w. Z jednakową starannością i wręcz pietyzmem odnosiła się do literatury zarówno dawnej jak i współczesnej (wówczas, czyli do końca lat 50. XX w.), starając się obudzić w uczniach zainteresowanie, a także odpowiednie docenianie wartości artystycznej polskiej literatury. Przedstawiając literaturę staropolską, podkreślała wartość literatury religijnej, a przy okazji przemycała inne spojrzenie na historię, niż obowiązujący wówczas podręcznik Heleny Michnik i Ludwiki Mosler[10] – prezentujący historię Polski w sposób przesadnie krytyczny, wprost emanujący niechęcią do naszych dziejów ojczystych. Szczególnie utkwiło mi w pamięci przedstawienie wyznania Braci Polskich, zwanych popularnie choć mylnie arianami z Polski, jako objawów nietolerancji ze strony władz Polskich i fanatyzmu katolickiego, a było ono spowodowane ich zdradą i przyłączeniem się do protestanckich najeźdźców szwedzkich, zagrażających niepodległości Rzeczypospolitej[11].

Profesorka Hasko – jak ją tytułowaliśmy, była nie tylko specjalistką od historii literatury i gramatyki polskiej, starała się także zapoznawać uczniów z twórcami literatury światowej i ich dorobkiem. Nauczała o nich z zakresu historii sztuki, architektury, a nawet muzyki[12]. Przez pewien okres w latach pięćdziesiątych prowadziła również bibliotekę szkolną.

9 Akta osobowe I. Hasko, także U. Duda, cyt. dzieło, s. 259.

10 Zob. H. Michnik, L. Mosler, *Historia Polski do roku 1795*, Warszawa 1958.

11 Wspominałem o tym w biogramie opracowanym w *Starosądeckim Słowniku Biograficznym*, zob. T. Duda, op. cit., s. 36.

12 Wspomnienia własne.

Atmosfera 1968 r. i likwidacja resztek odwilży popaździernikowej, a prawdopodobnie również donosy do władz[13] spowodowały, że pozbawiono ją możliwości dalszego uczenia języka polskiego. Odtąd uczyła języka francuskiego.

Będąc praktykującą katoliczką, oczywiście bezpartyjną, niemal prowokowała lokalne władze komunistyczne częstymi praktykami religijnymi, udziałem w nabożeństwach, a jej charakterystyczna drobna sylwetka widziana była także w dni powszednie w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Elżbiety[14]. Przede wszystkim zaś była wychowawczynią młodzieży, zwłaszcza żeńskiej. Od 1958 r. pracowała jako wychowawca w internacie żeńskim, w trudnych warunkach lokalowych, aż do końca swojej kariery zawodowej[15]. Była życzliwa i opiekuńcza, a przez to lubiana przez wychowanków. W miarę możliwości pomagała im także materialnie, o czym wspomina jej uczennica, cytowana już autorka wspomnień o Irenie Hasko, Barbara Paluch, która też podaje interesujący szczegół dotyczący pomocy uczniom w latach pięćdziesiątych, którzy w czasie srogiej zimy dochodzili bądź dojeżdżali do szkoły z sąsiednich lub nawet odległych wsi. Otóż oni w tych mroźnych okresach mogli nocować w jej mieszkaniu[16].

Mimo że w marcu 1962 r. uzyskała uprawnienia do „renty starczej", pracowała nadal, aż do maja 1972 r., kiedy to rozwiązano z nią umowę. Z dniem 31 sierpnia 1972 r. przestała być etatową nauczycielką w starosądeckim liceum, ale pracowała nadal „na zlecenie" jako nauczycielka języka francuskiego jeszcze do 1975 r.[17]

Zmarła 9 stycznia 1976 r., dwa dni później odbył się jej pogrzeb. Irena Hasko pochowana została na starosądeckim Starym Cmentarzu. Mimo sprzeciwu władz komunistycznych została upamiętniona w szkole na tablicy pamiątkowej[18].

13 Relacje nauczycieli i byłych uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Starym Sączu.
14 B. Paluch, *Świadectwo własne – Irena Hasko*, „Z Grodu Kingi", 2000, nr 33, s. 11, wspomnienia własne.
15 Akta osobowe I. Hasko.
16 B. Paluch, dz. cyt., s. 13.
17 Akta osobowe I. Hasko.
18 B. Paluch, dz. cyt. s. 14, J. Leśniak, dz. cyt. s. 251.

JACEK ZYGADLEWICZ*

KAPITAN STEFAN KULIG PS. „GOROL", „WICHER" (1926–2022)

Stefan był synem Józefa Kuliga i pochodzącej z Woli Kroguleckiej Marii z domu Molanda. Jak wspominał: „Urodziłem się 20 czerwca 1926 r. w Obłazach Ryterskich w gminie Piwniczna powiat Nowy Sącz. Szkołę Podstawową ukończyłem w Rytrze, należałem do Związku Harcerstwa Polskiego. Po wybuchu wojny od października 1939 r. wstąpiłem do ruchu oporu ZWZ następnie AK – pod pseudonimem „Gorol" i przeprowadzałem na szlaku kurierskim oficerów polskich do różnych punktów na Słowacji".

Stefan miał jedenaścioro rodzeństwa. Sześć sióstr: Annę, Zofię i Cecylię – które zmarły w dzieciństwie, oraz Józefę (po mężu Słowaku – Kluczcar), Helenę (po mężu Słowaku – Zając) i Marię Teresę (po mężu Świątkowska). Jego braćmi

Nieistniejący już (spalił się w latach 70. XX w.) dom Kuligów w Obłazach Ryterskich. Na pierwszym planie kapliczka dziękczynna za fakt przeżycia Stefana obozu w Oświęcimiu (ze zbiorów S. Kuliga)

* e-mail: jacek777@poczta.onet.eu.

Rodzina Kuligów. Od prawej: Józef (ojciec), Maria z domu Molanda, Tadeusz i Józef, Albert Kluczcar, Maria Kulig z domu Potoniec, syn Józefa – Józef. (ze zbiorów S. Kuliga)

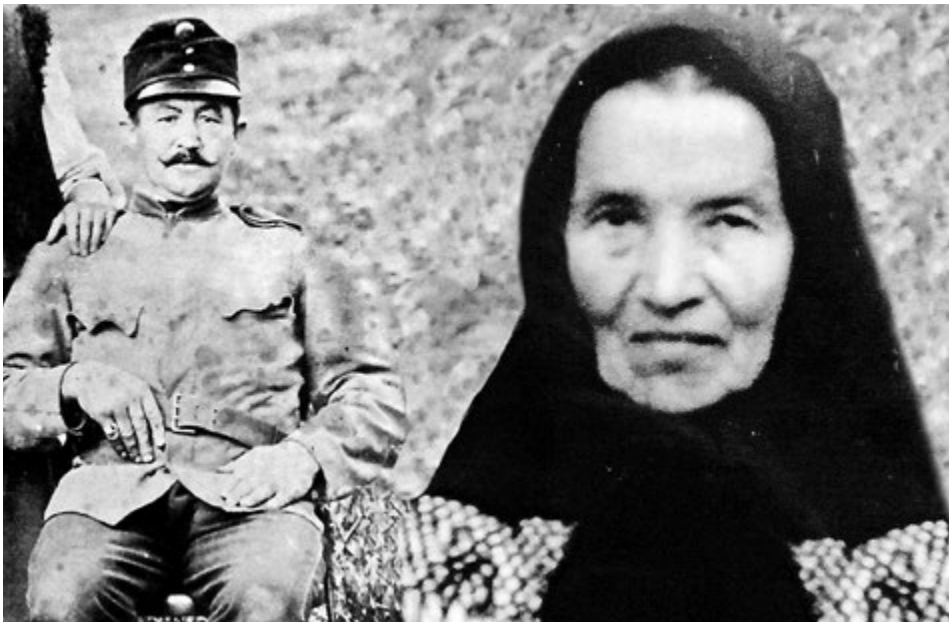

Dziadkowie Stefana – Michał Molanda (zginął podczas I wojny światowej) i Katarzyna Molanda z domu Garwol (zbiory S. Kuliga)

byli: Tadeusz, Józef ps. „Antek", Franciszek, Edward i Stanisław. Ojciec Stefana, Józef pracował w tartaku Adama Stadnickiego w Rytrze. Natomiast podczas I wojny światowej walczył z Rosjanami w armii austro-węgierskiej.

Stefan zeznawał: „W 1940 r. ukończyłem 7 klasę szkoły powszechnej w Rytrze i przebywałem przy rodzicach w Obłazach Ryterskich. Następnie pracowałem w tartaku w Rytrze. W 1941 r. byłem podejrzewany przez Niemców o przynależność do tajnej organizacji mimo że do niej nie należałem. [...] Wobec tego zacząłem ukrywać się na Słowacji i tam wstąpiłem do „Legii Podziemnej" w miejscowości Toporec. W grudniu 1942 r. przyszedłem do swojej miejscowości żeby zwerbować do podziemnej organizacji swoich dwóch kolegów i zabrać ich na Słowację. Będąc w domu zostałem zaaresztowany przez policję granatową i gestapo z Piwnicznej".

Kolejno wspominał osadzenie najpierw w Nowym Sączu a następnie w Tarnowie. W styczniu 1943 r. został wywieziony do obozu w Oświęcimiu, otrzymując nr obozowy 95 664, gdzie przebywał do października 1944 r. W Auschwitz-Birkenau Stefan padł ofiarą pseudomedycznych eksperymentów – wszczepiono mu tyfus plamisty. Po latach dopowiedział resztę swojej wojennej historii.

„Jesienią 1944 r. w zamkniętych krytych wagonach towarowych wywieziony byłem do Oranienburga, a następnie przepędzony kolumną pieszą do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, numeru obozowego więźnia nie pamiętam. Pod koniec 1944 r. zostałem wraz z innymi więźniami przetransportowany wagonami towarowymi do miejscowości Barth, gdzie przymusowo pracowałem w zakładach

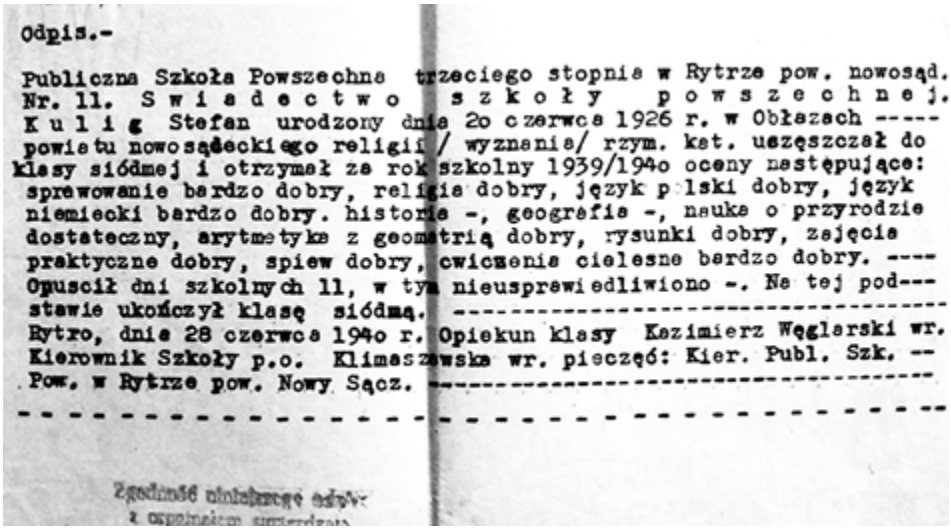
Odpis.-

Publiczna Szkoła Powszechna trzeciego stopnia w Rytrze pow. nowosąd.
Nr. 11. S w i a d e c t w o s z k o ł y p o w s z e c h n e j.
K u l i g Stefan urodzony dnia 2o czerwca 1926 r. w Obłazach -----
powiatu nowosądeckiego religii / wyznania/ rzym. kat. uczęszczał do
klasy siódmej i otrzymał za rok szkolny 1939/194o oceny następujące:
sprawowanie bardzo dobry, religia dobry, język polski dobry, język
niemiecki bardzo dobry. historia -, geografia -, nauka o przyrodzie
dostateczny, arytmetyka z geometrią dobry, rysunki dobry, zajęcia
praktyczne dobry, spiew dobry, ćwiczenia cielesne bardzo dobry. ----
Opuścił dni szkolnych 11, w tym nieusprawiedliwiono -. Na tej pod---
stawie ukończył klasę siódmą. ----------
Rytro, dnia 28 czerwca 194o r. Opiekun klasy Kazimierz Węglarski wr.
Kierownik Szkoły p.o. Klimaszewska wr. pieczęć: Kier. Publ. Szk. --
Pow. w Rytrze pow. Nowy Sącz. ----------

Zaświadczenie o ukończeniu Szkoły Powszechnej (zbiory S. Kuliga)

samolotowych „Heinkel". Na początku kwietnia 1945 r. zostałem przetransportowany do obozu koncentracyjnego Ravensbrück – nr obozowy więźnia 11 998.

3 maja 1945 r. zostałem oswobodzony przez Armię Czerwoną. 18 maja 1945 r. powróciłem do domu w Obłazach Ryterskich. Przez dwa miesiące leżałem w domu chory. Gdy wróciłem do domu, ważyłem niespełna 40 kilogramów. Następnie pojechałem z rodzicami na zachód Polski celem objęcia jakiejś gospodarki koło Kamiennej Góry w miejscowości Olszyny, lecz z powodu choroby matki powróciliśmy. […]

W maju 1946 r. zostałem aresztowany przez PUBP w Nowym Sączu, jako podejrzany o rozbrojenie posterunku MO w Rytrze, lecz po krótkim czasie zostałem zwolniony".

Stefana Kuliga podejrzewano o współpracę z oddziałem Mieczysława Janczaka ps. „Beskid", co po latach uściślał, iż w śledztwie na UB w Nowym Sączu był kilkanaście razy przesłuchiwany przeważnie nocą i konfrontowano go z konfidentem UB Romanowskim. Do zarzucanych mu czynów konsekwentnie się nie przyznawał. Pamiętał doskonale nazwiska oprawców: Stefkowski i Siemieniec, którzy w sposób sadystyczny znęcali się i bili go do utraty przytomności. Po przesłuchaniach – z uwagi na brak siły – klucznik Waligóra ciągnął go po schodach do celi, którą był ciemny mokry bunkier pod schodami budynku UB w Nowym Sączu.

Po czterech miesiącach katorgi w bunkrze UB został zwolniony i w ciężkim stanie z odbitymi nerkami, stopami i obrażeniami na ciele wrócił do domu. Po wyjściu był inwigilowanym do września 1946 r. W tym czasie wielokrotnie przesłuchiwano go i bito na UB w Nowym Sączu. Przesłuchania były przeważnie w nocy i prowadzone przez jednego funkcjonariusza, ale wchodzili i inni. Maltretowany był rękami i kopany, a następnie stylami od łopat. Bity był do utraty przytomności, gdy się przewracał, kopano go, aż przestawał się ruszać. Po dwóch miesiącach wypuszczono Stefana Kuliga w nocy, gdyż był tak pobity, że nie chciano, aby go ktoś w dzień oglądał. Stopy miał tak spuchnięte, że nie dał rady ubrać butów.

Jednak z zachowanych dokumentów wynika, że Stefan Kulig w areszcie PUBP w Nowym Sączu przebywał nie dłużej niż dwa tygodnie. Z zebranych informacji jawi się, że Kulig był w stanie krańcowego wyczerpania i podjął kontrowersyjną decyzję – za cenę wolności poddał się presji oprawców z UBP i napisał własnoręcznie zobowiązanie do współpracy. Według zachowanych dokumentów nie podjął jednak długotrwałej współpracy z sądecką bezpieką. Jego pasywność wobec UBP oraz późniejsze świadome zaangażowanie się w działalność PPAN wydają się być dowodem na jego „grę z bezpieką". Należy przyjąć, że najpóźniej wraz z aresztowaniem Kuliga w sierpniu 1948 r., współpraca UBP z informatorem ps. „Dunajec" została *de facto* zakończona. W 1952 r. został wyeliminowany z sieci agenturalnej.

inż.Stanisław Bogucki "GROT" Piwniczna dnia 18.VI. 1972

Piwniczna-Zdrój Daszyńskiego 8 (miejscowość)

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres wydającego oświadczenie)

ZARZĄD OBEZPIECZEŃ ... ODDZIAŁ w NOWYM ... - 3. STY. 1961

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia formację wojskową od — do): X.1939 r.Ruch Oporu ZWZ i SL później B.Ch. od 16.VI.1944 r.partyzant oddz."Zawiszy" 1 komp.1 PSP-AK do wyzwoleni

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

oświadczam,

że Ob. STEFAN KULIG syn (córka) Józefa i Marii z d.Melanda urodz. dnia 20.VI.1926 r. 19__ roku w Rytro - Obłazy

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): miesiąca lutego 1940 r. znany mi osobiście czynny członek Ruchu Oporu ZWZ.Zaangażowany w akcjach przerzutów za granicę oficerów,żołnierzy i innych. Mimo młodego wieku był dzielnym i czynnym łącznikiem pomiędzy Rytrem i Piwniczną.Współpracował i spełniał polecenia kurierów,jak Franciszka Musiała "Myszka"i innych.Później był kolporterem prasy konspr. AK i B.Ch.W grudniu 1942 r.aresztowany przez "gestapo".

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "G O R O L" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czyim dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): od miesiąca lutego 1940 roku członek Ruchu Oporu ZWZ.Zaangażowany w akcjach przerzutów za granicę oficerów,żołnierzy i innych.Był czynnym łącznikiem pomiędzy Rytrem i Piwniczną.Sciśle współpracował z kurierami,jak Franciszek Musiał "Myszka" i innymi. Był także dzielnym kolporterem prasy konspiracyjnej AK i B.Ch, jak również informował Kom.Rej.B.Ch.Piwniczna o zachowaniu się obywateli niemieckich na terenie Rytra.Z powodu dekonspiracji aresztowany przez "gestapo" w grudniu 1942 r.Przeszedł więzienie Nowy Sącz i Tarnów oraz obozy śmierci Oświęcim,Oranienburg i Sachsenhausen.Był dzielnym i oddanym żołnierzem w walce z okupantem niemieckim.

Jeśli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej wydanej przez Zarząd Okręgu w Krakowie Nr.10819

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW o WOLNOŚĆ i DEMOKRACJĘ Stowarzyszenie Wyższej Oświadczenia ZARZĄD KOŁA w Piwnicznej

ZWIĄZEK KOMBATANTÓW RP i BIEŻNIÓW POLITYCZNYCH KOŁO MIEJSKIE 34-300 NOWY SĄCZ tel. 701 8 442 04 98 ZATWIERDZONO ZGODNOŚĆ z ORYGINAŁEM

Własnoręczność podpisu stwierdza się: (pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD) Zarząd Koła

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

/inż.Stanisław Grot-Bogucki/ b.członek Ruchu Oporu ZWZ st.sierż.B.Ch.Kom.Rej.Piwniczna b.part.1 komp.1 PSP-AK

Data 3 22.07.02

Jedn. zam. 135/PWIE/Wa/CWD RZG — 155 150.000 szt. A4x2 pap. plan. VII 61 ... 1966

Oświadczenie Stanisława Boguckiego (zbiory S. Kuliga)

Musiał Franciszek "Myszka" Piwniczna dnia 15.06 197 2 r.
(miejscowość)

Piwniczna Zdrój ul.Szczawnicka 24
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres wydającego oświadczenie)

6

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia formację wojskową od — xx): października 1939 do maja 1940 r Ruch Oporu ZWZ działalność kuriera na szlaku Nowy Sącz Budapeszt

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

o ś w i a d c z a m,

że Ob. Stefan Kulig syn (córka) Józefa i Marii
urodz. dnia 20.VI. 19 26 roku w Rytro-Obłazy 22

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — xx): miesiące października 1939 do maja 1940 r osobiście znany mi i zaangażowany przeze mnie do pracy w Ruchu Oporu ZWZ na szlaku kurierskim Rytro-Piwniczna -Stara Lubownia, jako młody chłopak spełniał przekazywane polecenia bez podejrzeń. Przeprowadzał oficerów polskich do punktów na Słowacji.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "G O R O L" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czyim dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — xb): października 1939 do maja 1940 r pełnił funkcję łącznika szlaku kurierskiego na trasie Rytro-Piwniczna -Stara Lubownia. W okresie swojej pracy konspiracyjnej wykazywał dużo odwagi. Po moim aresztowaniu 1940 w straciłem kontakt z "Gorolem". W roku 1944 pod koniec wojny spotkaliśmy się w obozie Sawonzbruck.

ZWIĄZEK KOMBATANTÓW R.P. i b. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH
OKRĘG WARSZAWA
STWIERDZONO PRAWDZIWOŚĆ ORYGINAŁEM
Data 22.07.06 Urszula Łazowska

Jeśli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej wydanej przez Zarząd Okręgu w Krakowie 139314

Nr.ewidencyjny Okręg .Kraków 119469

Własnoręczność podpisu stwierdza się:
ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW o WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności
ZARZĄD KOŁA w Nowym Sączu
(pieczęć i podpis odpowiednich władz Koła Zarządu ZBoWiD)

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem
Franciszek Musiał
(Czytelnie imię, nazwisko, adres świadka)

Jedn. zam. 1[illegible]/WA/CWD
RZG — 155 150.000 szt. A-82 pap. piśm. VII kl. 60 g P-66
... piśm. piśm. piśm. M

Oświadczenie Franciszka Musiała (zbiory S. Kuliga)

SERVICE INTERNATIONAL DE RECHERCHES
INTERNATIONAL TRACING SERVICE
INTERNATIONALER SUCHDIENST

D - 3548 AROLSEN
Tel. (05691) 637 – Telegr.-Adr. ITS Arolsen

EXTRAIT DE DOCUMENTS | EXCERPT FROM DOCUMENTS | DOKUMENTEN-AUSZUG

Votre Réf. / Your Ref. / Ihr Az. - - - Notre Réf. / Our Ref. / Unser Az. T/D - 907 909 ----------

Nom / Name / Name: KULIG ---------- Prénoms / First names / Vornamen: Stefan -------- Nationalité / Nationality / Staatsangehörigkeit: polnisch -----

Date de naissance / Date of birth / Geburtsdatum: 20.6.1926 -- Lieu de naissance / Place of birth / Geburtsort: nicht angeführt- Profession / Profession / Beruf: nicht angeführt

Noms des parents / Parents' names / Namen der Eltern: nicht angeführt ---------- Religion: nicht angeführt

Dernière adresse connue / Last permanent residence / Zuletzt bekannter ständiger Wohnsitz: nicht angeführt ----------

Arrêté le / Arrested on / Verhaftet am: nicht angeführt - à / in / in: nicht angeführt -- par / by / durch: nicht angeführt

Est entré au / Entered / Wurde eingeliefert in das: Gefängnis der Geheimen Staats-polizei Tarnow ---------- Gefangenenbuch-nummer 315 ------

le / on / am: 18. Januar 1943 --- venant de / coming from / von: nicht angeführt- par / by / durch: nicht angeführt -

Catégorie, ou raison donnée pour l'incarcération / Category, or reason given for incarceration / Kategorie, oder Grund für die Inhaftierung: "Pole" ----------

Transféré / Transferred / Überstellt: am 28. Januar 1943 zum Konzentrationslager Auschwitz, Häftlingsnummer 95664, dort war er noch am 5. Juli 1944 inhaftiert; überstellt zum Konzentrationslager Sachsenhausen (Datum nicht angeführt) und am 11. November 1944 zum Konzentrationslager Ravensbrück, Häftlingsnummer 11998. ----------

Dernière mention dans la documentation des CC / Last entry in CC-records / Letzte Eintragung in KL-Unterlagen: Keine weiteren Informationen ----------

Remarques / Remarks / Bemerkungen: War vom 31. Mai 1944 bis 19. Juni 1944 in der Strafkompanie des Konzentrationslagers Auschwitz-Birkenau. ----------

Documents consultés / Records consulted / Geprüfte Unterlagen: Namenverzeichnis für Untersuchungsgefangene des Gefängnisses der Geheimen Staatspolizei Tarnow; Liste von Insassen der Strafkompani Häftlingskrankenbauregister Birkenau (Medikamentenausgabe) und Laboruntersuchung des SS-Hygiene-Institute Auschwitz (Untersuchungsergebnisse von Häftlingen) des Konzentrationslagers Auschwitz; Nummernbuch des Konzentrationslagers Ravensbrück. ----------

Expédié à / Dispatched to / Abgesandt an: Herrn Stefan Kulig PL-33-300 Nowy Sącz

Arolsen, den 27. März 1979

ZWIĄZEK KOMBATANTÓW RP
i b. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH
KOŁO MIEJSKIE
33-300 NOWY SĄCZ
tel. (018) 442 04 98
STWIERDZONO
ZGODNOŚĆ z ORYGINAŁEM
Data 11.07.02
P R S Z E S
Zarządu Koła

Dr. P. ZUGER
Directeur

A.C.
Chef des Archives

Ph

* A titre explicatif, ce complément ne figure pas sur les documents originaux
* Added by the I.T.S. as explanation, does not appear on the original documents.
* Erklärung des I.T.S., erscheint nicht in den Originalunterlagen

Zaświadczenie o pobycie w obozie w Oświęcimiu (zbiory S. Kuliga)

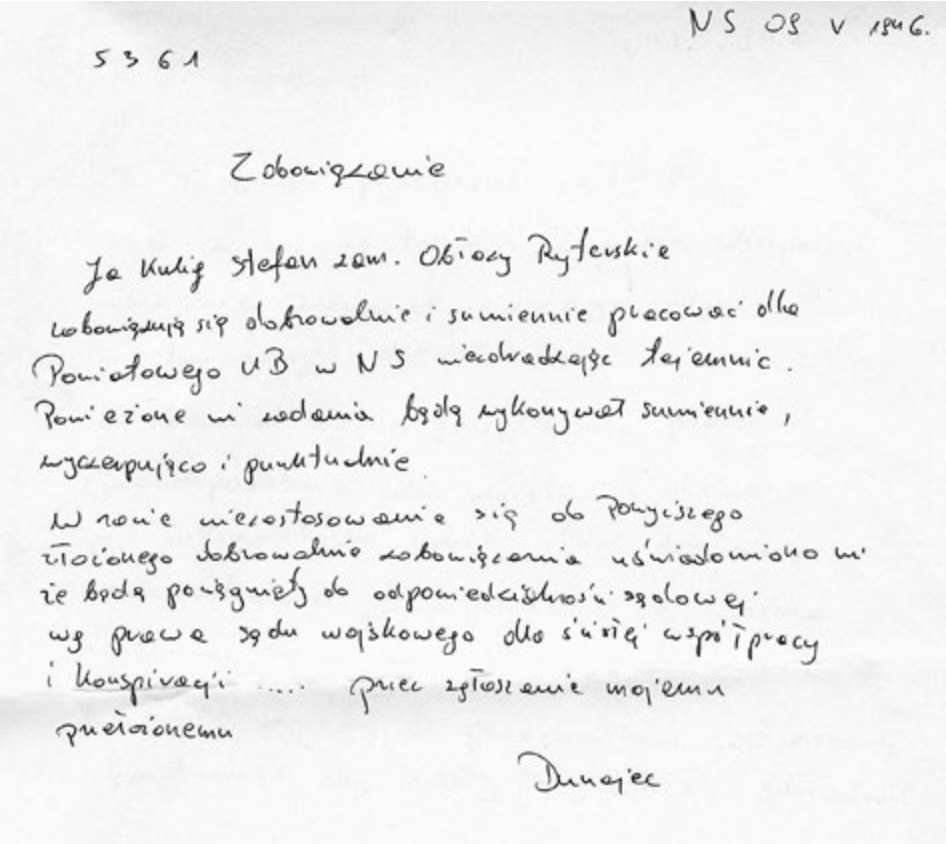

NS 09 V 1946.

5361

Zobowiązanie

Ja Kulig Stefan zam. Obłazy Ryterskie
zobowiązuję się dobrowolnie i sumiennie pracować dla
Powiatowego UB w NS nie zdradzając tajemnic.
Powierzone mi zadania będą wykonywał sumiennie,
wyczerpująco i punktualnie.
W razie niezastosowania się do powyższego
złożonego dobrowolnie zobowiązania uświadomiono mi
że będą pociągnięty do odpowiedzialności sądowej
wg prawa sądu wojskowego dla ścisłej współpracy
i konspiracji .... przez zgłoszenie mojemu
przełożonemu

Dunajec

Zobowiązanie Stefana Kuliga do współpracy z UBP jako TW. „Dunajec" z dnia 9 maja 1946 r. (IPN Kraków)

Stefan Kulig odnośnie wstąpienia do PPAN zeznawał, iż pracował jako robotnik przy budowie tunelu kolejowego w Żegiestowie. Końcem października 1946 r. został zatrudniony w warsztatach kolejowych jako pomocnik tokarski. W lipcu 1947 r. wstąpił do OMTUR – Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, związanej z Polską Partią Socjalistyczną, działająca w latach 1926–1936 i 1944–1948. W 1948 r. wcielona do Związku Młodzieży Polskiej).

Na przełomie czerwca i lipca 1948 r., na stacji kolejowej w Nowym Sączu podeszła do niego nieznajoma dziewczyna w wieku około 20 lat i zaczepiła go, opowiadając o jego życiu. Zapytał ją skąd zna prywatną przeszłość, na co odpowiedziała mu, że od ludzi, którzy go znają, ale nazwisk żadnych nie zdradziła. Na koniec spotkania powiedziała, że przyjedzie do Rytra i jeszcze sobie porozmawiają. Po kilku dniach wysiadając na stacji w Rytrze, spotkał tę samą kobietę. Okazało się że jechała z nim pociągiem i następnie poprosiła żeby poszedł z nią w stronę Roztoki (Ryterskiej). Poszli i koło rzeki Roztoczanki usiedli na trawie.

Tu oświadczyła, że należy do podziemnej organizacji pod nazwą: „Polska Podziemna Armia Niepodległościowa".

> „Zaczęła mnie też namawiać żebym i ja wstąpił do tej organizacji oświadczając, że jest to nowa organizacja, która ma na celu walkę z komunizmem, który istnieje w Polsce, oraz, że do organizacji należą oficerowie z nowego Sącza, którzy tą organizację założyli. Po dłuższym naleganiu zgodziłem się wstąpić do tej organizacji, pod warunkiem, że nikt się o tym nie dowie. Następnie oświadczyła mi, że muszę złożyć przysięgę. Kazała mi podnieść dwa palce do góry i powtarzać za nią słowa przysięgi, które czytała z kartki. Tekst przysięgi brzmiał: przysięgam na to co mi jest najświętsze, że tajemnicy dotrzymam i będę bronił wiary katolickiej. Tak mi dopomóż święty Boże, wszyscy święci i Mario – Królowo Korony Polskiej! Kartkę tę następnie spaliła.
>
> Potem powiedziała mi żebym wybrał sobie pseudonim, lecz nie wiedziałem jaki i ona nadała mi pseudonim „Wicher". Dowiedziałem się wtedy, że ona ma pseudonim „Szarotka" i nazywa się Irena Mastalska. Poleciła mi żebym się dowiadywał, kto posiada broń palną i jej o tym meldował. O werbowaniu dalszych ludzi nie mówiła mi. Powiedziała mi że jak będzie przyjeżdżać do Rytra, a ja będę do czegoś potrzebny, to powie mi. Widziałem się z nią jeszcze dwa razy: na zabawie spółdzielczej w Rytrze w niedzielę w lipcu i na stacji w Rytrze, gdzie powiedziała mi, że stara się o pracę w Krynicy w „Społem". „Szarotka" nigdy nie namawiała mnie bym wstąpił do oddziału leśnego".

Z kolei Mastalska zwerbowanie Kuliga zapamiętała jako spotkanie w drugiej połowie czerwca 1948 r., gdy będąc w domu Józefa Pogwizda poznała Stefana Kuliga i w rozmowie z nim doszła do wniosku, że wie on o istnieniu nielegalnej organizacji PPAN i chce on przystąpić do tej organizacji. Wobec tego zaprzysięgła go nadając mu pseudonim „Wicher". O jakiejkolwiek działalności Kuliga w ramach naszej organizacji nic jej nie było wiadomo.

19 sierpnia 1948 r. „Wicher" został aresztowany. Po latach wspominał, że w śledztwie pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa w Nowym Sączu nieludzko go traktowali, uszkodzili mu wątrobę, nerki – mocz wydalał z krwią – i wybili cztery zęby. 19 listopada 1948 r. z sińcami na plecach i w gorączce przewieziony został do Krakowa do więzienia na Montelupich.

23 grudnia 1948 wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie skazany został na pięć lat więzienia i trzy lata utraty praw obywatelskich. Z więzienia Montelupich 12 lutego 1949 r. wywieziony został do zakładu karnego w Rawiczu, gdzie pracował przymusowo dwanaście godzin dziennie.

Pod koniec września 1950 r. zasłabł w pracy i dopiero na izbie chorych odzyskał przytomność, gdzie dowiedział się, że jest chory na żółtaczkę. W cięż-

Znak akt Sr. 930/48

W Y R O K

W IMIENIU Rzeczypospolitej Polskiej

Kraków, dnia 23 grudnia 1948r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie
w składzie:

Przewodniczący: kpt. Kiełtyka Ludwik
Ławnik strz. Wypych Antoni
Ławnik strz. Bełlejewski Jan

w obecności obrońców adw. N.Markusa Adolfa ad.1/ z wyboru, ad. 5/ 6/ z urzędu adw. dr. Gewurza Leona ad 2/ z wyboru ad7/8/ z urzędu dr. Julii Kąckiej ad.9/ jako substytut adw. Ostrowskiego z wyboru adw. 3/ 4/ z urzędu
oraz przy udziale protokolanta zpl. mgr. Glanca Zygmunta
strażnika POKP

rozpoznawszy sprawę 1/ PAŁKI Zbigniewa pseudo " Tarzan" syna Mariana i Walentyny z domu Sołtys, urodz. dnia 24.08.1922r. w Nowym Sączu, narodowości polskiej, obywatela polskiego, kawalera, mającym wykształcenie 7 kl. szk. powsz., nie posiadającego majątku, stale zamieszkałego w Nowym Sączu, Nowa Kolonia nr.1 przynależnego służbowo do RKU Nowy Sącz, nie odznaczonego, sądownie nie karanego, wg. zapodań członka PPR, pochodzenia robotniczego
oskarżonego z art. 14 § 1 Dekr. z dn. 13.6. 1946r. w zw. z art. 86 § 2 KKWP i art. 4 § 1 cyt. Dekretu

7/ Cyw. Kuliga Stefana pseudo " Wicher" s. Józefa i Marii zd. Nolandu, ur. 20.06.1926r. w Obłazach Rycerskich, pow. Nowy Sącz, narodowości polskiej, obyw. polskiego, kawalera, mającego wykszt. 7 kl. szk. powsz. bez zawodu, bez majątku, stale zamieszk. w Obłazach Rycerskich, pow. Nowy Sącz,

w wojsku nie służącego, przynależnego do R.K.U. Nowy Sącz nie odznaczonego, sądownie nie karanego, członka OMTUR pochodzenia robotniczego,
oskarżonego z art. 14 § 1 Dekr. z dn. 13.06. 1946r. z art. 86§2 KKWP

7/ KULIG Stefan, s. Józefa jest winien
że od czerwca 1948r. do 19.08. 1948r. w Obłazach Rycerskich, pow. Nowy Sącz był członkiem związku mającego na celu zbrodnię z art.86 § 2 KKWP pod nazwą " Polska Podziemna Armia Niepodległościowa" i występował pod pseudonimem " Wicher" - czyn popełnił przest. z art. 14 § 1 Dekr. z dn. 13.6. 1946r. za co
skazuje się go

Fragment wyroku (IPN Kraków)

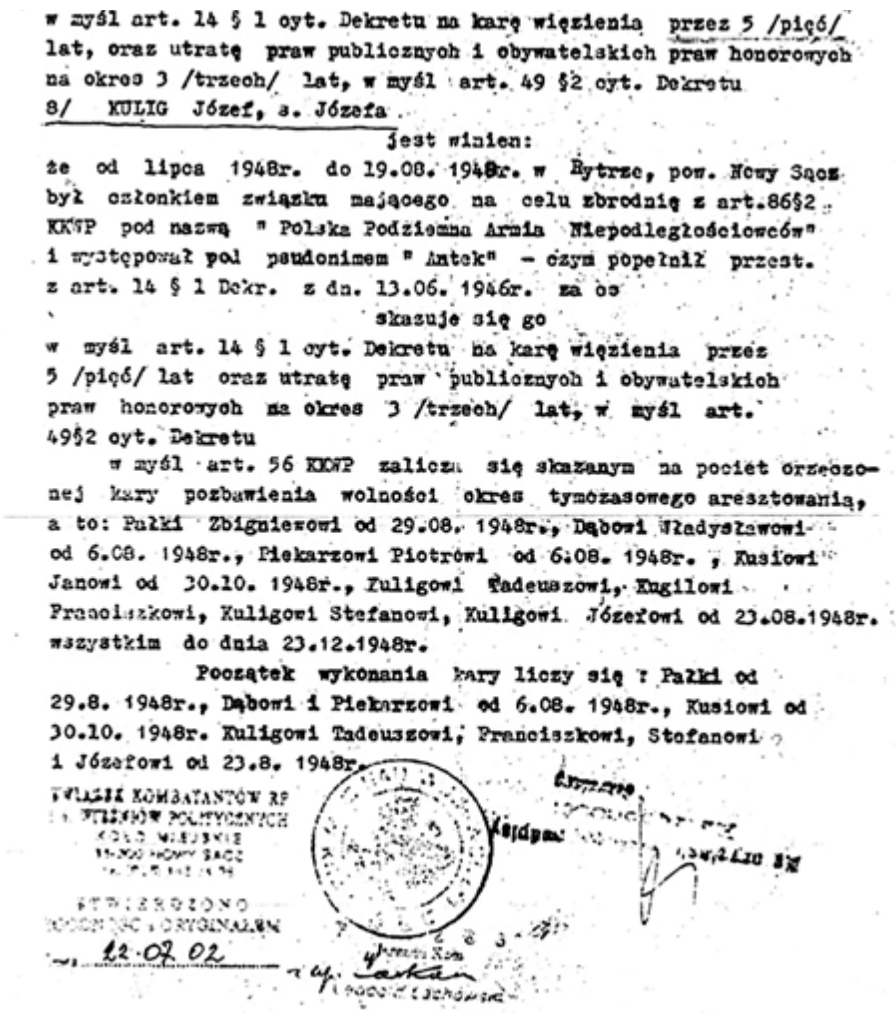

w myśl art. 14 § 1 cyt. Dekretu na karę więzienia przez 5 /pięć/ lat, oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 /trzech/ lat, w myśl art. 49 §2 cyt. Dekretu

8/ KULIG Józef, s. Józefa

jest winien:

że od lipca 1948r. do 19.08. 1948r. w Bytrze, pow. Nowy Sącz był członkiem związku mającego na celu zbrodnię z art.86§2 KKWP pod nazwą " Polska Podziemna Armia Niepodległościowców" i występował pod pseudonimem " Antek" – czym popełnił przest. z art. 14 § 1 Dekr. z dn. 13.06. 1946r. za co

skazuje się go

w myśl art. 14 § 1 cyt. Dekretu na karę więzienia przez 5 /pięć/ lat oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 /trzech/ lat, w myśl art. 49§2 cyt. Dekretu

w myśl art. 56 KKWP zalicza się skazanym na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania, a to: Pałki Zbigniewowi od 29.08. 1948r., Dąbowi Władysławowi od 6.08. 1948r., Piekarzowi Piotrowi od 6.08. 1948r. , Kusiowi Janowi od 30.10. 1948r., Kuligowi Tadeuszowi, Kuligowi Franciszkowi, Kuligowi Stefanowi, Kuligowi Józefowi od 23.08.1948r. wszystkim do dnia 23.12.1948r.

Początek wykonania kary liczy się : Pałki od 29.8. 1948r., Dąbowi i Piekarzowi od 6.08. 1948r., Kusiowi od 30.10. 1948r. Kuligowi Tadeuszowi, Franciszkowi, Stefanowi i Józefowi od 23.8. 1948r.

ZWIĄZEK KOMBATANTÓW RP I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

POTWIERDZONO ZGODNOŚĆ Z ORYGINAŁEM

12.07.02

Fragment wyroku (IPN Kraków)

kim stanie w warunkach więziennych leżał kilka tygodni w izolatce. 28 września 1953 r. został wywieziony do Karnego Obozu Pracy w Potulicach, gdzie przymusowo pracował w warsztatach. Z powodu silnego ataku wątroby przewieziono go pogotowiem-więźniarką do Szpitala Wojskowego w Grudziądzu. Po pobycie w szpitalu został przewieziony do Centralnego Więzienia w Strzelcach Opolskich i po kilkudniowym pobycie przetransportowano go do Ośrodka Pracy Więźniów w Strzelcach Opolskich. Tam pracował w nieludzkich warunkach w kamieniołomach wapiennych prymitywnymi narzędziami po dwanaście godzin dziennie, nawet w święta i niedziele. Warunki dla więźniów w obozie Wapienniki były

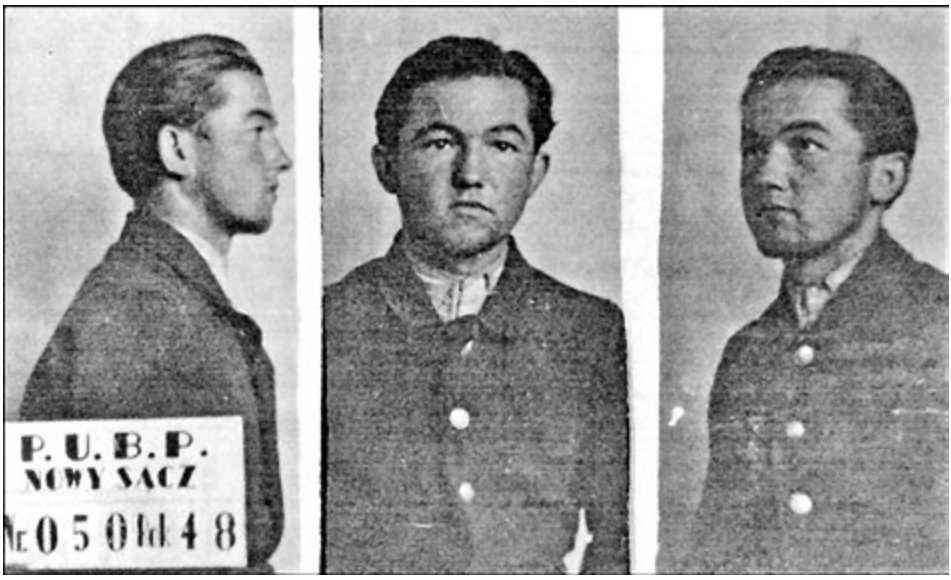

Zdjęcie sygnalityczne Stefana po zatrzymaniu w 1948 r. (IPN Kraków)

nieludzkie, baraki nieogrzewane, bez wody i prymitywne – pluskwy, zawszona bielizna. Buty i odzież pochodziły z czasów II wojny światowej, w których pracowali więźniowie niemieccy. Dla więźniów dostępna była tylko jedna latryna, kranik z wodą, której ciągle brakowało. W lutym 1952 r. podczas pracy uległ wypadkowi (został uderzony odłamkiem skały), miał zerwany mięsień prawego barku i leżał w izbie chorych na terenie obozu do dnia zwolnienia warunkowego, które nastąpiło 12 lutego 1952 r.

Po powrocie do domu Stefan musiał się meldować na UB i MO i był pod stałą obserwacją agentów bezpieczeństwa. W kwietniu 1952 r. ożenił z Henryką Skoczeń, siostrą swojego kolegi z więzienia, Bolesława – byłego żołnierza armii Andersa i członka PPAN ps. „Zagłoba". Od maja 1952 r. rozpoczął pracę w składnicy drewna, gdzie pracował do przejścia na wcześniejszą emeryturę. Od 1980 r. należał do NSZZ „Solidarność". W 1988 r. Stefan wyjechał z żoną do Australii, gdzie wcześniej uciekła jego córka. Wrócili do Nowego Sącza w 2001 r.

Henryka i Stefan doczekali się trójki dzieci. Dwóch córek: Lucyny (ur. 1953 r., zmarła po miesiącu) i Marty (ur. 1954 r., po mężach: Mendelowska i Staszak) i syna Janusza (ur. 1956 r.) Jak również pięciorga wnuków: Mateusza, Jeremiasza, Mateusza, Kacpra i Justyny.

Stefan przeżył też dwa wypadki drogowe. O pierwszym tak opowiadała jego żona:

-79-

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
Wpłynęło dn. 1/17/1952

...i więźnia
...an
...PRACY
...ckich
...62

Strzelce Opolskie, dn. 19.I.52 r.

Do
Wojskowej Prokuratury Rejonowej
w Krakowie

O p i n i a

...związku z pismem tamt. Prokuratury Nr. 17/49 przesyłam opinię
...K u l i g Stefan s. Józefa ur.dn. 20.VI.1926 r. poch.społ. ro-
...zaw. stolarz, wykszt. 7 klas szk.powsz. Na podstawie przeprowadzo-
...rozmowy można przypuszczać, że w/w. więzień nie jest wrogo
...wany do Polski Ludowej, oraz nie przejawia wrogich wypowiedzi do
...niów. Z powierzonej mu pracy wywiązuje się dość względnie, pracuje
...ki. W tut. Ośrodku Pracy zachowanie jego jest nienaganne, stosuje
...przepisów więziennych i nie był dyscyplinarnie karany, natomiast
...karany dyscyplinarnie w więzieniu Nowy-Sącz za niestosowanie się
...ów więziennych. Moralnie prowadzi się dobrze, do współwięźniów
...ażński. Poczuwa się do popełnionego przestępstwa, za które wykazu-
...skruchę, wymiar kary uważa za słuszny i sprawiedliwy.

...-ta ...w.Pol-Wych.

Komendant ...W.

-55-

ROD EK PRACY
w Strzelcach Opolskich
L. dz. II. 204/51

Strzelce Op., dnia 9.4.51r.

O P I N I A

Kulig Stefan syn Jozefa ur.20.6.1926.r.,zawod stolarz,wykszt.7 klas szkoły powszechnej,pochodzenia społecznego chłopskiego.

Wiezien karny Kulig Stefan podczas swego pobytu w wiezieniu jak rowniez w tutejszym Osrodku Pracy zachowuje sie nienagannie.Jest wiezniem posłusznym i zdyscyplinowanym.Swiadczy rowniez o tym,ze dotych czas karany dyscyplinarnie nie był.Jako przpdownik pracy,na powierzonym mu odcinku pracy wywiazuje sie wzorowo,przekraczajac dziennie swa norme.Za popełnione przestepstwo wykazuje skruche.Negatywnego ustosunkowania jak rowniez wrogich wypowiedzi wobec obecnego ustroju Polski Ludowej nie stwierdzono, wobec czego prosbe jego o warunkowe zwolnienie popieramy.

Z-ca Kom.O.P.Wł

Komendant Osrodka P.W.

Opinie o więźniu Stefanie Kuligu (IPN Kraków)

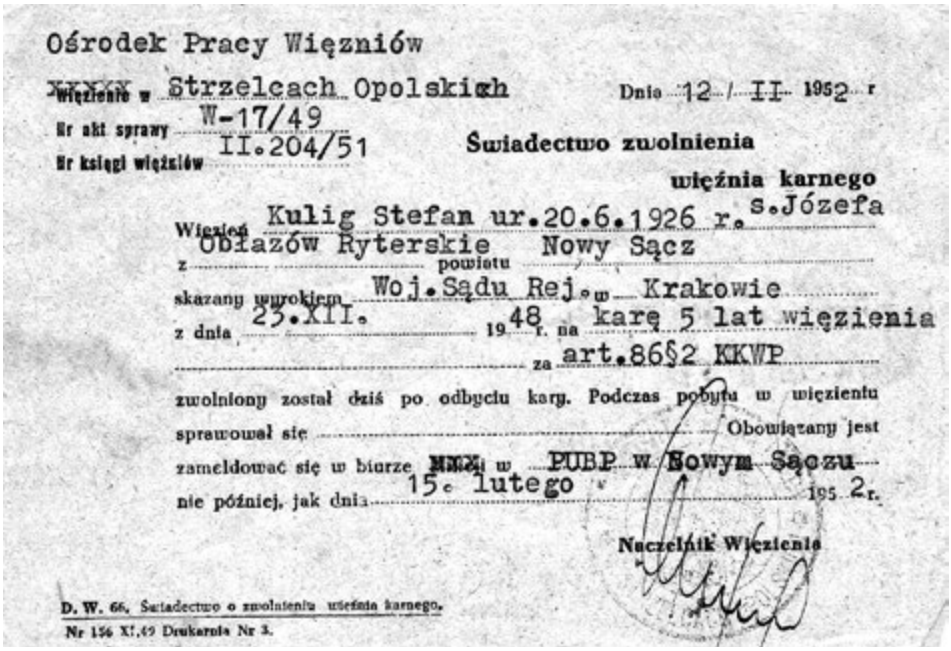

Ośrodek Pracy Więźniów

Więzienie w Strzelcach Opolskich Dnia 12 / II 1952 r

Nr akt sprawy W-17/49

Nr księgi więźniów II.204/51

Świadectwo zwolnienia więźnia karnego

Więzień Kulig Stefan ur.20.6.1926 r. s.Józefa

z Obłazów Ryterskie powiatu Nowy Sącz

skazany wyrokiem Woj.Sądu Rej. w Krakowie

z dnia 23.XII. 19 48 r. na karę 5 lat więzienia

za art.86§2 KKWP

zwolniony został dziś po odbyciu kary. Podczas pobytu w więzieniu sprawował się Obowiązany jest zameldować się w biurze PUBP w Nowym Sączu nie później, jak dnia 15. lutego 195 2 r.

Naczelnik Więzienia

D. W. 66. Świadectwo o zwolnieniu więźnia karnego.

Nr 156 XI.49 Drukarnia Nr 3.

Zaświadczenie o zwolnieniu z więzienia (arch. IPN Kraków)

Rok 2016, Henryka i Stefan Kuligowie (fot. K. Gajdosz)

IPN Kr 074/75
76/X

WYDZIAŁ „C" KWMO

w Krakowie

Kraków, dnia 1987.10.05. 197__ r.

Tajne

Egz nr 2.

121

M *)

KWESTIONARIUSZ OSOBOWY

na członka-~~pomocnika~~*) nielegalnej organizacji-~~bandy~~*) p.n. " POLSKA PODZIEMNA ARMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWCÓW"

opisanej w charakterystyce Nr 76

1. K U L I G — STEFAN
   nazwisko — imię
   Józef, Maria — 1926.06.20 r. Obłazy Ryterskie
   imię ojca i matki — data i miejsce urodzenia
   " WICHER " — polska — polskie
   pseudonim — narodowość — obywatelstwo
2. Pochodzenie społeczne robotnicze
3. Wykształcenie 7 kl. szkoły podst.
4. Zawód tokarz
5. Miejsce zamieszkania i pracy (w okresie wrogiej działalności) Obłazy Ryterskie Nr 22 pow. Nowy Sącz. ZNTK w N. Sączu - pomocnik tokarski.
6. Działalność polityczno-organizacyjna w okresie okupacji czł. ZWZ
7. Przynależność partyjna po wyzwoleniu (lub oblicze polityczne) OM TUR
8. Krótki opis działalności-~~współpracy~~*) (czas i teren działania, stanowisko (funkcja) i okoliczności zakończenia działalności) - Członek organizacji "PPAN" od czerwca 1948 r. Aresztowany dn. 1948.08.19. przez PUBP w Nowym Sączu. Warunkowo zwolniony - 1952.02.12.
9. Skazany (przez kogo, kiedy, wysokość wyroku) WSR w Krakowie dn. 1948.12.23 - na 5 lat więzienia i 3 kata utraty praw.
10. Uprzednio karany sądownie (po wyzwoleniu) -
11. Czy pracował na rzecz wrogiego wywiadu -
12. Obecne miejsce zamieszkania i pracy (stanowisko) -
13. Wykorzystane materiały do wypełnienia kwestionariusza Akta: 2118/III, 73/Ob., Sr.930/48.

*) niepotrzebne skreślić
K = kobieta
M = mężczyzna

Opracował:
Stanisław BIELECKI

Kwestionariusz Kuliga z 1987 r. (IPN Kraków)

„Stefan pojechał na motorze do kolegi po śliwki. Nie wrócił na noc. Denerwowałam się, ale nie mogłam rano dłużej na niego czekać. Odprowadziłam maluchy do przedszkola i poszłam do pracy. Pracowałam w sądeckiej przychodni jako pomoc dentystyczna. Tam dowiedziałam się o wypadku męża. Jeden z lekarzy na recepcji zaczął mi opowiadać, z jakim przypadkiem miał do czynienia rano tego dnia. Tak więc słuchałam o mężczyźnie, który leżał w kostnicy. Lekarz przyszedł wypisać jego akt zgonu. Odsłonił prześcieradło, którym był przykryty denat i nagle mężczyzna się poruszył. Od słowa do słowa wyszło, że to… Stefan!"

Z kolei we wrześniu 1977 r. w miejscowości Zbyszyce nad jeziorem Rożnowskim auto Stefana wyleciało z zakrętu i uderzyło z impetem w nadjeżdżający z naprzeciwka samochódód. I tym razem przeżył, jednak rekonwalescencja trwała kilka miesięcy. Po cierpieniach fizycznych nadeszły też psychiczne – nocne koszmary, stany lękowe, bezsenność. Podczas badania 20 września 1983 r. lekarz psychiatra stwierdził głęboki zespół psychoorganiczny o obrazie depresyjno-otępiałym. W tym też roku Kulig przeszedł na emeryturę.

W 2020 r. Stefan Kulig został odznaczony srebrnym medalem honorowym za zasługi dla Województwa Małopolskiego, poprzez upamiętnianie wydarzeń wojennych, których był świadkiem oraz zaangażowanie w kształtowanie świadomości patriotycznej kolejnych pokoleń Polaków. Stefan Kulig zmarł 25 lutego 2022 r. Pochowany został obok żony Henryki na cmentarzu przy ul. Rejtana w Nowym Sączu.

Zbigniew Obtułowicz, Stefan Kulig i Ryszard Skoczeń (zbiory S. Kuliga)

Mural w Nowym Sączu (zbiory J. Ruchały)

Dla Boga, Panie Kapitanie!
Larum grają! Wojna! Nieprzyjaciel w granicach!
A ty się nie zrywasz?
Szabli nie chwytasz?
Na koń nie siadasz?
Co się stało z tobą, żołnierzu?
Zaliś swej dawnej przepomniał cnoty, że nas samych w żalu jeno i trwodze zostawiasz...
Cześć Jego pamięci!

W ten sposób niezwykłego polskiego bohatera pożegnali w mediach społecznościowych członkowie Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Nowym Sączu.

„Pokój Ci wieczny w cichej krainie,
Gdzie ból nie sięga, gdzie łza nie płynie,
Gdzie słyszysz Boga głos serdeczny,
pokój Ci wieczny!"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 lutego 2022 roku zaopatrzony Św. Sakramentami w wieku 95 lat, odszedł do Pana,
Nasz Ukochany Tata, Dziadek i Pradziadek

śp. Stefan KULIG

WIĘZIEŃ AUSCHWITZ I SACHSENHAUSEN, WIĘZIEŃ STALINOWSKI, KPT. ŻOŁNIERZ NIEZŁOMNY POLSKIEJ PODZIEMNEJ ARMII NIEPODLEGŁOŚCIOWCÓW

Msza Św. Żałobna zostanie odprawiona dnia **2 marca 2022 r. o godz. 12.00** w Kaplicy na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Śniadeckich 19 w Nowym Sączu.

Po odprawieniu Mszy Św. Żałobnej Ciało Zmarłego zostanie odprowadzone na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w smutku i żałobie
Rodzina i Przyjaciele

Różaniec w intencji Zmarłego odmówiony zostanie w dniu pogrzebu o godz. 11.30 w Kaplicy na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Śniadeckich 19 w Nowym Sączu.

Zakład Pogrzebowy, ul. Śniadeckich 19, Nowy Sącz, tel.18 443 76 88.

Pan STEFAN KULIG
imię ojca JÓZEF
urodzony 20.06.1926 / OBŁAZY RYTERSKIE
zamieszkały 33-300 NOWY SĄCZ ŻYWIECKA 47 -

spełnia warunki, o których mowa w art.21 wyżej wymienionej ustawy i w związku z tym przyznaję uprawnienia kombatanckie z następujących tytułów:

Okres mies rok	Rodzaj działalności kombatanckiej lub represji	Artykuł ustawy
od 02.1940 do 12.1942	ZWIĄZEK WALKI ZBROJNEJ - ARMIA KRAJOWA	01
od 12.1942 do 01.1943	HITLEROWSKIE WIĘZIENIE	03
od 01.1943 do 04.1945	OBÓZ KONCENTRACYJNY	03
od 06.1948 do 08.1948	ORGANIZACJA NIEPODLEGŁOŚCIOWA	01
od 08.1948 do 02.1952	UWIĘZIENIE ZA WALKĘ O NIEPODLEGŁOŚĆ I SUWERENNOŚĆ POLSKI	03

łącznie : lat 09 miesięcy 00

Strona niezadowolona z decyzji może zwrócić się w terminie 14 dni od dnia jej otrzymania do Kierownika Urzędu o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Z up. KIEROWNIKA URZĘDU
Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

Józef Maciej Wierzbowski
Zastępca Dyrektora Departamentu Orzecznictwa

Zmarły odznaczony i uhonorowany był m.in.:

- Srebrną Odznaką Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego (1971),
- Medalem Zwycięstwa i Wolności (1974),
- Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski (1977),
- Odznaką Honorową Zasłużonego Działacza Związku Inwalidów Wojennych (1980),
- Krzyżem Oświęcimskim (1987),
- Krzyżem Armii Krajowej (1995),
- Odznaką „Weterana Walk o Niepodległość" (1999),
- Złotym Krzyżem Kombatanckim (1999),
- Odznaką pamiątkową akcji „Burza" (1999),
- Medalem „Pro Memoria" (2005),
- Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju" (2008),
- Odznaka Honorowa Za Zasługi dla Związku Inwalidów Wojennych (2008),
- Krzyżem pamiątkowym dla uczestnika wojny obronnej (2009),
- Medalem „Pro Patria" (2014),
- Odznaką Honorową ZŻAK (2008 i 2014),
- Złotym Jabłkiem Sądeckim (2015),
- Tarczą Herbową „Zasłużony dla Miasta Nowego Sącza" (2016),
- Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju" (2016),
- Srebrnym Medalem Honorowym Za Zasługi dla Województwa Małopolskiego (2020).

Rubryki stałe

MARTA TREIT*

MATERIAŁY DO BIBLIOGRAFII SĄDECCZYZNY ZA 2021 ROK**

Materiały do bibliografii Sądecczyzny... opisują książki, mapy, artykuły z czasopism ogólnokrajowych oraz wybrane czasopisma regionalne (i ich zawartość). Obejmują publikacje dotyczące ziemi sądeckiej wydane w 2021 r. oraz uzupełnienia z lat poprzednich. Zbieranie informacji zakończono 30 czerwca 2022 r.

DZIAŁ OGÓLNY

PRACE OGÓLNE. POSZCZEGÓLNE MIEJSCOWOŚCI

1. MALOWNICZA Korona Sądecka: przyroda i zabytki: swojskie muzykowanie: zjedz i odpocznij: lokalne smaki: mała ojczyzna: na szlakach i ścieżkach: wiejskie gospodynie: powrót do tradycji / [tekst Sławomir Kubisa; zdjęcia Kamil Bańkowski i in.]. – [Komorów]: Appen Karpaty; Ptaszkowa: Stowarzyszenie Turystyczna Wieś Retro; Chełmiec: we współpracy z Lokalna Grupa Działania „Korona Sądecka", 2021. – 64 s.: mapy; 30 cm – gminy: Chełmiec, Grybów, Kamionka Wielka
2. POLAKIEWICZ, Jacek. Sądeckie Pejzaże / Jacek Polakiewicz. – Nowy Sącz: Wydaw. i Drukarnia Nova Sandec: Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu. Biuro Promocji i Wspierania Organizacji Pozarządowych, 2021. – 120 s.; 31 cm
3. TOMALA, Sebastian. Spacerownik po Starym i Nowym Sączu / Sebastian Tomala. – Warszawa: Wydaw. CM, 2021. – 127, [1] s.; 21 cm. – (Seria Spacerowników po Miastach)

Gródek nad Dunajcem

4. MIGRAŁA, Leszek. Gmina Gródek nad Dunajcem: wycieczki rowerowe z historią w tle: przewodnik turystyczny z wykorzystaniem dróg publicznych: Tropie, Tropsztyn, Roztoka-Brzeziny, Rożnów, Podole-Górowa, Gródek nad Dunajcem, Lipie, Przydonica, Siena, Jelna, Miłkowa, Zbyszyce / Leszek Migrała. – Nowy Sącz: Wydaw. i Drukarnia Nova Sandec, [2021]. – 60 s.; 17 cm + mapa

---

* Sądecka Biblioteka Publiczna im. Józefa Szujskiego, e-mail: marta.treit@gmail.com.

** Z uwagi na specyfikę publikacji oraz zasady i schematy używane przez Autorkę, zastosowano oryginalny zapis bez ingerencji edytorskiej (przyp. red.)

5. POZNAJ, pokochaj, powracaj: informator turystyczny gminy Gródek nad Dunajcem / Gminny Ośrodek Kultury. Gródek nad Dunajcem. – [Nowy Sącz: Wydaw. i Drukarnia Nova Sandec, 2021]. – 16 s.; 21 cm

Grybów

6. GMINA Grybów w obiektywie / [autorzy zdjęć Piotr Gaborek, Jacek Polakiewicz, Janusz Wańczyk]. – Nowy Sącz: Wydaw. i Drukarnia Nova Sandec; Grybów: Urząd Gminy Grybów, 2021. – 96 s.; 31 cm

Łącko

7. KALENDARIUM [29.12.2020–10.05.2021] // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s. 211; Kalendarium [24.04.2021–05–12.2021] / oprac. Marzena Setlak. – Nr 35 (2021), s. 206–209
8. KOTARBA, Małgorzata. Gmina Łącko: niezbędnik turystyczny / tekst Małgorzata Kotarba; zdj. Tadeusz Ogórek [i in.]; mapki Roman Hasior. – Piwniczna-Zdrój: Agencja Wydawnicza WiT, 2020. – 32 s.; 19 cm + mapa: Gmina Łącko: mapa turystyczna skala 1: 40 000

Stary Sącz

9. BONOWICZ, Wojciech. Śladami księdza Józefa Tischnera po Starym Sączu: przewodnik / Wojciech Bonowicz. – Stary Sącz: Towarzystwo Miłośników Starego Sącza. 2021. – 36 s.; 18 cm

BIOGRAFIE. SYLWETKI. WSPOMNIENIA

10. GAŁYSA, Karolina: Ocalić od zapomnienia – wspomnienia Seniorów o swoich dziadkach // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s. 172–177 – wspomnienia Rozalii Kulasik, Józefy Gomółki i Małgorzaty Bieniek, członkiń Klubu Seniora w Łącku
11. KWIATKOWSKA-BIEDA, Anna. Harcerki z Ravensbrück / Anna Kwiatkowska-Bieda. – Warszawa: Bellona, [2021]. – 580, [1] s., [16] s. tabl.; 22 cm – m in. więźniarki z Sądecczyzny: Irena Bany, Kazimiera Baran, Felicja Fulińska, Teresa Harsdorf-Bromowiczowa, Zofia Janczy, Stefania Lipska, Janina Stefaniszyn, Józefa Stefaniszyn, Aniela Wideł
12. ZATRZYMANE w kadrze // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s. 154–158; Nr 35 (2021), s. 119–124
    – archiwalne zdjęcia mieszkańców Łącka.

Agopsowicz Jan Hasso

13. KRZYŻOWSKI Tomasz: Jan Hasso-Agopsowicz (1915–1982): Ormianin, bibliofil, twórca ekslibrisów // *Lehahayer*. – [T.] 8 (2021), s. 205–232 – ur. w Kociubińcach, od 1947 r. zamieszkały w Nowym Sączu

Antkiewicz Anna (1953–2004)

14. KOMOSA-STYCZEŃ, Agata. Taterniczki: miejsce kobiet jest na szczycie / Agata Komosa-Styczeń. – Warszawa: Prószyński i S-ka, 2021. – 261, [3] s., [48] s. tabl.; 24 cm
– zawiera m.in. rozdz.: Marek Lorczyk o Annie Antkiewicz, s. 138–146.

Banach Andrzej Kazimierz (1944–2019)

15. PUDŁOCKI, Tomasz: Andrzej Kazimierz Banach – z Sądecczyzny na uniwersyteckie szczyty // *Studia Sandecjana*. – T. 2 (2021), s. 405–422

Bazielich Wiktor (1892–1963)

16. BILIŃSKI, Piotr: Wiktor Bazielich, piewca miasta św. Kingi // *WPIS – Wiara, Patriotyzm i Sztuka*. – 2021, nr 3, s. 107–111

Kazimierz Bogucki (1927–1970)

17. KURZEJA-ŚWIĄTEK, Maria: Kazimierz Bogucki – choreograf, reżyser, miłośnik kultury góralskiej // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s. 69–97

Cholewa Mieczysław (1913–1978)

18. FOTOGAWĘDA: ze zbiorów Mieczysława Cholewy = Phototales […] / [teksty Joanna Bartuszek, Ewa Klekot; tł. Joanna Figiel]. – Warszawa: Państwowe Muzeum Etnograficzne, 2021. – 111, [1] s.; 24 cm
– katalog wystawy: Państwowe Muzeum Etnograficzne (Warszawa, 17 czerwca 2021–31 stycznia 2022).

Duda Józef „Bławat" (1909–1993)

19. KULASIK, Rozalia: O konstruktorze spod Koziarza – wspomnienie // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 156–160

Frączek Antoni (1924–2021)

20. JASTRZĘBSKA, Jadwiga: Antoni Frączek // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 169–170
– działacz społeczny i spółdzielczy z Zabrzeży.

Giba Władysław (1925–2016), Gibowie (rodzina)

21. JASTRZĘBSKA, Jadwiga: Władysław „Walter" Giba z Zagorzyna // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s. 193–195

Gucwiński Antoni (1932–2021)

22. GÓRLIKOWSKI, Marek. Państwo Gucwińscy: zwierzęta i ich ludzie / Marek Górlikowski. – Kraków: Wydaw. Znak, 2021. – 413, [3]s., [8] s. tabl.; 22 cm

Herz Lechosław

23. HERZ, Lechosław. Igrzec: opowieści mocno osobiste / Lechosław Herz. – Warszawa: Wydaw. Iskry, [2021]. – 432, [15] s., [16] s. tabl.; 20 cm
– m.in. wspomnienia z Nowego Sącza i Beskidu Sądeckiego.

Jarosz Stefan (1903–1958)

24. MAŁECKA, Agnieszka: Stefan Jarosz i jego wyprawy naukowe do Ameryki Północnej // *Studia Sandecjana*. – T. 2 (2021), s. 350–366

Korusiewicz Stanisław

25. ZAKRZEWSKI, Leszek: Inż. Stanisław Korusiewicz (1944–2021) // *Zeszyty Sądecko-Spiskie*. – T. 11 (2021), s. 142–143 – regionalista, autor opracowań z historii Sądecczyzny

Kozubscy (rodzina)

26. KOZUBSKA, Katarzyna Ewa: Całuję rączki, do nóżek upadam: moja opowieść o galicyjskich krewnych / Katarzyna Ewa Kozubska. – Dziekanów Leśny: Wydaw. LTW, [2021]. – 391, [1] s.; 21 cm
– m.in. Kozubscy żyjący i pracujący w Muszynie.

Kulig Joanna

27. HEVELKE, Ewa: Ostatnie dekady: Joanna Kulig i Zofia Wichłacz // *Dialog*. – 2020, nr 12, s. 191–227
– aktorka i piosenkarka.

Kurczab-Pomianowska Aleksandra

28. KURCZAB-POMIANOWSKA, Aleksandra. Dlaczego? / Aleksandra Kurczab-Pomianowska. – Kraków; Budapeszt; Syrakuzy: Wydaw. Austeria, 2021. – 286, [11] s.; 21 cm
-m.in. pobyt w Nowym Sączu w l. 1943–1945.

Kuźma Leopold

29. JANIKOWSKI, Paweł. Morze szumi pod Tatrami / Paweł Janikowski. – Gdańsk: Towarzystwo Przyjaciół Narodowego Muzeum Morskiego, 2020. – 391 s.; 25 cm
– zawiera m.in. rozdz.: Leopold Kuźma, s. 145–168 [ur. w Nowym Sączu, prof. dr hab., emerytowany pracownik Uniwersytetu Gdańskiego].

Legutko Adam

30. SZCZYPTA-SZCZĘCH, Roksana. Adam Legutko (1930–1983) żołnierz wyklęty / Roksana Szczypta-Szczęch, Jacek Zygadlewicz. – Nowy Sącz; Kraków: Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Krakowie, 2021. – 77 s.; 31 cm

Mółka Marian (1942–2021)

31. KURZEJA, Jacek: Marian Mółka // *Zeszyty Sądecko-Spiskie*. – T. 11 (2021), s. 140–141 – rzeźbiarz-amator z Nowego Sącza

Mrówka Jakub (1913–1949)

32. MRÓWKA, Stanisław: Jakub Mrówka // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 125–126
– ur. w Szczereżu, więzień obozów Auschwitz i Mauthausen.

Olech Maria

33. BOŻEK, Dagmara. Polarniczki: zdobywczynie podbiegunowego świata / Dagmara Bożek. – Kraków: Mando, 2021. – 302, [2] s.; 21 cm
– m.in. ur. w Nowym Sączu Maria Olech, badaczka Antarktyki.

Pawłowski Bogumił (1898–1971)

34. FREY, Ludwik: Profesor Bogumił Pawłowski – człowiek gór: wspomnienie // *Płaj.* – 2020, t. 60, s. 291–307

Pawłowski Krzysztof

35. PAWŁOWSKI, Krzysztof. Pawłowski: biografia / Krzysztof Pawłowski, Adam Szymczak. – Nowy Sącz: RTCK, 2021. – 460, [3] s.; 23 cm
– założyciel WSB-NLU w Nowym Sączu, senator w l. 1989–1993.

Pieracki Kazimierz Lucjan

36. KAZIMIERZ Lucjan Pieracki (1891–1941): wspomnienia córki, przyjaciół i współpracowników / oprac. Wojciech Marian Szczygielski // *Rocznik Lubelski.* – T. 46 (2020), s. 177–204

Skąpska Zofia (1881–1961)

37. SKĄPSKA, Zofia. Dziwne jest serce kobiece… T. 2, Wspomnienia z Pomorza i Hebdowa / Zofia z Odrowąż-Pieniążków Skąpska; oprac. wspomnień przepisanych z rękopisu, wstęp, komentarze, przypisy, dobór materiału ilustracyjnego i tablice genealogiczne Rafał Skąpski. – Warszawa: Czytelnik, 2021. – 664 s.; 23 cm

Skoczeń Bolesław

38. SKOCZEŃ, Bolesław: Jedno życie 1920–1939. Pamiętnik część I, Przed przeznaczeniem nikt nie ucieknie // *Nowosądeckie Zeszyty Historyczne.* – 2021, z. 2, s. 115–136

Stadniccy (rodzina)

39. LUBOMIRSKA-STADNICKA, Elżbieta. Na krawędzi epok 1922–2017 / Elżbieta Lubomirska-Stadnicka; współpr. Agnieszka Przychodnia. – Wyd. 2. – Izabelin-Warszawa: Rosikon Press, 2021. – 349, [3] s.; 24 cm
Zob. też poz. 142.

Stuchły Stanisław

40. LEKARZ na wojnie: studia z historii literatury i medycyny / red. Edward Białek i Dariusz Lewera. – Wrocław: Quaestio, 2020. – 391, [1] s.; 25 cm
– zawiera. m.in.: Aleksandra Solarewicz: Na SOR-ze siedem dni w tygodniu: mjr dr Stanisław Stuchły (1888–1944) i tajna chirurgia w Nowym Sączu, s. 315–330.

Szczepańcówna Bronisława

41. WOJTYCZA, Janusz: Bronisława Szczepańcówna (1903–1996): nauczycielka i instruktorka harcerska Sądecczyzny // *Małopolska: regiony, regionalizmy, małe ojczyzny.* – [T.] 21 (2019), s. 181–191

Szwedzicka Maria

42. SZWEDZICKA, Maria: Znad Doliny Dunajca w Małopolsce aż do Łabędziej Rzeki w Zachodniej Australii // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 79–97
– wspomnienia pochodzącej z Maszkowic M. Szwedzickiej.

Totoń Anna

43. JASTRZĘBSKA, Jadwiga: Anna Dziedzic-Totoń „Chodząca encyklopedia Nowego Sącza" // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 153–155

Turek Jan (1936–2021)

44. JASTRZĘBSKA, Jadwiga: Jan Turek // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s. 164–165
– kinooperator w kinach w Łącku i Nowym Sączu.

Turski Maciej (1949–2020)

45. CHRZĄSTOWSKA, Dobrota: Maciej Turski / Beata Wierzbicka // *Zeszyty Sądecko-Spiskie*. – T. 11 (2021), s. 138–139 – drukarz w sądeckich drukarniach, prowadził pracownię drukarską w Miasteczku Galicyjskim

Zawiliński Roman

46. KURZEJA-ŚWIĄTEK, Maria: Roman Zawiliński (1855–1932) i jego związek z Ziemią Sądecką // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s. 34–51
– językoznawca i etnograf, nauczyciel szkół w Tarnowie i Krakowie.

Zielińska Matylda

47. ZIELIŃSKA, Maria Matylda. Z pamiętników Marii Matyldy Zielińskiej / [przepisał i uzupełnił przypisami Bartłomiej Celewicz]. – Nowy Sącz: Flexergis, 2021. – 118, [4] s.; 21 cm
– pamiętniki pisane w Nowym Sączu od 1 września 1939 do początku lutego 1941 r.

Zubkowa Maria (1919–2020)

48. BAŁUC, Barbara: Maria Zubkowa ps. „Myszka", „Tatarzyna" // *Studia Sandecjana*. – T. 2 (2021), s. 389–404
Zob. też: Bablowie (rodzina) 163; Józef Balcarek SJ 279; Stefan Balicki „Bylina" 107; Eugeniusz Baran 102; Bolesław Barbacki 175, 240–241, 250; Henryk Barycz 101; Józef Bieniek 101; Jan Bogdański 254; Bolesław V Wstydliwy 94; Franciszek Bujak 101; Józef Bury SJ 279; Zbigniew Józef Chwalibóg 242; Stanisław Cisek SJ 279; Alicja Derkowska 102; Włodzimierz Dłubacz 269; Jan Długosz 101; Henryk Dobrzański 101; ks. Han Dryja 274; Julian Dybiec 290; Artur Eisenbach 101; Walenty Fiut 195; Kazimierz Golachowski 101; Ludwik Grzebień SJ 101; Władysław Gurgacz SJ 107, 270, 278; Szymon Jarosz SJ 279; Jadwiga Jastrzębska 294; Tadeusz Jung 102; św. Kinga 83, 94, 210, 255, 277, 283; Bogusław Kołcz 170, 176; Ignacy Korzeń 175; ks. Stanisław Kowalik 268; Stanisław Kryczyński 101; Bolesław Kumor 101; Antoni Łazarz 178; Rafał Mahler 101; Antoni Makiel SJ 279; Maksymilian Marszałkowicz 142; Krzysztof Michalik 102; Wojciech Migacz 251; Szczęsny Morawski 68, 101; Stanisław Mrozik SJ 279; Jan Myjak-Myjkowski 220; Henryk Najduch 102; Tomasz Nawrocki SJ 279; Nikifor 245, 256–257; Paschkowie (rodzina) 142; bp Karol Pękala 282; Władysław Piechucki SJ 279; Bronisław Pieracki 236; Jan Preisner SJ 101; Pawlenty Radymski 261; Emanuel Ringelblum 101; JózeF Rossmanith 142; Zofia Rusinek 301; św. Stanisław Papczyński 271; Maria Studnicka 175; Irena Styczyńska 101; Jan Sygański SJ 101; Stanisław Szajna „Orzeł" 107; Andrzej Szkaradek 102; Jaub Szkaradek 249; ks. Józef Tischner 9, 265; Andrzej Wasiak 101; Maria Wnęk 117–118; Stanisław Załęski SJ 101.

ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

49. GRYGIERZEC, Beata: Różnorodność florystyczna ekstensywnie użytkowanych łąk Beskidu Sądeckiego. Cz. 1 / Wojciech Szewczyk, Lidia Luty // *Agronomy Science*. – Vol. 75, [nr] 4 (2020), s. 7–19
50. HYDROCHEMICAL characteristics of spring water from selected catchments of the Forest Experimental Station in Krynica–Zdrój (Poland) = Charakterystyka hydrochemiczna wód źródeł wybranych zlewni na terenie Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Krynicy–Zdroju / Krzysztof Urban, Stanisław Małek, Michał Jasik, Janusz Gołąb // *Sylwan*. – 2021, nr 12, s. 824–840
51. NIKEL, Agnieszka: Flora synantropijna Nowego Sącza (Polska południowa): wykaz taksonów // *Fragmenta Floristica et Geobotanica Polonica*. – A. 26, p. 1 (2019), s. 75–147
52. SITEK, Ewa: Nowe stanowisko Ophioglossum vulgatum (Ophioglossaceae) w Beskidzie Sądeckim / Barbara Nowak, Zbigniew Gajewski // *Fragmenta Floristica et Geobotanica Polonica*. – A. 26, p. 1 (2019), s. 154–161
53. STEBEL, Adam: Nowe dane do rozmieszczenia chronionych, zagrożonych i rzadkich mchów w Beskidzie Sądeckim (Karpaty Zachodnie) / Grzegorz Vončina // *Fragmenta Floristica et Geobotanica Polonica*. – A. 27, p. 2 (2020), s. 253–267
54. WAŚKOWSKA, Anna: In memory of Professor (Prof. Dr. Hab. Eng.) Jacek Maria Rajchel (1944–2020) / Jan Golonka // *Annales Societatis Geologorum Poloniae*. – Vol. 91, nr 1 (2021), s. 85–100
    – bibliografia prac na stronach 91–100.
    Zob. też poz. 58, 122–123, 128, 143, 145.

TURYSTYKA

55. BESKID Niski na rowerze: przewodnik rowerowy / [autorzy Roman Trzmielewski, Piotr Banaszkiewicz, Magdalena Kędzierska]. – Wyd. 2. – Kraków: Wydaw. Kartograficzne Compass, 2021. – 120 s.: mapy; 23 cm
56. BZOWSKI, Krzysztof. Główny szlak Beskidzki / [Krzysztof Bzowski]. – Gliwice: Helion S.A., [2021]. – 299, [1] s.: mapy; 19 cm. – (Bezdroża) (Mountainbook)
57. GACEK, Dariusz. Beskid Wyspowy: przewodnik / Dariusz Gacek. – Wyd. 3. – Pruszków: Oficyna Wydawnicza „Rewasz", 2021. – 390 s., [32] s. tabl.: mapy; 17 cm
    – poprzednie wydania: Wyd. 1. – Pruszków 2012; Wyd. 2. – Pruszków 2020.
58. GIL, Agnieszka: Turystyka na obszarach wiejskich województwa małopolskiego w kontekście uwarunkowań przyrodniczych // *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Geographica*. – [T.] 17 (2021), s. 64–78

59. HANULA, Agata. Główny Szlak Beskidzki: Ustroń – Wołosate: przewodnik turystyczny / Agata Hanula. – Wyd. 6. – Kraków: Wydaw. „Compass", 2021. – 82 s.: mapy; 20 cm
60. JAGIEŁŁO, Jakub. Beskid Sądecki aktywnie: przewodnik / Jakub Jagiełło. – Waszawa: Wydaw. CM, 2021. – 165, [1] s.: mapy; 21 cm
61. JĘDRZEJEWSKI, Dariusz. Góry Polski: 60 najpiękniejszych szlaków na weekend / [Dariusz Jędrzejewski]. – Wyd. 2. – Gliwice: Helion S.A., [2021]. – 383 s.: mapy; 19 cm. – (Bezdroża) (Mountainbook)
– m.in. trasy w Beskidzie Sądeckim.
62. KALARUS, Jerzy: Działalność Spółki z o.o. Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty" w Nowym Sączu w 2019 r. // *Wierchy*. – R. 85 (2019), s. 306–311
63. KOWALIK, Tomasz: Radość: w gminie będzie klaster // *Prace Pienińskie*. – T. 30 (2020), s. 229–234 – klaster turystyczny Sądecki Szlak Kulturowy „Knossos Północy"
64. KURZEJA-ŚWIĄTEK, Maria: Wczasy pracownicze w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Wypoczynek na wsi Sądeckiej. Letnisko w Gminie Łącko // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 5–39
– letniska we wsiach: Marcinkowice, Przyszowa, Rytro, Kamionka, Łącko, Czerniec, Jazowsko, Zabrzeż.
65. MIKULSKA, Anna: Beskid Sądecki – dla każdego: i bez tłumów // *Gazeta Wyborcza* (wyd. zasadnicze). – 2021, nr 190, s. 9
66. NEWMAN, Bernard. Rowerem przez II RP: niezwykła podróż po kraju, którego już nie ma: reportaż z 1934 r. / Bernard Newman; przekł. Ewa Kochanowska. – Kraków: Znak Horyzont, 2021. – 442, [6] s.; 21 cm
– m.in. podróż z Zakopanego do Starego Sącza.
67. PIENINY i Magura Spiska, Beskid Sądecki / Natalia Figiel, Jan Czerwiński, Paweł Klimek; współpr. Maciej Żemojtel; aktualizacja Arkadiusz Głodek; oprac. kartograficzne Bartłomiej Cisowski [i in.]. – Wyd. 2. – Gliwice: Helion S.A., [2020]. – 240 s.: mapy; 18 cm. – (Bezdroża) (Przewodniki z Górskiej Półki)
67.1 SZEWCZYK, Wiktoria: Produkt turystyczny na przykładzie miasta i gminy Stary Sącz zob. poz. 144
68. TOBIASZ, Agata. Zakochany w górach i lasach: o wędrówkach Szczęsnego Morawskiego / Agata Tobiasz. – Stary Sącz: Gmina Stary Sącz; Nowy Sącz: Wydaw. i Drukarnia Nova Sandec, 2021. – 235 stron; 24 cm – zawiera też antologię fragmentów tekstów Szczęsnego Morawskiego
69. ZYGMUNT, Jakub. Sądecczyzna / [Jakub Zygmunt]. – Gliwice: Bezdroża, [2021]. – 215, [1] s.: mapy; 20 cm. – (Travelbook)
Zob. też poz. 1, 3–5, 8–9, 23, 265.

MAPY

70. BESKID Niski: 2w1: przewodnik i mapa / red. kartograficzna Marcin Szymczak, Agnieszka Adamiak; red. Łukasz Własiuk; ExpressMap Polska. – Warszawa: ExpressMap Polska, 2021. – 1:80 000. – 1 mapa: dwustronna, wielobarwna, laminowana; arkusz 49×101 cm, złoż. 24×12 cm. – (Comfort! Map & guide XL)
71. BESKID Sądecki: skala 1:50 000 / red. Zespół Compass. – Wyd. 15. – Kraków: Wydaw. Compass, 2021. – Skala 1:50 000. – 1 mapa: wielobarwna; 68×98 cm, złożona 24×13 cm
72. BESKID Sądecki: skala 1:50 000: mapa wodoodporna / red. Zespół Compass. – Wyd. 15. – Kraków: Wydaw. Compass, 2021. – Skala 1:50 000. – 1 mapa: wielobarwna, laminowana; 68×98 cm, złoż. 24×13 cm
73. NOWY Sącz: plan miasta: skala 1:17 000 / Geoplan. – Skala 1:17 000. – Wyd. 8. – Bielsko-Biała: Geoplan® Sp. z.o.o., [2021]. – 1 mapa: wielobarwna; 73×60 cm, arkusz 113×77 cm
74. ZIEMIA Grybowska: mapa turystyczna 1:35 000 / mapa oprac. dla Urzędu Gminy Grybów przez Multimedialną Agencję Wydawniczą Appen Karpaty; kartografia Szymon Kubisa; tekst Sławomir Kubisa; dane mapy topograficznej współpracownicy OpenStreetMap. – Skala 1:35 000. – Wyd. 5. – Komorów: Appen, 2021. – 1 mapa: wielobarwna; 47×58 cm, arkusz 60×72 cm
Zob. też poz. 4, 8, 55–56, 59–61, 67, 69.

STATYSTYKA

DEMOGRAFIA. MNIEJSZOŚCI NARODOWE

75. KOŁODZIEJCZYK, Marcin: Niewidzialni z Maszkowic: jak za duże pieniądze udawać, że się pomaga Romom? // *Polityka*. – 2021, nr 34, s. 37–39
76. KOŁODZIEJCZYK, Marcin: Romskie osiedle nędzy // *Dialog=Pheniben*. – 2021, nr 32, s. 57–63. – Przedruk z: *Polityka*, 2021 nr 34. – Maszkowice.
77. WILK, Anna: Zmiany w rozmieszczeniu i strukturze ludności łemkowskiej na terenie powiatu nowosądeckiego w latach 1900–1947 // *Studia Geohistorica*. – Nr 8 (2020), s. 58–77
Zob. też poz. 98, 111.

STATYSTYKA

77.1 Ocena aktywności gmin subregionu sądeckiego w 2020 r.
zob. poz. 137.
78. ROCZNIK statystyczny województwa małopolskiego 2021 = Statistical Yearbook […] / [oprac. merytoryczne] Tomasz Brzdąk, Anna Dziedzic, Mar-

ta Kłósek, Marcin Łacic, Karolina Rudnik; pod kier. Małgorzaty Piwowarczyk. – Kraków: Urząd Statystyczny 2021. – Rocz.

HISTORIA

79. BAWEŁKIEWICZ Janina. Historia Mostek / Janina Bawełkiewicz. – [Mostki]: Stowarzyszenie Mostki Razem; Nowy Sącz: Wydaw. i Drukarnia Nova Sandec, 2021. – 148 s.; 26 cm

79.1 DŁUBACZ, Włodzimierz. Kościół i parafia w Świniarsku: wspomnienia osobiste na tle lokalnej historii (fragmenty) zob. poz. 269

80. DYBIEC, Julian: Leszek Migrała, Historia Starego Sącza w zarysie [recenzja] // *Zeszyty Sądecko-Spiskie*. – T. 11 (2021), s. 115–117
– zawiera recenzję książki: Leszek Migrała: Historia Starego Sącza w zarysie. – Nowy Sącz, 2020.

81. ELEMENTARZ historyczny Sądeczanina: kalendarium dziejów Sądecczyzny / oprac. Jakub Bulzak, Łukasz Połomski, Sylwester Rękas, Sławomir Wróblewski. – Wyd. 2 popr. i rozsz. – Nowy Sącz: Fundacja Sądecka, 2021. – 230 s.; 24 cm

82. FARON, Bolesław: Powrót do korzeni. Dwór w Czarnym Potoku // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 40–45

83. GĄSIOROWSKA, Patrycja: Sądecczyzna w czasach księżnej Kingi // *Studia Sandecjana*. – T. 2 (2021), s. 9–58

84. GROŃ, Grzegorz. Siedlce wczoraj i dziś: dzieje parafii i jej mieszkańców: wybrane historie / Grzegorz Groń. – Nowy Sącz: Gminna Biblioteka Publiczna w Korzennej, Centrum Kultury w Korzennej, 2021. – 64 s.; 24 cm

85. HORBAL, Bogdan: Sanč âk centr zahìdn'oj Lemkoviny // *Ričnik Ruskoj Bursy*. – R. 16 (2020), s. 45–133

86. IZWORSKI, Dariusz. Sekrety Nowego Sącza / Dariusz Izworski. – Łódź: Księży Młyn Dom Wydawniczy, 2021. – 140, [6] s.; 25 cm. – (Poznaj Sekrety: miejsca, ludzie, wydarzenia) (Sekrety)

87. JAKUBOWSKI, Jarosław: Problematyka działalności organów bezpieczeństwa w powiecie nowosądeckim. Recenzja publikacji Marcina Kasprzyckiego // *Nowosądeckie Zeszyty Historyczne*. – 2021, nr 1, s. 107–119
– zawiera rec. książki: Marcin Kasprzycki: Organ ładu i spokoju w rękach demokracji… Aparat bezpieczeństwa w powiecie nowosądeckim w latach 1945–1975. – Kraków, 2020.

88. JAKUBOWSKI, Jarosław: Subiektywna kronika historyczna // *Nowosądeckie Zeszyty Historyczne*. – 2021, nr 1, s. 127–139; nr 2, s. 137–154.
– wydarzenia i rocznice historyczne obchodzone w Nowym Sączu.

89. JASTRZĘBSKA, Jadwiga: Honorowa Nagroda „Sądecczyzna" im. Szczęsnego Morawskiego // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 187

90. KALIŃSKI, Witold. Opowieść o ludziach w Dolinie Popradu / Witold Kaliński. – Stary Sącz: Powiatowa i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Wiktora Bazielicha w Starym Sączu: Towarzystwo Przyjaciół Doliny Popradu: Drukarnia Goldruk, 2021. – 117, [2] s., XXIV s. tabl.; 25 cm. – (Biblioteka Wierchomli; t. 3)
91. KOWALIK, Tomasz: Nad Dunajcem starożytność wyszła z ziemi: Piąta Sądecka Watra Archeologiczna // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 191–195
92. LISIECKA, Anna. Wakacje 1939: z Kiepurą na molo, z Gombrowiczem na statku, z Nałkowską u wód… / Anna Lisiecka. – Wyd. 2. – Warszawa: Muza Sport i Turystyka, 2021. – 541, [3] s.; 23 cm
– m.in. rozdz.: Letnie u wód rozmowy. W Krynicy z ministrem Szembekiem, s. 278–311.
93. ŁOMNICKI, Mieczysław. Dywersja i sabotaż: formy walki z niemieckim okupantem w Piwnicznej / Mieczysław Łomnicki. – Piwniczna-Zdrój: Urząd Miejski Piwnicznej-Zdroju; [Muszyna]: Towarzystwo Przyjaciół Doliny Popradu; Nowy Sącz: Wydaw. i Drukarnia Nova Sandec, 2021. – 24 s.; 24 cm. – (Małe Zeszyty Historyczne; nr 2)
94. MACIASZEK, Karolina. Bolesław V Wstydliwy: książę krakowski i sandomierski 1226–1279: długie panowanie w trudnych czasach / Karolina Maciaszek. – Kraków: Avalon, 2021. – 752 s.; 21 cm
95. MARKIEWICZ, Joanna A.: Familiarising the landscape: the development of prehistoric settlement in the middle Dunajec River valley // *Acta Archaeologica Carpathica*. – Vol. 55 (2020), s. 305–342
96. MICHAŁOWSKA, Barbara: Przez góry najłatwiej uciec // *Tygodnik Solidarność*. – 2021, nr 21, s. 50–51
– harcerze sądeccy-kurierzy w latach II wojny światowej.
97. MIGRAŁA, Leszek: Srebrny okres Krynicy (od połowy XIX wieku do roku 1918) // *Studia Sandecjana*. – T. 2 (2021), s. 135–189
98. MISIAK, Małgorzata: Losy mało znanej mniejszości // *Dzieje Najnowsze*. – 2021, nr 1, s. 315–326
– zawiera recenzję książki: Anna Wilk: Łemkowie: między integracją a rozproszeniem. – Warszawa, 2019.

98.1 NOWOSĄDECKIE Zeszyty Historyczne. Z. 1–2
zob. poz. 232–233.

99. OLEJKO, Andrzej. Skrzydła nad Beskidami 1914: lotnictwo austro-węgierskie w walkach o Kraków i w operacji łapanowsko-limanowskiej / Andrzej Olejko. – Tarnowskie Góry; Zabrze; Połomia: Wydawnictwo Inforteditions, 2021. – 105, [1] s.; 24 cm. – (Pola Bitew; [nr] 80)
100. PLUTA-SALADRA, Edyta: Działalność kolonizacyjna klarysek starosądeckich na pograniczu małopolsko-węgierskim // *Res Gestae*. – [T.] 12 (2021), s. 16–32

100.1 POLESKI, Jacek: Wczesnośredniowieczne grodziska w Polsce. T. 3, Powiat nowosądecki województwo małopolskie zob. poz. 237

101. SĄDECZANIN. Historia. – 2021, nr 2 (11) [tytuł numeru: Historycy i regionaliści] / red. nacz. Jakub Marcin Bulzak. – Nowy Sącz: Fundacja Sądecka, 2021. – Kwart.

– zawiera (wybór): Sławomir Wróblewski: Jan Długosz – pierwszy kronikarz ziemi sądeckiej, s. 7–14; Łukasz Połomski: Ojciec sądeckiej historii – Szczęsny Morawski (1818–1898), s. 15–18; Małgorzata Mirek: Ks. Jan Sygański SJ – badacz dziejów Nowego Sącza i Sądecczyzny, s. 19–24; Jakub Marcin Bulzak: Jezuiccy miłośnicy Klio [o. Stanisław Załęski, o. Jan Preisner, o. prof. dr hab. Ludwik Grzebień], s. 25–32; Tomasz Jacek Lis: Franciszek Bujak jako historyk Limanowszczyzny, s. 43–48; Sylwester Rękas: Kazimierz Golachowski (1866! [1886]-1975), s. 49–55; Łukasz Połomski: Nowy Sącz – stolica żydowskiej historiografii [Emanuel Ringelblum, Rafał Mahler, Artur Eisenbach], s. 56–60; Łukasz Połomski: Wielki historyk małego Starego Sącza – Henryk Barycz, s. 61–62; Łukasz Połomski: Ojciec historii Tatarów – Stanisław Kryczyński, s. 63–65; Krzysztof Siemion: Józef Bieniek – wierny Sądeczanin, s. 66–69; Bogdan Król: Henryk Dobrzański (1916–1990) – człowiek rozmiłowany w przeszłości, s. 70–74; Anna Totoń: Irena Styczyńska, s. 75–85; Paulina Byzdra-Kusz: Ksiądz profesor Bolesław Kumor (1925–2002) – kapłan i badacz dziejów Kościoła, s. 86–92; Michał Zacłona, Joanna Woch: Andrzej Wasiak (1939–2004) – pasjonat dziejów Konfederacji Barskiej na Sądecczyźnie, s. 93–98.

102. SĄDECZANIN. Historia. – 2021, nr 4 (13) [tytuł numeru: Solidarność 1980–1981] / red. nacz. Sylwester Rękas. – Nowy Sącz: Fundacja Sądecka, 2021. – Kwart.

– zawiera (wybór): Jakub Marcin Bulzak: *...dopomóc temu Narodowi...* – Kościół i „Solidarność", s. 22–29; Sylwester Rękas: „Karnawał Solidarności" na Sądecczyźnie 1980–1981, s. 30–38; Marcin Kasprzycki: Województwo nowosądeckie (1975–1981). Wyzwania i problemy władzy, s. 39–45; To co robiłem uważałem za słuszne – wywiad z Andrzejem Szkaradkiem, rozm. Sylwia Siwulska, s. 62–64; Wywiad z Tadeuszem Jungiem, rozm. Sylwester Rękas, s. 65–69; Solidarność to było uczucie – wywiad z dr Alicją Derkowską, rozm. Łukasz Połomski, s. 70–73; Solidarność na ZNTK – wywiad z Eugeniuszem Baranem, rozm. Łukasz Połomski, s. 74–79; Wywiad z Henrykiem Najduchem, rozm. Sylwester Rękas, s. 80–83; Wywiad z Krzysztofem Michalikiem, rozm. Sylwester Rękas, s. 84–87.

103. ŚLADAMI Armii Krajowej w Małopolsce: przewodnik historyczno-krajoznawczy. [T.] 2 / Arkadiusz Bąk, Marek Bik, Olgierd Grott, Monika Karolczuk; Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila" w Krakowie. – [Kraków: Księgarnia Akademicka, 2021]. – 362, [3] s.; 21 cm. – (Biblioteka Muzeum Armii Krajowej w Krakowie; nr 7)

– zawiera m.in.: Trasa I: Z Oddziałem „Wilk" przez pasmo Radziejowej, s. 15–38; Pomiędzy Popradem a Dunajcem we wrześniu 1939 r., s. 39–44; Trasa II: Partyzanckimi drogami przez Radziejową i Przehybę do Szczawnicy, s. 45–68; Trasa VII: Na partyzanckiej ścieżce oddziału „Tatara" w paśmie Jaworzyny Krynickiej, s. 179–204.

104. ŚMIGIELSKI, Bogdan: Metryka Józefińska i Franciszkańska Łącka (1787, 1820) // *Prace Pienińskie*. – T. 30 (2020), s. 369–370

– zawiera recenzję książki: Metryka Józefińska i Franciszkańska Łącka (1787, 1829). – Kraków, 2020.

105. TEREBKA, Paweł. Komisja Wojskowości Oddziału PTH w Nowym Sączu 2016–2020 / Paweł Terebka. – Nowy Sącz: Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Nowym Sączu, 2021. – 136 s.; 24 cm
106. ZIELIŃSKA, Kazimiera. Dwie Kamionki Małe obok Nowego Sącza / Kazimiera Zielińska, Michał Kazimierz Żak; oprac. graficzne Łukasz Klimek. – Kamionka Mała: Gminna Biblioteka Publiczna w Kamionce Wielkiej, 2021. – 248 s.; 22 cm
107. ŻOŁNIERZE wolnej Polski: wyklęci odnalezieni w Małopolsce. T. 1 / pod red. Dawida Golika i Filipa Musiała. – Kraków: [Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu], 2021. – 320 s.; 23 cm
– zawiera m.in.: Filip Musiał (współpr. Dawid Golik, Roksana Szczypta-Szczęch): Ks. Władysław Gurgacz „Sem", s. 189–215; Dawid Golik, Filip Musiał: Stefan Balicki „Bylina", Stanisław Szajna „Orzeł", s. 217–249.
Zob. też poz. 11, 16, 25, 39, 124, 134, 140, 142, 158, 161, 163–167, 175, 194, 197, 227–230, 234, 23–238, 267, 273–274, 276, 279, 286–287, 296.

ETNOGRAFIA

108. BASTA, Kamil. Łańcuch łączący Ziemię z Niebem: „Różaniec" jako praktyka funeralna współczesnej Sądecczyzny / Kamil Basta; [teksty: Kamil Basta, Anna Niedźwiedź]. – Nowy Sącz: Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, 2021. – 207 s.; 21 cm
109. [CZTERDZIESTA szósta] 46. edycja Nagrody im. Oskara Kolberga / [oprac.] Agnieszka Zarychta-Wójcicka // *Twórczość Ludowa*. – 2021, nr 3/4, s. 67–70
– m.in. Maria Brylak-Załuska.
109.1 FOTOGAWĘDA. Ze zbiorów Mieczysława Cholewy = Phototales […] zob. poz. 18.
110. JASTRZĘBSKA, Jadwiga: VII Kongres Kultury Regionów z cyklu Żywioły Natury Nowy Sącz, 19–22 października 2021 r. // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 66–74
111. KARCZMARZEWSKI, Andrzej. Świat Łemków: etnograficzna podróż po Łemkowszczyźnie / Andrzej Karczmarzewski; [tłum. Wiktoria Hojsak, Katarzyna Kotyńska]. – Wyd. 2, popr. – Rzeszów: Libra PL, 2021. – 255, [5] s.; 30 cm
112. KULTURA ludowa Górali Nadpopradzkich (od Piwnicznej i Rytra): praca zbiorowa / pod red. naukową Katarzyny Ceklarz i Joanny Hołdy. – Kraków: Oficyna Wydawnicza „Wierchy", 2021. – 739, [4] s.; 23 cm. – (Biblioteka Górska Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie; t. 34) + Dodatek: Ilustracje, dodatki, bibliografia: praca zbiorowa / pod red. naukową Katarzyny Ceklarz i Joanny Hołdy. – 73, [3] s., [16] s. tabl., [5] k. tabl. luzem; 23 cm

113. KURZEJA, Monika: Strój górali białych // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 63–65
– odcinek filmu dokumentalnego zrealizowanego w ramach serii „Górale Polscy – historia strojów regionalnych".
114. KURZEJA, Monika: Zbiory Mieczysława Cholewy w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 46–49
115. KURZEJA-ŚWIĄTEK, Maria: Muzykant Drugiej Rzeczypospolitej – Michał Piksa // *Sądeczanin. Historia*. – 2021, nr 2 (11), s. 33–42
116. ŁOMNICKA-DULAK, Wanda. Nadpopradzki żywot: gazdowanie / [red., tekst] Wanda Łomnicka-Dulak; [zdjęcia] Izabela Kulig. – Piwniczna-Zdrój: Stowarzyszenie Górali Nadpopradzkich, 2021. – 96, [16] s.; 30 cm – tradycje gospodarskie górali okolic Muszyny, Piwnicznej i Rytra
117. ŁUKÓW vel BRONISZEWSKA, Magdalena. Biografie (nie)autoryzowane = Biographies (un)authorized / Magdalena Łuków vel Broniszewska. – Katowice: Muzeum Śląskie, 2021. – 100, [67] s.; 21×21 cm
– katalog wystawy: Muzeum Śląskie, Katowice, 15 października 2021 r. – 18 kwietnia 2022 r.; m.in. rozdz.: Przypadki Marii Wnęk, s. 47–71.
118. ŁUKÓW vel BRONISZEWSKA Magdalena: „Te życiorysy są wszystkie moje…". Twórczość autobiograficzna Marii Wnęk – kobiety, artystki, posłanniczki Boga // *Perspektywy Ponowoczesności*. – T. 11 (2020), s. 317–340
119. PAWŁOWSKA, Zofia. Zwyczaje i obrzędy we wsi Kamionka Wielka i Królowa Polska / Zofia Pawłowska; oprac. graficzne i fotografie Łukasz Klimek; rys. Jadwiga Stachowicz. – Kamionka Wielka: Gminna Biblioteka Publiczna i Klub Seniora, 2021. – 270 s.; 24 cm
120. SMOROŃSKI, Krzysztof: Fenomen paszyński // *Zeszyty Sądecko-Spiskie*. – T. 11 (2021), s. 32–35
– ośrodek sztuki ludowej w Paszynie.
120.1 POTONIEC, Bogdan: Młyny i tartaki wodne doliny Popradu zob. poz. 140.
121. WNĘK, Marcin: I miejsce na 55. Sabałowych Bajaniach w Bukowinie Tatrzańskiej dla Natalii Gałysy z Łącka (kat. dziecięca) i Marcina Wnęka z Czerńca (kat. dorosłych) // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 152
Zob. też poz. 17, 19, 46, 179–180, 185, 190, 214–215, 256–257, 273, 284.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

122. BARGIEŁ, Kinga: Zmiany warunków termiczno-opadowych w gminie Łącko i ich wpływ na sadownictwo // *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Geographica*. – [T.] 17 (2021), s. 11–28
123. CHOMICZ-ZEGAR, Elżbieta: Zmienność genetyczna dolnoreglowych drzewostanów bukowych o charakterze pierwotnym w porównaniu z drzewostanami zagospodarowanymi / Justyna A. Nowakowska // *Sylwan*. – 2021, nr 2, s. 126–135
– m.in. w Beskidzie Sądeckim.

124. CZECH, Bartłomiej: Wyimki z pamiętnika Józefa Dzięciołowskiego // *Studia Sandecjana.* – T. 2 (2021), s. 341–349
– J. Dzięciołowski (1857–1942), właściciel cukierni przy ul. Jagiellońskiej w Nowym Sączu.
125. FLOREK Ryszard: Florek: Ludzi łatwo można kupić tym, co tu i teraz / rozm. Leszek Kostrzewski, Piotr Miączyński // *Gazeta Wyborcza* (wyd. zasadnicze). – 2021, nr 231, dod. Ekonomia+, s. IV-V
126. GMINA Łącko w latach 2019–2020 // *Almanach Łącki.* – Nr 34 (2021), s. 204–210
127. GMINA Podegrodzie 2021: biuletyn informacyjny Gminy Podegrodzie: czerwiec 2021. – Podegrodzie: Urząd Gminy, 2021. – 63, [1] s.; 30 cm
128. KACPRZYK, Magdalena: The development and reproductive success of Pityogeneschalcographus (L.) at different generations in trap trees = Sukces rozwojowy i rozrodczy rytownika pospolitego Pityogenes chalcographus (L.) na różnych etapach pojawu na drzewach pułapkowych / Bartłomiej Bednarz // *Sylwan.* – 2021, nr 10, s. 738–746
129. KAPCZYŃSKA, Katarzyna: Jakubas i PFR zakopali topór wojenny Newagu i Pesy // *Puls Biznesu.* – 2021, nr 243, s. 4
130. KAPCZYŃSKA Katarzyna: Newag podatkowym liderem na torach // *Puls Biznesu* (wyd. zasadnicze). – 2021, nr 197, s. 8
131. KIEŁBASA, Barbara: The role of organizational culture in the performance of chosen companies // *Organizacja i Zarządzanie.* – 2021, nr 1, s. 17–27
– m.in. Fakro w Nowym Sączu.
132. KUCZMARSKA, Magdalena. Aktywność inwestycyjna polskich przedsiębiorstw w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej / Magdalena Kuczmarska. – Toruń: Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2021. – 274 s.; 23 cm
– m.in. Fakro w Nowym Sączu.
133. KURZEJA, Monika: Łąckie sadownictwo w publikacjach XX wieku // *Almanach Łącki.* – Nr 34 (2021), s. 5–33
134. MARCINOWSKA, Maria: Pierniki w Małopolsce // *Studia Sandecjana.* – T. 2 (2021), s. 367–377
135. MAZURKIEWICZ, Piotr: YouTube trzęsie handlem / Michał Duszczyk // *Rzeczpospolita* (wyd. zasadnicze). – 2021, nr 98, s. A1, A17. – Tytuł na s. A17: Lody Ekipa lekcją dla całej branży
– akcja promocyjna lodów firmy Koral.
136. NEWAG pod rękę z państwem, jego główny akcjonariusz – z opozycją // *Rzeczpospolita* (wyd. zasadnicze). – 2021, nr 135, s. A17
137. OCENA aktywności gmin subregionu sądeckiego w 2020 r. / [skład zespołu Marek Reichel, Monika Danielska, Piotr Serafin, Judyta Witowska]. – Nowy Sącz: Instytut Ekonomiczny Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu: Fundacja Sądecka, 2021. – 79, [15] s.; 25 cm

138. PAŚMIONKA, Iwona: Evaluation of the efficiency of removing sanitation indicators in the process of biological wastewater treatment // *Acta Scientiarum Polonorum. Formatio Circumiectus.* – [Vol.] 19, [nr] 1 (2020), s. 15–22
– w Biologicznej Oczyszczalni Ścieków w Piwnicznej-Zdroju.
139. PIERZGA, Władysław. Koło pszczelarzy w Łącku: historia i teraźniejszość / Władysław Pierzga; [uzupełnienie o historię współczesną (lata 2013–2019) Piotr Kurpisz]. – Łącko: Koło Pszczelarzy w Łącku; [Nowy Sącz]: Wydaw. „Koliber", 2020. – 72 s.; 24 cm. – U dołu s. tytułowej: W pięćdziesiątą rocznicę powstania
140. POTONIEC, Bogdan. Młyny i tartaki wodne doliny Popradu / Bogdan Potoniec. – Nowy Sącz: Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział, 2021. – 484 s.; 24 cm
141. ROGUSKI Adam: Monety i pociągi dla państwa / Tomasz Furman // *Rzeczpospolita* (Wyd. zasadnicze). – 2021, nr 55, s. A17
– m.in. Newag.
142. SĄDECZANIN. Historia. 2021, nr 3 (12) [tytuł numeru: Kupcy, rzemieślnicy, przemysłowcy. Sądeccy ludzie interesu na przestrzeni dziejów] / red. nacz. Sławomir Wróblewski. – Nowy Sącz: Fundacja Sądecka, 2021. – Kwart.
– zawiera (wybór): Sławomir Wróblewski: Nowosądeccy przedsiębiorcy „złotego wieku", s. 7–14; Maria Marcinowska: Złotnicy i jubilerzy w Nowym Sączu od czasów staropolskich po współczesność, s. 15–23; Łukasz Połomski: „Super Biznesmen" – Józef Rossmanith i jego hamernia, s. 24–29; Agnieszka Filipek: Spółka rodzinna – dzieje nawojowskiej hamerni, s. 30–36; Anna Janota-Strama: Działalność gospodarcza Adama Zbigniewa hrabiego Stadnickiego – ostatniego właściciela Nawojowej, s. 37–42; Sylwester Rękas: Maksymilian Marszałkowicz z Brzezia herbu Zadora – przedsiębiorca, samorządowiec i filantrop, s. 43–50; Tomasz Jacek Lis: Marsowie – pierwsi limanowscy biznesmeni, s. 51–56; Kamil Kmak: Browarnicy z Grybowa. Saga rodziny Paschków, s. 61–67; Witold Kaliński: Muszyna i jej mieszczanie, s. 68–73; Łukasz Połomski: Żydowscy przedsiębiorcy z Nowego Sącza, s. 74–78; Edyta Ross-Pazdyk: Architektura przemysłowa Nowego Sącza przełomu XIX-XX w., s. 79–84; Jakub Marcin Bulzak: Mecenat sadeckich przedsiębiorców, s. 85–92; Artur Franczak: Siedmiu krezusów z „siedmiu dolin", s. 93–98.
143. SKRZYSZEWSKA, Kinga: Wzrost i stabilność świerka pospolitego (Picea abies (L.) Karst) na powierzchni proweniencyjnej w Krynicy (seria doświadczalna IUFRO 1964/68) / Jacek Banach // *Sylwan.* – 2021, nr 1, s. 9–20
144. SPOŁECZEŃSTWO XXI wieku: ludzie, gospodarka, klimat, wyzwania dla rozwoju miast / pod red. Joanny Marcisz, Marka Reichela. – Nowy Sącz: Wydaw. Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu, 2020. – 82 s.; 25 cm
– zawiera m.in.: Wiktoria Szewczyk: Produkt turystyczny na przykładzie miasta i gminy Stary Sącz, s. 48–60; Agata Sadkiewicz, Agnieszka Zieleń: Wpływ kluczowych inwestycji na rozwój miasta Nowy Sącz, s. 75–82.

145. SZYMAŃSKI, Norbert: Wrażliwość drzew modrzewia europejskiego na warunki siedliskowe powierzchni doświadczalnych w Siemianicach, Bliżynie i Krynicy / Sławomir Wilczyński // *Sylwan*. – 2021, nr 4, s. 324–335
146. TEORIA i praktyka rozwoju obszarów funkcjonalnych = Theory and practice […] / pod red. Tadeusza Kudłacza i Patrycji Brańki. – Warszawa: Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, 2017. – 519, [1] s.; 24 cm. – (Studia / KPZK PAN; t. 174)
– zawiera m.in.: Natalia Jaśkiewicz: Zróżnicowanie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego gmin w obszarze funkcjonalnym Nowego Sącza, s. 276–288.
147. WIN Win Win: uczelnia – samorząd – biznes: trzy ogniwa wymiany doświadczeń, wiedzy i wizji / red. Krystyna Paprzyca, Krystyna Romaniak, Justyna Kobylarczyk. – Wrocław: Atut, 2020. – 177, [1] s.; 24 cm
– zawiera m.in.: Krystyna Paprzyca, Justyna Kobylarczyk, Mirosław Trzupek: Warsztaty studenckie w Nowym Sączu, s. 27–42; Leszek Kordek, Marek Kowalczyk, Janusz Sus: Norlys – światło w oprawie, s. 129–142.
148. ZBORALSKI, Łukasz: Wojna o forum: Karpacz kontra Krynica: Krynica-Zdrój po blisko 30 latach straciła Forum Ekonomiczne, które przeniosło się na stałe do Karpacza: czy naprawdę sprawa rozbiła się o remontowany w mieście deptak? // *Do Rzeczy*. – 2021, nr 11, s. 66–67

ZAGADNIENIA POLITYCZNE I SPOŁECZNE

149. DIAGNOZA senioralna gminy Łącko // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s. 167–171
150. KULASIK, Rozalia: Jest takie miejsce… // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s. 178–181
– działalność Klubu Seniora w Łącku.

ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE

151. BEZPIECZEŃSTWO mieszkańców Sądecczyzny w okresie pandemii – zagrożenia i wyzwania organizacyjne / pod red. Krzysztofa Dymury. – Nowy Sącz: Wydaw. Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu, 2021. – 88 s.; 25 cm
152. OLSZYŃSKI, Patryk: Korzyści, bariery i zmiany związane z procesem odzyskania praw miejskich na przykładzie miejscowości Tylicz // *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Geographica*. – [T.] 16 (2021), s. 171–188
153. SŁUŻBY i formacje bezpieczeństwa wewnętrznego / red. naukowy Marek Z. Kulisz. – Nysa: Oficyna Wydawnicza PWSZ w Nysie, 2021. – 275 s.; 24 cm. – (Vademecum Bezpieczeństwa Wewnętrznego; t. 6)
– zawiera m.in.: Dariusz Zapiór: Ocena stopnia przygotowania funkcjonariuszy Straży Miejskiej w Nowym Sączu do zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta, s. 232–247.

154. SYPIEŃ, Jacek: Herb vs. logo. System identyfikacji wizualnej na przykładzie miast Małopolski // *Małopolska: regiony, regionalizmy, małe ojczyzny*. – [T. 23] (2021), s. 89–102
– m.in. Nowy Sącz i Piwniczna-Zdrój.

WOJSKO

154.1 SUCHOŃ, Filip: Zespół ufortyfikowanych strażnic kolejowych w Kamionce Wielkiej / Justyna Olesiak
zob. poz. 238.

155. WIERZBICKI, Piotr: Pamiątki po 1 Pułku Strzelców Podhalańskich i inne dotyczące Sądecczyzny w Muzeum Armii Krajowej w Krakowie // *Zeszyty Sądecko-Spiskie*. – T. 11 (2021), s. 41–55

156. WIERZBICKI, Piotr: Stanisław Korusiewicz, Apel podhalański [recenzja] // *Zeszyty Sądecko-Spiskie*. – T. 11 (2021), s. 121–122 – zawiera recenzję książki: Stanisław Korusiewicz: Apel Podhalański: słownik biograficzny żołnierzy zmobilizowanych przez 1 Pułk Strzelców Podhalańskich w sierpniu i wrześniu 1939 r. – Nowy Sącz, 2020.
Zob. też poz. 93, 99, 103, 105.

SŁUŻBA ZDROWIA. UZDROWISKA

157. AKTYWNOŚĆ fizyczna a zdrowie: teoria i aplikacje / red. Janusz Kwieciński, Maciej Tomczak. – Konin: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, 2017. – 405 s.; 24 cm
– zawiera m.in.: Janusz Mirek, Katarzyna Zwolińska-Mirek, Elżbieta Cygnar: Zachowania antyzdrowotne pacjentów sanatorium wojskowego w Krynicy-Zdroju a występowanie niektórych jednostek chorobowych, s. 229–244.

158. BACZKOWSKI, Michał: Rozbudowa uzdrowiska w Krynicy w latach 1806–1830 w świetle akt Gubernium Lwowskiego // *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*. – [T.] 148, z. 1 (2021), s. 107–122

159. BEDNARZ-GRZYBEK, Renata. Wychowanie zdrowotne w polskojęzycznych czasopismach uzdrowiskowych (1844–1914) / Renata Bednarz-Grzybek. – Lublin: Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2018. – 764 s.; 25 cm

160. DZIECKO nowosądeckie przedszkolne: normy rozwoju somatycznego i motorycznego oraz postawa ciała dzieci w wieku 3–6 lat z przedszkoli nowosądeckich / Izabela Adamowicz [i in.]; pod red. Marii Chrzanowskiej. – Nowy Sącz: Wydaw. Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu, 2020. – 121 s.; 25 cm.

161. NIEWCZAS, Marta. Turystyka uzdrowiskowa i zdrojownictwo. T. 1, Tradycje i podstawy działalności przed 1939 r. / Marta Niewczas, Stanisław

Zaborniak. – Rzeszów: Wydaw. Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2021. – 383, [2] s.; 24 cm

161.1 SOLAREWICZ, Aleksandra: Na SOR-ze siedem dni w tygodniu: mjr dr Stanisław Stuchły (1888–1944) i tajna chirurgia w Nowym Sączu

162. [TRZYDZIEŚCI] 30 lat Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych RP. – Krynica-Zdrój: Stowarzyszenie Gmin Uzdrowiskowych Rzeczypospolitej Polskiej, 2021. – 191 s.; 24 cm – m.in. prezentacja uzdrowisk: Krynica-Zdrój, s. 92–95, Muszyna, s. 104–17, Piwniczna-Zdrój, s. 112–115

163. UZDROWISKA nadmorskie w Europie (XIX-XXI w.) w kontekście porównawczym / pod red. Bożeny Płonki-Syroki, Pawła Brzegowego, Sławomira Dorockiego i Andrzeja Syroki. – Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum, 2021. – 498, [1] s.; 23 cm. – (Kultura Uzdrowiskowa w Europie; t. 13)
– zawiera m.in.: Małgorzata Kmak: Zarys historii uzdrowiska Krynica-Zdrój; Zyta Bogusława Turek: Bablowie w Krynicy – pierwsze gniazdo rodzinne w zdrojowisku; Zyta Bogusława Turek: Działalność publicystyczno-literacka Bronisława Babla; Paweł Brzegowy: Z dziejów figury Matki Bożej Łaskawej Królowej Krynickich Zdrojów; Dorota Wantuch-Matla, Sławomir Dorocki: Przeobrażenia i rozwój przestrzeni publicznych Krynicy-Zdroju w kontekście zróżnicowania potrzeb mieszkańców i kuracjuszy w latach 2004–2019; Joanna Korzeniowska: Ogrody muszyńskie jako miejsca odpoczynku i helioterapii.

164. ZDROJOWISKO Krynica w 100-lecie państwowości: epoka wybitnych naukowców / [autorzy Jan Bromowicz, Marek Duliński, Ewa Svejda Hutnikiewicz, Edyta Mardaus-Konicka, Marta Oszczypko-Clowes, Nestor Oszczypko, Danuta Reśko, Dariusz Reśko, Czesława Ewa Ropa, Maria Magdalena Szafran, Stanisław Szafran, Szymon Wcześny; red. naukowy Tadeusz Słomka]. – Krynica-Zdrój; [Nowy Sącz]: Drukarnia Goldruk, 2020. – 260 s., 3 k. tabl. złoż.; 25 cm

NAUKA. SZKOLNICTWO. ŻYCIE KULTURALNE

165. WNĘK, Jan: Konferencje i zjazdy naukowe w Krynicy w okresie stalinowskim // *Studia Sandecjana*. – T. 2 (2021), s. 255–267
Zob. też. 15, 24, 29, 33–35.

SZKOLNICTWO I OŚWIATA

166. ALEKSANDER, Tadeusz: Początki kształcenia wyższego w Nowym Sączu // *Studia Sandecjana*. – T. 2 (2021), s. 190–220

167. CHAJKO, Grzegorz: Seminarium Nauczycielskie Męskie w Starym Sączu i jego uczniowie w latach 1914–1920 // *Studia Sandecjana*. – T. 2 (2021), s. 221–254

168. ERA śpiewu: studia i refleksje z zagadnień chóralistyki / [oprac. redakcyjne Piotr Maculewicz]. – Wrocław: Atut; Legnica: Legnickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Legnickie Centrum Kultury, 2020. – 210, [1] s.; 24 cm
– zawiera m.in. Andrzej Citak: Chór młodzieżowy w szkole – wczoraj i dziś [chór Scherzo], s. 99–105.
169. JACHIMOWICZ, Joanna. Nauczycielskie komunikaty związane z dyscypliną uczniów klas III i VIII szkół podstawowych / Joanna Jachimowicz. – Nowy Sącz: Wydaw. Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu, 2020. – 113 s.; 25 cm. – badania w dwóch nowosądeckich szkołach podstawowych.
170. JASTRZĘBSKA, Jadwiga: Bogusław Kołcz – w służbie oświacie i szkole. Trzydzieści lat dyrektora // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s. 52–68
171. LESZKO, Katarzyna: Wiedza oraz aktywność dzieci w klasach I-III w obszarze zdrowia i zdrowego stylu życia // *Annales Paedagogicae Nova Sandes – Presoves*. – [Nr] 8 (2019), s. 51–64 – badania w szkołach nowosądeckich.
172. OSIEWALSKI, Jacek: Efektywność edukacyjna małopolskich liceów: analiza porównawcza / Artur Prędki, Grzegorz Szulik // *Zeszyty Naukowe – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie*. – 2020, nr 5, s. 49–68
– m.in. LO w Grybowie i Starym Sączu.
172.1 PAWŁOWSKI, Krzysztof: Pawłowski: biografia zob. poz. 35.
173. POSTAWA, Jadwiga: Z młodzieżą o Holokauście: spotkanie z Bronisławą (Niusią Horowitz-Karakulską // *Alma Mater* (Kraków). – 2021, nr 227, s. 114–116; Bohaterka „Listy Schindlera" // *Alma Mater* (Kraków). – 2021, nr 227, s. 116–117 – spotkanie w Szkole Podstawowej nr 1 im. ks. Józefa Tischnera w Starym Sączu.
174. ROLKA, Agata: Zajęcia kaligraficzne w kole Kaligrafia ART., działającym w Pałacu Młodzieży w Nowym Sączu // *Annales Paedagogicae Nova Sandes – Presoves*. – [Nr] 8 (2019), s. 155–160
175. SĄDECZANIN. Historia. – 2021, nr 1 (10) [tytuł numeru: Edukacja na Sądecczyźnie] / red. nacz. Łukasz Połomski. – Nowy Sącz: Fundacja Sądecka, 2021. – Kwart.
– zawiera (wybór): Sławomir Wróblewski: Szkoły ziemi sądeckiej w okresie przedrozbiorowym, s. 7–14; Celina Cempa: Od szkoły parafialnej do szkoły powszechnej. Uwagi o szkolnictwie w Łabowej do 1939 r., s. 15–20; Jakub Marcin Bulzak: Nauczyciele I Gimnazjum i Liceum im. Jana Długosza w Nowym Sączu, s. 21–29; Początki Szkoły Podstawowej nr 3 w Nowym Sączu, oprac. Joanna Bereś [i in.], s. 30–31; Agnieszka Filipek: Pracownicy na narodowej niwie [Towarzystwo Szkoły Ludowej], s. 32–35; Łukasz Połomski: Uczniowie nowosądeckich szkół 1860–1939, s. 40–43; Julia Fyda: Historia Szkoły Podstawowej w Siołkowej, s. 44–45; Bogusława Pasiut: Miejsce grybowskiego Gimnazjum w życiu lokalnej społeczności w latach 1919–1939, s. 46–49; Małgorzata Murzydło: Początki szkolnictwa w Janczowej, s. 50–51; Tomasz Jacek Lis: Nowosądeccy studenci w Wiedniu i Pradze na przełomie XIX i XX w., s. 52–56; Jakub Repel: II Gimnazjum im. Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu, s. 64–65; Łukasz Połomski: Szkolnictwo żeńskie w Nowym Sączu (1840–1940),

s. 66–69; Sylwester Rękas: Szkoła Gospodyń Wiejskich w Podegrodziu i jej znaczenie dla zmian kulturowych wsi sądeckiej, s. 70–79; Maria Molenda: Wokół „Kostiumologii" Bolesława Barbackiego, s. 80–83; Kamil Kmak: Nauczyciele – społecznicy w międzywojennym Grybowie [Maria Studnicka, Ignacy Korzeń], s. 84–85; Szkoły w Starym Sączu w latach 1900–1950, oprac. Wiktoria Bołoz [i in.], s. 86–87; Natalia Roszczyk, Marlena Wolak: Początki sądeckiego SPLOTU (1989–1999), s. 88–89; Zuzanna Wolińska, Paweł Buchta: Mówisz „Uczelnia w Nowym Sączu" – myślisz WSB-NLU!, s. 90–94; Sławomir Sikora: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Sączu – uczelnia z potencjałem, s. 95–98.

176. SETLAK, Marzena: 1 września 2021 w sądeckiej Szkole Chrobrego. „Almanach Łącki" świętuje z dyrektorem Bogusławem Kołczem // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 98–106

177. SKĄPSKI, Rafał: Nagrody na zakończenie roku szkolnego // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 184–186
– Nagroda im. Antoniego Skąpskiego dla uczniów szkół w gminach: Łącko i Podegrodzie.

178. WĄCHAŁA, Beata: Antoni Łazarz // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s. 166
– zmarły w 2020 r. wieloletni dyrektor szkoły w Maszkowicach.

179. WNĘK, Marcin: „My Zagorzynioki" – pierwsza płyta Zespołu Szkolnego „Mali Zagorzynianie // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 75–78

ŻYCIE KULTURALNE

180. DZIECIĘCA przyjaźń buduje pokój świata dorosłych = Children's friendship builds the peace to the adults' world: 28. Święto Dzieci Gór / [red. i tłumaczenie tekstów Łukasz Malczak]. – Nowy Sącz: [MCK „Sokół"], 2021. – 55, [5] s.; 18×25 cm

181. JASTRZĘBSKA, Jadwiga: Nadzwyczajne Sprawozdawczo-Wyborcze Zgromadzenie Członków Towarzystwa Miłośników Ziem Łąckiej; [oraz] Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Miłośników Ziem Łąckiej za 2020 rok // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 202–205

182. MAŁECKA, Agnieszka: Najważniejsze wydarzenia kulturalne na Sądecczyźnie w 2020 r. // *Studia Sandecjana*. – T. 2 (2021), s. 425–440

183. OLSZÓWKA, Jerzy. Moje Radio czyli Kulisy powstania RDN i nie tylko powstania… / Jerzy Olszówka. – Tarnów: RDN Małopolska: Wydaw. Diecezji Tarnowskiej Biblos, 2018. – 306, [1] s.; 25 cm
– m.in. stacja RDN Nowy Sącz.

184. WĄCHAŁA-GAWEŁEK, Bernadetta: Narodowe Czytanie w Łącku // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 128–134
Zob. też poz. 88, 110.

MUZEA. POMNIKI

184.1 BŁOGOSŁAWIĘ góry i pagórki Pana…: okolicznościowa publikacja wydana z okazji odsłonięcia pomnika bł. ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Krynicy-Zdroju zob. poz. 264.

185. HOŁDA, Joanna: Rzecz z drugiej strony: nowa trasa zwiedzania w Sądeckim Parku Etnograficznym // *Zeszyty Sądecko-Spiskie*. – T. 11 (2021), s. 62–64

186. KOZŁOWSKI, Bogdan Piotr: Krynicki ślad pamięci // *Akant*. – 2021, nr 3, s. 13

– tablica pamiątkowa poświęcona Janowi Pawłowi II w Krynicy-Zdroju.

187. MIGRAŁA, Leszek: Muzeum w Nowym Sączu w latach 1945–1975 // *Wierchy*. – R. 85 (2019), 153–164

188. MIGRAŁA, Leszek: „Studia Sandecjana": nowe naukowe pismo regionalne Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu // *Zeszyty Sądecko-Spiskie*. – T. 11 (2021), s. 80–81

189. MIGRAŁA, Leszek: Wydawnictwa Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu w latach 2017–2020 // *Zeszyty Sądecko-Spiskie*. – T. 11 (2021), s. 77–79

190. MUZEA domowe: ożywianie tożsamości w społecznościach lokalnych Małopolski oraz rozbudowa Międzynarodowej Sieci Muzeów Domowych / [kolegium red. Bogusława Błażewicz i in.]. – Nowy Sącz: Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, 2021. – 64 s.; 25 cm. – Publikacja towarzysząca XIV Międzynarodowemu Forum Muzeów Domowych pt. „Smakowanie dziedzictwa w muzeach domowych"

– zawiera m.in.: Maria Marcinowska: Rola Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu jako współorganizatora międzynarodowej sieci „muzeów domowych", s. 9–14; Ryszard Kruk: Muzea prywatne. Ważny element ochrony i upowszechniania dziedzictwa narodowego, s. 15–24; Justyna Stasiek-Harabin, Joanna Hołda: Wzbogacenie oferty wystaw czasowych Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu o prezentację rzeźby Antoniego Rząsy z prywatnych zbiorów, s. 51–54; Czesława Adamik, Anna Kasztelewicz: Prywatne Muzeum i Skansen Pszczelarski w Stróżach koło Grybowa, s. 55–58.

191. OFERTA edukacyjna Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu / [oprac. Anna Wideł, Danuta Plata, Daniel Lachor; red. Anna Wideł; fot. Piotr Droździk]. – Nowy Sącz: Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, [2021]. – 50 s.; 21×15 cm

192. WIDEŁ, Anna: Edukacja historyczna w nowosądeckim Muzeum: projekt „Żołnierze Wyklęci-Bohaterowie Antykomunistycznego Podziemia" // *Zeszyty Sądecko-Spiskie*. – T. 11 (2021), s. 105–107

193. WIERZBICKA, Beata: Polonica w zasobach Archiwum Państwowego w Lewoczy: IV etap // *Zeszyty Sądecko-Spiskie*. – T. 11 (2021), s. 108–109 – projekt realizowany przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu w l. 2015–2017.

SPORT

194. BICEPSY Sądecczyzny: wystawa przedwojennego sportu: katalog wystawy, Nowy Sącz 2021 / red. Anna Florek, Piotr Kazana; Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu. – Nowy Sącz: Muzeum Okręgowe, 2021. – 147, [1] s.; 21×21 cm
195. FIUT, Walenty: Wyprawa zimowa na Mount Everest w roku 1979/1980 // *Studia Sandecjana*. – T. 2 (2021), s. 290–322
196. JASTRZĘBSKA, Jadwiga: Z domowego archiwum // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s.159–162
– skocznia narciarska wybudowana w Czerńcu przez uczniów szkół w Starym Sączu, Łącku i Nowym Sączu.
197. KRASOWSKI, Robert. Tradycje sportu w Krynicy przed 1939 rokiem / Robert Krasowski. – Rzeszów: RS Druk; Limanowa: Niepubliczna Placówka Doskonalenia Nauczycieli w Limanowej, 2021. – [2], 310 s.; 24 cm

JĘZYKOZNAWSTWO

198. BOGACTWO językowe i kulturowe Europy w oczach Polaków i cudzoziemców. 3 / pod red. Mateusza Gazego i Pauli Góralczyk-Mowczan. – Łódź: Wydaw. Uniwersytetu Łódzkiego, 2015. – 323 s.; 24 cm
– zawiera m.in. Jadwiga Bieniek: Uwagi o systemie spółgłoskowym gwar wsi Zabrzeż i Ochotnica Dolna, s. 305–312.
199. DUĆ-FAJFER, Helena: Historia i sytuacja języka łemkowskiego w ostatnim stuleciu // *Poradnik Językowy*. – 2021, z. 7, s. 46–66
200. SŁOWIK, Alicja: Nazwiska mieszkańców Obidzy / Józef Słowik // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s. 182–188

LITERATURA PIĘKNA

OPRACOWANIA. RECENZJE

201. DUĆ-FAJFER, Helena: Napisati Lemkovinu: medževoênna lemkìvska l'ıteratura – zagal'nyj oglâd // *Ričnik Ruskoj Bursy*. – R. 16 (2020), s. 155–179 – m.in. Dymitr Fedorowicz Wisłocki, ps. Wanio Hunianka.
202. FARON, Bolesław: Poeta z „krainy łagodności" // *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura*. – [T.] 13, [nr] 1 (2021), s. 140–146
– zawiera rec. książki: W obliczu cudów wszechświata: studia o twórczości Adama Ziemianina / red. Piotr Borek, Marek Karwala, Roman Mazurkiewicz. – Kraków, 2020.
203. FIUT, Ignacy Stanisław: Poetyckie horyzonty ad 2019 // *Temat*. – Vol. 25/27 (2019/2020), s. 162–177 – m.in. omówienie tomików wierszy: Joanna Babiarz-Król: Porastanie; Bronek z Obidzy: Pielgrzym.

204. JADWIGA Marzec [biogram] // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 139–140
205. LEBDA, Małgorzata: W malowniczej dolinie czasami słychać krzyk / z […], poetką, laureatką Nagrody Literackiej Gdynia; rozm. Michał Nogaś // *Wysokie Obcasy Extra*. – 2020, nr 8, s. 74–78
206. STYCZEŃ, J.: Ogólnopolska konferencja naukowa „Jerzy Harasymowicz – poeta Krakowa, poeta Karpat. Próba nowego odczytania" // *Wierchy*. – R. 85 (2019), s. 193
207. SUŁKOWSKA, Danuta Maria: Odpoczynek słowa chwilowy // *Literat Krakowski*. – Nr 12 (2019), s. 96–99 – zawiera recenzję: Marek Basiaga: Requiem słowa: tomik poetycki. – Kraków, 2017.

TEKSTY

208. BRONEK Z OBIDZY. Weź i otwórz: nowe Wiersze Wybrane / Bronek z Obidzy; [zdj. Stanisław Aleksander Wielopolski]. – Kraków: Wydaw. Edukacyjne, 2021. – 117, [8] s.; 22 cm
209. DUDEK-OLSZEWSKA, Bożena. Zatrzymać na zawsze: wiersze Bożeny Dudek-Olszewskiej. – Nowy Sącz: Flexergis, 2021. – [4],76, [2] s.; 22 cm
210. GANCARZ, Katarzyna. Historia świętej Kingi / Katarzyna Gancarz, Anna Sarota; il. Sylwia Dulny. – Kraków: Bratni Zew Wydaw. Franciszkanów, 2021. – [29] s.; 22 cm
211. JANCZY, Kazimiera. Wiatr od Łososiny / Kazimiera Janczy; [red. i wprowadzenie Marek Pieniążek; il. Paulina Dynowska]. – Łososina Dolna: Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna; Stowarzyszenie „Dolina Inicjatyw", 2021. – 140 s.; 22 cm
– tomik wierszy i opowiadań.
212. KOWALIŃSKI, Bartłomiej. Twarz bestii / Bartłomiej Kowaliński. – Rzeszów: Dream Wydawnictwo Lidia Miś-Nowak, 2021. – 371, [1] s.; 21 cm
– akcja powieści kryminalnej w Życzanowie, Piwnicznej-Zdroju, Rytrze.
213. KUDYBA, Wojciech. Pułascy. T. 2, Non alius regit / Wojciech Kudyba. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2021. – 311, [7] s.; 22 cm
– m.in. konfederacja barska na Sądecczyźnie.
214. LIPIEŃ, Marek: Jak Fronek Łoflis uwidzioł nieboscyka // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 144–151
215. LIPIEŃ, Marek: Ło tym jak Morcin Papajos wyfilipcoł kupo ludzi, a nawet Zyda Lejbusia // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s. 146–153
216. ŁOMNICKA-DULAK, Wanda. Witraż nadziei / Wanda Łomnicka-Dulak. – Piwniczna-Zdrój: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Piwnicznej-Zdroju, 2021. – 55 s.; 18 cm
– tomik wierszy.

217. MARZEC, Jadwiga. Poszukiwacze przygód: Traper i Lukier odkrywają Sądeckie / Jadwiga Marzec. – Stary Sącz: Starostwo Powiatowe. Biuro Promocji i Wspierania Organizacji Pozarządowych. – 79, [5] s.; 21×21 cm
218. MARZEC, Jadwiga. Z deszczem pod rękę / Jadwiga Marzec. – Nowy Sącz: Wydaw. „Koliber", 2021. – 60 s.; 20 cm – tomik wierszy.
219. MURIANKA, Petro. Łymkowsko duszyczka: uobrane wjyrsze przełożůne na ślůnsko godka uod Bartłůmjeja Wanota = Lemkìvska duša: vybrany veršy perevedeny na šlezskìj âzyk prez Varfolomìâ Vanota / Petro Murjanka. – Warszawa: Uostrzodek Zaangażowanych Badań nad Kulturowům Erbiznům. Wydźoł „Artes Liberales". Warszawski Uńiwersytet; Wydowńictwa Warszawskigo Uńiwersytetu, 2021. – CIX, [2] s.; 26 cm. – Tekst równolegle w języku łemkowskim i w przekładzie śląskim
220. MYJAK-MYJKOWSKI, Jan. Utwory poetyckie / Jan Myjak-Myjkowski; zebrał i przygotował do druku Jan Wnęk; wstępem poprzedzili Bogusław Dopart, Julian Dybiec. – Kraków: nakł. Juliana Dybca, 2021. – XLVIII, [2], 235 s.; 25 cm. – (Biblioteka Łącka; 7)
221. PŁAWIAK, Irena. Dom na Wzgórzu / Irena Pławiak; [il. Paulina Dynowska]. – Witowice Górne: Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna; Stowarzyszenie „Dolina Inicjatyw", 2021. – 88 s.; 18×18 cm
– tomik wierszy
222. PRZYKŁAD poezji rodzinnej z Nowego Sącza / [oprac. poezji i prezentacja Janina Kwiek-Osiowska; rys. Katarzyna Mentel]. – Kraków: „Maszynograf", 2021. – 104 s.; 30 cm. – (Cykl Opracowań i Prezentacji Współczesnej Poezji Religijnej, Zwłaszcza Małopolskiej; t. 5). – Zawiera: Boże pozwól mi jeszcze w oczach bliźniego Twą Miłość i Prawdę odczytać / Maria Piniańska. Pokonać lęki, zbadać głębiny, osaczyć wrogów i znaleźć człowieka / Anna Piniańska-Kordyś
223. RAK, Radek. Baśń o wężowym sercu albo Wtóre słowo o Jakóbie Szeli / Radek Rak. – Warszawa: Powergraph, 2019. – 460, [4] s.; 22 cm. – (Kontarpunkty). – Wyd. 2. – Warszawa: Powergraph, 2020
– m.in. fragmenty o Krynicy-Zdroju.
224. STYRNA, Jan. Kasztelanówny z Winnej Góry: napisaną w 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości i następującą po niej 750. rocznicę powstania Parafii Biegonice – tę opowieść, z historią w tle, moim wnuczkom poświęcam / Jan Styrna; [il. Piotr Burzyński]. – Stary Sącz: Starosądecka Fundacja Kultury; Nowy Sącz: Wydaw. i Drukarnia Nova Sandec, 2021. – 225, [3] s.; 24 cm.
225. ZAKRZEWSKA, Agnieszka. Nigdy o tobie nie zapomnę / Agnieszka Zakrzewska. – Warszawa: Skarpa Warszawska, cop. 2021. – 414, [2] s.; 21 cm
– powieść obyczajowa, m.in. Krynica-Zdrój.

SZTUKA

ARCHITEKTURA. ZABYTKI

226. BOROWSKA, Anna: Badania techniki i technologii malarskiej cudami słynącej Piety z Czarnego Potoku (1649 r.) / Maria Goryl, Małgorzata Walczak // *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo.* – Z. 52 (2021), s. 247–303
227. CEPIL, Monika: Z badań nad układami przestrzennymi wsi józefińskich na obszarze dawnej Galicji // *Studia z Geografii Politycznej i Historycznej.* – T. 9/10 (2020), s. 183–203
– m.in. wsie: Gaboń, Stadła, Świniarsko.
228. KRASNOWOLSKI, Bogusław: Urbanizacja Małopolski na przełomie wieków XIII i XIV pod rządami Leszka Czarnego, Przemysła II i Wacława II Czeskiego: kompozycje i programy układów lokacyjnych // *Teka Komisji Urbanistyki i Architektury.* – T. 48 (2020), s. 395–422
– m.in. Nowy Sącz.
229. LASKOWSKI, Andrzej. Budując system: ochrona zabytków sakralnych w diecezji tarnowskiej na przełomie XIX i XX wieku / Andrzej Laskowski.– Kraków: Wydaw. Księgarnia Akademicka, 2020. – 580 s., [1] k. tabl. złoż. luzem; 25 cm + 1 CD
230. ŁOPATKIEWICZ, Tadeusz: O zabytkoznawczych rezultatach wycieczki Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera do Krużlowej Wyżnej w sierpniu 1889 r. // *Studia Pigoniana.* – Nr 4 (2021), s. 155–182
– Grybów, Krużlowa Wyżna, Mogilno, Korzenna, Lipnica Wielka, Ptaszkowa.
231. NOWAK, Damian: Architektura cerkiewna na Łemkowynie w dwudziestoleciu międzywojennym // *Ričnik Ruskoj Bursy.* – R. 16 (2020), s. 135–153
– m.in. cerkiew w Żegiestowie.
232. NOWOSĄDECKIE Zeszyty Historyczne. Z. 1, Archeologia i koncepcja starego ratusza / red. nacz. Jarosław Jakubowski. – Nowy Sącz: Ludomir Handzel Prezydent Miasta Nowego Sącza: Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego, 2021. – Kwart.
– zawiera m.in.: Bartłomiej Urbański: Sprawozdanie archeologiczne z przeprowadzonej inwentaryzacji fundamentów dawnego ratusza nowosądeckiego, s. 7–40; Agata Sikońska, Marek Fijałkowski: Adaptacja ruin dawnego ratusza w Nowym Sączu – koncepcja architektoniczna nr 1, s. 41–51; Agata Sikońska, Marek Fijałkowski: Adaptacja ruin dawnego ratusza w Nowym Sączu – koncepcja architektoniczna nr 2, s. 53–64; Agata Sikońska, Marek Fijałkowski: Adaptacja ruin dawnego ratusza w Nowym Sączu – koncepcja architektoniczna nr 3, s. 65–69; Stanisław Korusiewicz: Fara sądecka, s. 71–106; Oliwia Kmak: O sądeckim zamku słów kilka. Recenzja książki Jarosława Suwały i Grzegorza Olszewskiego, s. 121–125.
233. NOWOSĄDECKIE Zeszyty Historyczne. Z. 2, Archeologia zamku sądeckiego / red. nacz. Jarosław Jakubowski. – Nowy Sącz: Ludomir Handzel Prezy-

dent Miasta Nowego Sącza: Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego, 2021. – Kwart.
– zawiera m.in.: Bartłomiej Urbański: Sprawozdanie archeologiczne: badania sondażowe za zamku królewskim w Nowym Sączu – sezon 2020 r., s. 5–60; Zbigniew Maciejowski: Dlaczego „szwedzka"? Rzecz o kapliczce św. Marka, s. 61–71; Stanisław Korusiewicz: Fara sądecka – część II, s. 73–114.

234. PAJOR, Piotr. O budowaniu królestwa: książęce i królewskie fundacje architektoniczne w Małopolsce jako środek reprezentacji władzy 1243–1370 / Piotr Pajor. – Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana": Muzeum Narodowe, 2020. – 403 s.; 30 cm
– m.in. Nowy Sącz i Stary Sącz.

235. PALUSZEK, Kamil. Cerkwie w Polsce południowo-wschodniej / fot. Kamil Paluszek; wstęp Jarosław Giemza, Damian Nowak. – Rzeszów: Libra, 2021. – 494, [2] s.; 31 cm

236. PIĄTEK, Grzegorz. Niezniszczalny: Bohdan Pniewski: architekt salonu i władzy / Grzegorz Piątek. – Warszawa: Teatr Wielki Opera Narodowa: Wydaw. Filtry, 2021. – 495, [1] s.; 22 cm
– m.in. projekt płyty nagrobnej Bronisława Pierackiego, s. 121–123; budowa Patrii w Krynicy-Zdroju, s. 81–97.

237. POLESKI, Jacek. Wczesnośredniowieczne grodziska w Polsce. T. 3, Powiat nowosądecki województwo małopolskie / Jacek Poleski. – Wrocław: Ośrodek Badań nad Kulturą Późnego Antyku i Wczesnego Średniowiecza; [Warszawa]: Wydaw. Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, 2019. – 231 s.; 31 cm

238. SUCHOŃ, Filip: Zespół ufortyfikowanych strażnic kolejowych w Kamionce Wielkiej / Justyna Olesiak // *Małopolska: regiony, regionalizmy, małe ojczyzny.* – [T.] 21 (2019), s. 89–107

PLASTYKA. MUZYKA. TEATR

239. ANDREJKOW, Arkadiusz. Cichy Memoriał / Arkadiusz Andrejkow; tekst Andrzej Potocki. – Rzeszów: Wydaw. Libra PL, 2021. – 197, [3] s.; 30 cm
– deskale i murale przypominające dawnych mieszkańców m.in. Florynki i Grybowa.

240. BARBACKI, Bolesław. Bolesław Barbacki 1891–1941: rysunki, portrety, akty, pejzaże / [aut. tekstów Andrzej Bednarczyk, Maria Molenda, Edyta Ross-Pazdyk, Wacław Jagielski, Robert Ślusarek, Justyna Stasiek-Harabin, Piotr Droździk; red. Piotr Droździk i in.]. – [Nowy Sącz]: Drukarnia Goldruk, [2021]. –240 s.; 32 cm

241. BARBACKI Bolesław. Historia ubiorów od czasów najdawniejszych aż do wybuchu wielkiej wojny europejskiej (r. 1914) / według wykładów Barbackiego Bolesława; oprac. tekstu, wybór ilustracji Grzegorz Olszewski. – No-

wy Sącz: Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego; we współpr. z Zespołem Szkół nr 3, 2021. – 313, [2] s.; 24 cm

242. CHWALIBÓG, Krzysztof: Zatrzymane w kadrze: Zbigniew Józef Chwalibóg // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 109–118
– obrazy Z. Chwaliboga.

243. [CZTERDZIESTY drugi] 42. Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej 8–12 lipca 2020: Peregrynacje [program] / org. Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu. – [Stary Sącz: CKiS im. Ady Sari, 2020]. – 47, [1] s.; 21 cm

244. [CZTERDZIESTY trzeci] 43. Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej 30 czerwca – 4 lipca 2021: Amor et mors [program] / org. Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu. – [Stary Sącz: CKiS im. Ady Sari, 2021]. – 79, [1] s.; 21 cm

245. DŁUŻEWSKA, Emilia: Nikifor światowy: wystawa w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie // *Gazeta Wyborcza* (wyd. zasadnicze). – 2021, nr 266, s. 16–17

246. GŁADYSZ, Andrzej. Organy Jana Śliwińskiego z kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Krynicy-Zdroju / Andrzej Gładysz. – Lublin: Polihymnia, 2021. – 214 s.; 24 cm

247. ILLUQUE, Joanna: Drugie nagrody dla najlepszych / Tomasz Pasternak // *Ruch Muzyczny*. – 2021, nr 19, s. 24
– 19. Międzynarodowy Konkurs Sztuki Wokalnej im. Ady Sari w Nowym Sączu.

248. JÓZEF Stanisław Stec: XL. – Gorlice: Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów, [2021]. – [20] s.; 30 cm – katalog wystawy: Kasztel w Szymbarku (22 października – 17 listopada 2021 r.)

249. KOPERDA, Aleksandra. Dizajn miejsc codziennych / Aleksandra Koperda; fot. Michał Lichtański. – Kraków: Znak Koncept, 2021. – 285, [3] s.; 26 cm
– m.in. Jakub Szkaradek, projektant lamp z Nowego Sącza.

250. MAJOCH, Sławomir: Bolesław Barbacki 1891–1941. Rysunki – portrety – akty – pejzaże [recenzja] // *Zeszyty Sądecko-Spiskie*. – T. 11 (2021), s. 118–120 – zawiera recenzję książki: Bolesław Barbacki 1891–1941: rysunki, portrety, akty, pejzaże. – Nowy Sącz, 2021.

251. MAŁECKA, Agnieszka: Wojciech Migacz // *Zeszyty Sądecko-Spiskie*. – T. 11 (2021), s. 70–71 – fotografie Wojciecha Migacza (1874–1944).

252. MARCINEK, Roman: Akwarelowy „album krajoznawczy" // *Ziemia*. – Vol. 66 (2020), s. 221–234
– obrazy Józefa Pieniążka (1888–1953), m.in. z Sądecczyzny.

253. MARCINOWSKA, Maria: Ikony z wyobrażeniami Michała Archanioła w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu // *Ikonosfera: zeszyty Muzeum Ikon w Supraślu*. – T. 7 (2018), s. 106–116

254. MARCINOWSKA, Maria: Personifikacja unii brzeskiej na ścianach babińca cerkwi pw. Św. Dymitra w Sądeckim Parku Etnograficznym // *Ikonosfera: zeszyty Muzeum Ikon w Supraślu.* – T. 10 (2021), s. 122–127
– malowidła Jana Bogdańskiego.
255. MIKULÍK, Dalibor: Poklad a relikviáre sv. Kunigundy (1234–1292), uhorskej princeznej, krakovskej a sandomierskej kňažnej: výstava na hrade Ľubovňa // *Zeszyty Sądecko-Spiskie.* – T. 11 (2021), s. 89–91
256. NIKIFOR / Dwurnik: dialog mistrzów: aukcja 29 kwietnia 2021 / [koncepcja graficzna Monika Wojnarowska; oprac. graficzne Arkadiusz Kowalski; zdj. Marcin Koniak, Paweł Bobrowski]. – Warszawa: Desa Unicum, 2021. – [144] s.; 28 cm
257. OPACKA-WALASEK, Danuta: Nikifor i „Genko-wariat": wgląd w ekfrastyczne transgresje polsko-bułgarskie // *Porównania. Czasopismo poświęcone zagadnieniom komparatystyki literackiej oraz studiom interdyscyplinarnym.* – 2021, nr 1, s. 285–323
258. [PIERWSZE] 1 Biennale Sztuki Via Carpatia = 1st Art Biennale Via Carpatia: Stary Sącz 2021/2022. – Stary Sącz: Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu, [2021]. – 63, [1] s.; 25 cm
259. PIOTROWSKI, Krzysztof Korwin: Festiwalowe życie: z Krynicy-Zdroju do Białej Podlaskiej // Śląsk. – 2021, nr 8, s. 30
– m.in. 54. Europejski Festiwal im. Jana Kiepury w Krynicy-Zdroju.
260. PIOTROWSKI, Krzysztof Korwin: Konkurs im. Jana Kiepury w Krynicy-Zdroju // Śląsk. – 2021, nr 12, s. 37
261. ROSS-PAZDYK, Edyta: Pawlenty Radymski – muszyński malarz ikon unickich // *Ikonosfera: zeszyty Muzeum Ikon w Supraślu.* – T. 10 (2021), s. 52–61
262. STASIEK-HARABIN, Justyna: Ceramiczne dekoracje architektoniczne zrealizowane na Sądecczyźnie po 1945 r.: wybrane przykłady // *Zeszyty Sądecko-Spiskie.* – T. 11 (2021), s. 103–104 – w Muszynie, Krynicy-Zdroju i Nowym Sączu.
263. WYSPIAŃSKI, Stanisław. Szkicowniki Stanisława Wyspiańskiego z naukowo-artystycznej wycieczki w Grybowskie, Sądeckie i Tarnowskie z roku 1889: ze zbiorów Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z. 2–3 / [oprac.] Piotr Łopatkiewicz, Tadeusz Łopatkiewicz. – Kraków: Muzeum Narodowe: Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2021. – 492 s., [1] k. tabl. złoż.; 32 cm. – (Szkicowniki uczniów Krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych z naukowo-artystycznych wycieczek Władysława Łuszczkiewicza (1888–1891); t. 2)
Zob. też poz. 13, 31, 115, 117–118, 120.

KOŚCIÓŁ. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

263.1 BASTA, Kamil. Łańcuch łączący Ziemię z Niebem: „Różaniec" jako praktyka funeralna współczesnej Sądecczyzny zob. poz. 108

264. BŁOGOSŁAWIĘ góry i pagórki Pana…: okolicznościowa publikacja wydana z okazji odsłonięcia pomnika bł. ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Krynicy-Zdroju / oprac. i red. Społeczny Komitet Budowy Pomnika bł. ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, Biblioteka Publiczna w Krynicy-Zdroju. – Krynica-Zdrój: Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Społeczny Komitet Budowy Pomnika bł. ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, 2021. – 43 s.; 21 cm

265. BONOWICZ, Wojciech. Tischner: biografia / Wojciech Bonowicz. – Kraków: Wydaw. Znak, 2020. – 682, [6] s.; 24 cm

266. BUJAK, Adam. Sanktuaria polskie / Adam Bujak; tekst Czesław Ryszka. – Kraków: Biały Kruk, 2021. – 283, [1] s.; 32 cm
– m.in. Stary Sącz.

267. CZEPELAK, Zbigniew: Dotyk historii, czyli kapsuła czasu z łąckiego kościoła // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s. 120–131

268. CZEPELAK, Zbigniew: Jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. dr. Stanisława Kowalika // *Almanach Łącki*. – Nr 34 (2021), s. 98–102

269. DŁUBACZ, Włodzimierz. Kościół i parafia w Świniarsku: wspomnienia osobiste na tle lokalnej historii (fragmenty) / Włodzimierz Franciszek Dłubacz. – Świniarsko; Lublin: Wydaw. Polihymnia, 2021. – 88 s.; 24 cm

270. DOROSZ, Krzysztof A.: „Rozdawaj siebie… twej braci!": o duchowej drodze ks. Władysława Gurgacza SJ // *Studia Bobolanum*. – 2021, nr 2, s. 71–90

271. GACKA, Bogumił. Splendor personae: święty Stanisław Papczyński / Bogumił Gacka. – Warszawa: Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2021. – 209, [1] s.; 21 cm

271.1 GROŃ, Grzegorz. Siedlce wczoraj i dziś: dzieje parafii i jej mieszkańców: wybrane historie zob. poz. 84

272. JAWORSKI, Piotr: Kluby Inteligencji Katolickiej jako instytucje wsparcia wykształcenia i wychowania w Diecezji Tarnowskiej // *Kultura, Przemiany, Edukacja*. – T. 8 (2020), s. 47–61
– m.in. Klub Inteligencji Katolickiej w Nowym Sączu.

273. JUSTYNIARSKA-CHOJAK, Katarzyna: Dewocjonalia w mieszczańskich inwentarzach pośmiertnych z terenu Małopolski (XVI-XVIII wiek) // *Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne*. – R. 28, t. 1 (2021), s. 62–75

274. KASPRZYCKI, Marcin: Ks. Jan Dryja (1907–1955): przyczynek badania represji wobec duchownych w „ludowej" Polsce // *Horyzonty Polityki*. – [R.] 3, nr 4 (2012), s. 199–222

275. KLOCH, Józef: Parafie online w Polsce w dobie pandemii COVID-19: studium przypadku // *Colloquia Theologica Ottoniana.* – [T.] 37 (2021), s. 95–113 – m.in. Parafia Niepokalanego Serca NMP w Woli Piskulinej

276. KOŚCIÓŁ, Żydzi, jezuici: wokół pomocy Żydom w czasie II wojny światowej / red. Michał Wenklar. – Kraków: Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Krakowie: Wydaw. Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 2021. – 290 s.; 24 cm
– zawiera m.in.: Stanisław Cieślak: Polscy jezuici zaangażowani w pomoc Żydom w latach II wojny światowej, s. 125–197; Artur Franczak: Sąsiedzkie relacje w godzinie próby. Pomoc jezuitów udzielana Żydom w czasie Zagłady na terenie Nowego Sącza, s. 199–215.

277. KUCHARCZYK, Franciszek: „W ręce twoie polecam ia Ducha moiego" // *Gość Niedzielny.* – 2021, nr 29, s. 68–73
– kult św. Kingi w Starym Sączu.

278. ŁOZIŃSKI, Bogumił: Mistyk wyklętych // *Gość Niedzielny.* – 2021, nr 8, s. 28–30
– ks. Władysław Gurgacz SJ.

279. MISJE jezuitów na Wołyniu 1928–1939 / oprac. Maria Dębowska, Stanisław Augustynek. – Biały Dunajec – Ostróg: „Wołanie z Wołynia", 2019. – 168, [7] s., [19] s. tabl.; 21 cm. – (Biblioteka „Wołania z Wołynia"; t. 139)
– m.in. biogram jezuitów: Józef Balcarek (1889–1978), Józef Bury (1885–1942), Stanisław Cisek (1884–1960), Szymon Jarosz (1886–1981), Antoni Makiel (1901–1977), Stanisław Mrozik (1892–1973, Tomasz Nawrocki (1877–1970), Władysław Piechucki (1911–1946).

280. OBLICZE Boże: teologia – ikonografia – duchowość / pod red. Andrzeja Zająca. – Kraków: Instytut Studiów Franciszkańskich, 2021. – 218 s.; 25 cm
– zawiera m.in.: Rafał Maria Antoszczuk: Franciszkańskie „Santo Volto", s. 107–124; Adam Mączka: Dzieje kultu obrazu Boskiego oblicza w kościele franciszkańskim w Nowym Sączu, s. 115–124.

281. STACH, Marian: Z tylickiej ambony… T. 7, Kazania rodzinno-małżeńskie / ks. Marian Stach. – Tarnów: Wydaw. Diecezji Tarnowskiej Biblos, 2021. – 251 s.; 21 cm. T. 8, Kazania okolicznościowe. – 2021. – 712 s. T. 9, Kazania pogrzebowe. Cz. 1. – 2021. – 405 s.

282. SZCZECINA, Grzegorz Kamil: [Recenzja:] Marianna Pobóg-Dmochowska, Karol Pękala. Biskup. Życie i dzieło […] // *Rocznik Kolbuszowski.* – Nr 20 (2020), s. 327–331
– zawiera recenzję książki: Marianna Pobóg-Dmochowska: Karol Pękala: biskup: życie i dzieło. – Grybów, 2018.

283. ŚWIĘTA Kinga – patronka polskich samorządowców / [red. Jan Bartoszek]. – Tarnów; Mielec; [Borowa]: Zakład Poligraficzny Z. Gajek, 2021. – 40 s.; 21 cm

284. WĄCHAŁA-GAWEŁEK, Bernadetta: „Po górach, dolinach…" – majówki z wieży łąckiego kościoła // *Almanach Łącki.* – Nr 34 (2021), s. 103–110
– muzycy łączcy grający majówki.

285. WITOWSKI, Mieczysław: Dary Stowarzyszenia Świętej Kingi dla kościoła w Beregszász (Berehovo) // *Studia Sandecjana*. – T. 2 (2021), s. 378–386
286. ZIĘBA, Andrzej A.: Administracja Apostolska Łemkowszczyzny w świetle dokumentów polskiego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z lipca 1939 r. // *Ričnik Ruskoj Bursy*. – R. 16 (2020), s. 23–41
287. ŹRÓDŁA i materiały do historii kościoła i parafii w Łącku (1251–2013) / oprac. i wydał Julian Dybiec. – Kraków: Julian Dybiec, 2021. – XVII, [1], 284, [2] s.; 25 cm. – (Biblioteka Łącka; 6)
Zob. też. poz. 9, 183, 186, 291, 295.

KSIĄŻKI. BIBLIOTEKI. ARCHIWA

288. BIBLIOTEKA Almanachu Muszyny 2020–2021: trzy dekady Almanachu Muszyny: ludzie i fakty / red. nacz. Bożena Mściwujewska-Kruk. – Muszyna: Stowarzyszenie Przyjaciół Almanachu Muszyny, 2021. – 168 s. – Rocz.
289. DYBIEC, Julian: Drukarstwo i księgarstwo sądeckie. Cz. 2, Lata 1919–1949 // *Studia Sandecjana*. – T. 2 (2021), s. 325–338
290. FARON, Bolesław: Laudacja // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 19
– prof. dr hab. Julian Dybiec laureatem Nagrody im. ks. prof. Bolesława Kumora za 2020 r.
291. GŁADYSZ, Andrzej: „Katalog Fabryki Organów St. Krukowski i Syn w Piotrkowie Trybunalskim" z archiwum parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Krynicy-Zdroju jako źródło informacji o działalności zakładu organmistrzowskiego // *Roczniki Humanistyczne*. – T. 69, z. 12 (2021), s. 121–139
292. JACKOWICZ-NOWAK, Monika: Otwieramy się dla Ciebie: Filia Biblioteczna w Przysietnicy // *Poradnik Bibliotekarza*. – 2021, nr 4, s. 34–36
293. JASTRZĘBSKA, Jadwiga: Nagroda im. ks. Prof. Bolesława Kumora [za rok 2020] // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 196–197
294. JASTRZĘBSKA, Jadwiga: Zauroczona Łąckiem… / [rozm.] Rozalia Kulasik // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 179–181
– rozmowa z Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Łąckiej, założycielką i redaktor naczelną „Almanachu Łąckiego".
295. JEST czas szukania i czas tracenia pereł: z okazji 30-lecia wydawnictwa Biblos. – Tarnów: Wydaw. Diecezji Tarnowskiej Biblos, [2021]. – 203 s.; 17×24 cm
– m.in. księgarnie w Krynicy-Zdroju, Nowym Sączu i Grybowie.
296. KASPRZYCKI, Marcin: Służba Bezpieczeństwa wobec „Nowosądeckich Wiadomości" i „Wiadomości Nowosądeckich" // *Studia Sandecjana*. – T. 2 (2021), s. 268–289
297. KULASIK, Rozalia: „Almanach Łącki" wczoraj i dziś // *Almanach Łącki*. – Nr 35 (2021), s. 182–183
297.1 MIGRAŁA, Leszek: „Studia Sandecjana": nowe naukowe pismo regionalne Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu zob. poz. 188.

298. MIGRAŁA, Leszek: Tytuły prasowe wydawane w Nowym Sączu w latach 1891–1939 // *Zeszyty Sądecko-Spiskie.* – T. 11 (2021), s. 26–31

298.1 MIGRAŁA, Leszek: Wydawnictwa Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu w latach 2017–2020 zob. poz. 189

299. RYLEWICZ, Marek: Sądecka Biblioteka Publiczna im. Józefa Szujskiego świętuje jubileusz 130-lecia // *Poradnik Bibliotekarza.* – 2021, nr 11, s. 24–26

300. TREIT, Marta: Wybrane sandecjana z 2020 r. // *Studia Sandecjana.* – T. 2 (2021), s. 443–462

301. WŁODYKA-MLICZEK, Anna: Zofia Rusinek [1939–2021] // *Bibliotekarz.* – 2021, [nr] 10, s. 40
– wicedyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Nowym Sączu w latach 1978–1998.

302. ZĄBCZYŃSKI, Paweł: Sprawozdanie ze stanu inwestycji budowy nowej siedziby dla Archiwum Narodowego w Krakowie Oddział w Nowym Sączu // *Krakowski Rocznik Archiwalny.* – T. 27 (2021), s. 203–206
Zob. też poz. 43, 45, 150, 184, 193.

Partnerzy

NOVA SANDEC
WYDAWNICTWO I DRUKARNIA

ARCHIWA PAŃSTWOWE
ARCHIWUM NARODOWE W KRAKOWIE

Patronat

AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU

UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY im. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL-LOUIS UNIVERSITY

CZASOPISMO WYDZIAŁU NAUK EKONOMICZNYCH
AKADEMII NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU

AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU

STUDIA EKONOMICZNE

GOSPODARKA • SPOŁECZEŃSTWO • ŚRODOWISKO

ECONOMIC STUDIES

ECONOMY • SOCIETY • ENVIRONMENT

Nr 1/2022 (9)

ISSN 2544-6916

ZAPRASZAMY DO LEKTURY

CZASOPISMO WYDZIAŁU NAUK EKONOMICZNYCH
AKADEMII NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU

Czasopismo naukowe „*Studia Ekonomiczne. Gospodarka · Społeczeństwo · Środowisko*" ukazuje się od 2017 roku. Jego misją jest poszerzenie platformy wymiany myśli, prezentowania wyników badań oraz wymiana doświadczeń środowiska naukowo-badawczego. Ambicją Komitetu Redakcyjnego jest stworzenie docelowo czasopisma dobrze zauważanego na krajowym rynku naukowych czasopism z dziedziny nauk społecznych, z satysfakcjonującym autorów opracowań *impact factor'em* i towarzyszącą temu punktacją Ministerstwa. Temu też podporządkowane zostały reguły tworzenia i funkcjonowania recenzowanego czasopisma naukowego, w tym skład Rady Naukowej, Zespołu Recenzentów, Komitetu Redakcyjnego, a także wymogi wobec składanych do publikacji opracowań.

Podtytuł (gospodarka-społeczeństwo-środowisko) zakreśla szerokie spektrum zagadnień mieszczących się w potencjalnej tematyce czasopisma. Zgodnie z tytułem głównym zakładamy jednak, że każde z proponowanych do publikacji opracowań, przynajmniej pośrednio uwzględniać będzie szeroko rozumiane aspekty ekonomiczne branej pod uwagę tematyki.

Potencjalnych autorów artykułów składanych do publikacji pragniemy zapewnić, że dokładamy wszelkich starań, aby każdy numer czasopisma był należycie dopracowany edytorsko, i żeby cechował go wysoki poziom merytoryczny publikowanych opracowań; tak, aby w opinii wymagających autorów relatywnie szybko uzyskało markę czasopisma, w którym warto publikować.

Za Komitet Redakcyjny
prof. dr hab. Tadeusz Kudłacz,
Dyrektor Wydziału Nauk Ekonomicznych
Redaktor Naczelny czasopisma

Wydawca
Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Sączu
ul. Staszica 1, 33-300 Nowy Sącz, tel.: 18 443 45 45, e-mail: wn@ans-ns.edu.pl

Redakcja
redaktor naczelny – Tadeusz Kudłacz (Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Sączu); **zastępcy redaktora naczelnego** – Bogusz Mikuła (Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Sączu), Marek Reichel (Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Sączu); **sekretarz redakcji** – Monika Danielska (Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Sączu); **redaktor językowy** – Tamara Bolanowska-Bobrek (Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Sączu); **redaktor statystyczny** – Aleksandra Jasińska (Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Sączu); **członkowie** – Jarosław Handzel (Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Sączu), Andrii Oleksandrovych Kucheriavyi (Military Institute of Taras Shevchenko National University of Kyiv), Daniele Paragano (Università degli Studi Niccolò Cusan), Jarosław Reszczyński (Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Sączu), Krzysztof Surówka (Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Sączu)

Adres redakcji
ul. Jagiellońska 61, 33-300 Nowy Sącz, tel.: 18 443 53 02
http://studiaekonomiczne.ans-ns.edu.pl/

ZAPRASZAMY DO LEKTURY

Ludomir Handzel
PREZYDENT MIASTA NOWEGO SĄCZA

SĄDECKA AGENCJA ROZWOJU REGIONALNEGO
SPÓŁKA AKCYJNA

ISSN 0080-3561